

Ograniczenie deficytu budżetowego musi kosztować

Deficyt do cięcia

(INF. WL.) W ciągu ostatnich kilku lat nie wykorzystano dynamicznego wzrostu Produktu Krajowego Brutto do ograniczenia deficytu budżetowego – ocenia wicepremier nowego rządu Leszek Balcerowicz. Gdyby mierzyć deficyt ten standardami zachodnioeuropejskimi, okazałoby się, że jest on znacznie wyższy od podawanego w oficjalnych statystykach przygotowywanych wedle polskiej metodologii – zauważa prof. Marek Dąbrowski z Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych. Jego zdaniem na pewno nie spełniamy warunków traktatu z Maastricht, który zobowiązywał państwa członkowskie Unii Europejskiej do ściśle określonej dyscypliny budżetowej. Tymczasem w opinii

niezależnych ekonomistów ograniczanie deficytu budżetowego jest jednym z głównych warunków uniknięcia przez Polskę poważnego załamania gospodarczego.

W przygotowanym przez poprzedni rząd projekcie ustawy budżetowej na przyszły rok założono, iż deficyt budżetowy (czyli różnica między wydatkami a dochodami państwa) zostanie ograniczony do 1,6 proc. Produktu Krajowego Brutto – przypominają w Ministerstwie Finansów. Plan na br. zakłada deficyt budżetowy na poziomie 2,4 proc. PKB. W 1996 r. wskaźnik ten wyniósł 2,5 proc. PKB, w 1995 i 1994 – 2,7 proc., w 1993 – 2,8 proc., w 1992 – aż 6 proc., zaś w 1991 r. – 3,8 proc. PKB.

Ciąg dalszy – „Dziennik Finansowy”, str. 14

Irak czeka na atak

– Irak oczekuje w każdej chwili amerykańskiego ataku – oświadczył iracki minister spraw zagranicznych Muhammad Said Kazim as-Sahaf.

Prezydent Clinton, podejmując decyzję o wysłaniu lotniskowca USS „George Washington” do Zatoki Perskiej, podkreślił, że bardzo ważne jest obserwowanie Iraku z powietrza w sytuacji gdy nie sposób tego czynić na lądzie po wyjeździe inspektorów ONZ.

Wysłanie lotniskowca jest odpowiedzią Stanów Zjednoczonych na usunięcie amerykańskich inspektorów wchodzących w skład Komisji NZ do spraw Rozbrojenia Iraku. Na wodach Zatoki Perskiej przebywa już lotniskowiec USS „Nimitz” i 16 innych amerykańskich okrętów wojennych.

Szczegóły – str. 4

Kolejny skandal korupcyjny na Kremlu

Literaci z rządu

Honorarium czy łapówka?

Prezydent Rosji Borys Jelcyn podpisał wczoraj dekret o zwolnieniu Aleksandra Kozakowa ze stanowiska pierwszego zastępcy szefa administracji prezydenckiej. W oficjalnym uzasadnieniu podano, że Kozakow „przechodzi do innej pracy”.

Dymisja Kozakowa związana jest ze skandalem, jaki wybuchł po ujawnieniu przez moskiewskie media, że grupa wysokich rangą urzędników państwowych, skupionych wokół wicepremiera Anatolija Czubajsa, otrzymała 450 tysięcy dolarów za napisanie książki o historii przekształceń własnościowych w Rosji. W czwartek Duma Państwowa Rosji skierowała sprawę do prokuratury generalnej.

Kilka dni temu rosyjscy dziennikarze ujawnili, że pięciu wysokich rangą urzędników państwowych, w tym Anatolij Czubajs i Aleksander Kozakow, otrzymali po 90 tys. dolarów każdy w formie honorariów za książkę „Historia rosyjskiej prywatyzacji” (obliczono, że za każdy wiersz tego dzieła autorzy dostali 72 dolary) od wydawnictwa, związanego z bankiem, który latem zeszłego roku wygrał głośny przetarg na pakiet kontrolny operatora telekomunikacyjnego Swiazinvest. Znany publicysta rosyjski Andriej Minkin powiedział wówczas otwarcie, że mamy do czynienia z „zawołowaną łapówką”.

Dokończenie – str. 4

„Zejście pod ziemię”

Śródmieście do zagospodarowania

(INF. WL.) Zdaniem prof. Witolda Cęckiewicza z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, w Śródmieściu Krakowa wiele terenów czeka na zagospodarowanie. Jego receptą na kłopoty komunikacyjne miasta jest zbudowanie w centrum, wzorem wielkich miast Europy Zachodniej (np. Paryża), wielokondygnacyjnych parkingów podziemnych. 4-tomowe opracowanie nt. „Współczesne problemy urbanistyczne i architektoniczne śródmiejskich obszarów Krakowa – jako problem ochrony dóbr kultury wobec nowych możliwości inwestycyj-

no-kapitałowych”, przygotowane przez zespół naukowców z PK pod kierownictwem prof. Cęckiewicza, zostało wczoraj przekazane prezydentowi miasta Krakowa. Służyć ma ono władzom miejskim, wskazując kierunki rozwoju urbanistycznego.

– Na obszarach śródmiejskich istnieją wielkie możliwości inwestycyjne, które mogą być wykorzystane dla pogodzenia ekspansji kapitałowej z koniecznością ochrony zabytków, stanowiących o wartości miasta – twierdzi prof. Cęckiewicz.

Szerzej – str. 18

Wojsku tylko rok

Po wczorajszej dorocznej odprawie kierowniczej kadry WP szef resortu obrony Janusz Onyszkiewicz powiedział dziennikarzom, że istnieje wola polityczna, aby od jesieni 1998 r. skrócić służbę wojskową z 18 do 12 miesięcy. Sprawą otwartą jest też dalsze skracanie zasadniczej służby wojskowej.

Na modernizację wojska muszą się znaleźć pieniądze, zwłaszcza w kontekście wejścia Polski do NATO – zadeklarowali prezydent Aleksander Kwaśniewski i premier Jerzy Buzek, uczestniczący w odprawie kierowniczej kadry MON i Sił Zbrojnych RP. Premier zgłosił gotowość płacenia przez Polskę określonej składki członkowskiej NATO. Wyraził też zaufanie do najwyższych dowódców WP i uznał ich za patriotów, którzy prowadzą wojsko w dobrym kierunku.

„Rynkowe wojsko” – str. 3

Unia chce 14 wojewodów

Propozycja do rozpatrzenia

(INF. WL.) Unia Wolności przekazała wczoraj premierowi listę 14 województw, w których chciałyby mieć swoich wojewodów. Dziś o obsadzie tych stanowisk z Jerzym Buzkiem będzie rozmawiał Leszek Balcerowicz.

Unia chce mieć swoich wojewodów tam, gdzie w wyborach nie wygrała AWS lub gdzie jest silna UW. Niewykluczone, że UW będzie zabiegała o obsadzenie stanowiska wojewody krakowskiego. Tam, gdzie Unia miałaby ewentualnie obsadzić stanowisko wojewody, AWS wystawiłaby jego zastępcę.

Rzecznik UW Andrzej Potocki powiedział, że żądając 14 stanowisk wojewodów, jego partia nie łamie umowy koalicyjnej – która przewiduje, że w 12 woje-

wództwach UW i AWS będą konsultować obsadę stanowisk wojewodów – lecz składa premierowi propozycje do rozpatrzenia.

Wiceszef UW Tadeusz Syryjczyk jest zdania, że Unia może wystawić ponad 20 dobrych kandydatów na wojewodów. – Przedstawiliśmy taką listę województw, w których mamy dobrych kandydatów – powiedział nam Tadeusz Syryjczyk.

Zdaniem rzecznika UW, Unia chce, by kwestie obsady wojewodów zostały rozstrzygnięte w Warszawie, żeby „uniknąć żenujących sporów na dole”. Andrzej Potocki nie chciał odpowiedzieć na pytanie, co robi Unia, jeśli premier nie zaakceptuje jej propozycji.

(SZYM)

Nieznany Malczewski



Od wczoraj można oglądać w Krakowie wystawę niezwykłą: 11 obrazów Jacka Malczewskiego, nigdy dotąd nie wystawianych, tworzących kolekcję pozostającą od początku w rękach jednej rodziny. Najstarszy obraz w tej kolekcji to studium olejne pasterza huculskiego opatrzone datą 1884 r., ostatni datowany to portret kobiety z roku 1919. W sumie – przegląd wszystkich ważniejszych wątków, nurtów i przemian formalnych twórczości artysty, którego obrazy cieszą się ogromnym, wciąż wzrastającym zainteresowaniem.

Dokończenie – str. 2

Sąd oddalił powództwo Grzegorza Piotrowskiego

Prawo gazety

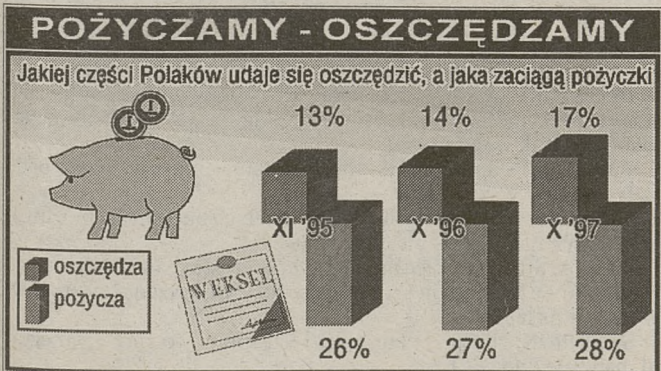
Sąd Wojewódzki w Łodzi oddalił wczoraj powództwo Grzegorza Piotrowskiego, skazanego za zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, przeciwko wydawcom dwóch łódzkich gazet – „Wiadomości Dnia” i „Gazety Łódzkiej” – o naruszenie dóbr osobistych.

Piotrowski, który od stycznia do września br. korzystał z przerwy w odbywaniu kary, aby pomóc materialnie swej rodzinie, zarzucił obu wydawcom, że uniemożliwili mu swobodne wykonywanie pracy poprzez publikację informacji o miejscu

jego zatrudnienia. Domagał się zadośćuczynienia w wys. po 40 tys. zł od każdego z pozwanych.

W opinii sądu, rozpowszechnienie tej informacji było usprawiedliwione społecznie. – Popelniając zbrodnię z pełną świadomością czynienia zła, powód musiał w kalkulować w swój czyn takie konsekwencje jak poniesienie kary, utratę spokoju psychicznego, złą sławę, ludzkie potępienie i zainteresowanie mediów – powiedziała sędzia Anna Graszewicz.

(PAP)



Dokładnie połowa Polaków deklaruje posiadanie oszczędności – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej w dniach 23–28 października na reprezentatywnej próbie 1168 dorosłych osób.

Przechowywanie zasobów finansowych na bankowych kontach złotych deklarują 28 proc. ankietowanych. 16 proc. trzyma oszczędności na książeczkach oszczędnościowych, a 15 proc. – w domu.

Szczegóły – „Dziennik Finansowy”, str. 14

Bezpłatnie, czyli za 18 groszy

Niektórzy abonenci zapłacili za informację o zmianie numerów

(INF. WL.) Dokładna lektura wykazu rozmów telefonicznych, zwanego fachowo bilingiem, może czasem dostarczyć mocnych wrażeń. Niektórzy krakowscy abonenci ze zdumieniem zauważyli, że w ramach rachunku zapłacili także za wysłuchanie informacji o zmianie numerów z 6- na 7-cyfrowe.

Na początku września informacja o zmianie numerów „zjadła” Czytelnicze telefonującej z Tarnowa wszystkie impulsy z karty magnetycznej. Krakowska Telekomunikacja radziła wówczas, aby winnych szukać w centrali tarnowskiej. Okazało się jednak, że także część krakowskich abonentów znalazła w swoich bilingach naliczone opłaty za wysłuchanie rzekomo bezpłatnej informacji. Takie przypadki ła-

two jest wykryć – na wydruku pojawia się najpierw numer 6-cyfrowy, czas rozmowy wynosi kilkanaście sekund, a opłata – 18 groszy. W następnym wierszu bilingu znajduje się już właściwy, 7-cyfrowy numer, a rozmowa z reguły jest dłuższa.

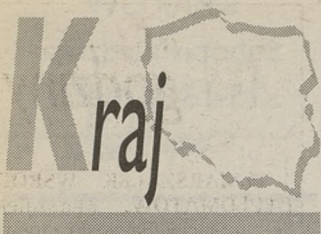
– Mielśmy już kilka takich reklamacji – zatajamy je bardzo szybko, nawet do tygodnia – poinformowano nas w Zakładzie Telekomunikacji Krowodrza. Również w Rejonie TP SA Nowa Huta, jak powiedziała nam Alicja Sołkowska, kierownik Biura Obsługi Klienta, było kilkanaście telefonicznych zgłoszeń o naliczeniu nienależnych opłat. Po sprawdzeniu bilingów okazało się, że były to reklamacje uzasadnione.

Dokończenie – str. 2

Za jedno z głównych zadań szef MSWiA uznał „zapewnienie policjantom bezpieczeństwa w wykonywaniu zadań”

„Bezpieczna policja” – str. 3

tel./fax 422- 42-27, 423-13-02
ul. Librowszczyzna 3
Kraków
Kasy Fiskalne
Leviatan
sprzedaż service



Na wagę życia

Ośrodek przeszczepiania szpiku u dzieci – potrzebny od zaraz

(INF. WL.) W niektórych chorobach nowotworowych przeszczep szpiku kostnego jest jedyną metodą ratowania życia. Lekarze z Kliniki Hematologii Dziecięcej w krakowskim Instytucie Pediatryi marzą, by w klinice uruchomić ośrodek przeszczepu szpiku autologicznego (własnego). Można to zrobić bardzo szybko – w ciągu dwóch, trzech miesięcy. Jest odpowiednio przeszkolony personel, jest miejsce na ośrodek. Nie ma tylko pieniędzy.

Podstawowymi metodami leczenia nowotworów są chemioterapia, radioterapia i chirurgia. Gdy te metody zawiodą, ostatnim sposobem ratowania życia staje się przeszczep szpiku kostnego.

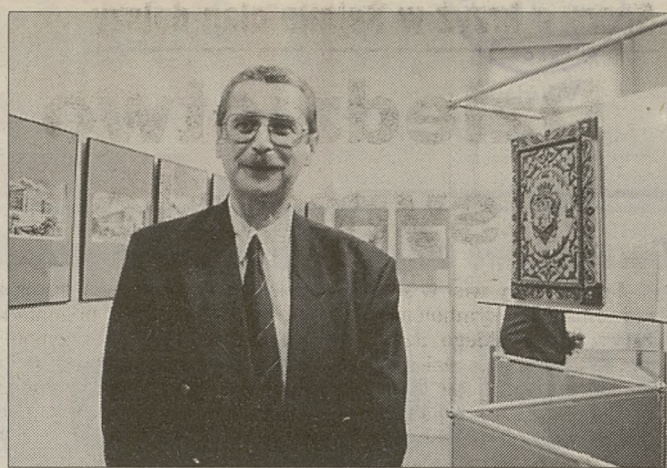
Na świecie dzieci stanowią 40 proc. wszystkich pacjentów poddawanych przeszczepom szpiku. W Polsce ta liczba jest znacznie mniejsza, ale w kraju mamy zaledwie jeden ośrodek autologicznego przeszczepiania szpiku u dzieci, który mieści się we Wrocławiu. Na zabieg czeka się w kolejce. Część dzieci może nie doczekać. Z Krakowa jak dotąd leczono we Wrocławiu nieliczne dzieci.

– To prawda, że na koncie Fundacji „Wyspy Szczęśliwe” jest dosyć spora suma pieniędzy, dzięki szczodrości mieszkających w Krakowie i całej Polsce zebrała na aparat do radioterapii, który mamy przyrzeczony z ministerialnej puli – wyjaśnia prof. Jerzy Armata, kierownik Kliniki Hematologii Dziecięcej. – Ale po

pierwsze – jak na razie jest to jedynie przyrzeczenie ustne, nie potwierdzone żadnym dokumentem. Po drugie – w sytuacji braku finansowego naszego szpitala, gdy nie mamy pewności, czy jutro wystarczy na podstawowe leki, nie możemy dowolnie dysponować pieniędzmi Fundacji.

By uruchomić ośrodek przeszczepiania szpiku kostnego, potrzebna jest niebagatelna suma: aż 800 tys. zł. Od tej chwili Fundacja zmienia cel swojej zbiórki. Od dziś zbieramy na uruchomienie w klinice ośrodka przeszczepu szpiku autologicznego. Przypominamy numer konta Fundacji „Wyspy Szczęśliwe”: PKO I O. Kraków nr 35510-164294-132-3.

(E)



Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WL.) Przy wtórce południowego hejnału z wieży Mariackiej w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie została wczoraj uroczystie otwarta wystawa zatytułowana „Architektura Lwowa XIX wieku”.

Prof. dr hab. Jacek Purchla, występujący w podwójnej roli, komisarza wystawy i gospodarza, mówił o tym szczególnym – złotym, można powiedzieć – okresie dla lwowskiej architektury, natomiast Krzysztof Görlach, wiceprezydent Krakowa, o warunkach, w jakich rozkwitają miasta. Jak woda i słońce kwiatom, tak im potrzebna jest samorządność, wolność ekonomiczna i różnorodność kulturowa przy silnie rozwiniętej tożsamości wszystkich grup.

Po oficjalnym otwarciu goście – wśród nich konsul generalny Ukrainy w Krakowie – z kieliszkami wina w dłoniach mogli podziwiać bogatą kolekcję zdjęć najciekawszych, najbardziej reprezentatywnych dla XIX wieku, lwowskich budynków. Wystawa potrwa do końca roku, a towarzyszyć jej będzie cykl odczytów, między innymi prof. Purchli, doc. Biriutowa z Ukrainy i prof. Małeckiego.

(AMK)

Bezpłatnie, czyli za 18 groszy

Dokończenie ze str. 1

Natomiast Hubert Kędziorek, kierownik Działu Obsługi Klientów Dyrekcji Okręgu TP SA w Krakowie nie potrafił nam wczoraj wyjaśnić, w jaki sposób mogło dojść do takiej sytuacji. – Nie dostaliśmy jeszcze żadnych sygnałów z rejonów – powiedział kierownik. – Przypuszczam, że problem dotyczy tylko połączeń ze starymi, analogowymi centralami. Nieprawidłowości mogą być także efektem przeciążenia sieci, przez pierwsze tygodnie września w 50 procentach zajętej przez dzwoniących pod stare numery.

Ponad 30 sygnałów w tej sprawie przekazała również dyrekcja TP SA Unia Konsumentów Polskich. Na początku tego roku Unia zgłosiła też uwagi klientów, którzy zauważyli, że do ich rachunków doliczane są także opłaty za połączenia, które nie doszły do skutku, np. z powodu nieobecności abonenta lub zajętego numeru. – Z technicznego punktu widzenia taka sytuacja nie może zaistnieć – twierdzi Hubert Kędziorek, ale nawet pracownicy Telekomunikacji mają co do tego wątpliwości. Trudno

bowiem przekonać klienta, który przedstawia biling z kilkoma następującymi po sobie kilkusekundowymi rozmowami z tym samym numerem, że dla zabawy co chwilę łączył się i rozłączał z rozmówcą...

Unia Konsumentów Polskich radzi abonentom, aby nie ograniczali się do zamawiania bilingu, ale zakładali odpowiednie urządzenia przy własnych aparatach bądź notowali każdą rozmowę, co będzie tańsze, lecz bardziej uciążliwe. Unia zawarła z Telekomunikacją umowę, na mocy której sprawdza i przekazuje reklamacje abonentów. Z 40 zgłoszonych do tej pory spraw pozytywnie załatwiono 38. Pracownicy Telekomunikacji zapewniają, że reklamacje poparte bilingiem i własnymi notatkami będą rozpatrywane na korzyść klientów.

UKP zachęca konsumentów do korzystania z pomocy swoich ekspertów. W sprawach interwencyjnych można zgłaszać się w poniedziałki i w czwartki w godz. 15.30 – 17 na ul. Józefa 25 w Krakowie oraz od poniedziałku do piątku (z wyjątkiem czwartków) na ul. Sobieskiego 3/10 w godz. 12 – 15.

(MAT)

Slender You
Figure Solons

Pierwszy autoryzowany salon w Polsce

ul. Rzeźnicza 2,
PL-31-540 Kraków,
tel. 22-41-06

- ★ siłownia
- ★ najnowsza metoda walki z nadwagą dla pań i panów
- ★ wyszczuplanie bioder, ud i talii
- ★ solarium
- ★ specjalne amerykańskie stoły wykonują za Ciebie odpowiednie ćwiczenia odchudzające
- ★ masaż ręczny

k-1239

„Maluch” pod pociągiem

Na przejeździe kolejowym zginęły dwie kobiety i dziecko

Wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu 7-tygodniowy chłopczyk, trzecia ofiara wypadku, do którego doszło w południe tego dnia na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu Witoń (woj. płockie). Pociąg relacji Kutno – Łódź Kaliska staranował fiata 126 p, który nagle wjechał na tory. Na miejscu zginęły 40-letnia Teresa S. i 46-letnia Anna R. – poinformował oficer dyżurny KW Policji w Płocku.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że do wypadku doszło w chwili, gdy fiat 126 p wyprzedził stojącego przed nim poloneza i znalazł się tuż przed nadjeżdżającym pociągiem. Po zderzeniu pociąg pchał samochód jeszcze przez ok. 100 m; „maluch” został całkowicie zniszczony.

Ruch kolejowy na trasie Kutno – Łódź był wstrzymany przez trzy godziny.

(PAP)

Order Gedymina dla Andrzeja Zolla

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas podpisał wczoraj dekret o przyznaniu prof. Andrzejowi Zollowi, prezesowi Trybunału Konstytucyjnego RP, wysokiego odznaczenia państwowego – Orderu Wielkiego Księcia Gedymina trzeciego stopnia.

Polski prawnik został wyróżniony – jak podała agencja ELTA, powołując się na kancelarię prezydenta Brazauskasa – za pomoc przy tworzeniu litewskiego Sądu Konstytucyjnego.

Wręczenie orderu ma się odbyć we wtorek w Warszawie.

(PAP)

Nieznany Malczewski

Dokończenie ze str. 1

Kolekcja powstała we Lwowie, w domu mieszczańskim. W 1938 roku została przywieziona do Krakowa. Obrazy kupowane były wprost od Malczewskiego.

Dotarcie do nieznanej dotąd kolekcji jest rezultatem ostatnich poszukiwań krakowskiej

galerii „Connaissance”, która parokrotnie już pokazała w Krakowie nieznane, a znakomite prace wybitnych artystów. Swoje obecne rewelacyjne odkrycie „Connaissance” prezentuje po raz pierwszy od wczoraj w galerii Banku Współpracy Regionalnej przy ul. Sarego.

(AN)

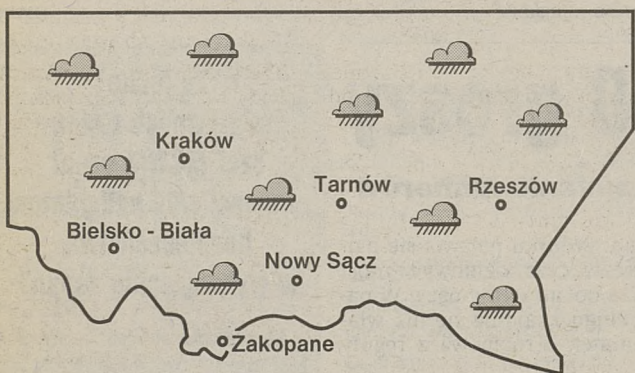
Red. Marianowi Szulcowi

z powodu śmierci MATKI
wyrazy współczucia składają

koleżanki i koledzy
z Wydawnictwa Jagiellonia SA

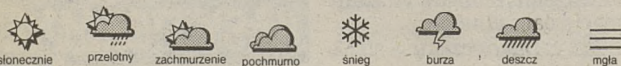


Prognoza pogody



Temperatura (min./max)

Bielsko	-2	4	Nowy Sącz	0	3
Częstochowa	1	6	Przemyśl	2	4
Kasprowy Wierch	-6	-4	Rzeszów	1	3
Katowice	1	5	Tarnów	0	4
Kraków	0	4	Zakopane	-3	1
Krośno	-1	3	Warszawa	2	5



Sytuacja baryczna: Polska wschodnia w zasięgu niżu; od zachodu rozbudowywuje się klin wyżowy.

Prognoza pogody: Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, zwłaszcza na zachodzie regionu. Rano mglisto, okresami opady deszczu, w rejonach górskich okresami deszcz ze śniegiem. Od zachodu stopniowa poprawa pogody i zanik opadów. Temperatura maksymalna dniem od 3 do 7 st., minimalna w nocy od 0 do 3 st, a lokalnie przymrozki do -2 st. Wiatr słaby i umiarkowany północny i zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: Dalsza poprawa pogody, na ogół bez opadów, ale nadal chłodno.

Sytuacja biometeorologiczna: Niekorzystna, z tendencją do poprawy. Mogą utrzymywać się bóle stawów i mięśni, wzrosnąć skłonność do przeziębienia.

Uwaga kierowcy: Widzialność rano ograniczona, utrudniająca ocenę odległości, nawierzchnie dróg mokre i śliskie.

Prognoza na okres od 16 do 20 listopada: 16.11: Zachmurze-

nie umiarkowane. W woj. południowo-wschodnich duże. We wschodniej połowie kraju opady deszczu, w Małopolsce mogą być intensywne. Temperatura minimalna od -3 do 4 st. Temperatura maksymalna od 7 do 10 st. Wiatr umiarkowany, północno-zachodni. 17-19.11: Zachmurzenie umiarkowane i duże. Słabe opady deszczu, głównie w woj. południowych. Mglisto. Temperatura minimalna od -2 do 2 st. Temperatura maksymalna od 4 do 9 st. Wiatr przeważnie słaby, wschodni i południowo-wschodni. 20.11: Zachmurzenie umiarkowane. Na południu możliwe słaby deszcz. Rano liczne mgły. Temperatura minimalna od -2 st. do 2 st. Temperatura maksymalna od 6 do 8 st. Wiatr słaby, południowo-wschodni.

Temperatura z 13 listopada: Polska: Bielsko-Biała 0,4, Kasprowy Wierch -0,4, Katowice 3,7, Kielce 6,0, Kraków 5,3, Śnieżka -4,0, Tarnów 6,2, Warszawa 6,5, Zakopane 1,7; Europa: Ateny 20,4, Budapeszt 5,9, Londyn 8,7, Madryt 9,8, Moskwa 7,4, Paryż 6,6, Wiedeń 6,1.

Horoskop codzienny

BARAN: Przy całkiem średnim samopoczuciu Twój umysł na szczęście pracuje znakomicie. Cierpliwy, spokojny – układasz sobie życie.

BYK: Siła, sprawność, inteligencja, dynamika – niestety, forma raczej kiepska. Zajmij się jakąś pracą, działaj zamiast czekać.

BLIŹNIĘTA: Rewelacyjne pomysły i dobre położenie gwiazd mogą przyczynić się do sukcesu w biznesie. Pojawiają się nowe perspektywy – jak wieść niesie.

RAK: Duża odporność psychiczna, spora intuicja. A jeśli będą małe kłopoty? Wytarasz.

LEW: Ile radości? Ile szans na odniesienie sukcesu? Ile możliwości, których dotychczas nie dostrzegłeś!

PANNA: Średnio. Polecam przyjemności. Może filharmonia?

WAGA: Ze zmiennym szczęściem, układy gwiazd jakby się równoważą. Raz lepiej...

SKORPION: Nieźle. Sporo ludzi i ich spraw. To sprzyja integracji, nadzieje budzi – ach!

STRZELEC: Dobry układ do prowadzenia i planowania interesów. Choć samopoczucie mogłoby być lepsze. Życzę pozytywnych stresów.

KOZIOROŻEC: Spraw milion – dobrych, wymuszających inwencję. Wraz z Panią Fortuną idziesz wesoło pod rękę.

WODNIK: Mimo pewnej słabości radzisz sobie dobrze, zwłaszcza w interesach. Ustalaj strategię, planuj – radość wzbiera!

RYBY: Trochę emocji, i nie wiedzieć po co. Lepiej wypocznij. Spoko.

ASTROLOGUS

Sporu o krzyż w Sejmie ciąg dalszy

Dziedzictwo i symbole

Krzyż, który wisi w sali obrad Sejmu, jest symbolem należącym do polskiego dziedzictwa narodowego, a dziedzictwo to – w myśl art. 5 Konstytucji – Polska jest obowiązana strzec – tak marszałek Sejmu Maciej Płażyński odpowiedział na pismo grupy posłów SLD w sprawie krzyża. Posłowie Sojuszu nie zgadzają się jednak z taką interpretacją i w związku z tym skierowali wczoraj do Płażyńskiego kolejny list.

„Nigdzie w Konstytucji nie jest napisane, że krzyż jako symbol należy do polskiego dziedzictwa narodowego” – ripostują marszałkowi posłowie SLD w swoim drugim piśmie. „Chcemy wyrazić uznanie, że podjął się Pan marszałek próby wykładni art. 5 Konstytucji – piszą dalej – wiemy (...), iż wykładni takiej ma prawo dokonać jedynie Trybunał Konstytucyjny. Zdumiewa więc nas odwaga, jaką postępuje się w swej argumentacji Pan marszałek”.

Zdaniem marszałka Sejmu, krzyż, należący do dziedzictwa narodowego Polaków, jest sym-

bolem ważnym również dla osób niewierzących. W preambule ustawy zasadniczej – przypomina marszałek – jest mowa m.in. o „kulturze zakorzenionej w chrześcijańskim dziedzictwie narodu”.

Odpowiadając wczoraj na list posłów SLD, Płażyński podkreślił m.in., że umieszczenie krzyża nastąpiło przed inauguracją Sejmu III kadencji, nie mogło więc być rozważane przez obecnego marszałka i prezydium. Dodał, że jeśli ze strony posłów wpłynie inny wniosek, co do wystroju sali posiedzeń, będzie dogłębnie rozważony.

Dalsze działania w sprawie krzyża zawieszonego w sali sejmowej posłowie SLD podejmą po zajęciu przez marszałka stanowiska wobec wniosków o umieszczenie w Sejmie innych „symboli światopoglądowych” – powiedział dziennikarce PAP poseł SLD Władysław Adamski. Nie zdradził, jakie to będą działania. Dodał, że do SLD wpłynął już pierwszy wniosek od Polskiego Stowarzyszenia Wolnomysłieli. (PAP)

Rynkowe wojsko

W planach zmniejszenie kadry dowódczej

Na wczorajszej dorocznej odprawie kierowniczej kadry WP, mówiąc o 15-letnim planie restrukturyzacji i modernizacji armii przyjętym „w ostatniej chwili” przez poprzedni rząd, minister Janusz Onyszkiewicz podkreślił, że główne kierunki założeń zostaną utrzymane.

Minister obrony poinformował, że przejrzy też plan „Armia 2012” pod kątem zapowiadanej likwidacji niektórych garnizonów.

Jak relacjonowali uczestnicy konferencji, szef Sztabu Generalnego WP gen. Henryk Szumski poinformował w swoim raporcie najwyższe władze państwowe o bolączkach polskiej armii,

m.in. o nie najlepszym stanie technicznym uzbrojenia i o zbyt małych zapasach. Wyżsi oficerowie mówili dziennikarzowi PAP, że z wypowiedzi przedstawicieli władz wynika, iż nie będzie drastycznych zmian w strukturze MON i SG WP. Zostanie jednak uszczuplony aparat dowódczy, co jest związane z redukcją okręgów wojskowych z istniejących 4 do 2. Mówili także, że prezydent wiele miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił przemysłowi zbrojeniowemu, który – wg niego – musi się dostosować do gospodarki rynkowej i nie może zmuszać WP do kupowania gorszego sprzętu. (PAP)

Spółeczeństwo donosicieli

Timothy Garton Ash i jego „Teczka”

(INF. WL.) – Żaden polski dziennikarz nie byłby w stanie napisać takiej książki, ponieważ polscy dziennikarze są zarażeni chorobą fundamentalizmu – mówił w czwartkowy wieczór Andrzej Szczypiorski podczas dyskusji nad książką „Teczka”, którą napisał Timothy Garton Ash, brytyjski historyk i publicysta, profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego.

„Teczka” (wydana przez krakowski „ZNAK”) stanowi zapis refleksji jej autora z lektury akt jakie na jego temat zebrała Stasi – NRD-owska policja polityczna. Akta te to głównie raporty tajnych współpracowników i oficerów Stasi z lat 70. i 80. Ash decyduje się na konfrontację: odnajduje autorów raportu, spotyka się z nimi i rozmawia pragnąc dociec ich ówczesnej motywacji, przesłedzić późniejsze losy. Zdaniem krytyków, jest to najmańdrzejšie i najgłębsze studium komunistycznego „społeczeństwa donosicieli”, niezrównany portret zdrady i kompromisu.

Senator Krzysztof Kozłowski, uczestnik dyskusji, uważa, że nie należy przywiązywać nadmiernej wagi do roli teczek, gdyż w przeciwnym wypadku można

żyć iluzją czarno-białego świata. – Wydaje mi się, że w czasach PRL zbyt mało było bohaterów bez skazy, a równie mało było sukinsynów. Najwięcej było szarości. Często ten sam człowiek na zmianę był i konfidentem, i opozycjonistą – mówił senator Kozłowski dowodząc, że wątpliwy jest podział na „złych”, którzy poszli na współpracę i „dobrych”, którzy nie dali się zwierać.

Prof. Andrzej Paczkowski ocenia, że tajne służby PRL mogły mieć około 50 tys. współpracowników (Krzysztof Kozłowski twierdzi, że 100 tys.). Porównując skalę i poziom represji nazistowskiej policji politycznej (gestapo) w latach 1933 – 1939 z tym co wyprawiała komunistyczna bezpieka między 1944 a 1955 r., prof. Paczkowski twierdzi, że postępowanie gestapo w porównaniu z np. polskim UB to „kaszka z mlekiem”.

Timothy Garton Ash powiedział, że Polacy powinni mieć dostęp do własnych teczek: – Po ich otwarciu widma komunistycznej przeszłości powinny przestać nawiedzać Polskę. Lektura teczek może stać się lekcją historii. (K.W.)

Bezpieczna policja

Więcej funkcjonariuszy, wyższe place

Planowana reforma policji umożliwi wzrost jej wynagrodzeń oraz zwiększenie liczebności – mówi szef MSWiA Janusz Tomaszewski. Nie rozważa on „na razie” odwołania dotychczasowego szefa policji, nadinsp. Marka Papały. To ja będę opiniował nominacje wojewodów – zapewnia minister.

Wczoraj Tomaszewski wręczył ponad stu policjantom odznaczenia, awanse i nagrody, przyznane z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Przemawiając do wyróżnionych szef MSWiA przypomniał, że rząd Jerzego Buzka uznał bezpieczeństwo obywateli za jeden ze swych głównych celów. – Będziemy się starali wprowadzić reformę policji, zmniejszyć biurokrację, zwiększyć kontakt

z ludźmi potrzebującymi pomocy – mówił. Według niego, z reformą wiąże się możliwość wzrostu wynagrodzeń policji oraz zwiększenie liczby jej etatów. Dodał, że planuje się też wprowadzenie rotacyjności stanowisk.

Za jedno z głównych zadań minister uznał „zapewnienie policjantom bezpieczeństwa w wykonywaniu zadań”. – Dziś mamy taką sytuację, że musimy bronić funkcjonariuszy przed zarzutami, że przekroczyli prawo, chociaż działali w obronie innych przed bandytami – powiedział dziennikarzom. Uznał to za szczególnie konieczne wobec wzrostu liczby przestępstw z użyciem broni.

Pytany, czy dotychczasowy komendant główny policji zostanie odwołany, Tomaszewski

odparł, że na razie tego nie rozważa i chce zapoznać się z jego działalnością. Tomaszewski zapowiedział powołanie wiceministra, który będzie się zajmował wyłącznie funkcjonowaniem policji i jej reformami.

Na pytanie, czy zamierza zreformować MSWiA, szef resortu odpowiedział, że to już się zaczęło, bo „nie będzie dwóch podsekretarzy stanu, którzy do tej pory zajmowali się wyznaniem i migracją”. Tomaszewski chce, by w jego resorcie było 6 wiceministrów (w miejsce dotychczasowych 7). Ujawnił, że jest już trzech kandydatów na szefa Straży Granicznej po odwołaniu przed tygodniem gen. Andrzeja Ankiewicza. Kandydatury muszą jeszcze zostać skonsultowane z premierem. (PAP)

Nowi szefowie pionów UOP

Trzy najważniejsze pionury Urzędu Ochrony Państwa (wywiad, kontrwywiad oraz rząd śledczy) mają nowych dyrektorów. Odwołano dotychczasowych szefów, powołanych w ub.r. w miejsce oficerów usuniętych za nieprawidłowości, jakich – zdaniem b. kierownictwa UOP – mieli się dopuścić w sprawie domniemych kontaktów Józefa Oleksego z rosyjskim wywiadem. Na stanowisko wrócił b. szef archiwów UOP Antoni Zieliński.

O zmianie szefów pionów UOP poinformował wczoraj rzecznik prasowy UOP por. Leszek Buller. I tak nowym dyrektorem Zarządu Kontrwywiadu

UOP (w miejsce Włodzimierza Orłowskiego) został Maciej Hunia. Zarządem Śledczym będzie kierował Leszek Elas (w miejsce Jerzego Kucharenki). Z funkcji szefa Zarządu Wywiadu odwołano Wojciecha Czerniaka – tu jest tylko p.o. szef. Zmieniono też szefów delegatur UOP w Poznaniu i Białymstoku. Poprzedni szef poznańskiej delegatury Maciej Urbański został szefem Biura Kadr i Szkolenia UOP.

Na stanowisko dyrektora Biura Ewidencji i Archiwum UOP (po odwołaniu Waldemara Mrozewicza) wrócił Antoni Zieliński, którego odwołano jesienią ub.r. Kierował on archiwami służb specjalnych od 1990 r.; był już w 1991 r. odwołany

przez ówczesnego szefa MSW Henryka Majewskiego, ale wrócił do resortu po jego odejściu.

Przed tygodniem premier Jerzy Buzek odwołał gen. Andrzeja Kapkowskiego z funkcji szefa UOP i powierzył na 3 miesiące tę funkcję jego dotychczasowemu zastępcy płk. Jerzemu Nózce. Odeszli także dwaj inni zastępcy Kapkowskiego, krytykowanego przez b. opozycję m.in. za spowodowanie odejścia z UOP oficerów, którzy prowadzili „sprawę Oleksego”, oraz za stronnictwo działania w całej tej sprawie.

Od października ub.r. UOP podlega bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów. (PAP)

Kandydaci na wiceministrów

Kto w drugim szeregu?

(INF. WL.) Wczoraj Bogdan Borusewicz (UW) został powołany na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Premier powołał też Janusza Niemcewicza (UW) na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zgodnie z umową koalicyjną, tam, gdzie ministrem jest człowiek AWS, jego zastępcami mają być ludzie Unii – i odwrotnie: w resortach kierowanych przez

unitów wiceministrów proponuje AWS.

Koalicjantom udało się też uzgodnić obsadę innych stanowisk. W resorcie spraw wewnętrznych i administracji ma pracować Gwidon Wójcik (były poseł UW z Tarnowa). Ministerstwo oświaty zostanie zdominowane przez „desant” z Krakowa – wiceministrami będą: Jerzy Zdrada (były poseł UW) i Andrzej Karwacki (dyrektor administracji AGH). Wiceministrem spraw zagranicznych zostanie

Andrzej Ananicz (pełnił już tę funkcję przy ministrze Bartoszewskim, AWS); wiceministrem obrony narodowej Romuald Szeremietiew (był p.o. ministra w rządzie Jana Olszewskiego, AWS); wiceministrem zdrowia Michał Kornatowski (dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie, UW); wiceministrem ochrony środowiska Radosław Gawlik (poseł UW); wiceministrem kultury Stanisław Żurowski (kustosz muzeum zamkowego w Niedzicy, UW). (SZYM)

Teczka dla każdego

(INF. WL.) Dwa największe ugrupowania w Sejmie, AWS i SLD chcą powszechnego dostępu obywateli do swoich teczek założonych przez PRL-owskie służby bezpieczeństwa. UW ma na razie sceptyczny stosunek do tego pomysłu. – Odstrasza nas przede wszystkim koszty przeprowadzenia takiej operacji – mówi Andrzej Potocki, rzecznik UW. W czwartek prezydent Aleksander Kwaśniewski skierował do Sejmu projekt ustawy o powszechnym dostępie obywateli do akt służby bezpieczeństwa w latach 1944 – 1990. Dokumenty miałyby być przechowywane w specjalnie do tego celu utworzonym Archiwum Obywatelskim.

Rzecznik rządu Tomasz Tywonek twierdzi, że AWS ma pomysł jak w miarę szybko i tanio udostępnić teczkę wszystkim obywatelom, ale recepty nie chce na razie zdradzić. Wicemarszałek Sejmu Marek Borowski (SLD) przyznaje natomiast, że w Sojuszu nikt jeszcze nie obliczał, ile będzie kosztowało stworzenie i funkcjonowanie Archiwum Obywatelskiego.

Wzorem dla Archiwum Obywatelskiego może być niemiecki Urząd Gaucka. Jak podaje brytyjski historyk Timothy Garton Ash w książce „Teczka” – Urząd Gaucka zatrudniający ponad 3 tysiące osób dysponował w 1996 r. kwotą 234 mln marek, czyli więcej niż wynosi cały budżet wojskowy prawie

4-milionowej Litwy. Do końca ub. roku urzędnicy Urzędu odpowiedzieli na około 1,7 mln próśb o weryfikację.

Prezydent chce, aby wniosek o udostępnienie własnych dokumentów kierowany był do Archiwum Obywatelskiego, którego zasady działania określałby statut nadany przez naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych. Pieczę nad archiwum miałby sprawować ludzie niezależni, cieszący się autorytetem. Prawie dwa lata temu prezydent Kwaśniewski zgłosił propozycję utworzenia podobnego urzędu, który miał się nazywać urzędem rzecznika zaufania publicznego. Polskim Gauckiem miał zostać Aleksander Małachowski. Pomysł spełził na niczym. (KW)

24 godziny

■ **MARSZAŁEK WŚRÓD DYPLOMATÓW.** Marszałek Sejmu Maciej Płażyński zapewnił podczas wczorajszego spotkania z dyplomatami akredytowanymi w Polsce, że dołoży wszelkich starań, aby pomyślnie rozwijała się współpraca polskiego Sejmu z parlamentami państw, które reprezentują. Wolę współdziałania z Sejmem zadeklarował nuncjusz apostolski, dziekan Korpusu Dyplomatycznego abp Józef Kowalczyk.

■ **AKTY POWOŁANIA.** Marszałek Sejmu Maciej Płażyński wręczył akty powołania wybranym przez Sejm dwóm zastępcom przewodniczącego Trybunału Stanu oraz 16 jego członkom. Płażyński życzył im, aby nie mieli pracy, bo będzie to znaczyło, że najwyższe organy państwa działają zgodnie z konstytucją.

■ **POCZTA W SŁUŻBIE ROP.** Jacek Kurski i Piotr Naimski nie należą już do Ruchu Odbudowy Polski – poinformował PAP sekretarz zarządu ROP Wojciech Włodarczyk. Przewodniczący ROP Jan Olszewski wystosował do nich list z pytaniem, czy podtrzymują swoje członkostwo w partii. Kurski i Naimski nie odpisali i tym samym opowiedzieli się po stronie Macierewicza, a zatem przestali być członkami ROP – twierdzi Włodarczyk. Kurski – jako działacz ROP – powiedział w „Radiu dla Ciebie”, że nie uda się już zachować jedności Ruchu.

■ **OSKARŻA CIMOSZEWICZA I KALINOWSKIEGO.** Ogólnopolski Komitet Protestacyjny i Rada Wojewódzka NSZZ RI „Solidarność” w Jeleniej Górze skierowali do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Hanny Suchockiej „zawiadomienie o przestępstwie” popełnionym przez Włodzimierza Cimoszewicza, b. prezesa Rady Ministrów i Jarosława Kalinowskiego, b. ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Komitet Protestacyjny zarzuca im, że „narazili na szkodę dobro społeczne”, nie podejmując działań chroniących krajowych producentów przed nadmiernym importem zbóż i kukurydzy.

■ **PROTEST TRWA.** Do protestu głodowego przystąpili wczoraj anesteziolodzy z Kutna i Włocławka. Rada Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Regionu Śląska Opolskiego negatywnie ocenia protest anesteziologów. Krajowy Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „S” uważa, że postulaty anesteziologów są słuszne i należy je rozwiązać w trybie negocjacji. OZZL, popierając program pilotażowy dla tej grupy, czeka na kalendarz zmian dla pozostałych lekarzy.

■ **KONGRES PSL PRZED TERMINEM?** Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL, planowanym na 29 bm., przedyskutowana będzie sprawa ew. przyspieszenia kongresu ludowców i nadania mu charakteru nadzwyczajnego – powiedział we Wrocławiu prezes PSL Jarosław Kalinowski.

■ **GÓRNIAK Z CARRERASEM.** Edyta Górniak zaśpiewa z hiszpańskim tenorem Jose Carrerasem na koncercie charytatywnym 22 grudnia w Teatrze Wielkim – potwierdziła Alicja Leszczyńska z kampanii muzycznej „Pomaton-EMI”. Carreras chciał wystąpić na warszawskim koncercie z polskim wykonawcą. Górniak wybrał z ponad 50 rodzimych, proponowanych mu gwiazd.



Legalni nielegalni

Korespondencja „Dziennika” z Nowego Jorku

Kongres Stanów Zjednoczonych długo trzymał nielegalnych imigrantów w napięciu i niepewności, przesuwając termin głosowania nad pakietem ustaw, w którym znajdował się także artykuł 245(i) Ustawy o imigracji i narodowości. Wczoraj sprawę rozwiązano ostatecznie.

Artykuł 245 (i) od 1 października 1994 roku pozwalał na zalegalizowanie pobytu w Ameryce, czyli otrzymanie zielonej karty bez konieczności opuszczenia USA i udania się petenta do kraju pochodzenia. Do października 1994 roku imigranci, którzy według prawa popełnili wykroczenie, czyli przebywali w USA nielegalnie po wygaśnięciu wizy turystycznej lub innej, lub podjęli pracę bez zezwolenia, musieli wyjechać z Ameryki. Od 1994 roku nie opuszczali jej granic, płacąc jedynie w chwili otrzymywania legalizujących pobyt papierów grzywnę w wysokości początkowo 650, a potem 1000 dolarów.

W czwartek wieczorem po trudnych debatach, podczas któ-

rych ważył się los imigrantów oczekujących na dokumenty stałego pobytu, kongres podjął ostateczną decyzję całkowicie eliminując działanie artykułu 245(i). Kongresmeni znajdujący się po obu stronach barykady zawarli jednak kompromis, który umożliwił nielegalnym imigrantom korzystanie z przepisów artykułu 245(i), mimo jego zniesienia, do 14 stycznia 1998 roku. Oznacza to, że do tego dnia każdy nielegalnie przebywający w Stanach Zjednoczonych imigrant może złożyć dokumenty do Urzędu Imigracyjnego z prośbą o zalegalizowanie pobytu ze sponsorowania przez najbliższą rodzinę lub przez pracodawcę. Oznacza to także, że wszystkie osoby, których petycje zostaną do 14 stycznia przez Urząd Imigracyjny przyjęte, nie będą musiały wyjechać ze Stanów Zjednoczonych po odbiór wizy stałego pobytu.

Przed 14 października 1994 roku, choć wyjazd był uciążliwy, nie był dramatem. Na wizę czekało się - w przypadku Polaków - w Warszawie raptem kilka dni.

Dzisiaj, po zaostreniu przepisów imigracyjnych, osoba, która przedłużyła nielegalnie pobyt w USA, ma automatycznie zakaz wjazdu do USA przez co najmniej trzy lata (półroczny pobyt) lub 10 lat (rok nielegalnego pobytu). Praktycznie oznaczałoby to zacyzowanie procesów legalizacji od nowa. Trudno też wyobrazić sobie przymusowe rozstania rodzin czy zostawianie na przykład pracy, czy prywatnych przedsięwzięć.

W dalszym ciągu obowiązywać będzie jednak opłata karna w wysokości 1000 dol.

Decyzja kongresmenów dająca setkom tysięcy nielegalnych imigrantów z całego świata możliwość legalizacji pobytu, nie gwarantuje jednocześnie - do czasu otrzymania zielonej karty - pozwolenia na pracę czy innych świadczeń socjalnych. Dochodzi więc do paradoksu - osoby, które wystąpią do Urzędu Imigracyjnego o legalizację, jednocześnie jako nielegalni imigranci będą musiały się przed tym urzędem ukrywać.

ELŻBIETA RINGER

Nowelizacja kodeksu karnego RFN

Gwałt to zbrodnia

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Bundestag przyjął wczoraj pakiet ustaw reformujących prawo karne. Celem reformy było usunięcie dysproporcji pomiędzy zagrożeniem karnym za przestępstwa przeciwko mieniu i przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu. W dotychczas obowiązującym kodeksie, spadku jeszcze po bismarckowskiej Rzeszy, przestępstwa przeciwko mieniu były karane znacznie surowiej niż przeciwko zdrowiu i życiu.

Do kodeksu wprowadzono ponad 200 pojedynczych poprawek, usunięto zapisy przestarzałe i uwzględniono nowe zjawiska, takie jak przestępczość zorganizowana.

Najważniejszym punktem reformy jest zaostrenie odpowiedzialności za przestępstwa seksualne na dzieciach. Gwałt na dziecku uznany został teraz za zbrodnię i granicę kary podniesiono do 15 lat więzienia. Wszyscy sprawcy będą obowiązkowo poddani terapii medycznej. Przedwczesne zwolnienie będzie w ich wypadku utrudnione, natomiast sądy otrzymają większą swobodę orzekania beztermino-

wego aresztu prewencyjnego po odbyciu kary dla recydywistów.

W sprawach o stosunki z nieletnimi dozwolone będzie używanie w sądzie jako dowodu nagrania zeznań dziecka na taśmie wideo, bez możliwości zadawania pytań przez strony procesu.

Przed głosowaniem cztery największe frakcje parlamentarne w Bundestagu uzgodniły odrzucenie propozycji obniżenia granicy wieku odpowiedzialności karnej z 14 do 12 lat. Natomiast większość posłów głosowała przeciwko zgłoszonemu przez postkomunistyczną PDS projektowi ustawy, zakazującemu ścigania karnego osób, które pełniły w dawnej NRD funkcje państwowe.

Bundestag uchwalił też obniżenie granicy poziomu alkoholu we krwi z 0,8 do 0,5 promila w ruchu drogowym. Ustawa jest rezultatem kompromisu i brzmi nieco groteskowo - kto ma powyżej 0,5 promila, uznawany jest za niezdolnego do prowadzenia pojazdów. Ale karany może być nadal dopiero ten kierowca, który ma we krwi więcej niż 0,8 promila.

MACIEJ RYBIŃSKI

Węgry do NATO

Jutro referendum

Jutro Węgrzy zadecydują, czy ich kraj wstąpi do NATO. Rząd apeluje do obywateli, aby masowo poszli na plebiscyt i poparli członkostwo w Pakcie.

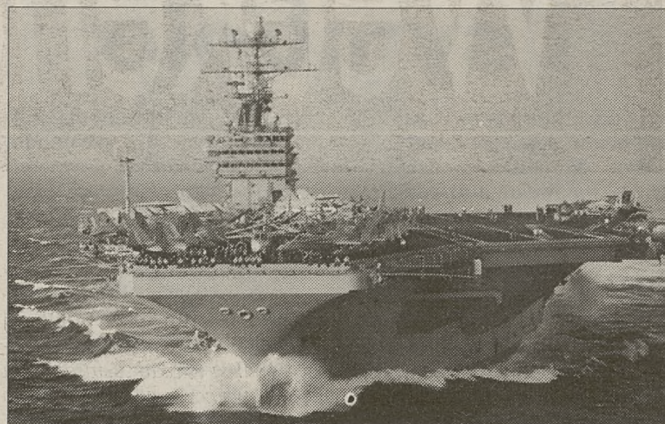
Rząd zobowiązał się do ogłoszenia referendum, mimo że nie wymaga tego konstytucja. Udział Węgier w Pakcie popierało przez dłuższy czas ok. 50-60 proc. obywateli. Jednak intensywna pro-NATO-wska kampania rządu sprawiła, że zwolennikami integracji atlantyckiej jest już ponad 60 proc. Węgrów. Referendum będzie ważne, jeśli weźmie w nim udział ponad 50 proc. uprawnionych do głosowania lub jeśli na „tak” będzie głosować 25 proc. plus jedna osoba spośród elektoratu.

Tymczasem Polska wystosowała wczoraj formalny list do NATO potwierdzający, że jest zainteresowana otrzymaniem zaproszenia do sojuszu i że jest gotowa wypełniać wszelkie zobowiązania związane z członkostwem.

(PAP)

Czy USA zaatakują Irak?

Modły przed wojną



- Irak oczekuje w każdej chwili amerykańskiego ataku - oświadczył wczoraj wieczorem na konferencji prasowej w Bagdadzie minister spraw zagranicznych Iraku Muhammad Saïd Kazim as-Sahaf. Zdaniem Bagdadu pretekstem do takiego ataku może być wyznaczony na niedzielę lot amerykańskiego samolotu zwiadowczego U-2.

Stany Zjednoczone Ameryki wysłały wczoraj drugi już lotniskowiec w rejon Zatoki Perskiej, w związku z nasilającym się kryzysem z Irakiem, który nakazał opuszczenie Bagdadu wszystkim Amerykanom wchodzącym w skład ONZ-owskiej Komisji ds. Rozbrojenia Iraku. Trwa też proces wzajemnego zastraszania się Iraku i USA. Prezydent USA Bill Clinton wzmacnia siły militarne u granic Iraku, zaś wszyscy kaznodzieje irackich meczetów wzywali wczoraj wiernych do modłów, by ich kraj wyszedł zwycięsko z konfrontacji z Amerykanami.

- Boże, spraw, by Amerykanie zostali pokonani. By ziemia zatrzęsła się pod ich stopami, by wojna skierowała się przeciwko nim - głosił wczoraj kaznodzieja w meczecie im. 14. Ramadanu

w Bagdadzie Abdel Razzak al-Sadi podczas modłów transmitowanych przez radio i telewizję.

Choć przypuszcza się, że do konfrontacji z Irakiem raczej nie dojdzie, bowiem USA nie są w stanie zmobilizować sojuszników do ewentualnej akcji zbrojnej przeciwko reżimowi Saddama Husajna, niemniej jednak lotniskowiec „George Washington” (na zdjęciu) z 75 samolotami na pokładzie znajduje się obecnie już na Morzu Śródziemnym w pobliżu Izraela i będzie potrzebował około tygodnia na dopłynięcie do Zatoki Perskiej, by wzmocnić znajdujący się tam już lotniskowiec „Nimitz”.

Przypuszcza się, że zanim zostanie podjęta decyzja o ataku, Waszyngton najpierw spróbuje zmusić ONZ do uchwalenia rezolucji o rozciągnięciu na całe terytorium Iraku strefy zakazu lotów wojskowych - który obecnie obowiązuje w północnej i południowej części tego kraju. W razie decyzji o ataku USA mogą na razie liczyć tylko na Wielką Brytanię, która zapowiedziała, że w razie konieczności wyśle swój lotniskowiec do Zatoki Perskiej z okolic Gibraltaru.

OPR. SAD

Cena wolności bankiera

Korespondencja „Dziennika” z Sofii

Kaucję o rekordowej w historii bułgarskiego sądownictwa wysokości orzekł wczoraj sąd miejski w Sofii wobec byłego szefa upadłego Biznesbanku Iwana Kitowa. Za możliwość odpowiadania z wolnej stopy bankier ma zapłacić sumę będącą równoważnością 150 tysięcy marek.

Na ustaloną kwotę składają się kaucje w dwóch sprawach. Pierwsza dotyczy nieprawidłowego udzielenia kredytu bankowego w wysokości 2,6 mln dolarów, a przedmiotem drugiej są nie obsługiwane kredyty o łącznej wysokości 20 mln dolarów. Kredyty

udzielane przez prywatny Biznesbank otrzymywały przede wszystkim firmy powiązane z jego szefami i rozmaite podstawione osoby. Równocześnie dzięki dobremu układowi z poprzednimi władzami, czyli z postkomunistami, Biznesbank był bankiem najszczodrzej refinansowanym przez Państwową Kasę Oszczędności. W pewnym momencie refinansowanie się skończyło i w konsekwencji bank centralny podjął decyzję o postawieniu niewypłacalnego Biznesbanku pod zarządem komisarycznym. Nieco później jego szef powędrował do aresztu.

PAWEŁ JANOWSKI

Literaci z rządu

Kolejny skandal korupcyjny na Kremlu

Dokończenie ze str. 1

Autorzy książki nie zaprzeczają, że otrzymali tak bajeczne honorarium, ale uważają, że nie popełnili przestępstwa.

Odsunięcie z administracji prezydenta Aleksandra Kozakowa i skandal związany z honorariami za książkę „Historia prywatyzacji w Rosji” to kolejne elementy walki „na śmierć i życie”, jaką od pewnego czasu rozgrywają pomiędzy sobą potężne klany finansowo-gospodarcze, stojące za pierwszym wicepremierem i ministrem finansów Rosji Anatolijem Czubajsem oraz kontrowersyjnym biznesmenem i politykiem Borysem Bierzowskim.

Zdaniem Czubajsa to właśnie Bierzowski rozdmuchał sprawę z honorarium za książkę, po tym jak Borys Jelcyn pod naciskiem pierwszych wicepremierów Czubajsa i Niemcowa, odwołał go w zeszłym tygodniu ze stanowiska zastępcy sekretarza Ra-

dy Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej.

Zdymisjonowany Kozakow zajmował się na Kremlu m.in. kontaktami z prezydentami republik i gubernatorami obwodów, wchodzących w skład Federacji Rosyjskiej. Był on jednocześnie przewodniczącym Rady Dyrektorów znajdującego się pod kontrolą premiera Wiktora Czernomyrdina giganta gazowego Gazpromu.

Tygodnik „Wiek” stwierdził wczoraj, że struktury finansowe, kontrolowane przez Bierzowskiego, skupiły 10 proc. akcji koncernu Gazprom, wykorzystując niedawne załamanie się na rosyjskim rynku giełdy papierów wartościowych (akcje Gazpromu staniały wówczas o 20 proc.). Według moskiewskiego tygodnika, celem Bierzowskiego jest wejście w skład Rady Dyrektorów Gazpromu.

Latem tego roku Bierzowski, działając w porozumieniu z Czer-

nyrdinem, był już o krok od przejęcia kontroli nad Gazpromem. Wtedy jednak wielkie wejście Bierzowskiego zablokowali Czubajsa i Niemcow. „Wiek” sugeruje, że jeśli plan Borysa Bierzowskiego powiedzie się, to jego kolejnym posunięciem będzie usunięcie dotychczasowego prezesa koncernu Rema Wiachiriewa i zajęcie jego stanowiska. - Jeżeli Bierzowski przejmie Gazprom, a wraz z nim banki i media, w których ten wielki koncern ma udziały, to stanie się on supermagnatem i główną osobistością na rosyjskiej scenie politycznej, która będzie rozdawać więcej kart niż prezydent Borys Jelcyn - konstataje „Wiek” i dodaje: Bierzowski może stworzyć sytuację, w której to on, a nie ktokolwiek inny, nawet obecny prezydent, będzie decydował o tym, kto ma wygrać wybory prezydenckie w 2000 roku.

OPR. AGNIESZKA MOSUREK

Prezydent Kuczma jedzie do Nowego Jorku

Pieniądze na Czarnobyl

(INF. WL.) Nad sposobami zabezpieczenia Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej (CSE) na Ukrainie rozmawiać będą 20 bm. w Nowym Jorku prezydent Ukrainy Leonid Kuczma i wiceprezydent USA All Gore - poinformowała agencja Interfax.

Przedstawicielom obu krajów szczególnie zależy na sfinalizowaniu rozmów dotyczących zabezpieczenia bloku 4., którego dalsza eksploatacja może doprowadzić do radioaktywnego wybuchu.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy Władimir Gorbunin powiedział na wczorajszej konferencji prasowej w Kijowie, że głównym technicznym problemem związanym z zamknięciem bloku 4. jest wydobycie spod „sarkofagu” około 180 ton przerobionego paliwa jądrowego. Aby sfinalizować projekt, potrzeba co najmniej 750 mln USD. Tymczasem Ukraina zyskała dotychczas zapewnienie o otrzymaniu 300 mln USD od 13 krajów, a o możliwości udzielenia kredytu w wysokości 100 mln USD rozważa jeszcze Komisja Europejska. Ukraina na wyeliminowanie bloku 4. może wyasygnować jedynie 50 mln USD - poinformował wczoraj „Dziennik” w ministerstwie ds. Czarnobyla w Kijowie. - Nie ukrywamy, że jeśli w jakiś sposób nie da się znaleźć brakujących 400 mln USD, to projekt powolnego zamykania elektrowni w Czarnobylu w ogóle nie zostanie wprowadzony w życie - powiedziano „Dziennikowi”.

ANDRZEJ NOWOSAD

Weekend z DZIENNIKIEM

-Kiedyś, gdy nasza kolekcję prezentowałam w Pałacu

Kultury przyszedł ją obejrzeć generał Jaruzelski. Strasznie mu się ta kolczasta dżungla spodobała, ale ochroniarze tak go pilnowali, jakby się bali, że się na niego rzuci któryś z klujących okazów. A przecież kaktus to pożyteczna roślina - w nocy użyty człowiekowi tlenu, przyciągnie do siebie promieniowanie z komputera, gdzie by tam na polityków chciał się rzucić - macha ręką Andrzej Hinz z gdyńskiej Rumii, właściciel największej w Polsce hodowli kaktusów.

Kaszubscy Hinzowie od początku wieku trudnili się fachem ogrodniczym. Przodkowie Andrzeja na długo przed wojną zaopatrywali polską Gdynię w warzywa i kwiaty, za co potem gestapo chciało mu rozstrzelać rodziców. Jednak przetrwali wojnę i nawet stalinowska kolektywizacja nie przeszkodziła im w hodowaniu znakomitych fiołków, które w myśl rodowych tajemnic postawione do góry nogami musiały na liściach utrzymać doniczkę. W Rumii skalpelem i maściami leczyli także cudze schorowane rośliny i tak w ich szklarniach pojawiły się kaktusy, w których się Hinzowie na zabój zakochali. - Koszulę w zębach nosiłem, gdy zacząłem hodować lewkonie, potem, od marynarzy, z przemytu, ktoś załatwił mi własnego kaktusa i tak się zaczęło - wspomina Andrzej Hinz, który odziedziczył rodową kolekcję. - Ale nie od razu - podkreśla z naciskiem. - Najpierw ojciec musiał uznać, że się nadaje i parę lat pracowałem jako ekspert na zielonych terenach Trójmiasta.

Zanim kaktusy dotarły do Rumii upłynęło parę wieków. Odkryte na drugiej półkuli przez Kolumba, zrobiły w Europie furorę, na dworach płacono za nie złotem, liczącym na wagę okazu. W Polsce już przed wojną istniało Towarzystwo Miłośników Kaktusów i sporo ciekawych odmian, najczęściej pochodzących z przemytu, bo meksykański rząd blokował wywóz unikalnej flory. Ale zapalonych „kaktusiarzy” żadne sank-

cje i koszty nie mogły powstrzymać. - Ludzie zakochują się w tych dziwadłach, bo są różnorodne i piękne, jak mało które rośliny - tłumaczy Andrzej Hinz. - Sukulenty trudno zliczyć, sama ich kaktusia rodzina to 4-5 tysięcy rodzajów, do tego dochodzą mieszanki i formy. Nie ma kształtu, którego kaktus nie

Zbigniew Olejarczyk

Kolczaste życie

umiałby przybrać, a kwiaty mają nieprzebraną paletę kolorów. Gdy kwitną moje echinopsy, siadam z żoną nad doniczką, piję kawę i pół dnia obserwuję otwierające się paki.

W Polsce było kilka świetnych kolekcji kaktusów, ale ich właściciele wymarli lub zmienili hobby. Najsylniejszą hodowlę w Zduńskiej Woli ponoć zmarował syn spadkobierca, który przerzucił się na warzywa, trzebiąc ojcowską dżunglę. Dziś króluje rumijska hodowla - 1100 metrów w 11 szklarniach (żeby je ogrzać trzeba rocznie 180 ton opału).

Kaktusy Andrzeja Hinsa występowały w telewizji, były bohaterami wielu reportaży, są obiektem pożądania setek krajowych i zagranicznych zbieraczy, którzy czasem po kilka dni koczują w namiotach przy szklarni, żeby obejrzeć kolekcję. A jest co oglądać, bo pod szkłem stoi ponad 6000 gatunków, z czego tysiąc stale znajduje się w eksportowym katalogu wysyłki. - Dziwne, że nie umiem zapamiętać prostych ludzkich imion, a w kaktusach najgorsza łacińska nazwa nie stanowi dla mnie żadnego problemu. Jakiś talent w genach pewnie siedzi, bo ja tylko spojrzę na roślinę i już wiem, czy wyrośnie, czy jej nie brak fosforu i magnezu. Nawet ręce mam zdatne, dobrze mi kaktusy rosną i kluc nie chcą - mówi hodowca, przekonany, że talent to u ogrodnika podstawa. - Kiedyś miałem pracownicę, która zapyła kaktusy. Zwycajna miła dziewczyna, a połowa roślin zawsze jej padała.

„Uśmierciła” kilka tysięcy okazów, musiałem ją zwolnić, a do dziś oboje nie wiemy, czemu jej właściwie te kaktusy nie lubią.

Kaktus jest rośliną dla lenia, podlewać go nie trzeba, ale wyhodować kaktusiego malucha to nie lada sztuka. Najpierw należy

dziennie na zapyłaniu trawi w szklarni 3-4 godziny. - A wymagające są czasem cholery, zapyłam je, a te za nic nie chcą urodzić nasionek - dodaje. - Bywa, że fochy mają. Raz nie mogłem rozplenić pary euphorbii, po latach prób zniechęcony rzuciłem je w kącie szklarni i tam zaraz powiły nasionka.

i nic nie może ich zmylić, choć próbowałem je oszukać sztucznym światłem i przestawianiem w rozmaite miejsca - zamyśla się gdyński hodowca.

Nie są bynajmniej trujące. Amerykańska kuchnia zna 1700 sposobów na ich przyrządzanie, ale trzeba wiedzieć, kiedy zrywać owoce, bo o różnych porach

dwie rośliny, mierząc przepływ elektrycznych impulsów. Kiedy jedną nagle podpalono - druga zaczęła wariować ze strachu). - No i spokój lubią - zaznacza.

Z kaktusami czasem trudno się dogadać. Stoi sobie w Rumii 6-metrowy okaz, dłuższy czas za żadne skarby nie chce rosnąć, a potem nagle tak do góry skoczy, że szybę w dachu szklarni odnogą wybija. Z kaktusami tylko kaktusiarze mogą dojść do ładu, a jest ich na świecie 15 milionów. To środowisko, w którym rytm życia, zjazdów i handlowo-kolekcjonerskich giełd wyznaczają klujące rośliny. W Polsce są w nim sprzątaczkę, biznesmeni, naukowcy i zwykli rolnicy, wszyscy godzinami mogą gadać o klujących kulkach. - Były przesady, że hodująca kaktusy dziewczyna zostanie starą panną i będzie mieć klujący charakter, ale to nieprawda - śmieje się gdyński hodowca, choć przyznaje, że większość kaktusiarzy to mężczyźni. Sam zna marynarzy, którzy w każdy rejs brali kaktusy i w portach tak ustawiali statki, żeby dać słońce swym pupilom. Gdy w 1981 roku „Solidarność” zorganizowała pamiętny zjazd w hali „Olivii”, pan Andrzej miał codziennie świeże wieści, bo wśród delegatów było wielu kaktusiarzy i sporo związkowych spraw rozstrzygnięto w... szklarni. - Sekrety związku to nic w porównaniu z sekretami hodowli, tych nie zdradza się nawet na torturach - mówi Andrzej Hinz. - Największą sztuką jest samemu wyhodować jakiś rzadki okaz. Takiego się nie sprzedaje. Z kaktusami jak z psami - czystość rasy wysoko się ceni. Za dobry okaz poznańska palmiarnia zapłaciła kiedyś 30 milionów.

Andrzej Hinz zdobył wiele medali na Polagrze i innych prestiżowych wystawach, kocha swoje kaktusy, chociaż stracił na nie majątek - wysiadły mu oczy, kregosłup, nie pamięta, kiedy miał wolny weekend, wciąż pozycza u ludzi. - Życie z kaktusami to życie kolczaste - twierdzi, ale swojego hobby nie zmieni do śmierci. Jeszcze tylko do Meksyku chciałby kiedyś pojechać na kaktusie lowy. - Na pewno bym zapolował na rzadkie okazy, gdybym nawet miał wylądować w więzieniu, jak pewien mój znajomy Czech, którego Meksykanie za rwanie kaktusów na 10 lat zapuszczali ostatnio - dodaje.



Fot. Anna Kaczmarz, montaż: Stanisław Bednarczyk

znaleźć odmiennopłciowe roślinki, męża i żonę, których namawia się na potomstwo zapyłając pędzelkiem lub po prostu stykając ze sobą. Potem szuka się nasion, co nie jest łatwe, bo czasem kaktusy potrafią je pilnie ukrywać, by nagle na parę metrów wystrzelić przed siebie. Dla zapylenia potrafią przywabiać muchy zapachem mięsa, jeśli trzeba chronią nasiona twardym jak skała pancerzem. - Jedne kwitną w dzień, inne w nocy, ale każdy gatunek zawsze o tej samej porze, jakby się umówiły

dnia mogą być słodkie lub gorzkie jak piołun. Ich lecznicze walory odkrył już Sokrates, aloesowe sukulenty opisane przez księdza Czesława Klimuszkę do dziś święcą triumfy w medycynie. - Teraz banki zamawiają u mnie roślinne kompozycje do komputerowych stolików, bo się ostatnio okazało, że kaktusy ściągają na siebie szkodliwe promienie z monitorów - kiwa głową pan Andrzej, którego nic nie dziwi, od kiedy dowiedział się, że kaktusy potrafią między sobą rozmawiać (naukowcy postawili obok siebie

Teoretycznie zgadzam się z przedmówcą bez zastrzeżeń. Sam zresztą już dawno - bo chyba ćwierć wieku temu - postulowałem na łamach „Dziennika” wprowadzenie dla przyszłych rodziców obowiązkowego egzaminu, który pozwoliłby stwierdzić, czy mają choćby podstawowe przygotowanie do tak odpowiedzialnego działania, jak wychowanie potomstwa. Oczywiście wiązałoby się to z ustawowym obowiązkiem wydawania zezwoleń (uzależnionych od pozytywnego wyniku takiego egzaminu) na prokreację, a to także uznano by natychmiast za ograniczenie praw człowieka. Żyjemy w czasach, które chcą przyznawać człowiekowi jak najwięcej swobód i praw, nie bacz na to, że jedne prawa (jak właśnie prawo do płodzenia dzieci i późniejszego braku zainteresowania ich wychowaniem) kolidują z innymi (jak np. prawo do pewności, że pijane małolaty nocą nie zatłuką mnie na osiedlowej uliczce). A skoro mowa o prawach człowieka, to zawsze przypominam opinię Kisiela, który zwykł ma-



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Przysłuchuję się (a niekiedy nawet przyglądam) ogólnopolskiej dyskusji na temat - tupać czy nie tupać nieletnich, którzy nocami grasują po Polsce?

Padają tu różne hasła i kryptonimy. Wypowiadają się przerożni fachowcy od wychowawców i policjantów począwszy, a na rzeczniku praw obywatelskich i przedstawicielach Komitetu Helsińskiego skończywszy. Zapomina się przy tym zadać jedno pytanie - co robią rodzice? Ja wiem, co zrobili 15, 16 lat temu - w chwili uniesienia albo raczej zapomnienia. I co? I nic. Żeby kierować autem, trzeba mieć prawo jazdy, rowe-rem - kartę rowerową, żeby kupić pistolet gazowy, trzeba przedstawić kilka dokumentów i otrzymać specjalną licencję, ba!, żeby sprzedawać butki, też trzeba mieć jakieś zaświadczenia, bodajże lekarskie.

Tylko do posiadania dzieci nie trzeba mieć nic. Wystarczy wola.

Potem są takie zmasowane akcje, jak ta radomska o wdzięcznym kryptonimie „Małolat” i takie gorące dyskusje, jak ta Radomiem wywołana.

A ja bym nie karał dzieci. Może bym je legitymował, zabierał im pałki baseballowe, odwoził do wytrzeźwiajątki, jeżeli są pijane, ale przede wszystkim karałbym rodziców.

To oni są odpowiedzialni za dzieci. To oni nie reagują, jeżeli szczeniaka nie ma w domu o 23. To oni nie wyciągają pasa, jeżeli od małego czuć wirsko.

To oni nie gaszą telewizora, gdy nastolatek ogląda byle jaką kasotę wideo z krótkim instruktażem, jak zabijać. I tak dalej, i tak dalej. Dalszy ciąg tego zjawiska jest oczywisty. Nastolatki odkładają na chwilę noże i kastety, chwytają wino i... Mają pewność, że akurat za posiadanie dzieci nic im nie grozi.

GRZEGORZ

Teoretycznie zgadzam się z przedmówcą bez zastrzeżeń. Sam zresztą już dawno - bo chyba ćwierć wieku temu - postulowałem na łamach „Dziennika” wprowadzenie dla przyszłych rodziców obowiązkowego egzaminu, który pozwoliłby stwierdzić, czy mają choćby podstawowe przygotowanie do tak odpowiedzialnego działania, jak wychowanie potomstwa. Oczywiście wiązałoby się to z ustawowym obowiązkiem wydawania zezwoleń (uzależnionych od pozytywnego wyniku takiego egzaminu) na prokreację, a to także uznano by natychmiast za ograniczenie praw człowieka. Żyjemy w czasach, które chcą przyznawać człowiekowi jak najwięcej swobód i praw, nie bacz na to, że jedne prawa (jak właśnie prawo do płodzenia dzieci i późniejszego braku zainteresowania ich wychowaniem) kolidują z innymi (jak np. prawo do pewności, że pijane małolaty nocą nie zatłuką mnie na osiedlowej uliczce). A skoro mowa o prawach człowieka, to zawsze przypominam opinię Kisiela, który zwykł ma-

wiać: „Nie zwracajcie mi głowy prawami człowieka. Człowiek ma prawa tylko wówczas, gdy ma pieniądze”. Pieniądz jest dziś tak ważnym elementem, że warto go wykorzystywać przy regulowaniu wszelkich kwestii. W przypadku zakazu przebywania małolatów na ulicach w godzinach nocnych, można by więc wprowadzać zasadę, że każdy nieletni może chodzić nocami, tylko wówczas, gdy ma przy sobie nie mniej niż 100 nowych złotych, przy czym obowiązek jest udowodnić organom porządkowym, że pieniądze pochodzą z legalnego źródła. Ponieważ małolaty z reguły nie mają legalnych dochodów, prócz pieniędzy otrzymywanych od rodziców, łatwo zgadnąć, że większość nie będzie mogła się taką stówką wylegitymować. A w ogóle żaden rozsądny małolat nie wyjdzie nocą z takim banknotem w kieszeni, wie bowiem, że mu go odbiorą i to natychmiast, nieco starsi, bo już 18-letni kolesie, którym grasować nocą wolno.

BRUNO

Jerzy Madeyski

Kłty i pazury

— **C**zy wiesz mój drogi – spytała prehistoryczna dama swego małżonka – że niedźwiedzie kłty w naszym kraju naszego są znacznie większe i piękniejsze od kłów, zdołających twoją pierś? Skonfundowany mąż pokraśniał ze wstydu, po czym wziął maczugę i zatłukł największego niedźwiedzia w okolicy dla jego zębów tylko, bo mięsa i skór miał akurat dostatek. I tak z kazirodzkiego związku zazdrości z zawiścią narodziło się kolekcjonerstwo i weszło w natychmiastowy alians z zachwianiem psychicznej równowagi, a nawet irracjonalną zbrodnią, gdyż druga, na ucho już przez jaskiniowe panie podawana, wersja różniła się nieco od oficjalnej: otóż ambitny i chciwy kłów myśliwiec wybrał ponoć łatwiejszą od klasycznej metodę powiększania swych zbiorów, zaczęł miast uganiać się po kniei za pazurzystym zwierzem – zaczął się w mroku na sąsiada, o którym ponoć słuch ze szczętem zaginął.

Do dziś się też nic w tym obyczajach nie zmieniło. Nadal cierpliwi zbieracze powiększają swe kolekcje w trudzie i mozole, zaś porywczy szybko grabież ponad ich mrówczą pracę przedkładają. Jak było jednak naprawdę?

Otóż badacze obyczajów istotnie doszukują się początków kolekcjonerstwa w instynkcie człowieka pierwotnego, gromadzącego żywność na zły czas lodowcowych śniegów i niesionego przez nie niedostatku. Stąd już krok jeden dzielił ich od zapasów broni i glinianych naczyń, a od nich krok drugi za ledwie od Mitrydatesa Eupatora, zwanego Wielkim, króla Pontu, który zgromadził około tysiąca naczyń ze szlachetnych kruszców i aż dwa tysiące kubków, ciętych i szlifowanych w twarzym onyksie, czyli, jak kto woli, wzorzystym agacie. Takim, z jakiego do dziś wiele ładnych przedmiotów na krakowskim Rynku kupić można. Z kubkami łącznie.

Dalsze losy Eupatorowej kolekcji nie są znane, zaczęł przypuszczalnie ulegać rozproszeniu, co oznacza rozdrobnienie się wśród spadkobierców i zazwyczaj złodziei.

Niekiedy jednak droga wiodła w przeciwną stronę, a działało się tak wówczas, gdy śmierć lub krzywdą tysięcy osób była załącznikiem jednego znakomitego zbioru. Takiego, jak kolekcja Lucjusza Emiliusza Paulusa, której fragmenty nasza rodaczka Ligia i jej wierny Ursus w domu Paulusów podziwiać jeszcze mogli.

Otóż w 168 roku p.n.e. Perseusz, ostatni król Macedonii, został pobity na głowę przez wyżej wymienionego Lucjusza, który, jako oświecony już i tym samym kulturalny zwycięzca, pobrał haracz w dziełach sztuki. W tym zwłaszcza w posągach, obrazach oraz wyrobach ze złota i kości słoniowej, dywanach i tkaninach, a nie pięknych niewolnicach, jak to sobie zazwyczaj całkiem dziki Brennus po zdobyciu Rzymu dla odmiany. Po czym Lucjusz Emiliusz powiódł swe skarby do Wiecznego Miasta i pokazał je w triumfalnym pochodzie zdumionemu tłumowi zgrzebnym jeszcze, bo republikańskich potomków Romulusa. Ile tego było – dokładnie nie wiadomo, bo kronikarze i historycy dość znacznie różnią się

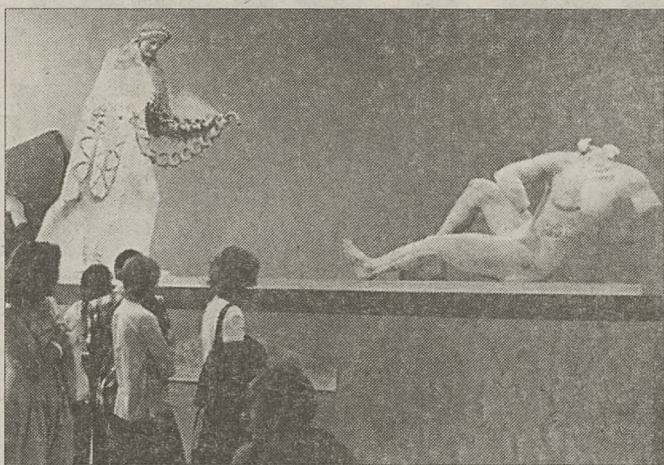
w swych przekazach. Diodor pisze bowiem o 250 wozach pełnych dzieł sztuki najwyższej miary, a Plutarch mnoży ich liczbę przez dwa.

Rzymianie przyglądali się defiladzie nieufnie, nie wiedząc, czemu by kute w marmurze dziewoje służyć właściwie mogły, do chwili, w której ukazały się rydwany pełne zdobycznej broni. A było ich tak wiele, że Rzym, jak wspomina historyk, został „przepelniony barbarzyńską bronią i skalany krwią tułaczami”.

Łupy te oraz inne w ich rodzaju miały odmienić surowe obyczaje Rzymian. Zrazu pchnęły ich bowiem na drogę barbarzyńskiego przepychu, by

go nie zmieniły, bo nic nie może pohamować raz zaszczepionej kolekcjonerskiej manii. Uległ jej sławny Pompeusz, za którego triumfalną kwadrygą jechało aż 3000 posągów, po czym niejaki Marcus Aemilius zbudował teatr po to jedynie, by mógł je w całej okazałości oglądać żądny widowisk lud. Tak też, po raz pierwszy w historii chyba, ręce sobie w największej zgodzie podały grabież, kolekcjonerstwo i muzealnictwo, tworząc do dziś wierne aż po grób stadło.

W tamtych też czasach powstało powiedzenie „Rzym podbił Grecję orężem, a ona podbiła go swą kulturą”, które również nie straciło w niczym na aktual-



Ateński Akropol

Fot. Archiwum „Dziennika Polskiego”

przemienić się później w wyrafinowanie i powolną dekadencję schyłkowego cesarstwa, bo może rację ma Henri Codet pisząc w Essais sur le collectionnisme, że namiętność kolekcjonowania może zabić moralność kolekcjonerów? Wówczas „łupy stają się złodziejami i oszustami, trwonią własne i publiczne mienie, a wtedy kolekcjonerstwo staje się prawdziwym zaburzeniem psychicznym, podobnym w skutkach do narkomanii, alkoholizmu i hazardu”.

To właśnie przydarzyło się naszemu Zygmunutowi Augustowi być może, który – według nuncjusza Bongiovanniego – „miał 20 zbroi na miarę swoją... i lubował się niezmiernie w klejnotach; którego dnia pokazywał mi je potajemnie, gdyż nie chce, by dowiedzieli się Polacy, że wydał na nie tak wiele”. Poczem następuje opis szesnastu kaset każda długości dwu piędzi a szerokich na półtora, wypełnionych klejnotami, z którymi ani weneckie (Dózów), ani papieskie nie mogą iść w porównanie.

Oto prawdziwy kolekcjoner! Miał klejnoty, których nie mógł nosić, bo co by nasi panowie powiedzieli, widząc swego monarchę w czepcu wartości 300 000 szkodów w złocie, za którą to sumę można by armię wystawić, zdolną pokonać krnąbrnego moskwicina, na przykład?

Lecz wróćmy do prawdziwych Rzymian, z którymi skądinąd nasi przodkowie z zygmuntońskich i późniejszych czasów radzi się porównywali.

Rabunek dzieł sztuki zmienił więc twarde obyczaje republikańskie, co wywołało święte oburzenie najsurowszego z nich, samiego Katona, który wykrzyknął w pasji – „zbyt wiele już słyszę zachwytów i pochwał nad zdobytymi z Koryntu i Aten i wysmiewania się z glinianych podobizn naszych bogów!”.

Na nic się jednak jego gniew i jeremiady nie przydały i nicze-

ności. Niestety, należy dodać, gdyż obróciło się przeciw nam w czasach potopu szwedzkiego, kiedy to zdobywcy ogołocili Polskę ze wszystkiego, co tylko wywieźć się dało, a dało się wiele, bo nasi Wazowie oraz współcześni im panowie byli nie lada kolekcjonerami. Dość powiedzieć, że polscy monarchowie mieli swych specjalnych rezydentów we Włoszech i Niderlandach, którzy kupowali im wszystko, co na to zasługiwało, z obrazami mistrzów na miejscu pierwszym.

Jak dobrze się zaś ze swych obowiązków wywiązywali, świadczyć może aukcja czy też raczej wyprzedaż zbiorów Rubensa po jego śmierci, a również on był kolekcjonerem nie lada jakim, w której to wyprzedaży Władysław IV dał się wyprzedzić jedynie królowi Hiszpanii!

Niestety, krewniacy po mieczu naszych Wazów w niczym mu nie ustępowali. Tyle że nie lubili płacić. Nie udało im się tylko unieść ze sobą kolumny Zygmunta, choć za jej demontaż i przetoczenie do wiślanego spławu Karol Gustaw ofiarowywał aż 3000 talarów. Nie wiadomo też, w jaki sposób przewieziono trzy ogromne warszawskie dzwony, z których każdy wymagał obsługi aż 16 ludzi, natomiast wiadomo, że gubernator Krakowa, Paweł Wirtz, sam zdierał srebrne blachy z trumny św. Stanisława.

Tak też, nieco tylko rzymską maksymę parafrazując, Szwecja podbiła Polskę orężem, a ona Szwecję swoją kulturą. Wszelkiego poziomu i rodzaju na dodatek, co poświadcza swym autorytetem Władysław Tomkowicz w opracowaniu „Portfolio królowej Marii Ludwiki wg korespondencji jej sekretarza, kawalera de Noyers”, w którym sugeruje, jakoby szwedzki pomazańcze własnoręcznie zabrał i odesłał do swego kraju „nawet stare spódnice panien pokojowych królowej” po czym dodaje, że

w Polsce „po najeździe szwedzkim komin z gruntu murowany tak wielkiej jest wagi, jak Colossus w Rzymie albo Pyramis egipska”. Być może.

Pewnym natomiast jest, że w Szwecji właśnie wówczas powstało kolekcjonerstwo i muzealnictwo tak wielkie i wspaniałe, że ten, kto chce poznać naszą kulturę sprzed połowy XVII stulecia, tam właśnie udać się i po tamtejszych zbiorach i kościołach poszperać winien.

Wszystkich chyba jednak prześcignęła w rozmachu i dość specyficznym pojmowaniu zbieractwa wielka rewolucja francuska, która ustami swych Dyrektorów tak oto pouczyła udającego się właśnie do Włoch generała Napoleona Buonaparte: „Wreszcie nadszedł czas, by Muzeum Francuskie (czyli Luwr) objęło swym posiadaniem wszystkie zabytki, gdyż suwerenność w dziedzinie wielkiej sztuki powinna należeć do Francji dla potwierdzenia i upiększenia rządów wolności”!

Napoleon wziął sobie te słowa do serca. Złupił rekoma naszych legionistów Wenecję, zabierając z niej wszystko, ze spiżowymi kołniami św. Marka łącznie, które skądinąd inny łupieżca, doża Dandolo, zrabował w Grodzie Strzeżonym przez Boga, czyli Konstantynopolu, gdzie dla odmiany przywieziono je z Aleksandrii, założonej przez największego łupieżcę starożytności, Aleksandra Wielkiego, za pieniądze itd., itp. Napoleon złupił więc Wenecję i inne miasta Północy i narzucił w zawieszeniu broni z państwem papieskim paragraf, w którym papież zobowiązuje się wydać Republice sto obrazów, popiersi, naczyń lub posągów wedle wyboru komisarzy, którzy w tym właśnie celu mieli przybyć z Paryża. Ze zrozumiałych względów Republice najbardziej zależało na brązowym biuście Juniusza Brutusa i marmurowym Marka Brutusa, ku czci którego brat Napoleona zmienił swe imię na Brutus właśnie. Na zakończenie dodać można, że również przez Paryż defilowały w triumfalnym pochodzie Wenus Medycejska i Laokoon, i Dyskobol wśród setek najslawniejszych dzieł Starej Europy. Włoskich, a potem niemieckich i rosyjskich.

Lecz czasy się odmieniły. Pod Waterloo Napoleon oberwał ciężki tak wielkie, że w lecie 1815 roku wojska sprzymierzonych odebrały Francji wszystkie zrabowane dzieła, i jeszcze trochę na dodatek, przy czym ciekawostką jest, że nie zdobyta przecież przez Napoleona i tym samym nie obrabowana Anglia, poczuła się nagle rzeczniczką Watykanu! A to daje szczególne prawa, zaczęł zrewindykowała co nieco również dla siebie dla otarcia łez.

Po czym wybuchła wielka wojna i wojna druga, w której znów rabowano kolekcje po to jedynie, by z nich stworzyć nowe zbiory, a później znów wszystko zaczęło się od początku. Może więc rację miała uczennica Freuda, księżna Maria, nomen omen, Bonaparte, doszukując się podświadomych związków kolekcjonerskiej namiętności z zagadnieniami erotyzmu analnego?

Niektóre dane wg Jana Świeczyńskiego „Falszerze sztuki”.

— **M**oże mi p a n przypa-
lić? —
p y t a
zachrypłym głosem sięgając do kieszeni znoszonej marynarki. Jego drżące dłonie z trudem wyjmują ostatniego papierosa z porozrywanej paczki. Ramiona kołbią się na boki, jakby były przy-mocowane do tułowia jakimiś nadzwyczaj słabymi nićmi. Z wyraźnym wysiłkiem umiejscawia papierosa w okrągłym dołeczku, w kaciuku ust.

Potykamy się o nie dokończono figurki świętych i elementy stołu dla dwudziestu osób, zamówionego przez kreżusa z pobl-

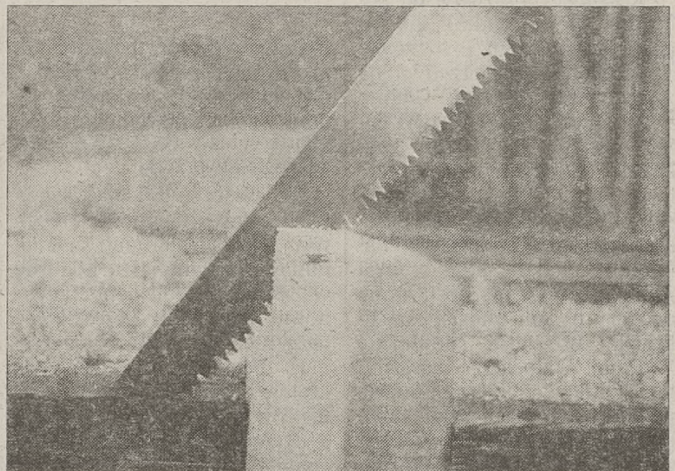
Zbigniew Bartuś

Dłuta

skiego miasteczka. W rogu większego z dwóch pomieszczeń stoi jedyna w warsztacie maszyna; wielofunkcyjny samodziół do ob-

powiednie drewno, modrzew albo dąb i zrobimy nowe meble – mówił Józefowi.

Szczepan słyszał z pomysłowosci. Starzy mistrzowie wytykali mu, że odbył ledwie rok (i to niecały) praktyki u podkalwaryjskiego majstra, a zachowuje się, jakby posiadał wszystkie tajniki sztuki. Ale nawet najwięksi ortodoksi przyznawali, że Szczepan ma wrodzony talent do wymyślania i własnoręcznego tworzenia rzeczy oryginalnych. – Choćby taka niby zwyczajna wiejska szafa: jedni brali dechy i obrabiali je z każdej strony; takie większe pudło wychodziło z tego. A ojciec nie. Najpierw szukał odpowiedniego drewna, najlepiej ciemnego mo-



Fot. Anna Kaczmarz

róbki kłoców i desek. Józefowi pomógł ją zrobić nieżyjący już młodszy brat. – „Janka” przerobiła już ze dwa lasy – śmieje się Józef, który nazwał maszynę imieniem żony.

Odruchowo rozglądam się za kimś, kto to wszystko wyciął, wykroił, wyheblował, wystругał, wymodelował. Przecież nie mógł tego zrobić Józef – myślę. – Nie. On jest tylko starym, schorowanym przewodnikiem po skansenie zwanym warsztatem, a i tę rolę gra kiepsko, trzęsąc się w kółko szemrać coś pod nosem – całkiem niezrozumiale. Ale nikogo nie ma – i nigdy nie było. Józef zawsze wszystko robił – i nadal robi – sam. – Między mną a Muzą nikt stać nie może. Muza nie lubi tłoku. A tu w warsztacie dwóch ludzi to już tłok.

Rozglądam się wokoło: mnóstwo miejsca. Ze trzydziestu chłopów wlaźłoby bez problemu. Jaki tłok? – Dla Muzy tłok.

Bierze do ręki maleńkie dłuto, gładzi je, przesuwając delikatnie palec aż po samo ostrze. – Przywozili mi synowie dłutka z kółkami z materiałów kosmicznych. Ale ja wolę swoje. Kosmosu i tak nie wystugam. A moje do ręki pasuje, jakby tam tkwiło od czasu narodzin. – Ramiona Józefa dziwnie się uspokajają, przestają się kołysać na wszystkie strony, ręka już prawie nie drży. Gdy dłuto dotyka drewna, drzenie znika całkowicie.

Ojciec Józefa, Szczepan, strugał niewielkie figurki, głównie świętych – często w byle jakim drewnie (bo o inne było trudno), więc niewiele jego prac się zachowało. Z tych lepszych, większość – za czasów drugiej wojny – wzięli ponoć niemieccy oficerowie, więc chyba musiały być dobre. Niemcy zabrali też dwa stojące lustra, trzy szafy, kilkanaście komódek i wielką skrzynię na pościel. O to jednak Szczepan martwił się najmniej. – Zbierzemy od-

ki, natomiast wygląd... Dwóch identycznych szaf ojciec nie zrobił. Kiedy strugał drzwi, bardzo długo z sobą gadał.

Na zrobienie szafy Szczepan tracił cztery razy więcej czasu niż inni, a brał za to najwyżej o połowę więcej. – Gospodarzom zależało na szafie, a nie na sztuce, bo na tej mało kto się wyznawał. Co do estetyki, to ludzie znali dwa słowa: ładny i brzydki. No i na oca szafy, komody, stoły gadali: ładne. Tyle. Więc majstry się we łby pukały: po co tyle zachodu? Ale ojciec se pod nosem mruczał: – Jak hebel, piłę, dłuto do ręki bierz, uważaj, żebyś rzemiosła nie obraził.

Kiedy Szczepanowi wydawało się, że jakimś swym tworem, dajmy na to komódką, obraził sztukę – po prostu go niszczył. Tylko stojące lustra nigdy nie skasował. Z lustrami nigdy nie wiadomo, lepiej nie tykać. Więc takie jedno, najmniej udane („na granicy obrazy”) stoi do dziś w warsztacie przykurzone. Krezus, który ostatnio zamówił u Józefa stół na dwadzieścia osób, chciał je kupić za dziesięć starych milionów. Modrzewiowa, mocno żłobiona rama (ze scenami ze Starego Testamentu), umocowana do niewysokiej, ale szerokiej komody z czterema zapadkami. Lustro – kryształ. Ponadpółwieczne, a trudno dziś o lepszy połysk i odbłask. Krezus był zachwycony.

– Ale skoro ojciec tu to lustro postawił, to tu na wieki stać będzie.

Józef, czwarty z siedmiorga rodzeństwa (a pierwszy syn), odziedziczył po ojcu smykałkę do drewna. – Ojciec uczył mnie rozpoznawać dobre drewno na węch, smak, dotyk, a nawet słuch. Wzrok na samym końcu.

Potem przyszła kolej na dłuta, przechowywane przez ojca jak relikwie. Zwłaszcza cztery, w naj-

Krytyka

mniejszym rozmiarze, do końcowej obróbki. Do szczegółów.

Dłuta – przywiezione z Włoch – dostał Szczepan od Mateusza, współwłaściciela fabryczki mebli, przyborów i sprzętów drewnianych w pobliskim miasteczku. Było to w roku 1932. Mateusz poprosił wówczas Szczepana o zaprojektowanie kilku wzorcowych sprzętów, m.in. komód i kredensów kuchennych, które można by wdrożyć do produkcji. Szczepan długo się wahał – wszak masówka nie ma z oryginalnością nic wspólnego, w dodatku wzory musiały być w miarę proste – do odtworzenia przez zatrudnionych w fa-

styną z precyzji, solidności. Dobre drewno rozpoznają na węch, smak i słuch. Umieją je przygotować i obrobić, jak mało kto. Ludzie mówią o ich wytworach: ładne. Jak za czasów Szczepana.

Ale Józef nie jest zachwycony. – *Zaczęło w czasach PRL-u. Dobrze to było widzieć w fabryczce, którą państwo zabrało Mateuszowi. Urzędnik przywiózł w teczusce wzór: „Będzieta teraz robić taki stół i takie szafki, ludzie”. I oni robili. W całym kraju to samo. Za Gierka już była paranoja. Jedno biurko na całą Polskę – dla dużych i małych, jedna szafa. Śmierć drewna, same wióry, laminaty. I jeszcze się ludzie o to zabijali!*

Andrzej Kozioł

Domokrążcy i rzemieślnicy

Tuż po wojnie jeszcze chodzili staroświecką modlą – od domu do domu. W zasadzie już nie wędrowali na drugi koniec świata, chociaż gdzieś w pamięci błąka się jakaś starowinka z nicianymi firankami, pracownice supłanymi przez całutką zimę i druga – z wełnianą, samodzielną narzutą. Narzuta była pasiasta i wściekle kolorowa, ciemna, wpadająca w czerń, zielenią trawiastą i matka kupiła ją chyba tylko dlatego, że staruszka pochodziła „z Kurpiów”, krajnej młodości. Jednak prawdę mówiąc – ani jedna, ani druga staruszka nie była rzemieślnikiem, raczej kimś, kogo wkrótce zaczęto nazywać ludowym artystą. Swoją drogą warto zastanowić się, jak tania musiała być praca i jak rozpaczliwie brakowało gotowizny, skoro opłacało się przejechać całą Polskę, aby zarobić kilka złotych...

Natomiast prawdziwi rzemieślnicy wędrowali jeszcze krakowskimi ulicami. Nieomal codziennym – no, może comiesięcznym – gościem był człowiek ostrzący noże. „Noooże ostrze! Noooże...” – krzyczał donośnie i jego głos mógł konkurować tylko z głosami sprzedawców drewna. Przyjeżdżali z podkrakowskich wsi saniami pełnymi wiązek sosnowych szczapek – każda wiązka pracownice związana słomianym powrotem lub ściśnięta metalową taśmą. Nie wiadomo dlaczego, zawsze seplenili, wrzeszcząc ochryplymi głosami: „Dzieeewo, dzieeewo psiedaje!”. Stali obok sań, zakutani, w baranich, wysokich czapkach, przytrzymując zaspane, oszronione konie i krzyczeli ile sił w płucach.

Człowiek ostrzący noże zawsze ciągnął za sobą gromadę ciekawskich dzieciaków. Kiedy trafiła mu się robota, uruchamiał maszynę, przeważnie bardzo starą i bardzo zdezelowaną. Trochę przypominała staroświecki kołowrotek, trochę koło garncarskie – miała nawet rytmicznie poruszany nogą pedał i wirującą tarczę. Kiedy do tarczy przycisnęło się nóż, całą ulicę napępiał charakterystyczny, chropawy odgłos. Zmieniał się w zależności od tego, z jaką szybkością naciskało się koło, ale to nie on był najważniejszy. Najważniejsze były sny spod czerwonych iskieł, syjące się spod ostrza i właśnie z ich powodu dzieciarnia dreptała za człowiekiem ostrzącym noże. Iskry rozsypywały się szeroko, jak ogon gwiazdy betlejemskiej ze świątecznych pocztówek, należało przebiec przez ich strumień, czując na skórze drobne, parzące ukłucia...

Tymi samymi szlakami wędrował także człowiek lutujący garnki. Też krzyczał ze wszystkich sił, ale jego głos nie był tak potężny jak głos człowieka ostrzącego noże: „Gaaarki, gaaarki lutuję!”. Może się mylę, ale gdzieś, na samym dnie pamięci, niczym w kąciu zagraconej szuflady, pozostał inny, choć podobny krzyk: „Gaaarki drutuję!”. Może wymyśliłem sobie druciarza, a może jeszcze błąkał się ostatni Mohikanin zawodu, równie archaiczny jak sprzedawca ciepłych rękawic latem, kąpielówek zimą. Drutowane garnki jednak jeszcze stały po szafach – kamionkowe, zewnątrz brunatne,

w środku jaśniejsze, kremowe. Spowijała je misterna siatka z cienkiego drutu, coś w rodzaju kolczugi o wielkich okach. Były reliktem minionych czasów, bo chociaż nowych ich braci ciągle sprzedawano (i dzisiaj jeszcze się sprzedaje) w sklepach, to nikt już chyba niczego w nich nie gotował. Służyły do przechowywania powideł, solonych grzybów, smalcu. Po wsiach często trzymano w nich kwaśne mleko, a w wielkich, pięcio-, może nawet dziesięciolitrowych – solone lub kiszzone grzyby. Były najbliższymi krewnymi glinianych garnków, w których jeszcze nie tak

ny z królewskimi blaskami, z drugiej – z egzotyczną przygodą, dzunglą. Jednak szklarz nosił przy sobie coś równie cennego jak diament – kit. Nikt wprawdzie nie zakładał – jak w znanej powieści dla dzieci – związku zbieraczy kitu, ale kit, podobnie jak kilka innych dziwnych rzeczy, dobrze było posiadać. Nie służył do niczego, po prostu był kitem, który się miało i dlatego podczas wizyty szklarza należało kręcić się w jego pobliżu. Kiedy skończył pracę, małutkimi gwoździkami przymocował szklaną taflę, starannie uszczelnił ramę kitem – mogły pozostać

Szpilki, ale drewniane, trzymali w ustach także szewcy. Siedzieli w swoich, zawsze ciemnych, zawsze zagraconych warsztatach na trójnogich stołkach. W warsztacie pachniało trochę skórą, trochę szewską smołą, przede wszystkim jednak starzyzną. Bo większość szewców żyła z łataniny. Takie były czasy – lutowało się garnki, nicowało ubrania, cerowało skarpetki, naprawiało stare buty, dzisiaj najczęściej wyrzucane na śmietnik. Jeszcze nie nastąpiła epoka jednorazówek, przedmiot musiał być bardziej solidny niż eleganci, a kiedy się zestarzał, reanimowano go na wszelkie sposoby. Ale i nowe rzeczy, od samego ich powstania, otaczano zmierzającą do przedłużenia ich życia troską. Stąd żarzewki, satynowe, polskie pokrowce na rękawy marynarki, chętnie wysmiewane, bo kojarzone ze staroświecczyzną, Galicją, biurokacją. Jeżeli rysownik chciał – jak to się mówiło – wychłostać biczem satyry biurokrację, rysował faceta ze szcziłowatymi wąsami, trzymającego w ręce wielką pieczęć. Facet oczywiście miał żarzewki i wszyscy wiedzieli, że chodzi o biurokrację. W czasach licealnych ostatnim nosicielem żarzewków był Jurek B., mój szkolny i uniwersytecki kolega, dzisiaj ambasador reprezentujący Rzeczpospolitą w Kijowie...

Wróżmy jednak do naszych rzemieślników. Krawcy – których było mrowie, bo wszędzie, nieomal na każdej ulicy gnieździły się pracownie – też żyli z przeróbek, chociaż trzeba przyznać, że jeżeli już ktoś chadzał w garniturach – to nie kupnych, ale robionych na miarę. A że później garnitur nicowano, jeszcze później ze spodni zdolny krawiec wykroił spódnicę lub dziecięce portki – to już całkiem inna sprawa...

Zawsze też trafił się ślusarz, który zazwyczaj przejawiał pewne intelektualne ambicje, chociaż na co dzień zajmował się prozaicznym dorabianiem kluczy i naprawą zamków. Pracownice ślusarskie pachniały kwasem, metalem, rdzą i towotem. Pełne były metalicznego zgrzytu i – od czasu do czasu – iskieł, w których jednak nie można było zanurzyć się tak jak w iskrach ulicznej szlifierki. Bo ślusarski warsztat – „warstat”, jak często mówiono – nie nadawał się do zabaw, a już z pewnością nie pozwalał na nie właścicieli...

Warszaty, warsztadki, pracownie, zakłady rozmieszczone były mniej więcej równomiernie – w całym mieście. Nawet w samym centrum, niewiele więcej niż sto metrów od Sukiennic, jeszcze niedawno działała pracownia ślusarska. Dzisiaj w jej wnętrzu znajduje się kawiarnia i chwala panu Jackowi Łodzińskiemu za to, że nie uruchomił jeszcze jednego lokalu bez wyrazu, pełnego plastyku, neonowych reklam i wszelkiej nowoczesnej tandety. Chociaż dzisiejsza kawiarnia niewiele ma wspólnego z dawną ślusarnią, udało się w niej zachować coś z atmosfery i szacunku, i domu sprzed kilkudziesięciu lat. Po prostu z warkot pływającego strumienia czasu wyłowione zostały pojedyncze przedmioty, które choć na chwilę mogą przypomnieć, że kiedyś było inaczej...



Fot. Archiwum „Dziennika Polskiego”

dawno, kilkadziesiąt lat wcześniej, gotowano rosół. Bo rosół, p r a w d z i w y rosół, udawał się tylko w glinianym garnku. No i oczywiście musiało się go gotować na prawdziwym, żywym ogniu. Brzmiało to egzotycznie nawet dla moich uszu, a dzisiaj – w czasach błyskawicznych zup i mikrofalowych kucharek – zapewne przypomina baśń rodem z głębokiego średniowiecza.

Może więc wymyśliłem sobie druciarza, ale człowiek lutujący garnki systematycznie odwiedzał moją ulicę. W jego przenośnym warsztacie znajdowała się butelka czarnego jak smoła kwasu solnego (prawdziwy zajzajer – szepiano z nabożnym lękiem), lutownica, a samo zajęcie nie miało w sobie nic romantycznego, było jednak ogromnie pożyteczne. Stare, przepalone garnki nagle młodziły, może nie przybywało im urody, ale za to znów można było ustawić je na gazie lub na węglowej kuchence, ich brzuchy znów napępniały się pożywną zupą, kaszą, bigosem...

I jeszcze ktoś chodził po domach – szklarz. Na plecach, w drewnianej ramie, dźwigał niewidoczne szklane tafle, a jego narzędzie, zwane diamentem, budziło dziecięce zainteresowanie. Wyobrażaliśmy sobie, że diamentowy okruszek, służący do cięcia szkła, to coś nadzwyczaj cennego i dlatego biedaczyna szklarz, dysząc pod dźwigającym na plecach ciężarem, uchodził za kogoś, kto musiał wydać majątek na swój warsztat. Więcej – diament przydawał mu romantycznego blasku, bo kojarzył się z wielkim światem. Z jednej stro-

resztki tej szarej, pachnącej pokostem masy. Stanowiły cenny łup. Oczywiście do czasu, bo wkrótce kit szarzał, twardniał, stawał się równie nieatrakcyjny jak okruchy cementu...

Jeszcze przychodził do domu hydraulik, postać najzupełniej nieciekawa, jeszcze krążyli na przedmieściu ludzie szatkujący jesienią kapustę, ale trudno ich było uznać za prawdziwych rzemieślników. Kupiwszy sprzęt, dużą szatkownicę o niebezpiecznie ostrych ostrzach (skośnie ułożone, kojarzyły się z gilotyną) dorabiali wieczorami do chudej pensyjki lub emerytury.

Od wielkiego dzwonu, raz na kilka lat, przychodził zdun. Nie wiem dlaczego, ale każdy zdun był małym, szczupłym człowieczkiem. Wprowadzał do domu mnóstwo zamieszania. Dywan, dygocząc ze strachu, związał się w rulon, meble uciekały w kąty i kryły się pod płóciennymi całunami. Obok pieca, z rezygnacją, ale i nadzieją oczekującego na operację, wyrastała kupka wilgotnej gliny, a w powietrzu unosiły się czarne, chropawe i beczelne sadze.

Jeszcze, ale już bardzo rzadko, pojawiały się po domach krawcowe, przeważnie samoswoje, domorosłe, pracujące bez aprobaty i nawet wiedzy cechu. Szeleściły rozkładanymi na stole materiałami, a kiedy mierzyły suknie, mówiły niewyraźnie, bo w ich ustach tkwiły stalowe szpilki. Podczas wizyty krawcowych wszędzie, na stole, tapczanach i krzesłach, leżały żurnale, nie wiadomo jakim cudem sprowadzone ze świata tak dalekiego, że aż nierealnego.

Kaliope

bryczce stolarzy (niekoniecznie artystów). W końcu jednak Szczepan uległ: Mateusz obiecał, że będzie robił krótkie serie, co jakiś czas modyfikując wzory pod okiem autora, a po drugie – za zarobione pieniądze Szczepan mógł zbudować skromny warsztat.

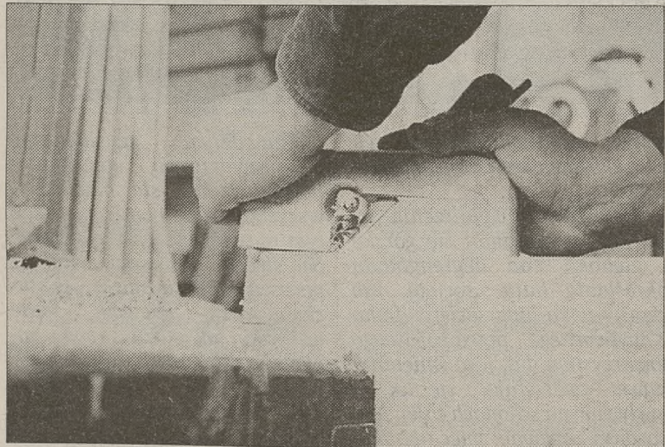
W 1934 kredensy Szczepana – Mateusza pokazano na wystawach w Warszawie i w Berlinie. Szczepana cieszyła jednak wtedy najbardziej pierwsza komoda Józefa. Konstrukcja stworzona przez dwunastolatka nie była może superperfekcyjna – dwie z trzech zapadek... zapadły się na amen – ale wygląd... Józef starannie wyżyłbił muzy: po trzy na przedzie każdej z szuflad. Największa, pośrodku drugiej szuflady, była Kaliope z kłosem drewna i rylcem. Szczepan nieźle się uśmiechał.

Józef skopiował wizerunki muz z książki. Był to wybór mitów greckich – po niemiecku; Szczepan wykorzystywał niektóre zawarte w nim ryciny do projektowania ornamentów. To samo zrobił Józef, tyle że o postaciach z książki wiedział niewiele, a o muzach tylko tyle, że to „te od talentu, mądrości i fajnych pomysłów”. Jakoś nie mieściło mu się w głowie, że nie ma muzy od stolarstwa ani rzeźby. Trzymająca rylce Kaliope wydała mu się idealną opiekunką mistrzów dłuta. – *Tvoja komoda ma rzeczywiście*

– *Moi synowie pracowali w fabryczce kilkanaście lat, państwowe, wiadomo, najpewniejsze. Z dłubania nie wyżyliby. Zresztą oni do dłubania nigdy jakoś smykały, ni chęci nie mieli. „Bez sensu – mówili – bo ludzie i tak kupią wszystko”.*

Po upadku fabryki mebli Janusz pracował jakiś czas w kopalni, a Jerzy w fabryce aut. Robili jednak coraz więcej fuch – rynek się nagle otworzył, ludzie zaczęli budować... – *Było tyle zleceń, że Jasiu i Jurek rzucili państwowe etaty i pracują teraz na własny rachunek* – Józef gładzi blat stołu dla dwudziestu osób, z wygrawerowanym pośrodku krzewem dzikiej róży (tak sobie zażyzył krezus). – *Pieniądże mają z tego, że hej; wciąż lepsze auta kupują, Janusz zaczął się budować. Ale z muzami to oni nie gadają. Bo kto dziś gada?*

Ci, co pamiętają siermięgę PRL-u, są prawdziwie szczęśliwi, jeśli coś ma cztery stabilne nogi, równy blat i jest z prawdziwego drewna. Nic więcej. Młodzi biznesmeni, jeśli coś kupują, to nobliwe starocie z des, albo cyprysowe cacka z Niemiec, Francji, Holandii. Wyjątków jest niewiele. Wśród nich: krezus od stołu na dwadzieścia osób. Ale to przecież wnuk Mateusza. Rodzina prawie. On wie, że Józef nie robi nic dla pieniędzy (co od czterdziestu z górą lat trochę wkurza jego Janinę) – raczej dla bycia w zgodzie



Fot. Anna Kaczmarz

z Kaliope, której rylce zastąpił dżutem.

Wnuk Mateusza umie rozmawiać ze zręcznym starcem i nie wpada w przerażenie, gdy ten – sięgając po papierosa – trzęsie się jak galareta. Wnuk Mateusza wie, że w kontakcie z drewnem, piłą, a zwłaszcza dżutem, ręce Józefa przestają drżeć. Wie także, że grymas na twarzy Józefa bierze się z tego prostego powodu, że starzec nie doczekał następcy. Synowie służą mamonie. Wnuki nie odróżniają dżutu od sosny. Ani na węch, ani na smak, ani na wzrok. Starą książkę z mitami o muzach przeczytają – niemiecki znajają perfek. Ale czy zrozumią?

– Włoskie dłuta... Komu?

coś z poezji epickiej – skomentował znajomy nauczyciel.

Po latach Szczepan, na łożu śmierci, dał Józefowi włoskie dłuta, bardziej już symboliczne niż użyteczne. I niemiecką książkę o muzach, która jakimś cudem – podobnie jak felerne lustro, skazane na banicję w warsztacie, przetrwała Niemców, a nawet Ruskich, którzy przecież brali wszystko jak leci.

Dwaj synowie Józefa także pracują z drewnem. Starszy, Jerzy, jest wziętym w całej okolicy specem od boazerii, schodów i balustrad. Młodszy – Janusz, robi stoły kuchenne, ławy, taborety, a kiedy trzeba – nawet ploty. Obaj

Horoskop tygodniowy

BARAN (21 III – 20 IV)

Lotna inteligencja, szybka myśl, dokonująca błyskotliwej analizy ludzi, sytuacji – pomoże ci pokonać trudności, osiągnąć korzyści, nawet satysfakcję.

A więc naprzód: posługując się cierpliwością, inteligencją i logiką – przez wzburzone fale. Raf sporo w okolicy, wydarzenia nabierają tempa, musisz podejmować decyzje w ważnych sprawach. Od Ciebie zależy bezpieczeństwo statku. Słowa uznania – kapitanie!

BYK (21 IV – 21 V)

Jeszcze nie wszystko będzie się udawać, jeszcze samopoczucie może plątać figle, ale... wspiera Cię Mars i Wenus... pod ich wpływem...

Stajesz się silny, twardy, zdyscyplinowany. Wyznaczasz sobie cele i metody. Dominujesz w układach towarzyskich, decydujesz w układach zawodowych. W takim rytmie – zbliżasz się do przełomu. Sukces w najbliższej perspektywie.

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI)

Pozornie znakomite układy do przeprowadzenia udanego interesu czy finansowej transakcji stanowią zwykłą pułapkę.

Za bardzo chcesz osiągnąć sukces, za wiele wkładasz pracy i wysiłku, by z uśmiechem, dystansem, na luzie – ocenić swoją sytuację. A choćby skalkulować ryzyko.

Dlatego w najbliższych dniach polecam powściągliwość, zalecam też umacnianie więzi z najbliższymi. Weź dzieci do kina, jedź na wycieczkę, na ryby. Albo wysprzątaj spiżarnię przed zimą. Albo zaproś bliskich na piwo.

RAK (22 VI – 22 VII)

Słońce daje Ci siłę, dynamikę, pozwala pokonywać trudne sytuacje. A tych nie brakuje. Przecież idziesz do przodu, pięknie walczysz, pokonujesz opory i zwyciężasz siebie. Naprzód!

To wydaje się najważniejsze. Poza tym cóż, czas przyspieszyć, zacząć realizować plany poważnych przedsięwzięć. Sprawdzić, czy jest marzeniem, czy ma szansę na realizację. Zejdź z nieba na ziemię.

LEW (23 VII – 22 VIII)

To już ostatni tydzień z rzędu tych trudniejszych, wymagających wysiłku i nie przynoszących ostatecznych rozstrzygnięć. Jeszcze od czasu do czasu możliwa jest przykrość, nagły serca skurcz, skurcz policzków.

Lecz to już koniec. Stoisz pod szczytem i oczekujesz na wejście słońca w Twoje niebo. Wraz z nim wszystko ulegnie radykalnej zmianie. Problemy, które dotąd wydawały się nierozwiązywalne, znikną same. Staniesz się młody, dynamiczny, zorganizowany... Czekaj.

PANNA (23 VIII – 22 IX)

Siła, dynamika, sprawność – zdolność do przeprowadzania zawrotnych, skomplikowanych kalkulacji, znowu staje się Twoim udziałem – masz szansę odnieść sukces finansowy, tylko działaj.

Przed wszystkim na niwie biznesowej. Przedstawiaj własne propozycje i zmiekczej partnerów. Wszystko, co teraz planujesz, ma szansę na realizację, z ogromnym zyskiem i bez stresów. Naprzód! Naprzód!

WAGA (23 IX – 22 X)

Mimo trudności zdrowotnych i kłopotów, które wydają się nieuchronne, radzisz sobie, posługujesz się rozumem i rozsądkiem.

Tylko tak dalej. Choć w najbliższych dniach trudno będzie zachować niezmaconą pogodę i głęboki spokój. Posłuż się uśmiechem, bądź zdystansowany, pragmatyczny, działaj celowo, pragmatycznie. Taka strategia musi zakończyć się sukcesem.

SKORPION (23 X – 21 XI)

Choć trudno mówić o pełni szczęścia, choć daleko do pełni powodzenia, przeżywasz dobre, spokojne dni, z małymi radościami, sukcesami, bez znużenia.

Skoncentruj się na domu, bliskich, którzy właśnie teraz wymagają Twojej opieki i poparcia. Pomóż im odnaleźć się w chaosie, podejmij za nich konieczne decyzje, działaj! Nie ustawaj.

STRZELEC (22 XI – 21 XII)

Nadal płyniesz z prądem, przeżywasz autentycznie dobrą passę, cieszysz się życiem, grasz – wygrywasz, znowu obstawiasz, w najbliższym tygodniu sukces jest realny. Tylko wykaż się inwencją i wolą działania.

Zaryzykowałbym nawet grę losową, prosty systemik na pochmurne dni. A jeśli nie – to może firmę z bratową? A co Ci się śni?

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I)

Siła, inteligencja, przenikliwość i determinacja, poczucie dobrze wykonanej pracy – satysfakcje.

Po długim i stosunkowo trudnym okresie znowu wychodzisz na prostą: sprawny, pełen pomysłów, przebojowy. Kto wie, może Twoje nowe intuicje okażą się prawdziwą arką? Może odnajdziesz zagubione szczęście? Szukać warto.

WODNIK (21 I – 20 II)

Wielkich czynów w biznesie raczej nie dokonasz. Przynajmniej póki trwa ostatnio zaistniały układ planetarny. Trzeba się skoncentrować na życiu rodzinnym – naprawiać to, co zostało zaniedbane przez lata. Co niemal umarło.

Ale jest przecież, istnieje, masz szansę na nowo powołać do rzeczywistości. Rozniecić ogień. Tylko odwagi nieco, wiary w siebie, są wielkie możliwości...

RYBY (21 II – 20 III)

Nieźle, ale to tylko zapowiedź. Zapowiedź wielkich, pozytywnych, fundamentalnych zmian, jakie zajądą w Twoim życiu w przyszłym roku. Nie rób nadmiernych oszczędności, nie szukaj gwałtownie lepszej pracy, w zasadzie nic nie musisz robić. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – Jowisz przyniesie zmianę losu.

Teraz, na konto przyszłych zysków, łask fortuny i uśmiechów planet – pożyj sobie – przyjemnie i w luksusie. Baw się dobrze generale. **ASTROLOGUS**

Słowniczek współczesnej polszczyzny

INWESTYCJE – NFI, czyli Narodowe Fundusze Inwestycyjne już na samym wstępie swojej działalności porobiły szwindle. Tak przynajmniej twierdzi NIK. Doszło nawet do tego, że zarządy funduszy wypłacały honoraria firmom za okres, kiedy nie było jeszcze akcji, którymi te firmy miały zarządzać. Czyli coś podobnego do sprzedaży kolumny Zygmunta, tylko że tym razem zdarzyło się to naprawdę.

MNIEJ – Prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył ostatnio profesora Leszka Kołakowskiego Orderem Orła Białego, natomiast odmówił prawa do tak wysokiego odznaczenia Mariuszowi Zaruskiemu, człowiekowi-legendzie, wykończonemu przez NKWD w kazamatkach. Na pewno gratulacje należą się profesorowi Kołakowskiemu, prezydentowi Kwaśniewskiemu chyba mniej.

NIESPODZIANKA – Nowy minister ochrony środowiska Jan Szyszko zwolnił z posady naczelnego dyrektora Lasów Państwowych Janusza Dawi-

dziuka, który budował niezgodnie z przepisami osiedle mieszkaniowe na terenie chronionym. Jeden z domów miał tam pościć m.in. Grzegorz Kołodko. Program „Polska 2000” profesora Kołodki zwolnienia dyrektora Dawidziuka raczej nie przewidywał.

PYTANIE – Pekać ze śmiechu można, słysząc, jak posłowie SLD szydzą z Ryszarda Czarneckiego, który według nich, zmienił zdanie w sprawie udziału Polski w Unii Europejskiej. Przecież nikt nie doliczył się, ile razy zmieniali zdanie niektórzy członkowie SLD, by teraz twierdzić, że są socjaldemokratami.

ZMIANA – Korzystną zmianę można było zaobserwować podczas wizyty ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka w Wilnie. Kilka lat temu prof. Geremek raczej pouczał Polaków zamieszkujących na Litwie, jak mają się tam zachowywać. Teraz profesor wsłuchiwał się w ich głos. To chyba dobra zmiana.

Opracował: T. DOM.

Psychozabawa

Czy jesteś autentyczny?

1. W szkole byłem raczej liderem i przywódcą, niż wykonawcą poleceń. Uchodziłem za krytycznego ucznia.

TAK(?)NIE

2. Mimo że wszyscy w towarzystwie reprezentują jeden pogląd – zawsze podkreślałem, jeśli mam inne zdanie.

TAK(?)NIE

3. Nie szukam idoli, co udzielają rad i pouczeń.

TAK(?)NIE

4. Mam własny styl ubierania się, fryzurę – moda mnie nie interesuje.

TAK(?)NIE

5. Kupując w sklepie nigdy nie kieruję się zachętami reklam.

TAK(?)NIE

6. Mam własne poglądy na politykę i religię. Nie powtarzam tego co podaje mi się do uwierzenia.

TAK(?)NIE

7. Jeśli mam wykonać jakąś nową pracę, próbuję zrobić to po swojemu.

TAK(?)NIE

8. Istnieją różne formy uzależnienia, wydaje mi się, że jestem od nich wolny.

TAK(?)NIE

9. Nienawidzę snobizmu i pozerstwa.

TAK(?)NIE

10. Potrafię się śmiać ze swych słabości.

TAK(?)NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz. Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 – 65 pkt: Jesteś autentyczny aż do bólu. Otwarty, niezależny, oryginalny. Takich ludzi specjalnie się nie lubi. Są jednak inne satysfakcje.

60 – 40 pkt: Autentyzm tak, lecz któż z nas jest do końca sobą i nie ulega otoczeniu? Potrafisz łączyć sprzeczności, zachowując siebie. Oto sztuka!

35 – 0 pkt: Najgorsze, że jesteś mało samodzielny. Potrzebujesz akceptacji innych i na tym budujesz swoją wartość. To nie tak. Bądź sobą, a więc kimś bardzo ważnym.

(AS)

Skrojone z szykiem

fundamentalnemu cięciu. Chodzi oczywiście o niezwykle twarde, choć nie dla wszystkich, o czym później, poprowadzenie linii wżycia rękawa wprost do kołnierza. W przypadku męskiego płaszcza krótko ochrzczonego raglanem, sylwetka zyskuje na miękkości rysunku, co zawdzięcza obłym ramionom. Dobrze gdy ta „miękkość” podparta jest miękkością tkaniny z zawartością wełny mohairowej, kaszmiru, sierści wielbłądziej, lamy czy alpaki. Krótki puszysty włos.

Przy zaletach raglana ostrzeżenie należy, iż nie wszyscy są do niego w równym stopniu stworzeni. Na pewno nie ci

wzrostu Napoleona, o ramionach Schwarzennera. Raglan jest wybredny i kocha przede wszystkim wzrost, świetnie maskuje wąskie opadnięte ramiona, o których krawcy mówią – raglanowe. Dodaje sylwetce barczystości, zwłaszcza iż prawidłowo dobrany winien być zawsze numer większy, a przymiarke robimy, jak wszystkich męskich okryć jedynie na marynarce. Zamierzona obszerność zapewni uczucie swobody i pewnej nonszalan- cji. Winien zawierać odpowiednią ilość powietrza pomiędzy podszewką a sylwetką, bo to powietrze, jak mawiają wyspiarze, to element szyku. Zasada

umiaru każe, by nie był zana- do szeroki, choć... no właśnie! Niby długie obszerne płaszcze w zasadzie są de mode, gdyby nie to, iż ponad modą istnieje jeszcze coś, a to coś to styl. Styl człowieka to wyraz jego indywidualności. Jest jak charakter, niezależny od koniunktury, niewolniczego trzymania się cyklicznie powtarzających się tendencji w modzie. Można by rzec, parafrazując króla Ludwika – „styl to ja”. Będąc właści- cielem obszernego raglana, nie miejmy poczucia niestosowno- ści, pamiętając, iż moda męska ma jedną cechę kobiecą – nie ceni sobie zbyt wysoko tych, co za nią beznadziejnie biegną. Woli tych, co podążają.

J. Turbasa

Savoir-vivre

w tych sprawach Francuzi ujęli w maksymę c'est le ton, qui fait la chanson.

Ustyszawszy wynurzenia pana M. s.v. zadumał się gorzko i głęboko nad degrengoladą określenia haute société, lub choćby tylko high society: dama z wytwornego, przedwojennego towarzystwa, ba, jego śmietanki nawet, wydzierająca się tak, że ją słychać na schodach catej, luksusowej zapewne, więc nie akustycznej kamienicy! Horror i zgroza!

Tyle że niestraszna, gdyż absolutnie nieprawdziwa, z czego pan M., aspirujący skądinąd do wyglądu i manier gentlemana, nie zdawał sobie sprawy.

Zarówno w przedwojennej bowiem, jak każdej innej haute société z dzisiejszą łącznie, oraz prawdziwej, a nie do formatu nuworzysów przekrojonej high society – nawet lekko podniesio- ny głos jest bardzo mauvais genre, zaś donośny wrzask dyskwalifikuje krzykacza(kę) na długo, albo na zawsze nawet. Podobnie jak trzaskanie drzwiami tudzież wszystkie inne głośno przejawy nieukontento- wania. Ba, toż nawet lekko poirytowany ton jest, nomen omen, w złym tonie!

Prawdziwą gentilledame i prawdziwego gentilhomme'a poznaje się bowiem – wszystko inne pomijając – po tym również, że ich nie słychać. Nie słychać, jak mówią, jak się poruszają, jak się bawią, jak słuchają radia i telewizji i nade wszystko jak jedzą i piją, bo- wiem ich głos jest kontrolowany, ustawiony i skierowany wyłącz- nie do osób, które chcą i powin- ny go słyszeć.

To więc, o czym tak przekon- nywująco mówił pan M., odno- si się nie do haute société, zwa- nej również grand monde'em, wielkim światem, lecz do tzw. petit monde'u, czyli małego świata, którego nie należy my- lić z demi monde'm, półświat- kiem, choć do wielkiego świata wpuszczano niekiedy damulki z półświatka. Lecz nawet one zachowywały się w nim cicho i dyskretnie, bo przecież nie za- hałasowały im płacono.

BRAT CHAMA

Weekend z DZIENNIKIEM
Redaguje
Jakub Ciećkiewicz
tel. 422-28-98

Rokoko wielbi to, co nowe, dziwne, niespotykane i kapryśne jak pies rasy pekińczyk, które to porównanie wydaje się bardziej w stylu epoki Ludwika XV od nadmiernie wówczas wyświechtanej, choć - i owszem - istotnie niestałej kobiety. Z tej też zapewne racji najbardziej frywolna ze wszystkich mód powróciła w chwale w czasach Ludwika Filipa w postaci drugiego rokoka i niedługo po nim znów jako rokoko trzecie. A działo się to w latach panowania zainspirowanej zresztą tym stylem i równie jak ono wykwiśniętej secesji.

Bez większej zatem przesady można powiedzieć, że rokokowy duch unosi się nad Europą już od 250 lat, przybierając - jak na ducha przystało - wciąż nową, choć nieodmiennie atrakcyjną postać.

Rokoko ogarnia całe ludzkie otoczenie, acz z wyraźną predylekcją do buduarów, salonów i niewielkich jadalni, w których podawano kolacyjki dla dwojga, lub też innej parzystej liczby biesiadników, choć w pewnych kręgach również tak dla rokoka typowa asymetria była mile widziana. Ze zaś rokoko dbało o luksus życia i jego wyrafinowanie - wynalazło wiele przedmiotów, bez których jego dziadowie znakomicie się obywali, a prawnicy zdążyli dokumentnie zapamiętać. Zwłaszcza w naszej czę-

ści Europy zdobytej nie tylko przez karabiny i armaty, lecz również aluminiowe sztuce, tudzież wschodni obyczaj otrępywania śledzia z soli o cholewę buta.

Przypominamy zatem, że bardzo już dawno temu, wymyślono specjalne sztuce do jedzenia ryb morskich zwłaszcza za pomocą widelca i łopatkowego noża o tępym ostrzu. Taki też właśnie, świetnie, ze zrozumiałych względów, zachowany komplet do ryb na 6 osób z początku naszego wieku o rokokowej jednak ornamentyce, oferuje „Connaissance” (Rynek Główny 11 I p) w cenie 3500 zł. Tamże komplet do saloniku, dużej oryginalności, bo wykonany pod wpływem rzadko u nas spotykanego baroku hiszpańskiego, lecz mimo to lekki, a nawet kokieteryjny. Niestety, dość nieszczęśliwie obity, co odbiera mu wiele wdzięku i efektywności zarazem.

W skład garnituru wchodzi stół, kanapa, dwa fotele i dwa krzesła, na kręconych nogach i z kręconymi oparciami, oraz rzeźbami gęstych i dużych głó-

wek tapicerskich ćwieków, traktowanych jako ornament i podkreślenie linii mebla zarazem. Z innych rzadko spotykanych ciekawostek - para Murzynów w orientalnych strojach, z których ona trzyma lampę i tacę na bilety wizytowe, a on kandelabr z weneckiego szkła na wysokiej, suto złoczonej lasce. Obie postaci zresztą wprost kąpią złotem i purpurą, tak właśnie, jak to zwykły czynić obiekty wykonane w kochającej się we wschodnim przepychu Królowej Mórz. Obie figury wyrzeźbiono w XIX wieku na rokokowy jednak wzór. Kosztują po 10 000 zł niezależnie od płci zaś stawia się je - jeśli ktoś zapomniał - w mrocznych hallach o pałacowym wystroju, czyli wysokich, przestronnych, wyłożonych dywanami i boazerią lub jedwabną tapetą, albo też jednym i drugim. W takim otoczeniu są na swoim miejscu. W innym stają się atrakcyjnym rekwizytem postmodernistycznego wnętrza.

Z licznych obrazów szczególnie polecić można wyjątkowo

piękne kwiaty Alfonsa Karpińskiego za 13 000 zł, zaś spośród innych obiektów - dość okazałą kolekcję brązowych rzeźb o wspólnym motywie apoteozy pracy, wznoszonej na piedestał nie tylko przez socrealizm, jak zwykliśmy mniemać, lecz całą industrialną epokę XIX i XX wieku. Wśród nich nagrodzona Złotym medalem na paryskiej wystawie rzeźba Henryka Levasseur'ea za 13 000, Edwarda Physisca za 24 000, Markusa Antokolskiego za 6800, oraz kałamarz, sygnowany przez niejakiego Tereszczuka, za 5200.

Na koniec coś dla tych, którzy lubią zagracić się do szczytu miłymi oku i sercu głupstwami, a mianowicie galeria „Lata dwudzieste - lata czterdzieste” przy ul. Piłsudskiego 11 (w suterenie), skąd żaden rasowy zbieracz nie wyjdzie (chyba) z pustymi rękoma choć później zaduma się może w tonacji - a po kiego licha ja to właściwie kupię?

Lecz któż nie kupi za małe pieniądze secesyjnego flakonika, ręcznie malowanej filizanki, ręcznej malowanej filizanki, czy też czegoś w tym rodzaju, by postawić to sobie później w charakterze durnostojki, lub też dać komuś w prezencie na zasadzie „podaj dalej”. Chyba nikt, co własnym doświadczeniem potwierdzić możemy.

JERZY T. PAŹDZIUL

Malowane miliony

Pan S.K.M. z S. - Bóg zapłać za dobre słowo. Z nadesyłanych wierszy satyryczno-politycznych najbardziej przypadł mi do gustu „Wółek”; z różnych powodów nie do druku. Inne są zbyt oczywiste, mało zaskakujące, a przecież to podstawa dobrej satyry. Rzeczywiście (mowa o kapitaliście):

Pieniądże i zysk to główne wyznaczniki

Jego rozumowania i logiki

Lecz czy takie odkrycie wystarczy? Należałoby nadać lep-

cenie umiejętność odsiewania słów ważnych od mniej ważnych, operowania obrazem, który znaczy coś więcej, czyli może mieć znaczenie symboliczne. Wiersze - haiku powstały współcześnie pod piórem Miłosa, Harasymowicza, czy z młodszych - Krzysztofa Lisowskiego. Pani utwory są bliższe wschodnim formom, choć czasami, w większym stopniu, spokrewnione z aforyzmami...

CZEKANIE

Zapachy dochodzące z kuchni.

Notatnik książkowego mola

W cieniu katedr



Im bliżej końca tysiąclecia tym bardziej wznaga się zainteresowanie badaczy, pisarzy i czytelników wiekami średnimi. Jeszcze do niedawna ten rozległy okres historyczny datowany umownie likwidacją urzędu cesarskiego na Zachodzie (476) i odkryciem Ameryki przez Kolumba (1492) był nazywany „wiekami ciemnymi”. Ale schyłek naszego stulecia rzucił snop jasnego światła w ośmiałą i częściowo zapomnianą przeszłość. Wystarczy wejść do którejś z lepiej zaopatrzonych krakowskich księgarni, by bez trudu znaleźć około dziesięciu książek poświęconych średniowieczu. Zwróćmy uwagę na dwie z nich. Pierwsza posługuje się genialnym skrótem, błyskotliwym uogólnieniem, podczas gdy autorem drugiej jest mocne „usadowienie się” pośród rozległego pola źródeł - exemplów z XIII wieku.

Pierwsza ze wspomnianych książek to legendarne „Czasy katedr” Georgesa Duby, w której autor czyni sztukę pretekstem i dekoracyjnym tłem do rozważań o czasach, ludziach, wydarzeniach, budujących wspólny, europejski fundament.

Druga z prac - zachwycająca edytorską urzędą - to książka

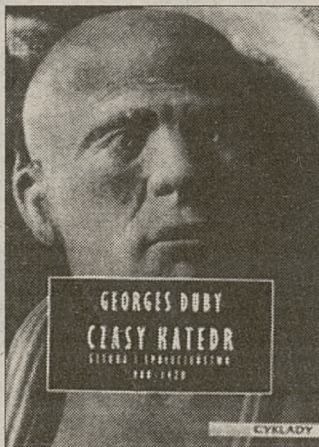
znakomitego rosyjskiego historyka Arona Gurewicza „Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy. Exempla XIII wieku”. Równie barwna jak „Czasy katedr” lecz mocniej trzymająca się ziemi. Właśnie za sprawą exemplów - krótkich przypowieści i anegdot zawartych w kazaniach, które miały moralizatorski cel. Kanwą tych opowieści były przypadki życia codziennego, stąd dla współczesnego badacza stanowią one - niczym pożywny plankton dla ryb - znakomity materiał badawczy.

Obydwie książki - świetnie napisane i znakomicie ilustrowane, są bardzo interesującą propozycją dla czytelników zainteresowanych kształtowaniem się podstaw cywilizacji europejskiej. Warto po te prace sięgnąć, by uświadomić sobie głębię tendencji integracyjnych, tak popularnych na kontynencie u progu przełomu tysiącleci.

ANDRZEJ WOJTAS

Georges Duby „Czasy katedr. Sztuka i społeczeństwo, 980 - 1420, wyk. Cyklady, Warszawa 1997.

Aron Gurewicz „Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy. Exempla XIII wieku”, wyd. Volumen i Bellona, Warszawa 1997.



Krzyżówka ze sponsorem NR 371

Dziś dwie nagrody po 50 złotych funduje Centrum Sportu „MAKS”

NARCIARZU OKAZJA! KRAKÓW, UL. ZYBKIEWICZA 2 (DOM TURYSTY) Tel. 421-71-01

GRATIS!!!

- * kurtka narciarska, przy zakupie kompletu narciarskiego powyżej 1.200,00
- * natychmiastowy montaż wiązań przy zakupie nart

- * Sklep sportowy
- * Autoryzowany serwis narciarski
- * Wypożyczalnia sprzętu narciarskiego

OTWARTE: pon. - pt. 10.00 - 19.00, sobota 10.00 - 15.00, niedziela 10.00 - 15.00 (od 9.11.97!)

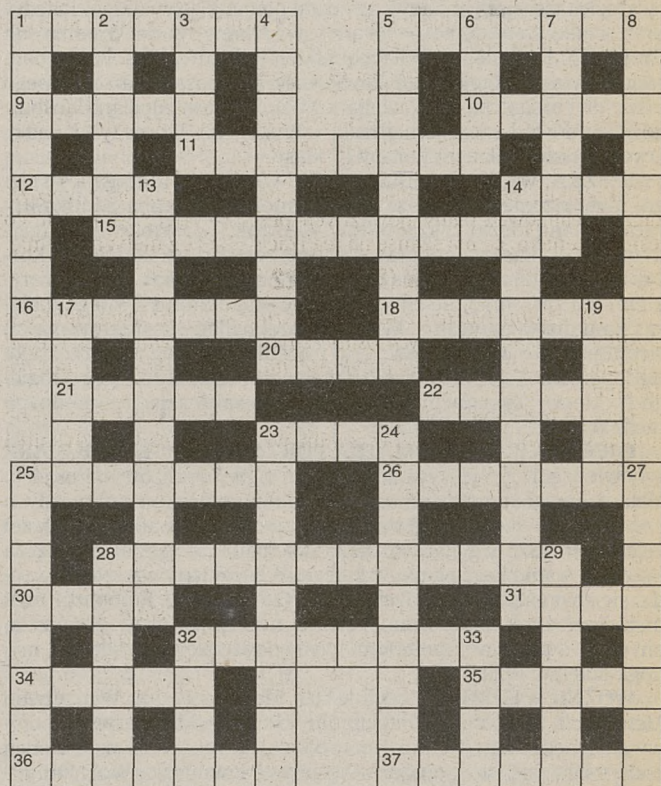
NAJWIĘKSZY WYBÓR NART W POLSCE - W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY 500 PAR

PRZY KUPIE KOMPLETU NARCIARSKIEGO - 3% ZNIŻKI NA OFERTĘ ZIMOWĄ Ag. Tur JAN-POL.

Komplet narciarski - narty, wiązania, montaż	łączna kwota	cena zakupu w komplecie
ZESTAW 1 Narty ATOMIC, DYNAMIC (299,00 zł) Wiązania SALOMON Q5 (189,00), montaż (30,00 zł)	518,00	399,00
ZESTAW 2 Narty SALOMON, SR7, EVOLUTION (499,00 zł) Wiązania SALOMON Q5 (189,00), montaż (30,00 zł)	718,00	549,00
ZESTAW 3 Narty ROSSIGNOL COMP JR CAP (350,00 zł) Wiązania SALOMON Q5 (189,00) LUB Q3 (159,00) montaż (30,00 zł)	569,00	469,00
ZESTAW 4 - SNOWBOARDOWY deska + buty miękkie + wiązania miękkie	1050,00	799,00

OFERTA OGRANICZONA

alpinus ROSSIGNOL SALOMON FISCHER
NORDICA MARKER ATOMIC KNEISSL



Poziomo: 1. orzeł porwał go na Olimp, gdzie pełnił funkcję podczaszego, 5. korzystają z niego bezrobotni, 9. pracuje w skafandrze, 10. kopia zwykle notarialna, 11. b. dużo wody, 12. warowny ośrodek Kozaków zaporoskich, 14. narzędzie drwala, a także stolica jednego z województw nad Gwdą, 15. zwiastuje deszcz, 16. „parafia” żydowskiej gminy wyznaniowej, 18. w niej zamknęci astronomi, 20. glony, 21. śmigła iglasta, 22. syn Zeusa i Europy, król i prawodawca Krety, 23. jednostka stogu, 25. praprzodek, 26. od a do zet, 28. przewodzi zespołowi, 30. szwajcarska rzeka, lewy dopływ Renu, 31. Chaczaturian, 32. siódma woda po kisielu w rodzinie, 34. w nich obrazek, 35. gaz szlachetny, 36. długouchy pies-płochacz, 37. ażurek z Koniakowa.

Pionowo: 1. jednostka szajki bandytów, 2. białoruskie jezioro na Pojezierzu Święciańskim, 3. tortura, 4. człowiek zręczny w postępowaniu, taktowny i układowy, 5. lecznicze iniekcje, 6. pobocze góry, 7. słomiane obuwie, 8. tania wędlna, 13. orzeczenie kary z zaniechaniem jej wykonania pod pewnymi warunkami, 14. Anita Lipnicka, 17. wchodzi w skład arsenu, 19. krewniaki jelenia z łopatomymi porożami, 23. struny twego fortepianu doprowadzi do prawidłowego brzmienia, 24. skrętnie notowany przez dziewczynę, 25. duży ptak rybożerny, a także częsta nazwa nadmorskich knajp, 27. najmniejszy stan Australii, 28. chlebowa skibka, 29. Francuz, autor „Dzwonów Bazylei”, 32. biją kiery w brydżu, 33. filmowe ujęcie.

Rozwiązanie krzyżówki nr 371 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty tj. 22 listopada br. pod adresem redakcji: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 369

Poziomo: 1. doberman, 5. tasiemka, 7. Lajkonik, 10. soki, 13. utrata, 14. krzaki, 15. sargas, 18. flaszka, 20. kinetyka, 22. parlamentarzysta, 24. Felicjan, 27. tchórze, 30. kiszka, 32. strawa, 33. Scipio, 35. zleń, 37. szklanka, 38. ratlerek, 39. krakuska.

Pionowo: 1. duma, 2. blaszka, 3. maliniak, 4. naja, 5. triumf, 6. szarfa, 8. narady, 9. kalina, 11. strzelectwo, 12. przepychacz, 15. salmiak, 16. Rinn, 17. sierota, 19. Lipce, 21. klacz, 23. tusz, 24. fiskus, 25. lirniki, 26. Nieszawa, 28. rapier, 29. erotyki, 31. kompres, 34. znak, 36. Atma.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 10 listopada br. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 369.

Nagrody po 50 złotych wylosowali:

JANUSZ SKOWRON - Kraków

FRANCISZKA SUŁOWICZ - Nowy Sącz

Pieniądze prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM

NR 371



Austriackie gadanie

czyli

encyklopedia
galicyjska

Mieczysław Czuma

&
Leszek Mazan

BOCIAN HABSBUROWÓW, popularny przydomek prof. UJ dr Henryka Jordana (1842-1907), poddanego austriackiego, nadwornego położnika austriackiego Domu Panującego. 1874 odebrał szczęśliwie półóg przebywającej w Krakowie małżonki Fryderyka Habsburga arcyks. Izabelli. Wg ustnej tradycji pomógł przypadek: znakomitego położnika prof. Maurycego Madurowicza nie chciano dopuścić do łoża arcyksiężnej, gdyż przybył bez wymaganego przez hiszpańską etykietę fraka. „Jeśli chcecie frak, to przysyłę wam durnia we fraku” – miał zawołać obrażony Madurowicz, posyłając po swego asystenta dr. Jordana. Ten zdobył tak wielkie zaufanie pary arcyksiężnej, iż mianowany został potem kierownikiem katedry oraz – jako stały domowy lekarz – wzywany był do Wiednia lub Gmunden do następnych habsburskich połów. Wysokość honorariów była proporcjonalna do wielkości i wyposażenia założonego przez dr. Jordana na Błoniach Parku Gier i Zabaw. „Bocian Habsburgów” w dowód szczególnej łaski otrzymał od Tronu tytuł Radcy Dworu i order Żelaznej Korony III klasy.

KISZKA, wędlina popularna osobiście wśród ludu galicyjskiego; jelito nadziewane kaszą, krwią, mięsem, wątroba z bułką itp. Rozróżniano kiszki kaszane (tzw. kaszanki), pasztetowe, podgardlane itp. K. kaszana mogła leć w poprzek kariery Wojciecha Kosaka, który tak kochał kiszki, że jedną pochłoniął wraz z patykiem, ten zaś długo nie chciał opuścić organizmu sławnego malarza koni drogą naturalną. Wg lwowskiej ballady k. traktowana instrumentalnie stała się powodem tragedii córki bogatego rzeźnika z Kleparowa, Franciszki i nieznanego z imienia młodego, ubogiego fryzjera („Ty, choćbyś co dzień kupował kiszki, to nie dostaniesz panny Franciszki”).

OJCIEC PORZĄDNY, MATKA PORZĄDNA, A SYN KOLEJARZ – powiedzenie przypisywane jednemu z proboszczów starosądeckich, zaniepokojonemu zmianą stosunków społeczno-politycznych i obyczajowych w trakcie budowy w zachodniej Galicji sieci kolei żelaznych. 1873 wg sprawozdania dekanatu „socializm zapuszcza korzenie wśród pracowników kolejowych”, za sprawą których „rodi się zbyt wiele nieślubnych dzieci” (20,65 proc.). Proboszcz miał piętnować brak krytycyzmu wobec funkcjonariuszy dróg żelaznych, widoczny w popularnym wtedy powiedzeniu „Maryśka, mój nogi, kolejarz idzie!”

WOŹNICA EUROPY – czyli książę Klemens Lothar Wenzel von Metternich, to główny architekt polityki austriackiej pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Ten urodzony w roku 1773 w Koblencku nadreński szlachcic, poprzez małżeństwo z wnuczką W.A. Kaunitza – Eleonorą – zaprzęgnął się do służby w rydwanie Habsburgów. W zadziwiająco zbieżny sposób powtórzył karierę dziadka swojej żony, który przez prawie czterdzieści lat pełnił obowiązki ministra spraw zagranicznych i kanclerza na dworze cesarzowej Marii Teresy i jej syna Józefa II.

Metternich – również minister spraw zagranicznych oraz kanclerz także dwóch kolejnych władców (Franciszka I, a potem Ferdynanda I Dobrotliwego) – z mistrzowską zręcznością i godnym podziwu talentem przy każdej nadarzającej się okazji sprzymierzał się ze wszystkimi, ale też i układał przeciwko wszystkim, aby dzień po dniu budować pozycję Austrii. Opanował do perfekcji sztukę osłabiania zarówno wrogów jak i sojuszników. Nazwano go kiedyś „Woźnicą Europy”, bo też do powozu własnych celów politycznych potrafił, jak nikt poza nim, zaprzęgnąć wszystkie siły naszego kontynentu.

To on kierował biegiem wydarzeń po huraganie wojen napoleońskich, wznosząc się na szczyty swoich umiejętności w czasie pamiętnych obrad kongresu wiedeńskiego. Był głównym dyrygentem tego spotkania gromadzącego nad Dunajem pomiędzy wrześniem 1814 a czerwcem 1815 ponad dwieście poselstw i delegacji z szesnastu państw. Przy stołach rokowań, podczas balów i bankietów najbardziej liczono się z opiniami niedawnych pogromców Francji – Anglii, Austrii, Rosji i Prusami. Ale naprawdę najwięcej do powiedzenia miał Metternich. On podpowiadał porozumienia, budował traktaty, wytyczał granice. On był rzeczywistym twórcą błogosławionego przez najbardziej wstecznych monarchów porządku, który długo obowiązywać miał od Gibraltaru po Ural.

Cesarz Franciszek nie darzył swego wszechwładnego kanclerza sympatią. Nie nazywał go jak inni „woźnicą”, ale o wiele bardziej pogardliwie „stangretem”. Pewnie dlatego, że sam aż nadto odczuwał jak bardzo jest kierowany przez tego niebawale zdolnego i przebiegłego polityka. Pamiętał czyje to namowy sprawiły, że swoją córkę, Marię Ludwikę, zgodził się dać za żonę Napoleonowi, którego gwiazda tak szybko zgasała.

Talentem w sprawach międzynarodowych nie towarzyszyła, niestety, umiejętność należytego rozwiązywania skomplikowanych problemów gospodarczych, społecznych czy narodowościowych monarchii. Metternich był fanatykiem absolutnym, zwolennikiem stosunków pańszczyźnianych, rzecznikiem państwa policyjnego. Toteż w odpowiedzi na rewolucję krakowską 1846 roku pierwszy podeptał postanowienia sterowanego przez siebie kongresu wiedeńskiego i nakazał do Austrii ostatni niepodległy skrawek Rzeczypospolitej jakim było Wolne Miasto Kraków. Nawet i w tym upodobał się do swego poprzednika, księcia Wenzela Antona Kaunitza, który był kiedyś gorącym rzecznikiem udziału Habsburgów w pierwszym rozbiórce Polski.

Tytułów, zaszczytów i władzy pozbawiły Metternicha rozruchy, jakie wybuchły w stolicy w 1848 roku. Złożył urząd i wyjechał do Londynu. Po trzech latach, już jako polityczny emeryt, wrócił nad ukochany Dunaj. Zmarł w roku 1859.

Szaleństwo we czterech

Prezentowane dziś rozdanie pochodzi z rozgranego w dniu 9 XI 97 r. tradycyjnego turnieju par „Wawelski Smok” w Krakowie.

♠ 3
♥ 3
♦ AW1073
♣ AW7652

♠ KW108762
♥ D8
♦ 62
♣ K3

N
W E
S

♠ 5
♥ 107652
♦ D94
♣ D1084

Przeciwko szlemikowi karowemu granemu przez N bronią się krakowska para Kazimierz Biały (W) z Andrzejem Cichonem (E). Cichoń zaatakował piątką pik, którą rozgrywający zabił asem. Następnie zagrany został as trefl i blotka trefl przebita w dziadku atutem. Dalej as, król i walet kier zabity przez Białego **szóstką karo**. Rozgrywający nadbił, kolejny trefl przebity w dziadku, kier przebity w ręce, trefl przebity w dziadku królem atutowym i kier przebity w ręce. W trzykartowej końcówce

♠ -
♥ -
♦ AW
♣ W

♠ KW
♥ -
♦ 2
♣ -

N
W E
S

♠ -
♥ -
♦ D94
♣ -

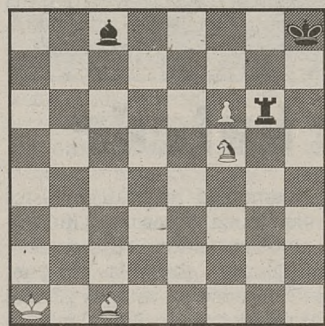
rozgrywający wyszedł w trefla, Cichoń zabił czwórką karo i musiał maszerować do wideł rozgrywającego. Gdyby Biały zachował szóstkę karo, lewa atutowa została uratowana. Szanuj szóstkę, gdy wystarczy dwójka...

Organizatorzy – Krakowski Okręgowy Związek Brydża Sportowego – serdecznie dziękują sponсорom turnieju Wawelski Smok: Dyrekcji Telekomunikacji Polskiej SA, Zakładom Przemysłu Odzieżowego „Vistula” i Krakowskim Zakładom WYROBÓW Papierowych Trefl sp. z o.o. za pomoc w ufundowaniu nagród.

JAN BLAJDA

Obłęd w kratkę

Wyraźnie widać, że czarny król zajmuje nadzwyczaj niedogodną pozycję. W zasadzie czarne mają przewagę materialną, lecz naprawdę już od pierwszego posunięcia muszą się bronić przed matem. Ich szansą byłoby dostanie się wieża na 8 linię, lecz jak tego dokonać?... Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia na adres „Dziennika”. Nagroda 50 zł dla jednego zwycięzcy.



Białe: Ka1, Gc1, Sf5, piony: f6
Czarne: Kh8, Wg6, Gc8
Rozwiązanie zadania szachowego z 25 X 97:

1.e8H+ Kd2!(1...Kf2 2.Sh3+ Kf1 3.Ge2+ lub 1. Kf1 2.Ge2+ Kf2 3.Sh3+ z wygraną białych)
2.Hd8+! (2.Hd7? Kc1 z remisem, bo 3.Se2+ H:e2 4.G:e2 Gd4+ 5.H:d4 kończy się matem) Kc1 3.Se2+! H:e2 4.Hg5+! Ge3!
5.G:e2 G:g5 6.g8S! Gd2 7.c8W! z wygraną. Wylosowaliśmy Pana **Andrzeja Franiaka**. Nagroda do odebrania w redakcji.

Czy ty dzisiaj ogłuchłaś, czy zgubiłaś, Kropczko – Moja Pani ze złością popatrzyła na mnie – mówiłam ci już przecież przed chwilą odejść – wyjdź z kuchni! Już przecież przed chwilą posłuchałam! Wyszedłam z kuchni, odwróciłam się w korytarzu, i skwapliwie wróciłam do Mojej, głęboko przekonana, że za posłuszeństwo zostanę nagrodzona.

Zdaniem psa

Wyjść z kuchni

na, wierzcie, było czym. Moja Pani wraz z nową przyjaciółką obiebrały mięsko z ugotowanego kurczaka, dopychały wątróbką w dziwny nibygarnek, rozbijały jajka, kroili słoninę – i mnie miałyby przy tym nie być?! – Dajże coś Kropce, to ona da nam spokój – przyjaciółka Mojej Pani chyba starała się zostać i moją przyjaciółką. – Jak dostanie, będzie chciała więcej – oczywiście prawdę z niepotrzebnym przekąsem wygłosiła Moja. Ludzie także, nie tylko psy, idą chętnie tam, gdzie mogą dostać więcej! Pan mówił, że Moja dostaje nagrodę za każde wyjście z domu do pracy w niedzielę, niby czemu ja miałabym za darmo drugi raz wychodzić z kuchni? – Daj Krópcie, daj – powtórzyła Przyjaciółka – pasztetu nie, bo już z przyprawami, psu nie służą, został kawaleczek świeżej słoninki, szybko obtupię chrząstki z kości kurczaka. – No dobrze – odpuściła Moja biorąc w garść pychotki – włączam zaraz piekarnik i żadnej Kropki nie chcę wi-

dzień w kuchni, na miejsce suniu, waruj, zostań. Cóż, za wychodzenie nie dostałam ani kaska, ale zostałam warując było warto. – Wiesz, miałam rację, Kropka zrozumiała, że trzeba wyjść i już nie wraca – zadowolona Przyjaciółka zerknęła na mnie, grzecznie leżącą na kocyku. Przepraszam, dopiero teraz nie rozumiem o co chodzi! Gdyby Moja od razu powiedziała

„na miejsce, waruj, zostań” – ani w głowie byłoby mi wracać po nagrodę. Czekalabym, aż Pani zwolni mnie inną komendą, wzdychaniem przypominając o sobie. Moja Pani mówiła wyraźnie „wyjdź z kuchni” – posłuszenie wychodziłam i natychmiast wracałam, równie wyraźnie okazując gotowość wykonania następnych poleceń. Doskonale rozumiem konkretne „waruj”, „siad”, „przeszkoda”, „aport”, „szukaj”, wiem, jak reagować na słowa i gesty.

Polecenie „odejść” nie nadaje się do wykonania – trzeba jasno powiedzieć gdzie mam odejść i co zrobić, gdy dosyć się oddalę, nie mogę odchodzić nie wiedząc gdzie! W słowach „wyjdź z kuchni” nakazu pozostania w jakimś innym miejscu absolutnie nie ma, prawda? No to nie dziwicie się, że słysząc taką komendę szybko wychodzi i jeszcze szybciej wraca bardzo z siebie zadowolona, pewna aprobaty swojej Pani

NAJPIĘKNIEJSZA KROPKA

Taaaka ryba!

Opisana niżej metoda połowu zrodziła się na Wyspach Brytyjskich z potrzeby sprostania tamtejszym warunkom atmosferycznym. Zwrócono na nią uwagę w 1963 r. kiedy to Anglik Billy Lane przy jej pomocy zwyciężył w klasyfikacji indywidualnej.

Angielska metoda odległościowa nie ma sobie równych, jeśli chodzi o połów ryb daleko od brzegu. Pozwala pogodzić dwie sprzeczności, z którymi zwykle borykają się wędkarze: łowić lekko zestawem ciężkim. Na skuteczne łowienie tą metodą składa się wiele czynników. Wędkisko powinno być na tyle długie, by umożliwiać dokładne kierowanie zestawem i skuteczne zacinalanie z dużej odległości, ale i wystarczająco krótkie do operowania jedną ręką.

Ważną cechą dobrego wędziska jest duża ilość specjalnych przelotek na wysokich stopkach – wędkisko o długości 4 m powinno ich mieć około 14, rozmieszczonych tak, aby siły rozkładały się równomiernie. Dla początkujących optymalna będzie wędka o długości 4,2 m i akcji B. Drugą nie mniej ważną (niestety drogą) częścią zestawu jest kołowrotek. Powinien on być dobrany wagą do wędziska i koniecznie posiadać zważającą się szpulę typu match'owego.

Żyłka o grubości 0,14, najlepiej sztywna i mniej rozciągliwa, aniżeli zbyt miękka, utrudniająca zacięcie. Spławik jest właściwie najważniejszą częścią zestawu, ponieważ to właśnie on pozwala na dalekie, ale precyzyjne zarzuty.

Wspólną cechą tego typu spławików są względnie duże rozmiary, dostosowane do dużego obciążenia. Najczęściej stosowanym na wodach stojących jest spławik typu „wagler” („legler”). Jeżeli zamierzamy łowić na wodzie o szybkim, nierównomiernym nurcie, to najodpowiedniejszy do tego celu będzie spławik „avon”, lub jego odmiana dostosowana do prądu regularnego – „stick”. Na rzeki o dużej głębokości, dużym prądzie i zawirowaniach, lub w przypadku stosowania dużych przynęt dobry będzie największy spośród stosowanych na wodach biejących spławik „balsa”.

(CHOŁO)

Bob Weber Jr.'s

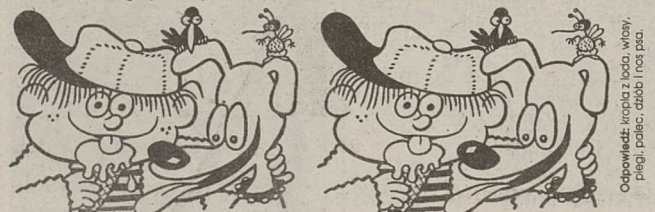
MAGAZYN DLA DZIECI

LIS DETEKTYW

Świadek utrzymuje, że widział łasicę Wilma kradnącą w szuflach ubrania Kotki Kiszy. Wilma przyznaje, że owszem wzięła te ubrania, ale przez pomyłkę. Mówi, że zapomniała, w której szuflach powiesiła własne pranie. Co sprawiło, że Lis Detektyw podejrzewa, iż łasica może kłamać?

W tym stonem. W warunkach zbieżności ubrania Detektyw uważa, że byłoby to Wilma tylko ciekawe, że pranie, które wzięła łasica, nie znajdowało się w szuflach.

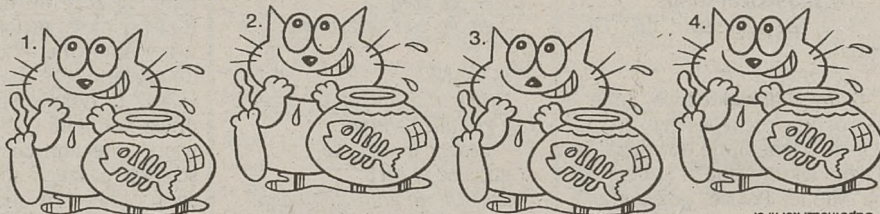
Odszukaj szczegóły różniące oba przedstawione obrazy.



Odpowiedź: kropka z białą kropką, kropka z białą kropką, kropka z białą kropką.

E-Mail: SLYLOCK F@AOL.COM

Który z kotów różni się od pozostałych?



Odpowiedź: kot nr 3.

JAK NARYSOWAĆ Szopa pracza



Ciekawostki Lisa Detektywa

Współczesny ptak o największej rozpiętości skrzydeł, bo dochodzącej aż do 3,50 metra, to albatros wędrowny.





Zdaniem analityka

Najtaniej w tym roku

Akcje notowane na warszawskiej giełdzie tańsze niż w minionym tygodniu były po raz ostatni ponad 11 miesięcy temu. Taki przynajmniej wniosek płynie z analizy WIG-u, który w miniony czwartek, po największej od maja '95 dwusekcyjnej obniżce (aż o 7,9 proc.), spadł do najniższego od 31 grudnia '96 poziomu 14 398,5 pkt. Przerażać mogła nie tylko skala deprecjacji, ale również ponadprzeciętny w niej udział największych spółek postrzeganych jako domena kapitału zagranicznego, takich chociażby jak Elektrim (-10 proc. w środę, -4,3 w czwartek) czy Bank Handlowy (-4,8 proc. w środę, -9,1 dzień później). Najniższe od roku kursy notowały w czwartek aż 23 spółki.

Oczywiście przyczyną gwałtowności tej wyprzedaży był długi weekend, który nie przyniósł krajowemu rynkowi niepodległości, a doprowadził jedynie do kumulacji negatywnych czynników oddziaływujących z zagranicy. Co ciekawe, główne rynki złapały równowagę już we wtorek. Nastąpiło to - jak sądzę - po sygnale ze strony japońskiego rządu, że ma zamiar trzymać się porozumienia zawartego przed dwoma miesiącami na szczycie G-7 w Hongkongu w sprawie „przeciwdziałania nadmiernemu spadkowi wartości którejsz z kluczowych walut”, czyli jena. Najwyraźniej Japończycy przestraszyli się, że, rozszuszczeni groźbą zalania swego rynku tanim eksportem Amerykanie, rozegrają do końca swoją ulubioną kartę w przetargach z Japonią,

czyli obecność wojskową w Zatoce Perskiej. Oczywiście, jeśli ktoś chce, może wierzyć rozpozszechnianym przez media wiadomościom, że wzrost napięcia wokół Iraku jest konsekwencją ujawnienia przez inspektorów ONZ tajnych planów niszczenia świata z pomocą flotylii przrobionych na pociski samosterujące i uzbrojonych w broń biologiczną polskich „Dromaderów”...

Nie pomogło to specjalnie rynek akcji krajów, podejrzewanych o to, że w najbliższym czasie mogą podzielić los kilku przeżywających kryzysy walutowe państw Azji Południowo-Wschodniej. Dwoma giełdami, które w minionym tygodniu uciurpiały najbardziej, były rynki akcji krajów niepokojąco bliskich Polsce. Indeks giełdy w Moskwie stracił w ciągu pięciu sesji 20,5 proc., zaś budapesztański BUX 15,3 proc. (w czwartek strata sięgała 21,6 proc.). Co nieco mnie to bawi, ponieważ przed ponad dwoma miesiącami, prognozując obecną falę globalnej wyprzedaży pisałem, że „w Moskwie, gdzie obserwujemy bańkę mydlaną podobną do naszej z 1993 roku, spadek winien wynieść nawet 50 proc.”. W minionym tygodniu indeks Moscow Times Index znajdował się już 38,8 proc. poniżej rekordowego poziomu i do osiągnięcia minimum, na którym można oczekiwać odbicia, pozostało niespełna 9 proc.

Jakże nam obecnie potrzebne wsparcie [P1] dla wizerunku polskiej gospodarki nadeszło w minionym tygodniu ze strony lon-

dyńskiego The Economist Intelligence Unit, który opublikował cytowany przez piątkową prasę obszerny raport zatytułowany: „Polska do roku 2005: wyzwanie dla Europy”. Autorzy raportu nie szczędzą Polsce superlatyw twierdząc, że pod warunkiem przeprowadzenia koniecznych reform (system emerytalny!!!) nasz kraj jest w stanie osiągnąć wzrost gospodarczy w granicach 10-12 proc., że prawdziwym motorem ożywienia gospodarczego jest niezależna od politycznego klimatu nieprównana eksplozja inicjatywy prywatnej i że już za kilka lat Polska stanie się krajem najprężniejszego w Europie Środkowej przemysłu samochodowego, łączność osiągnie w pełni standardy zachodnie, podobnie zmodernizują się detaliczne usługi bankowe. I tak dalej, w podobnym euforycznym tonie. Dla równowagi fragment z ostatniej „Gazety Bankowej”, która cytuje Daniela McGovern, wiceprezesa ds. krajów rozwijających gospodarkę rynkową w banku inwestycyjnym Merrill Lynch: „Wasz kryzys walutowy nie będzie taki sam jak w Meksyku, Czechach czy Malezji. Jedno jest pewne - on nastąpi”.

I komu tu wierzyć. Po lekturze piątkowych rewelacyjnych danych na temat przyrostu rezerw dewizowych polskiego systemu bankowego od 1,4 mld USD (!) w okresie od 1 do 20 października i umiarkowanie negatywnych statystyk podaży pieniądza w październiku (pieniądz ogółem +2,8 proc, ale ilość gotówki bez zmian) jestem skłonny postawić tezę, że

po raz kolejny złoty wybroni się z opresji. Tak naprawdę wynika to w dużej mierze z braku dostępu zagranicznych banków do krajowego rynku pieniężnego (nie mogą one spekulować, pożyczając ogromne sumy w złotych i wymieniając je jednorazowo na dolary próbować zbić kurs). Trochę zatem niepokoi przyspieszone tempo wprowadzania nowego prawa dewizowego, które od początku nowego roku ma wprowadzić zewnętrzną wymienialność złotego.

Przed tygodniem pisałem, że najbliższy miesiąc „powinien być przez odważnych spekulantów wykorzystany do akumulacji najbardziej atrakcyjnych akcji za każdym razem, gdy WIG spadnie poniżej poziomu 14 900”. Stało się tak w czwartek i rzeczywiście coś w rodzaju ożywienia zainteresowania nabywaniem akcji nastąpiło, owocując czterokrotną przewagą popytu nad podażą w dogrywce i 1,4-proc. wzrostem wartości indeksu WIG-20 w trakcie notowań ciągłych. Ostrożne zakupy przeciągnęły się do następnego dnia (WIG +0,9 proc. do 14 527,6) i, pomimo niepewności widocznej w trakcie dogrywek, przyniosły w notowaniach ciągłych dalszy wzrost cen akcji o 0,7 proc. Osobiście nie spodziewam się, by do 8-12 grudnia, kiedy to nasz rynek powinien zacząć podążać w górę do 18 000 wraz z ostatnią falą europejskiej hossy, WIG zdobył się na pokonanie poziomu 15 000 pkt.

WOJCIECH BIAŁEK
Dział Doradztwa DM Magnus

Do miana wydarzenia tygodnia pretenduje tym razem bezprecedensowa w polskiej praktyce politycznej wspólna konferencja prasowa wicepremiera i ministra finansów oraz przedstawicieli pięciu niezależnych instytutów badań ekonomicznych. Wicepremier Leszek Balcerowicz zaprosił niezależnych specjalistów, by przedstawili swoje opinie na temat stanu naszej gospodarki. Trzeba przyznać, że, po wysłuchaniu owych przestroż, można poczuć się trochę dziwnie. Poprzednia ludowo-socjaldemokratyczna koalicja z wprawą propagowała sukcesy gospodarcze. Tymczasem okazuje się, że wcale nie jest tak radośnie. Polacy muszą wybrać - albo zacisnąć zęby i ominąć rafę w postaci rosnącego deficytu budżetowego i handlowego, albo też nie robić nic i na własne życzenie wlecieć na ową przeszkodę, a tym samym zmarnować lata ciężkiej pracy. Ufam, że rząd nie będzie miał wątpliwości, którą drogę wybrać.

Tymczasem niekorzystne informacje napłynęły z raportów dotyczących tego, w jaki sposób zarządzane są Narodowe Fundusze Inwestycyjne. Zarządy 13 spośród 15 Narodowych Funduszy Inwestycyjnych wypłaciły firmom zarządzającym wynagrodzenia zawyżone ogółem o 10 mln 500 tys. zł. Stanowi to ok. 10 proc. sumy wypłaconej za zarządzanie przez te fundusze - poinformował w czwartek prezes Najwyższej Izby Kontroli Janusz Wojciechowski (wiadomość tę podała PAP). Jak wyjaśniała agencja, zdaniem inspektorów NIK zasadniczym tego powodem było nieprzestrzeganie postanowień umów o zarządzaniu majątkiem NFI, które uzależniały wynagrodzenie od ilości pakietów wiodących. NIK uważa, że niezbędne jest wyegzekwowanie przez zarządy NFI od firm zarządzających nadpłaconych kwot - pisała PAP. Konieczna jest również taka renegotjacja umów, aby powiązać wynagrodzenia z wielkością majątku funduszy lub osiąganymi zyskami. Prezes NIK zapowiedział skierowanie do prokuratury zawiadomień dotyczących podejrzenia przestępstwa działania na szkodę spółki, bądź przestępstwa niegospodarności. - Będą to zawiadomienia „w sprawie”, pokazujące jedynie problem, ale bez wskazywania indywidualnej odpowiedzialności - dodał cytowany przez PAP Wojciechowski. Nieprawidłowości te wystąpiły w 10 spośród kontrolowanych 11 NFI w okresie od 12 lipca 1995 r. do 31 grudnia 1996 r. i w 3 spośród 4 kontrolowanych od grudnia 1995 r. do września 1996 r. Ciekawe, czy dojdzie do wskazania i ukarania winnych.

Kilka dni temu w Hucie Miedzi Głogów, należącej do KGHM Polska Miedź, oddano do użytku instalację do odsiarczania gazów, realizując tym samym jedną z największych i najkosztowniejszych inwestycji proekologicznych spółki. - Przeprowadzone próby gwarancyjne potwierdziły doskonałe parametry instalacji, a jej zbudowanie i oddanie do użytku, w nakazanej decyzją

województwa legnickiego terminie tj. do 15 listopada, daje podstawy do rozliczenia dotychczas wymierzonych i odroczonej kar za nadmierną emisję z wydatkami na budowę tej instalacji. Dokonana inwestycja jest jedną z ostatnich w zakresie opanowania emisji pyłowo-gazowej w KGHM Polska Miedź - informowała spółka.

Rynek znowu urosł. Nie chodzi o notowania, bo z tymi ostatnio było kruchy, ale o liczbę spółek. W czwartek na rynku podstawowym warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych notowane były po raz pierwszy akcje spółki Energomontaż Południe. Debiut z 20-proc. przebitką można uznać za sukces, jako że stało się to wbrew ogólnej smucie.

Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Papierów Wartościowych do publicznego obrotu zostały dopuszczone akcje dwóch nowych spółek: Odlewnie Polskie i Hydrobudowa Śląsk oraz walory nowych emisji firm: Echo Investment i Kredyt Bank PBI. Komisja wyraziła zgodę na zawarcie umowy pomiędzy Kredyt Bankiem PBI a Bankers Trust Company, na mocy której na zagranicznych rynkach kapitałowych wystawiane będą Globalne Kwity Depozytowe (GDR). Zgodę KPW na prowadzenie działalności maklerskiej otrzymało Wood & Company.

Sądowy finał znalazła sprawa sporu KPW i maklerów. Sąd Wojewódzki w Warszawie unieważnił uchwałę podjętą wcześniej przez Związek Maklerów Papierów Wartościowych i Doradców w Zakresie Publicznego Obrotu Papierami Wartościowymi - poinformował w czwartek przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych Jacek Socha. Zdaniem Komisji, uchwały podjęte na ostatnim zjeździe, który odbył się 20 kwietnia br., podejmowane były niezgodnie ze statutem związku. Jak wyjaśniała PAP, w związku z unieważnieniem uchwał podjętych na ostatnim zjeździe związku zachowany zostanie stary skład rady maklerów. Nadal obowiązywać będzie również zasada, że makler nie może doradzać klientowi.

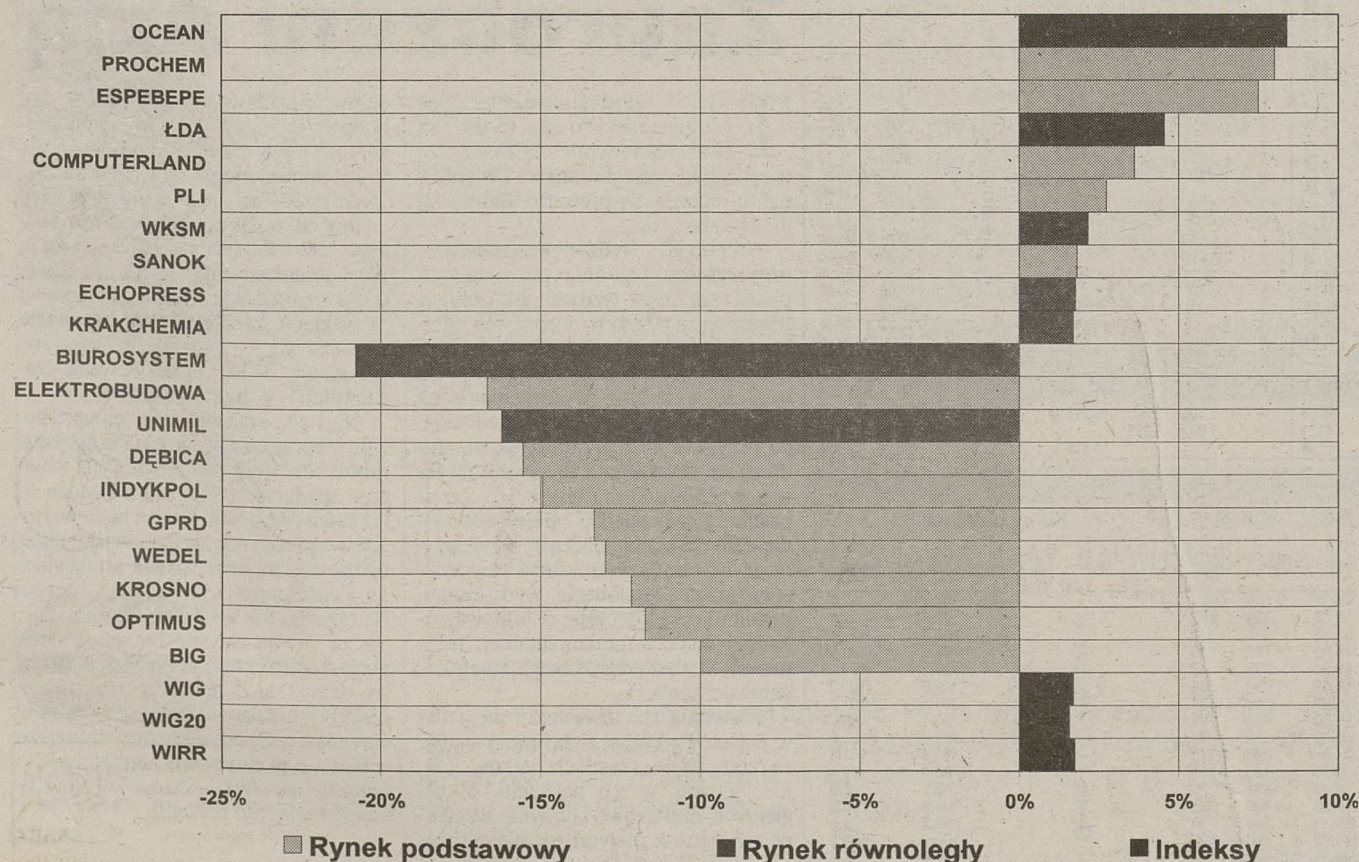
Na corocznym spotkaniu, które odbyło się w dniach 1-7 listopada br., Międzynarodowa Organizacja Komisji Papierów Wartościowych (IOSCO) zatwierdziła rezolucję zaproponowaną przez polską KPW na temat nadzoru i wymiany informacji. Zgodnie z rezolucją komisje mają dążyć do stworzenia przepisów umożliwiających instytucjom nadzorującym rynek dostępowi i gromadzeniu informacji niezbędnych do sprawnego nadzoru nad rynkiem papierów wartościowych. Międzynarodowy Komitet Utrzymywania Standardów Rachunkowości (IASC) wydał oświadczenie, iż przed końcem 1998 r. ukończy zbiór najważniejszych międzynarodowych standardów rachunkowości. Według PAP, podczas konferencji do grona członków IOSCO dołączyło 17 nowych krajów, w związku z czym organizacja liczy obecnie 152 członków.

(Ł.K.)

Od 7 do 14 listopada 1997 r.

Zmiany kursów akcji spółek

Największe wzrosty, najgłębsze spadki (bez akcji NFI)



NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (SESJA 1192-1194)																		
Kurs 26 tyg.		AKCJE	Kurs (zł) 14.11	Zmia- na (%)	Obrót		Proc. em.	C/WK	P/E (C/Z) (a)	Kapita- lizacja	Oferty i dogrywki				Kursy akcji			
Min (zł)	Max (zł)				Wol. (szt.)	Wart. (tys. zł)					K/S	Oferta (szt.)	Real (szt.)	Dogr. (szt.)	10.11 (zł)	11.11 (zł)	12.11 (zł)	13.11 (zł)
AKCJE – Rynek podstawowy																		
50,00	106,00	Agros	71,00	2,9	10 565	1 500	0,10	2,23	30,10	781,00				2 600			69,00	69,00
16,00	24,10	AmerBank	18,50	2,8	1 095	41	0,02	0,90	8,50	105,45							19,00	18,00
63,00	77,00	Amica	66,00	-1,5	15 596	2 059	0,18	2,76	19,70	576,68	S	5 471	5 471	8 129			68,00	67,00
6,85	12,30	Animex	7,00	2,2	57 767	809	0,39	0,86	7,00	102,57	K	3 686	3 686	2 223			6,95	6,85
5,05	7,90	Atlantis	5,15	2,0	11 979	123	0,10	1,49	24,40	63,86	K	28 175					5,20	5,05
3,15	4,90	BIG	3,15	0,0	272 577	1 717	0,17	0,98	9,70	514,93				97 472			3,40	3,15
13,30	27,50	BKomunalny	15,60	4,0	7 762	242	0,24	1,24	6,80	51,07	S	1 374	10				15,20	15,00
27,80	43,60	Boryszew	28,60	1,1	11 024	631	0,49	1,70	9,40	64,19	K	4 264	4 264	936			28,70	28,30
34,20	48,00	BOS	37,00	0,0	22 928	1 697	0,21	1,25	5,20	395,90	S	1 837	1 837	10 068			37,50	37,00
150,00	225,00	BPH	180,00	3,2	11 102	3 997	0,11	1,61	6,10	1864,80	S	4 582	4 000				174,00	174,50
56,00	115,00	BRE	57,00	0,0	25 718	2 932	0,18	1,20	9,30	826,50				8 796			59,50	57,00
176,50	365,00	BSK	193,00	-1,0	24 291	9 376	0,26	1,44	8,40	1787,18	K	1 178	1 178	647			203,00	195,00
15,00	36,00	Budimex	16,20	2,5	206 986	6 706	1,95	1,00	10,80	172,13	K	35 475	35 475	16 995			16,20	15,80
2,55	4,00	BWR	2,60	2,0	84 011	437	0,59	0,65	23,80	36,85	S	11 984	11 984	5 396			2,80	2,55
14,30	33,20	Bytom	14,60	0,7	5 101	149	0,68	0,36	x	10,95	S	943	943	1 257			14,90	14,50
16,20	21,50	Celuloza	19,50	0,0	16 724	652	0,03	1,37	33,50	975,00	K	3 399	3 399				19,70	19,50
55,00	107,00	ComputerLand	57,50	4,5	5 530	636	0,10	4,30	31,70	330,08	S	314	314	147			56,50	55,00
63,00	114,00	Debiica	76,00	-2,6	41 756	6 347	0,30	2,19	16,80	1049,01				26 101			81,00	78,00
56,00	99,00	Drosed	67,00	2,3	5 857	785	0,32	2,41	112,60	123,28	S	4 461	4 461	496			67,00	65,50
39,00	71,00	Elektrobudowa	40,60	2,8	7 827	636	0,17	2,51	11,70	182,65	K	302	302	2 550			39,00	39,50
23,90	41,20	Elektroim	30,00	-3,2	149 533	8 972	0,22	4,15	50,70	2007,00	K	14 467	7 190				32,40	31,00
4,30	7,80	Elektroex	5,20	2,0	112 508	1 170	1,30	2,18	47,60	45,06	K	65 087	65 087	16 000			5,15	5,10
4,05	9,50	ElmotWar	4,30	6,2	12 601	108	0,15	1,04	17,80	36,92	S	3 118	3 118				4,30	4,05
60,00	60,00	Energopid	60,00	0,0	15 809	1 897	1,44	1,29	13,60	66,00	S	1 039	1 039	1 133			60,00	60,00
3,65	9,70	Espebepe	4,30	4,9	21 754	187	1,01	x	x	9,25	S	16 986	5 164				4,00	4,10
28,40	43,00	Exbud	29,10	2,5	21 729	1 265	0,22	1,57	18,90	291,00	K	5 591	5 591	1 500			29,00	28,40
33,80	59,50	Farmfood	33,90	-0,3	8 530	578	0,25	1,23	15,40	117,36	S	4 175	4 175	1 425			34,60	34,00
9,40	12,90	Ferrum	9,50	0,0	93 244	1 772	1,27	0,53	20,00	69,48	S	4 107	4 107	78 467			9,70	9,50
12,10	19,70	Fortie	13,70	1,5	5 210	143	0,03	2,29	18,10	237,12	K	21 949					13,70	13,50
74,00	150,00	Górażdże	92,00	4,5	5 099	938	0,07	1,67	11,50	680,80				1 743			90,00	88,00
11,40	18,00	GPRD	11,70	2,6	15 978	374	0,21	1,92	12,90	87,75				7 362			12,50	11,40
121,00	177,00	Grajewo	142,00	1,4	5 016	1 425	0,01	2,50	21,80	9230,00	S	811	811	1 059			143,00	140,00
37,90	53,00	Handlowy	42,00	5,0	174 816	14 685	0,27	1,11	5,50	2730,00	S	4 347	4 347	52 190			44,00	40,00
31,90	36,70	Hutmen	33,00	3,4	19 143	1 263	0,67	0,84	19,60	93,85	K	9 693	6 815				34,00	31,90
30,80	43,00	Impexment	34,70	-0,6	9 424	654	0,09	1,19	54,10	368,88	S	3 810	3 810	1 100			35,50	34,90
22,20	40,00	Indykpol	24,50	-9,9	1 890	93	0,06	1,86	14,00	76,55	K	3 624					27,20	27,20
13,20	19,80	Irena	15,50	0,0	5 562	172	0,09	1,55	12,50	99,20				200			15,80	15,50
161,00	274,00	Izolacja	251,00	0,0	1 444	725	0,13	3,14	14,30	288,65				250			250,00	251,00
50,50	83,50	Jella	74,00	-0,7	12 707	1 881	0,19	1,69	16,20	503,20	K	3 019	3 019	5 260			75,50	74,50
57,00	91,50	Jutrzenka	70,00	0,7	9 020	1 263	0,25	2,24	17,20	250,13	K	964	964	2 116			70,50	69,50
18,00	37,00	KabelBKF	28,50	-1,7	8 922	509	0,03	3,42	21,70	748,17	K	3 761	3 761	1 129			30,00	29,00
24,40	58,00	Kable	44,00	0,9	1 481	130	0,07	1,78	20,20	88,00	K	2 289					43,20	43,60
45,00	75,50	Kety	50,00	0,0	45 521	4 552	0,46	2,37	16,90	500,04	S	9 429	9 429	23 170			52,00	50,00
17,80	24,50	KGHM	18,30	2,8	350 120	12 814	0,18	0,92	10,80	3660,00	S	750	750	6 503			19,50	17,80
14,70	31,40	KPBP-BICK	19,10	1,1	8 054	308	0,45	1,35	14,00	34,38	S	1 367					20,30	18,90
7,15	11,00	Kredyt Bank	8,70	2,4	95 391	1 660	0,26	0,87	8,90	317,36	S	1 362	1 362	38 436			8,60	8,50
30,00	64,50	Krosno	30,30	1,0	6 085	369	0,18	0,81	12,40	100,46	K	708	708	490			31,10	30,00
18,50	31,90	Kruszwica	18,60	0,5	5 939	221	0,09	1,33	x	122,76	K	14 433	3 000				19,70	18,50
28,20	50,50	Lenlex	43,70	-4,0	4 033	352	0,07	2,15	14,20	262,20	K	395	395				46,00	45,50
6,90	14,10	Mostalexp	9,30	1,1	85 410	1 589	0,19	2,39	10,70	426,87	K	18 298	18 298	12 313			9,50	9,20
12,00	23,90	Mostalgd	17,80	1,1	7 648	272	0,29	1,49	17,00	46,28	S	419	419				18,10	17,60
12,00	25,60	Mostalkrk	15,80	2,6	7 520	238	0,08	2,69	19,80	147,26	K	13 719					15,60	15,40
20,30	28,00	Mostalsdl	23,10	0,4	1 055	49	0,01	4,29	25,00	166,32	K	2 656					23,60	23,00
16,80	31,90	Mostalwar	27,30	-0,7	10 126	553	0,17	2,49	22,50	163,80							29,00	27,50
15,60	24,00	Mostalzab	17,10	1,2	31 089	1 063	0,24	2,81	18,20	223,94	K	17 021	17 021	1 999			17,30	16,90
10,10	21,80	Novita	10,50	4,0	18 388	386	0,47	0,71	13,50	40,78	S	8 502	3 000				10,30	10,10
14,80	23,50	Okocim	20,50	-0,5	15 071	618	0,07	1,38	17,40	451,00	K	12 930					20,70	20,60

Sanwil SA proponuje inwestorom zakup w ofercie publicznej 143 tys. akcji nowej emisji serii B. Zapisy trwają tylko trzy dni, od poniedziałku do środy.

Zakłady Wyrobów Powlekanych „Sanwil” z Przemysła rozpoczynają swoją działalność w połowie lat 70. Początkowo wytwarzano tutaj materiały na plandeki, a później wyroby dla przemysłu obuwniczego. Proces prywatyzacji firmy rozpoczął się w 1992 r. W trzy lata później Sanwil włączony został do programu NFI.

Firma z Przemysła to największy krajowy producent sztucznych skór i materiałów powlekanych. Udział spółki w krajowym rynku materiałów skóropodobnych wynosi 26 proc. Sanwil specjalizuje się w wytwarzaniu tzw. skaju (54 proc. sprzedaży ogółem). Drugą ważną grupę produktów stanowią wyroby laminowane. Ich udział w sprzedaży wynosi ok. 30 proc.

Głównymi nabywcami wyrobów Sanwila są producenci obuwia. Sztuczną skórę stosuje się głównie przy produkcji butów zimowych oraz, w mniejszym zakresie, sportowych. Powoduje to znaczną sezonowość sprzedaży. Najlepszym okresem dla spółki są miesiące od lipca do listopada. Sprzedaż odbywa się głównie na rynku krajowym. Od mniej więcej dwóch lat w sposób widoczny wzrasta wartość eksportu. W 1994 r. stanowił on zaledwie 2,5 proc. całkowitej sprzedaży, rok później 12 proc., a w ub.r. 19 proc. Głównym kierunkiem eksportu jest Rosja.

W ub. roku nasze firmy obuwnicze wyprodukowały 70 mln par butów. Był to rok dla tej branży szczególnie udany. Zdecydowała o tym długa i sroga zima panująca w centralnej i wschodniej Europie. Producenci obuwia otrzymali w związku z tym spore zamówienia z krajów dawnego ZSRR. Tę dobrą koniunkturę całej branży potwierdzają wyniki fi-

Marian Cholewiński

Takie buty

Zakłady Wyrobów Powlekanych
SANWIL SA

nansowe przemyskiego Sanwila. W ub. roku przychody ze sprzedaży wzrosły w tej spółce niemal o połowę, natomiast zysk netto prawie dwukrotnie. Na te rekordowe wyniki znaczny wpływ miała realizacja dużego kontraktu dla rosyjskiej spółki ERTA Ltd. W roku bieżącym może być już

dzie sporych nakładów finansowych. Sanwil ma jednak sporo pieniędzy. Przez ostatnie lata firma ani razu nie korzystała z obcych kapitałów. Wskaźnik płynności bieżącej miał w przypadku Sanwila rekordową wartość powyżej 10, a płynności szybkiej w granicach 6-7.

Wskaźnik		SANWIL			
		1995	1996	II kw. 1997	
Przyrost sprzedaży	%	51,5	48,4	-10,4	
Przyrost zysku netto	%	53,0	113,9	-34,0	
Stopa zysku netto	%	9,2	13,2	6,9	
Stopa zwrotu ROA	%	12,6	24,7	6,7	
Stopa zwrotu ROE	%	16,7	25,9	6,7	
Wsk. struktury majątku	%	61,1	45,9	44,3	
Wskaźnik kosztów	%	76,1	69,9	81,8	
Zadłużenie aktywów	-	0,04	0,05	0,08	
Zadłuż. majątku trwałego	-	0,06	0,11	0,17	
Zadłuż. kap. własnego	-	0,04	0,05	0,08	
Wsk. spłaty odsetek	-	-	-	-	
Wsk. spłaty zadłużenia	-	0,2	0,2	0,6	
Wsk. płynności bieżącej	-	10,40	10,90	7,32	
Wsk. płynności szybkiej	-	6,42	7,66	3,43	
Cykl obrotu należności	dni	31	22	65	
Cykl obrotu zobowiązań	dni	10	11	31	
Cykl obrotu zapasów	dni	49	50	147	
Cykl obrotu aktywów	dni	261	218	409	

znacznie gorzej. Zwłaszcza że wciąż rośnie import taniego obuwia z Dalekiego Wschodu, głównie z Chin. Ten fakt m.in. spowodował, że szefowie Sanwila postanowili wkroczyć do branży motoryzacyjnej, planując produkcję materiałów tapicerskich do samochodów. Wymagać to bę-

Stopa zysku netto w latach 1994-95 wynosiła ok. 9 proc.; wartość ROE (ok. 13 proc.) - nie zapewnia odtworzenia kapitału własnego. Z powodu opisanego wyżej, niebywałego wprost popytu na obuwie ze sztucznej skóry na rynkach wschodnich w ub. roku, pominięto w tej analizie wy-

niki finansowe Sanwila za 1996 r., zakładając, iż mogły one mieć charakter jednorazowy.

Kapitał akcyjny spółki dzieli się na 3 198 150 akcji zwykłych na okaziciela. Wartość nominalna jednego waloru wynosi 1,51 zł. Największym akcjonariuszem (33 proc. akcji) jest Zachodni Fundusz Inwestycyjny. W rękach państwa jest 25 proc. kapitału akcyjnego; resztę mają pozostałe NFI (łącznie 27 proc.) oraz pracownicy spółki (15 proc.).

Do sprzedaży w ofercie publicznej przeznaczono 143 000 akcji nowej emisji. Jest to oferta o niewielkiej wartości. Sanwil nie szuka pieniędzy. Wejście na parkiet może za to poprawić wizerunek firmy. Rynkową wyceną akcji spółki są także zainteresowane NFI.

Zgodnie z tym, co napisano w prospekcie emisyjnym, 75 proc. wpływów ze sprzedaży akcji zasilą kapitał obrotowy spółki. Resztę funduszy zarząd planuje przeznaczyć na poszerzenie sieci dystrybucji oraz badania marketingowe, mające być podstawą do zmiany profilu porędkcyjnego. Ten ostatni cel jest szczególnie ważny. Spółka, chcąc się rozwijać, musi starać się rozszerzyć asortyment wyrobów.

Szefowie Sanwila ogłosili, iż w tym roku spółka planuje osiągnięcie 7,4 mln zł zysku netto. To założenie wydaje się jednak mało realne, biorąc pod uwagę dotychczasowe wyniki finansowe tej firmy. Po trzech kwartałach br. zysk wyniósł 4 mln zł i trudno będzie nadrobić stracony czas. Gdyby jednak przyjąć zaplanowaną wartość zysku, wskaźnik C/Z, przy cenie z przedziału 22 - 34 zł (do czasu zamknięcia numeru nie podano konkretnej ceny), będzie zawierał się w granicach 9,93 - 15,35. Na rynku równoległym, na którym zamierza debiutować spółka z Przemysła, wskaźnik ten wynosi obecnie 16,4. Wskaźnik C/WK dla Sanwila na koniec roku wyniesie 1,36 - 2,10.

Słodka przyszłość?

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel” SA chcą sprzedać milion akcji zwykłych serii C o wartości nominalnej 5 zł każda i minimalnej cenie emisyjnej 32 zł za sztukę

Przypomniał o tym zarząd firmy podczas spotkania z inwestorami w Krakowie w miniony czwartek. Potencjalni akcjonariusze nie bacząc na perspektywę fundowanego przez gospodarzy sutego poczęstunku, nie szczędzili prezesom spółki gorzkich słów krytyki. Sam „Wawel” reklamuje ofertę publiczną swoich akcji hasłem: „Słodka droga w przyszłość”.

ZPC „Wawel” ma długie i chlubne tradycje (Pischinger, Piasecki, Suchard). Dzień dzisiejszy nie jawi się już tak różowo. Firma ma stosunkowo niewielki, bo 4-proc. udział w krajowym rynku słodyczy (Wedel - 23 proc., Goplana - 13 proc.). Sprzedaż wyrobów, liczona wartościowo, w tys. zł, była w ubiegłym roku mniejsza niż w 1995 r., a wyodrębniając z rachunku eksport - niższa niż w 1994 r. Biorąc pod uwagę inflację, jest to wynik co najmniej kiepski. Zysk netto w 1994 r. przekraczał 10 mln zł, w ubiegłym wyniósł niespełna 4 mln zł. Stopa zwrotu aktywów ROA (jeden z podstawowych wskaźników, charakteryzujących sytuację ekonomiczną przedsiębiorstwa) zmniejszyła się w tym okresie z 18,24 do 4,89.

Uczestnicy krakowskiego spotkania zarzucali kierownictwu spółki słabość marketingową, przerosty zatrudnienia, zbyt hojne wypłacanie dywidendy. Prezes Władysław Kaczmarczyk tłumaczył kontrowersyjne decyzje „specyfiką spółki pracowniczej”. Zapowiedział 10-proc. redukcję zatrudnienia. Nie wykluczył związania się w przyszłości z inwestorem strategicznym, ale spoza branży cukierniczej.

Subskrypcja na akcje ZPC „Wawel” rozpocznie się 21 listopada. 40 proc. pozyskanych środków spółka zamierza przeznaczyć na rozwój sieci dystrybucji, marketing i reklamę, a 38 proc. na inwestycje, zwiększające zdolności produkcyjne.

Przy prognozowanym na br. zysku netto w wysokości 4 mln 5 tys. zł i założeniu sprzedaży 1 mln akcji w minimalnej cenie emisyjnej, wskaźnik C/Z osiągnie wartość 14,61, a C/WK - 0,82.

*

Według GUS 86 proc. Polaków kupuje systematycznie czekoladę, jednak statystyczny obywatel wydaje na słodycze zaledwie 4,27 zł miesięcznie. Spożycie wyrobów cukierniczych w Polsce jest zdecydowanie niższe niż w krajach Unii Europejskiej. Pod tym względem na naszym kontynencie przodują Szwajcarzy (około 10 kg na osobę rocznie).

(RYM)

Na następnej stronie

- o jednym z konkurentów ZPC „Wawel”, bydgoskiej Jutrzence.

Krakowski Bank Spółdzielczy

rok założenia 1898

ma zaszczyt przedstawić Państwu swoją ofertę w zakresie

SPECJALNĄ OFERTĘ

LOKAT TERMINOWYCH
O STAŁEJ STOPIE OPROCENTOWANIA

6 MIESIĘCZNYCH

21,50%

o kwocie wpłaty od 3000 PLN

9 MIESIĘCZNYCH

22,50%

o kwocie wpłaty od 3000 PLN

LOKAT TERMINOWYCH
O PROGRESYWNEJ STOPIE
OPROCENTOWANIA

6 MIESIĘCZNYCH

od 18% w 1 miesiącu do 20% w 6 miesiącu

o kwocie wpłaty od 1000 PLN

RACHUNKÓW OSOBISTYCH
(ROR)

Rachunki te otwieramy dla osób posiadających dochody z tytułu wynagrodzeń, emerytury, renty itp. Posiadacz rachunku ma zapewnione:

- oprocentowanie w wys. 15% rocznie
- bezpłatne założenie i prowadzenie rachunku
- kwartalną wypłatę odsetek lub ich kapitalizację
- realizację zleceń stałych np. opłaty za mieszkanie, prąd itp.
- kredyt w ROR na czas nieokreślony

Udzielania na korzystnych warunkach kredytów:

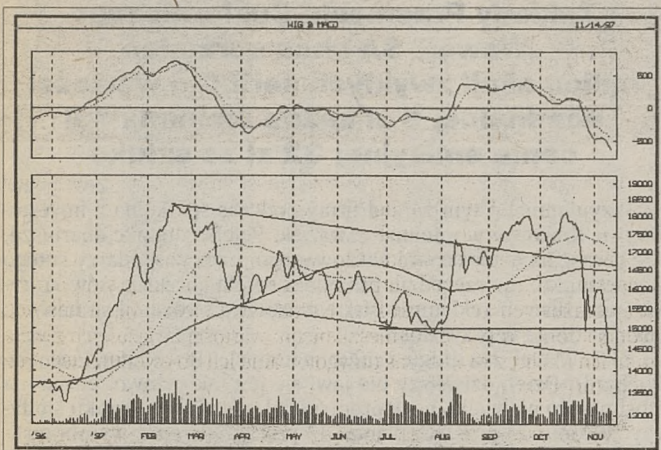
- konsumpcyjnych - na zakup samochodu, na realizację projektów gospodarczych, na działalność rolną,
- preferencyjnych dla rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, na tworzenie nowych miejsc pracy,
- faktoring i inne.

Szczegółowych informacji udzielają placówki Krakowskiego Banku Spółdzielczego:

Kraków, Rynek Kleparski 8, tel. 422-11-55, 422-09-26; **Ruczaj Zaborze**, tel. 266-98-83, **Bochnia**, tel. (014) 612-34-18, **Borzęcin**, tel. (014) 684-61-03, **Ciusłce**, tel. (049) 52-46-90 wew. 19, **Czernichów**, tel. 270-20-08, **Działoszyce**, tel. (049) 52-4650 wew. 15, 101, **Gdów**, tel. 278-22-74, **Golcza**, tel. 388-60-30, **Lisia Góra**, tel. (014) 78-40-54, **Łapanów**, tel. (014) 612-25-77, **Oleśnica**, tel. (049) 624-49 wew. 4, **Rzezawa**, tel. (014) 612-77-15, **Szczurowa**, tel. (014) 671-41-51, **Uście Solne**, tel. (014) 71-71-22, **Wielka Wieś**, tel. 419-10-11, **Zabierzów**, tel. 285-20-99, **Żegocina**, tel. (014) 611-75-55

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

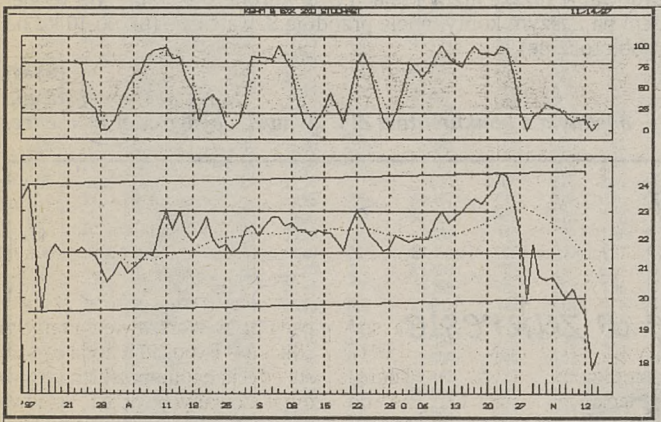
Analiza techniczna



Z powodu Dnia Niepodległości w mijającym tygodniu odbyły się tylko 3 sesje. Pomimo to nie można powiedzieć, żeby nic się w tym czasie nie wydarzyło. Niestety, spośród dwóch nakreślonych w zeszłym tygodniu scenariuszy zrealizował się ten niekorzystny. WIG w ciągu dwóch sesji spadł z jeszcze bezpiecznego poziomu 15 630 pkt do mało optymistycznego 14 400 pkt. Wprawdzie można byłoby tu znaleźć poziom wsparcia na podstawie kiedyś już rysowanego kanału, lecz czy nie jest to tylko robienie sobie złudzeń? *Emerging markets* nie są teraz w modzie, wręcz przeciwnie, są wręcz unikane i trudno powiedzieć, kiedy ta tendencja się zmieni. U nas zjawisko to przebiega dość spokojnie w porównaniu na przykład z Węgrami, gdzie w czwartek indeks BUX spadł o 12 proc. Wydaje się, że teoria, iż rynki Europy Środkowej mogą zyskać na krachu w Azji, przede wszystkim w postaci napływu kapitału, jest dość naciągana.

WIG spadł poniżej psychologicznej bariery 15 tys. pkt i raczej trudno oczekiwać, by obecna tendencja szybko uległa zahamowaniu. Być może w najbliższym czasie przydarzy się jakaś korekta, jednak należy przyznać, że od lutego tego roku trend jest spadkowy. I jak zwykle w takich przypadkach, będzie on trwał dłużej niż wszyscy sądzą, a jego zakończenie nadejdzie w najmniej spodziewanym momencie.

KGHM Polska Miedź



Przedmiotem dzisiejszej analizy jest KGHM Polska Miedź SA, największa spółka na naszym rynku z kapitalizacją ponad 3,5 mld zł i ok. 10-proc. udziałem w WIG-u. W związku z powyższym kształtowanie się kursu akcji tej spółki, podobnie jak Banku Handlowego czy Elektrimu, ma znaczny wpływ na całociowy odbiór obrazu rynku przez jego uczestników, chociażby ze względu na rolę WIG-u, jako podstawowego wyznacznika koniunktury na naszej giełdzie.

Akcje KGHM-u w ofercie publicznej były sprzedawane po 19 zł w transzy małych inwestorów oraz 21 zł w transzy dużych inwestorów. Ceny te wydawały się wówczas atrakcyjne, zresztą potwierdziły to wyniki subskrypcji. Debiut na giełdzie, który nastąpił 3 dni po sprzedaży, był również zadowalający. Cenę akcji ustalono na poziomie 23,5 zł. Wprawdzie później nastąpił gwałtowny spadek kursu, związany z realizowaniem osiągniętych zysków, jak można przypuszczać przez drobnych inwestorów, tym niemniej dość szybko został ustalony poziom równowagi.

Podczas 4 miesięcy notowań kurs KGHM-u wyznaczył dwa kanały notowań. Pierwszy, szerszy i ważniejszy, wytyczył obszar wahań między 20 a 24 zł, drugi węższy, trwający krócej – pomiędzy 21,5 a 23 zł. Niestety, obydwa kanały są już nieaktualne. Większy został przełamany w ubiegły piątek – w dół. Przyczyna leży w złej koniunkturze na światowych giełdach. W przypadku KGHM kryzys pogłębia uzależnienie spółki od notowań miedzi, a jak wiadomo światowy spadek cen dotyczył także rynków metali. Nie należy też zapominać o ryzyku walutowym, jaki spółka podejmuje. Pierwszą oznaką możliwości nadejścia kryzysu był fakt, że publikowane znakomite wyniki finansowe nie znajdowały odzwierciedlenia w postaci wzrostu kursu. Można to było tłumaczyć tym, że wzrost zysków został zdyskontowany wcześniej, ale przyczyna chyba leżała gdzie indziej. Wydaje się, że dominującą rolę odegrali inwestorzy zagraniczni, którzy sceptycznie podchodzili do perspektyw tej spółki, od dłuższego czasu prognozując spadek cen miedzi na światowych rynkach. Ten sceptycyzm widać było w notowaniach GDR-ów w Londynie, a ostatnie wydarzenia tylko go pogłębiły. W efekcie po przeliczeniach w czwartek akcje KGHM-u w Londynie notowano w cenie 16,32 zł za sztukę. Jak się wydaje, kurs w Warszawie postanowił wyrównać się z londyńskim. Bessa ma wiele wad, ale także jedną wielką zaletę – stwarza możliwość kupna atrakcyjnych akcji po wyjątkowo niskich cenach. Najważniejsze to wiedzieć, kiedy cena jest już przesadnie niska i czy nie będzie czasem... jeszcze niższa.

**DZIAŁ ANALIZY
BM ARABSKI I GAWOR
TEL. 421-02-52**

Deficyt do cięcia

Jeśli użyć metodologii zachodnioeuropejskiej, okaże się, że deficyt budżetowy w 1995 r. wyniósł nie 2,7 proc., ale około 3,8 proc.

Już wiele miesięcy temu „Dziennik” zauważał, że ówczesny Centralny Urząd Planowania przyznawał, iż „kształtowania się deficytu budżetu państwa poniżej 3 proc. PKB nie należy utożsamiać ze spełnieniem kryterium traktatu z Maastricht”.

– Deficyt budżetu państwa w Polsce liczony jest zgodnie z narodową definicją, wynikającą z obowiązującego prawa budżetowego, która różni się od definicji przyjętej w traktacie z Maastricht – tłumaczył CUP. Jeśli użyć metodologii zachodnioeuropejskiej, okaże się, że deficyt budżetowy np. w 1995 r. wyniósł nie wspomniane 2,7 proc., ale ok. 3,8 proc.

Na czym polegają różnice w liczeniu poziomu deficytu bu-

dżetowego między Polską a Unią Europejską? Cytowany w tekście raport CUP tłumaczy, że podstawowa tkwi w definicji. Otóż u nas deficyt rozumiany jest jako deficyt budżetu państwa, natomiast na Zachodzie – jako deficyt całego sektora budżetowego (inaczej publicznego). Tak naprawdę, w ogólnym rachunku powinniśmy uwzględnić również np. długi służby zdrowia. Ekonomisci zapowiadają, że już w przyszłym roku nastąpią pewne zmiany w polskiej metodologii obliczania poziomu deficytu.

– Spadek deficytu budżetowego w roku 1997 jest głównie wynikiem niewłaściwego pomiaru – uważają specjaliści Niezależnego Ośrodka Badań Ekonomicznych.

Ich zdaniem, równowaga budżetowa jest stale zagrożona na skutek niezreformowania sektora publicznego oraz kumulacji zadłużenia jednostek budżetowych i strat znacznej części przedsiębiorstw państwowych.

Z punktu widzenia strategicznych interesów Polski, ograniczanie deficytu budżetowego jest koniecznością. Tymczasem całe grupy Polaków czekają, że nastąpi zrekompensowanie ich „krzywd”, a państwo dorzuci im do kieszeni brakującą gotówkę. Wicepremier Leszek Balcerowicz podkreśla jednak, że to właśnie dbałość o interesy milionów Polaków wymaga, by nie ulegać naciskom poszczególnych grup.

– Słusznych żądań płacowych jest tak wiele, że wszystkie nie mogą zostać zaspokojone – uważa prof. Leszek Zienkowski z Niezależnego Ośrodka Badań Ekonomicznych.

– Przestrzeń na zaspokojenie roszczeń jest ograniczona – przestrzega prof. Marek Dąbrowski.

Ekonomisci nie widzą możliwości szybkiego zwiększenia dochodów budżetu państwa tak, by jednocześnie nie zagroziło to gospodarce. Mówią natomiast o konieczności racjonalizowania wydatków. Jeśli rząd posłucha ich rad, to najbliższy rok może okazać się dla wielu czasem zaciśnięcia pasa, co jednak opłaci się w przyszłości.

ŁUKASZ KWIECIEN

Połowa oszczędza

Dokładnie połowa Polaków deklaruje posiadanie oszczędności – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Centrum Badań Opinii Społecznej. Przechowywanie zasobów finansowych na bankowych kontach złotówkowych deklaruje 28 proc. ankietowanych. 16 proc. trzyma oszczędności na książeczkach oszczędnościowych, a 15 proc. – w domu.

45 proc. ankietowanych deklaruje, że posiadane oszczędności pozwoliłyby im przeżyć mniej niż tydzień bez obniżania dotychczasowego poziomu życia. 23 proc. nie potrafiłoby przeżyć dłużej niż miesiąc. 6 proc. mogłoby żyć z posiadanych zasobów ponad pół roku i dłużej. Odsetek osób, którym

udało się zaoszczędzić pieniądze w ciągu trzech miesięcy poprzedzających badanie, wzrósł w porównaniu z ub.r. o 3 pkt do 17 proc. Liczba osób, którym udało się zaoszczędzić poniżej 100 zł, zmalała z 8 proc. w ub.r. do 6 proc. w br. Z kolei liczba odkładających ponad 2 tys. zł zwiększyła się z 9 proc. w ub.r. do 20 proc. w br.

Jednocześnie w ciągu trzech miesięcy przed sondażem 28 proc. ankietowanych zaciągnęło pożyczkę. 4 proc. spośród nich pożyczyciło sumę mniejszą niż 100 zł, a 34 proc. – większą niż 2000 zł. Najczęściej byli to ludzie w wieku 24-44 lat z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

(PAP)

Prezentacja Jutrzenki

Łakomczuchy z Krakowa

Do 2000 r. zarząd Jutrzenki nie planuje nowej emisji akcji. Do tego czasu nie przewiduje także wprowadzenia inwestora strategicznego do spółki – poinformował Tadeusz Kołdecki, asystent prezesa zarządu tej firmy z branży cukierniczej na wczorajszym spotkaniu z inwestorami w Krakowie. Gość Biura Maklerskiego Arabski i Gawor dodał jednak, że zarząd nie jest ortodoksyjny i na pewno rozpatrzy korzystne oferty od ewentualnych inwestorów. Według Kołdeckiego, inwestor strategiczny nie jest „patentem na sukces”.

Notowana od maja 1995 r. na giełdzie bydgoskiej Jutrzenka ocenia swój udział w polskim rynku na ok. 5 proc. (w ujęciu wagowym). Najwięcej swoich wyrobów sprzedaje w województwach krakowskim, katowickim i bielskim, lokując

w nich kilkanaście proc. swojej produkcji. Dzieje się tak mimo silnej konkurencji – także ze strony lokalnych producentów, takich jak np. Wawel. O tym, że krakowianie lubią słodczyce przekonała zresztą sama prezentacja. Serwowane w jej czasie słodczyce zniknęły w mgnieniu oka...

Wedle prognoz zarządu Jutrzenka zarobi w tym roku na czysto 15,4 mln zł, w przyszłym zysk netto wzrosnąć ma do poziomu 22,5 mln zł. Firma przeznaczyła na tegoroczne inwestycje ok. 42 mln zł, w przyszłym zamierza wydać na ten cel ok. 30 mln zł. Z uwagi na zbyt wysoką cenę zrezygnowano z kupna akcji spółki Gryf od NFI Magna Polonia. Jutrzenka nie wyklucza jednak innych akwizycji – byłaby np. zainteresowana zakupem płońskiej fabryki pieczywa cukierniczego od Wedla.

(Ł.K.)

Powszechnie Świadectwa Udziałowe

	Kupno	Sprzedaż
PKO bp ul. Wielopole, Kraków	116 zł	125 zł
kantory	115 zł	125 zł
DM Penetrator ¹⁾	116,60 zł	140 zł
Indeks NIF	129,0	

¹⁾ – tablica ofert

Dane mają charakter orientacyjny, nie uwzględniają ewentualnych prowizji.

14 listopada 1997 r.

Notowania walutowe

Tabela	NBP nr 220/97	Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	2,4164	- 1,18
Austria	1 ATS	0,2866	- 0,93
Belgia	100 BEF	9,7772	- 0,94
Dania	1 DKK	0,5300	- 0,93
Finlandia	1 FIM	0,6705	- 0,74
Francja	1 FRF	0,6022	- 0,94
Hiszpania	100 ESP	2,3910	- 0,85
Holandia	1 NLG	1,7896	- 0,92
Irlandia	1 IEP	5,2624	- 0,63
Japonia	100 JPY	2,7580	- 1,62
Kanada	1 CAD	2,4732	- 0,79
Luksemburg	100 LUF	9,7772	- 0,94
Norwegia	1 NOK	0,4940	- 0,64
Portugalia	100 PTE	1,9782	- 0,88
RFN	1 DEM	2,0150	- 1,08
USA	1 USD	3,4895	- 0,56
Szwajcaria	1 CHF	2,4907	- 0,59
Szwecja	1 SEK	0,4631	- 1,00
W. Brytania	1 GBP	5,9114	- 0,83
Włochy	100 ITL	0,2061	- 0,91
ECU	1 XEU	3,9921	- 0,90

Kursy w kantorach – w złotych

■ **KRAKÓW** – dolar, skup: 3,455, sprzedaż: 3,500, marka, skup: 2,000, sprzedaż: 2,025, szyling, skup: 0,284, sprzedaż: 0,288-0,290, funt, skup: 5,842-5,850, sprzedaż: 5,900-5,950, frank fr., skup: 0,600, sprzedaż: 0,610-0,615, frank szw., skup: 2,450-2,460, sprzedaż: 2,490-2,500.

■ **TARNÓW** – dolar, skup: 3,465-3,470, sprzedaż: 3,485-3,510, marka, skup: 2,015-2,020, sprzedaż: 2,030-2,040, funt, skup: 5,800-5,880, sprzedaż: 5,900-5,950, szyling, skup: 0,280-0,287, sprzedaż: 0,290-0,291, frank fr., skup: 0,600-0,603, sprzedaż: 0,610-0,612, frank szw., skup: 2,450-2,460, sprzedaż: 2,470-2,490.

■ **NOWY SĄCZ** – dolar, skup: 3,470, sprzedaż: 3,520, marka, skup: 2,020, sprzedaż: 2,050, frank fr., skup: 0,602, sprzedaż: 0,612, szyling, skup: 0,286, sprzedaż: 0,291, fr. szw., skup: 2,480; sprzedaż: 2,520, funt, skup: 5,860, sprzedaż: 5,911, korona czechosk., skup: 0,102, sprzedaż: 0,104, korona sł., skup: 0,099, sprzedaż: 0,102.

(RYM),(JT),(IWO)

NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (SESJA 1192-1194)

Kurs		AKCJE	Kurs (zł)	Zmia- na (%)	Obrót		Proc. em.	C/WK	P/E (C/Z) (a)	Kapita- lizacja	Oferty i dogrywki				Kursy akcji			
Min (zł)	Max (zł)		14.11		Wol. (szt.)	Wart. (tys. zł)					K/S	Oferta (szt.)	Real (szt.)	Dogr. (szt.)	10.11 (zł)	11.11 (zł)	12.11 (zł)	13.11 (zł)
AKCJE – Narodowe Fundusze Inwestycyjne																		
7,05	10,70	01NFI	7,20	-1,4	83 593	1 204	0,27	0,53	x	223,39	K	75 900	75 900	200	Sesje nie odbyły się	7,45	7,30	
6,00	11,70	02NFI	11,70	0,0	34 725	813	0,11	0,78	x	363,01	K	4 353	800			11,60	11,70	
9,10	10,90	03NFI	9,30	0,0	4 790	89	0,02	0,83	x	288,54	K	4 054	1 200			9,40	9,30	
7,90	13,70	04PRO	7,90	-0,6	11 538	182	0,04	0,61	8,90	245,11	K	3 843	3 843			8,25	7,95	
6,15	8,70	05VICT	6,40	-1,5	39 390	504	0,13	0,65	x	198,57	K	34 192	34 192	80		6,70	6,50	
6,65	11,20	06MAGNA	6,80	-1,4	92 420	1 257	0,30	0,64	x	210,98	K	16 519	16 519	700		7,20	6,90	
5,60	9,00	07NFI	7,50	-0,7	69 771	1 047	0,22	0,60	19,80	232,70	K	18 435	18 435	2 000		7,60	7,55	
6,50	10,80	08OCTAVA	7,30	4,3	13 200	193	0,04	0,63	x	226,49	K	2 505	2 505	2 000		7,60	7,00	
8,00	12,50	09KWIAT	9,05	-1,1	5 830	106	0,02	0,76	x	280,79	K	4 860	200			9,35	9,15	
7,90	12,90	10FOKSAL	8,50	-1,2	87 644	1 490	0,28	0,55	x	263,72	S	353 165	25 225			9,30	8,60	
8,70	12,30	11NFI	11,00	-1,8	6 977	153	0,02	0,84	x	341,29	K	865	865			11,60	11,20	
7,60	13,10	12PIAST	8,40	-1,2	26 294	442	0,08	0,64	x	260,62				2 200		8,50	8,50	
9,30	13,50	13FORTUNA	9,40	1,1	8 732	164	0,03	0,59	4,30	291,65	K	1 511	1 511			9,45	9,30	
9,20	14,00	14ZACH	9,50	2,2	14 431	274	0,05	0,74	4,60	294,75				1 000		9,40	9,30	
8,80	14,40	15HETMAN	9,00	2,3	14 823	267	0,05	0,68	x	279,24	S	29 768	1 500			9,00	8,80	

Sesje nie odbyły się

DZIENNIK Na zagrodzie

NR 96

Ceny prosto z targowiska

Województwo krakowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 45 (Proszowice) do 55-60 (Myślenice); żyto - od 36 (Proszowice) do 40-45 (Krzeszowice); jęczmień - od 34-35 (Słomniki) do 48 (Myślenice); owies - od 38 (Proszowice) do 45 (Krzeszowice); kukurydza - od 52 (Proszowice) do 70 (Krzeszowice)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 26 (Proszowice) do 70 (Krzeszowice)

Prosięta (w zł za parę): od 200 (Krzeszowice) do 220 (Proszowice)

Krowy (w zł za sztukę): od 1400 (Proszowice) do 1800 (Myślenice)

Żywiec (w zł za kg): wieprzow - 4,20 (Proszowice, Słomniki); wołowy - 2 (Proszowice)

Ceny na placu targowym na Rybitwach (w zł za kilogram): ziemniaki - 0,30, kapusta biała - 0,20, czerwona - 0,40, kiszona - 0,70, włoska - 0,40, marchew - 0,25, pietruszka - 1, buraki - 0,50, cebula - 0,90, czosnek - 5,20, pieczarki - 4,50, pomidory (import) - 3,50, krajowe - 3,30, ogórki (folia) - 4,50, kiszona - 2,30, papryka - 3,50, jabłka - 0,70-1,50, seler - 0,70, pory (sztuka) - 0,30, natka pietruszki (pęczek) - 0,30, sałata (główka) - 0,60, rzodkiewka (pęczek) - 0,30, szczypiorek (pęczek) - 0,60, kalafior - 1,50, brukselka - 2,10, jajko - 0,27 (MAT)

Województwo tarnowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 50 (Dąbrowa Tarn.) do 55 (Tarnów); jęczmień - od 43 (Szczucin) do 55 (Dębica); żyto - od 38 (Szczucin) do 40 (Zakliczyn); owies - od 35 (Zakliczyn) do 45 (Tarnów)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 30 (Szczucin) do 40 (Tarnów)

Krowy (w zł za sztukę): od 1100 (Zakliczyn) do 1300 (Dąbrowa Tarn.)

Prosięta (w zł za parę): od 180 (Zakliczyn) do 220 (Dąbrowa Tarn.)

Żywiec (w zł za kg): wieprzow - od 4,00 (Zakliczyn) do 4,20 (Ciechłowice); wołowy - od 2,90 (Ciechłowice) do 3,00 (Zakliczyn)

Spółdzielnie mleczarskie płacą za mleko w klasie I: dla członków spółdzielni - od 0,50 zł (Łapanów) do 0,57 zł (Bochnia); dla pozostałych - od 0,39 zł (Brzesko) do 0,45 zł (Tarnów) (JT)

Województwo nowosądeckie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 58 (N. Sącz) do 60 (Limanowa); żyto - od 42-42 (Limanowa) do 50 (N. Sącz); owies - od 40-42 (Limanowa) do 45 (N. Sącz); jęczmień - od 50-52 (Limanowa) do 55 (N. Sącz)

Ziemniaki (w zł za kilogram): 0,35-0,40 (Limanowa) do 0,45 (N. Sącz)

Żywiec (w zł za kg): wołowy - 2,00 - 3,00 (Limanowa); wieprzow 4,80 (Limanowa)

Prosięta (w zł za parę): 170-230 (Limanowa)

Krowy (w zł za sztukę): 800 - 1250 (Limanowa)

Jabłka (w zł za kg): 0,80 - 1,50 (Limanowa) 1,50 (N. Sącz)

Jajka (w zł za sztukę): 0,40-0,60 (Limanowa) (IWO)

Starczy dla ludzi i świń

Tegoroczne zbiory ziemniaków są o 23 proc. niższe niż przed rokiem. Na dodatek plantacje zaatakowała zaraza, co obniżyło jakość bulw i utrudni ich przechowywanie. Mimo to ulubionej warzywa polskich konsumentów i... trzody chlewnej z pewnością nie zabraknie.

W tym roku rolnicy zbiorą z jednego hektara średnio 161 kwintali ziemniaków, dokładnie tyle, ile wynosi średnia z lat 1991-1995. W ub. roku plony sięgnęły 203 q/ha, ale był to rok wyjątkowo dla ziemniaków korzystny. Prognozy tegoroczne przewidywały tragiczny wręcz nieurodzaj, spowodowany najpierw długą zimą, następnie atakami stonki, wreszcie obfitymi opadami w lecie i szalejącą na plantacjach zarazą. Ziemniaki okazały się jednak odporne na te przeciwności i wg GUS wykopie się ich ponad 21 mln ton.

Ziemniaków będzie więc o 23 proc. mniej niż przed rokiem, ale i tak więcej, niż wynoszą krajowe potrzeby. Do kotleta zjemy ich bowiem nie więcej niż 5 mln ton, a przemysł przetwórczy - w do-

brych latach - jest w stanie zrobić nie więcej niż 2 mln ton. Ten rok, niestety, dobry nie będzie. Zarówno gorzelnie, jak i zakłady produkujące mączkę ziemniaczaną mają spore zapasy, na które jednak nie ma nabywców. Nadmiar skrobi ziemniaczanej jest wynikiem m.in. importu, stymulowanego przez niskie ceny i jeszcze niższe cła, których wysokość regulują umowy międzynarodowe. Toteż przemysł przetwórczy zagospodaruje zaledwie 1 mln ton. Wyeksportować uda się zapewne mniej więcej tyle samo. Resztę powinny zjeść zwierzęta gospodarskie. Przed niestrawnością uchroni je fakt, że co najmniej 12-13 proc. przechowywanych w kopcach ziemniaków ulegnie zepsuciu.

Mimo to ziemniaków nie zabraknie i nie powinny też zbytńo zdrożeć. Obecnie na targowiskach ceny są od 40 do 60 proc. wyższe niż przed rokiem, ale w ub. roku były one wyjątkowo niskie. Natomiast zakłady przetwórcze oferują stawki nawet niższe niż w roku ubiegłym. Ponad 7-procentowy wzrost cen

ziemniaków, zanotowany w II dekadzie października jest, zdaniem dr. Jerzego Rembeza z Instytutu Ziemniaka w Boninie, wynikiem nastania niespodziewanych mrozów. Jednak zimą i jesienią w niektórych województwach ziemniaki mogą drożeć, głównie ze względu na koszty transportu. Plony są bowiem w tym roku bardzo zróżnicowane regionalnie; najlepiej obrodziły ziemniaki w północno-zachodniej Polsce, najgorzej - w środkowej i południowo-wschodniej.

Zdaniem dr hab. Jadwigi Sere-mak-Bulgi z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa, ziemniaki w naszym kraju produkowane są w sposób ekstensywny, poza nielicznymi, wyspecjalizowanymi gospodarstwami, bez stosowania niezbędnych zabiegów chroniących to warzywo przed chorobami. Ten fakt oraz brak rolnych gield hurtowych sprawia, że rynek ziemniaków jest wciąż niezbyt stabilny, a producenci co roku mają kłopoty z zagospodarowaniem plonów ze swoich plantacji.

(MAT)



Fot. Archiwum

Rolnik na trzech arach

✿ W pomieszczeniach przeznaczonych do przechowywania owoców przez zimę temperatura powinna się wahać od 0 do plus 4 stopni, a wilgotność 85 - 92 proc.; powinny one być ponadto wyposażone w okna lub wentylatory. W pierwszych tygodniach od złożenia owoców, gdy temperatura na zewnątrz jest jeszcze dość wysoka, trzeba pamiętać o intensywnym wentrowaniu pomieszczeń, by nie było w nich za ciepło. Poza tym trzeba wypuścić nagromadzony etylen, wydzielany w znacznych ilościach przez dojrzałe owoce, gdyż gaz ten przyspiesza dojrzewanie owoców. To ze względu na tę właściwość etylenu nie powinno się przechowywać razem wcześniejszych i późniejszych odmian jabłek, gdyż etylen i inne gazy, wydzielane z osiągnięciem dojrzałości przez wcześniejsze odmiany, przyspieszą dojrzewanie odmian późniejszych, na czym nam raczej nie zależy. Tę cechę jabłek wykorzystuje się niekiedy, na małą skalę, używając ich do przyspieszania dojrzewania innych owoców lub pomidorów. W tym celu wystarczy w torebce z nie całkiem dojrzałymi np. pomidorami, gruszkami czy brzoskwiniami umieścić na pewien czas parę dojrzałych jabłek i szczerze zamknąć.

✿ Wbrew dość powszechnemu przekonaniu nie powinno się jesienią przycinać drzew, gdyż zabieg ten odstawia żywe tkanki rośliny, podatne podczas niskich temperatur na uszkodzenia. Cięcie odłożmy więc do przedwiośnia, gdy miną silne mrozy.

✿ Część działki, na której w przyszłym sezonie planujemy uprawiać ogórki, pory, warzywa kapustne, seleny czy kukurydzy warto przed zimą nawieźć obornikiem lub kompostem, zaś całą po-

wierzchnię co 3-4 lata wapnować. Wapnowanie poprawia właściwości gleby i zmniejsza nadmierną jej kwasowość. Na glebach lekkich, piaszczystych, mało próchnicznych stosujemy nawozy wapniowe w formie węglanowej, na glebach cięższych - w formie tlenku wapnia. Na gleby lekkie dajemy 15 - 25 kg węglanu wapnia na 100 metrów kw., na ciężkie - 12 - 20 kg tlenku wapnia na tę samą powierzchnię. Wapno powinno być od razu wymieszane z glebą, którą przekopujemy przy tym na głębokość ok. 10 cm.

✿ Po płytkim przemarnięciu gleby grządkę z ozimym szpinakiem, posadzoną jesienią cebulą, czosnkiem oraz sałatą roszponką przyrzucamy słomą, łętami lub gałązkami iglaków.

✿ Jeśli nasza działka jest dość oddalona od domu i o tej porze roku bywamy na niej raczej rzadko, warto zadbać o ochronę narzędzi i innych cenniejszych rzeczy przed złodziejami. Wiadomo, że latem, gdy na działkach zazwyczaj jest dużo ludzi, złodzieje i włamywacze rzadziej odwiedzają altanki, od listopada jednak częściej interesują się pozostawionymi na odludziu dobrami. Narzędzia, z których nie planujemy już w tym sezonie korzystać, zabieramy do domu i konserwujemy. Pozostałe (których przecież nie będzie wiele) również lepiej wziąć z altanki i każdorazowo jadąc na działkę przywozić ze sobą, bo po co kusić złodzieja. Aby z kolei zniechęcić bezdomnych do wprowadzenia się do domku na czas zimy, warto zabrać stamtąd koce, materace, meble ogrodowe itp. Nie pozostawiamy w domku również żadnej żywności, gdyż mogłyby się nią zainteresować myszy lub inne szkodniki.

(I)

Przez półtora roku na terenie trzech wsi gminy Zabierzów w woj. krakowskim realizowano pod egidą PHARE program „Poprawa i rozwój skuteczności regionalnego zarządzania przyrodą i ochrona na terenach specjalnie chronionych”, w którym uczestniczyły władze wojewódzkie, samorządowe oraz zarząd Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych i Ojcowski Park Narodowy. Celem programu było z jednej strony przybliżenie mieszkańcom wartości związanych z walorami ich okolic, z drugiej zaś przygotowanie ich do ewentualnego rozwoju turystyki.

Życie w Parku

Z ankiet, jakie przeprowadzono w Bolechowicach, Kobylanach i Karniowicach oraz z dyskusji na spotkaniach wynika, że mieszkańcy tych wsi sporo wiedzą o bogactwie przyrodniczym i kulturowym swoich okolic. Niemniej fakt, iż mieszkają na terenach chronionych, kojarzy im się przede wszystkim z różnymi ograniczeniami, które są nierzadko źródłem konfliktów. Z możliwości zarabiania na turystyce korzysta tylko niewielka grupa mieszkańców. Brakuje również infrastruktury turystycznej - bazy noclegowej i gastronomicznej. Dobre wzory w tej materii można znaleźć np. w Danii. Toteż właśnie tam, na terenie Fionii, z rozwiązaniami duńskimi mogło zapoznać się kilka osób spośród uczestniczących w programie.

Efektom spotkań, szkoleń i wyjazdów są sformułowane przez mieszkańców plany turystycznego zagospodarowania wsi. Np. w Kobylanach zaprojektowano urządzenie pola biwakowego, parkingów oraz przygotowanie trasy rowerowej. Już podczas tegorocznego lata uruchomiono sezonowy punkt małej gastronomii oraz dwa parkingi w posesjach prywatnych, a także informację o wolnych kwaterach. Mieszkańcy Karniowic urządzili punkt widokowy i miejsce na pikniki oraz parking przed kawiarnią, w której mieści się także punkt informacji turystycznej. Natomiast w planach wsi Bolechowice znajduje się zagospodarowanie centrum jako parku wiejskiego, wyekspozowanie ruin zabudowań dworskich oraz wykonanie trasy rowerowej z Zabierzowa do Doliny Bolechowickiej.

(MAT)

Mleczne inwestycje

Przetwórstwo mleka w ostatnich latach znacznie wzbogaciło swoją ofertę wyrobów rynkowych. Restrukturyzację mleczarstwa wspiera branżowy program resortowy. W jego ramach tylko w 1996 r. banki przyznały 119 zakładom przetwórstwa mleka preferencyjne kredyty, których średnia wartość przekroczyła 736 tys. zł.

Najwięcej zainwestowały w przetwórstwo mleka w ostatnim czasie spółdzielnie mleczarskie w Krotoszynie, Łowiczu,

„Spomlek” z Radzyna Podlaskiego, SM z Rypina, „Mlepol” z Grajewu, „Mlekowita” z Wysokiego Mazowieckiego, „Maćkowy” z Gdańska, SM z Łodzi, „Kurpianka” z Kolna i SM z Zambrowa. Do znanych od dawna na naszym rynku producentów mleka spożywczego w opakowaniach UHT: spółdzielni Łowicz, Gdańsk „Maćkowy”, firmy „Danone” dołączyła niedawno firma z Grajewa oferująca mleko „Laciate”. Rywalizację z tymi zakładami zapowiedziały Okręgowe Spółdzielnie

Mleczarskie w Turku i Sieradzu, które w wyniku zawartego porozumienia wyprodukowały mleko UHT marki Sielska Dolina.

Swoją najnowszą ofertę handlową przemysł mleczarski przedstawił w dniach 12-14 listopada br. w Warszawie na targach „Mleko - Expo '97”. Była to szósta edycja ogólnopolskich targów organizowanych przez Krajowe Porozumienie Spółdzielni Mleczarskich. W targach wzięło udział ok. 110 wystawców.

(PAP)

Pani Sąsiadka się martwi

Same anioły

- *Mądrze pisze ten książd u was - że ludziskom czyścić na to potrzebny, coby się opamiętali i zobaczyli, ile zła zrobili na ziemi. Bo tak to przecie nikt o sobie nie powie, że jest zły - każdy uważa, że jest najlepszy, najmądrzejszy i chce dobrze. Ja już dawno mówiłam, że po tym świecie, to same anioły chodzą. Tyle tylko, że jedne białe, a drugie czarne...* - zagała Pani Sąsiadka.

- *E, przeważnie to chyba szare, w różnych odcieniach - zaoponowałam.*

- *Nieprawda. Wszystko jest albo białe, albo czarne. Niech pani posłucha, co mówi na ten przykład jakiś mąż pijaczyna: ostatnie psy będzie wieszal na żonie, bo ona na niego wrzeszczy, kiedy on pije. Taka jęcza, hadra i diabliska pyskata, więc ma to wszystko gdzieś i idzie pić, żeby zapomnieć. A kobita znowu powie, że chłop jest moczymorda, drań, dom go cały nie obchodzi, więc ona się na niego drze i najchętniej by go z domu wygoniła, bo na nic inszego nie zasługuje. I tak se gwarzą...*

- *Ale w końcu nie wszystkie chłopcy są pijaki, a baby cholery -*

usiłowałam znaleźć złoty, a raczej szary środek.

- *To niech pani posłucha, co w każdym domu mówią. Na początku, jak się kogoś tylko z daleka widzi, mało zna, to się widzi, że to idealne małżeństwo. A potem dopiero wychodzi, jak to się w tym garniku gotuje. Wszystko tylko od tego zależy, czy pokrywka szczelna i kiedy się ją podniesie. Dopiero kipi... A głupi młodzi tego nie widzą i nic, tylko się do żeniactwa wyrzucają.*

- *Coś mi się zdaje, że się u pani na wesele zanosi?*

- *No, może jeszcze nie tak prędko, ale coś jest na rzeczy. Ja się tam wtrącać nie będę. Jak se chodak wybierze, tak będzie miał. Ino mu z góry zapowiedziałam, że jak mi kiedy przyjdzie z żalami i nie będzie chciał do żony wracać, to go na zbyty łeb wyrzucę. Niech się żeni z kim chce, ale na całe życie.*

(BAR)

Redaguje Barbara Matoga
tel. 422-16-48



METAL HAMMER FESTIWAL

Metalowe szaleństwo

Druga edycja Festiwalu Metal Hammera to z pewnością największe wydarzenie „metalowego” A.D. 1997. Organizator zgromadził elitę muzyki tego gatunku: Megadeth, Bruce Dickinson oraz Kreator. Zespoły te mają w swoim dorobku po kilka albumów, a w Polsce rzesze wielbicieli – o czym mogą świadczyć tysiące zebranych w Spodku.

Od rana w Katowicach można było napotkać zastępy „metali” ubranych obowiązkowo na czarno. Spod kurtek wystawały shirty, których różnorodność mogłaby posłużyć do napisania leksykonu muzyki metalowej. Wszystkie drogi tego dnia prowadziły do kosmicznego obiektu w centrum miasta. Halloweenowy karnawał trwał, lecz zamiast za cukierkami gawiedź rozglądała się za... piwem. Na tyłach hali stała grupa fanów Kreatora poowijana w płótna z logo kapeli. Kreator był już wewnątrz, ale za to podjechał autokar wiozący thrasherów z Kalifornii. Mowa oczywiście o Megadeth. Krótkie skinienia, kilka fleszy i muzycy zniknęli za drzwiami. Wreszcie i ja przekroczyłem progi i ku miłemu zaskoczeniu stanąłem twarzą w twarz z wykonawcami Kreatora i Dickinson Band. Pytania dotyczyły w głównej mierze nowych albumów i planów na przyszłość. Eks-frontmen Ironów dyplomatycznie ucinął konwersacje na temat porzucenia legendy brytyjskiego metalu. Tak ominął mnie występ Moonlight. Właśnie Acid Drinkers

rozgrzewali publikę. Chłopcy nabrali rozpędu, niestety, sztywny grafik zepchnął ich ze sceny. Po krótkiej przerwie Kreator rozpoczął swój show. Stary i nowy repertuar z krążka Outcast wypełnił wnętrze. Niestety, ogólne wrażenie zepsuły kłopoty ze sprzętem wyraźnie słyszalne w kilku pierwszych utworach.

W holu trwało obłęzenie małych bufetów z napojami i słodkami. Przy stoisku z gadżetami panował niezły ruch. Do kupienia były bluzy, CD's, plakaty etc. Europejskość cen nie odstraszała zagorzałych fanów. Poirytowało mnie zachowanie ochroniarzy gotowych oddać życie za to, żebym nie opuścił lub nie zmienił sektora. Widownia wreszcie nabrała odpowiedniej temperatury i skandowaniem próbowała wywabić Dickinsona.

Pojawiły się nowe dekoracje z wizerunkiem demonicznego błazna, a wraz z nimi Bruce Dickinson ze swoją grupą. Podziało to jak zastrzyk adrenaliny – tłum zafalował i pojawili się niezmordowani „żeglarze” uprawiający stagediving. Raz po raz unoszący się na rękach tłum pod fosą. Ku mojemu zaskoczeniu, Bruce sięgnął po standardy Iron Maiden – „Two Minutes To Midnight” czy „Po-

werslave”. Nieposkromiony lider szalał po scenie przeplatając się między resztą muzyków, to znów wykonywał imponujące wyskoki z podestu perkusji. – *Scream for me Kato-*



Bruce Dickinson i Adrian Smith

wice – prowokował na co odpowiadało mu gromkie – *Yeee!*

W zestawie znalazły się utwory z innych płyt Dickinsona m.in. „Tattooed Millionaire”, nieco pokręconej „Skunkworks” oraz promowanej „Accident Of Birth”. Brzmienie kapeli mocno zalaływało poczi-

wym Ironem, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Ale, czy to powinno dziwić skoro w obecnym składzie jest dwóch byłych Maidenów. Pierwszą gitarą operował Ad-

z zapalniczek i dała wytchnienie zgromadzonemu pod barierkami. Na zakończenie Bruce zapewnił, że byliśmy cholernie dobrzy tego wieczoru i po raz ostatni poderwał widownię szybkim Run To The Hills z repertuaru Iron Maiden. Obiecał także odwiedzić Polskę w przyszłym roku. Jestem pewien, że spotka go gorące powitanie.

Przerwa na zmianę sprzętu. Nadeszła pora pora na ostatnią i największą gwiazdę imprezy – wymiataczy z Megadeth, współtwórców thrashu z Frisco. Pierwsze dźwięki raziły publikę – znacznie wzrosła liczba decybeli! Momentami gitary przechodziły w skowyt. Mimo to, wokół Mustaine'a pozostał klarowny. Niesamowicie szybkie solówki na przemian z ciężkimi riffami oraz charakterystyczne dla Megadeth przyspieszenia. Ze zdziwieniem stwierdziłem że w Spodku zrobiło się ciśnień. Zapewne opustoszały korytarze i sklepiki. Zabawa na całego. Nieco z boku parkietu grupa rozszalałych „pogowców”, wyglądająca z daleka jak ogromny wir. A z głośników lawina dźwięków, głównie za sprawą Marty'ego Friedmana, uchodzącego za wirtuoza w swym fachu. Jego technikę można by porównać do spacerów po gryfie. Potęgę „mega-

śmierci” tworzy sekcja rytmiczna Ellefson-Menza, Mustaine też nie jest muzycznym Kopciuszkiem. Przeważała twórczość z późniejszych longów „Rust In Peace”, „Countdown To Extinction” oraz przede wszystkim z płyty „Youthanasia” i najnowszej „Cryptic Writings”. I pomimo komercyjności są to moje ulubione pozycje w dyskografii kapeli. Ta ostatnia urzekła mnie czymś, co nazywał brzmieniem „mechano” – te specyficzne odgłosy jakbym słyszał maszyny, a nie instrumenty muzyczne.

Nie zabrakło popisów solowych. Piekne solo Friedmana rozpoczynające „A Tout Le Monde”. Nieco później Ellefson udowodnił, że basu nie należy traktować po macoszu. Swoje przysłowiowe pięć minut miał też bębniarz Nick Menza, doprowadzając wyposażenie hali do wibracji. Ostatnie dźwięki gitar – „Go home” krzyknął Dave. Odpowiedział mu ryk tysięcy gardeł. Na bis zagrano „Symphony Of Destruction” – utwór, którego nie mogło zabraknąć. Megadeth zgiął się w ukłonach, lecz fani nie dawali za wygraną skandując. Na zalanej półmrokiem scenie pojawił się Mustaine, by definitywnie pożegnać Katowice. Ostatnie 90 minut to był pokaz typowego show made in USA. Nie powinno to nikogo dziwić, bo ci faceci są naprawdę mega!

Opuszczałem Spodek totalnie zmasakrowany ilością i jakością wrażeń i żywią nadzieję że takie imprezy wpiszą się na stałe w naszą rzeczywistość.

MIREK PASIEKA

Karnawał dusz

Pod koniec ubiegłego miesiąca w miejscowości Derby, na północ od Londynu, odbył się festiwal rocka gotyckiego. Impreza ta została nazwana „Karnawałem dusz” i zorganizowano ją po raz czwarty. Nie mieliśmy okazji gościć na trzech wcześniejszych przeglądach, ale to, co zobaczyliśmy w Derby przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

Imprezie towarzyszył niezwykły nastrój. Salę widowiskową klubu otaczały stoiska z „gotyckimi dewocjonaliami” i niezwykle interesującymi wdżiankami. Można było nabyć wszystko, co kojarzy się z tym gatunkiem muzyki – od małych, skórzanych pejców do długich, ciemnych koszul z żabotami. Już wcześniej wiedzieliśmy, że podczas „Karnawału dusz” obowiązują odpowiednie stroje, ale żaden z nas nie przypuszczał, że będą w nie odziane także sprzedawczynie. Wrażenie robiła np. kobieta z pupą przyozdobioną płatami żelaza, które powiązane zostały skórzanymi pasami.

Nasze zdziwienie sięgnęło jednak zenitu dopiero po przybyciu publiczności. Po raz pierwszy mieliśmy okazję obserwować prawie nagą kobietę, bądź co bądź na koncercie rockowym. Mówię naga, ponieważ w odpowiednich miejscach miała poprzipinane koraliki i łań-

cuszki. Nie posiadał ich natomiast inny, tym razem odmiennie płci, uczestnik festiwalu. Zadowolili się skózanymi majtkami i podkoszulkiem. Jeszcze inny widz przebrał się za kota. Jakaś kobieta, wystawiła na światło dzienne obie piersi, w które gustownie powpinała kolczyki. Jeżeli komuś się zdaje, że stroje przybyłych budziły kontrowersje – grubo się myli.

Klub, w którym odbywał się festiwal działał w centrum miasta przy Colier Street. Karnawał rozpoczął się w okolicach 20.00 występem zespołu Diary Of Dreams i dopiero w środku nocy okazało się, że był to najlepszy koncert wieczoru. Na początek muzycy zagrali utwór „Stimulation”, ze swojej najnowszej płyty „Bird Without Wings”, a zakończyli kompozycją „Victimized” z drugiego albumu „End Of Flowers”. Ostro wokół Adriana Hates'a był podbijany mocnymi uderzeniami perkusji, a wszystko to zostało utopione w elektronice i rozbudowanych brzmieniach gitarowych. Koncertowi towarzyszyło wyłącznie białe światło, co w zestawieniu z gotyckimi dzwonami i tajemniczym brzmieniem dawało poczucie uczestnictwa w wydarzeniu niesamowitym, jedynym w swoim rodzaju.

Po przerwie na scenie pojawiła się grupa Faithful Down, grająca podobnie jak Diary Of

Dreams, ale z tą różnicą, że liderem zespołu jest kobieta – Sarahiane. To bardzo miła blondynka o seksownym wyglądzie, zwłaszcza podczas koncertu, gdy ubrała się w czarną bieliznę i przezroczystą pelerynkę. Faithful Down jako zespół bardzo młody, miał do zaprezentowania utwory jedynie z debiutanckiej płyty „Temperance”, ale muzyka z niej pochodząca wydaje się być dojrzalsza i nie powstydziliby się jej żadna gotycka kapela. Faithful Down charakteryzuje się bowiem harmonią i zróżnicowaną linią melodyczną, a tej brakuje wielu gotyckim zespołom.

Po kolejnej, kilkunastominutowej przerwie na scenie zjawiała się grupa Malaise – kwartet ze Szwecji. Muzycy zagrali o wiele mocniej niż na debiutanckiej płycie „Fifty-two Ways”. Album brzmi całkiem niezle, ale mamy wrażenie, że koncert był przeznaczony tylko dla tych fanów gotyku, którzy akceptują wszystkie odmiany tego gatunku muzyki, nawet kiedy graniczą z metalem. O zawrót głowy przyprawiły stroboskopowe światła towarzyszące występowi, a także kłęby gęstego dymu, unoszące się nad głowami potężnych Szwedów.

Podczas festiwalu dowiedzieliśmy się, że „Garden Of Delight” wystąpi w Durby po raz ostatni. Rozstają się także mu-

zycy skupieni do tej pory pod wdzięczną nazwą Suspiria. Jak dotąd wydali dwie płyty długogrające, a na pożegnanie ukaże się album kompilacyjny z remiksami. Suspiria dała koncert niezwykle zróżnicowany, od energicznie zagrane coveru grupy Depeche Mode, czyli „Behind the wheel”, do uroczych ballad jak „You bleed me”.

Wreszcie ostatnim zespołem, który wystąpił na „Karnawale Dusz” była gwiazda wieczoru – czyli grupa Garden Of Delight, dająca swój pożegnalny występ. Zespół rozpoczął podobnie jak na koncertowej płycie „Symbolism Alive”, czyli monumentalnym intrem, zagrany przy wygaszonych światłach. Koncert ozdabiały głębokie, kolorowe dymy i profesjonalnie dobrane dekoracje, czemu towarzyszyła doskonała gra światła. Mimo to, naszym zdaniem, muzycy nie sprawdzili się, choć publiczność wyglądała na zadowoloną. Nas rozruszały dopiero bisy, w tym covery Fields of The Nephilim i Sisters Of Mercy. Podczas słuchania „First and last and always”, w interpretacji Garden Of Delight, wydawało nam się, że nie jesteśmy w Anglii, a w Polsce i we Wrocławiu na występie Andrew Eldritch'a i jego legendarnych już „siostr Miłosierdzia”.

IREK BIAŁEK
GRZEGORZ POŁATYŃSKI

„Odjazd” w Spodku

Gwiazdami tegorocznych „Odjazdów”
będą Be, Rammstein, Chumbawamba

Jeszcze dwa lata temu, gdy na scenie w katowickim „Spodku” oprócz całej polskiej czołówki wystąpił bardzo przyzwoity wówczas H-Blockx oraz rewelacyjni panowie z Thearpy, miałem nadzieję, że oto coś się ruszyło i organizatorzy „Odjazdów” postanowili z tej imprezy zrobić festiwal numer jeden w Polsce.

Jednak, kiedy jesienią 1996 roku zobaczyłem, że na plakatach jako gwiazdę umieszczono niemiecki zespół Mr. Ed Jumps The Gun pomyślałem sobie, że „Odjazdy” to kolejna impreza rockowa, która powoli umiera.

Na szczęście dzieje się inaczej. „Odjazdy” nie umarły. Po wiem więcej, mają się coraz lepiej. Już za tydzień katowickim „Spodkiem” zawładną na kilkanaście godzin bardzo rockowe brzmienia. Tym razem gwiazdami będą aż trzy zespoły z zagranicy. Pierwszy z nich – to pochodząca z Hannoveru grupa Be, która w ciągu ostatnich pięciu miesięcy już trzykrotnie odwiedziła nasz kraj i swoimi, bardzo żywiołowymi, koncertami zarobiła na sporą popularność. Drugi – to kapela grająca ciężkiego rocka industrialnego lub, jak twierdzą niektórzy, czysty industrial, również pochodząca z Niemiec, ale z terenu byłej NRD, co podobno wpływa na muzykę – Rammstein. Jako główna gwiazda (myślę, że zespół nie lubi tego określenia) zagra Chumbawamba. Kapela, która po podpisaniu kontraktu z firmą EMI niemal z dnia na dzień z gwiazdy muzyki niezależnej stała się gwiazdą europejską. Jeszcze kilka lat temu Chumbawamba odwiedzała nasz kraj jako grupa niezależna, grająca anarcho-pop. Tym razem wystąpi jako gwiazda wielkiego formatu na największym polskim festiwalu rockowym. Co, oprócz gości z zagranicy? „Scena boczna”, na której zagra kilka znanych polskich zespołów m.in. Skankan, LD. Atmosphere, Kobong.

Na scenie głównej zaś zagrają m.in. O.N.A., Kazik Na Żywo, T. Love. Golden Life, Edyta Bartosiewicz, Kaliber 44.

„Odjazdy” już w przyszłą sobotę w katowickim „Spodku”.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zeszli do podziemia

Oprócz 2,5 tys. zarejestrowanych, czynnych narkomanów, jest ok. 5 tys. kandydatów na narkomanów...

Co roku z przedawkowania narkotyków umiera w Polsce około 200 osób. Podaż narkotyków zwiększa się na naszym rynku w alarmującym tempie. Tradycyjny „kompot”, tzw. polską heroinę, powoli wypiera amfetamina oraz extasy.

– Krakowski rynek narkotyczny jest chłonny. Oprócz 2,5 tys. zarejestrowanych czynnych narkomanów, mamy ok. 5 tys. kandydatów na narkomanów, ludzi którzy na razie okazjonalnie sięgają po najprzeróżniejsze środki odurzające. Mamy tzw. weekendowych „braczy” amfetaminy oraz tych, którzy sięgają po nią tylko przed klasówką. Mamy amatorów tabletek extasy, którzy narkotyzują się jedynie w dyskotekach techno – ocenia podinsp. Andrzej Kapko, naczelnik wydziału ds. narkotyków KWP w Krakowie.

Krakowscy policjanci zatrzymali niedawno w mieszkaniu dealera 40 osób, które zjawily się tam z zamiarem zakupu tabletek extasy. – To była młodzież z bardzo dobrych domów, uczęszczająca do najlepszych szkół w mieście. Musieli zdawać sobie sprawę z zagrożenia, jakie niosą ze sobą narkotyki. Nie przyjmowali jednak żadnych ar-

gumentów i traktowali je jak gadanie „zgreków” – opowiadała funkcjonariusze.

Krakowski narkotyczny rynek został przed kilkoma miesiącami zdominowany przez tabletki extasy. Spotyka się 6 ich rodzajów: „Chanel”, „Barni”, „Hamburg”, „Krasnoludek Józio”, „Playboy” oraz „Smily”. Niektóre z nich pochodzą z Niemiec i Holandii. Niektóre jednak – np. „Playboy” i oraz „Hamburg” – są już specjalnością polskich wytwórców. Bardzo popularna na krakowskim rynku jest również produkowana od lat w Polsce amfetamina.

W ciągu ostatnich miesięcy krakowskim policjantom udało się doprowadzić do aresztowania 52 narkotycznych dealerów. – Dato to ten skutek, że handlarze zeszli do podziemia – mówi podinsp. Kapko. – Dzisiaj narkotyki kupuje się przede wszystkim w pubach oraz w dyskotekach. W handlu pośredniczą bramkarze oraz ochroniarze lokali. Zamierzamy zająć się tym problemem.

Wydział ds. narkotyków KWP w Krakowie powstał na wiosnę br. Obecnie liczy zaledwie dziewięciu pracowników.

(EK)

Ogradzanie Barbakanu

– Obecnie jest większy spadek stoku, gdyż skarpa została ukształtowana na nowo; chodzi także o uporządkowanie tego obszaru – powiedziano nam w PKZ



Zdjęcia: Anna Głód

Jeśli pogoda pozwoli, być może w przyszłym tygodniu rozpoczną się prace przy budowie ogrodzenia wokół Barbakanu. – Zostały już zrobione niewielkie fundamenty. Stanie tam 67 słupków, całe ogrodzenie będzie miało około 100 metrów długości. Czekamy jeszcze na odlewane elementy ogrodzenia – będą one w czarnym kolorze – mówi Andrzej Głanowski, szef działu realizacji i umów Pracowni Konserwacji Zabytków. – Dotychczas Barbakan nie miał ogrodzenia. Obecnie jest większy spadek stoku, gdyż skarpa została ukształtowana na nowo, chodzi także o uporządkowanie tego obszaru. Ogrodzenie będzie nawiązywało swym wyglądem do tego, które zastosowano już na Plantach.

Jest szansa, iż zamknięty od lat „rondel” zostanie udostępniony w przyszłym roku do zwiedzania. Od kilku tygodni trwają prace przy wymianie dachówek nad gankami – przerwane z powodu deszczów. Wymieniono już jedno pole dachu (jest ich w sumie 8), trwają prace przy

drugim. – Zmieniana dachówka ma około 25 lat, widoczne były już spore uszkodzenia, spekania – mówi Andrzej Głanowski. – Chcielibyśmy zakończyć wymianę jeszcze w tym roku. Elementy wewnętrzne Barbakanu zostały odnowione; wymieniono już m.in. daszki pulpitowe nad szczytami na razie m.in. stare i nowe dachówki. Konieczna jest jeszcze konserwacja stolarki. W dobrym stanie jest Brama Kleparska (od strony ul. Basztowej), natomiast metalowa (od strony Bramy Floriańskiej), łamana na trzy części, jest nowa – została zamontowana w połowie tego roku. W przyszłym planowana jest odnowa lica zewnętrznego Barbakanu, ale gdyby tylko to zostało – byłaby możliwość udostępnienia tego zabytku turystom.

– Barbakan powinien już być dawno skończony, ale wystąpiły problemy u wykonawcy (PKZ popadł w tarapaty finansowe –

przyp. j.św). Jeśli firma nie zdała wykonać tego zadania – będziemy zmuszeni poszukać wykonawcy zastępczego. Oczywiście, lepiej byłoby, gdyby prace zostały skończone przez PKZ, który zna już dobrze obiekt – mówi Tadeusz Murzyn, dyrektor Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa. – Przekazujemy pieniądze za wykonane roboty, więc pod tym względem nie będziemy mieli problemu. Nie wiemy, ile pieniędzy przeznaczy w przyszłym roku na Barbakan – Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Może będą na konserwację murów zewnętrznych. Dobrze byłoby wreszcie sfinalizować rewaloryzację Barbakanu, którym ma władać Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Na Barbakan zarezerwowano w tym roku 300 tysięcy złotych, a dotychczas wydano, jak podano nam w ZRZZK, około 220 tysięcy złotych. – Jeśli fundusze nie zostaną wykorzystane w tym roku – nie przypadną – zapewnił nas dyrektor Tadeusz Murzyn.

(J.ŚW)

Notujemy

■ PRZERWA MIĘDZY RONDAMI. Jutro prowadzona ma być wymiana napowietrznej sieci energetycznej przy al. Jana Pawła II. W związku z tym, jak poinformowało nas Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, od godziny 7 do 13 nie będą kursowały tramwaje między rondem Czyżyńskim i Mogilskim. Tramwaje: 4, 5 i 10 będą w tym czasie jeździły: od ronda Mogilskiego, al. Powstania Warszawskiego, al. Pokoju, przez rondo Czyżyńskie (dalej po zwykłej trasie). Z kolei tramwaj 9 pojedzie od ronda Grzegorzckiego – al. Pokoju, przez rondo Czyżyńskie i dalej jak zwykle. Między rondami uruchomiona zostanie zastępcza komunikacja autobusowa 312 (wozy mają odjeżdżać co 10 minut); w autobusach tych ważne będą bilety abonamentowe wykupione na tramwaje: 4, 5, 9 i 10. (jś)

■ ARESZT ZA GROŹBY. Kilka dni temu informowaliśmy o tym, iż w jednym z nowohuckich mieszkań zabarykadował się mężczyzna. Odkreślił on kurki z gazem i zagroził wysadzeniem w powietrze budynku. Po pertraktacjach wpuścił policjantów, którzy zażegnali niebezpieczeństwo (mężczyzna był prawdopodobnie pijany). Wobec 44-letniego mężczyzny, który stworzył poważne zagrożenie, sąd zastosował obecnie areszt na 3 miesiące. 44-latek będzie prawdopodobnie także odpowiadał za znęcanie się nad rodziną – żoną i dziećmi. (jś)

Z obiadem do byłych więźniów

Posiłki na kołach

W Konsulacie Generalnym Republiki Federalnej Niemiec zainaugurowano wczoraj akcję „posiłki na kołach” – adresowaną do byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych mieszkających w Krakowie. Akcja ta jest przeprowadzana przez „Znaki Nadziei”, organizację Kościoła Ewangelickiego z Hesji oraz Polską Radę Ekumeniczną.

Od przyszłego tygodnia, codziennie, specjalny samochód rozwozić będzie termosy z ciepłym obiadem. Posiłki te, przygotowywane w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej, trafiać będą do 25 krakowian, w większości samotnych i obłożnie chorych, różnego wyznania. Organizatorzy akcji dotarli do nich dzięki pomocy pani konsul, która utrzymuje z nimi kontakty. Rozwożeniem obia-

dów zajmować się będą 2 wolontariusze, jeden z Polski (współpracownik PCK) i jeden z Niemiec. Pomogą także w robieniu zakupów. – To projekt pilotażowy. Kraków jest pierwszym miejscem w Polsce, gdzie będziemy prowadzić tę akcję. Przewidujemy, że w przyszłości obejmie ona większą liczbę osób, podobnie jak w Niemczech – powiedział nam Klaus Würmell, przewodniczący organizacji „Znaki Nadziei”.

Współpraca między organizacją Kościoła Ewangelickiego z Hesji a Polską Radą Ekumeniczną rozpoczęła się w 1977 roku. Niemcy wraz z Polakami udzielają potrzebującym pomocy nie tylko w postaci posiłków, ale także pomocy finansowej. Dostarczają również lekarstwa i aparaty słuchowe.

(MAŁ)



Fot. Anna Kaczmarz

50 tys. zł strat

Parkiet w ogniu

W piątek nad ranem, około godziny 4.20, w wytwórni parkietu przy ulicy Księcia Józefa wybuchł pożar. Spłonęło m.in. 700 metrów kwadratowych parkietu, cyrkularka i około 100 metrów kwadratowych dachu.

Straty oceniono wstępnie na 50 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono. (BAR)

Wyjątkowa

DYSKOTEKA

w każdą sobotę od godz. 20.00

w winiarni hotelu Elektor

- niepowtarzalny klimat
- intymność zabytkowych podziemi
- losowanie nagród od hotelu Elektor i Coca-Cola Poland

Serdecznie zapraszamy!

Ul. Szpitalna 28,

tel. (012) 421-80-25, 421-86-89.

3595K

Arbitraż gospodarczy w Krakowie?

Usługowa metropolia

– Kraków jest centrum Małopolski, ale obszar jego oddziaływania jest większy – mówi Janusz Sepioł, dyrektor Wydziału Polityki Regionalnej i Przejściowej Urzędu Wojewódzkiego. – W tych dziedzinach, w których jest drugi w Polsce, po Warszawie, jest równocześnie czwarty w tej części Europy. Kraków spełnia warunki centrum regionalnego w zakresie usług niematerialnych, takich jak szkolnictwo wyższe, działalność kulturalna, konsulting.

Zdaniem Andrzeja Zdebskiego, wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, sytuacja nie wygląda tak dobrze. – Nie

wyzwoliliśmy się z „dulszczyzny”, polegającej na wykonywaniu wielkich gestów, nie pokrytych konkretnymi działaniami – powiedział. – Kraków nie stworzył np. takich warunków, żeby krakowskie firmy mogły wygrywać w nim przetargi. Jest odwrotnie – na wykonanie usług w Krakowie, wygrywają przetargi firmy z Bydgoszczy, czy Łodzi.

Seminarium „Regionalne centrum usługowe”, które odbywało się wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim, zgromadziło przedstawicieli różnych instytucji i firm krakowskich, którzy dyskutowali nt. metropolitar-

nych funkcji Krakowa w zakresie usług niematerialnych. – Seminarium, na których rozpatrujemy możliwości wykonywania przez Kraków funkcji metropolitar-nych, mają pomóc wyłowić pomysły, które to ułatwią – mówi Janusz Sepioł. – Dziś spotkaliśmy się ze świetnym pomysłem, aby postarać się o umieszczenie w Krakowie filii Międzynarodowego Arbitrażu Gospodarczego. Byłoby to niezwykle korzystne dla Krakowa, gdyby spory pomiędzy firmami polskimi i zagranicznymi były rozstrzygane według międzynarodowego prawa, ale u nas.

(PAD)

Śródmieście do zagospodarowania

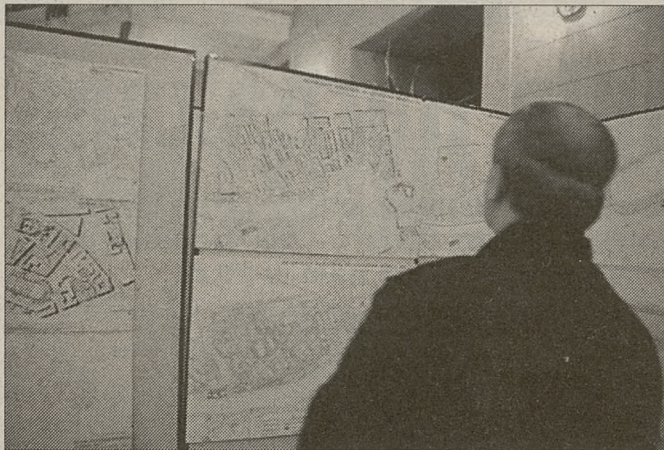
Zejście pod ziemię

– Stworzenie systemu parkingów wielokondygnacyjnych, nadziemnych, a zwłaszcza podziemnych, może rozwiązać część problemów komunikacyjnych Krakowa – twierdzi prof. Witold Cęckiewicz z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. – Na obszarach śródmiejskich istnieją wielkie możliwości inwestycyjne, które mogą być wykorzystane dla pogodzenia ekspansji kapitałowej z koniecznością ochrony zabytków, stanowiących o wartości miasta.

Wczoraj rektor PK, prof. Kazimierz Flaga, przekazał na ręce prezydenta miasta 4-tomowe opracowanie pt. „Współczesne problemy urbanistyczne i architektoniczne śródmiejskich obszarów Krakowa – jako problem ochrony dóbr kultury wobec nowych możliwości inwestycyjno-kapitałowych”, będące wynikiem pracy zespołu naukowego architektów – pod kierownictwem prof. Cęckiewicza. Praca, poświęcona obszarom śródmiejskim, zlecona była przez Komitet Badań Naukowych, który przyznał jej najwyższą z możliwych ocen. Kolejne tomy zawierają inwentaryzację stanu badań historycznych i konserwatorskich, inwentaryzację urbanistyczną, analizę obecnego stanu zabudowy oraz koncepcję rozwiązań przestrzennych na przyszłe lata wraz ze szczegółowymi projektami. Zdaniem zespołu prof. Cęckiewicza, w Śródmieściu znajduje się przynajmniej kilka, poza Starym Miastem i okolicami Dworca Głównego, obszarów, które można zagospodarować. Na zapleczu biblioteki przy ul. Rajskiej powinien się znaleźć, według architektów, kompleks handlowo-usługowy, z wielokondy-

gnacyjnym parkingiem podziemnym. Na ul. Podzamcze można zbudować duży obiekt hotelowy, wykorzystując istniejący budynek starego bro-

my przywrócić te tereny miastu i m.in. połączyć je z Grzegórkami, przebijając się przez nasyp kolejowy. – Dalsze pomysły to m.in. kompleks hal sporto-



Fot. Anna Kaczmarz

waru, natomiast stadion Cracovii powinien zostać przebudowany, a obok niego powstać winna hala sportowa, mieszcząca boiska różnego typu oraz duży parking, nadziemny i podziemny. W rejonie ul. Kościuszki, naprzeciw klasztoru Norbertanek, powinno mieścić się centrum usługowo-handlowe, zaś u zbiegu ulic Senatorskiej i Kościuszki – półkole budynków, w których na parterze znalazłyby się sklepy, zaś na piętrach – mieszkania. Podobnym półkolem należałoby, zdaniem twórców opracowania, otworzyć ul. Starowiślną od strony Wisły. – Zaplecze ul. Starowiślną po obydwu stronach jest zupełnie niewykorzystane – mówi prof. Cęckiewicz. – Zwłaszcza od strony torów kolejowych stoją tam mało estetyczne budy i szopy, a jest to przecież centrum miasta. Chce-

wych i widowiskowych w rejonie Hali Targowej oraz biurowa zabudowa obszaru pomiędzy Ogrodem Botanicznym a rondem Kotlarskim.

Opracowanie zespołu prof. Cęckiewicza, choć powstało bez żadnego udziału finansowego miasta, służyć ma władzom miejskim, wskazując kierunki rozwoju urbanistycznego. Zdaniem prof. Andrzeja Kadłuczki, dziekana Wydziału Architektury PK, aby chronić oblicze miasta, trzeba będzie „zejść pod ziemię”, czyli budować podziemne parkingi. – Wbrew temu, co się powszechnie sądzi o warunkach geologicznych Krakowa, jest to możliwe – powiedział. – Przykładem jest Teatr im. Słowackiego, którego podziemia sięgają 12 metrów w głąb, co w przypadku parkingu oznaczałoby 5 kondygnacji.

(PAD)

Finał tragedii pod „Dżinem”

Czy nadział się na nóż?

7 lat pozbawienia wolności wniosował prokurator dla 19-letniego Maurycego P., oskarżonego o ciężkie uszkodzenie ciała i spowodowanie śmierci 27-letniego Roberta G., współwłaściciela pubu przy ul. Floriańskiej. Oskarżony i jego obrońca wnosili o uniewinnienie, twierdząc, że ofiara sama nadział się na nóż. W najbliższy poniedziałek Sąd Wojewódzki w Krakowie wyda wyrok w tej sprawie.

Do tragicznych zdarzeń doszło 27 stycznia ub. roku. Robert G. zamknął swój lokal około godziny 4 nad ranem. Razem z kolegą, który akurat przyjechał z Austrii – oraz siostrą narzeczonej – postanowili chwilę pograć w bilard. Wstąpili do pobliskiego, czynnego jeszcze o tej porze klubu „Dżin” na Sławkowskiej. Od dłuższego czasu raczyli się tam piwem dwaj 19-latkowie: Maurycy P. i Dariusz W.

– Wypiłem 5 może 6 piw. Czuję się trochę podпиты. W pewnej chwili w rozmowie z „Darkiem” użyłem słowa „przejebane”. Znajdujące się obok nas towarzystwo – ok. 21-letnia dziewczyna i dwóch nieco starszych chłopaków – zareagowało. Jeden z tych mężczyzn zaczął mnie pouczać, że nie należy używać takich brzydkich słów. Mnie to zdenerwowało, uznałem, że nikt nie ma prawa mnie pouczać. Powiedziałem: „odpier... się”. Wtedy dziewczyna powiedziała: „s... w ch... czapeczkę” i doszło do awantury. Wyzywaliśmy się nawzajem – wyjaśniał podczas procesu oskarżony Maurycy P.

Po słownych zaczepkach doszło do szarpaniny w lokalu.

W którymś momencie Maurycy P. miał zaproponować przeciwnikowi: „Wyjdź ze mną na solo”. Po paru minutach awanturę udało się jednak zażegnać. Tuż po godzinie piątej Robert G., jego kolega, Piotr M. oraz Grażyna L. zaczęli zbierać się do wyjścia. Kilkadziesiąt sekund później w pośpiechu, bez kurtek, wybiegli z lokalu skłóceni z nimi młodzi ludzie. Dogonili ich na ulicy.

– Zaczęli szarpać za ubranie moich kolegów – zeznawała w sądzie Grażyna L. – Maurycy P. chciał się bić z Robertem. Cały czas napierał na niego, a ja go bezskutecznie odpychałam. W tym czasie drugi z napastników bił się po przeciwniej stronie ulicy z Piotrem.

Wersja oskarżonych jest inna. Dariusz W. mówi: – Wyszedłem z lokalu, bo ten blondyn (Piotr M. – przyp. ek) chciał się ze mną bić. On pierwszy zaatakował mnie pięściami. Wydobylem z kieszeni spodni bagnet, żeby go odstraszyć, żeby mnie więcej nie bił. Ale on rzucił się na mnie i wyrwał mi bagnet, przy okazji kalecząc się w rękę.

Oskarżony Maurycy P. z kolei twierdzi: – Ja wcale nie chciałem się bić. Od dziecka mam uszkodzoną czaszkę i mama kazała mi uważać na siebie. Stałem i patrzyłem, jak Darek bije się z Piotrem M. W pewnym momencie poczułem pchnięcie w plecy. Zatrzymałem się. Kiedy odwróciłem się, ujrzałem Roberta, który zrobił krok do przodu. Wyjąłem wtedy nóż sprężynowy z kieszeni, rozkładając go równocześnie. Wpadliśmy na siebie. Szamotał się przez chwilę. Próbowałem go

odepchnąć, ale nagle on sam zrobił krok do tyłu. Uznałem, że dał sobie spokój i schowałem nóż. Nie miałem pojęcia, że coś mu się stało. Wsiadliśmy z Darkiem do taksówki pod Lotem i pojechaliśmy do domu. Dopiero następnego dnia spostrzegłem krew na nożu. Przestraszyłem się, pojechałem na most Grunwaldzki i wyrzuciłem nóż do Wisły.

Robert G. zmarł po czterech godzinach w szpitalu. Napastnicy już po kilkunastu godzinach trafili do policyjnego aresztu. Dariusz W. został oskarżony jedynie o spowodowanie obrażeń u Piotra M., Maurycy P. – o spowodowanie śmierci Roberta G. Biegły z Zakładu Medycyny Sądowej wykluczyli linię obrony przyjętą przez P., że ofiara sama „nadział się na nóż”.

(EK)

Listy, polemiki...

Dalekowschodnie walki

W informacji pt. „Dalekowschodnie walki w szkołach – co jest szkodliwą działalnością” – zacytowano wypowiedź radnego Aleksandra Brasia (na sesji Rady Miasta Krakowa), który, na podstawie anonimowego donosu, wysłanego do jednej ze szkół podstawowych, oraz dostarczonego do jego rąk (co sam przyznaje), stwierdza, iż pod „przykrywką zajęć mogą kryć się jakieś sekty”.

Pytamy, czy radny A. Braś, wie, że Polsko-Chińskie Stowarzyszenie Wu-Shu „NAN BEI” zajmuje się wyłącznie działalnością statutową zmierzającą do zdrowia i podnoszenia sprawności fizycznej dzieci i młodzieży. Czy pan A. Braś orientuje się, że stowarzyszenie, jako jedna z nielicznych organizacji sportowych w Polsce, współpracuje na stałe z chińskimi ekspertami sztuk walki – legitymującymi się dyplomami Chińskiej Akademii Wu-Shu w Pekinie (odpowiednik Akademii Wychowania Fizycznego), oraz długoletnim stażem pracy z młodzieżą. Zawodnicy naszego stowarzyszenia zdobyli ponad 30 medali na mistrzostwach Polski i na zawodach w Niemczech. Wszyscy instruktorzy prowadzący zajęcia w naszej organizacji posiadają uprawnienia do prowadzenia tego typu zajęć – wydane przez kompetentne władze polskie.

Młodzieży ćwiczącej w naszym stowarzyszeniu obce są problemy związane z alkoholizmem, zażywaniem narkotyków i paleniem papierosów. Nasi uczniowie, w krótkim czasie, stają się najlepiej i najwszechstronniej wysportowanymi spośród młodzieży szkolnej, przy czym nie dzieje się to kosztem nadmiernego przeciążenia rozwijających się młodych organizmów i wyników w nauce. Profesjonalne szkoły dalekowschodnich sztuk walki to nie miejsce, w których uczy się młodzież – jak należy się bić (...). Aspekt fizyczny, jakim jest umiejętność samoobrony, jest formą nagrody dla tych, którzy wykażą się cechami charakteru nierozdzielnie związanymi z uprawianiem sportu (honor, prawdomówność, wytrwałość, szlachetność, szacunek dla tradycji, oraz gotowość niesienia pomocy słabszym i dążenia do doskonałości).

Zdajemy sobie sprawę, że w naszym kraju mogą funkcjonować organizacje pseudosportowe, prowadzone przez niefachowe kadry instruktorskie, które przyczyniać się mogą do mylnego wyobrażenia o sztukach walki takich jak wu-shu, karate, judo itp. Popieramy inicjatywę co do stworzenia listy sekt mających ujemny wpływ na zdrowie psychiczne i fizyczne dzieci i młodzieży (...).

Z poważaniem
prezes Zarządu Głównego,
Marek Tuszyński

Stowarzyszenie Artystyczne „Muzyka Centrum”
Goethe-Institut Kraków

Festival Audio Art 97

16 listopada

godz. 18.00 Teatr Bückleina

Blindman „Buster Keaton - Steamboat Bill Jr”
- saxophone quartet

godz. 20.00 Goethe-Institut

Daniel Goode „Clarinet Sogs” - koncert
F. Michi, L. Miti, A. Roca - koncert

Główni sponsorzy: Urząd Miasta Krakowa, Urząd Wojewódzki w Krakowie
Patronat medialny:

DZIENNIK POLSKI

TVP

Potrzebny folder

Na razie „hejnalista”

– W tym roku wydanych zostało 170 tys. zł na 2 plany, komunikacyjny i turystyczny, natomiast w dalszym ciągu miasto nie ma tego, co mu jest koniecznie potrzebne – atrakcyjnego folderu – mówi Edward Turkiewicz, prezes zarządu Krakowskiej Agencji Rozwoju Turystyki. – Plan, takie jak krakowskie, w zachodnich miastach po prostu by się sprzedawało, gdyż do bezpłatnego rozdawania turystom mają tam foldery ze schematyczną mapką centrum miasta.

Zdaniem prezesa Turkiewicza, ładny folder potrzebny jest miastu natychmiast, zbliżają się bowiem targi w Stuttgarcie i Berlinie, na których przedstawiciele Krakowa powinni posiadać materiały mające zwabić turystów. Według niego, powinna to być kartka formatu A4 składana na 3 części, zatytułowana „Witamy w Krakowie” – ze schematycznym planem miasta, jego największymi atrakcjami i z wiadomościami dotyczącymi komunikacji i poruszania się po mieście. Drugi typ folderu, zatytułowany „Jeden dzień w Krakowie”, powinien zawierać informacje na temat głównych tras dla zwiedzających miasto. – Na razie mamy przygotowany folder z hejnalistą, który był już wydawany w poprzednich latach – mówi Edward Turkiewicz. – Gdyby go zaktualizować, można wydać go w 3 – 4 tygodnie. Tylko na to potrzeba jednak 52 tys. zł. Fundusze, które KART otrzymał na wszystkie wydawnictwa promocyjne wynoszą natomiast 100 tys. zł.

(PAD)

Widziane z pl. Wszystkich Świętych, czyli zdaniem prezydenta...

Jednym z ważnych elementów przygotowania inwestycji w mieście jest żmudne, długotrwałe przekonywanie mieszkańców o jej konieczności – aż do uzyskania jak największej akceptacji społecznej. Pełnej akceptacji nigdy nie udaje się uzyskać. Zawsze pozostaną ci, dla których jakiś rodzaj uciążliwości, lub nieświadomość, że taka uciążliwość w rzeczywistości nie wystąpi, będzie wystarczającym powodem do organizowania protestów i sprzeciwów.

Z tymi problemami mamy coraz częściej do czynienia w Krakowie. Wielka modernizacja miasta, przyjęta przez Radę Miasta w planie rozwoju, to nie tylko widoczna przebudowa istniejących ciągów komunikacyjnych, ale także konieczność budowy nowych dróg wraz z przeprawami mostowymi. Najwięcej protestów wzbudziła ostatnio decyzja przystąpienia do przygotowania inwestycji „Trasa Bagrowa”, mimo iż od 20 lat ten przebieg drogi był wyznaczony w planie zagospodarowania miasta. Ale, jak stwierdzają sami protestujący, mało kto brał poważnie pod uwagę, iż kiedyś rzeczywiście będzie ona budowana. Przy

obecnym układzie drogowym zbliżamy się do nieuchronnej katastrofy komunikacyjnej w mieście. Najbardziej dobitnie odczuwają to mieszkający wzdłuż Alei Trzech Wieszczów. Ostry sprzeciw wobec „Trasy Bagrowej” wymusił potrzebę wykonania dodatkowych opracowań i analiz w poszukiwaniu ewentualnych alternatywnych rozwiązań. Wprawdzie trzeba było wydać dodatkowe pieniądze i opóźniło się rozpoczęcie przygotowywania inwestycji o ponad pół roku, ale dzisiaj dysponujemy wiarygodnym materiałem porównawczym.

Wyniki będziemy prezentować publicznie, tak by różne środowiska i mieszkańcy także innych dzielnic Krakowa mogli wypowiedzieć swoje opinie. Trzeba wybrać, które z rozwiązań jest najbardziej korzystne z punktu widzenia interesów metropolii krakowskiej, możliwości rozwojowych miasta i uaktywnienia słabo wykorzystanych obszarów, przy maksymalnym uwzględnieniu interesów mieszkańców sąsiadujących z planowanym przebiegiem wybranej drogi.

WASZ JÓZEF LASSOTA

Widziane z ulicy Basztowej, czyli zdaniem wojewody...

W ostatnich dniach znów pojawiła się sprawa utworzenia, czy raczej przekształcenia już istniejących zbiorów związanych z historią Armii Krajowej – w muzeum z prawdziwego zdarzenia. Daleki jestem od negowania potrzeby powstania takiej instytucji. Jestem także pełen podziwu dla twórców dziś funkcjonującej placówki, którzy nie tylko zgromadzili eksponowane zbiory, lecz także z wielkim poświęceniem opiekują się nimi, udostępniając zwiedzającym, zwłaszcza przedstawicielom najmłodszego pokolenia Polaków, dla których historia Armii Krajowej nie tylko powinna, ale musi stać się integralnym elementem ojczyстых dziejów. Jednak okazuje się, że ten chwalebny zamiar potrzebuje wsparcia. Fundacja założona przez twórców zbiorów już dziś sama nie jest w stanie utrzymać ciężaru kosztów funkcjonowania muzeum, a jeśli miałaby to być placówka z prawdziwego zdarzenia, to koszty te będą jeszcze większe.

Podniosły się więc głosy, że finansować ją trzeba ze środków publicznych. Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę zobowiązującą Zarząd Miasta do konkretnych działań w tej sprawie. Rodzi się jednak pytanie, nie o sens istnienia Muzeum Historii Armii

Krajowej, ale o konsekwencje. Pytanie to wynika nie tylko z różnych opinii pojawiających się w samym środowisku kombatanckim, ale przede wszystkim z faktu, iż nie bardzo wiadomo, skąd wziąć środki na ten cel. To ostatnie pytanie stawiają sobie nie tylko radni. Stawiam je sobie także i ja, lecz jest ono dla mnie równoznaczne z pytaniem, jakiej innej instytucji kulturalnej trzeba byłoby zabrać pieniądze, i tak niewielkie, na bieżącą działalność. Nawet gdyby takie środki udało się gdzieś znaleźć, a formalności związane z utworzeniem nowej instytucji pomyślnie załatwić, to nie ma żadnej gwarancji, że muzeum nie stanie się zarzewiem kolejnego konfliktu w środowisku kombatanckim. Istnieje w Krakowie kilka takich przykładów.

Nie znaczy to wcale, że działań należy poniechać, lecz raczej zastanowić się, jak w sposób mądry i realistyczny zmaterializować tę piękną ideę. Może ci, którzy przybierając moralizatorski ton, z perspektywy poselskiej łatwy, wywołują przedstawicieli różnych instytucji w naszym mieście do tablicy, sami spróbowaliby znaleźć stosowne rozwiązanie. Zapewniam, że nie jest to proste.

JACEK M. MAJCHROWSKI

Dyplomatyczne łowy w Kamienicy Hipolitów

Prezydent na polowaniu

Prezydent Ignacy Mościcki, minister Józef Beck, hrabia G. Ciano ze swoją małżonką, córką Mussoliniego, Hermann Göering – to nie były jakieś towarzysztwo „zgrupowało się” na dyplomatycznych łowach w Kamienicy Hipolitów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Tyle tylko, że na fotografiach Włodzimierza Puchalskiego, zgromadzonych na otwartej wczoraj wystawie „Łowy i ludzie”. Trzy sale muzeum napełniły się 80 czarno-białymi zdjęciami Puchalskiego, wybranymi spośród 1200 prac przez znanego fotografa Wojciecha Plewińskiego. To właśnie autor fotografii, sam zagrażał myśliwy, zaraził go zamiłowaniem do łowiectwa.

Większość prezentowanych zdjęć pochodzi z lat 30., pozostałe z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Na szczególną uwagę zasługują fotografie przedstawiające polowania odbywające się w ordynacji Dawid-Gródec-

kiej. O przepychu tych ziemskich uciech świadczą chociażby ogromne rzesze naganiaczy (czasami około 2 tys.) czy pokot dzików przed pałacem Mańkiewicza. Obok spogląda na nas ze zdjęcia XIII ordynat Karola ks. Radziwiłła. Fotografie powojenne ukazują m.in. łowy bliższe

naszym czasom – na Huculszczyźnie. Na ekspozycji nie zabrakło postaci samego autora – na jednym ze zdjęć Włodzimierz Puchalski, podpierając się na flincie, pokazuje z dumą upolowanego wilka.

Wystawa „Łowy i ludzie” potrwa do 21 grudnia. (MAŁ)



Fot. Anna Kaczmarz

Dokąd po szkole?

➤ **ŚRÓDMIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (tel. 422-95-49) zaprasza do swoich filii i punktów bibliotecznych, oferując m.in.: bogaty wybór lektur szkolnych i opracowań, pozycji popularnooświatowych pomocnych przy opracowaniu referatów, przygotowaniu do konkursów i olimpiad, kanon literatury pięknej polskiej i światowej, encyklopedie, leksykony, słowniki, pomoce do nauki j. angielskiego, książki ekologiczne.

➤ **NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY** (al. Jana Pawła II 232, tel. centr. 644-02-36 i 644-02-66) zaprasza do pracowników: ceramiki, rysunku i malarstwa, krawieckiej, komputerowej, mechaniczno-lotniarskiej, modelarstwa lotniczego i elektronicznej, a także na kursy języków obcych (angielski, niemiecki, francuski i włoski) oraz kursy: rysunku i malarstwa, lotniowy, narciarskie, pilotażu modeli latających. Ponadto NCK prowadzi m.in.: naukę gry na instrumentach, zajęcia z zakresu fotografii i filmu, tańca towarzyskiego, rytmiki, trening twórczego myślenia, walki wschodu (jujitsu), muzyczny klub przedszkolaka; przyjmuje również zapisy do zespołów artystycznych: baletowego, tańców góralskich, eksperymentalnego teatru muzycznego.

➤ **CENTRUM EDUKACYJNE „PAWIE OCZKO”** (ul. Ugołrek 14, tel. 411-44-49) zaprasza do udziału w warsztatach: teatralno-muzycznych, kroju i szycia, rękodzieła artystycznego. Prowadzi również długoterminowe kursy języka angielskiego dla uczniów szkół podstawowych, a także przegląd najnowszych komputerowych programów edukacyjnych (pon., śr. w godz. 15 – 17, wt., czw. w godz. 12 – 14).

➤ **STAROMIEJSKIE CENTRUM KULTURY MŁODZIEŻY** (ul. Wietora 15, tel. 656-01-54 i 656-15-93) zaprasza do: pracowni plastycznej (zajęcia przy ul. Szerokiej 16, tel. 421-29-87) – w programie zajęć m.in. malarstwo i rysunek dla dzieci i młodzieży, kurs przygotowawczy na Wydział Architektury, a także na naukę języka angielskiego (przy ul. Józefa 12, tel. 656-16-35) oraz na zajęcia kung-fu.

➤ **STUDIO TAŃCA I BALE-TU** przy Radzie Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” (ul. Radziwiłłowska 23/8) przyjmuje dzieci od pięciu lat na zajęcia taneczno-ruchowe (rytmika, balet, zajęcia korekcyjne). Informacja codziennie w godz. 10 – 14, tel. 657-00-77.

Festiwal Audio Art

Dziś, w drugim dniu festiwalu, o godz. 18, w Teatrze Bückleina (ul. Lubicz 5a) – Anna Bauer i Krzysztof Knittel zaprezentują performance zatytułowany „Malowanie i granie”. Warszawscy artyści przetworzą muzykę na obraz. O godz. 19.30 w galerii Krzysztofory (ul. Szczepańska 2) zostanie otwarta instalacja autorstwa dwójki twórców z Walencji – Petera Boscha i Simone Simons. Ruchomą instalację (drewniane skrzynie, zawieszane na sprężynach, będą się poruszały wydając różnorodne dźwięki) będzie można oglądać do wtorku.

Także dziś, o godz. 20.30, w Goethe Institut (Rynek Główny 20), wystąpi Logos Duo z Gandawy. Muzycy zaprezentują w Krakowie performance

zatułowany „Księga dźwięku”. Po zakończeniu ich prezentacji, wystąpi Mieczysław Litwiński, znany wokalista, specjalista od techniki śpiewu mongolskiego.

Jutro, o godz. 18, w Teatrze Bückleina odbędzie się niecodzienne widowisko. Kwartet saksofonowy z Brukseli zagra muzykę do projekcji niemego filmu z Busterem Keatonem. Wieczorem, o godz. 20, w Goethe Institut, na saksofonie zagra Daniel Goode z Nowego Jorku. Artysta specjalizuje się w trudnej technice ciągłego oddechu (nie musi przerywać gry, aby zaczerpnąć powietrze). Niedzielną koncert zakończy występ trzech artystów z Florencji, którzy zaprezentują swój najnowszy performance.

(AMS)

Powstało z inicjatywy arystokracji

180 lat minęło

– 1200 dzieci, które uczą się w naszych ogniskach i 300 – 400 koncertów rocznie – to chyba liczby, które mówią same za siebie – mówi prezes Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, Jerzy Jamiński.

Towarzystwo powstało z inicjatywy krakowskiej arystokracji, w 1817 r. Podobnego typu organizacje działały wówczas również we Lwowie, Wiedniu i Petersburgu i stąd często się zdarzało, iż zaproszeni muzycy koncertowali „na tej trasie”. Głównym celem placówki było wówczas krzewienie kultury muzycznej, wbrew niekorzystnym warunkom politycznym, a szczególnie prezentacji polskiej muzyki. Na zaproszenie towarzystwa przyjeżdżali do Krakowa również i muzycy światowej sławy – m.in. gościł tu Brahms. Dużym sukcesem było utworzenie w Krakowie konserwatorium muzycznego, które istnieje do dzisiaj. Na przełomie wieków towarzystwo otrzymało od prezydenta Krakowa lokum – obecną siedzibę Starego Teatru. Po wojnie, przez 2 lata, organizacja miała siedzibę w Myślenicach, po czym wróciła do Krakowa, gdzie do dziś istnieje. Teraz towarzystwo nie ma stałej siedziby, ale być może w wyniku pertraktacji z dyrekcją Starego Teatru, otrzy-

ma trzy sale w budynku teatru. – Prowadzimy liczne ogniska muzyczne, w których uczą się ponad 1200 uzdolnionych dzieci. Organizujemy koncerty zarówno młodych muzyków, jak i prawdziwych sław muzycznych – m.in. występuje u nas często Kaja Danczowska czy Dorota Imiełowska. Inną formą naszej działalności są koncerty połączone z prelekcjami – w Muzeum Mehoffera – które wygłasza Bogusław Scheller – mówi prezes Towarzystwa, Jerzy Jamiński. – Nie wydaje mi się żeby rola naszej placówki zmniejszyła się w istotny sposób. W naszych ogniskach uczymy prawie 1200 dzieci, organizujemy rocznie (razem z audycjami muzycznymi dla szkół i przedszkoli) setki koncertów. Jest to tym większy sukces, iż utrzymujemy się sami. Jedyne w przypadku większych koncertów możemy liczyć na wsparcie ze strony Urzędu Miasta czy Urzędu Wojewódzkiego – dodaje.

Jubileusz towarzystwa stał się okazją do zorganizowania w Krakowie uroczystego koncertu, który odbędzie się w niedzielę, o godz. 19.00, w auli Akademii Muzycznej (ul. Basztowa 8). Wystąpią m.in.: Kaja Danczowska i Dorota Imiełowska oraz chór Con Amore pod dyrykcją Jerzego Jamińskiego. (NIKA)

Najstarsze dzieje

W niedzielę Koło Grodzkie PTTK zaprasza na wycieczki: „Najstarsze dzieje Krakowa i Kraków romański” (spotkanie przed Domem Turysty w godz. 9.00 – 9.30), „Tajemnice ulicy Krupniczej” (zbiórka j.w. w godz. 9.45 – 10.15) i do Muzeum Farmacji (miejscówki) oraz Pitawał Krakowski (spotkanie przed Domem Turysty w godz. 10.30 – 11.00). (K)

Warto wiedzieć i skorzystać...

➤ **W PALACU SZTUKI** przy pl. Szczepańskim 4 – dziś o godz. 17 aukcja malarstwa, rzeźby i rzemiosła (m.in. O. Boznańska, J. Fałat, J. Kossak, J. Malczewski, J. Nowosielski). W godz. 17 – 20 spotkanie autorskie z Lynn H. Nicholas, autorką książki „Grabież Europy” (losy dzieł sztuki w III Rzeszy podczas II wojny światowej).

➤ **GIEŁDA STAROCI** – dziś w godz. 9 – 13 w siedzibie Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów przy ul. Siemiradzkiego 13. W trakcie trwania giełdy czynna będzie wystawa przedaukcyjna, udzielane będą też porady i informacje.

➤ **W DWORKU BIAŁOPRĄDNICKIM** przy ul. Papierniczej 2 – 16 bm. o godz. 15 z cyklu „Bajkowe niedziele” – Teatr Własny Stanisława „Bal u króla Lula”. Wstęp wolny.

➤ **W NOWOHUCKIM CENTRUM KULTURY** przy pl. Centralnym – dziś o godz. 18 koncert z okazji 45-lecia działalności Zespołu Góralskiego „Skalni”. 16 bm. o godz. 16 i 19 koncert „Don Vasył & Roma”.

➤ **50 ROCZNICA POWSTANIA TOWARZYSTWA SŁOWAKÓW W POLSCE** – dziś w godz. 10 – 13.30 seminarium „50 lat towarzystw słowackich w Polsce” (Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką” przy ul. Szczepańskiej 1).

➤ **W ZWIERZYŃCIEKIM SALONIE ARTYSTYCZNYM** (ul. Królowej Jadwigi 41) – 16 bm. o godz. 16 otwarcie wystawy „Zwierzyńiec się przedstawia”.

➤ **DZIECIĘCA GIEŁDA KOLEKCJONERSKA** – dziś w godz. 9 – 11.30 w „Domu Harcerza” przy ul. Lotniczej 1 (można przynieść m.in. karty telefoniczne, puszki, naklejki, fotosy, etykiety, książki, komiksy, modele, znaczki, monety, żołnierzyki, minerały, kapsle, kolejki).

➤ **W KLUBIE „ROTUNDA ORLIK”** (ul. Oleandry 1) – w każdą sobotę o godz. 21 Rock Party. Pierwsze 20 osób wstęp wolny.

➤ **XI OTWARTE SZARADZIARSKIE MISTRZOSTWA KRAKOWA** – dziś o godz. 15 przy ul. Ingardena 3 (Wydział Chemii UJ).

➤ **W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA** przy pl. Świętego Ducha – do 16 bm. (początek godz. 18) rekolacje o wolności, na które parafia zaprasza absolwentów Studium Apostolstwa Świeckich Archidiecezji Krakowskiej. Rekolacje poprowadzi ks. doc. dr hab. Józef Makselon.

➤ **OD PRZEDSZKOLA DO OPOLA**, czyli szansa dla uzdolnionych wokalnie dzieci w wieku 3 – 8 lat, chcących wziąć udział w eliminacjach do tego telewizyjnego programu. Odbędzie się one dziś w godz. 10 – 16, w Nowohuckim Centrum Kultury, s. 203. Dziecko powinno przygotować dwie piosenki.

➤ **W HARRIS PIANO JAZZ BAR** (Rynek Główny 28) – dziś o godz. 21 Jorgos Skolias (vocal), Bronek Duży (puzon).

➤ **TOWARZYSTWO MUZYCZNE W KRAKOWIE** zaprasza 16 bm. o godz. 18 na koncert jubileuszowy z okazji 180-lecia – w auli Akademii Muzycznej „Florianka” przy ul. Basztowej 8. Wystąpią: Trio Fortepianowe (Kaja Danczowska, Dorota Imiełowska, Sławomir Cierpiak) oraz Chór Kameralny „Con Amore” (dyr. Jerzy Jamiński).

➤ **MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY** im. Gałczyńskiego (ul. Beskidzka 30) zaprasza młodzież szkół zawodowych do wzięcia udziału w VI Spotkaniach Artystycznych Młodzieży Szkół Zawodowych „Kontakt 97”, które odbędą się 27 i 28 bm. o godz. 10. Zgłoszenia indywidualne lub za pośrednictwem szkoły (muzyka, teatr, literatura, plastyka, itp.) przyjmowane są do 17 bm., tel. 655-07-19.

Architektura Lwowa XIX wieku

Klimat Galicji

Lwów, który na przełomie XIX i XX wieku należał do najważniejszych ośrodków polskiego życia artystycznego, jest zarazem ośrodkiem najmniej zbadanym. Otwarta wczoraj, w Międzynarodowym Centrum Kultury, wystawa „Architektura Lwowa XIX wieku” przypomina i uświadamia nam, że to miasto stanowi wyjątkową pozycję w dziejach polskiej architektury.

Lwów – jak twierdzi prof. Jacek Purchla – należał do najbardziej dynamicznie rozwijających się ośrodków urbanistycznych w Europie Środkowej. Politechnika Lwowska była w owym czasie jedyną polską uczelnią kształcąca architektów. Znako-mita koniunktura przed I wojną światową sprawiła, że lwowscy architekci, tworzący własną szkołę architektoniczną, zrealizowali kilka tysięcy obiektów na terenie miasta.

Na wystawie (za którą chwalił ją komisarzowi, prof. Purchli) zgromadzono kilkadziesiąt fotografii pochodzących z archiwalnych zbiorów polskich i ukraińskich oraz z publikacji z epoki. Możemy obejrzeć dokonania lwowskiej szkoły architektonicznej – i poddać się emanującemu z fotografii klimatowi dawnej Galicji.

Zgodnie z tradycją Międzynarodowego Centrum Kultury – wystawie towarzyszą odczyty i wykłady zainaugurowane już wczoraj. Kolejni referenci: doc. Jurij Bierulow, prof. Jan Małęcki, prof. Helena Maduro-wicz-Urbańska, mgr Rafał Sobolewski, prof. Jacek Purchla – wprowadzą nas w szeroki zakres tematów związanych z wystawą.

Spotkania – zawsze o godz. 17.30 – odbędą się 20 i 27 listopada oraz 4 i 11 grudnia.

(AN)

DZIENNIK POLSKI

West Side

klub 38

CENTRUM KULTURY AGH

II KRAKOWSKI TANECZNY MARATON

Serdecznie zapraszamy wszystkie pary, które chciałyby spróbować swoich sił, do wzięcia udziału w Maratonie...

21-22.XI.1997 godz. 18.00

Chętnych prosimy o kontakt: Miasteczko Studenckie AGH KLUB 38, ul. Budryka 4; tel. 423-78-05

KLUB stałego CZYTELNIKA

PULA NAGRÓD DO WYGRANIA W NASTĘPNYM LOSOWANIU:

kuchnia gazowo-elektryczna Amica, odkurzacz Zelmer, żelazko bezprzewodowe Moulinex, ekspres ciśnieniowy Zelmer, ekspres Rowenta, toster Melisa, golarka Remington, suszarka Braun, książka: Z. Święch „Skarby tysiąca lat”, książka: Z. Święch „Kłatwy, mikroby, uczeni”.

Łączna wartość nagród wynosi 2500 zł.

Szanowni Państwo, z przyjemnością zawiadamiamy o rozpoczęciu trzeciej edycji konkursu Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”. Wśród osób biorących udział w konkursie rozlosowane będą wartościowe nagrody. Nagrodą główną jest samochód osobowy. Członkiem Klubu może zostać każda pełnoletnia osoba, która dostarczy do siedziby Klubu 20 kuponów konkursowych z jednego miesiąca o różnych, niekoniecznie kolejnych, numerach do 10. dnia następnego miesiąca.

Jednocześnie informujemy, iż zgodnie z regulaminem losowania nagród przeprowadzane są w Krakowie (dla mieszkańców miasta i województwa) i w oddziałach terenowych „Dziennika Polskiego” (dla osób zamieszkających na obszarze województw tarnowskiego i nowosądeckiego). Wyniki losowań ukazują się nie zbiorczo, lecz w poszczególnych kronikach: krakowskiej, nowosądeckiej, tarnowskiej. W związku z tym Czytelnik, który prześle kupony konkursowe do Krakowa np. z Nowego Sącza, nie będzie znał wyników krakowskiego losowania itp. Prosimy wszystkich uczestników konkursu o przestrzeganie rejonizacji i wysyłanie kuponów na właściwy adres.

ZAPRASZAMY FIRMY DO WSPÓŁPRACY

Wszystkich Państwa, którzy chcieliby zareklamować swoją firmę na łamach Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”, prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny od poniedziałku do piątku, w godz. 10 – 15, tel. 422-13-73.

KLUB stałego CZYTELNIKA

DZIENNIK POLSKI

Listopad '97

Kupon nr

11

KLUB STAŁEGO CZYTELNIKA „DZIENNIKA POLSKIEGO” ma swą siedzibę w Krakowie przy ul. Loretańskiej 6 (przecznica ulicy Krupniczej). Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 422-13-73. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

15 listopada sobota

Leopolda, Alberta

Dyzury aptek

Ul. Grodzka 26, niedziela i święta 10-17, tel.: 421-98-81; **CAŁODOBOWE:** ul. Mogilska 21, tel.: 411-01-26; ul. Dunajewskiego 2, tel.: 422-65-04; os. Centrum A bl. 3, tel.: 644-17-36; os. Tysiąclecia 42, tel.: 648-33-36; ul. Radzikowskiego 29, tel.: 637-50-19; ul. Bronowicka 73, tel.: 634-04-40; ul. Wielicka 79, tel.: 655-93-80; ul. Forteczna 51/8, tel.: 267-06-40.

KRZESZOWICE, ul. Daszyńskiego 9; **MYŚLENICE**, os. 1000-lecia 1; **PROSZOWICE**, ul. 3 Maja 7 (sb.), ul. Królewska 84 (nd.); **SKAWINA**, ul. Popiełuszki; **WIELICZKA**, ul. Rynek Górny 13.

Szpitalne

Sobota: **CHIRURGII OGÓLNEJ** - Prądnicka 35 (III Klinika Chirurgii CM UJ), **CHIRURGII URAZOWEJ**, **LARYNGOLOGICZNY**, **OKULISTYCZNY**, **UROLOGICZNY** - os. Złota Jesień 1 (Szpital im. Rydygiera), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Sieroszewskiego 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

Niedziela: **CHIRURGII OGÓLNEJ** - Trynitarzka 11 (Szpital Zakonu Bonifratrów św. J. Grande-go), **CHIRURGII URAZOWEJ** - Modrzewiowa 22 (Krakowskie Centrum Rehabilitacji), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Prokocim (Instytut Pediatrii CM UJ), **LARYNGOLOGICZNY** - Kopernika 23a (Klinika Laryngologii CM UJ), **OKULISTYCZNY** - Kopernika 38 (Klinika Okulistyki CM UJ), **UROLOGICZNY** - Grzegórzecka 18 (Klinika Urologii CM UJ), **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

Pogotowia

Św. Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy: 422-29-99, **Centrala:** 422-36-00, **Lotnisko Balice:** **Alarmowy:** 285-68-99, 285-68-98; **Telegi 8:** 658-59-99, 658-59-79; **Rynek Podgórski:** 656-59-99; **Nowa Huta:** 644-49-99; **Krowodrza, Piastowska 32:** 633-39-80, **Alarmowy:** 633-39-99, **Białoprądnicka 8:** 415-61-15, **Alarmowy:** 415-09-99; **Skawina:** 999, tel.: 276-14-44; **Wieliczka:** 278-12-89, **Alarmowy:** 999; **Myślenice:** 999; **Jerzmanowice:** 389-50-99 (alarmowy), 389-50-48; **Niepołomice:** 381-19-99; **Iwanowice:** 388-40-99 (alarmowy), 388-41-99; **Krzeszowice:** 999; **Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki**, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę; **Proszowice:** 999; **Zachorowania i przewozy:** 386-21-35; **Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego - transport chorych:** 421-71-58.

DUŃSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE FALCK - 636-61-10, 636-46-11.

DOMOWA POMOC LEKARSKA - lekarzy specjalistów, EKG, 658-56-64.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów, internistów i laryngologów, EKG - codziennie 8 - 22, tel.: 658-49-59.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 411-13-78.

Sobota

TV AUTOCOM

17.30 Początek programu 17.35 **Nie tylko premiery... program filmowy TKA** 18.05 „Poszukiwania Hamiltona” (6) - kanadyjski film przygodowy (1986), reż. Neill Fearnley, wyk. John Ferguson, Chalk Gary 18.30 XL - program muzyczny 19.00 Jak żyją ląbiedzie - serial przyrodniczy USA 19.20 Muzyka filmowa 19.30 Disco Polo Music - program muzyczny 20.00 „Port lotniczy” (11) - niemiecki serial sensacyjny, reż. Masten Werner 21.00 **Ogólnopolskie wspólne pasmo TV kablowych:** Amerykańscy gladiatorzy (2) - gra telewizyjna USA (60 min)

TV HBO

9.00 Lasy mangrowe Siarau - angielski film przyrodniczy (1988) 10.00 **„Wojna guzików”** - film familijny USA (1995), reż. John Roberts 11.35 **„Mocne uderzenie”** - polska komedia (1966), reż. Jerzy Passendorfer, wyk. Magdalena Zawadzka, Jerzy Tu-rek 12.55 **„Californian Man”** - komedia USA (1992), reż. Les Mayfield, wyk. Pauly Shore 14.25 **„Trzej muszkieterowie”** - film przygodowy USA (1993), reż. Stephen Herek, wyk. Kiefer Sutherland, Charlie Sheen 16.10 **„Akademia Policyjna 6 - obłączenie”** - komedia USA (1989), reż. Peter Bonerz, wyk. Bubba Smith, Michael Winslow 17.35 **Skarby Europy: Równiny i lasy** - francuski film przyrodniczy (1996) 18.30 **„Czysta gra”** - film sensacyjny USA (1995), reż. Andrew Sipes, wyk. Cindy Crawford, William Baldwin 20.00 **„Strzały na Broadwayu”** - komedia USA (1994), reż. Woody Allen, wyk. John Cusack, Dianne Wiest 21.40 **„Francuski pocałunek”** - komedia romantyczna USA (1995), reż. Lawrence Kasdan, wyk. Meg Ryan, Kevin Kline 23.30 **„Kryjówka diabła”** - horror USA (1995), reż. Brett Leonard, wyk. Jeff Goldblum, Christine Lahti 1.15 **„Perfidia”** - thriller USA (1995), reż. Ian Corson, wyk. Molly Ringwald, Patrick McGaw

PTK 1

10.00 Blok premierowy - Muzyczna scena Kabelmana, Kulisy filmu, Automaister, Dance Mag 17.15 i 21.30 Blok powtórzeniowy

Radio ALFA

Serwisy informacyjne co godz. od 7.00 do 22.00 Serwisy lokalne: 13.00, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Repertuar kin i teatrów: 14.00

7.05 - 9.00 Poranny budzik 9.05 - 10.00 Muzyka non stop 10.05 - 12.00 Dwie godziny z życia miasta 12.05 - 13.00 Muzyka non stop w tym 12.30 Powieść w odcinkach 13.05 - 15.00 Popołudnie czytelnika 15.05 - 18.00 Muzyka non stop w tym 17.30 Powieść w odcinkach 18.05 - 20.00 Lista przebojów Radia Alfa 20.05 - 21.00 Muzyka non stop 21.05 - 4.00 Gorączka sobotniej nocy 4.00 - 7.00 Muzyka non stop

Radio ŁAN

Wiadomości z kraju i ze świata: od 6.25 do 14.25 co godzinę i 16.25, 17.25, 19.25 **Wiadomości lokalne i regionalne:** 6.55, 7.55, 9.55, 12.55, 15.55, 18.55 **Informacje kulturalne:** 8.45, 12.45, 16.45

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! - poranny blok informacyjno-muzyczny 9.00 Z 9 na 12 program reporterów, wywiady, roz-

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO”, ul. Stradom 21, tel.: 421-71-41

mowy, reportaże 12.30 FUN Program Radia Łan - hity non stop 15.00 Między nami - magazyn 16.00 Lista przebojów Radia Łan 18.00 Sobotnie Disco Dance Party 22.00 VOA Głos Ameryki z Waszyngtonu - program polskojęzyczny dziennik VOA (10 minut) 6.30, 22.00, 23.00, 24.00, 0.49 1.00 - 6.00 VOA Europe „Music & More”

Radio Plus

Wiadomości Radia Plus: 6.00 - 21.00 (co godzinę) **Skróty wiadomości:** 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30 (wiad. kulturalne), 13.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30 (z życia Kościoła), 19.30, 20.30 **Wiadomości sportowe:** 8.04, 20.04 **Komunikaty drogowe:** 7.45, 8.45

6.00 - 9.00 **Zaczynij od Plusa** 9.00 - 15.00 **Eteryjne rendez-vous** 9.40 Muzyczne kryształ 10.25 Lot do Ameryki 10.30 Radio Graffiti 11.45 „600 sekund dla klasyki” 12.10 Muzyczny kalendarz 15.00 - 20.00 **Labirynty Plusa** 15.35 Muzyczny kryształ 15.40 Lot do Ameryki 20.00 - 24.00 **Poczuj Plusa**, w tym 22.15 **Dobre Słowo** 24.00 - 6.00 **Nocny odcień Plusa**

Radio RAK

Wiadomości: od 7.30 do 20.30 podawane co godzinę **Wiadomości sportowe:** 23.00 **Serwisy drogowe:** 7.20, 8.20, 9.20 **Serwisy informacji kulturalnych:** 8.40, 12.40, 16.40 **Powerplay „polski”:** (grany co 3 godziny) - 6.30, 9.35, 12.35, 15.35, 18.35, 21.30 **Powerplay „zagraniczny”:** (grany co 3 godziny) - 8.35, 11.35, 14.35, 17.35, 20.35 **Piosenka Niekoniecznie Profesjonalna:** (grana co 3 godziny) - 7.35, 10.35, 13.35, 16.35, 19.35 **Wieczorny Konkurs Muzyczny:** 20.01

6.00 - 9.00 **Klub Rannych Ptasek** - przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop, gość w studio, etc. 9.15 - 10.00 **Klasyka Racka** - muzyka 10.00 - 11.00 **Propozycje z RAKlisty i Listy Przebojów** 11.00 - 15.00 **RAKTime** - okołopołudniowy program radia RAK, konkursy, ciekawostki ze świata show-biznesu, relacje reporterów z miasta, gość w studio, etc. 15.00 - 18.00 **kRAK (krótkie Radiowe Aktualności Krakowskie)** - omówienie wydarzeń minionego tygodnia 18.00 - 20.00 **Nowości z RAKlisty** 20.00 - 23.00 **Lista Przebojów Piosenki Studenckiej** 23.00 - 24.00 **„Hay”** - **Ogólnopolska Lista Przebojów Rozgłośni Komercyjnych** 24.00 Janosik 0.03 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio Wanda

Serwis informacyjny „RWE” zawsze o pełnej godzinie (7.00 - 23.00) **Całodobowy telefon do dyspozycji** słuchaczy: 425-96-60

Wystawy

„W krainie chochoła”

W ostatnim czasie krakowskie Bronowice ponownie stanęły w centrum zainteresowania artystów - stało się tak za sprawą chociażby festiwalu „Między Wawelem a Giewontem”. Teraz do krainy chochoła zaprasza nas Jacek Siek, absolwent krakowskiej ASP. Po okresie fascynacji Kazimierzem, która również zaowocowała wystawą, artysta uległ urokowi Bronowic.

Wszystko zaczęło się od zamówienia, jakie złożono niedawno Jackowi na namalowanie fragmentu Bronowic. Te zaś z kolei tak urzekły malarza, iż przez całą jesień siedział przed sztalugami - podglądając głównie dzisiejsze Bronowice Małe. Jak sam mówi - chciał przede wszystkim odnaleźć to, co fascynowało młodych polskich artystów w Bronowicach. W efekcie powstało ponad 30 akwarel; wszystkie utrzymane są w pogodnej, niemalże baśniowej kolorystyce. Nie mogło zabraknąć tradycyjnych motywów bronowickich - jest więc i Rydlówka, i stara kuźnia. Wszystkie akwarele pokazują Bronowice takimi, jakimi były przed stu laty, urzekające prostotą, a dzięki kolorystyce - także i romantyzmem. Dla Jacka Sieka przygoda z Bronowicami jeszcze się jednak nie skończyła - maluje nowe pejzaże.

Jacek Siek, „W krainie chochoła”, Galeria nad Wisłą, ul. Kościuszki 20. Wystawa czynna do 22 listopada, w godz. 9 - 18.

(NIKA)

Krakowska antena

6.00 - 10.00 **Melodie przebudzanki** 10.10 Pozdrowienia, listy, telefony 12.10 Gotujemy razem z Wandą 14.10 Sobotnie granie 16.10 Niezapomniane przeboje 17.10 Hity lat 60./90. 18.10 Nie tylko pop 19.10 Audycja filmowa 20.10 Dancing z Radiem Wanda 22.10 Muzyczny lot Radia Wanda 0.10 Noc z melodią

Jazz Radio

Serwis kulturalny: 12.30, 16.30

6.00 - 10.00 Bułka z funkiem 10.00 - 19.00 Jazz 20.00 - 21.00 Lista przebojów 21.00 - 22.00 Koncert 22.00 - 24.00 Jazz dance 24.00 - 3.00 Ballady jazzowe 3.00 - 6.00 Jazz

Niedziela

TV AUTOCOM

17.30 Początek programu 17.35 Amerykańscy gladiatorzy - gra telewizyjna USA (powt.) 18.35 „Kosmos 1999 - Brakujące ogniwo” - serial s.f. USA 19.30 Czterdziestolatek (1) - polski serial komediowy 20.20 **Muzyka filmowa** 20.30 Muzyczne pudełko - program muzyczny TKA 21.00 **Ogólnopolskie wspólne pasmo TV kablowych:** „Mr Wonderful” - dramat obyczajowy USA, reż. Anthony Minghella, wyst. Matt Dillon, Vincet D'Onofrio, Annabella Sciora (92 min)

TV HBO

9.40 **„Opowieści Starego Testamentu: Mojżesz”** - angielski film animowany (1996) 10.10 **„Tak trzymaj doktorku”** część 2 - angielska komedia (1968), reż. Gerald Thomas, wyk. Frankie Howard, Jim Dale 11.40 **„Maska”** - komedia USA (1994), reż. Chuck Russell, wyk. Jim Carrey, Jeff Daniels 13.20 **„Bezpieczne przejście”** - dramat obyczajowy USA (1995), reż. Robert Ackerman, wyk. Susan Sarandon, Sam Shepard 15.00 **„Zbożny przekręt”** - komedia USA (1994), reż. John Hay, wyk. Helen Slater, Alfred Molina 16.30 **„Jack i Sara”** - film obyczajowy USA (1996), reż. Tim Sullivan, wyk. Richard Grant, Samantha Mathis 18.20 **„Cudowna przemiana Bena Wagnera”** - film familijny USA (1995), wyk. Sam Bottoms, Harriet Hall 20.00 **„Jej Wysokość Afrodyta”** - komedia USA (1995), reż. Woody Allen, wyk. Woody Allen, Helena Bonham-Carter 21.35 **„Wakacje w domu”** - film obyczajowy USA (1995), reż. Jodie Foster, wyk. Holly Hunter, Robert Downey Jr. 23.15 **„Kochanek Ninny”** - dramat obyczajowy USA (1995), reż. Alan Jacobs, wyk. Laura San Giacomo, Paul Rhys 0.50 **„Sprawa McMartinów”** - dramat USA

(1995), reż. Mick Jackson, wyk. James Woods, Mercedes Ruehl

Radio ALFA

Serwisy informacyjne co godz. od 7.00 do 22.00 Serwisy lokalne: 13.00, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Repertuar kin i teatrów: 14.00

7.05 - 9.00 Poranny budzik 9.05 - 19.00 Muzyka non stop w tym: 12.30 Powieść w odcinkach 15.15 CHIP komputerowy 17.30 Powieść w odcinkach 19.05 - 21.00 Opowieści niezwykłe 21.05 - 22.00 Krakowskie opowieści 22.05 - 23.00 W krainie Muzyki 23.05 - 4.00 Noc Kolibra - ludzkie sprawy 4.00 - 6.00 Muzyka non stop

Radio ŁAN

Wiadomości z kraju i ze świata: 7.25, 8.25, 10.25, 12.25, 13.25, 16.25, 19.25 **Wiadomości lokalne i regionalne:** 7.55, 9.55, 12.55, 15.55, 18.55 **Informacje kulturalne:** 8.45, 14.45

6.00 Wstawaj! Twoje Radio Gra - poranny blok muzyczny 10.00 Regionalny Tygodnik Radiowy - wydarzenia z regionu, kraju i świata 12.30 FUN Program Radia Łan 15.00 Koncert życzeń 18.00 Moje radio - magazyn wybitnie niedzielny 20.00 Program dla zakochanych 22.00 VOA Głos Ameryki z Waszyngtonu - program polskojęzyczny dziennik VOA (10 minut) 6.30, 22.00, 23.00, 24.00, 0.49 1.00 - 6.00 VOA Europe „Music & More”

Radio Plus

Wiadomości Radia Plus: 7.00 - 21.00 (co godzinę) **Pogoda:** 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 15.30, 16.30, 20.30 **Wiadomości sportowe:** 8.04, 20.04 **Komunikaty drogowe:** 17.45, 19.45

6.00 **Plus na dzień dobry** 9.40 Muzyczny kryształ 10.25 Lot do Ameryki 11.45 „600 sekund dla klasyki” 13.00 - 14.00 Z życia Kościoła - magazyn informacyjno-publicystyczny 14.00 - 18.00 **Cztery z Plusem:** Piosenki pełne witamin, Muzyczny kryształ, Lot do Ameryki 18.00 - 19.00 **Karnet** - magazyn kulturalny 22.15 **Dobre Słowo** 24.00 - 6.00 **Nocny odcień Plusa**

Radio RAK

Wiadomości: od 7.30 do 20.30 podawane co godzinę **Wiadomości sportowe:** 23.00 **Serwi-**

Teatry

Sobota

SŁOWACKIEGO (pl. św. Du-cha 1) - 19: „Obywatel Pekos”. **STARY** (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Kłątwa”.

SCENA PRZY SŁAWKOWSKIEJ - 19.30: „Gimpel głupek”. **BAGATELA** (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Panna Tutli Putli”. **GROTESKA** (ul. Skarbowa 2) - nieczynny.

ŁUDOWY (os. Teatralne 34) - 18: „Pan Jowialski”.

SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19.30: „Perły Kabaretu Mariana Hemara”.

SCENA STU (al. Krasińskiego 16) - 17: „Kwartet”.

TEATR ZENKASI - na scenie Teatru Zależnego (ul. Kanonicka 1) - 19: „Fennegans Make” (wersja polska).

LOCH CAMELOT (ul. św. Tomasza 1) - 18, 20.15: „Piosenka o Złotej Krainie” - wieczór pieśni żydowskiej.

JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 20: „Jutro będzie lepiej”.

Filharmonia

Godz. 18.30 - koncert symfoniczny: orkiestra i chór PFK, Vladimir Ponkin - dyrygent, Danuta Mroczek-Szlezer - fortepian, Mieczysław Szlezer - skrzypce, Marek Szlezer - fortepian, Małgorzata Lesiewicz, Klaudia Cieślak - sopran,

sy drogowe: 7.20, 8.20, 9.20, 14.20, 14.50, 15.20, 15.50, 16.20, 16.50, 17.20 **Serwisy informacji kulturalnych:** 8.40, 12.40, 16.40 **Propozycje do Listy Przebojów Piosenki Studenckiej:** 9.05, 18.45 **Powerplay „polski”:** (grany co 3 godziny) - 6.30, 9.35, 12.35, 15.35, 18.35, 21.30 **Powerplay „zagraniczny”:** (grany co 3 godziny) - 8.35, 11.35, 14.35, 17.35, 20.35 **Piosenka Niekoniecznie Profesjonalna:** (grana co 3 godziny) - 7.35, 10.35, 13.35, 16.35, 19.35 **Wieczorny Konkurs Muzyczny:** 20.01

6.00 - 9.00 **Klub Rannych Ptasek** - prognoza pogody, horoskop, gość w studio etc. 9.15 - 10.00 **Polskie HITY ze starej i nowej płyty** - muzyka 10.00 - 11.00 **Propozycje z RAKlisty** 11.00 - 15.00 **RAKTime** - okołopołudniowy program radia RAK, konkursy, ciekawostki ze świata show-biznesu, w tym życzenia i dedykacje, w tym o 14.00 **„Pani Domu”** 15.00 - 16.00 Muzyka do kotleta 16.00 - 20.00 **Dance Party** - program muzyczny 20.00 - 23.00 **Lista Przebojów Radia RAK** 23.00 - 24.00 **Elektroniczna Tęcza** - program muzyczny 24.00 Janosik 0.03 - 2.00 **Muzyka Nocnych Nietoperzy** - program muzyczny 2.00 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio Wanda

Serwisy informacyjne „RWE” zawsze o pełnej godzinie (8.00 - 23.00) **Całodobowy telefon do dyspozycji** słuchaczy: 425-96-60

6.00 Wstawaj, szkoda dnia 9.10 Przedpołudnie z konkursem 11.10 Konkurs filmowy 12.10 Gramy do obiadu 15.10 Weekend z... 17.10 Hity dawnych lat 18.10 „XL”, czyli największy magazyn muzyczny cz. 1 19.10 „XL”, czyli największy magazyn muzyczny cz. 2 21.10 Muzyczny lot Radia Wanda 22.10 Nie tylko pop 3.00 Muzyczna noc z Wandą

Jazz Radio

6.00 - 11.00 Bułka z funkiem 11.00 - 12.00 Jam(nik) session 12.00 - 18.00 Jazz 18.00 - 19.00 Ten stary dobry jazz - Ryszard Wolański 19.00 - 21.00 Blue train - Tomasz Tłuczkiewicz 21.00 - 22.00 Koncert CD 22.00 - 24.00 Rock live - Zbigniew Hołdys 24.00 - 3.00 Ballady jazzowe 3.00 - 6.00 Jazz

Niedziela

SŁOWACKIEGO (pl. św. Du-cha 1) - 19: „Obywatel Pekos”. **STARY** (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Kłątwa”.

KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 19.15: „Sztuka”.

SCENA PRZY SŁAWKOWSKIEJ - 19.30: „A jak królem, a jak katem...”.

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Panna Tutli Putli”.

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 11: „W 80 dni naokoło świata”.

ŁUDOWY (os. Teatralne 34) - 18: „Pan Jowialski”.

SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19.30: „Perły Kabaretu Mariana Hemara”.

SCENA STU (al. Krasińskiego 16) - 17: „Kwartet”.

TEATR ZENKASI - na scenie Teatru Zależnego (ul. Kanonicka 1) - 19: „Finnegans Make” (wersja angielska).

Filharmonia

Godz. 18.30 - recital organowy Andrzej Białko (na nowym instrumencie firmy Johannes Klais Orgelbau Bonn). W programie: Bach, Franck, Messiaen, Liszt.

Kina

Sobota

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Piąty element” (fr./USA, 15 l.) - 9, 15.45, 22.30 „Plac Waszyngtona” (USA, 15 l.) - 11.30, 18.15, „Bandyta” (pol./fr./niem., 15 l.) - 13.45, 20.30; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Historie miłosne” (pol., 15 l.) - 9, 13.45, 15.30, 17.15, 19, „Piąty element” (fr./USA, 15 l.) - 11.15, 20.45, „Szczęśliwego Nowego Jorku” (pol., 15 l.) - 23.

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a) (stereo, ekran perleńkowy): „Kiler” (pol., 15 l.) - 14.45, 19, „The Peacemaker” (USA, 15 l.) - 16.45, 21.

ARS: ANEKS SZTUKI (ul. św. Jana 6, nowa sala): „Jaś Fasola” (USA, 12 l.) - 11, „Kiler” (pol., 15 l.) - 12.45, „Orkiestra” (ang., 15 l.) - 14.45, „Części intymne” (USA, 15 l.) - 16.45, 20.45, 22.30, „Balsquat - taniec ze śmiercią” (USA, 15 l.) - 18.45; **SZTUKA (ul. św. Jana 6):** „Microcosmos” (fr., b.o.) - 9, „Kiler” (pol., 15 l.) - 11.45, 13.45, 15.45, 20, 22, 24, „The Peacemaker” (USA, 15 l.) - 17.45; **KINO TEATR REDUTA (ul. św. Jana 6) (stereo, ekran perleńkowy):** „Kiler” (pol., 15 l.) - 17, „Części intymne” (USA, 15 l.) - 19, Seanse przedpremierowe: „Tajemnice Los Angeles” (USA, 15 l.) - 21.

PIF „APOLLO FILM”: KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Uwolnić orkę 3 - Na ratunek” (USA, b.o.) - 11, 13.15, „Anna Karenina” (USA, 12 l.) - 16, 20.45, „Kontakt” (USA, 15 l.) - 18; **WARSZAWA (ul. Stradom 15):** „Anna Karenina” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, „Szczęśliwego Nowego Jorku” (pol., 15 l.) - 16.15, „Wulkan” (USA, 15 l.) - 18.15, „Kontakt” (USA, 15 l.) - 20.30; **MIKRO (ul. Lea 5):** „Marsjanie atakują” (USA, 15 l.) - 16, „Angielski pacjent” (USA, 15 l.) - 17.50, „Kola” (czes., 15 l.) - 20.40.

PASAZ (Rynek Główny 9): „Speed 2 - wyścig z czasem” (USA, 15 l.) - 12.45, „Krzyk” (USA, 15 l.) - 15, „Sztos” (pol., 15 l.) - 17, „Faceci w czerni” (USA, 12 l.) - 18.45, „Wszyscy mówią: Kocham cię” (USA, 15 l.) - 20.30, 22.15.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „George prosto z drzewa” (USA, b.o., dubbing) - 9, 11, 13, 16, „Mój chłopak się żeni” (USA, 15 l.) - 18, 20, 22.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „The Peacemaker” (USA, 15 l.) - 16.15, 18.30, 20.45, „Części intymne” (USA, 15 l.) - 19, „Wulkan” (USA, 15 l.) - 21.

SFINKS (os. Górali): „Dzień ojca” (USA, 15 l.) - 17, „Clers” (USA, 15 l.) - 19.10.

TECZA (ul. Praska 52): „Księżniczka łabędzi” (USA, b.o., dubbing) - 15, „Uwolnić orkę I” (USA, 12 l.) - 16.15, „Relikt” (USA, 15 l.) - 18.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Zakochany kundel” (USA, b.o.) - 15.30, „Niemcy” (pol./USA, 12 l.) - 17, „Dzień ojca” (USA, 12 l.) - 19.

PARADOX (ul. Krowoderska 8): „Il Postino” (wł., 116') - 16, „Spaleni słońcem” (135') - 18, „Romeo i Julia” (USA, 15 l.) - 20.30.

MYŚLENICE - MUZA (ul. Piłsudskiego 20): „Miłość jak narkotyk” (USA, 15 l.) - 15.30, 17.30, „Sztos” (pol., 15 l.) - 19.30.

ANIKINO - kraina zabaw dziecięcych: ul. Nieduża 4, tel. 411-30-07, FILIA: C.H. „Mozart”, ul. Mackiewicza.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, Las Wolski, ul. Kasy Oszczędności m. Krakowa 14. Dojazd autobusem linii 134. Kasy czynne w godz. 9 - 18.

Galerie

GALERIA „WIELOPOLE 1” (ul. Wielopole 1, hol Pałacu Prasy): Wystawa rzeźby Antoniego Porczaka. Czynna: pn. - pt. 10 - 19, niedz. 15 - 18.

PIANO NOBILE (Rynek Główny 33, Ip.): Wystawa malarstwa Ewy Ławrusiewicz (do 15 listopada). „Grotta Nobile”: Ewa Lesser (Łódź) - grafika (do 15 listopada). Czynna: wt. - pt. 11 - 18, sob. 11 - 14.

Niedziela

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Plac Waszyngtona” (USA, 15 l.) - 11.30, 18.15, „Bandyta” (pol./fr./niem., 15 l.) - 13.45, 20.30, „Piąty element” (fr./USA, 15 l.) - 15.45; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** Graffiti dzieciom: „Pinokio” - 12, „Historie miłosne” (pol., 15 l.) - 13.45, 15.30, 17.15, 19, „Piąty element” (fr./USA, 15 l.) - 20.45.

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a) (stereo, ekran perleńkowy): „Kiler” (pol., 15 l.) - 14.45, 19, „The Peacemaker” (USA, 15 l.) - 16.45, 21.

ARS: ANEKS SZTUKI (ul. św. Jana 6, nowa sala): „Microcosmos” (fr., b.o.) - 9.30, „Jaś Fasola” (USA, 12 l.) - 11, „Kiler” (pol., 15 l.) - 12.45, „Orkiestra” (ang., 15 l.) - 14.45, „Części intymne” (USA, 15 l.) - 16.45, 20.45, „Balsquat - taniec ze śmiercią” (USA, 15 l.) - 18.45; **SZTUKA (ul. św. Jana 6):** „Kiler” (pol., 15 l.) - 9.45, 11.45, 13.45, 15.45, 20, 22, „The Peacemaker” (USA, 15 l.) - 17.45; **KINO TEATR REDUTA (ul. św. Jana 6) (stereo, ekran perleńkowy):** „Kiler” (pol., 15 l.) - 17, „Części intymne” (USA, 15 l.) - 19, Seanse przedpremierowe: „Tajemnice Los Angeles” (USA, 15 l.) - 21.

PIF „APOLLO FILM”: KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Uwolnić orkę 3 - Na ratunek” (USA, b.o.) - 11, 13.15, „Anna Karenina” (USA, 12 l.) - 16, 20.45, „Kontakt” (USA, 15 l.) - 18; **WARSZAWA (ul. Stradom 15):** „Anna Karenina” (USA, 12 l.) - 12.15, „Szczęśliwego Nowego Jorku” (pol., 15 l.) - 16.15, „Wulkan” (USA, 15 l.) - 18.15, „Kontakt” (USA, 15 l.) - 20.30; **MIKRO (ul. Lea 5):** „Marsjanie atakują” (USA, 15 l.) - 16, „Angielski pacjent” (USA, 15 l.) - 17.50, „Kola” (czes., 15 l.) - 20.40.

PASAZ (Rynek Główny 9): „Faceci w czerni” (USA, 12 l.) - 10.45, 18.45, „Speed 2 - wyścig z czasem” (USA, 15 l.) - 12.45, „Krzyk” (USA, 15 l.) - 15, „Sztos” (pol., 15 l.) - 17, „Wszyscy mówią: Kocham cię” (USA, 15 l.) - 20.30, 22.15.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „George prosto z drzewa” (USA, b.o., dubbing) - 11.30, 13.30, 16, „Mój chłopak się żeni” (USA, 15 l.) - 18, 20.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „The Peacemaker” (USA, 15 l.) - 16.15, 18.30, 20.45, „Części intymne” (USA, 15 l.) - 19, „Wulkan” (USA, 15 l.) - 21.

SFINKS (os. Górali): „Spisek” (USA, 15 l.) - 17, „Clers” (USA, 15 l.) - 19.

TECZA (ul. Praska 52): „Księżniczka łabędzi” (USA, b.o., dubbing) - 15, „Uwolnić orkę I” (USA, 12 l.) - 16.15, „Relikt” (USA, 15 l.) - 18.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Zakochany kundel” (USA, b.o.) - 14, 15.30, „Niemcy” (pol./USA, 12 l.) - 17.30, „Dzień ojca” (USA, 12 l.) - 19.30.

PARADOX (ul. Krowoderska 8): „Romeo i Julia” (USA, 15 l.) - 17.30, „Il Postino” (wł., 116') - 19.40.

MYŚLENICE - MUZA (ul. Piłsudskiego 20): „Sztos” (pol., 15 l.) - 15.30, 17.30, „Miłość jak narkotyk” (USA, 15 l.) - 19.30.

Muzea

KOPALNIA SOLI WIELICZKA: Trasa turystyczna (8 - 16); **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - EKSPozyCJA PODZIEMNA:** Wyst. stała: „Dzieje górnictwa solnego w Polsce, dawne maszyny i urządzenia górnicze”, Wyst. czas.: „Gorzki smak polskiej soli” (8 - 16) codziennie z wyjątkiem wtorku;

ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa 8) - Wyst. stała: „Dzieje Wieliczki”, „Solniczki”; **ŚRODKOWY:** wyst. czasowa „Warsztat szewski” (9 - 15) codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli;

MUZEUM NIEPOŁOMICKIE (Niepołomice, Zamek) - „Adam Gryczyński - fotografie” wszystkie dni tygodnia (10 - 16);

MUZEUM REGIONALNE PTTK im. Władysława Kowalskiego (Dobczyce, Stare Miasto) - Ekspozycja stała: historia, archeologia, etnografia; wtorek - piątek (10 - 16), sobota - niedziela (10 - 18), poniedziałek - nieczynne;

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wyst. czas.: „Sztuka cenniejsza niż złoto...” (10 - 15, wejście o pełnej godzinie); wtorek, środa, czwartek, sobota (9.30 - 15), piątek (9.30 - 16), niedziela (dzień bezpłatny) (10 - 15), poniedziałek - nieczynne;

WAWEL ZAGINIONY: poniedziałek, środa, czwartek, sobota (9.30 - 15), piątek (9.30 - 16), niedziela (10 - 15), wtorek - nieczynne;

WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: nieczynne;

SKARBIEC I ZBROJOWNIA: wtorek, środa, czwartek, sobota (9.30 - 15), piątek (9.30 - 16), niedziela (10 - 15), poniedziałek - nieczynne;

SMOCZA JAMA: - nieczynna; **KATEDRA:** poniedziałek - sobota (9 - 15), niedziela (12.15 - 17.15);

MUZEUM KATEDRALNE: wtorek - niedziela (10 - 15), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM NARODOWE: SUKIENNICE - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek - sobota (10 - 15.30), czwartek (10 - 18), niedziela, poniedziałek - nieczynne; **KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9) - nieczynne** do odwołania;

MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10 - 15.30), czwartek (9 - 17), poniedziałek nieczynne (telefonizacja rezerwacja dla grup: 422-83-37, 422-97-23);

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): Wyst. czasowa: „Buty i...”; „Matejko wobec krakowskich starożytności”; wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (10 - 15.30), piątek (10 - 18), poniedziałek - nieczynne;

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stała: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; „Broń i barwa w Polsce”, wyst. czasowa: „Między Giełwontem a Parnasem - inspiracje artystyczne sztuką Podhala” wtorek, czwartek, piątek, niedziela (10 - 15.30, sprzedaż biletów zakończona pół godziny przed zamknięciem muzeum), środa (10 - 18, sprzedaż biletów do 17.30), poniedziałek nieczynne (niedziela dniem wolnego wstępu);

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): wtorek - niedziela (10 - 15.30), piątek (10 - 18), poniedziałek - nieczynne; **Arsenal Muzeum Czartoryskich (ul. Pijarska 8):** wtorek - piątek (9 - 17), sobota, niedziela (10 - 15.30), poniedziałek nieczynne;

DOM JÓZEFA MEHOFFERA (ul. Krupnicza 26): Muzeum biograficzne, Cykl - Wieczór w Domu Mehoffera; wtorek, czwartek - niedziela (10 - 15.30), środa (10 - 18), poniedziałek - nieczynne;

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: **Hall Główny** „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie” - kolekcja Feliksa Ja-

sińskiego, **Galeria 2** „Współczesna grafika japońska”; poniedziałek - nieczynne, wtorek - niedziela (10 - 18);

DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowicza 25): wtorek - czwartek (10 - 15), sobota - niedziela (10 - 17), poniedziałek, piątek - nieczynne;

PAŁAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): „Wystawa malarstwa Elżbiety Kołaczkowskiej-Frankczuk”, Jesienny Salon '97: „Malarstwo i rzeźba Krakowskiego Okręgu ZPAP” codziennie (10 - 17);

MUZEUM GEOLOGICZNE ING PAN (ul. Senacka 3): Wyst.: „Budowa geologiczna obszaru krakowskiego”; wtorek (10 - 17.30), środa - piątek (10 - 15), sobota, niedziela (10 - 14), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”; poniedziałek (10 - 18), środa, czwartek, piątek (10 - 15), sobota, niedziela (10 - 14), wtorek - nieczynne, (ul. Krakowska 46): „Teatry Azji” poniedziałek (10 - 18), środa, czwartek, piątek (10 - 15), wtorek - nieczynne, sobota, niedziela (10 - 14);

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): wyst. stałe: „Starożytny Egipt”, „Starożytność i średniowiecze Małopolski”, „Pradzieje Nowej Huty”; „Kraków przed 1000 lat” wyst. czasowa: Fotografie Grzegorza Torzeckiego: „Birna, Tajlandia - w królestwach Ramy” poniedziałek, wtorek, środa (9 - 14), czwartek (9 - 14) - tylko dla grup zorganizowanych po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu, tel.: 422-71-00 (14 - 17), piątek, sobota - nieczynne, niedziela (11 - 14) - wstęp wolny;

MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII (ul. Józefitów 16): wyst. czas.: „Fotografia artystyczna w Niemczech około 1900 roku”, wtorek (12 - 17.30), środa - niedziela (10 - 15.30), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35): Wyst. stała: „Z dziejów i kultury Krakowa” (nieczynna do odwołania); wyst. czas.: „Skarby krakowskich klasztorów - zbiory ss. bernardynek” środa, piątek, sobota, niedziela (9 - 15.30), czwartek (11 - 18), poniedziałek, wtorek - nieczynne;

DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): „Juliusz Osterwa w Krakowie”, czwartek, piątek, sobota, niedziela (9 - 15.30); środa (11 - 18), poniedziałek, wtorek - nieczynne;

KAMIENICA HIPOLITÓW (pl. Mariacki 3 - I piętro): „Łowy i ludzie” - wystawa fotograficzna; środa, piątek, sobota (wstęp wolny), niedziela (9 - 15.30), czwartek (11 - 18), poniedziałek, wtorek oraz II sobota i niedziela miesiąca - nieczynne;

SYNAGOGA IZAAKA (ul. Kuropa 18): zwiedzanie i projekcje (non stop) filmów pt. „Kazimierz krakowski 1936”, „Przeprowadzki do getta w Krakowie”; niedziela - czwartek (9 - 19), piątek (9 do zmroku), sobota - nieczynne;

STARA BOŻNICA (ul. Szeroka 24): Wystawa stała: „Z dziejów i kultury Żydów”; środa, czwartek, sobota (wstęp wolny), niedziela (9 - 15.30), piątek (11 - 18), poniedziałek, wtorek oraz pierwsza sobota i niedziela miesiąca - nieczynne;

CELESTAT (ul. Lubicz 16): „Dzieje krakowskiego Bractwa Kurkowego”, środa, piątek, sobota, niedziela (9 - 15.30), czwartek (11 - 18), poniedziałek, wtorek oraz II sobota i niedziela miesiąca - nieczynne;

ZWIERZYNIENIEK SALON ARTYSTYCZNY (ul. Królowej Jadwigi 41): „Harcerze” wtorek, czwartek, piątek (9 - 15), środa (11 - 18), sobota (wstęp wolny), niedziela (10 - 14), poniedziałek oraz druga sobota i niedziela miesiąca - nieczynne.

Telefony

ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 633-71-37 (16 - 22). **MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:** 988 - (14 - 19). **TELEFON ZAUFANIA** dla narkomanów: 656-24-24 (9 - 18). **TELEFON ZAUFANIA**, choroby weneryczne: 266-09-51 - (9 - 17) (oprócz sobót i niedziel). **TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI:** 656-46-80 - (całodobowy - od godz. 9 w poniedziałek do godz. 20 w piątek). **NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZAŁEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN:** 656-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne (20 - 6). **TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE:** 656-39-81 - (8 - 15). **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET - FUNDACJI KOBIECIEJ „eFka”:** 422-47-50 - poniedziałki (17 - 20), środa (10 - 13), piątek (20 - 24). **OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ** - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b 421-92-82. **TELEFON ZAUFANIA DLA RODZIN OFIAR ZBRODNI ORAZ PRZEMOCY** (Stowarzyszenie Przeciwko Zbrodni im. Jolanty Brzozowskiej): 0-90-28-24-45, pager - centrala 96-46 dla numeru 80-180. **TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII:** 421-00-60 czynny w godz. 10 - 11. **OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW:** tel.: 422-28-11, czynny w godz. 15 - 17. **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM”** - ul. Fatimska 17, tel.: 643-49-10, 425-70-86 - czynne 10 - 14. **INFORMACJA** (automatyczna) do AIDS 958. **DOM OTWARTYCH DRZWI**, ul. Różana 5: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czeka psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeuta i duszpasterz. **INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA**, os. Złotej Jesieni 1 (szpital im. L. Rydygiera), tel.: 411-99-99. **STOWARZYSZENIE PRZECIW PRZEMOCY W RODZINIE „PROMYK”, Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b**, tel.: 421-82-42 (środki i soboty godz. 17.30 - 19.30). **SZKOŁA RODZENIA** im. dr Jadwigi Beaupré - AWF ul. Jana Pawła II, tel. 646-14-51 - zajęcia dla kobiet w ciąży.

INTERWENCYJNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel.: 610-79-43 czynny całą dobę. **POLICJA KRYMINALNA:** tel. anonimowy 413-44-44 (automat), KRP Zachód - tel. 610-19-97, KRP Południe - tel. 610-29-97, KRP Wschód - tel. 610-39-97, KRP Centrum - tel. 610-79-97, KRP Proszowice - tel. 386-17-97, KRP Myślenice - tel. 272-06-31. **ŻANDARMERIA WOJSKOWA** tel. 613-40-61, czynny całą dobę. **TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ:** Komenda Straży Miejskiej, ul. Dobrego Pasterza 116 - 411-26-81, Śródmieście - 411-00-45 (całą dobę), Nowa Huta, os. Zgody 2 - 644-17-81 (7 - 22), Krowodrza, ul. Stachewicza 3 - 636-02-99 (7 - 22), Podgórze Prokocim, ul. Jerzmanowskiego 34 - 658-47-86 (7 - 22), Podgórze Wola Duchacka, ul. Ossowskiego 4 - 655-51-08, 655-44-77 (czynne całodobowo). **SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT** - 422-04-72. **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI** - 421-77-72, 421-26-85 (ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 9 - 15, wt. 11 - 17). **BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH** (al. Słowackiego 20) - tel.: 634-42-66 w. 518 lub 633-65-26.

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 913. **INFORMACJA PKP:** komunikacja krajowa - 933, 422-41-82; ko-

munikacja międzynarodowa - 422-22-48, 424-54-39; informacja taryfowa - 424-55-29, 421-86-64. **PKS - 936. SŁUŻBA ZDROWIA** - 422-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę). **MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA** (kształcenie, bezrobocie, wypoczynek, problemy zdrowotne, uzależnienia, porady prawne, poradnictwo zawodowe, rzecznictwo praw ucznia, różne informacje praktyczne), ul. Krowoderska 8, tel./fax: 421-96-45 w. 34, telefon komórkowy 0601-46-50-43, poniedziałek, piątek (10 - 14), wtorek, środa, czwartek (13 - 17). **PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta**, ul. Kościuszki 22 - 421-85-25. **CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ**, ul. św. Jana 2 - tel.: 421-77-87 (pn. - pt. godz. 10 - 19, sb. godz. 11 - 19). **TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA**, tel.: 421-91-20, od pon. do piątku 10 - 18. **INFORMACJA TURYSTYCZNA**, tel.: 939, (poniedziałek - piątek 9 - 21, sobota - niedziela 9 - 15). **MIĘDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE**, tel. 423-16-76 (pon. - pt. 9 - 18, sob. godz. 9 - 14). **INFORMACJA MORSKA I PROMOWA**, tel.: 422-54-88, 423-09-10 (pon. - pt. 9.30 - 18, sob. 9.30 - 14). **PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH** - 963, 644-55-55.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998. **POLICJA** - 997. **GAZOWE** - 992, 656-50-36 (czynne całą dobę), 423-67-11 (czynne 15 - 7). **DŻWIGOWE** - 411-02-22, 411-53-40, 644-23-08. **ELEKTRYCZNE (N. Huta)** - 644-19-69. **ENERGETYCZNE (Krowodrza)** - 633-06-97, (N. Huta) - 644-12-10, (Podgórze) - 656-21-55, (Śródmieście) - 421-27-49. **TECHNICZNE** - 648-00-84. **C.O.** - 644-38-46, 658-40-61, 648-41-08. **WODOCIĄGOWE** - 421-20-11 (N. Huta) - 648-28-61, (Podgórze) - 655-53-98, (okręg miejski) - 422-92-05. **MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI** - bezpłatna infolinia - 0-800-300-60 (informacje o czasowych ograniczeniach w dostawie wody, awariach i rejonach ich występowania). **CIEPLNE MPEC** - 993.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA: 421-18-21. **CAŁODOBOWA:** 267-21-02, (0-90)31-96-93. **CAŁODOBOWA**, autoserwis: 412-24-69, 645-71-27. **CAŁODOBOWA:** 644-55-99.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22: 637-97-82. **OSOBOWE, ŚLUBY:** ul. Piastowska 20, 637-12-55. **„WIGO”:** ul. Bora-Komorowskiego 9, 413-07-16; 0602634088. **„WEGA”:** ul. Żmujdzka 10a, 411-00-34. **„CARO”:** ul. Bielskiego 2a, 658-44-84. **OSOBOWE:** 425-75-20 w. 190.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o. Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 41, tel.: 411-47-76, na cm. Podgórskim, ul. Wapienna 13, tel.: 656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel.: 411-35-26, na cm. Grębałów, tel.: 64

Jutro kolejna rata III rundy

Ustawiany puchar

Cracovia II o meczu dowiedziała się pocztą pantoflową, Wisła II – telefonem z KOZPN, Dalin – z... gazet

Na raty rozgrywane są mecze III rundy piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu okręgu. W minioną niedzielę odbyło się siedem spotkań (przypomnijmy, że awans uzyskali: Górnik Wieliczka, Alwernia, Wieczysta, Gościbia i Gdovia), a na jutro zaplanowano cztery następne: **Cracovia II – Garbarnia, Borek – Wisła II, Grodzisko Raciechowice – Dalin** (mecze o godz. 12) oraz **Wanda – Clepardia** (godz. 11). W tym pierwszym meczu gospodarzem jest Cracovia II, ale ze względu na zły stan boiska odbędzie się on – za porozumieniem obu stron – na obiekcie Garbarni.

Zestawu pozostałych par nie udało się nam ustalić. Przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN **Józef Krupa** powiedział: *„Nie podam tych par ze względu na trudności technicznych. Nie mam zresztą teraz czasu. Mecze odbędą się na wiosnę.”*

Jak się okazuje, pucharowych par nie losowano, ale... *ustawiano.* – Jest to zgodne z regulaminem naszego Związku. Losowania dokonuje się dopiero od 1/8 finału Pucharu Polski – dodał Krupa. Jak i kto konkretnie dokonuje ustawienia par – tego nie chciał nam już zdradzić. Nie umiał też powiedzieć, ile drużyn startuje na tym szczeblu rozgrywek.

Zapytaliśmy przedstawicieli kilku klubów, jak dowiedzieli się o pucharowych meczach III rundy. Odpowiedzi były różne: **Cracovia II** – pocztą pantoflową, **Wisła II** – telefonem ze Związku, **Dalin** – z... gazet.

Sekretarz Wydziału Gier PZPN **Janusz Kowalski** potwierdził nam, że związki mogą – jeśli mają taki zapis w regulaminie – dokonywać ustawienia par w swoim okręgu. Dyktowane jest to głównie względami finansowymi. Chodzi o to, by grały ze sobą drużyny mające swe siedziby blisko siebie. (FIL)

Korzeniowski gościem

Leszek Zblewski (Oleśniczan-ka) i Renata Sobiesiak-Paradowska (Eris Piaseczno) zwyciężyli w 9. Goleniowskiej Mili Niepodległości. Gościem imprezy był **Robert Korzeniowski**. Mistrz

olimpijski i świata w chodzie na 50 km przebiegł 300 m z przed-szkolakami oraz część mili z chłopcami 11-12-letnimi. Druga wśród kobiet była **Grażyna Syrek** (AZS AWF Kraków).

Pod dyktando krakowian

W Tarnowie odbył się turniej badmintona w grze debłowej i mieszanej. Krakowscy zawodnicy całkowicie zdominowali zawody, mimo że do Tarnowa nie przyjechali najlepsi.

Debel kobiet: 1. Joanna Foryś – Dominika Guzik (Armatura), 2. Anna Adamowicz – Celina Koze- (KSOS), 3. Katarzyna Grudzień (AZS AGH) – Joanna Guzik (Armatura). **Debel mężczyzn:** 1.

Marcin Czystosz (Armatura) – Mariusz Pogoń (AZS AGH), 2. Tomasz Czarnecki – Przemysław Michałek (KSOS), 3. Piotr Sobol- (KSOS), 3. Michał Śliwa (KSOS). **Mikst:** 1. Marcin Czystosz – Dominka Guzik, 2. Mariusz Pogoń – Katarzyna Grudzień, 3. Jakub Wójs – Joanna Foryś oraz Przemysław Michałek – Anna Adamowicz.

(PAN)

Dla chorego kolegi

W najbliższą niedzielę na stadionie Niedźwiedzia odbędzie się mecz, którego stawką nie będą ligowe punkty. Naprzeciw siebie staną pierwszy i drugi zespół tego klubu.

Kilka tygodni temu operacji musiał się poddać rozgrywający pierwszego zespołu Niedźwiedzia **Zdzisław Gacek**. Koledzy z drużyny postanowili więc zorganizować mecz, z którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz chorego kolegi, którego kontuzja wykluczyła z gry na pół roku. Serdecznie zapraszamy, początek w niedzielę o godzinie 11.

(PAN)

TKKF zaprasza

Sobota: Otwarte mistrzostwa Podgórze w biegach na orientację, boisko Dziewiarza w Tyńcu, godz. 10; Instruktaż kulturowy dla dziewcząt i kobiet, ul. Stachewicza 47, godz. 11-15; Turniej kręgli kobiet i mężczyzn, kręgielnia Sparty, al. Jana Pawła II 152, godz. 11; Badminton dla wszystkich, ul. Zakopiańska 72d (hala Armatury), godz. 16;

Spróbuj zagrać w unihoka, ul. Krowoderska 8, godz. 16.30; Turniej szachowy o Puchar Jesieni, ul. Pilotów 62, godz. 16.30.

Niedziela: Bieg po zdrowie w Parku Jordana, godz. 8; Biegi na stadionie Zwierzynieckiego, al. Focha, godz. 8; Turniej koszykówki dla amatorów od 18 lat, hala AWF, al. Jana Pawła II 78, godz. 10. (PAN)

Kalendarzyk sportowy

HOKEJ NA LODZIE
I liga: Cracovia – SMS II Sosnowiec (n. 17)
KOLARSTWO
Zawody dla dzieci i młodzieży, start obok restauracji Las Vegas w Lasku Wolskim (s. 11)
KOSZYKÓWKA
II liga kobiet: AZS AWF – Korona (s. 14.30)
II liga mężczyzn: Hutnik – Wisła (s. 15)
PIŁKA NOŻNA
I liga kobiet: Podgórze – Czarni Sosnowiec (stadion Wieczystej, n. 11)
II liga: Wawel – Unia Tarnów (s. 11)

Puchar Polski: Wanda – Clepardia (n. 11), Garbarnia – Cracovia II (n. 12), Borek – Wisła II (n. 12), Grodzisko Raciechowice – Dalin Myślenice (n. 12)
PIŁKA RĘCZNA
II liga kobiet: AZS AWF – Łysogóry Kielce (s. 17), Gościbia Sułkowice – Ambit Kielce (s. 17)
II liga mężczyzn: Hutnik – Pałac Młodzieży Tarnów (s. 18)
SIATKÓWKA
II liga kobiet: AZS AWF Wanda – Augusto II Kalisz (s. 17, n. 11)
TENIS STOŁOWY
Ekstraklasa kobiet: Bronowianka I Akropol – Jastrzębie (s. 17)

Informator Medyczny

INFORMACJA MEDYCYN
PRODUKCJA
HANDEL
USŁUGI

coit

(012) 653-22-02
0-602-68-97-99 ➤ całodobowe
(012) 634-30-20 ➤ pon. - pt. 9-18
632-34-12
internet <http://www.coit.com.pl>

INFORMACJA MEDYCYN
PRODUKCJA
HANDEL
USŁUGI
PRODUKCJA

c.b.i.t.

telefony 412-18-49
całodobowe 413-08-00
reklama i promocja 0602 271-650

WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. Badanie EKG. 658-56-64.

ABC SPECJALISTÓW PEDIATRÓW. Doktor. (012) 636-45-91, pon-pt. 15.00-21.00, sob-niedz. 8.00-21.00.

ABA. choroby dzieci. (012) 633-42-95.

ABC Chorób Dzieci. Nagle przypadki, kompleksowe leczenie, wizyty patrolowe. (012) 423-79-68.

BADANIE EKG, WIZYTY LEKARSKIE, odtrawianie poalkoholowe, L-4, 267-26-82.

CHOROBY dzieci, (012) 425-63-62, 0601-48-38-79.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 636-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG – chirurgdy. Badanie i leczenie. 636-27-91.

DOMOWY PEDIATRA, 422-43-40.

EKG, wizyty specjalistyczne. Tel. 0601-47-04-48.

INTERNISTA EKG. Tel. 0601-423-100.

INTERNISTA EKG - Ewa Pleszyńska, tel. 632-92-11.

INTERNISTA, Beata Kowalska. 0602-216-350.

INTERNISTA, EKG, lekarz specjalista chorób wewnętrznych Jacek Ślubiak, tel. 633-14-86.

LOGOPEDA, (012) 655-61-69.

LOGOPEDA, (012) 411-71-42.

LEKARZ rehabilitacji. 425-64-01.

LARYNGOLOG. Gabinet. Wizyty. G. Król-Kisiel, (012) 413-51-16.

LARYNGOLOG 0602-358-357.

LARYNGOLOG, wizyty. 012/637-02-45.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec. Tel. 633-15-54.

MASAŻ, rehabilitacja. (012) 412-14-71.

PEDIATRYCZNE wizyty domowe, L4, 8.00-24.00, (012) 422-00-49.

PEDIATRA - specjaliści. 658-76-98.

PEDIATRA 648-78-41.

PEDIATRA 012/643-45-63.

PEDIATRA (012) 647-57-34.

PEDIATRY. 0602-241-437, (012) 657-52-78.

PEDIATRA. Gabinet, wizyty domowe, L-4, 7 dni w tygodniu. Tel. (012) 635-93-05, 0601-43-65-04.

REHABILITACJA, masaż. (012) 414-11-97.

SPECJALISTA chirurg naczyń. Doppler - 647-59-52.

BANKI, zastrzyki, kolczykowanie. 643-73-49

PIELĘGNIARKI, położne - 657-85-95.

PIELĘGNIARSKIE usługi - 422-08-18.

PIELĘGNIARKI, opiekunki „Therapia” pager 423-23-84 w. 2777.

PIELĘGNIARKA. 425-29-54.

PIELĘGNIARSKIE usługi. (012) 657-89-74.

SZCZEPNIENIA. 648-95-33.

ZASTRZYKI, BANKI - 648-95-33.

CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE DO DOROSŁYCH I DZIECI

- MEDYCYN OGÓLNA ● PEDIATRIA ● LECZENIE BÓLU, ELEKTROPRESURA
- ODRUCIA POALKOHOLOWE, DROBNE ZABIEGI CHIRURGICZNE ● CEWNIKOWANIE PECHERZA MOCZOWEGO ● CEWNIKI DOŻYLNIE

Tel. 637-85-34
Tel. kom. 0601-447-191

WIZYTY DOMOWE

Dr med. INTERNISTA,
☎ 655-61-69, (do 24)
EKG – L4
Badania poziomu cukru, cholesterolu, próby wątrobowe i nerkowe

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista, pediatra, urolog, neurolog.

MEDICINA®
Tel. 411-13-78, całą dobę

MAXI-MED
wizyty domowe

- psychiatra
- ODRUCIANIE POALKOHOLOWE
- terapia dla osób z problemami alkoholowymi
- opieka pielęgniarska
- internista + EKG

tel. 421-75-27
całą dobę

„LEKARZ”
658-49-59
WIZYTY DOMOWE:

- Pediatrów
- Internistów - EKG
- Laryngologów

Codziennie 8-22
Przyjmujemy zgłoszenia z całego Krakowa

WIZYTY LEKARSKIE W DOMU PACJENTA

ODTRUCIA POALKOHOLOWE

☎ 644-60-85 lub 0-602-634-137

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH

- INTERNISTA, EKG, REUMATOLOG, PEDIATRA, CHIRURG, GINEKOLOG, NEUROLOG, ORTOPEDA, ENDOKRYNOLOG, DERMATOLOG, LARYNGOLOG, PSYCHIATRA, PSYCHOLOG
- BADANIA OKRESOWE
- BADANIA KIEROWCÓW
- ODRUCIANIE poalkoholowe, wszywanie ESPERALU

647-43-18
649-14-70
codziennie 9-22
MEDICUS

Zgłoszenia z całego Krakowa

SPECJALISTYCZNE WIZYTY LEKARZY

- choroby wewnętrzne
- leczenie bólu
- odrucenia poalkoholowe
- EKG ● L4

☎ 266-36-46, 633-95-17
codziennie do godz. 23⁰⁰

CAŁODOBOWE WIZYTY LEKARZY,

ODTRUCIANIE POALKOHOLOWE
tel. 412-12-79

GABINETY

AKUPUNKTURA, akupresura - Gabinet Medycyny Dalekiego Wschodu. /012/411-58-78, (10-18, sob. 9-13). W soboty pierwsza wizyta bezpłatna.

ALERGIA, testy aparatem „Bicom”, odczuwanie; pediatra, internista; Włóczków 20. (012) 63-43-126, (012) 422-17-75.

ALERGIA - testy skórne i z krwi. Leczenie, ul. Komorowskiego 12. Pn i czw. 15⁰⁰-17³⁰. Tel. 421 23 66

BÓLE kręgosłupa, kończyn, laseroterapia - Galla 24 - 267-26-82.

CENTRUM PSYCHOTERAPII, Kraków, ul. Batorego 2, tel. 633-76-08 - psychiatry, psycholodzy, internista, seksuolog, logopeda.

DERMATOLOG. (012) 413-46-84, 634-00-17.

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż. 413-79-07.

GABINET leczenia schorzeń: internistycznych, układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7, 633-14-75.

GABINET neurologii. Tel. 423-71-65, 0601 43-65-06.

GABINET PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNY, Filarecka 17, (012) 421-71-57, 636-59-04.

GABINET psychoterapeutyczno-psychiatryczny, Irena Nowak, psychiatra. 0-602 270-252.

GINEKOLOGIA (012) 412-69-94.

GINEKOLOGIA. 090-215-991, Kraków.

GINEKOLOGIA. (032) 428-724.

GINEKOLOGIA, codziennie, dr Mieczysław Hetnał, (012) 656-38-35.

GINEKOLOGIA. 090 36-75-03 Kraków.

GINEKOLOGIA. 0601 45-47-47 Kraków.

GINEKOLOGICZNO - Położniczy, specjalista Lidia Jończak. (012) 655-05-30.

GINEKOLOGIA-Onkologia dr Jerzy Jakubowicz. Tel. 012/4230511, 0-602/211449.

GASTROSKOPIA, kolonoskopia (znieczulenie), leczenie, Helicobacter, test żółtaczkowy. **SZEWSKA 4/5** 421-25-20 (8-17).

GABINET kosmetyczny, Szlak 23. (012) 633-39-73.

„HIPOKRATES” - USG, urolog. Pomorska 10/1, 633-79-85, 632-14-22.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. Lek. M. Śliwińska, ul. Krakowska 4, tel. 633-41-35, 421-55-29.

KRAKOWSKA PORADNIA TERAPII NERWIC. Lenartowicza 14. Psychoterapia, farmakoterapia, hipnoza, 633-12-03, 633-72-16.

KTŚM Gabinety Lekarskie. Starowiślna 13. (012) 422-78-08.

LARYNGOLOG. (012) 644-27-08, 425-81-30.

ŁÓŻKO magnetyczne. (012) 266-29-89, po 17.00.

MA-URI uzdrawiający masaż polinezyjski. Świecowanie i lejkowanie uszu. Tel. (012) 637-89-69.

NATURALNA medycyna. Gabinet. (012) 423-44-91.

OKULISTYKA - wizyty, 266-55-46.

OKULISTA - soczewki. 658-76-98.

PSYCHOLOG Cichowicz Bogumiła. (012) 415-11-57, (012) 413-80-47.

PSYCHOLOG - Wanda Kwiecińska. 423-80-90, 0601-42-29-41.

PSYCHOTERAPIA nerwic - Mgr M. Dubińska - 422-06-50.

PSYCHOLOG, psychoterapeuta, Jadwiga Litwin. (012) 267-43-46.

PSYCHOLOG - hipnoza, nerwice, alkohol, 421-62-01.

PSYCHOLOG, porady, terapia (10.00-13.00, 15.00-19.00), (012) 421-70-06.

REUMATOLOG, laseroterapia, wizyty domowe - 637-08-32, (po 15) 422-05-61.

RENTGEN ogólny, zębów, panoramiczny. Wrzesińska (012) 421-18-53.

REHABILITACJA, masaż; „Tommed” Chwastek. 012/636-55-42.

SPECJALISTYCZNE gabinety lekarskie: ginekolog, dermatolog, psychiatra, psychoterapeuta. Tel. 421-15-77, ul. Gertrudy 19.

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA

endo sono

Kraków, ul. Lubomirskiego 7 (obok Dw. Wsch. PKP) rej. 9-18, 421-63-63

ENDOSKOPIA ■ gastroscopia ■ helicobacter pylori ■ rektoskopia ■ sigmoidoskopia ■ kolonoskopia ■ chirurgia ogólna. **USG** ■ **OKULISTA** ■ laryngologia ■ ortopedia.

W OPTYK

WIESŁAW KOCZOROWSKI zaprasza

- LEKARZ OKULISTA
- NOWOCZESNY KOMPUTER
- NA POCZEKANIU ROBIMY
- BADANIA I OKULARY (w miarę posiadanych szkielec)
- REALIZACJA RECÉPT
- KOLEKCJA CARTIER
- NOWOŚĆ filtry polaryzacyjne
- os. Niepodległości 3
- tel. 649-66-66, 649-48-88
- 9 - 19, soboty do 14

636-61-10
636-46-11
CAŁODOBOWO DOŚWIADCZENI INTERNIŚCI!
ZNAKOMICI PEDIATRZY!

FALCK
RATOWNICTWO

- prywatne pogotowie ratunkowe
- EKG i badania analityczne w domu
- szczepienia przeciwko GRYPIE, w domu

Transport chorych!

CENTRUM GASTROLOGICZNE
Kraków, ul. Długa 43, tel. 634-54-12, 632-03-01
czynne: poniedziałek - piątek 8.00 - 19.00

USG
GASTROSKOPIA
KONSULTACJE
OPERACJE
LAPAROSKOPIE

Testy na Helicobacter pylori
Szczepienie przeciw "złotaczce żółciowej"

USG GABINET LEKARSKI
DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ
Kraków, ul. Szewska 27 (Przych. Rej.)

- PEŁNY ZAKRES BADAŃ USG DOROSŁYCH I DZIECI
- BAD. SUTKÓW, TARCZYCY ORAZ BIOPSJE (BACC)
- GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO
- ECHOKARDIOGRAFIA
- USG BIODER-PROFILAKTYKA ZAOPATRENIE ORTOPEDYCZNE
- ORTOPEDIA DOROSŁYCH I DZIECI

rejestracja godz. 8⁰⁰ - 19⁰⁰, tel. 267 69 66
(0-12) 267-69-66

MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG,
ENDOKRYNOLOG, REUMATOLOG,
INTERNISTA, DERMATOLOG,
EKG.

ul. Czysa 8, tel. 633-46-62
czynne 14.00 - 19.00

USG

JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA
POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI

BADANIA USG-DZIECI, ul. Długa 30

Codz: 9-20; sobota: 9-14
tel: 632-80-80, 633-02-58

PRZYCHODNIA PROFESORÓW i DOCENTÓW
Medicina®

ul. Krzywa 8, tel. 421-79-27
pon. - czw. 9-18, pt. 10-17

- konsultacje specjalistyczne
- gastroskopia (oznaczanie heliobacter, wycinki)
- badania biochemiczne

Podgórska Poradnia Lekarska
Kraków, Rynek Podgórski 14
tel. 656-27-51, 656-24-90
pon.-pt. 8-20, sob. 8-13

Specjaliści - również wizyty domowe, bad. laborator., bakter. (w domu), hormony, EKG, USG - pełny zakres, gastroskopia, cytologia, testy, badania okres. kierowców, osteoporoza - leczenie; zwolnienia lekarskie

GINEKOLOGIA GABINET
GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA ONKOLOGIA, KOLPOSKOPIA
cytologia, próby ciążowe, analiza.
codz: 9-20, sobota 9-14
Długa 30, tel.: 632-80-80, 633-02-58

CHOROBY SKORY

- metoda tradycyjna
- laseroterapia
- colan-hydro-terapia
- trądzik
- różne postacie łysienia
- grzybice
- łuszczyca
- inne

Gabinet lekarski 637-95-39, (090) 38-25-34

AR-MEDICA
Kraków, ul. Warszawska 17,
tel. 633-18-67, 423-38-34
Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰-19⁰⁰.

● SPECJALIŚCI W DZIEDZINACH m.in.:
- CHOROBY WEWNĘTRZNE - KARDIOLOGIA - ENDO-
KRYNOLOGIA - GASTROENTEROLOGIA - GINEKOLOGIA
- POŁOŻNICTWO - ANDROLOGIA - NEUROLOGIA - PSY-
CHIATRIA - SEKSUOLOGIA - UROLOGIA - LARYNGOLO-
GIA - DERMATOLOGIA - CHIRURGIA OGÓLNA, ONKOLO-
GICZNA, NACZYNIOWA, ORTOPEDYCZNO-URAZOWA -
GABINET CHIRURGII KOLANA, PROKTOLOGIA - MEDY-
CYNĄ PRACY, badania wstępne i okresowe, badania
kierowców - MEDYCYNĄ NATURALNĄ - WIZYTY DO-
MOWE.

● ZABIEGI DIAGNOSTYCZNE I LECZNICZE m.in.:
- HYPERTERMIA - nieoperacyjne leczenie chorób prostaty
- ZABIEGI CHIRURGICZNE, GINEKOLOGICZNE
- NIEPŁODNOŚĆ - pełna diagnostyka i leczenie
zaburzeń funkcji rozrodczych kobiet i mężczyzn.
- KLIMAKTERIUM - diagnostyka i leczenie
- REGULACJA POCZĘĆ - indywidualny dobór
metod

AR-MEDICA
ul. Warszawska 17,
tel. 633-18-67, 423-38-34

USG

- jamy brzusznej, tarczycy, piersi, prosta-
ty, jąder, kolana
BADANIA LABORATORYJNE

OL MED 424-36-15
422-90-29
ul. Pawia 9 (9-19)

**ZABIEGI LASEROWE W DERMATOLOGII,
I CHOROBY UKŁADU KOSTNEGO**

SPECJALIŚCI M.IN. ● ENDOKRYNOLOG ● URO-
LOG ● KARDIOLOG ● INTERNISTA ● DERMATO-
LOG ● ORTOPEDA ● CHIRURG-NACZYNIOWY
● PSYCHIATRA ● AKUPUNKTURA ● DIAGNO-
STYKA ● ECHO ● USG ● HOLTER

CZYNNY W GODZ. 9⁰⁰-19⁰⁰

PEŁNY ZAKRES
USG

OSTEOMED Kraków
ul. Kazimierza Wielkiego 57
tel. 423-40-43
rejestr. telefoniczna
od poniedziałku do piątku 8-20, sobota 9-14

ANALIZY
KRAKÓW, UL. AUGUSTIAŃSKA 22/12, TEL. 656-20-94

PRACOWNIA WYKONUJE BADANIA:

ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE,
HORMONALNE, BAKTERIOLO-
GICZNE, SEROLOGICZNE,
TESTY ALERGOLOGICZNE
W SUROWICY KRWI.

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 423-44-22.

KARDIOLOGI (dorośli i dzieci)
EKG, EKG wysiłkowy, Holter serca i ciśnienio-
wy, ECHO-Doppler u dorosłych i dzieci, le-
czenie nadciśnienia, NEUROLOG, ENDO-
KRYNOLOG, REUMATOLOG, PSYCHOLOG.

USG jamy brzusznej.

AR-MEDICA
ul. Warszawska 17, tel. 633-18-67, 423-38-34

LIPOPLASTYKA

- odsysanie nadmiaru zniekształcającego tłuszczu (głównie z brzucha, bioder, ud, tyłek)
- powiększanie i ujędrnianie piersi
- usuwanie bruzd nosowo wargowych oraz zmarszczek twarzy i szyi
- powiększanie warg, korekty nosa, uszu, blizn
- przeszczepianie włosów
- nieoperacyjne leczenie żylaków

chirurgia plastyczna i estetyczna w pełnym zakresie

MICOR
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

ul. Oboźna 31,
tel. 633-59-06, 633-91-73
pn.pt. 9-19, sob. 9-13

oddz. Nowa Huta
os. Złotego Wieku 19-20
tel. 649-95-25

Kardiolog, kardiolog
dzieci, kardiolog, chirurg
naczyniowy, psycholog.

- Echokardiografia - Doppler + kolor, dorośli i dzieci
- EKG wysiłkowe na bieżni na ergometrze rowero-
wym
- 24-godzinny zapis na met. Holtera
- Badania analityczne

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK
SPECJALISTA RADIOLOG.

Kraków, Smoleńsk 25a,
tel. 422-00-63.

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci.
KRÓTKIE TERMINY

CHIRURG
leczenie żylaków, "pajęczków",
hemoroidów, ch. odbytu

GINEKOLOG, UROLOG, INTERNISTA

USG również dopochwowe

RAJSTOPY PRZECIWŻYLAKOWE
Rej. tel. (012) 415-58-00, 415-60-31,
ul. Pleszawska 23.

AR-MEDICA
ul. Warszawska 17,
tel. 633-18-67, 423-38-34

USG

- jamy brzusznej, tarczycy, piersi, prosta-
ty, jąder, kolana
BADANIA LABORATORYJNE

PRZYCHODNIA LEKARSKA
Kraków, Madalińskiego 10,
tel. 266-66-57

SPECJALIŚCI, USG - pełny
zakres, ECHO serca, DOPPLER,
gastroskopia, EKG, cytologia,
próby ciążowe, biocenoza,
analitika-hormony, KTG.

Rejestracja w godz. 8.00-18.00

Kraków, Pl. Inwalidów 3
tel. 632-46-58,
tel./fax 633-88-86

LABORATORIUM
badania analityczne w chorobach za-
kaźnych, reumatycznych, endokryno-
logicznych (hormony)
oraz pełny zakres badań krwi i moczu

PRACOWNIA ANALITYCZNA

tel. 634-17-84 do 21⁰⁰
Krowoderskich Zuchów 23/31
6³⁰-9³⁰ każda sobota 8⁰⁰-9³⁰

Wyniki w tym samym dniu
także wizyty domowe

HORMON - DIA LABORATORIUM

➔ **BADANIA HORMONALNE**
➔ **MARKERY NOWOTWOROWE**
➔ **CHOROBY ZAKAŻNE**
➔ **PEŁNY ZAKRES BADAŃ KRWI I MOCZU**

Kraków, Mazowiecka 25,
(012) 633 44 55 w. 20-06

BÓLE KRĘGOSŁUPA
leczenie dyskopatii, lumbago
oraz pochodnych jak: bóle
i zawroty głowy, ból kończyn
i klatki piersiowej, uczucie
„duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
Kraków, ul. Długa 31,
tel. 633-38-12 (10-17), pn.-pt.

OPTYKA
Rafał Koczorowski
optyk dyplomowany

Armani, Vogue,
Genny, Valentino i inne
25 - 40% taniej niż gdziekolwiek
(do wyczerpania oferty)

SALON FIRMOWY
Kraków, ul. Pilotów 6 ("KraChemia"),
tel. 413-54-42

OKULISTYKA
pon.-czw. 11⁰⁰-18⁰⁰, pt. 9⁰⁰-15⁰⁰
OPTYKA pon.-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 10⁰⁰-18⁰⁰
STOJSKO OPTYCZNE Hotel "Forum"
tel. 266-53-07, pon.-pt. 11⁰⁰-19⁰⁰

BADANIA OKULISTYCZNE - SOCZEWKI KONTAKTOWE
OKULARY ANTYALERGICZNE
RECEPTY - GWARANCJA - RĄTY

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ
Kraków, ul. Mazowiecka 108
tel. 633-41-66
czynny 14-16.

OPERUJĄ CZŁONKOWIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

MEDICINA „CERMED”
ul. Barska 12,
tel. 266-50-62, 266-96-65

JERZY FRIEDIGER
WITOLD TURCZYŃSKI
Specjaliści chirurgii

Chirurgia ogólna oraz choroby odbytu, odby-
tnicy i jelita grubego. Leczenie instrumentalne
(gumowe podwiązki, mrożenie, laser) i opera-
cyjne schorzeń odbytu, zabiegi chirurgiczne.

NOWA HUTA

SPECJALIŚCI CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

USG | **ECHO**

JAMY BRZUSZNEJ TARCZYCY
KARDIOGRAFIA DOPPLEROWSKA

PLAC CENTRALNY-OS. CENTRUM E 15 (OBOK APTEKI) 644-10-49

USG SOPHIA

jama brzuszna,
piersi, tarczycy i inne

* **KONSULTACJE**
wszystkich specjalistów

* **ONKOLOGIA**
także choroby sutka

* **OKULISTYKA**
szkła kontaktowe

* **ZABIEGI OPERACYJNE,**
ANALIZY, ENDOSKOPIE,
EKG

RYNEK GŁ. 34 421-70-21 421-95-83

KRI-MED

GABINET LEKARSKI
DIAGNOSTYKA LECZENIE

- * CHIRURGIA: naczyniowa, proktologiczna, dziecięca
- * GINEKOLOGIA * DERMATOLOGIA: dorośli, dzieci
- * NEUROLOG * AKUPRESURA
- * specjalista chorób zakaźnych

Kraków, Friedleina 8, tel. 633-82-82

LAPAROSKOPIA

operacje: przepuklina
pęcherzyka żółciowego

GASTROSKOPIA
HELICOBACTER
KOLONOSKOPIA

Dr med. Kazimierz Rembiasz

tel. 411-88-03, 413-32-14 w godz. 11-19
tel. 0-602-22-10-90 w godz. 14-20

ALERGIA, ASTMA
KATARY-ODCZULANIE

alergologia - testy skórne i z krwi,
pulmonologia - spirometria, inhalacje,
pediatria, interna - konsultacje

ŚRODKI DLA ALERGIKÓW
CENTRUM MEDYCZNE abcMED
Kraków, Lea 114, 637-63-70
rejestracja 15³⁰ - 18⁰⁰

APARATY SŁUCHOWE i AKCESORIA

- bezpłatne badania słuchu
- nowoczesne rozwiązania
- technika cyfrowa
- miniaturowe modele
- indywidualne dopasowanie
- naprawy i regulacje
- sprzedaż ratalna
- niskie ceny
- zniżki dla stałych Klientów

"FONMED" S.C. KRAKÓW
UL. ŚW. KATARZYNY 4
(wejście od Augustiańskiej)
Informacja i zapisy:
TEL. 656-18-06

ATOPIA-ALERGIA
Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób
Alergicznych i Płucnych oraz Wewnętrznych

Testy skórne i z krwi, SPIROMETRIA.

KATARY - ASTMA - ODCZULANIE
- WIZYTY DOMOWE

PEDIATRA: CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO
ALERGIE, NIETOLERANCJE POKARMOWE U DZIECI
DERMATOLOG: CHOROBY ALERGICZNE SKÓRY

al. J. Słowackiego 39, tel. 012 - 633-01-75
pn.-pt. 15.30-19.30, sob. 9-11.

EEG - GRAF - MED
KRAKÓW, UL. JÓZEFITÓW 19B

EEG Z OPISEM
DZIECI I DOROSŁY
NEUROLOG
NEUROPEDIATRY
PSYCHIATRY
PSYCHOLOG

TEL. (012) 633-03-96.
PRACUJEMY OD PON. DO PT. 9⁰⁰ - 19⁰⁰.

CMM Kraków, ul. Mazowiecka 4-6
tel. 634-33-69, 633-21-11,
633-66-66 w. 233,
pn.-pt. g. 8-20

maszachaba
Konsultacje specjalistów

- Internista
- Pediatra
- Kardiolog
- Laryngolog
- Ginekolog
- Neurolog
- Reumatolog
- Seksuolog
- Urolog
- Okulista
- Stomatologia
- Dermatolog

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA®
„CERMED”

ul. Barska 12 (Dębniaki) tel. 266-50-62, 266-96-65

* EEG głowy (dzieci i dorośli) * operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci itp.) * stomatologia zachowawcza * usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym (protezy) * gabinet leczenia zęza i niedowidzenia * gabinet endoskopii (gastroskopia, rektoskopia) * chirurgia plastyczna (pełny zakres) * bezoperacyjne usuwanie żylaków odbytu (mrożenie, laser) * obliteracja żylaków kończyn dolnych * diagnostyka i leczenie schorzeń kończyn górnej i ręki (rekonstrukcja ścięgna, tętnic, nerwów itp.) * badania dla kierowców * badania okresowe dla zakładów pracy * analiza (pełny zakres) * sondy żołądkowe i dwunastnicze * usuwanie zmian skórnych metodą niskich temperatur (mrożenie) * bakteriologia * terapia manualna

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE dla dorosłych i dzieci
* chirurg * chirurg plastyk * ortopeda * naczyniowiec * urolog * gastrolog * proktolog (cho-
roby odbytu) * kardiolog * internista * endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzycy i otyłości) *
alergolog * pulmonolog * okulista * dermatolog * neurolog * laryngolog * ginekolog-położnik
(leczenie niepłodności) * psychiatra * psycholog (dzieci i dorośli) * reumatolog * pediatra * sto-
matolog * ortopeda * logopeda * gabinet leczenia nerwicy (terapia małżeńską)

Specjaliści krakowskich **REJESTRACJA TELEFONICZNA**
klinik zapraszają 266-50-62, 266-96-65, 8-20

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”
ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax (012) 423-40-43 czynny pon.-pt. 8-20, sobota 9-14

CENTRUM MENOPAUZY

- ginekolog-endokrynolog
- ginekolog-położnik
- endokrynolog
- reumatolog
- chirurg-ortopeda
- kardiolog
- szczepienia przeciw grypie
- onkolog
- dermatolog
- neurolog
- gastrolog
- laryngolog
- Uprawnienia LA
- OSTEOPOROZA, KLIMAKTERIUM
- mammografia
- cytologia
- bakteriologia
- czystość pochwy
- hormonalne
- biochemiczne
- próby ciążowe
- krioterapia i laseroterapia
- biopsja tarczycy i sutka

USG

OŚRODEK TERAPII LASEROWEJ
N. HUTA - os. Złota Jesień 15B, tel. 648-20-22 w. 345, 296

- CHIRURGIA, (usuwanie zmian skórnych, choroby sutka),
- PROKTOLOGIA (choroby odbytu i jelita grubego) - dr med. M. Trystula
- LECZENIE laserem bólów stawowych i korzonkowych
- CHIRURGIA REKI - dr med. M. Bonczar rekonstrukcje zniekształceń ręki
- GINEKOLOGIA - dr E. Lorek * UROLOGIA - dr P. Maciukiewicz

LECZENIE LASEREM owrzodzeń żylakowych, żylaków odbytu,
usuwanie tatuażu, nadżerek szyjki macicy

BIONIX - STUDIO
Kraków, ul. Kasprzewska 3/1
tel. 412-35-26

GABINET LECZENIA BIOREZONANSEM I POLEM MAGNETYCZNYM
Pierwszy w Polsce Południowej
aparat VEGA-SELECT

◆ **Alergie:** katar, zmiany skórne - bezbolesne testy alergiczne - 400 alergenów - możli-
wość odczulania - badania spirometryczne. ◆ **Przewlekłe stany zapalne,** nadciśnienie,
świąd skóry i inne ◆ **Terapie przeciwbólowe:** nerwobóle, bóle mięśni i stawów, migre-
ny. ◆ **Nerwice** ◆ **Diagnostyka** obciążeń metalami ciężkimi i grzybicami, terapie odtru-
wające.

SPECJALISTYCZNA PORADNIA LEKARSKA
OPTIMA Kraków, ul. Radzikowskiego 29,
tel. 636-96-49

ŻYLAKI, PRZEPUKLINY
CHOROBY SUTKA, CUKRZYCA
USG, gastroskopia, ginekolog

Małopolskie Centrum Osteoporozy

OSTEOPOROZA
DIAGNOSTYKA I LECZENIE

lekarze specjaliści: reumatolog, reumatolog dziecięcy, ginekolog-położnik
ginekolog-endokrynolog, internista, ortopeda
densytometria: pomiar gęstości tkanki kostnej dorosłych i dzieci
badania laboratoryjne: hormonalne, immunologiczne, reumatologiczne, markery kostne

USG: pełny zakres, dorośli i dzieci
ul. Karmelicka 55, tel. 633 36 07, 634 17 37, czynne pn.-pt. 9.00-20.00, sob. 9.00-14.00

NOWOCZESNE METODY LECZENIA ŁUSZCZYCY

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED” s.c.
30-074 Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 57.
tel. (012) 423-40-43.

SKOL MED GABINET LEKARSKI
Prądmowskiego 26 b
411-88-03, 413-32-14

GASTROSKOPIA CYTOLOGIA USG
ENDOKRYNOLOG GINEKOLOG
NEUROLOG UROLOG KARDIOLOG
DERMATOLOG ALERGOLOG
LARYNGOLOG OKULISTA
CHIRURGIA OGÓLNA I NACZYŃ

Rejestracja w godz. 8-19

BADANIA PRACOWNICZE
wszystkie * lekarze z uprawnieniami

RENTGEN - małobrazkowy
klatki piersiowej, zębów, kręgosłupa

ANALIZY, EKG,
REHABILITACJA,
SPECJALIŚCI

Przychodnia Lekarska, Teatralne 16
rejestr. 644-37-32, 644-61-07

Badania

- Badania analityczne (pełny zakres)
- EKG
- 24-godzinny zapis EKG Holtera
- USG serca
- OWA, HBS, HIV
- Cytologia
- Gastroskopia, kolonoskopia
- Dobór szkielec, soczewki kontaktowe
- Krioterapia
- Audiometria
- Badania wstępne i okresowe
- Badania kierowców
- Szczepienie przeciw „złotaczce żółciowej”
- Szczepienie przeciw grypie

ZDROWIE
Kraków, ul. Krakowska 30
Tel. 656-25-57, 656-36-84
Przyjmują specjaliści wszystkich dziedzin. Różnorodne formy terapii.

BÓLE KREGOSŁUPA
CHOROBY SKÓRY

- dermatologia kosmetyczna
- profilaktyka nowotworów skóry
- badanie włosów
- fizykoterapia dermatologiczna

APARATY SŁUCHOWE
tel. 422-52-13
31-025 Kraków
ul. M. C. Skłodowskiej 4
Pełny zakres usług

Poradnia Psychologiczna
Polskiego Towarzystwa Dysleksji
● Diagnoza, terapia, zaświadczenia
● Dysleksja, dysgrafia i inne trudności w czytaniu i pisanii
● Trudności w matematyce
● Zaburzenia rozwoju dziecka (relaksacja, treningi pamięci)
● Terapia zaburzeń zachowania.
ul. Mogińska 80, tel. 411-71-44

PROTEZY
naprawy
ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
czynne: 9-19, SOB. 10-13
tel. 266 25 22 wew. 241
tel. 266 85 87
EXPRESS

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
„DENTINA”
Pełny zakres usług stomatologiczno-protetycznych.
Rynek Podgórski 12,
TEL. (012) 656 44 05
Niedziela - wcześniej umówione wizyty.

SE+ Studio Stomatologii Estetycznej
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak
SPECJALISTA II° PROTEZYKI
Kompleksowe leczenie stomatologiczne
Wybielanie zębów najnowszą metodą nakładkową NITE WHITE, WSZCZEPY
Tel. 683-20-38, ul. Batorego 6/2

KARDIO MEDIC
Kraków,
ul. Lubicz 25,
tel. 423-08-30
ECHO + DOPPLER
EKG, EKG WYSŁUKOWE, KONSULTACJE

APARATY SŁUCHOWE
wysoka jakość
niskie ceny - raty
laryngolog
„dor-MED”, Gertrudy 19
Kraków, tel. (012) 421-15-77

PRODENT
os. Niepodległości 3 (pawilon)
czynne codziennie od godz. 10.00-18.00
soboty 10.00-14.00
• stomatologia • protetyka
Informacja całonocowa 090 688073
30% zniżka emeryci i renciści

GLOBUS
PEŁNY ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH
specjalizacja:
LECZENIE CHOROBY DZIAŁAŁ ORAZ
BŁONY SŁUŻOWEJ JAMY USTNEJ
KONSULTACJE PROFESORSKIE
WĘGERSKA 4/1
656-30-56
9-14 15-20 pon.-pt. sob. 9-14

Przychodnia Stomatologiczna
ul. Kalwaryjska 92, tel. 656-47-73
■ leczenie zachowawcze
■ leczenie protetyczne
■ zabiegi chirurgiczne
■ LECZENIE ORTODONTYCZNE
Czynne 8-20, sobota 8-18
NIEDZIELA 10-15

UNIWERSYTECKIE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-LECZNICZE
KLINIKA COLLEGIUM MEDICUM UJ
Informacja i rejestracja:
• Chirurgia naczyniowa 618-86-22 (8⁰⁰-14⁰⁰)
• Endokrynologia 421-05-06
Endokrynologia ginekologiczna 421-41-02
• Interna, choroby metaboliczne 421-37-82
Czynnik ryzyka choroby wieńcowej 421-92-22 w. 243
Leczenie niestrawności 618-86-49
• Badania diagnostyczne
RTG 618-84-12 w. 114, 115
USG i biopsja 421-92-22 w. 205
Diag. wirus zapal. wątroby C i B cytomegalii 421-92-22 w. 255
Helicobacter pylori metodą testu oddechowego 618-86-47 (13-15)
Gastroskopia 618-86-47 (13-15)
• Badania laboratoryjne (pełny zakres, 24 h i cito 618-85-69 (8⁰⁰-15⁰⁰), 618-85-42, 618-83-02 (15⁰⁰-8¹⁵))

BEZBOLEŚNIE
ANALIZY - PEŁNY ZAKRES
HORMONY, MARKERY NOWOTW., TOKSOPLAZMOZA, RÓŻYCZKA, BORELIOZA, CYTOMEG. I INNE
WYNIKI - WYSOKIEJ JAKOŚCI
W DNIU BADANIA
Kraków, k. Siemaszki 39a,
tel. 634-44-44 (8⁰⁰ - 18⁰⁰)

INSTYTUT TERAPII GESTALT
• PSYCHOTERAPIA INDYWIDUALNA I GRUPOWA
• KONSULTACJE RODZINNE
• PORADNICTWO PSYCHOLOGICZNE
Kraków, ul. Koszykarska 33
tel. (012) 656-44-96

MEDICINA
usuwanie zębów i korzeni zębów w narkozie, protezy natychmiastowe.
al. Pokoju 3,
412-68-20, 412-24-59.

STOMATOLOGIA VADENT
LECZENIE, PROTEZOWANIE, PORCELANA, REKONSTRUKCJE ZŁAMANYCH ZĘBÓW
LASEROWE LECZENIE BEZ WIERTŁA
ul. Szlak 53 (14-20), tel. (012) 423-31-92

GJB Gabinet Stomatologii Estetycznej
- korekta kształtu i koloru zęba
- chirurgia stomatologiczna
- protezy natychmiastowe
MOŻLIWOŚĆ RAT
Kraków, os. Teatralne 10
(budynek kina „Świt”) tel. (012) 644-89-01.

CHIRURGIA
Leczenie: - zachowawcze, ambulatoryjne, szpitalne
Prof. Antoni Cienciąła i dr med. Ryszard Mądry
ZDROWIE
Kraków, ul. Krakowska 30
tel. 656-25-57, 656-36-84

Profimed LTD.
SPECJALISTYCZNA PORADNIA LEKARSKA I ZAKŁAD DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 6, I P. SZARA KAMIEŃCICA, TEL. 21-79-97
pon.-pt. g. 8-20, sb. g. 9-13
Pełny zakres usług medycznych, w tym:
• hipertermia komputerowa prostaty
• spirometria i testy alergiczne
• stroboskopia krtani - diagnostyka zaburzeń głosu, badania okresowe nauczycieli.

STOMATOLOGIA
ANNDENTAL - stomatologia, protetyka, ortodoncja. Grzegorzeczka 12, tel. 411-36-62. Protezy nielamiwe.
ALEJA Słowackiego 54, tel. 632-23-89, leczenie usuwanie, protezy natychmiastowe.
ABADENT stomatologia, protetyka, narkoza. Studentki 10% zniżki, Czarnowiejska 73. (012) 423-44-91.
BEZBOLESNE leczenie, wypełnienia (amerykańskie), lakowanie, protezy bezklamrowe (zatraskowe, zasuwowe), szynoprotezy, porcelana, ultradźwięki, rekonstrukcje (wkłady), IMPLANTY. Józefitów 3/10, 634-43-00.

PolDent
Centrum stomatologii
Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego), tel. 633-44-42
- bezbolesne borowanie laserem twardym (usuwanie próchnicy)
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- bezbolesne usuwanie zębów przy użyciu lasera
- chirurgia stomatologiczna implanty
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo- i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia naczyniowego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe
- laser - ortodoncja - aparaty stałe
Usługi ratne Codziennie 9-21
Niedziela 9-20

STOMATOLOGIA
PROTETYKA ORTODONCJA
BEZBOLESNE BOROWANIE LASEREM
UL. AUGUSTIAŃSKA 13
tel. 656-56-44

GABINETY STOMATOLOGICZNE
ul. Goetla 33 (Cichy Kąciak)
Czynne codziennie 16.00 - 19.00
Pozostałe godziny po uzgodnieniu przez telefon.
Tel. 637-53-22, 636-24-89
Tel. kom. 0602-654-964
Polecamy pełny zakres usług
Ceny promocyjne

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ
dr med. Andrzej Bobrzyński.
Kraków, ul. Szlak 20, tel. 634-40-32
Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Diagnostyka: gastroskopia, kolonoskopia, ultrasonografia.

Doktor K
Kraków, ul. Sienna 14
Ultrasonografia
0-12 422-41-59
0-12 422-68-24
Rejestracja od poniedziałku do piątku w godzinach 9⁰⁰-20⁰⁰, soboty 9⁰⁰-14⁰⁰

GABINET STOMATOLOGICZNY
poniedziałek - piątek 9-19, sobota 9-14. Ul. Stachiewicza 3 (Azyry), 637-14-41.
LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 421-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.
PROMED - stomatologzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, 637-76-24. Bezpłatne porady. Rentgen.
PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH-dent” 632-89-70.
PROTETYKA stomatologia, os. II Pułku Lotniczego 19 kl. I, (012) 649-84-24.
STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, ekstrakcje, protetyka. Os. Centrum A 10/21, tel. 644-04-76.

ORTODONCJA
Gabinet Specjalistyczny
Leczenie wad zgryzu aparatami stałymi i zdejmowalnymi
Tel. 633-83-53, ul. Urzędnicza 17

„DENTYSTYKA”
PEŁNY ZAKRES USŁUG stomatologiczno-protetycznych
• os. Kalinowe 4, tel. 648-11-97
• ul. Mazowiecka 88, tel. 633-05-09
• ul. Spółdzielców 3, tel. 655-43-11
• al. Mickiewicza 31, tel. 633-68-02
Soboty 9.00-14.00
ul. Mazowiecka 88
Rachunki - Raty - Gwarancja

NAPRAWA PROTEZ
na poczekaniu, korony, mosty z porcelany.
PROTEZY W CIĄGU 1 DNIA.
Łokietka 13, 633-97-88.
8.30 - 20.00.

Centrum Leczenia Grzybicy
Kraków, ul. Krakowska 30
Tel. 656-25-57, 656-36-84

Mammografia
0-12 422-41-59
0-12 422-68-24
Rejestracja od poniedziałku do piątku w godzinach 9⁰⁰-20⁰⁰, soboty 9⁰⁰-14⁰⁰

KRAK-DENTAL
polsko-niemieckie
Laboratorium Techniki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY
- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje
Usługi na raty - odpis podatkowy '97
pon.-pt. 9-20, ul. Rakowicka 1, (róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 421-08-66

EXPROM
protezy bez klamer metalowych, naprawy
dostawy zębów do protez, korony akrylowe
SUPEREKSPRES!
Pon.-Sob. 8-20; Niedz. 10-16
ul. Kurasia 26, tel. 266-01-18 0602 613929
Miła obsługa, przystępne ceny, wysoka jakość usług.

„DENTYSTYKA”
pon-pt 8-19, sob. 9-14
• stomatologia - protetyka
• chirurgia (narkozy)
• ortodoncja
• RTG punktowy i panoramiczny
• tel. 411-96-13, 411-95-44
ul. Kielecka 7a

CENTRUM STOMATOLOGICZNO PROTETYCZNE
os. Złoty Wiek 77,
tel. 649-92-10
• pełny zakres usług
• wysokiej jakości korony porcelanowe wykonywane w technologii niemieckiej
pon. - pt. 9 - 12, 15 - 20 **RATY**

LEKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 37
założona w 1952 roku
tel. (012) 422-88-21, 422-29-33, 422-29-53.
○ PORAD UDZIELAJĄ - profesorowie, docenci, ordynatorzy, lekarze szpitali krakowskich.
○ RTG, USG, EKG, leczenie łuszczycy - PUVA
○ ZABIEGI CHIRURGICZNE, WSZYWANIE ESPERALU
○ BIOPSJA CIENKOIGŁOWA PIERSI I INNYCH NARZĄDÓW
○ PEŁNA DIAGNOSTYKA LABORATORYJNA
○ BADANIE SKUTECZNOŚCI STERYLIZACJI TESTEM „DUO SPOR”
○ GINEKOLOGIA (KOLPOSKOPIA, CYTOLOGIA)
○ PRACODAWCY: BADANIA LEKARSKIE PRACOWNIKÓW - WSTĘPNE, OKRESOWE I KONTROLNE
○ BADANIA KIEROWCÓW
○ Druki L-4
NOWA ULGA PODATKOWA - na świadczenia zdrowotne - WYDAWANIE RACHUNKÓW.

STOMATOLOGIA-PROTETYKA - amerykańskie materiały, rekonstrukcje. os. Zgody 7/35, (012) 644-29-70;
STOMATOLOGIA, ul. Ulanów 48/61, (012) 411-53-38, (012) 412-25-96.
STOMATOLOGIA, narkoza, protezy natychmiastowe (raty), ul. Teligi 8/216, 421-49-56.
STOMATOLOGIA protetyka, ul. Litewska 37, tel. (012) 634-00-18.
SPECJALISTYCZNY Gabinet Stomatologiczny, zniżki dla rodzin, Al. Słowackiego 11A, Tel. (012) 633-57-96.
USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych. 633-82-82. Friedleina 8.
RENTGEN ZĘBÓW
PANORAMICZNY, PUNKTOWY, św. Gertrudy 8-códz. 8-19, soboty 9-14. NAJTANIEJ. 421-92-72.

STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 15 - 20
tel. 632-32-32

STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 15 - 20
tel. 632-32-32

WETERYNARYJNE
LECZNICA dla zwierząt, os. Kalinowe 8, 0-602-66-85-77 pon.-pt. 15.30-19.30, sob. 9.00-12.00.

POLSKO-AMERYKAŃSKIE KLINIKI STOMATOLOGICZNE
PLAC SZCZEPAŃSKI 3
godz. 9 - 20
DentAmerica
tel./fax 421-89-48
• LECZENIE ZACHOWAWCZE
• CHIRURGIA
• PROTETYKA - IMPLANTY
• ORTODONCJA - APARATY STAŁE
• RTG - PANORAMA - NA POCZEKANIU
DeNtal Club
tel. 421-75-11
GWARANCJA • RACHUNKI

damiana tel. 632 61 45
ul. Czysta 17
SUPERTURBO
50 lamp + 6 wzmocnień na twarz
Superniskie ceny!
SOLARIUM

DZIENNIK Pani

Pierwszy raz pojechała do Stanów Zjednoczonych trzy lata temu, jako żona polskiego ambasadora. Zamieszkali w Waszyngtonie. Najważniejszym zadaniem pani Ireny Koźmińskiej stało się wówczas umieszczenie w szkole 11-letniej córki Kingi. Dla dziecka był to szok. Nowi koledzy, inny język, obce obyczaje. Pomagały sobie wzajemnie w przystosowaniu.

Jako ambasadorowa, pani Irena miała wtedy zupełnie inną koncepcję działania. Chciała rozpocząć program zdrowia emocjonalnego polskiego społeczeństwa, które jej zdaniem pozostaje w fazie zapaści emocjonalnej.

- Ale zaraz po przyjeździeostałam otoczona przez życzliwą Polonię i natychmiast podsunęto mi pomysł zbierania pieniędzy na mammograf - opowiada Irena Koźmińska, żona ambasadora RP w Stanach Zjednoczonych. - Naturalnie zgodziłam się. Nie przyznawałam się nikomu, że nie wiem nawet, co to jest ten mammograf - mówi osoba, dzięki której dzisiaj polskie kobiety wiedzą tak dużo na temat raka piersi i sposobów walki z chorobą.

Ale wówczas ona sama o raku piersi wiedziała tyle, że na tę chorobę się umiera. Przed samym wyjazdem do Ameryki wstrząsnęła nią wiadomość o śmierci z powodu raka bliskiej koleżanki. Może dlatego pomysł zbiórki pieniędzy na sprzęt do badania piersi - bo w końcu dowiedziała się, co to jest ten mammograf - tak bardzo przypadł jej do gustu.

- Dość szybko zdałam sobie sprawę, jak bardzo symptomatyczne jest to, że choć tuż pod moim boki umierała przyjaciółka, ja nic nie wiedziałam o tej chorobie. Po prostu nie pytałam o szczegóły! Nie przechodziło mi to przez gardło! - wyznaje pani Irena. - Rak, to straszne - myślałam. - Jak można pytać. Aż tu przyjeżdżam do Stanów, kupuję rajstopy, odwijam z tekturki - jest instrukcja, jak badać piersi; otwieram gazetę - mówią o piersi; włączam telewizor - to samo...

Na początku Irena Koźmińska wraz z Polonią rzeczywiście zaczęły od zbierania pieniędzy. Ale trudno zbierać pieniądze, gdy cel nie jest jasny. Gdy nie wiadomo, dla kogo i ile tak naprawdę potrzeba. Zaczęli się

dowiadzać. Wtedy okazało się, że jeden mammograf jest tak drogi, iż musieliby zbierać dwa lata, by go kupić, co i tak w niczym nie poprawi zasadniczo sytuacji chorej Polki. Ale skoro zaczęli, postanowili skończyć.

Elżbieta Borek

To tylko choroba

U nas o raku ciągle mówi się szeptem, jak przy łóżku konającego. Jak gdyby nowotwór był jakąś wstydliwą chorobą...



Faktycznie zbierali pieniądze dwa lata. Ale przy okazji uczyli się. Pani Irena zorientowała się szybko, że - jak zwykle w takich przypadkach - o wiele bardziej od ryby będzie przydatna wędka. Postanowiła dotrzeć z wiedzą do polskich kobiet.

- W Ameryce szybko oswoiłam się z tym, że o chorobie mówi się głośno i otwarcie po to, by przestrzec innych, ale także i po to, by uwierzyli, że można z nią wygrać. W Sta-

nach, mimo większej liczby zachorowań na raka piersi, lekarze notują większy procent wyliczeń. To właśnie dzięki temu, że kobiety są świadome i najwcześniej jak to tylko możliwe podejmują leczenie. U nas o raku ciągle mówi się szeptem,

sprzętu jest to najłatwiejsza i bardzo skuteczna metoda wykrywania choroby w początkowym etapie. Zanim przybędzie aparatury, na początek trzeba też zadbać o jakość tego, który mamy. Stąd walka o jakość mammografów.

Rok temu w krakowskim Collegium Medicum UJ Irena Koźmińska doprowadziła do zawiązania się Narodowej Koalicji do Walki z Rakiem Piersi. Zdaniem pani Ireny jej pierwszorzędym zadaniem jest doprowadzenie do sytuacji w Polsce, w której wszystkie mammografy będą sprawne, a wyniki ich badań miarodajne. Nawiasem mówiąc, ta koalicja, która rodziła się w bólach, od razu w momencie zawiązania liczyła 15 różnych społecznych organizacji. Co prawda na początku lekarze chcieli, by współdziałała z Komitetem Zwalczenia Raka i niejako wypełniła oczekiwania, związane z narodowym programem onkologicznym.

- Nie zgodziliśmy się, od początku czuliśmy, że to powinna być koalicja, która będzie występować w interesie i w imieniu pacjentek - wyjaśnia pani Irena. - Bo nie okłamujemy się: dziś jeszcze nie są to w Polsce całkiem tożsame interesy.

W tym roku 15 pań z koalicji zostało przeszkolonych w Stanach Zjednoczonych. Były w Ameryce przez dwa tygodnie, zwiedzały ośrodki medyczne, widziały inne szpitale, inne podejście do pacjentek.

To dzięki działaniom tej koalicji dziś większość polskich kobiet wie o mammografii i domaga się jej. Ale bardzo ważne jest, żeby ta mammografia była na dobrym poziomie.

- Jednak nie chodzi tylko o sprzęt. Chodzi też o to, czy radiolog umie czytać obraz na kliszy. W Polsce pewnie jest to łatwiejsze, bo prawdopodobnie te guzy są większe. W Stanach radiolog musi umieć dostrzec drobinki, bo kobiety przychodzą na badanie bardzo wcześnie - mó-

wi Irena Koźmińska. - Ale w Ameryce żaden lekarz nie może otworzyć gabinetu, nie mając licencji i certyfikatu dla aparatury i obsługi.

W Polsce żadna kobieta nie ma gwarancji, że opinia technika jest wiążąca. Jeśli pomyłka będzie polegać na wykryciu guza, którego nie ma, ucierpią jedynie nerwy kobiety. Lecz jeśli w drugą stronę? Jeśli guzek zostanie przeoczony? Trzeba pamiętać, że niedokładne, wadliwe odczytane zdjęcie mammograficzne może być przyczyną nawet śmierci, jeśli zwolni ją od obowiązku kontroli chorej piersi.

Prof. Łętowska pisała niedawno w „Polityce”, że domaganie się przez kobiety ustawy w tej sprawie przypomina jej próby ustawowego uregulowania tego, by nie wyrzucać konduktorów z pociągu. Zgrabnie i zabawnie powiedziane! Tu jednak nie chodzi o ustawę dla ustawy. Tu chodzi o przepis, który pomógłby chronić życie ludzkie. Ryzyko nie-kontrolowania mammografów to często kwestia życia i śmierci. Trzeba to rozumieć, szczególnie gdy się jest kobietą.

- Można w Ameryce skupić się na rzeczach miłych, bo takich rzeczy jest dużo. Ja jednak pojechałam tam z zamiarem uczenia się. I jak mi się wydaje, bardziej twórczego okresu w życiu nie miałam - mówi Irena Koźmińska. - Wiele się nauczyłam, choćby publicznego występowania. To dzięki pobytowi w Ameryce przekonałam się, że dla ważnej sprawy mogę i muszę. Przełamałam się, umiem się zaprogramować, poznałam pewne techniki. Wszystkiego się można nauczyć. Kwestia uwierzenia w siebie i motywacji. Jeśli człowiek rozwinie w sobie taką pasję, to nie ma dla niego przeszkód.

- Rozsmakowałam się w tym nowym, bardzo otwartym stylu życia i chciałabym te wzorce przenieść do naszego kraju. To będzie jeden z aspektów mojego nowego programu, który chcę uruchomić. Programu zdrowia emocjonalnego. Bo właściwie dopiero w Stanach zaczęłam odkrywać, dlaczego nam tak trudno w Polsce żyć. Problem tkwi nie w tym, że my mamy gorsze samochody, mniejsze mieszkania, ale w sposobie myślenia, w naszym postrzeganiu świata, we wzajemnych stosunkach. My sobie utrudniamy życie na każdym kroku.

Horoskop lunarny

Księżyc dąży od pełni do nowiu. Podczas ubywającego Księżyca warto pomyśleć o tym, czego chcemy się ze swego życia pozbyć. Według tradycyjnej astrologii wszelkie kuracje medycyny naturalnej wówczas rozpoczęte i prowadzone miały większą szansę powodzenia. Także zakończenie spraw sądowych czy administracyjnych w tym czasie mogło być wskazówką, że od orzeczenia nie będzie odwołania.

Współcześni dietetycy są zdania, że kiedy Księżyc ubywa, łatwiej jest zrzucić zbędne kilogramy. Spalanie jest szybsze, apetyt zwykle mniejszy niż w pierwszych dwóch tygodniach księżycowego miesiąca (pomiędzy nowiem a pełnią).

15, 16 listopada - Księżyc w znaku Bliźniąt. Doskonały czas na koleżeńskie spotkania i wszelkie imprezy kulturalne. Łatwiej teraz uporać się z zaległą prywatną korespondencją czy uzyskać połączenia telefoniczne z odległymi miejscami na naszym globie. Kto chciałby odnowić zaniedbane nieco kontakty przyjacielsko-koleżeńskie, niech koniecznie uczyni to podczas tych dni. Nawet znajomi rozczarowani długim milczeniem nie będą mieć pretensji. Dobry czas dla urodzonych w znaku Bliźniąt, Wagi i Wodnika, a także Lwa i Barana.

17, 18, 19 listopada - Księżyc w znaku Raka. Niestety, jest to dość dysharmonijny czas pod względem układów planetarnych. Dni, które teraz następują, mogą być dla wielu dość frustrujące, szczególnie w sprawach rodzinnych i domowych. Sprzeciżki, powracające przykre wspomnienia, sprawią, że dla wielu dom będzie miejscem, jakie najchętniej opuściłoby się - bodaj na parę godzin. Warto pamiętać, że znak Raka sprzyja dbałości o urodę, może więc zamiast sprzeczać się z domownikami, wybrać się do sauny, odwiedzić kosmetyczkę czy wziąć kąpiel w aromatycznych ziołach. Poprawi to humor i wygląd. Szczególnie urodzonym w znaku Skorpiona, Raka i Ryb, a także Panny i Byka.

20 listopada - Księżyc w znaku Lwa. Taki układ planet nie sprzyja bynajmniej ciężkiej, konkretnej pracy, natomiast faworyzuje wszelkie przyjemności życia - wycieczki, chwile spędzone w miłych kawiarenkach, spotkania sentymentalnej natury i w ogóle wszystko, co miłe, łatwe i przyjemne. Zaplanujcie na ten dzień którąś z tych spraw, a będziecie mieć więcej satysfakcji niż kiedy indziej. Lwy, Barany i Strzelcy, a także urodzeni w znaku Wagi i Bliźniąt mogą mieć więcej radości życia niż w jakikolwiek inny dzień w tym miesiącu.

(B.W.)

Kolorowy debiut

Już po raz drugi absolwentki krakowskiej Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru wymalowały igłą swoje projekty. W pokazie, składającym się z dwóch części, 50 dziewczyn i jeden mężczyzna zaprezentowali własne projekty, własnoręcznie wykonane.

Wszystkie kolekcje cechował jeden wspólny trend - ubrania blisko (i bardzo blisko ciała), a długość przeważnie ultramini i maxi. Widoczne było, iż większość dziewcząt projektowała

ubrania tak, by same mogły w nich chodzić.

Dużą część pokazu stanowiły stroje wieczorowe, większość w ciemnej tonacji. I tu królowała ultramini i wycięcia w myśl zasady „więcej odsłaniać niż zasłaniać”. Tego typu ubrania najlepiej prezentują się na modelkach...

Strojom towarzyszyły fantazyjne nakrycia głowy, wywołujące najrozmaitsze skojarzenia: od „przyłbic i kapturów”, przez ptasie gniazdo, do kosmicznych „czułek” włącznie.

W dwóch przypadkach mieliśmy do czynienia z odwróceniem ról: jedna z kolekcji wieczorowych do złudzenia przypominała kolekcję koszul nocnych, za to w zaprojektowanych przez inną panią (Anetę Prasefek) koszulach nocnych można bez obaw wyjść na przyjęcie.

Kilka razy mieliśmy do czynienia z wyraźną inspiracją starożytnym Egiptem - przyjemne kolekcje Anety Podsiadło i Moniki Buś. Lekką fascynację okresem międzywojennym wi-

dać było w ubraniach Marty Burzawy i Agnieszki Gajdzińskiej, nagrodzonej przez „Vistulę” - jednego ze sponsorów pokazu. Panie „szczupłe inaczej” dobrze prezentowałyby się w ładnych wieczorowych sukniach projektu Bożeny Cwiertniewicz (aksamitno-satynowe w kolorze kości słoniowej) czy Agnieszki Niemiec (biała i granatowa koronka) lub w czarno-złoty szmizjerkach Elżbiety Oracko. Harleyowcy z pewnością ucieszyliby się, widząc dziewczęta w motocy-

klowych strojach uszytych przez Elżę Wtorkiewicz. Jedyne absolwentki szkoły zaproponowały dziewczynom ciuchy bardzo krótkie, bardzo obcisłe i bardzo srebrne.

Warto wiedzieć, że ubiegłoroczne absolwentki szkoły znalazły zatrudnienie w swojej branży, przy projektowaniu lub produkcji mody. Być może już niedługo będzie można kupić w sklepach także i niektóre tegoroczne projekty pokazu „Iglą malowane”.

DOMINIKA ĆOŚIĆ

ul. Brodowicza 11,
tel. 411-89-74
ul. Czysa 17, tel. 632-61-45

domIANA

SUPERTURBO
50 lamp + 12 wzmocnień na twarz

TURBO
42 lampy + 3 wzmocnienia na twarz

SOLARIUM

3392/bc

Aby zrzucić kilogramy, potrzeba ci nie tylko silnej woli, dyscypliny wewnętrznej, ale także czasu. Kiedy ustalisz sobie swój rytm dnia, już po kilku tygodniach poczujesz rezultaty. Pamiętaj jednak, że jeszcze często bę-

Każdy posiłek staraj się jeść wolno i najlepiej w towarzystwie

Moja babcia zawsze mówiła, że nie powinno się jeść byle gdzie, byle jak i z byle kim. Wydaje mi się, że ta prosta zasada

zione kęsy twój żołądek strawi lepiej i szybciej.

Jedząc w miłym towarzystwie będziesz dbała o zasady. Przy kimś, na kim ci zależy, nie rzucisz się na jedzenie. Będziesz się starała jeść elegancko, a więc wolno.

siąc, dostaniesz od męża lub dziecka nagrodę. Najlepiej, jeśli jest to coś, na czym ci bardzo zależy. To bardzo dopinguje.

Poza tym – gdy rodzina będzie zaangażowana w twoje chudnięcie, nikt z najbliższych nie będzie cię namawiał na zje-

Po imieniu

Wybierając imię dla dziecka rodzice niejednokrotnie ulegają modzie. Inspiracją bywają serie filmowe czy ulubione programy telewizyjne. Przed laty rekordy popularności biło imię Isaura. Dziś film został zapomniany, a dzieci noszące to imię bywają obiektem drwin i żartów ze strony rówieśników. Rzadko kiedy rodzice myślą o tym, że raz nadane dziecku imię może stanowić dla niego balast na całe życie.

Zgodnie ze zdrowym rozsądkiem

Jak zaznacza prof. Pisarek z UJ, przewodniczący Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, przepisy dają kierownikom USC prawo, a w niektórych przypadkach nakładają na nich obowiązek oceny nadawanych dzieciom imion. Zgodnie z art. 50 ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego: *Kierownik USC odmawia przyjęcia oświadczenia o wyborze dla dziecka więcej niż dwóch imion, imienia ośmieszającego, nieprzyzwoitego, w formie zdrobniałej oraz imienia nie pozwalającego odróżnić płci dziecka.*

Opinie Rady Języka Polskiego nie są jednak wiążące dla Urzędów Stanu Cywilnego, mogą wyłącznie stanowić oparcie dla podejmowanej decyzji.

Zgodnie z tradycją

Imiona należą do kultury narodowej, choć pochodzą z różnych stron świata. Szukając imienia dla dziecka, należy się starać o pogodzenie wolnego wyboru z tradycją i tendencjami uniwersalnymi. Temu celowi mają służyć m.in. publikowane zbiory imion, obecnych w języku polskim.

Zgodnie z zaleceniami Komisji Kultury Języka Polskiego opracowanymi przez prof. Aleksandrę Cieślakową z Instytutu Języka Polskiego PAN, należy nadawać dzieciom imiona w postaci przyswojonej przez język polski, a więc np: Jan, a nie John lub Johann; Klara, a nie Clara czy Chiara; Małgorzata, nie Margareta; Marcin, nie Martin; Piotr, nie Peter.

Rewolucja i goździk

Nie powinno się nadawać imion pochodzących od wyrazów pospolitych, takich jak: antena, bławatek, goździk, kłak lub też pochodzących od nazw geograficznych, np: Dakota, Eurazja, Malta. – *Niektóre imiona nawiązują do pewnych wydarzeń. W Związku Radzieckim nadawano dzieciom np. imiona Październik, Rewolucja. Takie „dziedzictwo” może stać się kiedyś ciężarem* – zaznacza prof. Pisarek.

Balastem dla dorosłej osoby mogłoby się stać imię Poziomka. Takie imię postanowili nadać swojej córce mieszkańcy Warszawy pod wpływem telewizyjnego „Zajęcia Poziomki”. Prof. Walery Pisarek odradził urzędnikom warszawskiego USC rejestracji imienia, zaznaczając, że w przyszłości może ono grozić ośmieszeniem. Rodzice myślą o swojej córeczce jako o małej dziewczynce, miłej i słodkiej jak poziomeczka, nie myśląc, że z dziecka wyrośnie kobieta, której imię może później w życiu bardzo ciążyć.

Rodzice powinni również unikać nadawania dzieciom imion budzących złe skojarzenia jak na przykład: Belzebub, Kurtyzana, Lucyfer.

Kobieta czy mężczyzna

Zgodnie z zaleceniami Komisji Kultury Języka Polskiego, nadawane imiona powinny pozostawać w zgodzie z regułami gramatycznymi i ortograficznymi. Imię powinno odróżniać płeć. W języku polskim zanik już zwyczaj dodawania do nazwisk kobiet przyrostków: -owa, -ówna, -anka. W wielu nazwiskach tylko imiona wskazują na płeć osoby noszącej imię. Czy np. Susan Nowak lub Carol Sobczyk to mężczyzna czy kobieta? Takich kłopotów nie ma w przypadku, gdy wybierzemy polską wersję imienia: Zuzanna Nowak, Karolina Sobczyk.

Zaleca się więc dziewczynkom nadawanie imion zakończonych na -a, zaś chłopcom imion kończących się na spółgłoskę. W tradycji literackiej, kulturalnej utrwaliły się jednak pewne imiona kobiece zakończone na spółgłoskę lub samogłoskę inną niż -a. Wbrew ogólnej zasadzie można więc dziewczynkom nadawać imiona: Beatrycze, Karmen, Noemi, Rut.

Jak pisać

Nie powinno się stosować pisowni archaicznej ani niezgodnej ze współczesną ortografią polską. W imionach piszemy ks nie x, gdyż litery x nie ma we współczesnym alfabecie polskim. Należy więc pisać Aleksandra, nie Alexandra; Ksenia, nie Xenia; Aleks, nie Alex. Podobnie używa się litery w, a nie v: Wirginia czy Wioletta. Pisana przez v może powodować, że v będzie wymawiane jak f (np. „Fioleta”).

Należy pisać -ia, -ie, jak nakazują reguły ortograficzne, a nie -yja, -yje, a więc np. Gabriel, nie Gabryjel.

Piszemy „j” nie „i” w połączeniach samogłoska plus „j”, jak na przykład Rajmund, nie Raimund. Wyjątek stanowi imię Aido.

W imionach pochodzenia łacińskiego pisze się k, nie c, np. Klaudia, nie Claudia; Klemens, nie Clemens, Benedykt, nie Benedict.

Ze względu na tradycję rodzinną, a także tradycję literacką dopuszcza się formy oboczne imion z pojedynczymi albo podwójnymi spółgłoskami, jak na przykład Bernarda obok Bernadetta, Izabela obok Izabella, Wioleta obok Wioletta (ale tylko Balladyna). Można również używać obocznych form takich imion, jak Apolinary obok Apolinariusz, Bazyl obok Bazyli, Wasyl obok Wasyli.

Nie powinno się nadawać imion zdrobniałych, powszechnie używanych w języku potocznym, jak np: Jaś, Kasia, Wiesiek. Można natomiast nadać dziecku imię z pochodzenia zdrobniałe czy skrócone, które współcześnie jest odbierane jako samodzielne, np: Bettina, Nina, Lena, Rita.

Winicjusz Ogórek

Niektóre osoby posiadające nazwiska pochodzące od nazw pewnych przedmiotów, jak na przykład: ogórek, kiełbasa, korba, pragną nadać swoim dzieciom oryginalne imiona, które zrekompensują im posiadanie właśnie takiego nazwiska. Efekt na ogół jest odmienny.

Niecodzienne imię kontrastuje z nazwiskiem i tym bardziej zwraca uwagę na jego charakter. Winicjusz Ogórek czy Diapanazy Kiełbasa będzie częściej narażony na żarty innych dzieci, niż byłby Piotr Ogórek czy Jan Kiełbasa.

JAROSŁAW KOSTRZEWA

Bądź szczupłą

Od pokus uchronić nas...

dziesz ulegać pokusom. Na początek będą to drobne „przestępstwa”. Np. skosztujesz zupę dla rodziny, zabeloną śmietaną. Z biegiem dni będziesz, niestety, coraz śmielej sięgała po zakazane produkty. A kiedy pewnego dnia pochłoniesz boćkę z majonezem... zacznij się odchudzać od początku.

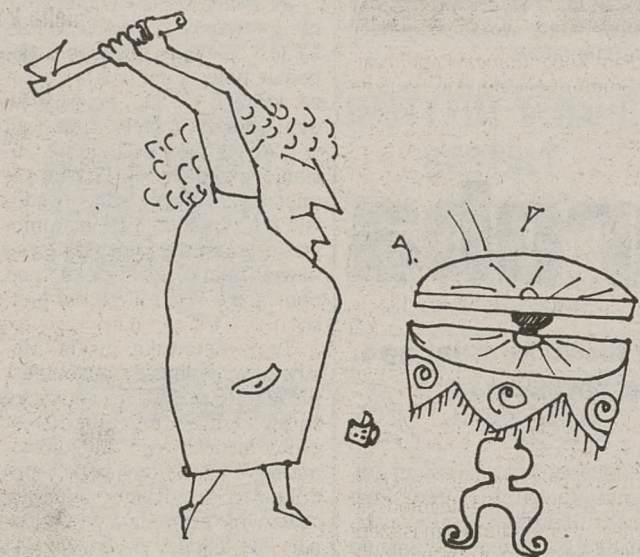
Aby uniknąć tej ciągłej kilogramowej huśtawki, dajemy ci kilka rad, które pozwolą prze-trwać trudne chwile.

W gotowaniu zamiast śmietany stosuj jogurt, mleko lub kefir

Po co się szpikować dodatkowymi kaloriami? Pamiętaj, że jogurt, mleko lub kefir ma takie samo zastosowanie jak śmietana. Można je dodawać do sosów, zup, a nawet niczym bitą śmietaną do naleśników. Nie musisz informować o tym rodziny, zwłaszcza jej męskiej części, którą jest przeświadczone, że zupa pomidorowa bez śmietany to nie jest zupa. Zapewniamy, że nikt z rodziny nie zauważy zmiany i wszyscy będą zadowoleni.

Jedz sos winegret w małych ilościach

Zostało udowodnione, że sos winegret dobrze wpływa na przemianę materii. Ocet zawarty w sosie powoduje, że lepiej spala się tłuszcz. Dlatego jedz sałatę z sosem winegret. Oczywiście nie przesadzaj. Liście sałaty nie powinny pływać w occie. Możesz przygotować sos z 1,5 łyżki oliwy, łyżeczki octu i odrobiny cukru. Ale pamiętaj – 1 łyżka oliwy ma 90 kcal.



znakomicie oddaje sposób jedzenia, jaki powinnaś stosować.

Nie jedz w podejrzanych miejscach ani w restauracjach, które nie mogą zaproponować ci niskokalorycznych dań. Nie warto wpychać w siebie byle czego. Twój organizm nie jest śmietnikiem.

Pamiętaj, że jedzenie nie ogranicza się wyłącznie do ruszania szczęką. Każdy posiłek powinien być dla Ciebie pewnego rodzaju celebrazją.

Jedz więc wolno, gryząc wielokrotnie jeden kęs. Delektuj się smakiem. Nie śpiesz się nigdy. Pamiętaj, że żołądek prześle sygnał o sytości do mózgu dopiero po 20 minutach od rozpoczęcia jedzenia. Im wolniej będziesz jeść, tym zjesz mniej. Poza tym dobrze pogry-

Kup wagę do ważenia produktów

Na pewno przyda ci się ona w kuchni. Dzięki niej będziesz mogła zważyć każdy produkt. A ta wiedza pozwoli ci dokładnie wiedzieć, ile kalorii zjadasz. Waga jest bardzo pomocna w diecie. No, bo jak inaczej sprawdzić, ile kalorii ma jeden kawałek sernika na zimno? Najlepiej go zważyć. Choć waga nie jest tak bardzo tania, gwarantujemy, że będziesz zadowolona z tego zakupu.

Umów się z rodziną

Kiedy decydujesz się schudnąć, powiedz o tym domownikom. Zaproponuj im, by cię kontrolowali. Najlepiej zawrzyj z nimi umowę. Jeżeli uda ci się schudnąć np. 5 kg przez mie-

dzenie kremówki czy kotleta schabowego.

Rób zakupy tylko wtedy, gdy jesteś najedzona

Jemy także oczami. Głodne mamy ochotę na wszystkie niedozwolone produkty. Pakujemy do koszyka w supermarkecie i herbatniki, i majonez, powtarzając sobie w duchu: jeden raz przecież nie zaszkodzi. Tymczasem to, co miało starczyć na kilka dni, w domu znika w ciągu kilku minut. Potem już tylko wyrzuty sumienia i cała praca od początku.

Staraj się więc:

- robić zakupy tylko wtedy, gdy jesteś najedzona,
- przed wyjściem do sklepu sporządzić dokładną listę potrzebnych produktów. Trzymaj się tej listy nawet wtedy, gdy będziesz mogła kupić okazynie tanio – inne, ale tobie niepotrzebne produkty,
- nigdy nie kupować tzw. ekonomicznych opakowań, (np. batonów czekoladowych), mimo że są one tańsze niż kupowane na sztuki. Owszem, zaoszczędzisz parę groszy w sklepie, ale w domu i tak zjesz wszystkie bardzo szybko. Nie kuś losu!
- w sklepie unikać miejsc z produktami, które wyjątkowo lubisz,
- robić zakupy szybko,
- czytać etykiety produktów, które kupujesz. Jeżeli nie ma na nich podanej zawartości kalorycznej, nie kupuj. Dziś masz olbrzymi wybór, skorzystaj z niego.

ELŻBIETA BOREK

AGNIESZKA

MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Ogrodnik

Fikus sprężysty

Zwany inaczej ficus elastica jest najbardziej znaną od wielu lat rośliną pokojową. Pochodzi z Indii, gdzie w warunkach naturalnych dorasta do 30 metrów wysokości. W zamkniętych pomieszczeniach osiąga do 10 m. Prowadzony prawidłowo, rośnie od 60 – 100 cm rocznie. Tylko odmiany pstre przyrastają nie więcej niż 30 cm rocznie.

Fikusy są idealnymi roślinami pokojowymi, rosną szybko, tworząc rozgałęzione drzewa.

Ich kształt i kolor liści zależy od odmiany. Mają liście ciemnozielone, jasnozielone lub wielokolorowe, gładkie i błyszczące, szorstkie i owłosione.

Kupując roślinę, należy zwrócić uwagę, czy jej liście są nie uszkodzone i dobrze wybarwione.

Światło: Fikusy najlepiej się czują w dobrym dziennym oświetleniu, ale mimo to znoszą miejsca zacienione. Niedostatek światła na ogół jednak powoduje gorsze roczne przyrosty.

Woda: W zimie wystarczy podlewać raz w tygodniu. W lecie 2 do 3 razy. **Uwaga!** Fikusy lepiej znoszą centralne ogrzewanie, jeżeli się je przynajmniej raz w tygodniu zrasza letnią wodą.

Temperatura: Zimą nie powinna spadać poniżej 15 st. W lecie roślina toleruje nawet 30 st.

Przesadzanie: Jest ono konieczne, gdy roślina jest zbyt duża, lub gdy ziemi jest zbyt mało. Przesadzać należy na wiosnę do mieszanki ziemi gliniastej z torfem. Niezbędny jest dobry drenaż w doniczce.

Cięcie i rozmnażanie: Należy jedynie stosować cięcie

ograniczające wzrost. Trzeba wtedy uciąć czubek łodygi z pękiem. To cięcie można wykorzystać do rozmnażania. Ucięty czubek: fragment łodygi ok. 10 cm, z liściem i pękiem, należy zanurzyć w ukorzeniaczu.

Po wypuszczeniu pierwszych korzeni, nową sadzonkę należy posadzić w doniczkę z ziemią.

PERUKI, TUPETY

Z WŁOSÓW NATURALNYCH

dla pań i panów wykonuje firma

„MONIKA”

Tel. 415-62-68.

235765

SOLARIUM

SAUNA - MINIBASEN

masaż leczniczy

i relaksacyjny, siłownia.

Serdecznie zapraszamy,

codziennie 15 - 22,

hotel Demel, ul. Głowackiego 22,

tel. 636-16-00 w. 502. 235343



salon fryzjerski

Agaty Dzień

Dzień Ściętej Głowy

W poniedziałek i czwartek płacisz tylko

65%

ul. Garncarska 8

czynny 8 - 20

tel. 0602 22 41 57



**Znajdź
swój styl**

A może trencz?

Kiedy nadchodzi jesień na szaruga, najlepiej schować się w ciepłym długim płaszczu. W tym sezonie jest ogromny wybór fasonów - pojawiły się nowe, a i te z ubiegłego roku nic nie straciły na aktualności.

Jedno jest pewne - ciężkie palta zginęły bezpowrotnie - zastąpiły je lekkie, a przy tym bardzo ciepłe modele, charakteryzujące się wspaniałym, ale prostym, bezpretensjonalnym krojem i szlachetnością tkanin.

Płaszcz nie jest na ogół wydatkiem na jeden sezon, dlatego w jego obecnej formie przeważa klasyka - spokojne fasony o miękkiej linii, z szalowym kołnierzem lub klapami, jednorzędowe, dwurzędowe, szlafrokowe, raglanowe, szynelowe, trenczowate.

Skoro już o trenczowatych mowa, to nasuwa się pytanie,

dłaczego tak ulubione i uniwersalne fasony są właściwie nieosiągalne w naszych sklepach. Nie sposób kupić normalnego klasycznego, ocieplanego trencza czy burberry, który jest niezależny od aktualnej mody, a zawsze nawiązuje do dobrej angielskiej klasy-

stebnowki i „szylkretowe” guziki. Prawdziwe produkty firmy, założonej przez Thomasa Burberry'ego nie schodzą poniżej 1000 dolarów.

Ostatnio obserwujemy, że szacowne firmy odzieżowe wspominany styl (trencza, burberry) przenoszą na płasz-

ki. Trencz i burberry to jednocześnie styl w ubieraniu, któremu wiele osób pozostaje wiernych przez całe życie (podstawowy kanon tego okrycia pozostaje niezmienny). Skórzana torba na ramię, parasolka i szalik w szkocką kratę, obuwie na płaskim obcasie z wysoko zabudowanym przodem - to ów styl.

Płaszcz takie cenią sobie zwłaszcza osoby kochające wygodę i prowadzące aktywny tryb życia.

Sławne burberry wykonane są wewnątrz beżowo-czerwona kratka, wzorowaną na słynnym szkockim tartanie. Przeważnie są w kolorach beżowych, choć również bywają w odcieniach jesiennych, jak też w kolorze granatowym i czarnym. Bardzo ważne jest perfekcyjne odzyskanie. Charakterystyczne

ce wełniane - cudowne, lekkie i ciepłe, przeważnie w odcieniu piaskowego beżu. Prosty, raglanowy, z niedużym kołnierzem i krytym zapleciem. Kieszenie przecinane pionowo i wykończone patką. Nic dodać, nic ująć. Elegancja rzeczy naprawdę pięknych polega na prostocie.

Szkoda też, że nie widzimy w naszych sklepach rewelacyjnej urody ocieplanego trencza z gabardyny, w szlachetnych, zgaszonych kolorach.

Osoby młode i awangardowe skłaniają się raczej ku fasonom wyraźnie nawiązującym do lat 60. i 70. Z jednej więc strony są krótkie, dopasowane płaszczyki, z drugiej płaszcze bardzo długie, ale też raczej dopasowane lub o linii tuby. Wiele zależy od tego, co będziemy nosić pod płaszczem.

(S)

zapobiega procesom starzenia się. Napar z owoców można wlać do kąpieli lub używać go do przemywania skóry. Łyżkę owoców zalać szklanką wrzątku i pozostawić pod przykryciem 15 min.

secek etc. Zmielonego siemienia można używać jako peelingu i składnika maseczek.

✿ **Otręby migdałowe** - to produkt powstały po wyciśnięciu olejku ze słodkich migdałów (jest on składnikiem wielu

**Piękna
na co dzień**

Kosmetyki naturalne

Bardzo wiele roślin, kwiatów, owoców ma właściwości upiększające. Siegajmy zatem po nie jak najczęściej.

✿ **Miód** zawiera cenne minerały, witaminy, enzymy, naturalne antybiotyki. Skórze dostarcza wilgoci, nadaje jej elastyczność i miękkość. Zmieszaj łyżkę miodu z 4 łyżkami twarożku, jogurtu albo śmietanki; nałóż na twarz, szyję i dekolt na 20 min. (Nie stosować do cery z problemami naczynkowymi).

✿ **Beta-karoten** - czyli pro-witamina 1, chroni skórę przed zbyt dużym odwodnieniem i uszkodzeniami spowodowanymi promieniowaniem UV, przeciwdziała twardnieniu i rogowaceniu naskórka, zapobiega powstawaniu wolnych rodników. Dużo beta-karotenu znajduje się w marchwi. Doskonale, jeżeli będziemy wkładać nawet codziennie w skórę twarzy świeży z marchwi i zmywać go po dowolnym czasie.

✿ **Dzika róża** - wyciąg z jej owoców jest bogaty w witaminy (głównie C oraz A, B1, B2, E, K). Na skórę działa regenerująco,

✿ **Avocado** - owoce te zawierają dużo witaminy A, B, D, E, F i H. Pozyskuje się z nich olej wykorzystywany do produkcji kremów i balsamów. Jeśli twoja skóra jest sucha i zmęczona, rozgnieć widelcem miąższ z połówki owocu i nałóż na twarz jako maseczkę. Olejek z avocado (dostępny bywa w sklepach ze zdrową żywnością) wkładany w skórę pod oczami, ujędrnia ją i wygładza zmarszczki.

✿ **Ginko biloba** (miłorząb japoński) to ogromne drzewo żyjące nawet 1000 lat! Jest wyjątkowo odporne na zanieczyszczenia środowiska. Wyciąg z liści ginko poprawia ukrwienie skóry, pojedynia ją, lekko napina, nawilża, neutralizuje wolne rodniki (przez co opóźnia procesy starzenia się). Kosmetyki z ginko świetnie nadają się dla osób o wrażliwej skórze (także ze skłonnością do pękających naczynek), do pielęgnacji biustu, dekoltu, przeciw cellulitowi.

✿ **Len** - z jego nasion pozyskuje się olej lniany bogaty w wit. A, E i F. Jest składnikiem kremów, balsamów, ma-

kremów). Otręby można kupić w sklepach ze zdrową żywnością. Można też migdały zmieścić w mikserze. Mycie twarzy z użyciem otrębów jest idealnym rozwiązaniem w przypadku skóry wrażliwej. W domu można przygotować maseczkę - peeling (ok. 125 ml mleka, filiżanka otrąb i 15 ml olejku migdałowego), którą wmasowujemy w twarz kolistymi ruchami.

✿ **Wit. E** - zwana witaminą młodości - chroni przed przedwczesnym starzeniem się skóry. Działa nawilżająco i uelastyczniająco. Jako naturalny antyutleniacz wychwytuje wolne rodniki, odpowiedzialne za starzenie się skóry, chroni przed promieniami UV. Wchodzi w skład wielu kosmetyków.

✿ **Ziemniak** - surowy jest rewelacyjnym środkiem na poprawę nawilżenia i odżywienie cery. Obłóż twarz plasterkami surowego ziemniaka (albo papką) i pozostaw na 20 min.

Dłoniom dobrze zrobić ciepłą kąpiel w wodzie pozostającej po gotowaniu ziemniaków.

Metamorfozy



Pani Zofia ukończyła policealne Studium Hotelarskie. Pracuje w biurze turystycznym. Interesuje się geografią i biologią. Lubi podróżować. Wolny czas spędza raczej aktywnie, uprawiając turystykę pieszą, a zimą jazdę na nartach. Hoduje kwiaty ogrodowe i doniczkowe, czyta sporo książek. Relaksuje się, robiąc różne rzeczy na drutach, jednocześnie oglądając telewizję.

W gabinecie kosmetycznym został wykonany zabieg oparty na retinolu, który przez dostarczenie stężonych substancji zawierających kompleks roślinny, spowodował, że skóra stała się młodsza. Zabieg wzmocniony masażem Shiatsu przywrócił prawidłowy przepływ limfy. Cera odzyskała świeżość i blask, naskórek stał się jędrny i elastyczny.

Pani Zosia miała b. krótkie włosy w kolorze średniego brązu. Taka długość włosów nie dawała wielkiego pola do popisu. Zaproponowałam więc tylko niewielką korektę fryzury z delikatnym przysłonięciem czoła. Nowy kasztanowy odcień ożywił twarz.

Przed przystąpieniem do makijażu zielony korektor zamaskował drobne, rozszerzone naczynka krwionośne. Następnie lekki podkład w kolorze naturalnym i puder transparentny ładnie wyrównały karnację, a miedziany róż wymodelował policzki.

Małe oczy wymagały optycznego powiększenia. Ten efekt uzyskaliśmy za pomocą pasteli w kolorze dymu i zgaszonego brązu, nałożonych w kąciaki zewnętrzne

i załamanie powiek. Kąciaki wewnętrzne i miejsca pod łukiem brwiowym rozświetlił cień brzo-skwiński. Linie brwi poprawił brązowy ołówek i przezroczysty żel, a czarnobrzowy jedwabny tusz wydłużył i pogrubiał rzęsy.

Beżowo-miedziano-orzechową konturówką poprawiliśmy linię górnej wargi. Usta zostały pomalowane pomadką w podobnej tonacji.

Pani Zofia wybrała dla siebie brązowy komplet z aksamitnej dzianiny.

Wszystkie panie chętne do udziału w naszych Metamorfozach prosimy o przysyłanie zgłoszeń na adres redakcji, z dołączeniem informacji o sobie, dwóch aktualnych zdjęć i numeru telefonu. Udział w Metamorfozach jest bezpłatny.

Opieka kosmetyczna

„Yves Rocher” - Monika Dudek-Wójtowicz

ul. Karmelicka 14

Makijaż

„Yves Rocher” przy współpracy Studia S

Fryzura

Studio Fryzjerskie Trendy IX; ul. Świętokrzyska 8

Ubiór użyczyła

Firma M.W. Prestige

Opracowanie i stylizacja całości

SABA PIETKIEWICZ



Fot. Anna Kaczmarz

Kosmetyczne vademecum

Kamuflaż

D efekty skóry są częstą przyczyną kompleksów i niskiej samooceny. Niezwykle skuteczną metodą ukrywania zmian na skórze jest kamuflaż kosmetyczny.

Kamuflaż kosmetyczny stosuje się, gdy chce się zatuzować blizny, tatuaże, bielactwo, przebarwienia, rozszerzone naczynka. W ten sposób można zatuzować nawet wyjątkowo złośliwego pryszczu. Kamuflaż stosuje się na nogi np. gdy trzeba zatuzować żyłki.

Kamuflaż jest odporny na wodę i wysokie temperatury, cechuje się wysoką przyczepnością do skóry. Bezpiecznie można go stosować w trakcie kąpieli wodnych i słonecznych np. na plaży. Preparaty używane do kamuflażu nie są toksyczne, nie powodują alergii, nie zatykają porów. Są bezzapachowe. Bardzo łatwo nakładają się na skórę.

Różne zmiany barwy skóry wymagają różnych technik nakładania kamuflażu - niektóre zmiany wymagają nałożenia na siebie dwóch lub trzech odcieni preparatu. Wszystko po to, by w efekcie osiągnąć naturalny kolor skóry. Na kamuflaż można nałożyć zwykły makijaż.

Podczas wizyty w salonie kosmetyczka dobiera właściwe odcienie preparatów, uczy, jak je nakładać i utrzymywać. Po takiej lekcji, przy pomocy odpowiednich kosmetyków klientka

może samodzielnie wykonać kamuflaż w domu. Seria kosmetyków do kamuflażu oprócz preparatów maskujących defekty skóry, zawiera także kremy do codziennej pielęgnacji twarzy.

(SZYM)

Radziła: ANNA DROBNY

Uwaga konkurs!

Dla czytelniczek „Dziennika Pani”, gabinet Anny Drobny ufundował nagrodę - dwa zaproszenia do solarium. Aby je otrzymać, w najbliższy poniedziałek (17 listopada) o godz. 12.00 należy zadzwonić pod numer 422-95-92. Wejściówki otrzymają Panie, które dozwolnią się jako pierwsze.

FUTRA
Salon sprzedaży
Futra gotowe i na zamówienie
salony: Kraków ul. Floriańska 16 I piętro ☎ 423 23 19
DH "HERBEWO" Al. Stowackiego 64 parter

GALANTERIA SKÓRZANA
zaprasza do sklepów:
Rynek Gł. 28
ul. Długa 5
ul. Zwierzyniecka 7
ul. Wrocławska 16
4912zr

*** TOREBK**
*** RĘKAWICZKI**
*** PORTMONETKI**

A+J FITNESS CLUB
ul. Miodowa 21, tel. 421-95-34
zaprasza
od 9⁰⁰ do 22⁰⁰ na:
• STEP
• AFRO-AEROBIC
• HATHA-JOGĘ
• MASAŻE SPECJALISTYCZNE
• SOLARIUM
• TANIEC I PLASTYKĘ RUCHU DLA DZIECI
• GIMNASTYKĘ DLA OSÓB Z NADWAGĄ
• INDYWIDUALNY DOBÓR DIETY

Redaguje
Elżbieta Borek
tel. 422-75-88 w. 242

Gabinet kosmetyczny Solarium
Anny Drobny
Eliksir Młodości XXI wieku
!QMS
BEZOPERACYJNE LIKWIDOWANIE ZMARSZCZEK
ZAPRASZA: PN.-PT. 9⁰⁰ - 19⁰⁰, SOB. 9⁰⁰ - 15⁰⁰
Kraków, ul. Fałata 11 (przy Błoniach)
Rejestracja tel. GSM 0601-580-369

Jedź z DZIENNIKIEM

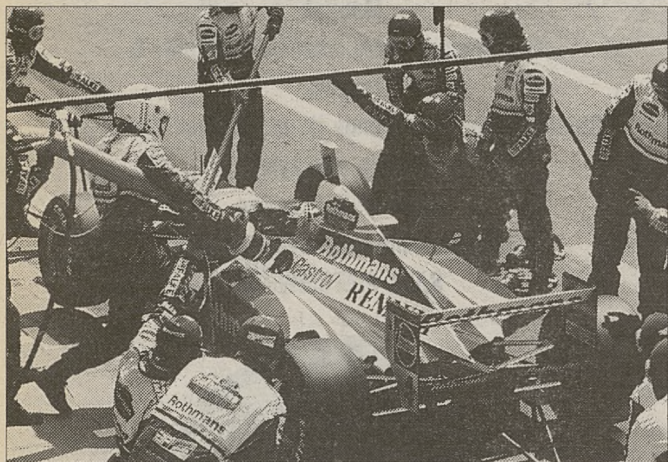
Nr 524

Dziewięć lat zwycięstw

Rozmowa z Patrickiem Faure, prezesem Renault Sport

anielskim światem. Czasami opiera się na intrygach i zdradzieckich ciosach. Ale żadna z naszych stajni, żaden z naszych pilotów nie skarżył się na preferencyjne traktowanie X czy Y. Żaden z naszych przeciwników nie sformułował przeciwko nam najmniejszego zarzutu. Dowodzi to,

W hiszpańskim Jerez Renault zakończył swój udział w Grand Prix. Każda przygoda domaga się na koniec bilansu. Patrick Faure, zastępca dyrektora generalnego Renault, prezes Renault Sport, opowiada o dwudziestu latach obecności Renault w Formule 1. Wspomina



sześć tytułów Mistrza Świata Konstruktorów zdobytych przez jego firmę.

- W Suzuka koncern Renault zdobył swój szósty tytuł Mistrza Świata Konstruktorów. Czy uważa Pan, że najistotniejszą część przygody Renault w Formule 1 została już zamknięta?

- Naszym podstawowym celem było zdobycie szóstego tytułu Mistrza Świata Konstruktorów. Osiągnęliśmy go, zadając kłam sceptykom. Sądzieli oni bowiem, że nasze wycofanie się z F1, w ich oczach przedwczesne i demobilizujące, nie pozwoli nam na zwycięskie odejście. Rzadko kiedy konstruktorzy silników F1 ogłaszają datę swego wycofania się na półtora roku wcześniej. Dla Renault była to kwestia uczciwości - chcieliśmy zostawić naszym partnerom czas na przygotowanie przyszłości. Ten szósty tytuł dowodzi, że mieliśmy rację, obdarzając ich zaufaniem.

- Dzięki zdobyciu tytułu przez sześć kolejnych lat dogoniłście Hondę, która stanowiła wzorzec w momencie powrotu Renault do F1 w 1989 roku. Czy było to wówczas Waszym ukrytym celem?

- Nie mieliśmy zamiaru dorównać Hondzie. Byłoby to zarozumiałością. Naszą ambicją było zatarcie porażki lat turbo. Byliśmy prekursorami. Wygraliśmy 20. Grand Prix, wprowadzając technologię silników z turbodoładowaniem do F1. Ale Renault nie zdobyło tytułu Mistrza Świata. Wróciliśmy do F1, aby zdobyć ten

myśleć o Hondzie. Dziś jesteśmy dumni, że dorównaliśmy temu konstruktorowi. A nawet uzyskaliśmy lepszy wynik, ponieważ odchodzimy jako zwycięzcy. Była epoka Hondy. W taki sam sposób będzie można powiedzieć, że była epoka Renault w historii F1.

- Czy wolałby Pan, w tym ostatnim sezonie Renault w F1, przeżyć mniej zaciętą walkę o tytuł?

- Jestem rozdarty pomiędzy dwoma uczuciami. Jako prezes Renault Sport nie miałbym nic przeciwko mniej zaciętej walce o tytuł. Zdobycie tytułu po dwóch trzecich sezonu, jak w 1992 roku, daje niezwykle spokojny ducha. Ale z drugiej strony, uważam za wspaniałe dla F1 i wszystkich pasjonatów F1, że walka o tytuł trwała do ostatniego wyścigu mistrzostw. Zwłaszcza że to Jacques Villeneuve został mistrzem świata.

Ta końcówka mistrzostw ma tę zaletę, że podkreśla, jak trudno jest wygrać w F1. Jest to może oczywiste, ale w ciągu ostatnich lat wiele osób o tym zapominało. Zwycięstwo silnika V10 Renault wydaje się im nieomal banalne, a porażka czymś anormalnym. Zacięta walka pod koniec tych mistrzostw przypomina, że w F1 ekipa nie może spocząć na laurach i dodaje wartości sześciu tytułom zdobytym przez Renault od 1992 roku.

- Gdyby miało się okazać, że kara nałożona na Villeneuve'a w Suzuka odegrała determinującą rolę w przyznaniu tytułu Mistrza Świata Kierowców,

ciem porażki, skoro osiągnęliśmy w tym sezonie nasz cel - po raz szósty z kolei tytuł Mistrza Świata Konstruktorów. Nigdy nie rośnie się, krytykując regulamin czy też skutek, jaki z tego może wynikać.

- W 1989 roku Raymond H. Lévy podjął decyzję o powrocie Renault do F1 po tym, jak zobowiązał się Pan wobec niego, że u końca drogi będzie czekało na Was zwycięstwo. Jak mógł Pan być tego pewny?

- To nie była pewność. To było tylko przekonanie. Prezes Lévy musiał mi postawić to pytanie. A ja musiałem mu udzielić takiej odpowiedzi. Zresztą takie same pytanie zadałem wcześniej Bernardowi Dudot. Oczywiście udzielił mi takiej samej odpowiedzi... Byliśmy z Bernardem pewni, że Renault szybko będzie w stanie

nie udało się dojść do końca drogi podczas naszej pierwszej próby. Dzięki temu powróciliśmy do F1 silniejsi niż byliśmy w momencie odejścia. Tak więc biorąc pod uwagę całość, drogę Renault w Formule 1 można podzielić na trzy fazy: dziewięć i pół roku na naukę (od 1977 do 1986), dwa lata na refleksję i dziewięć lat zwycięstw (od 1989 do 1997).

- Podczas ostatniego wyścigu GP w Jerez ludzie Renault Sport byli w smutnym nastroju. Co chciałby im Pan powiedzieć?

- Przede wszystkim chciałbym przekazać Christianowi Contzenowi, Bernardowi Dudot, Jean-Jacquesowi Hisowi, Jean-Francoisowi Robinowi i wszystkim ludziom w Renault Sport wyrazy mego podziwu, za razem dla ich kompetencji technicznej, ich zwałości jak i ciążo-



wygrać i o to w gruncie rzeczy chodziło prezesowi Lévy. Mieliśmy pełne zaufanie do kompetencji ludzi pracujących w Renault Sport i Williamsie. Wiedzieliśmy, że jeśli uda się sprawić, żeby współpracowali, to nasza ekipa siłą rzeczy znajdzie się w czołówce F1. Reszta, to czy ukończymy wyścig jako pierwsi czy drudzy, zależała od samego wyścigu. Ale Raymond H. Lévy nie chciał, aby silnik Renault zniknął wśród anonimowego peletonu. Zaraz po naszym powrocie, w Brazylii w 1989 roku Patrese ruszył z pierwszej linii u boku McLarena-Hondy Senny i zdobył rekord okrążenia. W szóstym wyścigu, w Kanadzie, Boutsen i Patrese zdobyli dwa miejsca na podium dla Williamsa-Renault... Komu się coś takiego udało?

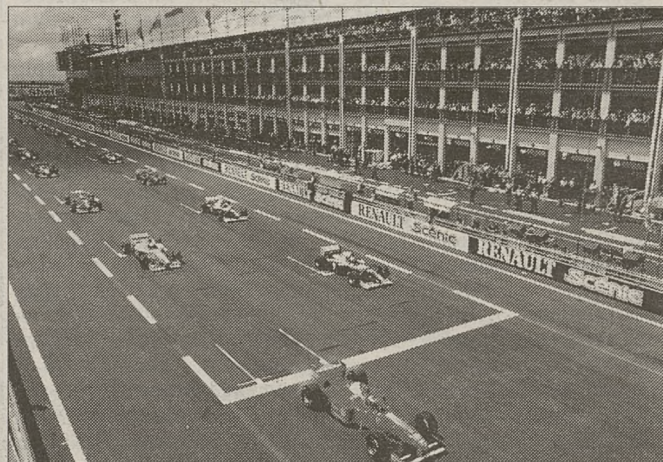
- Bernard Dudot mówi, że kluczowym momentem dla Renault w F1, tym, który zadecydował o sukcesie bądź klęsce tego przedsięwzięcia, było utworzenie pod koniec 1986 roku zredukowanej komórki przejściowej...

- Podzielim tę analizę. Komórka przejściowa pozwoliła przede wszystkim na uniknięcie rozproszenia know-how i talentu Renault Sport po całej Formule 1. Ludzie pozostali prawie w całości. I nie stracili swojej motywacji, ponieważ wiedzieli, że Renault utworzyło tę komórkę w celu powrotu do Formuły 1 w nie tak znowu odległej przyszłości. Przygotowali teren, wybrali konstrukcję silnika V10 i zapewnili jego pierwsze projekty. Mieli również czas, a czas jest czymś rzadkim w Formule 1, aby pochylić się nad powodami, dla których Renault

ści wysiłku. Chciałbym ich również zapewnić o mojej wdzięczności: jestem dumny z tego, że kierowałem tym zespołem. Chciałbym im również powiedzieć, że mają głęboką rację, iż wierzą w Renault Sport. Pojawiają się inne wyzwania i w zacinającym się wkrótce XXI wieku czeka na Renault Sport wielka sportowa przyszłość.

- Ale Bernard Dudot nie będzie już dyrektorem technicznym Renault Sport. Jakie odczucia budzi w Panu jego odejście?

- Jakiś czas temu Bernard przyszedł do mnie i do Christiana Contzena. Powiedział nam, że kusi go możliwość dotarcia do stajni Alaina Prosta. Czuję, że jest rozdarty pomiędzy dwie rzeczy, którym był wierny: Renault i sport. Odpowiedziałem mu, że rozumiem jego pragnienie konty-



nuowania drogi w F1 oraz że jego firma zachowa go w pamięci jako człowieka, którego wkład w sukces Renault w F1 był niestychanie ważny. Dziś życzę mu powodzenia w dalszym ciągu jego sportowej kariery. I wiem, że uczucie to dzielają wszyscy, którzy pracowali u jego boku w Renault Sport.

- Co, Pana zdaniem, pozostanie z tych dwudziestu lat obecności Renault w Formule 1?

- Wspomnienie wspaniałego wyzwania. Po pierwszym doświadczeniu, które nie stanowiło w pełni zakończenia, ponieważ bardzo niewiele zabrakło nam do tytułu, Renault miało odwagę powrócić do F1 i udowodniło, że jest zdolne, po krótkim okresie powrotu do formy, zdobywać tytuł za tytułem.

Oprócz kompetencji, o której świadczy sześć kolejnych tytułów

że gdy wielki konstruktor, taki jak Renault, angażuje się w Formule 1, to jest w stanie dotrzymać, nawet w tak trudnym otoczeniu, wyznawanych przez siebie wartości lojalności i fair play.

- Wspomniał Pan fakty. A ludzie?

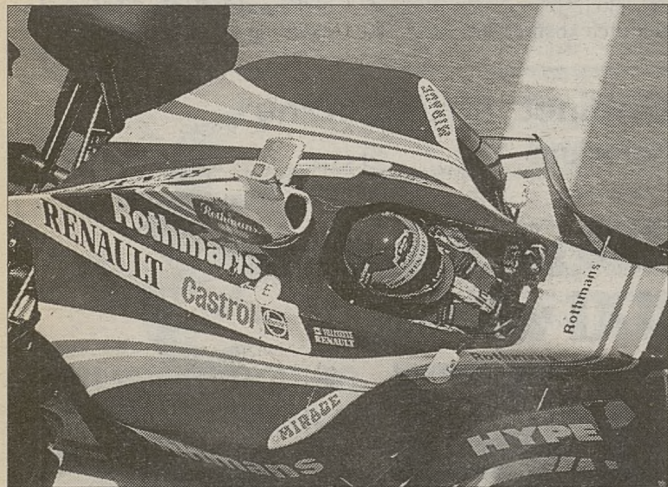
- Nie jestem w stanie ich wszystkich wymienić. Z tych dwudziestu lat pozostanie Alain Prost, który rozpoczął swoją karierę w Formule Renault i zdobył swój czwarty i ostatni tytuł Mistrza Świata na silniku Renault. Pozostanie również ogromny smutek: to za kierownicą Williamsa-Renault zabił się Ayrton Senna. Podjęte wyzwanie, liczne tytuły, wizerunek kompetencji i lojalności. Alain Prost i Ayrton Senna - oto ludzie i wydarzenia, które przychodzą mi na myśl, kiedy myślę o dwóch dziesięcioleciach



Mistrza Świata, Renault pozostawi również po sobie wizerunek firmy lojalnej. Formuła 1 nie jest

spędzonych przez Renault w Formule 1.

OPR. JACEK JURECKI



tytuł, który nam się wymknął i aby wygrać na dłużej.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Po trzecim tytule zaczęliśmy

czy opuścilibyście F1 z gorzkim poczuciem porażki?

- W żadnym przypadku Renault nie opuściłby F1 z pocu-

7 SEKUND TO ZA MAŁO, ŻEBYŚ PRZECZYTAŁ TO OGŁOSZENIE.

7 SEKUND TO CZAS, W KTÓRYM NOWE VOLVO S70 OSIĄGA PRĘDKOŚĆ 100 km/h!



HYDROTREST S.A.
30-134 Kraków, Kunickiego 5,
tel. (12) 636-68-07, fax (12) 637-98-32

VOLVO S70 to elegancka linia nadwozia, ciche i wygodne wnętrze, mocne silniki o mocy nawet 240 KM. Słowem, idealny komfort podróżowania. W standardowym wyposażeniu trzy poduszki, SIPS - system, dzięki któremu będziesz bezpieczniejszy w razie uderzenia bocznego. ABS oraz wiele innych elementów - w tym pakiet ubezpieczeń towarzystwa AGF.

VOLVO S70 to wymarzony samochód dla ludzi biznesu. Dostępny także w wersji KOMBI AWD - z napędem na cztery koła. Zapraszamy.



VOLVO

4571kg

Prekursorem polskich sukcesów w Austrii był „niejaki” Jan III Sobieski, król i władca, który w 1683 roku obrócił pod Wiedniem w puch i pozbawił honoru armię turecką. Najnowsza historia dokonała Polaków w rodzinnym kraju Strausów liczy dokładnie... tydzień, bowiem nie dalej jak przed siedmioma dniami trzy polskie załogi rajdowe: Robert Gryczyński/ Tadeusz Burkacki, Leszek Kuzaj/ Maciej Baran i Wojciech Zaborowski/ Tomasz Malec, odniosły sukces w 17. Rajdzie Semperit, ostatniej eliminacji tegorocznych ME o współczynniku trudności 10.

17. Rajd Semperit

Trójka na piątkę

(Korespondencja własna)

rzonym ukoronowaniem niezwykle udanego sezonu. Dość powiedzieć, że krakowska para nie tylko że zwyciężyła w zmaganiach grupy N oraz klasy

Sukces zawodników żółto-białego lancera urasta w randze z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że osiągnięty został przez młodych ludzi, którzy pod dachem jednej i tej samej rajdówki nigdy wcześniej nie siedzieli, po drugie, że przyszło im walczyć z szalenie mocną koalicją „tubylców” (Achim Mortl w subaru imprezie WRX oraz Michael Brandner w lance-rze evo III), zaś po trzecie, że w jego zdobyciu nie przeszkodziły ekstremalnie trudne warunki, w jakich rozgrywany był rajd.

Optymistycznie brzmi również fakt, że w jeździe Leszka dostrzegaliśmy wiele tych cech, które znamionują dojrzałość kierowcy rajdowego, a które nie tak dawno jeszcze w wykazie preferencji krakowianina zajmowały jedno z odległych miejsc. Wygląda na to, że okres „chmurny” kierowca mitsubishi ma już zdecydowanie za sobą. Najlepszym dowodem na to może być fakt, że w Austrii Leszek rozegrał rajd nieomal wzorowo pod względem taktycznym. Utrzymując własne tempo, nie popełnił błędów, mimo iż

ko mogła. Naciskając rywali i to niekoniecznie w myśl zasady: „zab za zab”, Kuzaj doprowadził do tego, że

23-letni Zaborowski musiał walczyć o swój sukces z tabunem ibiz, które w Austrii pojawiły się z okazji rozgrywania kolejnej eliminacji Seat Ibiza Rally Cup. Po swojej wygranej w klasie N-3 Wojtek sięgnął na dwóch ostatnich OS-ach, wyprzedzając na nich Austriaka Hansa Schachingera przysłowiowym rzutem na taśmę.

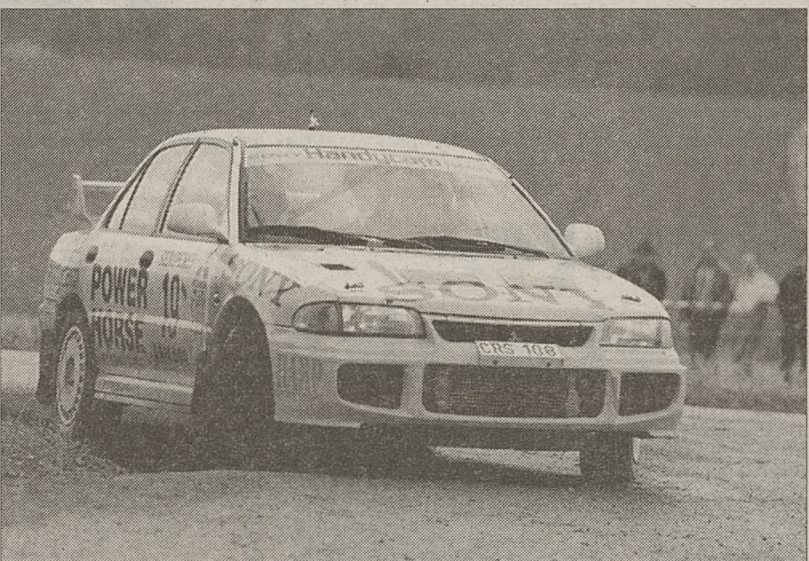
Jazda Zaborowskiego mogła się podobać. Szybka, pewna, bez zbędnych fajerwerków, nade wszystko skuteczna. W Olsztynie rośnie kolejny talent i grzechem byłoby przeoczenie tego faktu.



Stwierdzenie, które przekonuje, że historia lubi się powtarzać, ma w tym konkretnym przypadku szczególną wymowę, jako że w pobitym polu nasi rajdowcy pozostawili m.in. duet z Turcji: Nejat Avci/ Levent Gur w re-nault megane maxi (Sobieski byłby dumny!).

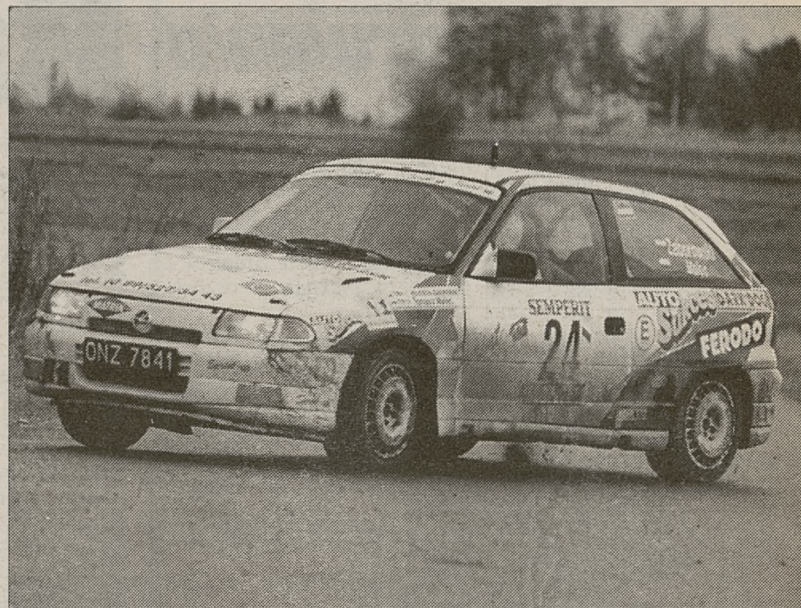
Wprawdzie reprezentanci Toyota Motor Poland zajęli w austriackim rajdzie „dopiero” trzecie miejsce, to przecież i tak był to największy, międzynarodowy sukces w dotychczasowej karierze pary: Gryczyński/ Burkacki. Należy w tym miejscu dodać, że żadnemu z Polaków nie udało się jak dotąd dotrzeć do mety Semperita na tak wysokiej pozycji (by przypomnieć tylko dwie nieudane próby samego „Hołka” z 1995 i 96 roku), tak więc „Gryszczol” i jego pilot są polskimi rekordzistami w tym względzie.

Dla Leszka Kuzaja startującego w Austrii po raz pierwszy z Mackiem Baranem (młodszy brat Jarka) udział w tegorocznym Sempericie był wyma-



N-4, to jeszcze na dodatek zajęła bardzo dobre 6. miejsce w generalnej klasyfikacji rajdu.

jazda w ciężkich warunkach śliskiego jak brzuch ryby asfaltu i błotnistych szutrów, utrudniała to zadanie jak tyl-



obaj austriaccy konkurenci nie zdołali udźwignąć ciężaru odpowiedzialności, rozbijając swoje rajdówki.

Zadowolenie Kuzaja udzieliło się w Austrii Robertowi Gryczyńskiemu i Wojtkowi Zaborowskiemu. Pierwszy zaprezentował całkiem dobrą jazdę (zwłaszcza podczas trwania drugiego dnia rajdu), udowadniając, że porażka z faworyzowanymi kierowcami gospodarzy: Markusem Mitterbauerem i Krisem Rosenbergerem (obaj w toyotach celikach) nie jest dla niego żadną ujmą, drugi ze spokojem godnym star-rego wygi „objechał” rywali z N-3, zajmując w rajdzie 13. miejsce.

Na mecie zawodów bardziej niż zwykle rozmowny „Gryszczol” powiedział: „Istniało tysiące miejsc, w których można było przedwcześnie zakończyć udział w tym rajdzie, stąd nieco ostrożniejsza jazda. Założyliśmy, że dotrzemy do mety Semperita na przyzwoitym miejscu i osiągnięciu tego celu podporządkowaliśmy taktykę”.

Co jeszcze, oprócz opisu doskonałej postawy Polaków, da się powiedzieć o Rajdzie Semperit Anno Domini 97? Ano to, że była to impreza pod względem organizacyjnym nieomal wzorowa, że konfigurację trasy dobrano tak, aby kolejne OS-y znajdowały się od siebie na odległość rzutu kamieniem i że zaangażowanie ludzi organizujących rajd było nieomal namacalnie wyczuwalne.

Na koniec prawdziwy szlagier tegorocznego Rajdu Semperit! Okazał się nim występ austriacko-niemieckiej pary: Raimund Baumschlager/ Klaus Wicha (6. miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu), startującej A-grupowym volkswagenem golfem w wersji Kit Car, wyposażonym w silnik... diesla?! Gdyby nie stosowny napis na karoserii auta, do dziś nie wiedzielibyśmy, że samochód rajdowy może być napędzany silnikiem wysokoprężnym. A tak już wiemy!

MACIEJ HOŁUJ
FOT. AUTOR

AUTO PARTNER autoryzowany dealer

DAEWOO

Kraków Nowa Huta os. Kolorowe 16a tel. 643-50-86 643-76-01

Leganza Nubira Lanos

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA - tylko do końca roku

POLONEZ Caro, Atu PLUS **2000 zł taniej** * AC, OC, NW gratis!!!

TICO - bonifikata **1500 zł** **ESPERO 1,8; 2,0** (w wersji niemieckiej) **12000 zł taniej**

Kraków Nowa Huta os. Kolorowe 16a tel. 643 50 86, 643 76 01

HONDA

CAR PARTNER autoryzowany dealer

LEGEND PRELUDE ACCORD CIVIC CR-V

KONTYNGENT '98 zapisy

Kraków Nowa Huta os. Niepodległości 1 (Gen. Andersa), tel./fax 647-67-22

CIVIC 4d - Na ten samochód czekało tak wielu

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD 33 990* zł

OPEL

ZAPRASZAMY

Euromarket

Kraków, al. Jana Pawła II 43, tel. 649-90-90
Kraków, ul. J. Piłsudskiego 22, tel. 423-11-23

Jazda za grosze...

z gazowym układem zasilania **ELPIGAZ**

SAMOCODOWE INSTALACJE GAZOWE

PROMOCJA!

20 dwuosobowych wycieczek zagranicznych

Zamontuj układ z reduktorem **EMMEGAS** i prześlij na adres dystrybutora kserokopie świadectwa montażu i gwarancji do dnia 29.XI.1997

Autoryzowany dystrybutor

- "ECO-CARS BIS" 31-416 Kraków ul. Dobrego Pasterza 120, tel. (012) 412 90 61

Autoryzowane punkty montażu:

- Kraków - "MEXOL" ul. Mogilska 118, tel. (012) 41 13 322
- "ECO-CARS BIS" 31-416 Kraków ul. Dobrego Pasterza 120, tel. (012) 412 90 61
- Kraków - "GAZ-HURT" ul. Cystersów 21, tel. (012) 412 57 05
- Tarnów - "CZAKRAM" ul. Szkotnik 21, tel. (014) 21 81 94
- Węgrzce 301 - "SYSTEM AUTOGAZ" tel.(012) 258 83 01

Brydż

dostępny w kioskach w zasięgu ręki

Jeżdżę z DZIENNIKIEM

Redaguje **Jacek Jurecki** tel. 422-25-79

DZIENNICZEK

POLSKI

PISMO UCZNIÓW PRZYGOTOWYWANE W CHWILACH WOLNYCH OD NAUKI

Szkoła przetrwania

Wiadomości zawarte w tym tekście pomogą ci przetrwać kolejny ciężki rok w miejscu zwanym „szkołą”. Nie rozpowszechniaj jednak tych informacji wśród nauczycieli. Wtedy być może twoje notowania w gronie profesorów gwałtownie wzrosną, a średnia ocen podskoczy.

Przed wszystkim należy jak najszybciej zacząć „intensywną” naukę. W ten sposób zjednasz sobie nauczyciela, uzyskasz jego uznanie i będziesz mógł już później „jechać” na wyrobionej opinii. Najłatwiej zacząć już na pierwszych lekcjach. Zgłaszaj się często, „pracuj”. Twój profesor od razu uzna cię za osobę mądrą, która się uczy i lubi jego przedmiot. Jeżeli jesteś sprytny i choć odrobinę inteligentny, nie musisz kuć.

Najlepiej jeżeli już w początkowych tygodniach semestru zgłosisz się do odpowiedzi. To wcale nie jest szalone posunięcie: materiału nie jest wiele, jesteś wypoczęty, zdobywasz dobrą notę, wyrabiasz sobie opinię, jesteś szczęśliwy, masz wolne na kilka tygodni - czego pragnąć więcej?

Zastanów się: na przykład, od kilku dni robicie jeden dział, według ustalonego porządku w podręczniku. Jak wykorzystując to otrzymać dobrą notę lub przynajmniej pochwałę? Dzień wcześniej bierzysz podręcznik i czytasz kolejny temat. Nazajutrz idziesz tak przygotowany na lekcję i po prostu zadziwiasz nauczyciela: uzupełniasz jego wypowiedź, odpowiadasz na pytania, bierzesz czynny udział w zajęciach, a pozytywne oceny jedna po drugiej uzupełniają puste rubryki dziennika.

Zdarza się, że nauczyciel chce aby ktoś z klasy przygotował nową lekcję tzw. referat.

Myślisz, że tylko kujon zgłosi się do tej pracy i siedzi ci cho... Twój błąd. Bądź sprytny i przejmij inicjatywę. Referat to nic innego jak przepisanie z tekstu źródłowego, encyklopedii lub podręcznika tekstu na kartkę i przeczytanie go przed klasą. Możesz być jeszcze sprytniejszy. Poświęć pół godziny więcej i naucz się opracowanego przez siebie tematu. Przeczytaj tekst pięć razy, co sprawi, że będziesz wiedział o czym napisałeś. Możesz również „przypadkowo” ominąć jakiś fragment. Nauczyciel będzie chciał o tym dopowiedzieć. Gdy zacznie, ty bądź szybszy i zrób to za niego. To będzie świadczyło o twoim zainteresowaniu problematyką.

Każdy nauczyciel ma słaby punkt, swój ulubiony temat. Uderz w to miejsce, a zyskasz przychylność i uznanie. Np. założymy że nauczyciel historii interesuje się Kościuszką. Nic prostszego jak odnaleźć miejsce w okolicy, związane z tym tematem i na przerwie niby

z zainteresowaniem wypytać o nie nauczyciela. Jeżeli dobrze trafisz, belfer tak się zagada, że swą opowieść będzie kontynuował przez całą przerwę, a może nawet przeniesie ją na lekcję. Klasa będzie zadowolona, a ty zyskasz w oczach wszystkich.

Nie bój się też kót zainteresowań. Poświęć na nie godzinę tygodniowo, w zamian nauczyciel spojrzy na ciebie przychylnym okiem, może nawet podwyższy ocenę z przedmiotu. Poza tym nie będziesz pytany, bo przecież te tematy przerabiałeś na zajęciach dodatkowych.

Każdemu uczniowi w życiu przytrafi się „pała”. Cóż robić w obliczu takiego nieszcześcia? Po pierwsze - naucz się materiału, za który dostałeś jedynkę, po drugie - chodź za nauczycielem i namolnie proś go, aby poświęcił ci choć kilka minut swego cennego czasu. Na lekcji, na przerwie - wszędzie upominaj się o możliwość poprawienia oceny. Łatwo zyskasz miano osoby ambitnej, a belfer następnym razem wstawi ci mierny, aby po raz drugi nie być narażony na takiego nudziarza jak ty.

Pod żadnym pozorem nie daj się wyprowadzić z równowagi, to przekreśli twoją szansę na w miarę bezstresowe skończenie ukożanej budy. Nawet najtwardsze serce zmięknie jednak, widząc skruchę z twojej strony. Wykorzystuj to często, nie zapominając o przymilnym uśmiechu.

Jeżeli zastosujesz się do moich rad, to nawet przy minimalnym nakładzie pracy możesz mieć dobre oceny, musisz jednak być inteligentny i w miarę sprytny. Gdy twoja średnia podskoczy, zyskasz też uznanie w oczach rodziców, którzy na pewno jakoś „zrekompensują” ci ten wzmógłony wysiłek.

Jak więc widzisz wszystko jest możliwe - trzeba tylko chcieć.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ewentualną wpadkę i negatywną reakcję nauczycieli!!!

W razie olśnienia i reakcji pozytywnej ww. podziękowania składać do: „DZIENNICZKA”.

ŻYCZLIWY



„Dzienniczek Polski” redaguje klasa II F VIII LO w Krakowie, działająca pod patronatem „Dziennika Polskiego”.

Zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy mają coś do przekazania swoim rówieśnikom, bez względu na rodzaj szkoły i miejsce zamieszkania. Czekamy na Wasze zdjęcia i teksty.

Bo do tanga...

Już minęły dwa miesiące... Jeszcze niedawno zażywaliśmy słonecznych kąpiel, uprawialiśmy górką wspinaczkę, jeździliśmy na długie rowerowe wycieczki.

A teraz? Teraz tylko nauka, nauka i jeszcze raz nauka! Ale przecież nie samą pracą człowiek żyje...

My, ze swojej strony, chcielibyśmy Wam zaproponować, jak mile spędzić wolny czas. Chociaż jedno popołudnie poświęćmy na zajęcia nie związane ze szkołą. W krakowskich domach kultury organizowanych jest wiele kursów. Możemy np. poznać tajniki wschodnich sztuk walki (karate, judo, kung-fu), malarstwa (kółka plastyczne), teatru (kółka teatralne), szybkiego zapamiętywania i tańca. Wybrałyśmy to ostatnie.

Taniec dzieli się na wiele rodzajów: klasyczny, ludowy, disco, techno, latynoski i inne. Jeśli nie potrafisz zdecydować się, na któryś z nich, możesz poszukać kursu, który obejmowałby elementy każdego z nich. Zwykle kurs tańca składa się z kilku stopni. Przeciętnie jeden stopień trwa 2 miesiące (1,5 godziny tygodniowo). Cena waha się od 40 do 70 zł. Początkowo na takich zajęciach możemy poznać podstawy tańca. Kolejne stopnie zapoznają nas z bardziej profesjonalnymi układami tanecznymi. Gdy pomyślnie „przebrniemy” przez wszystkie etapy, jest szansa, że zakwalifikujemy się do turnieju.

Atmosfera takiej lekcji jest bardzo przyjemna i przede wszystkim bezstresowa. Nie tylko można się odprężyć, ale także poprawić swoją kondycję

fizyczną. Oprócz nowych kroków, możemy poznać ciekawych przyjaciół.

Jesteśmy zadowolone z takiego „zapełniacza” czasu. Myślimy, że Wam też się spodoba bo na pewno każdy, oglądając pokazy taneczne w telewizji, marzył o tym, by choć raz w życiu, ubrać falującą suknię lub jedwabny garnitur i zatańczyć gorącą sambę. Czemu więc nie spróbować?

ANNA PIELA
MARIANNA POPROCH

Dziś
o tym
co w szkole
i poza
szkołą

Tenis

Gram w tenisa. Moim hobby jest tenis ziemny. Przygodę z tym sportem rozpocząłem w wieku 7 lat na kortach klubu KS Nadwiślan. Zaprowadził mnie tam tata, który jest fanatykiem tenisa, chociaż specjalizuje się w innym sporcie - koszykówce. Zawsze się zastanawiałem, dlaczego gram w tenisa, a nie w koszykówkę, gdyż ojciec mój miał dużo więcej doświadczenia w sportach drużynowych. - Nie chciałem żebyś uprawiał ten sam sport co ja, chciałem żebyś się wybił w sporcie indywidualnym - uparcie mi powtarzał. I rzeczywiście udało mi się to, lecz nie bez wysiłku. Trenowałem dwa razy dziennie i często wyjeżdżałem na turnieje.

Było to bardzo męczące, lecz opłaciło się. Efekty były już widoczne, kiedy miałem 12 lat. Zdobyłem wówczas pierwsze Mistrzostwo Krakowa i zakwalifikowałem się do kadry Polski. Zacząłem jeździć na turnieje po całej Europie; byłem nawet na indywidualnych Mistrzostwach Europy na Korysyce.

Następne lata były różne. Raz wiodło się lepiej, raz gorzej, ale zawsze byłem w ścisłej czołówce Polski. Słowa uznania należą się tu moim rodzicom, bez których nie osiągnąłbym takich wyników. Tata finansował prawie całą moją karierę tenisową. Wstawał o 5.30 rano i trenował ze mną. Nieste-

ty, warunki finansowe zmusiły mnie do mniejszej liczby wyjazdów i treningów, gdyż Polski Związek Tenisowy z roku na rok ma coraz mniej pieniędzy. Wpłynęło to, niestety, na moją formę i w 96 roku znaczących wyników nie osiągnąłem.

Na szczęście wyszedłem z tego dołka i powróciłem do lat świetności. W mojej dotychczasowej karierze zdobyłem 9 medali MP; m.in. dwa Mistrzostwa Polski w deblu, oraz brąz w singlu. Reszta to srebrne i brązowe w mikście i w deblu. Dwa ostatnie moje medale (złoto i brąz) zdobyłem właśnie w tym roku. Za znaczący sukces uważam także Mistrzostwo Bawarii w Niemczech oraz zakwalifikowanie się do tamtej ligi. Co wiąże się nawet z pieniężnymi nagrodami. Obecnie jestem czwarty w Polsce w singlu i czwarty w deblu. Trenuję dalej dwa razy dziennie, lecz nie zawsze regularnie, gdyż uczęszczam do liceum i muszę trochę więcej czasu poświęcać nauce. Ciężko pogodzić te dwie sprawy, ale przecież każda „wielkość” wymaga jakichś ofiar.

Teoretycznie w ogóle nie mam czasu wolnego. Rano trening, popołudnie szkoła, wieczór trening (nie zawsze). Tenis jest dla mnie ważny, lecz najważniejszą rzeczą dla mnie jest nauka, bo chciałbym być kimś.

SEBASTIAN RUTKA



Każdy młody człowiek powinien mieć miejsce, gdzie lubi przebywać w czasie wolnym od zajęć, mieć odskocznik od nauki.

Ja od dziewięciu lat, dwa, czasem gdy potrzeba, nawet trzy razy w tygodniu chodzę do Centrum Młodzieży na ulicę Krowoderską 8. Tam właśnie swą siedzibę ma Zespół Pieśni i Tańca „Małe Słowianki”, propagujący piękno tradycji i folkloru ziem słowiańskich.

Słów kilka o historii: mamy już 23 lata, ponad 1000 razy prezentowaliśmy się na scenach krajowych i zagranicznych. Należy do nas około 200 osób tańczących i śpiewających w 10 grupach wiekowych.

Nie wiem jak wyglądałoby moje życie bez zespołu - w pewien sposób to on mnie ukształtował. Tu spotkałem wiele osób, które obecnie są moimi przyjaciółmi, z nimi zwiedziłem niemal połowę Europy. Nawet na tak ważną decyzję jak wybór szkoły średniej wpływ mieli koledzy z zespołu. Zachęcające opowieści Marceliny i Wojtka, którzy już byli uczniami tej szkoły sprawiły, że wybrałem VIII LO.

„Małe Słowianki” to nie tylko próby i występy, to także wspólne wyjazdy, na które czekamy

z niecierpliwością. I nie jest ważne czy jest to Hiszpania czy podkrakowskie Myślenice, liczy się tylko to, że spędzimy ten czas razem. W takim towarzystwie każdy czuje się doskonale. Nastrój tworzy przyjaźń pomiędzy wszystkimi członkami zespołu, niezależnie od wieku i płci. Starsze koleżanki stają się „mamusiemi” młodszych, po prostu staramy się być dla siebie życzliwi.

Ta atmosfera, która udziela się wszystkim członkom zespołu jest w dużej mierze zasługą drużny W. M. Francuz która jako Kawaler Orderu Uśmiechu jest bez reszty oddana dzieciom i młodzieży i stwarza naprawdę rodzinne i przyjacielskie warunki pracy.

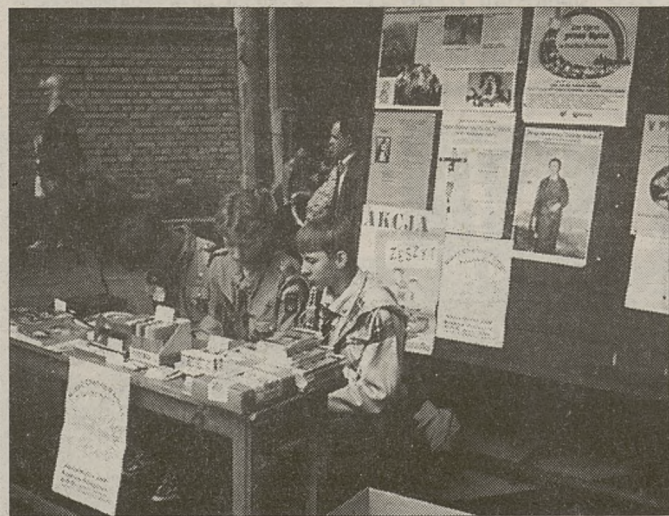
Aby naprawdę zrozumieć o czym napisałem trzeba to przeżyć, lub chociaż zobaczyć nas na koncercie.

Dlatego jeżeli będziecie mieli okazję ujrzyć zespół na żywo to skorzystajcie, nawet jeżeli nie lubicie folkloru.

Fragment krakowiaka „...Śpiewamy na nutę, z tysiąca wybraną,

Niech Małe Słowianki w sercach wam zostaną...” stanie się wtedy rzeczywistością.

TOMEK WŁOCHOWSKI



Na terenach podgórskich parafii i szkół harcerze hufca Kraków-Podgórze zbierali pomoce szkolne i pieniądze dla powodźian. Na naszym zdjęciu druhowie z 12 Podgórskiej Drużyny Harcerzy „Preria” kwestują przy kościele w Nowym Prokocimiu.

Ś + p

GRAŻYNA PETRYNA

z domu Piszczyk

Sportsmenka – wielokrotna mistrzyni Polski w kajakarstwie, przeżywszy lat 46, zmarła nagle w Wiedniu 1 listopada 1997 roku.

Po sprowadzeniu zwłok modlitwa przy Zmarłej odprawiona zostanie w Krzeszowicach, w domu przy ul. Żołnierzy Września 1.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się następnego dnia w kościele parafialnym w Krościenku n. Dunajcem.

Po odprawionej mszy św. żałobnej Zmarła zostanie odprowadzona na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż, Syn, Córka z Mężem i Wnuczek

Ś + p

PIOTR KANIA

Wezwany przez Pana 8 XI 1997 roku, po przyjęciu Sakramentów św., w 83. roku życia.

Był kochanym Mężem, Ojcem i lubianym Dziadkiem.

Pożegnamy Go 18 listopada br. o godz. 13.30 w domu, o godz. 14.00 podczas mszy św. w kościele Narodzenia NM Panny w Myślenicach.

Oczekując Zmartwychwstania, spocznie w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Myślenicach obok swojej Żony zmarłej 1 XI br.

Dziękujemy za udział we wspólnej modlitwie.

Najbliższa Rodzina

W dniu 12 listopada 1997 roku zmarł nagle w Krakowie w wieku 87 lat

Ś + p

STANISŁAW PAC

Nasz Najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadzio i Pradziadzio.

Człowiek o niezwyklej szlachetności, prawości, dobroci i wielkim sercu.

Były nauczyciel, uczestnik wojny 1939-45 r. Żołnierz AK, kapitan rezerwy.

Odnaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem AK i wieloma innymi odznaczeniami państwowymi. Wieloletni działacz społeczny w krakowskim oddziale ZBOWiD, a następnie w Domu Kombatanta przy ul. Ulanów.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie w kaplicy na cmentarzu w Batowicach w poniedziałek, dnia 17 listopada 1997 r. o godz. 13.40, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Dzieci, Wnuki, Prawniki i Rodzina

Ś + p

BRONISŁAW OYRZANOWSKI

Profesor Zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wspaniały Człowiek, Przyjaciół i Mąż.

Po ciężkiej walce z bezwzględna chorobą, opatrzony św. Sakramentami, odszedł od nas dnia 11 listopada 1997 roku.

Odprowadzenie Zmarłego z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 18 listopada 1997 r. o godz. 12.20, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Joanna Oyrzanowska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, dnia 20 listopada 1997 r. o godz. 18.30 w Bazylice Mariackiej.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ś + p

JANINA GONTKIEWICZ

z domu Gieras

Najdroższa Mamusia, Babcia i Prababcia, przeżywszy lat 83, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 11 listopada 1997 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dnia 15 listopada 1997 r. o godz. 11.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka, Syn, Synowa, Wnuki, Prawniki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ś + p

ANTONINA NICIEJA

z domu Dwurażny

Najukochańsza Mama i Babcia, przeżywszy lat 83, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 7 listopada 1997 roku.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie we wtorek, dnia 18 listopada 1997 r. o godzinie 9.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka, Syn, Synowa, Wnuki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

11 listopada 1997 roku odszedł od nas

Ś + p

prof. BRONISŁAW OYRZANOWSKI

Niezwykły Człowiek, Nasz Kochany Bronek.

Odprowadzenie Zmarłego z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 18 listopada 1997 r. o godz. 12.20, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Elżbieta, Piotr, Janusz

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, dnia 20 listopada 1997 r. o godz. 18.30 w Bazylice Mariackiej.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 11 listopada 1997 roku odszedł od nas wychowawca kilku pokoleń ekonomistów i prawników

Ś + p

prof. zw. dr BRONISŁAW OYRZANOWSKI

Od 1945 roku pracował w Katedrze Ekonomii Politycznej i w Instytucie Ekonomicznym, kierując tymi jednostkami. Był prekursorem badań ekonomicznych aspektów jakości oraz ochrony konsumenta w Polsce.

Był nam wszystkim bliski, wysoko ceniliśmy Jego wiedzę i doświadczenie, zaangażowanie w pracy. W pamięci naszej pozostanie jako szlachetny i prawy Człowiek, do końca oddany Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 listopada 1997 roku o godzinie 12.20 na cmentarzu Rakowickim.

Współpracownicy
z Zakładu Ekonomii Stosowanej
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa z żalem żegna

DIZZY NÜRNBERGERA

z Norymbergi

przyjaciela Krakowa i inicjatora pomocy w odnowie krakowskich zabytków.

W drugą bolesną rocznicę śmierci

nieodżałowanego Męża i Ojca

Ś + p

mgr. JERZEGO METZLERA

odprawiona zostanie w kościele ss. Sercanek przy ul. Garncarskiej 25 w Krakowie w niedzielę, dnia 16 listopada 1997 r. o godz. 12.00 msza święta, o czym zawiadamia Rodzina

Podziękowanie

Wszystkim Przyjaciółom, Współpracownikom Ośrodka Zdrowia, Pacjentom oraz mieszkańcom Podłęża i gminy Niepołomice, którzy tak licznie towarzyszyli w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku

Mojego Ukochanego i Nieodżałowanego Męża

Ś + p

ANDRZEJA STAWARSKIEGO

składam tą drogą płynące z głębi serca podziękowanie.

Wyrażam podziękowanie:

Księdzu Proboszczowi Piotrowi Kałamuckiemu oraz księdzu kanonikowi Andrzejowi Sapecie, Panu Burmistrzowi Miasta i Gminy Niepołomice – Stanisławowi Kracikowi, Radzie Miasta i Gminy Niepołomice, Zarządowi Wojewódzkiemu PSL, Zarządowi Miejsko-Gminnemu PSL, Druhom Ochotniczej Straży Pożarnej w Podłężu, Dyrekcji Publicznego ZOZ w Niepołomicach, Prezydium i Członkom Sejmiku Samorządowego, Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu, Radzie Szkoły Podstawowej w Podłężu, Dyrekcji i Pracownikom WSS im. L. Rydygiera

za wsparcie i słowa otuchy w tych ciężkich dla mnie chwilach.

Urszula Stawska z Rodziną

Ordynatorowi Szpitala Miejskiego w Krynicy
Panu Doktorowi Eugeniuszowi Niemcowi,
Pani dr med. Alinie Niemiec oraz wszystkim Lekarzom, Pielęgniarkom, Personelowi Pomocniczemu za życzliwość i troskliwą opiekę w czasie choroby **ANNY DYMEK**
gorące podziękowanie
składa

Krystyna Poręba z Rodziną

Wszystkim Przyjaciółom, Rodzinie, Sąsiadom, którzy tak licznie towarzyszyli w ostatniej drodze naszego kochanego **MEŻA i TATUSIA**

Ś + p

ALBINA ŻYDACZEWSKIEGO

i okazali współczucie w ciężkich dla nas chwilach, serdeczne podziękowanie składają

Monika i Karolina Żydaczewskie

Pani Dyrektor

Marii Krupińskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **OJCA**
składają

Pracownicy
- PGPH „U Jędrusia”

Panu

Robertowi Słapakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **OJCA**
składają

Koleżanki i Koledzy
z Kontroli Jakości KFK s.a.

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

*poleca***BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS**

Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań, również w niedziele i święta. ☎ **637-88-76**

**ZAKŁADY POGRZEBOWE**

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

ul. Rakowicka 41 7.00 - 16.00, święta 8.00 - 14.00 tel. 411-47-76
cm. Grębałów 7.30 - 15.30, sobota 8.00 - 14.00 tel. 645-31-61
ul. Reduty, obok cmentarza Batowice, całą dobę
również w niedziele i święta, tel. 411-35-26
cm. Podgórze 7.30 - 15.30, tel. 656-55-11

BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE w ramach zasiłków ZUS, KRUS i inne

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien
obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrolog, formalności w USC.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ

także w soboty i święta

☎ **411-45-02,****☎ 411-45-04**

Kierownikowi Ośrodka Zdrowia w Radziszowie
lek. pediatry Romualdowi Piotrowskiemu
 wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA
 składa

Personel
 Ośrodka Zdrowia w Radziszowie

Pani Profesor
mgr Barbarze Kwiecień

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI
 składają

Rodzice i Uczniowie klasy V Mb
 Zespołu Szkół Łączności
 w Krakowie

Panu

mgr. inż. Włodzimierzowi Maciubie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA
 składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
 z Naftobudowy SA w Krakowie

Pani Bogusławie Popiołek

wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci MATKI
 składają

Dyrekcja i Pracownicy
 Instytutu Fizyki
 Uniwersytetu Jagiellońskiego

Różne

PPiMUEB „Elektromontaż” nr 2, ul. Łowińskiego 7,
 31-752 Kraków

**ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na generalne wykonawstwo remontu
 domu wczasowego w Muszynie
 wraz z wykonaniem dokumentacji technicznej.**

Firmy zainteresowane realizacją zamówienia zapraszamy do złożenia
 oferty, która powinna dodatkowo zawierać:

- nazwę i adres oferenta,
- aktualny wypis z rejestru,
- dokument stwierdzający uprawnienia branżowe,
- referencje.

Przed złożeniem oferty należy dokonać wizji lokalnej obiektu.

Blisze informacje można uzyskać w Dziale Głównego Mechanika i Inwe-

stycji, tel. (012) 644-78-46.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa w terminie do
 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferentów
 oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

361/97 gl

**Zarząd Miasta Bochni
 ogłasza**

PRZETARG

**na wykonanie projektów technicznych
 następujących inwestycji:**

1. sieć wodociągowa, os. Trynitatis w Bochni
2. sieć kanalizacji sanitarnej, ul. Krzeczowska w Bochni
3. sieć kanalizacji sanitarnej, ul. Za Szybem w Bochni

Zakres prac obejmuje:

- wykonanie aktualizacji map syt. - wys.
- wykonanie materiałów do uzyskania decyzji o warunkach zabu-
- wykonanie wypisów z rejestru gruntów w niezbędnym zakresie
- wykonanie projektów technicznych
- wykonanie kosztorysu inwestorskiego zgodnie z Ustawą o zamó-
- wykonanie kosztorysów „ślepych”

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Bochni,
 ul. Kazimierza Wielkiego 2.

Termin składania ofert upływa w dniu 25.11.1997, do godziny
 14.30.

Otwarcie ofert nastąpi w Urzędzie Miejskim w Bochni w dniu
 26.11.1997 o godzinie 9.00.

Obecność oferenta nie jest obowiązkowa. Materiały przetargowe
 można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bochni, ul. Kazimierza
 Wielkiego 2, pokój 006, w godzinach pracy urzędu. Informacje
 telefoniczne można uzyskać pod nr. telefonu 61-232-40 wew.
 213, w godzinach 8.00 - 15.00.

5004411

Druhnice

hm. Grażynie Kalinie
 wyrazy najgłębszego żalu i współczucia
 z powodu śmierci MATKI

HENRYKI ODZIENKOWSKIEJ

składają

Współpracownicy i Grono Instruktorów
 z Komendy Chorągwi ZHP w Krakowie

Co?, Gdzie?, Kiedy? – Bielskie

Teatry

Sobota

BIELSKO-BIAŁA - Teatr
 Polski: „Zemsta”, Banialuka:
 „Ribidi, Rabidi, Knoll”.

Niedziela

BIELSKO-BIAŁA - Banialuka:
 „Ribidi, Rabidi, Knoll”.

Kina

Sobota-niedziela

BIELSKO-BIAŁA - Apollo:
 „Mój chłopak się żeni” (USA),
 Rialto: „Anna Karenina” (USA),
 „Orkiestra” (USA), „Kontakt”
 (USA), **OŚWIECIM** - Luna:
 „Wulkan” (USA), **CIESZYN** -
 Piast: „Peacemaker” (USA),
 „Mój chłopak się żeni” (USA),
 „George prosto z drzewa”
 (USA), „Prawem na lewo”
 (USA), **SUCHA BESKIDZKA** -
 Smrek: „Faceci w czerni” (USA),

ŻYWIEC - Janosik: „Bez twa-
 rzy” (USA), „Uwolnić orkę 3”
 (USA), „Kiler” (pol.).

Apteki

BIELSKO-BIAŁA, 3 Maja 29,
 Lipnicka 14, **ŻYWIEC**, Powstań-
 ców Śląskich, **ANDRYCHÓW**,
 Krakowska 138, **CIESZYN**, Szy-
 bińskiego 1, **SUCHA BESKIDZKA**/
MAKÓW PODHALAŃSKI,
 os. 1000-lecia 7 (Maków), **WA-**
DOWICE, pl. Jana Pawła II 12,
OŚWIECIM, Czecha 2.

Szpitala

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwolen-
 nia 18, tel. 400-61, Wypiańskiego
 21, tel. 320-15, Sobieskiego 83,
 tel. 359-04, E. Plater 17, tel.
 270-11, **CIESZYN**, Armii Ludowej
 tel. 205-49, Bielska 4, tel. 206-11,
SUCHA BESKIDZKA, Szpitalna
 6, tel. 438-55, **ŻYWIEC**, Sienkie-
 wicza 30, tel. 40-51.

Pogotowia

BIELSKO-BIAŁA, Emilii Pla-
 ter 14, tel. 999, 234-12, Piastow-
 ska 3, tel. 236-11, **ANDRY-**
CHÓW, 27 Stycznia 9, tel. 999,
 626-23, **OŚWIECIM**, Wysokie
 Brzegi, tel. 999, 12-22-72, **CIE-**
SZYN, Bielska 1, tel. 999,
 211-24, **SUCHA BESKIDZKA**,
 Szpitalna, tel. 999, 422-03, **WA-**
DOWICE, Wojska Polskiego, tel.
 999, 336-65, **ŻYWIEC**, Handlo-
 we 3, tel. 999.

GOPR, telefon alarmowy -
 Bielsko-Biała: tel. 178-536,
WOPR - Bielsko-Biała: tel.
 237-86.

**POGOTOWIE
 ENERGETYCZNE**

BIELSKO-BIAŁA - tel. 991,
OŚWIECIM - tel. 42-35-35.

POGOTOWIE GAZOWE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 992,
OŚWIECIM - tel. 42-36-63.

**POGOTOWIE
 OPIEKUNCZE**

BIELSKO-BIAŁA - tel.
 14-33-82.

Inne

STRAŻ MIEJSKA

BIELSKO-BIAŁA - tel.
 281-14, **OŚWIECIM** - 42-49-99.

INFORMACJA PKP

BIELSKO-BIAŁA - tel. 933,
OŚWIECIM - tel. 43-22-11.

INFORMACJA PKS

BIELSKO-BIAŁA - tel.
 228-25, **OŚWIECIM** - tel.
 42-25-61.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

BIELSKO-BIAŁA - tel.
 224-06 (od pn. do pt. 8-18).

TELEFONY ZAUFANIA

BIELSKO-BIAŁA - Katolicki
 Telefon Zaufania: 14-74-00
 (16-21), Telefon Zaufania AA:
 282-40 (16-22), Tel. Informacja
 o AIDS - 282-11 (czwartki:
 17-20).

POMOC DROGOWA

BIELSKO-BIAŁA - tel.
 265-62, **OŚWIECIM** - tel.
 42-54-14.

Firma „HETNAŁ”

zaprasza na

WIELKĄ GIEŁDĘ

odzieży skórzanej,

kożuchów, sztucznych futer.

Ceny producenta!

Atrakcyjne bonifikaty!

15-16 listopada 1997 r., 22-23 listopada 1997 r.

w godz. 9.00-18.00,

budynek Domu Technika NOT w Krakowie,
 ul. Straszewskiego 28.

4564k

PPiMUEB „Elektromontaż” nr 2, ul. Łowińskiego 7,
 31-752 Kraków

ogłasza

PRZETARG

**na wykonanie remontu oraz zmianę wystroju pokoi dyrektorskich
 i sekretariatu.**

Firmy zainteresowane realizacją zamówienia zapraszamy do złożenia
 oferty, która powinna zawierać:

- nazwę i adres oferenta
- aktualny wypis z rejestru
- wstępną koncepcję przeprowadzenia remontu i wystroju wnętrz
- wartość robót.

Ofertę w kopercie należy złożyć w terminie 14 dni od daty ukazania się
 ogłoszenia w sekretariacie przedsiębiorstwa.

Blisze informacje można uzyskać w Dziale Administracyjno - Gospo-
 darczym, tel. (012) 644-45-44.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta
 oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

367/97 gl

KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”

w Wieliczce, Park Kingi 1

ogłasza

PRZETARG

**na wykonanie pomieszczeń Kopalnianej Stacji
 Ratowniczej w budynku administracyjnym Ko-
 palni Soli „Wieliczka”**

Zadanie to realizowane będzie w oparciu o istniejącą notatkę
 służbową.

Bliszych informacji dotyczących zakresu robót udziela Dział Zabez-
 pieczenia Górniczego Inwestycji i Remontów, tel. 278-71-35.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie
 Kopalni Soli „Wieliczka” w terminie do 24.11.1997 r.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty, unieważnienia prze-
 targu w całości lub części bez podania przyczyny. Powiadomienia o
 wynikach przetargu - tylko firmy wybrane do rozmów technicznych
 lub które wygrały przetarg.

4565k

Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej
 31-951 Kraków os. Zgody 18, tel. 644-37-77, fax 644-33-33
 ogłasza wszczęcie postępowania
 o zamówienie publiczne na wymianę

**11 bram garażowych w budynku liniowym
 Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie os. Zgody 18
 wraz z kompletną automatyką i uruchomieniem,
 w trybie negocjacji z zachowaniem konkurencji.**

Termin realizacji - 1998.06.30.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia wraz z zaprosze-
 niem do udziału w negocjacjach (cena - 15 zł) można odebrać
 osobiście w siedzibie zamawiającego pok. 102 (bud. C - Kasa
 Szkoły, godz. 11.00-14.00), lub za zaliczeniem pocztowym.
 Uprawnieni do kontaktów z oferentami - mł.kpt.mgr inż. K.Koko-
 koska i mgr inż. Janusz Kołodziejczyk.

Termin składania ofert wstępnych upływa dnia 1997.12.02 o godz. 14.00.
 Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązko-
 wych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
 1) spełnią wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków
 zamówienia,
 2) spełnią wymogi określone w art.22 Ustawy o zamówieniach
 publicznych,

combex c-1169/k

**AMPLICO
 LIFE**

**PIERWSZE AMERYKAŃSKO - POLSKIE TOWARZYSTWO
 UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE I REASEKURACJI S.A.**

**JESTEŚMY SPÓŁKĄ AKCYJNĄ AIG - AMERICAN INTERNATIONAL
 GROUP ORAZ BANKU PEKAO S.A.**

W związku z rozwojem nowej agencji w Krakowie
 przy ul. Starowiśnej 15, tel. 421-70-87, 421-70-98, 421-71-15
 poszukujemy na terenie Krakowa i całego województwa
 krakowskiego kandydatek i kandydatów na bezpośrednich

AGENTÓW

UBEZPIECZENIOWYCH

**ODPOWIEDZIALNYCH ZA KSZTAŁTOWANIE
 WIZERUNKU FIRMY ORAZ ROZWÓJ SPRZEDAŻY**

Zapewniamy:

- możliwość zdobycia pre-
- profesjonalny program
- szkoleń podnoszący kuali-
- atrakcyjny system wynag-
- szansę własnego rozwoju
- pracę w stabilnej i pewnej
- międzynarodowej firmie

Preferujemy:

- osoby powyżej 28 lat
- wykształcenie średnie lub
- wyższe
- niekaralność
- łatwość nawiązywania
- kontaktów
- wytrwałość

Spotkanie wstępne odbędzie się 20 XI 97 o godz. 17
 w agencji przy ul. Starowiśnej 15.

Wszystkie zainteresowane osoby prosimy o telefoniczne potwier-
 dzenie udziału (tel. 421-70-87, 421-70-98, 421-71-15).

Praca agenta ubezpieczeniowego nie wymaga rezygnacji
 z dotychczasowego zajęcia.

2289/bc

Reklamy Ogłoszenia

Praca

A. Salon masażu zatrudni panie. /012/422-19-27. 128696

AGENCJA w Warszawie zatrudni atrakcyjnych mężczyzn. 090-219-158. 457421

AKWIZYTORÓW do sprzedaży bezpośredniej, poszukujemy. 0-602-63-78-46. 451537

APTEKA zatrudni farmaceutów. /012/636-58-06. 128963

ATRAKCYJNA praca w księgowości po specjalistycznym szkoleniu. Krupnicza 6, /012/421-75-19. 453903

CHALUPNICTWO. /012/643-63-84, 648-88-25. 127962

CHALUPNICTWO. 0-70071-195. 443918

DUŻA firma cukiernicza zatrudni: magazyniera oraz sprzątające. Zgłoszenia osobiście, os. Kościuszkowski 1. 456519

FIRMA zatrudni rencistę (możliwe 1/2 etatu jako kierowcę (prawo jazdy kat. B). Tel. /012/411-73-72 (7.00-17.00). 129308

GLÓWNY księgowy - stanowisko po profesjonalnym kursie - Krupnicza 6, /012/421-75-19. 453922

KOBIETY na produkcję. 012/653-24-33. 456339

MĘŻCZYZN do 30 lat, przy produkcji, zatrudnimy. Kraków, Fredry 4A, 8.00-9.00. 456873

PIEKARZY do produkcji paluszków. 012/653-24-33. 456343

POSZUKUJEMY do stałej współpracy kierowców z samochodem dostawczym do 3,5 t (izoterma), z terenów Krakowa i Nowej Huty. Tel. 0602-684-651. 456605

POSZUKUJĘ mechanika samochodowego. /012/278-49-95. 454582

POSZUKUJĘ pomocy domowej. /012/658-11-96. 129243

PRACA w Anglii. Tel. 090-261-897. 454644

PRACOWNIKÓW do szycia ciężkiego przyjmę. /012/412-40-66. 129279

PRACOWNIKÓW na stolarnię, przyjmę. Kraków, Zawila 53. 445656

PRZYJMĘ blacharza samochodowego. /012/285-31-18 po 19.00 129074

PRZYJMĘ do pracy ślusarzy. /012/267-11-53. 457356

SINDY, 012/421-92-93, 14.00-6.00, zatrudni panie. Zakwaterowanie, wysokie zarobki. 455566

SZYCIE. Zatrudnimy. Kraków, Fredry 4A, 8.00-9.00. 456874

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych kucharzy i pomoc kuchenną. Poniedziałek- czwartek 10.00-11.00, "Chimera", ul. św. Anny 3. 455545

ZATRUDNIMY operatywnych. /012/647-53-70. 455004

Szukam pracy

SPECJALISTA kadrowiec szuka pracy, fachowo i rzetelnie, dorywczo lub na stałe. /012/266-93-48. 128839

Nauka

AMERICAN Spoken English, indywidualnie, małe grupy, niedrogo. /012/633-07-96. 126300

ANGIELSKI, dzieci i młodzież (niedrogo). 012/649-10-17. 456870

BIOLOGIA, chemia. /012/656-42-08. 456908

FORTEPIAN, lekcje. 012/637-65-58 (przed południem). 455041

FRANCUSKI. /012/413-44-69. 129129

GITARA, lekcje. /012/636-72-65. 437046

HISTORIA, korepetycje. 012/421-94-31. 456500

**Za dziesięć słów
TYLKO
DWA ZŁOTE
TANIE OGŁOSZENIE**

Na łamach „Dziennika Komputerowego” i „Dziennika Handlowego” można zamieścić ogłoszenie prywatnie, przesyłając pocztą wypełniony kupon, który drukujemy w środy i czwartki. Obok kuponu znajdziesz szczegółowe wyjaśnienia na temat tanich ogłoszeń w „Dzienniku Polskim”.

***Wszelkie informacje
pod numerem tel.
422-08-87, 421-45-72.***

***Biuro Reklam i Ogłoszeń
serdecznie zaprasza!***

JESIENNA slota? Kurs w CKZ i po kłopotach! Oferty pracy po kursach: księgowości, głównego księgowego, sekretarsko-asystentki, prawa pracy, komputerowym - Krupnicza 6, /012/421-75-19, 634-01-04. 453925

KURSY prawa jazdy - profesjonalne szkolenie, Kalwaryjska 9, 012/656-15-66. 457115

MATEMATYKA. /012/421-58-53. 453161

MATEMATYKA. /012/633-52-05, wewn. 303. 457280

MATEMATYKA, chemia. (012)634-49-92. 128357

MATEMATYKA, fizyka, chemia, /012/658-88-64. Huta. 444887

MATEMATYKA, fizyka, chemia. /012/644-26-54. 452812

MATEMATYKA, Krawczyk. /012/421-38-09. 452612

Matrymonialne

POZNAM pana do 70 lat, religijnego, posiadającego telefon. Oferty 129132 Kraków, Wiślna 2. 129132

TANECZNY Elitarny Klub Kubackiego zaprasza samotnych. /012/633-07-15. 445094

TELEFONOSWATKA najsukuteczniejsza, /012/411-59-73. 455421

Kupno

ANTYCZNE obrazy kupi Salon "Connaissance" Kraków, Rynek Główny 11, tel. /012/421-02-34. 128358

ANTYKI: malarstwo polskie, obce, wyroby ze srebra, złota, porcelany, zegary i inne dzieła sztuki na aukcję w Warszawie przyjmuje Dom Aukcyjny "Rempex" przedstawicielstwo w Krakowie, ul. Jagiellońska 6A, tel. /012/421-88-62, czynne pon.-pt. 12.00-17.00. 128437

ANTYKI: obrazy, meble, srebra, biżuteria. 012/647-80-50. 454746

ANTYK, ul. Smoleńsk 22, tel. /012/422-26-32, kupi pilnie obrazy, meble stylowe, srebra. Pożyczamy pieniądze pod zastaw antyków. Wycena, transport bezpłatnie. 128463

DUŻA firma cukiernicza zakupi stoły do produkcji cukierniczej. 012/648-11-74. 456520

OKAZYJNIE stary aparat fotograficzny 9x12 cm. /012/422-35-25. 456847

ZŁOM, makulatura, "Sinoma", /012/425-96-96. 128815

Sklepy

CENTRUM Wyposażenia Salonów Fryzjerskich i Kosmetycznych FH "Max-Fryz", ul. Rzącka 47, Kraków, tel. /012/658-13-00 lub 0602-256-018. Raty! Transport gratis. 449796

FLAGI. /012/423-71-16. 453492

Sprzedaż

A. A. GSM, wszystko. 0-601-41-84-03. 450250

A. Komis meblowy, Starowiślna 71. /012/421-31-43. 450813

ANTYCZNE meble sprzeda Pracownia Konserwacji Mebli, Kraków, ul. Winnicka 59 (Fort) 10.00-17.00, po 18.00 tel. /012/429-19-56, biura wolno stojące, kątowniki, saloniki Thomet, kanapa i biblioteka biedermeier i inne. 129245

AUTORENOLAKI, lakiery samochodowe, barwienie farb i lakierów, parkiet, mozaika, kleje, "Krupol", Zwierzyniecka 26. /012/421-89-68. 128322

FOKSTERIERY szorstkowlase. /012/285-31-45. 128249

FOTEL rozkładany, wersalka. (012)423-01-18 wieczorem. 457492

GROBOWIEC, Rakowice, 5 miejsc. (012)423-22-08 (10.00-19.00). 456504

KAMERA wideo Panasonic M40, nowa 2300 zł. /014/332-182. 457657

KAMERA wideo Panasonic M40 roczna 2300 zł. /014/332-182. 457796

KREGI 60, 80, 100, 120, rury 30, 40, 50. Producent. /012/267-45-80. 453618

MATERACE, producent. 090-31-87-57 (7.00-15.00), 012/267-46-65 (16.00-19.00, pn.-pt.), 0602-344-296. 455658

NACZYNIA próżniowe Vacys. /018/443-31-79. 457759

OWCZARKI niemieckie rodowodowe. /012/649-17-72. 129151

PIANINO. Tel. /012/632-30-23 do 9.00. 129222

POLIETYLEN HDPE LDPE Hplex 144 i 130 HHM 55.02. Tel. /0-89/742-81-41, tel./ fax /0-89/741-39-31. 431245

PUDLE miniatura, morel, (012)281-82-11. 455644

RURY pocynk. od 3/4 cala do 2,5 cala. Tel. /012/425-28-80 wewn. 57. 129096

RYNNY dachowe plastikowe Mabo, Turlen, gwarantowane na 50 lat, sprzedaż, możliwość montażu. /012/644-29-28, /012/425-97-02. 456400

SONY bezprzewodowy z sekretarką. /018/441-53-89. 457753

SUKNIA ślubna, ładna obwód biustu 95, talia 68, wzrost 165, góra sukienki z gipiury, dół z satyny, rękawy rozkloszowane, rękawiczki, welon, buty nie używane, sprzedam cena 650,-. /012/267-12-97. 456949

WYPOSAŻENIE gabinetu stomatologicznego kompletne, sprzedam lub wydzierżawię. /012/633-25-55. 129251

WYPOSAŻENIE gabinetu dentystycznego w całości, tanio. (012)647-79-39. 456544

WYPRZEDAŻ sukien ślubnych. Tel. /012/633-32-95. 129224

Motoryzacyjne

A. A. Pokrowce, plandeki, tapicerstwo, Nalkowskiego 19. /012/423-71-16. 453490

ABY amerykańskie auto dostosować - przegląd techniczny. /012/423-34-33. 128325

ALARMY, autoblokady, immobilisery, duży wybór, promocja. /012/634-09-01. 444977

ALARMY; blokady, akcesoria GSM. Raty! Konopnickiej 82. /012/423-67-68, 0601-35-21-47. 128102

ALARMY, blokady skrzyni biegów, immobilisery, radioodtwarzacze, GSM: /012/411-15-33, /012/413-13-33. 416554

ALARMY, immobilisery, systemy antyporwanio-we. Kasprzowicza 6, /012/413-49-91 /9.00-18.00/. 452439

ANTYRADARY, autoalarmy. /012/278-28-82. 448155

AUTA rozbite, zniszczone, kupię. /012/648-80-94. 448690

AUTO - szyby, Dobrego Pasterza 122. Calodobowo. /012/412-41-66. 449835

BEZGOTÓWKOWE naprawy powypadkowe, płyta Autorobot. /012/57-76-76. 417423

FORD Sierra 1.6, 1984, stan bardzo dobry, 7500 zł. /012/648-09-00. 457240

ŁADĘ 2107, kupię. /012/274-18-10. 457289

ODSTAPIĘ dwa miejsca na Nubirę, Tico lub jego następcę zarezerwowane w Aice Konsorcjum od 14.08.1997. /012/647-48-55. 457055

POLONEZ 1993. /012/266-74-91. 456134

SIERRA 2.3 D combi, 1987, sprzedam lub zamienię na Żuka (izoterma, blaszak). Tel. /012/278-45-00 wewn. 449. 129280

SKODA 105S. /012/415-69-71. 129272

SKODĘ Felicię 1996, sprzedam. /012/411-85-14. 457181

SPRZEDAM VW Golf GTi 16V, po tuningu, 205 KM. /012/637-90-79. 129238

SPRZEDAM Cinquecento 700, 1995. /012/636-06-03, 421-67-45. 129240

SPRZEDAM Fiat 126 el, 1996. (012)270-60-57 po 17.00. 456480

SPRZEDAM Poloneza Caro 1.5 GLI. /012/415-36-67. 457312

VOLVO 240 GLT, 10.500 PLN, sprzedam. /012/657-10-08. 458109

ŻUK, 1987, sprzedam, /012/278-48-53. 454362

125 P, 400 zł. -012/644-86-88. 457171

126 P, 1991, sprzedam. /012/632-24-80. 457273

Lokale

A. Do wynajęcia mieszkania, lokale. 012/636-60-04. 455614

A. Mieszkania wynajmujemy, /012/422-01-10. 455255

ABSOLUTNIE kupimy mieszkania. /012/423-06-05. 451897

APARTAMENT czteropokojowy odnajmę. 012/632-24-80. 456529

BEZ pośredników kupię mieszkanie hipoteczne, komfortowe do 40 m², Salwator, Lea, Urzędnicza. /012/421-60-80. 129259

235351a

FIRMA STRONCZAK

al. Słowackiego 58, 633-22-67, 632-49-53

wynajem:	
237 m², Długa (handlowy)	3660 USD
43 m², Zaczarowane Koło	1000 zł
sprzedaż:	
50 m², Łokietka	113.000 zł
40 m², Myslenice /centrum/	65.000 zł
55 m², Bobrzeckiej	140.000 zł
300 m², Zabierzów /hala/	325.000 zł

BIURA, pokoju, mieszkania, poszukuję. /012/657-55-18. 456093

CZTEROPOKOJOWE, luksusowe, ul. Cegielniana (parkiety, flizy, boazeria), 140.000 PLN. 0602-241-899. 454810

DAM odstępnę za mieszkanie lokatorskie, kwaterunkowe. /012/636-61-62. 454142

DO wynajęcia garsoniera z telefonem. Tel. /012/636-80-39. 456078

DUŻA piwnicę, Borek Fał., na cichą działalność (tanio) wynajmę. Tel. 0601-40-64-78. 129255

DWUPOKOJOWE, 42 m², nowe, sprzedam. /012/421-51-63. 455876

DWUPOKOJOWE własnościowe zamienię na większe, może być lokatorskie. /012/645-92-22. 456661

DWUPOKOJOWE (wojskowe) zamienię na większe. 012/415-17-27. 457121

FIRMA pilnie poszukuje lokalu biurowego z zapleczem ogrzewanym (może być garaż) na parterze. Pośrednictwo wykluczone. Tel. 415-51-25, 10-15, po 15 automat zgłoszeniowy. 365/97

KUPIĘ małe mieszkanie. /012/633-40-45. 450073

KUPIĘ mieszkanie. /012/643-58-21. 455797

KUPIĘ zdecydowanie trzypokojowe. (012)657-41-38. 450060

KUPIMY mieszkanie do 200.000 zł. /012/643-58-21. 457821

MIESZKANIA, apartamenty Dobrego Pasterza 600 \$ /m², marzec 98, Wikadom. /012/ 632-25-14, 0-601-45-11-91. 457500

MIESZKANIA poszukuję do wynajęcia, /012/422-01-10. 455253

MIESZKANIA poszukuję bez pośredników. 012/422-07-76, 012/412-28-25, 0602-225-786. 456004

MIESZKANIE 3-pokojowe w Śródmieściu - sprzedam tel. /012/632-92-57. 456283

NOWE dwupokojowe 42 m², do wynajęcia /012/421-51-63. 455874

OKAZJA!!! Bieżanów, mieszkanie 3-pokojowe, pow. 71 m², cena: 106.000 PLN - pośrednictwo, tel. /012/422-76-60. 454057

POKOJE, mieszkania. /012/657-55-18. 456099

POKÓJ studentom(kom) wynajmę. Tel. 0601-40-64-78. 129252

POSZUKUJEMY garsonier. /012/656-49-20. 453996

POSZUKUJEMY kamienicy. /012/656-49-20. 455147

POSZUKUJEMY mieszkań do wynajęcia. /012/656-49-20. 453992

POSZUKUJEMY mieszkań 1-pokojowych. /012/656-49-20. 453994

POSZUKUJĘ lokalu handlowego. /012/632-29-39, /012/423-84-52. 129270

PRACUJĄCEMU pokój wynajmę. Tel. 0601-40-64-78. 129253

PRZYJMĘ matkę z córeczką (pokoik). /012/425-57-48. 454886

SPRZEDAM garsonierę (Ugorek) 23 m², parter (mam 86 lat, chciałbym mieszkać dożywotnio). Oferty 129053 Kraków, Wiślna 2. 129053

SZUKAM lokalu, domu, mieszkania, działki, /012/421-44-44, /012/422-55-44. 440084

TRZYPOKOJOWE do wynajęcia. /012/657-03-37. 457944

UMEBLOWANE do wynajęcia. /012/270-13-43. 457291

/012/422-55-44. 442490

1-POKOJOWE superkomfortowe w Skawinie sprzedam, wynajmę, najdłuższy okres. Tel. 0601-40-64-78. 129254

Nieruchomości

ADMINISTROWANIE nieruchomościami. /012/423-13-12. 129213

ATRAKCYJNA działka, M-3, 14 arów. Tel. 0602-68-48-62. 457249

BRZESKO! Sprzedam dom. /014/68-64-680. 456190

BUKOWINA Tatrzańska - stylowy dom drewniany z lokalem gastronomicznym pilnie sprzedam /130.000 USD/, tel. /018/20-77-231. 458105

CZUŁÓW 25 arów, sprzedam. /012/637-13-50. 456449

DOM. /014/795-411. 457801

DOM II-piętrowy w stanie surowym sprzedam, Nowy Targ, ul. Mickiewicza 34 /od 14.00 do 16.00 godz./, Oferta nr 1947 Dziennik 34-500 Zakopane skr.98. 458107

DOM, Kraków, okolica, kupię. (012)657-41-38. 450065

ŚCINANIE drzew, krzewów. /012/285-30-32. 451745

TANI transport. (012)421-07-46. 128030

TAPICER. /012/423-71-16. 453489

TAPICER, /012/411-07-76. 452834

TRANSPORT. /012/267-51-79. 453266

TRANSPORT. /012/656-37-99. 426640

TRANSPORT 1-10t, 8-41 m³. /012/656-37-99, 0602-239-370. 426639

TRANSPORT 6 t. /012/654-97-10. 452111

TRANSPORT Starem, 012/658-28-33. 435675

TYNKI gipsowe z agregatu. /012/643-49-21. 457232

WIDEOFILMOWANIE. /012/632-66-57, /012/634-47-15. 454227

WIDEOFILMOWANIE SVHS. /012/266-95-38. 126043

Ż. Ż. Żaluzje poziome, pionowe, rolety zewnętrzne, tekstylne, markizy, plisy. "Rooll-Tech", /012/413-75-80. 128336

ŻALUZJE pionowe, poziome, rolokasy, rolety tekstylne. 012/633-04-55. 128605

ŻALUZJE poziome, pionowe, rolety tekstylne, antywłamaniowe. 012/634-20-60. 128606

RAJSTOPY kanadyjskie. Nawiążemy współpracę ze sklepami, akwizytorami. /014/61-269-74, 61-269-30. 455872

SZUKAM partnerów do biznesu, niekoniecznie w pełnym wymiarze godzin. /012/648-85-09. 456942

Pożyczki

A. A. A. Pożyczki "Desa" 012/421-89-87 wyłącznie pod zastaw antyków, malarstwa i biżuterii; niski procent. Floriańska 13 (w podworcu). 127663

A. Atrakcyjne pożyczki pod RTV, złoto, samochody, nieruchomości, działki, najkorzystniejsze oprocentowanie. Rabaty, skup, komis, Grzegorzewska 17, tel. (012) 411-55-75. 474721

ATRAKCYJNY lombard, Długa 5, /012/422-15-54, pożyczki pod zastaw wszystkiego, także nieruchomości. 454234

DLUGA 76, lombard /012/632-43-66. 454235

KORZYSTNY lombard, ul. Kalwaryjska 18, naprzeciw "Korony". /012/656-51-50, 0-601-56-51-50. 455005

LOMBARD, Teatralne 10 /budynek kina Świt/. /012/644-58-44. 453876

Różne

PRZYJMĘ ziemię i gruz, ul. Tyniecka. (012)267-59-27. 436555

SZCZENIAKI suczki owczarki, gratis. /012/421-52-90 wew. 627, /012/421-19-91 wew. 627. 457460

UNIEWAŻNIAM pieczętkę o treści: Lek. Stom. Teresa Drożdż Specjalista Ortodonta Kraków, ul. Trębacza 30, K-415 tel. 11-18-01. 129082

WRÓŻBY. /012/421-58-84. 452262

Turystyka

BUS. /012/635-95-95. 128967

MIKROBUS. /012/645-57-24. 452107

Towarzyskie

A. "BOA". (012)421-29-18. 456178

A. Fantazja. (012)637-24-22. Promocja. 433270

AGENCJA; Warszawska 14. 012/423-34-48. 127168

LOKAL. /012/656-07-21. 450603

LOKAL. /012/656-07-21. 457480

MEDEA. 012/656-24-85. 452997

MODELKA. 0602-71-78-90. 456777

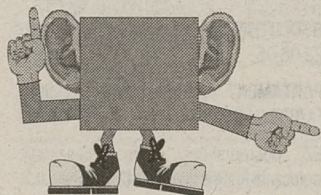
"STOKROTKI". 090-692-027. 455782

SUPERSATYSFAKCJA. /012/656-24-63. 456962

TURBOSZALONE. /012/636-80-55. 455442

ŻAKLIN. (012)636-17-97. 128130

/012/422-19-27. 128695



HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatniego tygodnia
w „Dzienniku Polskim”
423-02-40
423-02-16
422-89-00
Telefoniczna Agencja Informacyjna
poniedziałek – piątek od 9 do 18

ŻALUZJE
KANADYJSKIE
PIONOWE PCV,
TEKSTYLNE
3 LATA GWARANCJI
GIGANT 34 47 51, 34 19 22
JUŻ OD 23 zł/m²

PROFESJONALNE ELEKTRONARZĘDZIA
Młot udarowy uchwyt SDS-plus
Elektroniczna regulacja obrotów,
prawo-lewo, przełącznik do wiercenia,
wiercenia z udarem i dłutowania,
moc 750W, 2,4kg.
HR 2400
ARTI sklepy techniczne
Kraków, ul. Kalwaryjska 36a
tel. 423 56 35, tel./fax 423 55 91

Limex
Firma produkcyjno-usługowo-handlowa
Rudnik 594, poczta 32-440 Sułkowice
woj. krakowski tel./fax (012) 273-26-35
Produkcja mebli
oraz
bezpośredni import z Włoch
• **MEBLE STYLÓWE**
• **JADALNIE, KUCHNIE**
• **SYPIALNIE**
• **POKOJE DZIENNE**
• **SALONY**
• **MEBLE SKÓRZANE**
• **MEBLE HOTELOWE**
• **MATERIAŁY OBICIOWE**
• **GABINETY**
SKLEP FIRMOWY godz. otw. 9"-18", sob. 9"-14"
Kalendarz: Sułkowice, Kraków, 1500 m

Głoszenia ekspresowe

Praca

DAM pracę na overlocku przemysłowym. 0602-22-65-10, 0602-66-38-38. 458429

DO 4,5-letniego dziecka, przyjmę. (012)656-44-90. 129543

FIRMA zagraniczna z kapitałem proponuje ciekawą pracę i wysokie zarobki. 090-229-427, 0602-26-96-94. 458492

FRYZJERKĘ, chętnie zaraz po szkole, zatrudnię w renomowanym salonie w centrum Krakowa na bardzo korzystnych warunkach finansowych i czasowych. 0-601-41-67-68. 458563

NOWOCZESNY, bardzo dobrze wyposażony zakład blacharsko-lakierniczy, najnowsze technologie lakiernicze zatrudni lakiernika, warunek: umiejętność bardzo dobrze przygotowania powierzchni pod lakier. 012/413-14-77. 458473

OPIEKUNKĘ do dziecka, na rok (Niemcy). 012/413-77-52. 457960

PIEKARNIA przyjmie piekarzy. /012/422-45-63. 458705

PRZYJMĘ do drink baru, z małą gastronomią, młodą panią z okolic Krowodrzy. (012)285-61-45. 129385

PRZYJMĘ kelnerkę, pl. Domimikanski 4. 457985

PRZYJMĘ panią do prowadzenia domu, w godzinach 7.00-15.00, z okolic Podgórza. 012/266-60-72, 0601-48-62-33, po 15.00. 458439

PRZYJMĘ pracownika, może być emeryt lub rencista, do sprzątania terenów. /012/636-86-81. 458524

RENCISTKI do produkcji pierogów przyjmę. 012/645-91-10. 458717

SEKRETARKE, asystentkę do hurtowni zatrudnię. Odpowiedzialna praca biurowa, pełna dyspozycyjność i zaangażowanie, wyjazdy na delegacje, wiek do 25 lat. Życiorys ze zdjęciem prosimy składać: oferty 458790 Kraków, Starowiślna 2. 458790

SPRZEDAM prosperującą restaurację, dobra lokalizacja, wiadomość plac Dominikański 4. 457989

SZLIFIERZA polernika mosiądzu zatrudnię. /012/267-48-00. 458618

ZATRUDNIĘ fryzjerkę, Salon fryzjerski "Diana", os. Złotego Wieku 19/ 20. 458433

ZATRUDNIĘ pracowników przy produkcji cukierniczej. /012/285-83-53. 458791

ZATRUDNIĘ rębaczka, OSiR Kraków, kiosk nr. 10. 458656

ZATRUDNIĘ szwaczkę. 0602-22-65-10, 0602-66-38-38. 458426

ZATRUDNIĘ tancerki do klubu nocnego za granicą. 090-24-60-21. 458562

ZATRUDNIĘ tokarzy. 012/285-13-57. 455638

Sprzedaż

BOKSERKI. 012/647-80-87. 457569

BOKSERKI rude, czteromiesięczne, cena 400 zł. /012/645-26-49 wieczorem. 458724

JAMNICZKI. (012)421-05-33. 129459

KAMERA Panasonic MS-1. /012/654-90-96. 458788

MEBLE antyczne po renowacji. Tel. /012/423-06-76. 129554

PEKINGZYKI, miniaturki. (012)421-05-33. 129458

YORKSHIRE terrier, szczenięta. 0602-681-433. 458540

486 DX2. (012)634-16-74. 129574

Motoryzacyjne

CITROEN ZX combi, 1997, ABS, poduszka pow., pełna elektryka, 33.000,-. 0602-21-40-42. 458799

CORDOBA 1,6 GLX, 95/ 96, zielona perła, 16.000 km. /033/75-29-00. 457982

DAEWOO Nexia, 1995/96, sprzedam. /014/61-228-31. 458761

FIAT Punto, 1996, automatik, pełne wyposażenie. (012)2702-031. 129464

FIAT Siena 1,6, sprzedam. 090-33-29-10. 458765

FORD Escort, 1982, garażowany, stan bardzo dobry, sprzedam. 012/657-91-23. 458391

FORD Sierra, 1.8, 1992, sprzedam. 012/3882-557. 458428

ŁADA 2106, mały przebieg, stan idealny, pierwszy właściciel, sprzedam. Krynica /018/471-56-77. 458664

PEUGEOT 309 GR, 1600, 1987. 012/636-43-30. 458014

PEUGEOT 605 1994, 38 tys. zł. 0602-230-027. 458440

PILNIE sprzedam Ford Escort amerykański, 1990. /012/278-62-96. 129503

POLONEZ 1980, 1900,-. /012/421-60-51. 458714

RENAULT 19 TD, 1995, sprzedam. /012/633-95-75, /012/411-10-74. 458395

SPRZEDAM Cinquecento 704, 1995, pierwszy właściciel, uszkodzony. /012/285-16-35, po 20.00. 458518

SPRZEDAM Fiata 126p, 1992. (012)281-17-92. 129550

SPRZEDAM, Renault Espace 1993, 94.000 km, bezwypadkowe. /012/411-96-46, /018/411-404. 457902

SPRZĘDAM Żuka, blaszaka, 1986. 012/658-96-36. 458817

SUZUKI Sidkick, 1995, Hard Top, sprzedam. 090-33-29-10. 458764

TOYOTA Corolla 1994, kupiona i serwisowana w Polsce, sprzedam. /012/270-30-65. 129525

VW Golf, r. pr. 91, tel. /018/201-29-93. 458795

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

126P Elx, fabrycznie nowy, 10.600 zł, 090-38-21-68, po 16.00, /012/645-38-49. 458786

DZIAŁKĘ 10 arów, Kraków - Soboniewice, 15.000 zł. sprzedam. /012/414-13-85. 458148

LIBERTÓW, nowy dom. (012)270-34-12. 129516

RABKA - dwupokojowe, 65.000. /018/26-76-453. 458236

UZBROJONĄ działkę 18 arów w Michałowicach sprzedam (1.700 zł/ar). 0602-255-670. 458216

Nauka

KURS tańca. /012/634-44-25. 458447

POLSKI. /012/648-11-84. 129520

Usługi

FLIZOWANIE. /012/658-76-66. 458792

FLIZOWANIE. 0601-47-73-51, /012/644-79-18. 458515

FLIZOWANIE, hydraulika, remonty kapitalne. 012/655-24-97. 458545

FLIZOWANIE, hydraulika, malowanie. 012/283-64-29. 458547

FLIZOWANIE, malowanie, kompleksowe remonty profesjonalnie. /012/ 411-20-19. 445617

FLIZOWANIE

W ekstraklasie koszykarzy

Potknięcie Unii

W 20 kolejce spotkań ekstraklasy koszykarzy Unia mimo 25 punktów Małego przegrała w Bytomiu.	1. Mazowsz. 18 35 1655-1351
Browary Tyskie Bobry - Unia Tarnów 82-77 (44-36), AZS Toruń - Trefl Sopot 90-68 (51-38), Polonia Przemyśl - Noteć 119-77 (53-33), PKK Warta - Browar Dojlidy 93-92 (39-42), Nobiles - Śląsk 67-75 (33-44), Stal Stalowa Wola - Mazowszan-ka 67-99 (32-49) Zagłębie - Komfort/Forbo 77-73 (35-23).	2. Bobry 19 34 1613-1381
	3. Zagłębie 19 32 1538-1486
	4. Polonia 19 31 1551-1525
	5. Pogoń 18 30 1545-1470
	6. Śląsk 18 30 1500-1362
	7. AZS T. 19 27 1440-1538
	8. Nobiles 19 27 1389-1392
	9. Trefl 19 26 1394-1454
	10. Unia 17 26 1392-1319
	11. Komfort 19 25 1368-1474
	12. Dojlidy 19 25 1543-1625
	13. Warta 19 24 1552-1664
	14. Noteć 17 23 1317-1482
	15. Stal S.W. 19 22 1334-1608 (J)

NBA

Niepokonani Lakersi

Los Angeles Lakers pozostają drugą obok Atlanty niepokonaną drużyną w NBA. W czwartek zwyciężyli oni w Teksasie tamtejsze „Ostrogi” 109-100 po dogrywce. W dodatkowym czasie gry (13-4 dla Lakers) Shaq zdobył 5 pkt, a Eddie Jones oddał kluczowy rzut za 3 pkt. Najlepszy w ekipie z San Antonio był David Robinson, wicelider ligowej klasyfikacji strzelców (26.1, za Shaqiem - 28.8; Jordan dopiero szósty - 24.1).

Czwartek w NBA: New Jersey - Cleveland 74-85 (Cassell 32, J. Williams 13 pkt i 26 zb. - Person i Ilgauskas po 20), Minnesota - Washington 88-91 po dogr.

Holyfield - Lewis wiosną?

Dwukrotnie zawodowy bokser mistrz świata w wadze ciężkiej - Amerykanin Evander Holyfield uważa, że walka z Lennoxem Lewisem o trzeci mistrzowski pas - w wersji WBC odbędzie się już w kwietniu lub w maju przyszłego roku.

Gdyby wygrał Holyfield - zostałby suwerennym czempio-

nem, posiadaczem pasów trzech prestiżowych organizacji boksu profesjonalnego. Koronę WBA zdobył po skandalicznym pojedynku z Mikem Tysonem, w którym stracił ucho (dyskwalifikacja kłusującego rywala). Pas IBF wywalczył w ubiegłą sobotę demolując Michaela Moorera (nokaut w ósmej rundzie).

Moja dogrywka

Pięścią za mecz

Kraków znany jest choćby z zabytków średniowiecza. Sporo reliktyw tej epoki w nim się zachowało. Wprawdzie nie mamy już czynnego pręgiarza, ale pięść pozostaje w użyciu. Niedawno pobity został w Krakowie jeden z trenerów sportowych. Wczorzem na ulicy usłyszał kilka epitetów pod swoim adresem, nawiązujących do przegranej meczu, a potem nagły cios pozbawił go przytomności. Sprawcy pozostali nieznani.

Znale były do tej pory zadymy i rozróby na meczach, pociągi grozy, ale samosądy na trenerach to chyba nowy rozdział z księgi zdziczenia pseudokibiców. Jeśli natchnięci unoszącym się w mieście duchem średniowiecza chcą wskrzesić zwyczaj chłosty, to niech wiedzą, że i wtedy nie mogła być ona samosądem. A zresztą najbardziej zasłużyli na nią sami...

Sportowy ekran

W telewizji polecamy:

SOBOTA. 11-13 EUROSPORT: elim. piłkarskich MŚ (Kanada - USA 0-3); 12.05-13.30 TVN: liga NBA (LA Lakers - Houston); 13.05-17.30 ZDF i 15-19 EUROSPORT: tenisowe MŚ ATP w Hanowerze (półfinały, na żywo); 17.20-18.30 TV Polonia: I liga siatkarek (Skra Warszawa - Augusto Kalisz); 17.20-19.30 CANAL PLUS: liga polska (Legia Warszawa - Lech Poznań); 17.40-20.15 ZDF: mecz piłkarski Niemcy - RPA; 20-22 EUROSPORT: baraż piłkarskich MŚ (Ukraina - Chorwacja); 20.25 TVE: liga hiszpańska (Real Sociedad - Atletico Madryt); 20.35 DSE, 20.40 TVP 2 i RAI UNO: baraż piłkarskich MŚ (Włochy - Rosja, na żywo); 20.50-21.45 TV Kraków: Na wesoło o sporcie (mag.); 22-00 EUROSPORT: baraże piłkarskich MŚ (Belgia -

Irlandia, Jugosławia - Węgry); 22.05-22.15 TV Kraków: Sport; 22.40-23.30 TVP 1: Sportowa sobota; 22.45-23.45 DSE: baraże piłkarskich MŚ; 0.20-0.25 TVP 2: Sport telegram.

NIEDZIELA. 8.50 TV Kraków: Sport; 11-15 EUROSPORT: baraże piłkarskich MŚ (Belgia - Irlandia, Jugosławia - Węgry); 13-13.30 TVN: NBA Action; 13.45-17 ZDF i 23-1 EUROSPORT: tenisowe MŚ ATP w Hanowerze (finał); 15-18 EUROSPORT: łyżwiarstwo figurowe (Trophee Lalique w Paryżu, na żywo); 17-19 CANAL PLUS: liga polska (mecz tygodnia); 18-19.30 TV Kraków: I liga koszykarzy (Unia Tarnów - AZS Elana Toruń, na żywo); 20-20.50 TVP 2 i 23-23.55 TV Polonia: Gol (mag. piłkarski); 22.05-22.30 TV Kraków: Sport; 22.50-23.25 TVP 1: Sportowa niedziela

Puchar Kontynentalny w Trzyńcu

Porażka Podhala z Koszycami

Wczoraj w Trzyńcu rozpoczął się jeden z trzech półfinałowych turniejów hokejowego Pucharu Kontynentalnego. Startują w nim cztery zespoły: gospodarz Żeleźarny Trzyńciec, słowacki HC Koszyce i austriacka drużyna KAC Klagenfurt i mistrz Polski Podhale.

Tylko zwycięzca z półfinału pojedynek na finałowy turniej do Tampere (Finlandia) pod koniec grudnia tego roku, w którym

wystąpi, obok trzech zwycięzców turniejów półfinałowych, także fińska drużyna z Tampere - Ilves.

Żeleźarny Trzyńciec - KAC Klagenfurt 10-2 (2-1, 1-1, 7-0). Bramki Żeleźarny: Folda 2 (4, 56), Straub 2 (37, 42), Kadera 2 (47, 60), Ujcik 19, Sekeras 43, Kousek 45, Lubina 46, KAC: Kasper 6, Kwartalnow 30.

W połowie meczu był wynik 2-2. W 32 min doszło na lodzie

do totalnej bijatyki. Nasz arbiter Piotr Sudoł ukarał aż 11 zawodników, a Martiniego (KAC) odesłał do szatni (kara meczu). III tercja to popisowa gra gospodarzy, którzy między 42 a 47 min strzelili 5 bramek. W takiej formie Żeleźarny jest faworytem turnieju.

PODHAŁE NOWY TARG - HC KOSZYCE 1-5 (0-2, 0-1, 1-2). Dzisiaj Podhale gra z gospodarzami Żeleźarny, a w niedzielę z Klagenfurtem. (AS)

Gr. I: Unia - KTH/Optimus 3-0

Jaworski w głównej roli

Unia Oświęcim - KTH Optimus 3-0 (0-0; 1-0; 2-0). Bramki Unia: Kwiatkowski 30, Kotoński 41, Wieloch 57. Kary: Unia 6 min, KTH 4 min. Widzów: 1 tys.

Unia: Szabanow - Kłys, Gonera; Kotoński, Garbocz, Wieloch; Piątek, Cholewa; Baran, Parzyszek, Puzio; Czerwik, Magiera; Wawrzonkowski, Justka, Kwiatkowski; Witek, Kuberski; Jarosz, Sądłocha, Malicki.

KTH: Jaworski - Precek, Tyczyński; Witowski, Krzak, Hussek; Pawlik, Trzópek; Piksa, Adamczyk, Ślusarczyk; R. Piekarski, G. Piekarski; Laszkiewicz, Chabior, Orzeł; Syniawa, Zasadny; Chmielowski, Cieraciew, Bulanda.

23 października oświęcimski klub został uhonorowany pucharem „Fair Play”, ufundowanym przez UKFiT za zajęcie I miejsca w kraju wśród klubów hokeja na lodzie w organizacji zawodów, zapewnienia bezpieczeństwa oraz sportowej postawy kibiców. Stąd przed meczem z KTH miejscowi działacze zorganizowali małą fetę. Prezes klubu Kazimierz Woźnicki wystąpił w szaliku klubowym i zapowiedział do kibiców o podobną postawę w obecnym sezonie.

Najwyraźniej świąteczna atmosfera udzieliła się hokeistom obu drużyn, bo w I tercji spotkania obserwowaliśmy... ślizgawkę. W tej odsłonie zanotowaliśmy tylko solowy rajd Ślusarczyka, zastopowany przez Piątkę i gol Barana zdobyty łyżwą, nie zaliczony jednak przez sędziego. Zgodnie z nowymi przepisami nieistotne jest w tym wypadku, czy zawodnik wykonał zamierzony ruch nogą, czy też nie. Bramka zdobyta łyżwą po prostu się nie liczy!

Na początku II tercji idealne sytuacje mieli Kwiatkowski, dwukrotnie Jarosz. Potem po strzałach Justki, Kwiatkowskiego, Kotońskiego, Wielocha i Wawrzonkowskiego Jaworski związał się jak w ukropie. W 30 min Kwiatkowski obsłużony przez Justkę posłał krążek między parkanami Jaworskiego. W 58 sek III tercji Kotoński w sytuacji sam na sam podwyższył na 2-0. Od tego momentu gra się nieco ożywiła, ale chaotyczne ataki gości nie stwarzały zagrożenia pod bramką Szabanowa. Wynik meczu ustalił w 58 min Wieloch, który „na raty” pokonywał Jaworskiego.

ANDRZEJ RZYCKI

Gr. II: Cracovia - SMS I 4-3

Horror z happy endem

Cracovia - SMS I Sosnowiec 4-3 (0-2, 2-1, 2-0), gole Cracovia: St. Urban 30, Musiał 33, Pajerski 48, Gusow 57, SMS: Bomastek 9, Słaboń 13, Smreczynski 28. Kary: Cracovia 40 min, w tym kara meczu dla Pawła Radzkiego, SMS 14 min.

Cracovia: Batkiewicz - Baryła, Siemienieć, Gusow, Pawluczenko, Gryzowski - Bernacki, Gąsienica, Pajerski, Cieślak, S. Urban - Urbańczyk, Musiał, R. Radzki, Podsiadło, P. Radzki - Kozendra, Ciastoń, Csorich, Zieliński, Kudasik.

Horror z happy endem dla gospodarzy, którzy tym samym zrewanżowali się zespołowi z Sosnowca na niedawną porażkę 3-6. Wygrana nie przyszła jednak Cracovii łatwo, która długimi minutami grała chaotycznie, nie znajdując recepty na bardzo dobrze broniącego Urbańskiego. Krakowianie popełniali mnóstwo błędów w obronie, całe szczęście, iż Batkiewicz bronił znakom-

nie. Krakowianom nie można odmówić jednego - woli walki i ambicji, w 3 tercji właśnie te walory plus lepsza kondycja zadecydowały o wygranej „pasów”.

W I tercji Cracovia grała źle, młody zespół z Sosnowca (równoznaczny z naszą reprezentacją do lat 20) grał szybko, pomysłowo, twardo i w 13 min prowadził 2-0. Na początku II tercji „pasy” ruszyły do ataków, zasypywały bramkę Urbańskiego lawiną strzałów, ale gola z kontry w 28 min strzelili goście. Było 3-0 dla SMS! W 2 minuty po strzale Urbana krążek przeslizgnął się między parkanami Urbańskiego i przekroczył linię bramkową. Gol! Cracovia jeszcze bardziej podkręca tempo i w 33 min, grając w przewadze, strzela gola (Musiał). Robi się dramatyczne widowisko. Goście czyhają tylko na kontry i dwukrotnie w 37 i 39 min Wołkiewicz i Słaboń jadą sam na sam z Batkiewiczem. Tylko wspaniałym interwencjom bramkarza

zawdzięczają „pasy”, iż nie padł gol. Na lodowisku robi się gorąco. Dochodzi do dwóch bójek, w których bierze udział Rafał Radzki. Podczas drugiej bójki do „akcji” włącza się jego brat Paweł i otrzymuje karę meczu.

W 48 min Baryła podaje krążek idealnie na kij stojącego 2 metry przed bramką Pajerskiego i jest 3-3. Przewaga bardziej doświadczonej Cracovii rośnie, w 57 min po niesamowitym „kotle” pod bramką Urbańskiego, Andriej Gusow wpakował krążek do siatki. 4-3 dla „pasów”!

TTS Tychy - Naprzód 6-3 (0-1, 2-1, 4-1), SMS II - Polonia 3-8 (2-1, 0-6, 1-1).

1. Cracovia	11 20 69-34
2. TTH Toruń	11 16 56-37
3. Tychy	11 14 57-45
4. SMS I	14 14 75-60
5. Naprzód	12 9 52-45
6. Polonia	10 7 49-52
7. SMS II	11 0 18-103

W niedzielę o godz. 17 Cracovia gra u siebie z SMS II. (AS)

Liga futbolistek

Bez Cienkosz

na wynik niedzielnej potyczki będzie mistrzem jesieni. Podgórze natomiast jest na drugim miejscu z sześcioma punktami straty i dla krakowianek mecz ten będzie okazją do zmniejszenia dystansu do zespołu Czarnych.

W szeregach Podgórza z powodu kontuzji nie będzie mogła wystąpić Beata Cienkosz, wstępująca na pozycji ostatniego stopera. W ostatnim meczu ligowym na stoperze grała Klaudia Sypuła. Cieszy natomiast, że do wysokiej formy powracają po kontuzjach Beata Hatlaś i Edyta Hojot. (PAN)

szczenia dystansu do zespołu Czarnych.

W szeregach Podgórza z powodu kontuzji nie będzie mogła wystąpić Beata Cienkosz, wstępująca na pozycji ostatniego stopera. W ostatnim meczu ligowym na stoperze grała Klaudia Sypuła. Cieszy natomiast, że do wysokiej formy powracają po kontuzjach Beata Hatlaś i Edyta Hojot. (PAN)

Sport

■ BARAŻE. Dziś Europa rozstrzygnie, kto będzie kolejnymi jej przedstawicielami w MŚ'98. W rewanżach barażów grają: Włochy - Rosja (I mecz 1-1) - mecz w TVP 2 o godz. 20.40, Jugosławia - Węgry (7-0), Ukraina - Chorwacja (0-2) i Belgia - Irlandia (1-1).

■ KOSZYKARSKI TORWAR. Finałowe mecze mistrzostw Europy koszykarek w 1999 r. odbędą się w gruntośnie zmodernizowanym stołecznym Torwarze. Plany modernizacji i rozbudowy Torwaru zaprezentowane zostały w piątek w Warszawie.

■ STOICZKOW ODEJDZIE? Christo Stoiczkow nie pasuje do koncepcji holenderskiego trenera FC Barcelona Louisa van Gala i w grudniu br. opuści klub, utrzymuje hiszpańska sportowa gazeta „Marca”.

■ OFIARY MAFII. Zawodowy bokser z Kirgizji, Orzubek Nazarov, mistrz świata wagi lekkiej w wersji WBA, stał się ofiarą mafii. Został ranny podczas ulicznej strzelaniny w stolicy Kazachstanu Akmoie (dawna Alma Ata), w wyniku której zginęły dwie osoby.

■ SUKCES MŁODZIEŻY. Polska reprezentacja piłkarska do lat 16 pokonała rówieśników z Anglii 2-1 (0-0) w towarzyskim meczu rozegranym w Białobrzegach. Bramki: Suski (64), Olszowski (67); dla Anglii - Reid (75). Sędziował Krzysztof Słupik.

■ TURNIEJ MASTERS. Bjoerkman (Szwecja) pokonał w Hanowerze w Turnieju Masters w grupie „białej” Changa (USA) 6:4, 7:5 i awansował do półfinału, gdzie spotka się z Samprasem (USA), który zwyciężył Raftera (Australia) 6:4, 6:1. Drugą parę półfinałową tworzą Kafelnikow (Rosja) i Moya (Hiszpania). (O)

Trzy zdania z za słupka

Zmiana

Do niedawna przed każdym meczem ligowym najsolidniej przygotowywali się doń piłkarze, trenerzy i sędziowie. Od pewnego czasu wszystko się zmieniło. Największe przygotowania czynią szalikowcy z jednej strony, policjanci zaś z drugiej.

TOMASZ DOMALEWSKI

Wspinaczka na wieżę

Jutro o godz. 11 Speleoklub Tatrzański organizuje w Zakopanem zawody z wykorzystaniem technik taternictwa jaskiniowego. Impreza odbędzie się na wieży strażackiej w Zakopanem. Zawody odbędą się w dwóch kategoriach: amatorów i zawodowców.

LECH

Większe wygrane

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy informuje, że w zakładach Dużego Lotka w dn. 12.11.97 (środa) nie stwierdzono wygranej I stopnia. Przewidywana pula nagród na dzień 15.11.97 wynosi 1 mln 300 tys.

Multi Lotek

2, 7, 8, 10, 16, 26, 30, 33, 39, 43, 44, 45, 47, 48, 51, 59, 66, 68, 72, 80

Petrochemia - Wisła, niedziela, godz. 11

Zając za Zająca

Petrochemia Płock - Wisła, I liga, niedziela, godz. 11. Sędziuje Grzegorz Kasperkowicz z Poznania.

Wiślacy dziś mają wyruszyć w kolejną długą podróż, tym razem na Mazowsze. Spotykają się w Płocku z aktualnym beniaminkiem ekstraklasy. Petrochemia po 15 grach z 19 p. zajmuje 12 miejsce. Wisła jest na 10 pozycji z 20 punktami. Niewiele więc dzieli w tabeli oba zespoły. Kto wygra, znacznie oddali się od strefy spadkowej, stąd mecz ma duże znaczenie.

- Petrochemię oglądał w meczu pucharowym w Katowicach trener Łazarek - mówi dy-

rektor sekcji TS Wisła Tadeusz Kurdziel. - Mimo porażki goście podobali się mu; określił Petrochemię jako drużynę pokładaną.

- Jak natomiast układają się przygotowania Wisły do meczu?

- Nie mamy kartek, ale nie ustrzeżliśmy się uszczerbków. Bogdan Zając nie zagra, bo jeszcze nie czuje się najlepiej po przebytej operacji, musi mieć trochę spokoju i odpoczynku. Po chorobie wznowił zajęcia Sydorenko, lecz jeszcze jest zbyt słaby, aby wyjść na boisko. Pozostali są zdrowi i pełni ochoty do gry.

- Kto więc zajmie miejsce Zająca na stoperze?

- Trener Łazarek zabiera do Płocka nowo pozyskanego Marka Zająca. Wykazuje on dobrą formę. Być może wybiegnie na boisko w miejsce swego imiennika.

- Z jakimi nadziejami wyruszą?

- Walki o zwycięstwo. To nam podpowiada serce.

Inne mecze I ligi - sobota: Stomil - Odra, Pogoń - Raków, Katowice - Zagłębie, Legia - Lech, Widzew - Polonia, niedziela: Amica - Górnik, Groclin - Ruch, ŁKS - KSZO.

(JOT)

NHL

Mistrz na czele

Hokeiści Detroit Red Wings, broniący Pucharu Stanleya, prowadzą w klasyfikacji generalnej sezonu regularnego NHL. W meczu w Ottawie „Czerwone skrzydła” pokonały „Senatorów” 4-2, a ojcem zwycięstwa był Steve Yzerman (2 gole i asysta), pochodzący z... Ottawy.

Czwartkowe wyniki NHL: Buffalo - Washington 2-3, Ottawa - Detroit 2-4, Philadelphia - Colorado 1-2, Chicago - Toronto 1-2, St Louis - Boston 4-2, Calgary - Carolina 2-4, Phoenix - Montreal 2-5, Los Angeles - San Jose 6-3.

Liderzy grup - Northeast: Montreal 28, Atlantic: Philadelphia 25 (2. New Jersey 24, 4. NYI 18); Central: Detroit 29, Pacific: Colorado 26 pkt.

Jeziorak - Hutnik, niedziela, godz. 13

Lider wzmocniony

JEZIORAK Iława - HUTNIK, niedziela, godz. 13, sędziuje Eugeniusz Kobylarz (Gdańsk).

Lider tabeli składa wizytę drużynie zajmującej ósmą lokatę, która w 15 spotkaniach zdobyła 21 punktów (5 zwycięstw, 6 remisów i 4 porażki). Przed tygodniem Jeziorak przegrał w Zamościu z Hetmanem 0-2. Z pewnością na własnym boisku podopieczni trenera Jerzego Jastrzębowskiego zrobią wszystko, by pokonać kandydata do awansu. W zespole gospodarzy wystąpi już Preis, który pauzował za czerwoną kartkę.

- Czekamy na daleką podróż i walka z trudnym rywalem. Jeziorak ma bardzo mocną defensywę i niezłych napastników. Nie zapominamy, że pokonał Belchatów 3-0. To nie był przypadkowy wynik. Jesteśmy jed-

nak dobrej myśli - powiedział trener krakowian Romuald Szukielowicz.

W Hutniku będzie już mógł grać Lacabidze, który ostatnio odpoczywał za czerwoną kartkę, którą ujrzał w swoim debiucie na Suchych Stawach, oraz Kaliszan, który wyleczył kontuzję i normalnie trenował. W klubie pojawił się trzeci Gruzin (obok Lacabidze i Gabisoni), napastnik Tolardawa, który dobrze wypadł na testach i Hutnik stara się o jego licencję. Został on wypożyczony nieodpłatnie do czerwca przyszłego roku.

Krakowianie udadzą się do Iławy dziś przed południem. Tam też będą nocować przed jutrzejszym meczem. W sobotę do kolegów dołączą Sosin i Stolarz, którzy grali w dwumeczu reprezentacji olimpijskiej w Grecji. (FIL)

Wawel - Unia Tarnów, sobota, godz. 11

Głównia kontra Palej

WAWEL - UNIA TARNÓW, sobota, godz. 11, sędziuje Mariusz Knutel z Rzeszowa.

Oba zespoły dzieli w tabeli 13 pozycji (19 punktów). Wojskowi mimo porażki w Łęcznej są wysoko, na 3 miejscu, Unia po porażce na swoim boisku z Okocimskim (0-1) spadła aż na 16 lokatę. To wyraźnie wskazuje, kto jest faworytem.

- Nie bagatelizujemy Unii - mówi trener Wawelu Albin Mikulski. - Chcemy oczywiście wygrać, zainkasować 3 punkty, ale rywal na pewno nie padnie przed nami na kolana. Trzeba się liczyć z twardym, zaciętym pojedynkiem. Tarnowskię Unii punkty też są bardzo potrzebne, by uciec ze strefy spadkowej.

- Czy zagrać już z Głownią?

- Tak, występujący ostatnio w Petrochemii obrońca jest potwierdzony do Wawelu i prawdopodobnie zagra w miejsce Księżycy.

- W ostatnim meczu nie wystąpił kontuzjowany Janik?

- Już normalnie trenuje i przewiduję jego występ przeciwko Unii. Pomoc zagra prawdopodobnie w składzie: Jacyna, Janik, Łapczyński, Wilk lub Cyzio i Szwedzik. Kontuzja kręgosłupa wyklucza z gry Wołowicza. W ataku wystawie Szeligę i Kwiecińskiego.

Unia nie wygrała ligowego meczu od blisko 2 miesięcy! Po serii niepowodzeń nastąpiła

zmiana trenera, do zespołu powrócił Zbigniew Kordela, ale nadal zespół jest w „dołku”. Czy powalczy w Krakowie?

Trener ma nadal sporo problemów personalnych, w Krakowie na pewno nie wystąpią zawieszni za żółte kartki Dzieciolowski i Dariusz Popiela, kontuzjowani są Nalepka i Kościelnik. Prawdopodobnie do zespołu wróci po kontuzji najbardziej bramkostrzelny piłkarz Krzysztof Palej i oznaczać to będzie poważne wzmocnienie siły ognia tarnowian. Unia czyni starania o pozyskanie byłego napastnika Stali Mielec Tułacza, grającego ostatnio w Tłokach Gorzyce. Czy zobaczymy go w Krakowie? (AS)

Radomsko - Cracovia, sobota, godz. 12

Kwiatkowski w bramce?

RADOMSKO - CRACOVIA, sobota, godz. 12, sędziuje T. Wolak z Opola.

Cracovia jedzie do Radomska, który w ostatniej kolejce sprawił dużą niespodziankę, pokonując Belchatów 1-0. Radomsko i Cracovia mają po 17 punktów, sąsiadują w tabeli, kto wygra, odskoczy od rywala na 3 punkty.

- Rywal jest szczególnie groźny na swoim boisku - mówi trener Cracovii Piotr Kocąb. - Najważniejsze, że wszyscy gracze są zdrowi, po drobnych dolegliwościach trenowali już Szary i Dąbrowski. Dzięki ostatnim wzmocnieniom z Wawelu i Wisły zwiększyła się rywalizacja o miejsce w podstawowym składzie. Czynimy starania

o wzmocnienie zespołu doświadczonym bramkarzem, prowadzimy rozmowy z Karpatami Siepraw w sprawie pozyskania 31-letniego Włodzimierza Kwiatkowskiego.

- Silnym punktem Radomska jest bramkarz Bobrowicz?

- Tak, ale w poprzedniej rundzie pokonał go już Walankiewicz. Notabene senior naszego zespołu jest z 3 bramkami najlepszym strzelcem drużyny. Mam nadzieję, że to zmobilizuje jego młodszych kolegów z ataku.

Jak się dowiadujemy, wczoraj Kwiatkowski został potwierdzony do Cracovii, teraz od decyzji trenera Kocąba zależy, kto wystąpi w sobotę - Kwiatkowski czy Felsch?

(AS)

Ligi w Europie

Ajax ucieka

W lidze holenderskiej nie ma typowego kalendarza rozgrywek, czyli mecze w środy i weekendy. Praktycznie codziennie rozgrywane są spotkania. Lider tabeli Ajax, w którym występuje Rudy, coraz bardziej ucieka rywalom. Po wygranej u siebie z Twente Enschede 1-0 ma już 8 punktów przewagi nad wiceliderem. Jedynej porażki na własnym stadionie doznał zespół Rząsy, Graafschap Doetinchem, który uległ MVV Maastricht 1-2. Gospodarze zajmują dziewiątą lokatę w tabeli.

Oto czołówka tabeli:

1. Ajax	14	40	49-4
2. PSV Eindh.	14	32	45-14
3. Vitesse	14	28	33-21
4. Heerenveen	15	28	26-18
5. Feyenoord	14	24	21-17
6. Twente	13	20	17-12

(FIL)

Kłeska Barcy

Trwa czarna seria Barcelony. Po kłesce z Dynamem Kijów 0-4 w Lidze Mistrzów, porażce z Valladolid 1-2 (oba mecze u siebie), tym razem przegrała ona na stadionie Athletic Bilbao 0-3. Bramki: Ziganda 40, Alkiza 50, Urzaiz 72. Mistrz kraju Real Madryt wygrał na wyjeździe z Compostellą 3-2. Bramki: Morientes 41 i 59, Mijatovic 66 - Bellido 63, Penew 72. Merida pokonała Sporting Gijon 1-0. Bramka: Sabas 82. W zespole gości, outsidersa tabeli, tylko przez ostatni kwadrans grał Kucharski.

Oto czołówka tabeli:

1. Barcelona	11	25	24-13
2. Real M.	11	24	19-7
3. Celta V.	11	24	20-10
4. Espanyol	11	22	20-6
5. Atletico	11	21	27-12
6. Real Soc.	11	21	16-8

(FIL)

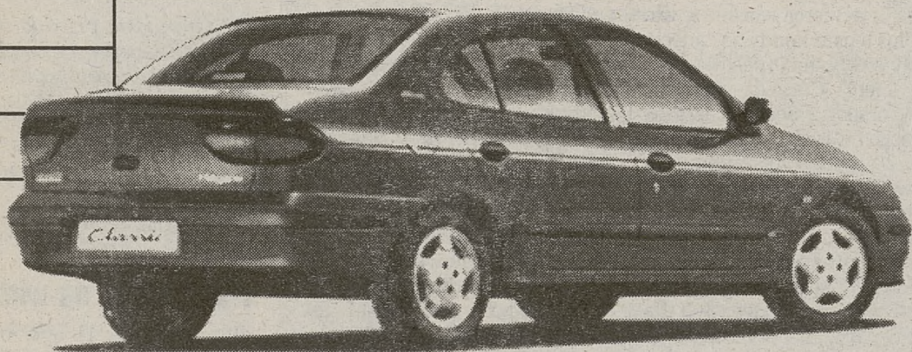
Ostatnie gry

Dobiega końca cykl czwartkowych otwartych turniejów tenisa stołowego, organizowanych przez MKS KSOS. W dzielnym, przedostatnim turnieju startowało 37 zawodników. Zwyciężył Krzysztof Drozd przed Tomaszem Derwiszem, Tadeuszem Kanasem i Ryszardem Kuśnierzem. Ostatnie zawody odbędą się w najbliższy czwartek, jak zwykle w SP nr 18, ul. Półkole 11 (na Dąbiu). Początek o godz. 16.30, zapisy kwadrans wcześniej. Do końcowej klasyfikacji całego cyklu zawodów zaliczać się będą najlepsze wyniki uzyskane w siedmiu turniejach. Po ostatnich grach najlepszym zostaną wręczone nagrody, puchary i dyplomy. (FIL)

RENAULT

dla
bezpieczeństwa
Dni Otwartych Drzwi

14, 15, 16 listopada 1997
Do wygrania 3 Renault Scénic
w sieci Autoryzowanych Partnerów Renault



RENAULT CLASSIC

Oferta kontyngent '98,

a w niej Megane Classic już od 37,635 PLN przy kursie 1 DM = 1,928 PLN

Poduszka powietrzna w wyposażeniu seryjnym, ubezpieczenie OC i zielona karta bez żadnych dopłat.

Autoryzowani Partnerzy Renault zapraszają:

Koncesjoner RENAULT
MARIAN BIEN & PIOTR SKALSKI S.C.

31-357 Kraków, ul. Conrada 45

(vis a vis Macro cash)

dział sprzedaży - tel. 423-79-17

dział części zamiennych - tel. 423-78-49

serwis - tel. 423-77-49

Salon czynny w godz. 10-18



RENAULT
TO PIENIAŻYCIA

W pełnym składzie

Belchatów - Okocimski, sobota, godz. 13

Belchatów - Okocimski, II liga, sobota, godz. 13. Sędziuje Janusz Oparcik z Radomia.

- W jakim składzie jedziecie do Belchatowa? - pytam wiceprezesa klubu z Brzeska Krzysztofa Barana.

- Tym razem w optymalnym. Trener Brożniak ma do dyspozycji całą kadrę. Skończyła się kara Gruchale. Nie mamy absencji za kartki.

- Jak wygląda sytuacja z nowym, czarnoskórym piłkarzem?

- 21-letni Roger Mouyeme z Kamerunu z klubu Dynamo Dougla mieszka u nas i trenuje od miesiąca. Podoba się mu

w Brzesku, choć klimat oczywiście nieco za chłodny. Niemniej pali się do gry. Jest pożytecznym graczem ofensywnym II linii. Jeszcze nie zagrał w Tarnowie, bo nie doszedł do nas certyfikat. Obecnie dokumenty są w porządku, reszta zależy od jego formy i trenera.

- Cel wyjazdu?

- Pokazanie dobrej gry i nieprzegranie meczu. 3 punkty z Tarnowa nas podbudują.

Inne mecze II ligi: Ceramika - Hetman, Korona - Avia, Warmia - Stal S. Wola, Czuwaj - Górnik Łęczna, Włocławek - Świt.

(O)



TOTO LIGA

W najbliższy weekend odbędą się kolejne mecze w I i II lidze polskiej. Nasz ekspert Stanisław Wayda proponuje grę na 144 zakłady redukcyjne, za które należy zapłacić 28,80 zł. 4 spotkania typuje trzydrogowo, 4 dwudrogowo, a w 5 pozostałych stawia na pewniaków. Gwarancją minimum wygranych jest 1 dwunastka, 6 jedenastek i 9-10 dziesiątek. System ten można otrzymać w krakowskiej kolekturze przy ul. Basztowej 18.

1. Amica - Górnik Zabrze	5	3	2	1	X	-
2. Groclin - Ruch Chorzów	4	2	4	1	X	-
3. GKS Katowice - Zagłębie	6	3	1	1	X	-
4. Legia - Lech Poznań	7	2	1	1	-	-
5. ŁKS - KSZO Ostrowiec Św.	8	1	1	1	-	-
6. Petrochemia - Wisła	5	3	2	-	X	2
7. Pogoń Szczecin - Raków	4	4	2	1	-	-
8. Stomil Olsztyn - Odra	3	3	4	1	X	2
9. Widzew - Polonia W-wa	8	1	1	1	-	-
10. KemBud - Ruch Radzionków	2	3	5	1	X	2
11. Zawisza - Varta Namysłów	3	4	3	1	-	-
12. Czuwaj - Górnik Łęczna	2	2	6	1	X	2
13. Jeziorak Iława - Hutnik	3	3	4	1	X	2

Zakłady są przyjmowane do soboty.

(FIL)

Wisła bez zadyszki

Rozmowa z prezesem klubu, szefem Rady Nadzorczej ASPN spółki z o.o. TS Wisła
LUDWIKIEM MIĘTTĄ-MIKOŁAJEWICZEM

- Wisła to nadal największy klub sportowy Krakowa. Ale nawet największy w sporcie mają dziś kłopoty, choćby z powodu tego, że są... wielcy!

- Tak, za Wisłą ciągnie się ogrom historii, starannie pielęgnowanej. Mimo trudnych ostatnich czasów klub czynił wszystko, by nic ze stanu posiadania nie utracić. Obecnie posiadamy 10 sekcji. To ogrom. Nawet za granicą rzadko spotykane są takie molochy. Niedawno byłem na pucharowym meczu w Turcji. Wizytowałem sławny klub Galatasaray, który jak my posiada 10 sekcji i przeżywa ogromne kłopoty, by je utrzymać. Odwiedziłem też jednosekcyjny klub koszykarski Urkel, który z kolei kwitnie. Wisła jest w sytuacji Galatasaray. Kiedy w dawnych czasach, przy innym systemie finansowania sportu w Polsce, takie wielosekcyjne kluby mogły działać, to dziś, pozostawione sobie, borykają się z kłopotami lub wręcz upadają. Tymczasem wymagania kibiców, wspominających dawne świetne czasy futbolu, koszykówki, siatkówki i innych dyscyplin są nadal ogromne. Aby zobrażować sytuację, powiem tak: żeby stworzyć jedną z naszych halowych sekcji takie warunki, by mogła walczyć o mistrzostwo Polski, należałoby zlikwidować inne i w ten sposób skomasować środki.

- Oczywiście nie wybieracie takiej drogi; natomiast, jak wiadomo, Wisła dąży do autonomii swych sekcji...

- Po to, by przy zachowaniu rdzenia wiślickiego, same zajęły się gospodarowaniem, pozy-

skiowaniem sponsorów i środków, by wypracowały najlepsze dla swej specyfiki metody działania.

- Jak wygląda to w praktyce?

- Jeszcze nasze sekcje nie zdołały w większej mierze pozyskać środków. Najwyżej zdobywają 40-50 proc. całych potrzeb. Stąd nadal muszą szukać nowych źródeł.

- Może łatwiej teraz będzie znaleźć opiekuna koszykarzom, skoro są na dobrej drodze do I ligi?

- Na razie jeszcze grają w drugiej, co nie przyciąga tylu chętnych, jak w ekstraklasie. Niemniej postawa koszykarzy sprawia nam miłe zaskoczenie. Dobra praca trenera Downara-Zapolskiego, coraz lepsza gra naszych wychowanków i udane wkomponowanie się w zespół doświadczonego Griszczenki stworzyły nadzieję...

- Na powrót do I ligi?

- Oficjalnie nie stawiamy tego zadania, ale z uwagą śledzimy postępy drużyny i jeśli będą możliwości, Wisła uczyni wszystko, by tak się stało. Trzeba jednak pamiętać, że utrzymanie drużyny w I lidze to obecnie kilkadziesiąt miliardów starych złotych. Inny rysujący się problem polega na tym, że przy wielkiej frekwencji widzów na meczach I ligi nasza hala stanie się za mała...

- W innych sekcjach mniej powodów do zadowolenia?

- Poza judokami, którzy stale zdobywają medale MP. Liczymy, że siatkarki utrzymają się w Serie A, a poprawią swój poziom gry koszykarki. Dobrze pracuje

też z młodymi talentami sekcja gimnastyki.

- Będą jeszcze wzmocnienia tych drużyn?

- Nie wykluczam jednej niespodzianki w którejś z sekcji jeszcze w tym roku.

- Największą uwagę kibiców przyciągają oczywiście piłkarze. U nich ostatnio wiele się dzieje nie tylko na boisku, ale w samym zarządzie sekcji...

- Autonomiczna Sekcja Piłki Nożnej spółka z o.o. jest w fazie przekształceń w sportową spółkę akcyjną. Ostatnio wzmocniły ją Zakłady Kablowe SC „Tele-Fonika” z Myślenic, mające obecnie 95 proc. udziałów. 4 procent posiada Wisła, a jeden Piotr Skrobowski...

- Który zrezygnował ostatnio z funkcji prezesa spółki!

- O przyczynach tego niech mówi sam. Oceniam pozytywnie jego sportowy dorobek 3-letniej pracy. Tymczasem piłkarze wrócili do ekstraklasy. Piotr Skrobowski pozostaje nadal w zarządzie klubu.

- Dlaczego jednak zmienili się właściciele?

- Sekcja dostawała zadyszki finansowej, rysowała się groźba niespełnienia wydatków itd. Dlatego poszukiwaliśmy poważnego partnera. Pojawiła się „Tele-Fonika” i mam nadzieję, że nasza współpraca rozwine się pomyślnie.

- A zadyszka?

- Ustąpiła!

- Czy nowy właściciel może przegłosować wszystkie uchwały?

- Nie, albowiem mamy zastrzeżone, że nazwa, barwy klubu

i jego lokalizacja pozostają bez zmian. W sprawach piłkarskich działamy wspólnie.

- Czy należy spodziewać się teraz istotnych wzmocnień drużyny?

- Wokół tego czyni się w środkach przekazu wiele hałasu, nieraz niepotrzebnego. Z kolei nasi rozmówcy, słysząc o nowej firmie przybyłej do Wisły, windują ceny. Na pewno naszym życzeniem jest wzmocnienie klubu, ale nie zrobimy tego od razu. Trener Łazarek ma przedstawić listę potrzeb. Będziemy szukać wzmocnień spokojnie, w przerwie zimowej.

- Jak postępują prace remontowe na stadionie piłkarskim?

- W tej chwili jest to nasza jedyna i zarazem wielka inwestycja. Po ukończeniu remontu trybun od strony parku Jordana finiszujemy z trybunami od strony przeciwnej, gdzie na wiosnę będą ustawiane krzeselka. Pracują na obiekcie firmy „Hydrotrest” i „Realbud”. Przebudowa prowadzona jest ze środków Urzędu Kultury Fizycznej, który bezpośrednio przekazuje wpłaty za prace do firm, tak że nie przechodzą one przez klub. Naszym życzeniem jest, by nowy rząd utrzymał tę ścieżkę pomocy dla klubów. Modernizacja wiślickiego obiektu zyczliwie interesuje się też prezes PZPN Marian Dziurawicz.

- Czyżby reprezentacja znów miała zawitać na stadion Wisły?

- Też tego chciałbym.

Rozmawiał: JAN OTAŁĘGA

Myślenicka niespodzianka

Jesienna runda rozgrywek III ligi małopolskiej nie obfitowała w wiele niespodzianek. Była jednak taka, która zaskoczyła wszystkich - postawa myślenickiego Dalinu, który spędzi zimę w roli wicelidera.

- Czy Pana także zaskakuje jesienny dorobek drużyny? - pytamy trenera Dalinu Wiesława Bańkosza.

- Po cichu marzyliśmy z chłopcami, żeby osiągnąć więcej niż dotąd, przestać walczyć wyłącznie o utrzymanie. Powiedzieliśmy sobie, że do każdego meczu podejmiemy z silną wolą zwycięstwa, nastawieni na walkę przez całe 90 minut. Te założenia staraliśmy się wypełniać. Okazało się, że z dobrym skutkiem.

- Cemu zawdzięczacie taki efekt?

- Zaczęła procentować prawie dwuletnia wspólna praca, skład drużyny się ustabilizował. Charakterystyczna dla Dalinu ambicja i wola walki piłkarzy poparta jest ich sporymi umiejętnościami. Wreszcie trzeba przyznać, że jesteśmy dla rywali trudnym przeciwnikiem, bo nie ma u nas jednego strzelca, na którym mogłaby się skupić uwaga obrońców. Rywal nigdy nie wie, kto trafi do siatki, bo może to być każdy zawodnik. W tej rundzie było to wyrażone widać. Porównaliśmy naszą skuteczność sprzed roku i wyraźnie widać, jak bardzo się w tym elemencie gry poprawiliśmy.

- Za dobrą postawą drużyny idą zazwyczaj specjalne premie finansowe...

- Jeśli chodzi o finanse, to w porównaniu do innych klubów jesteśmy „ubogą krewną”. Mamy poważne kłopoty finansowe, jednak zawodnicy, wychodząc na boisko, zapominają o nich i po prostu grają najlepiej, jak potrafią. Umieją cierpliwie czekać na wypłatę, bo wiedzą,

że spóźnienia nie wynikają z czyjejś złej woli, tylko niemożności finansowej klubu. U nas nie ma etatów, piłkarze przychodzą na treningi po 8 godzinach pracy lub zajęciach w szkole. Z tego powodu, że grają w piłkę, nie mają żadnych ulg. Najlepszym rozwiązaniem naszych kłopotów byłoby z pewnością znalezienie strategicznego sponsora, na razie wspiera nas tylko grupa drobnych darczyńców.

- Podobno taki sponsor jest Wami zainteresowany. Mówi się, że „Tele-Fonika”, która za-inwestowała kapitał w Wisłę, zamierza także wykupić Dalin i zrobić z niego zaplecze dla ekstraklasy.

- Też słyszeliśmy o tym, a dokładniej, czytaliśmy w prasie. Pewnie są takie projekty, ale nikt oficjalnie nam o nich nie powiedział. Prawdę mówiąc, nie bardzo odpowiada nam rola zaplecza Wisły. Chcemy być nadal Klubem Sportowym Dalin. Szkoda byłoby 75-letniej tradycji tego klubu i chłopców, którzy w nim grają dzisiaj. Myślę, że Wisła jest na tyle bogatym klubem, że stać ją na stworzenie sobie zaplecza w ramach własnych środków.

- Czy teraz jako wicelider III ligi zmieniliście cele i zamiast o utrzymanie, będziecie walczyć o awans. Myślicie np. o wzmocnieniach?

- Patrząc na to realnie. Uważam, że naszym dużym osiągnięciem będzie zakwalifikowanie się do przyszłorocznych rozgrywek III ligi, która będzie przecież bardzo zmieniona. Nie znaczy to jednak, że jeśli pozwolą na to okoliczności, nie włączymy się do walki o awans. Nie sądzę jednak, aby udało nam się pozyskać nowych zawodników. Bardziej boję się, żeby ktoś od nas nie odszedł.

Rozmawiała: (MAS)

2000 zł/h

To stawka jaką oferujemy kierowcom z refleksem. Jeśli się pospieszysz, zapłacisz 2000 złotych mniej za Twojego nowego Escorta Bonus z Opcjonalnie Przedłużoną Gwarancją na drugi i trzeci rok.

Wybór koloru i wersji silnikowej nie powinien Ci zająć więcej niż godzinę. Szybka decyzja to szybki zysk. Jeszcze dziś odwiedź nasze salony. Liczba samochodów objętych promocją jest ograniczona.



Twoi regionalni Dealerzy Forda:
B&S Motor Ltd. - Kraków, tel. (12) 421 22 46;
B&S Motor Ltd. - Olkusz, tel. (35) 41 22 88;
Novellus s.c. - Tarnów, tel. (14) 33 19 38;
Partner - Kraków, tel. (12) 636 80 14;
WIKAR - Nowy Sącz, tel. (18) 43 65 53;
Euro Car - Kraków, tel. (12) 267 44 00



NA SPORTOWO

Propozycje dla Citki

Pierwszy był Marcin Daniec. To on wpadł na pomysł, by wykończyć przymusową przerwę, jaką musiał zrobić od piłki kontuzjowany **Marek Citko** i zaprosił go do udziału w swoim show. Niestety, występ w lecie skończył się niezbyt pomyślnie. Zoperowany „achilles” został nadwyrężony i leczenie trwa dłużej, niż przypuszczano. Dlatego gdy do Citki zgłosił się Pasikowski z propozycją zagrania w filmie „Demony wojny” (zaledwie pięć dni zdjęciowych), piłkarz długo się wahał, by ostatecznie odmówić.

Powrót Citki na boisko zbliża się szybkimi krokami, nie więc dziwnego, że po artystach w kolejce do zawodnika Widzewa ustawili się działacze piłkarscy. Wśród nich są w pierwszym szeregu przedstawiciele Legii Warszawa i ŁKS-u Łódź, ale jest też oferta z klubu, który wkrótce przekształci się w spółkę akcyjną i ma poważne plany wzmocnienia drużyny. **Nie chodzi o Wisłę Kraków.**

(KAW)

Mercedeski pani Gollob

Ślub Tomasza Golloba z Brygidą Sarnowską nie miał nic z wielkich uroczystości. W Urzędzie Stanu Cywilnego na Sielance w Bydgoszczy zgromadziła się wąska grupa najbliższych znajomych i rodziny. Wśród nich **Czesława Gollob**, rzadko zauważana przez dziennikarzy piszących o żużlu. Władysław Gollob owszem, wszędzie go pełno, łatwiej o jego wypowiedź niż samego Tomka. Ale pani Czesława? – *A przecież to właśnie ja poniosłam największy trud wychowując Tomka i Jacka, gdy mąż od nas odszedł* – mówi matka żużlowców Jutrzenki Polonii Bydgoszcz. Władysław Gollob przyjeżdżał tylko w odwiedzin, z reguły z efektownymi zabawkami, na które jego byłej

żony nie było stać. Gdy synowie już dojrżeli, zaczął poświęcać im coraz więcej czasu, by wreszcie zaryzykować swój majątek i czas, stawiając na ich kariery.

Matka Gollobów nadal jest jednak niezastąpiona. Teraz wychowuje Oskara, 2,5-letniego synka starszego z synów, Jacka. – *Cóż robić, skoro Jacek ciągle w rozjazdach, a jego żona Ania studiuje. Przywożę dziecko do mnie, a ja z tego powodu nie narzekam. Przeciwnie, tak się z nim związałam, że gdy teraz nie ma go przez tydzień, jestem bardzo stęskniona* – mówi Czesława Gollob. – *Jaki jest? Konkretny, inteligentny. Zaczyna mówić. Najbardziej lubi jeździć na bujanym koniku.*

Wszystko wskazuje na to, że na wiosnę emerytowana mama Tomka i Jacka będzie jeszcze bardziej zajęta. W kwietniu rozwiązania spodziewa się Brygida. Nadmienimy, że żona trzeciego żużlowca świata wyszła za mąż po raz drugi. Z wcześniejszego związku ma dziecko, którym zajmuje się były mąż i teściowa.

Ślub, który odbył się 31 października, nie mógł być huczny choćby z racji terminu. – *Zjedliśmy tylko kolację i goście rozeszli się do domów* – wyjaśnia Czesława Gollob. – *Brygida miała na sobie niebieską, długą sukienkę. Włosy były upięte w kok. W ręku trzymała żółte mercedeski. Najwyższy czas, że się pobrali. Przecież byli ze sobą już trzy lata.*

KRZYSZTOF KAWA

Tata przed sądem

Ojciec słynnych żużlowców Władysław Gollob stanął wczoraj przed Sądem Rejonowym w Gorzowie Wlkp. Oskarżony jest o to, iż w maju ubiegłego roku w centrum Gorzowa Wlkp. bez powodu kopnął reflektor samochodu „Audi”, rozbijając go. Następnie, wymachując kluczem narzędziowym, groził pasażerom tego samochodu. Władysław Gollob nie przyznaje się do winy. Sprawa toczy się już półtora roku. Do tej pory oskarżony nie stawiał się na wyznaczone

terminy rozpraw sądowych. Przybywszy wczoraj na rozprawę, nie złożył żadnych wyjaśnień. Zgodnie z prawem za pierwsze wykroczenie grozi mu kara pozbawienia wolności do 5 lat, natomiast za drugie – ograniczenie wolności do 2 lat lub grzywna. Jak powiedziała prowadząca sprawę Anna Góral, sąd w tej sprawie musi przesłuchać 14 świadków, wśród których są bracia Gollobowie i Wojciech Malak.

(PAP)

Greckie losy

Kmiecik nie trenuje już Larisy, Marzec podpisał 2-letni kontrakt

Kazimierz Kmiecik nie jest już trenerem greckiej Larisy. W ostatnią niedzielę jego zespół poniósł wyjazdową porażkę z drużyną Argos 0-4 i polskiego trenera urlopowano. Nie wyjechał jednak z Grecji – powiedział nam Jorgos Noto-pulos, współpracujący z grecką reprezentacją masażysta, który przez kilkanaście lat mieszkał w Krakowie. **Dariusz Marzec**, który wraz z Kmiecikiem wyjechał do Larisy, podpisał z greckim klubem 2-letni kontrakt. Miesiąc temu Wisła otrzymała sumę, odpowiadającą w przeliczeniu 65 tys. zł, uzgodnioną za przejście zawodnika do nowego klubu.

28-letni Marzec wyjechał za granicę wraz z żoną i dwójką

dzieci. 6-letni Dawid zna już prawie cały grecki alfabet, chodzi do greckiej szkoły. 3-letnia Klaudia będzie chodzić do tamtejszego przedszkola. Państwo Marcowie mieszkają w Larisie, oddalonej od morza o 25 km, w dwupokojowym mieszkaniu, wynajętym przez klub. Oprócz Polaka w drużynie Larisy jest jeszcze 3 Jugosłowian.

Największy kłopot krakowskiego piłkarza to nieznajomość greckiego. Piłkarze Larisy nie znają angielskiego, a grecki tłumacz jest ciągle zajęty. Teraz więc były wiślak uczy się greckiego i czeka na święta. Odwiedzą go wtedy rodzice i znowu zapachnie Polską.

(MAS, FIL)

Adrian Małecki

Na wiosnę matura

O 21-letnim Adrianie Małeckim jest głośno w Tarnowie od samego początku. Najpierw dlatego, że nie mógł grać, teraz właśnie dlatego, że występuje na parkiecie. W niedzielnym spotkaniu przeciwko Anwilowi-Nobiles Włocławek po raz pierwszy był w zespole Unii najskuteczniejszym zawodnikiem. Może dlatego, że na trybunach zasiedli jego rodzice i 18-letnia siostra Karina?

To był pierwszy pobyt państwa Małeckich w Tarnowie. Z Janowca Wielkopolskiego jest spory kawał drogi. Rodzice Adriana to nauczyciele – matka uczy wychowania fizycznego w liceum, ojciec przez cztery lata był dyrektorem szkoły podstawowej, obecnie jest na emeryturze. Adrian Małecki po skończeniu podstawówki w Janowcu uczył się w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Poznaniu. Był uzdolniony ruchowo, dzięki matce miał możliwość częstego korzystania z sali gimnastycznej. Trafił do Kolejowego Klubu Sportowego Lech. – *Tam zajął się mną Grzegorz Pluciński, był moim pierwszym trenerem, bo do tej pory ćwiczyłem sam* – opowiada Małecki. Wkrótce potem, w 1993 roku, po raz pierwszy odwiedził Tarnów. – *Awansowaliśmy do finałów mistrzostw Polski juniorów i byliśmy jedynymi z faworytów. Grałismy pechowo, zajmując piąte miejsce* – wspomina. Wówczas grał bardziej jako center, tyłem do kosza. Bardziej odpowiada mu jednak rola skrzydłowego, na którą przekwalifikował się z wiekiem. Z tamtej drużyny w zasadzie tylko on robi karierę w ekstraklasie. Wyróżniający się wówczas Kuba Juskowiak gra w drużynie uniwersyteckiej w USA.

Małecki zdobywał miejsce w pierwszej drużynie Lecha-Batimex. W sezonie 1992/93 zagrał tylko dwa mecze. Potem coraz częściej grał u trenerów Kijewskiego, Langosza, a w ostatnim czasie u Kiebasiewiczza. Stał się jednym z najskuteczniejszych graczy ekstraklasy. Gdy podjął decyzję o przenosinach do Tarnowa, jednym

z warunków stawianych działaczom było zapewnienie miejsca w tamtejszym liceum dla jego dziewczyny. Sam także się jeszcze uczy, na wiosnę czeka go egzamin maturalny.

Z 20-letnią obecnie Renatą poznał się półtora roku temu. Pochodzi z Barcina, miejscowości oddalonej od Janowca o 30 kilometrów. – *Traktuję tę znajomość bardzo poważnie* – mówi Małecki. Mieszkają razem w hotelu „Chemik” w Mościcach, tuż przy hali, w której Janusz rozgrywa swoje mecze. – *Nie chcemy się nigdzie przemieszczać. Podoba mi się i miasto, i miejsce zamieszkania. Obok są Jarek Jechorek, Radek Hyży i Amerykanie, więc nie nudzi się nam, często się spotykamy. Zresztą wolnych chwil nie ma zbyt wiele* – wyjaśnia. Gdy się zdarzają, słucha rapu, czyta gazety lub ogląda filmy na wideo.

Dorastając stał się podróżnikiem. – *Dawniej nie przykładałem do tego wagi, ale ostatnio doceniam luksus zwiedzenia czegoś. Podczas wakacji byłem w Holandii, po raz trzeci. Przed laty dzięki Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Holenderskiej moja rodzina poznała się z pewnym małżeństwem z tego kraju. Zaczęliśmy się odwiedzać. Moja siostra mieszkała tam nawet przez dwa lata i uczyła się w miejscowej szkole. Najmilej wspominam jednak wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Byliśmy z drużyną przed 3-4 laty, grając osiem meczów i tylko jeden wygrywając, z reprezentacją uniwersytetu z Chicago. Tam poszliśmy na mecz Bullsów obejrzeć w akcji Jordana. Dopiero po wyjściu z hali dotarło do mnie, że go naprawdę widziałem. Jestem pod wrażeniem Jordana nie tylko jako koszykarza, ale i człowieka.*

Do Tarnowa wraz z rodzicami i siostrą nie przyjechał Marcin. 16-letni brat Adriana też gra w koszykówkę, miał akurat mecz. Gra w zespole kadetów Stowarzyszenia Wielkopolanin. Trzy razy w tygodniu 60-kilometrową drogę do Poznania pokonuje wraz z ojcem. Marcin ma już 193 cm i kto wie, czy nie przerośnie o 6 cm wyższego brata.

(KAW)

Sekrety mistrza

Paniom, które w rajdowym mistrzu Europy Krzysztofie Hołowczycu widzą przede wszystkim intrygującego przystojniaka, warto donieść, że mistrz jest przykładowym mężem i ojcem.

Żona Dana jest samochodem prawie tak dobrej, jak mąż rajdowiec, a dwie córki: 12-letnia Karolina i 3-letnia Alicja są przedmiotem prawdziwej dumy tatusia. Wśród innych sekretów rodzinnych jest ten, że Krzysztof Hołowczycz uwielbia rosół z domowym makaronem, nie cierpi za to szpinaku. Nie jest za to tajemnicą, że mistrz podziwia aktorstwo Sharon Stone, Clint Eastwooda i Mela Gibsona i nie zapomni nigdy „Gwiezdnych wojen”.

(M)

Wolna amerykanka

Rowerowy cyrk w dyskotecie

Ryk głośników, pulsujące światła, rażący stroboskop, a wokół tego rowery, zawodnicy w kaskach i szpaler wpatrzonych widzów. Tak właśnie promuje się kolarstwo. Tak właśnie zorganizowano pierwsze w Polsce zawody w kolarstwie górskim w hali. Tak właśnie czujemy się w klubie Wolność FM z czwartku na piątek.

Najpierw w górę, ciasny skręt, wszystko dozwolone, zawodnicy wypychają się na bandy. Potem w dół i znów w górę, po schodach, z rowerem na ramieniu. Dalej znów na siodełko i szaleńczy, 50-metrowy przejazd między ciasno zgromadzoną widownią na balkonie. I znów rower na ramię – prawie pionowo w dół. Tu nie jeździł nikt. A na dole po ciasnym nawrocie – me-

ta. Czas – najlepszy nieco ponad 30 sek. 120 metrów szaleństwa.

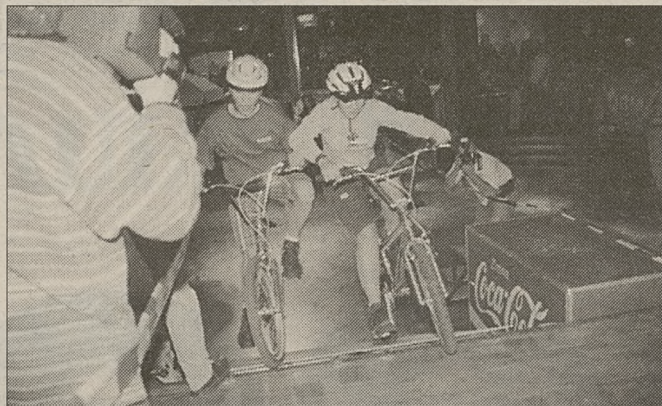
Zwycięzca w kategorii chłopców starszych, **Marcin Karczyński** z SKKG Sanok, biegł przez 2 okrążenia z trzech finałowych. Zerwał mu się łańcuch już na pierwszym „kółku”. Rywal, mimo sprawnego roweru, pozostał z tyłu. – *Od tego noszenia mam poranione całe nogi* – pokazywał skaleczenia. – *Ale warto było. Jeździć od 5 lat. Jestem w kadrze. Dziś doskonale się bawiłem.*

Kolizji nie brakowało. Na stromym zjeździe 2 rowery zaklinowały się. Do mety dotarł tylko jeden zawodnik. A drugi? – *Wyginało się całe koło* – chłopak kopnął rower. – *4 miliony z głowy.*



Trial: Krystian Herba skacze przez Michała Kukiełę.

Fot. Wacław Klag



Anna Szafraniec (z lewej) w walce na pierwszym zakręcie.

Fot. Wacław Klag

skiego, **Marek Kosicki**. – *To graniczy z cyrkiem* – komentował. – *Świetna zabawa. I promocja kolarstwa, na jaką od dawna czekałem.*

Honorowym gościem był sam **Czesław Lang**. – *To pierwsza taka impreza w Polsce. Promujemy kolarstwo, bawimy się i to jest ważne. Sam z rowerem górskim jestem za pan brat. Jeździłem na nim, zanim ktokolwiek w Polsce wiedział o jego istnieniu, około 8 lat temu, we Włoszech. Teraz organizujemy wyścigi górskie MTB. Dzisiejsze zawody to tylko skromny początek. Wraz z Piotrem Czerneckim chcemy zorganizować całą ich serię.*

Tak było na dole, a na górze, na balkonie? Szaleńcza jazda. Na zakręcie – upadki. **Moment nieuwagi – i gdy oberżałem się, 10 cm ode mnie przeleciał rower jednego z zawodników.** Byle dalej, byle szybciej. Na dół, i do mety.

Prócz wyścigów, pokazy „baletu” rowerowego. **Michał Kukieła** ma tylko 11 lat. Jeździ od najmłodszych lat. Nie boi się wypadków, rowerowe akrobacje na BMX nie robią na nim wrażenia. – *To dobra zabawa* – komentuje po tym, jak jego kolega Krystian Herba przeskoczył nad nim na rowerze. Pokaz ewolucji wzbudzał uzasadnione owacje. Przeskakiwanie z podestu na podest, obroty na jednym kole,

a przy tym głośna muzyka i migające światła. Czułem się zupełnie jak w paryskiej hali Bercy.

Wystartowało w sumie 20 zawodników. 4 dziewczyny, w tym mistrzyni Polski w wyścigach rowerów górskich **Justyna Frączek** i **Anna Szafraniec**. Do tego 8 chłopców młodszych i 8 starszych. Była ścisła czołówka. Na liście znalazłem **Konrada Łapę**, uczestnika tegorocznych MŚ w kolarstwie w San Sebastian. – *Nie chciałem, by syn startował* – powiedział mi ojciec Konrada, **Witold Łapa**. – *Namówili go jednak sponsorzy. Syn ma dopiero 17 lat, specjalizuje się w kolarstwie szosowym. W San Sebastian był 90., mimo dwóch defektów. Start tutaj graniczy z szaleństwem. Łatwo o kontuzje. A syn jedzie na zgrupowanie kadry. Sponsorzy są jednak gorą. Przyjechalismy z rodzinnymi Myślenic i traktujemy to jako rozrównanie po sezonie.*

Mistrzowie cyrku: dziewczęta: **Magdalena Herbowska** (Zakopane), chłopcy młodzi: **Robert Grajdura** (Kraków) – także najszybsze okrążenie 31,14 sek, chłopcy starsi: **Marcin Karczyński** (Sanok).

Tu nie ma reguł. Nie liczy się, jaki kto ma rower, w czym się specjalizuje. Czysta zabawa. **Wolna amerykanka na dwóch kółkach.**

RAFAŁ STANOWSKI

Niedziela

TVP1

7.00 Rolnictwo na świecie: Francja
7.15 Notowania
7.50 Poranek filmowy
8.15 Niespodzianka Teleranka: „Gwiazdka z błękitnego nieba”
8.45 „Awantura o Basie” (6/12) – serial TVP (emisja z tekstem)
9.15 „Klan urwisów” – serial USA
9.35 Dom – magazyn poradnikowy
10.00 W Starym Kinie: „Pogoń za sukcesem” – komediodramat USA (1960) reż. Robert Mulligan, wyk. Tony Curtis, Debbie Reynolds, Jack Oakie (101 min)
Saksofonista z prowincji goniący sukces w towarzystwie pięknej kobiety.
11.50 Franciszka Starowiejskiego gawędy o sztuce: Jan Matejko „Bitwa pod Grunwaldem” (1)
12.00 Anioł Pański – transmisja modlitwy Ojca Świętego
12.20 Ludzki świat
12.40 Teleturniej wiedzy religijnej
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.40 Zwierzęta świata. Arabia – piasek, morze i niebo (4/6): Wielbłądy z bliska – angielski serial dokumentalny (emisja z teletekstem)
14.15 Jessye Norman o sobie
14.40 Koncert marzeń – program rozrywkowy
15.20 Zaproszenie do Teatru TV
15.30 Seriale wszech czasów: „Kane i Abel” (7-ost.) – serial USA
16.25 Miliard w rozumie – teleturniej
17.00 Teleexpress
17.25 Śmiechu warte
17.50 Dziennik telewizyjny – program satyryczny Jacka Fedorowicza
18.05 „Dotyk anioła” (23/29) – serial USA (emisja z teletekstem)
19.00 Wieczorynka: Nowe Przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.00 „Wojenna narzeczona” (4-ost.) – serial polsko-angielski
21.00 Decyzja należy do ciebie: Powrót po latach
21.35 Konkerty Wielkich Mistrzów: Elżbieta Pendercka – Jessye Norman
22.35 Sportowa niedziela
23.15 „Dzień, w którym zgasło słońce” – film hongkoński (1994) reż. Yim Ho, wyk. Siqin Gowa, Tuo Zhong Hua, Ma Jing Wu (101 min)
Dramatyczne losy rodziny, w której matka zabija ojca-bohatera, powszechnie szanowanego, ale znącającego się nad własnymi dziećmi. Film wybitnego, nagradzanego na festiwalach twórcy, który za swoich mistrzów uznaje Kieślowskiego i Bunuela.
0.55 Kroniki znad Dunaju (2/3) – francuski film dokumentalny

TVP2

7.00 Optimus sport telegram
7.05 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.35 Film dla niesłyszących: „Wojenna narzeczona” (4-ost.) – serial polsko-angielski
8.25 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.30 Program lokalny

Z Krakowa: 8.30 Rola 8.50 Kalejdoskop sportowy
9.35 „Cudowne lata” (2) – serial USA
10.00 Podróże w czasie i przestrzeni. Wyprawa z National Geographic: Żywe skarby Japonii – film dokumentalny USA
11.00 Powrót – reportaż Krzysztofa Grabowskiego
11.35 Zwierzaki Hollywood (10-ost.) – angielski serial dokumentalny
12.00 Świat się śmieje: „Bankowy tajniak” – komedia USA (1940) reż. Edward Cline, wyk. Una Merkel, Franklin Pangborn, Shemp Howard (69 min)
Przypadkowy przechodzień użyty za bankowego detektywa i inne pomyłki.
13.15 Katharine Hepburn – wszystko o sobie – film dokumentalny USA
14.30 30 ton! Lista, lista – lista przebojów
15.00 Familiada – teleturniej
15.30 Ulica Sezamkowa – program dla dzieci
16.05 Szansa na sukces: T. Love
17.05 „Gdzie diabeł mówi dobranoc” (20/89) – serial USA
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
Z Krakowa: Kronika
18.35 Magia liter – teleturniej
19.05 7 dni świat
19.35 Dlaczego to my – program dla młodzieży
20.00 Gol – magazyn piłkarski
20.50 „Nowojorscy gliniarze” (10/22) – serial USA
21.40 Halo Dwójka
21.50 Rozwiązanie audiotele
22.00 Panorama
22.35 „Ostatni Mohikanin” – film USA (1992) reż. Michael Mann, wyk. Daniel Day-Lewis, Madeline Stowe, Russell Means (113 min)
Sławny film (nagrody, dobre recenzje), luźno osnuty na motywach powieści Fenimore Coopera pod tym samym tytułem.
0.20 Gwiazdy światowego jazzu: Wallace Roney Quintet
1.15 Optimus sport telegram

POLSAT

6.00 Dance World – program muzyczny
6.30 Disco Polo Live
7.30 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych
8.00 Na topie
8.30 Klip-Klaps – najmłodsza lista przebojów
9.00 Robinson Sucroe – serial animowany
9.30 Power Rangers – serial komiksowy USA
10.00 Disco Relax
11.05 Pomoc domowa (84) – serial komediowy USA
11.35 Jeśli nadejdzie jutro (2/7) – serial USA
12.35 „Chrabąszcz jedzie do Monte Carlo” – komedia USA (1977) reż. Vincent McEveety, wyk. Dean Jones, Don Knotts (101 min)
Kolejny film z komediowego cyklu o przygodach nieznośnego volkswagena imieniem Chrabąszcz. Tym razem samochód wybrał się samodzielnie z Paryża, przez Alpy do Monte Carlo. Szpiegzy tymczasem ukryli w nim diamenty.
14.30 Rekin kart – show
15.00 Dyżurny satyryk kraju – program Tadeusza Drozdy
15.30 Piramida
16.00 Informacje
16.15 Miłość od pierwszego wejrzenia – program rozrywkowy
16.45 Pacific Blue (22) – serial sensacyjny USA
17.40 Nowe przygody Robin Hooda (11) – serial USA
18.35 Dziewięciu wspaniałych – show
19.00 Idź na całość – show z nagrodami

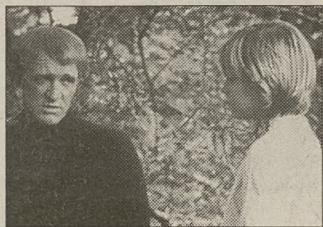
19.50 Klub Polsatu – losowanie
19.55 Herkules 2 (11) – serial USA
20.50 Losowanie Lotto
21.00 „Zielona karta” – amerykańsko-francuska komedia romantyczna (1990) reż. Peter Weir, wyk. Gerard Depardieu, Andie MacDowell, Bebe Neuwirth, Robert Prosky, Gregg Edelman (103 min)
Tytułowa zielona karta – prawo pobytu w USA i wymogi związane z wynajęciem mieszkania łączą fikcyjnym (na początku) węzłem małżeńskim francuskiego muzyka i rodowitą Amerykanke.
22.55 Wyniki Lotto
23.00 Na każdy temat – talk-show
0.05 Magazyn sportowy
1.30 Przytul mnie – magazyn muzyczny
2.30 Techno Life – program muzyczny

POLSAT 2

7.00 Techno Life 7.30 Superboy (19) 8.00 Tajemnicza wyspa (19) 8.30 Tajemnice piasków (142) 9.00–10.30 Seriale animowane 10.30 Antonella (159) 11.30 Dżana Music 12.30 Wyl!Gramy 14.30 Maximum czadu 15.00 Link New Look – magazyn mody 15.30 Magazyn motoryzacyjny młodych 16.00 Superboy (20) 16.30 Tajemnicza wyspa (20) 17.00 Prawo do miłości (56) 17.30–19.00 Seriale animowane 19.00 CNN News 19.25 Gra!my News 19.30 Rykowisko 20.00 Antonella (160) 21.00 Łowcy – serial dokumentalny 22.00 „Poza czasem” – film sensacyjny s.f. USA (1988) reż. Robert Butler, wyk.: Bruce Abbott, Bill Maher, Adam Ant, Kristian Alfonso, Rebecca Schaeffer (93 min) 23.40 PEMs 0.40 DJ Club 1.10 Informacje

tvn

8.00 Filmy animowane
9.00 Rzut za 3 – magazyn koszykówki
9.30 MTV Specials – program muzyczny
10.00 Tele Plotki – magazyn
10.30 Gotuj z Kuroniem
11.00 Taaaka ryba
11.15 Zielono mi – magazyn ogrodniczy
11.30 Krok w krok – program rozrywkowy Briana Scotta
12.00 TVN Fakty
12.05 Gillette – program sportowy
12.30 Raz koźcie śmierć
13.00 Magazyn NBA
13.30 Moto-cykl czterokołowy
14.00 Tajemnice natury – cykl filmów dokumentalnych
14.30 Wywiad miesiąca TVN: Z generałem Aleksandrem Lebediem rozmawia Radek Sikorski
15.00 Kino familijne: Tarzan (7) – serial przygodowy USA
16.00 Cały ten świat
16.15 Tele plotki
16.45 TVN Fakty
17.00 Kontrwywiady Bigosowej
17.25 Bilet do Hollywood
18.00 Kino familijne: Rodziców nie ma w domu (7) – serial polski
18.15 Mini playback show – program rozrywkowy
19.20 Pogodowa ruletka
19.30 TVN Fakty
20.00 „Echa pewnego lata” – melodramat USA (1976), reż. Don Taylor, wyk. Ri-



chard Harris, Jodie Foster (99 min)
Dwunastoletnia nieuleczalnie chora dziewczynka i jej realistyczny, dojrzały stosunek do życia i umierania. W roli głównej – młodziutka Jodie Foster.
22.00 Nie do wiary – opowieści niesamowite
22.45 Magazyn Super Expressu
23.00 Fakty tygodnia
23.15 TVN Fakty Regionalne
23.30 Gole, punkty, rekordy – magazyn sportowy
24.00 „F.I.S.T.” – film USA (1978), reż. Norman Jewison, wyk. Sylvester Stallone, Rod Steiger, Peter Boyle (145 min)
1.45 Tabu – talk-show Małgorzaty Domagalik
2.15 Tłumaczenie konstytucji – program profesora M. Wyrzykowskiego
2.30 Horoskop na zakończenie dnia

TELEWIZJA KRAKÓW

8.00 Myszk Willy wędruje po świecie – serial animowany
8.25 Polska w muzyce – koncert
9.15 Bardzo mała encyklopedia stroju: Elegancja Japonki
9.30 Kaboom Kazoom – australijski magazyn sportowy
9.50 Jak Jano słońce sprowadził – film animowany
10.05 „Miłosna ruletka” – melodramat szwajcarski (powt.)
11.00 Sztuka ogrodów
11.40 XXVIII Agencyjne Spotkanie z Balladą (powt.)
13.00 Moje życie pod psem (14) – serial kanadyjski dla młodzieży
13.30 Gwiazdy Hollywood
14.00 Video wizyty
14.30 Przeboje Telewizji Kraków
15.10 Ekoludki i śmiertoroby – serial animowany
15.35 Czarodziejski ołówek – serial dla dzieci
15.40 Marzenia pana Rossiego – serial animowany
16.00 Amerykańskie parki narodowe (1) – serial dokumentalny USA
16.55 Rodzina Addamsów – serial komediowy USA
17.40 Kocie klipy
18.00 Transmisja meczu I ligi koszykówki Unia Tarnów – Elana Toruń
19.15 Gość TV Kraków
19.30 Mistyczne krainy: Butan – kraj gromowładnego smoka – serial dokumentalny
20.00 „Ernie Kovacs” – film USA, reż. Lamont Johnson, wyk.: Jeff Goldblum, Melody Anderson
21.45 Kronika
22.00 Nasza antena
22.05 Sprawozdawczy magazyn sportowy
22.30 Szik, czyli Kultura i Sztuka
22.45 Hey: „Ho” – koncert
23.20 „Rodzice z importu” – film włosko-francuski (1990), reż. Nicolas Hayek, wyk. Peter Fonda, Victoria Vera

CANAL+

7.00–8.00 PROGRAM NIE KODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny – filmy animowane
8.00–12.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Nietykalni i Elliot Mysz – serial animowany
8.30 „Wakacje z wiedźmą” – kanadyjskie kino rodzinne, reż. Jean Beaudry (95 min)
10.10 „Furgetka” – komedia irlandzko-angielska, reż. Stephen Frears (96 min)
12.00 Łowcy znad jeziora Te’Nggano – film dokumentalny

12.30–14.30 PROGRAM NIE KODOWANY 12.30 Star Trek. Voyager II (12) – serial s.f. USA 13.30 8 niebo – magazyn Tomasza Raczka
14.30–6.55 PROGRAM KODOWANY
14.30 „Olej Lorenza” – film USA, reż. George Miller (135 min)
16.50 „Inteligent w armii” – komedia USA, reż. Penny Marshall (129 min)
19.00 Chrzaszczomania – film dokumentalny
20.00 „Eko-jaja” – komedia USA (1996) reż. Jason Bloom, wyk. Paul Shore, Stephen Baldwin, William Atherton, Kylie Minogue



Ekologiczny eksperyment na pustyni w Arizonie: rok bez MTV, papierów, jedzenia typu fast food i inne okropności.
21.35 „Zostawić Las Vegas” – film USA, reż. Mike Figgis (107 min)
23.25 Superdeser: Bez-Miar TV – magazyn filmów krótkometrażowych
23.55 Za ciemem – magazyn boksu zawodowego
0.50 „Nieustraszeni pogromcy wampirów” – horror amerykańsko-angielski, reż. Roman Polański (103 min)
2.35 „Pokonać los” – film sensacyjny USA, reż. Michael Miller (88 min)
4.05 „W środku mrocznej zimy” – komedia angielska, reż. Kenneth Branagh (95 min)
5.40 „Cięcia” – komedia angielska, reż. Martyn Friend (76 min)

RTL7

7.00 Bolek i Lolek zapraszają
7.35 Siedem pokus – program Agnieszki Maciąg
8.25 World of Audobon – angielski film dokumentalny
9.15 Ochroniarze – serial
10.10 Sliders – serial dla młodzieży
10.55 Świat pana trenera – serial komediowy
11.40 Zwierzęta tajemniczego świata – serial dokumentalny
12.55 Detektywi – serial komediowy
13.25 „Siódma moneta” – film przygodowy USA (1992) reż. Doror Soref, wyk. Peter O’Toole, Alexandra Powers, John Rhys-Davies, Ally Walker (96 min)



Oficer armii brytyjskiej tropi starożytną monetę, która przez przypadek trafia w ręce niczego nie podejrzewających nastolatków. Tym śladem podążają też płatni mordercy.
15.00 Jajeczny świat doktora Seussa – serial
15.25 Autostrada do nieba – serial USA
16.15 7 minut – Świat

16.25 Klinika uniwersytecka – serial
17.10 Crime Story – serial kryminalny
18.00 Strefa zagrożenia – serial s.f.
18.45 Prognoza pogody
18.50 7 minut
19.00 Carrottka z puszek – program rozrywkowy
19.55 Prognoza pogody
20.00 „Miłość w rytmie rap” – film muzyczny USA (1991) reż. David Kellogg, wyk. Vanilla Ice, Kristin Minter, Michael Gross, Candy Clark (87 min)
21.35 Siedem pokus – program Agnieszki Maciąg
22.25 „Dzikus” – film sensacyjny USA (1995) reż. Avi Nesher, wyk. Jennifer Grant, Olivier Gruner, Sam McMurray, Kristin Minter (110 min)
Farmer wyrusza na poszukiwanie morderców swojej rodziny.

tvKatowice

7.00 Miasto nad zatoką 7.30 Profesor Thompson 8.00 Opowieści taty Bobra 9.00 Z życia archidiecezji 9.30 Amerykańska odyseja kosmiczna – serial dokumentalny 10.00 Klub globtrotera 10.40 Koszałek Opalek 11.05 Grand Prix Polski – turniej taneczny 11.30 Dziecięcy Magic Show 12.00 Aktualności 12.05 Sport 12.35 Moto Sport Tele-Trójki 13.00 Kino familijne: Świat bez tajemnic – serial popularnonaukowy 13.30 Spotkanie z Korą 14.00 Telefonada 15.00 Aktualności 15.10 Ekoludki i śmiertoroby 15.35 Czarodziejski ołówek 15.40 Przygody pana Rossiego 16.00 Amerykańskie parki narodowe 16.35 Bardzo znana osoba – talk-show 17.10 Gość dnia 17.25 Studio Gol 18.00 Panorama 18.10 Aktualności 18.30 Rodzina Addamsów 19.15 El TV Music 19.30 Mistyczne krainy 20.00 „Ernie Kovacs” – film USA 22.00 Aktualności 22.10 „Podróż na Sycylię” – melodramat włoski 23.40 Sport

TVPOLONIA

7.05 Słowo na niedzielę 7.10 Dzień dobry na dzień dobry 8.05 Śniadanie z Anną Wandą Głęboczką 8.55 Spotkania z prof. Wikto-rem Zinem: Rzeka zabytkowa 9.20 Niedzielne muzykowanie: Muzyczny Festiwal Łańcut ’97 – Kwartet wirtuozów (1) 10.00 Salon lwowski: Sto lat, panie Kazimierzu – film dokumentalny Jerzego Janickiego 10.15 Magazyn kulturalny 10.30 Zaproszenie 10.50 Benedykt Hertz „Trzewiki szczęścia”, reż. B. Borys-Damieńska 11.45 Chochlikowe psoty 12.00 Muzyczne koło 12.30 Kocie opowieści 13.00 Transmisja niedzielnej mszy świętej 14.00 Skarbiec 14.30 Salonywne potyczki: Michał Ogórek 15.00 Podwieczorek 16.00 Biografie: Stanisław Rodziński prawdziwie na-przeciw – film dokumentalny Ewy Pytki 17.00 Teleexpress 17.15 Prawdziwe przygody prof. Thompsona 17.15 Karypael kontra Groszki 17.40 Wspomnień czar: „Z biegiem lat, z biegiem dni...” 18.35 Z wiatrem do Polski 19.15 Ludzie listy piszą 19.30 Dziennik Telewizyjny 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości 20.30 „Jak to się robi” – komedia polska (1974), reż. Andrzej Kondratiuk, wyk. Zdzisław Maklakiewicz, Jan Himilsbach, Iga Cembrzyńska (78 min) 21.45 Wszystko się może zdarzyć (2) – koncert Anity Lipnickiej 22.30 Panorama

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili do poszczegól-nych programów redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Telewizja

Sobota

TVP1

- 7.00 Eko echo
7.15 Z Polski
7.30 Agrolinia
8.00 Wszystko o działce i ogrodzie
8.30 Wiadomości
8.45 Do góry nogami - program dla dzieci
9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej
9.40 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
10.30 Współcześni wojownicy: Kawalerzyści królowej Holandii
10.55 Program pod różą: Raj jest na południu
11.15 Z Polski rodem
11.30 Co w kraju piszczy?
11.50 Giełda - przegląd tygodnia
12.00 Wiadomości
12.10 Okrutne niebo (2/4): Łowcy burz - angielski serial dokumentalny
13.00 Polska - Wschód: Handel ze Wschodem
13.25 Walt Disney przedstawia: Aladyn oraz „Cztery diamenty” (emisja z teletekstem)
14.45 Naprawdę czeka ktoś... - Ciecuchinek '97
15.20 Reportaż z planu filmowego serialu „Wojenna narzeczona”
15.55 Jajko Kolumba: Sir Ser
16.25 „Bill Cosby show” (10/25) - serial USA
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia? - quiz
17.50 To jest Telewizja
18.10 „Słoneczny patrol” (16/22) - serial USA (emisja z teletekstem)
19.00 Wieczorynka: Wesoły świat Richarda Scarry'ego
19.30 Wiadomości
20.00 „Zabójcza broń 2” - film akcji USA (1989) reż. Richard Donner, wyk. Mel Gibson, Danny Glover, Joe Pesci (109 min)
Nieustępliwi gliniarze z Los Angeles wobec kolejnego zadania.
21.55 Spotkania kabaretowe: Pożegnania
22.40 Sportowa sobota
23.30 „Piaskun” - thriller niemiecki (1995) reż. Nico Hofmann, wyk. Gotz George, Karoline Eichhorn, Barbara Rudnik (95 min)
Młoda dziennikarka telewizyjna usiłuje udowodnić, że autor powieści o serijnym zabójcy wykorzystał własne doświadczenia.
1.10 „Nieśmiertelny” (37,38/44) - serial USA
2.40 „Klan” (23) - telenowela TVP

TVP2

- 7.00 Optimus sport telegram
7.05 Folkowe nuty: XXIX Międzynarodowy Festiwal

- Folkloru Ziem Górskich - Zakopane 1997
7.30 Tacy sami
8.00 Wspólnota w kulturze: Marek Żuławski - Kartki z pamiętnika
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Kronika
8.40 Wiara i życie 9.10 Podpowiedzi w plenerze
9.30 Kłasy polskie: Dzieje Piastów świdnicko-jaworskich
10.00 Pogotowie ekologiczne Dwójki
10.15 Ojczyzna polszczyzna: Pieniążki dla małżonki i dzieciaków
10.30 Kino bez rodziców: „Przygody Shirley Holmes” (11/13) - serial angielsko-kanadyjski oraz Spotkanie z Hanna Barberą
11.30 Kręciola - program Jerzego Owsia
12.00 „Przystanek Alaska” (11/110) - serial USA
13.00 Pewnego dnia...
Reportaż z planu filmowego opery Pucciniego „Madame Butterfly”
14.00 Małe ojczyzny: Historia rodziny z morzem w tle - film dokumentalny Ryszarda Romanowskiego
14.25 Życie obok nas: Widziane z bliska (10/14) - Klejnoty Ziemi - serial dokumentalny USA
15.00 Familiada - teleturniej
15.40 Dach nad głową
16.00 Wielka gra - teleturniej
17.00 „Nurt życia” (1/3) - miniserial angielski (1996) reż. David Wheatley, wyk. Gillian Keane, John Bowler, Ray Stevenson
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny z Krakowa: Kronika
18.35 Magia liter - teleturniej
19.05 Wydarzenie tygodnia
19.30 Apetyt na zdrowie
20.00 Baw się razem z nami: Samotni jeźdźcy kabaretu
20.40 Studio sport: Eliminacje do MŚ w piłce nożnej
22.45 Panorama
23.15 Słowo na niedzielę
23.25 „Czarna żmija” (1/26) - angielski serial komediowy
24.00 Magazyn literacki
0.30 Optimus sport telegram
0.35 Koncert na placu Marii Magdaleny



POLSAT

- 6.00 Dance Jump
6.30 Disco Relax
7.30 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
8.00 Smakosze i rozkosze
8.25 Encyklopedia słów wielkich i małych - program dla dzieci
8.50 Głupi i głupszy - serial animowany USA
9.15 Power Rangers - serial komiksowy USA
9.40 Dance World - lista przebojów
10.00 Strażnik Teksasu 4 (10) - serial sensacyjny USA
10.55 „Paryski kwiecień” - komedia muzyczna USA (1953) reż. David Butler, wyk. Doris Day, Ray Bolger, Claude Dauphin, Eve Miller, George Givot (96 min)
Dyplomata z amerykańskiego korpusu w Paryżu postanawia wystawić sztukę, co prowadzi do nieocze-

- kiwanego zamieszania artystycznego i uczuciowego.*
12.40 „Niepoprawny” - komedia francuska (1975) reż. Philippe De Broca, wyk. Jean-Paul Belmondo, Genevieve Bujold (96 min)
Były więzień i niepoprawny hochsztapler, zakonany od pierwszego wejścia w policjantce.
14.30 Oskar - magazyn filmowy
15.00 Egzamin dojrzałości - program rozrywkowy
16.00 Informacje
16.15 Halo miliard
16.45 Piramida
17.15 Rykowisko
17.45 Pacific Blue (21) - serial sensacyjny USA
18.35 Dziewięciu wspaniałych
19.00 Disco Polo Live
19.55 Xena, wojownicza księżniczka (10) - serial USA
20.50 Losowanie Lotto
21.00 Brygada Acapulco 2 (10) - serial sensacyjny USA
21.55 „Coś” - horror USA (1982) reż. John Carpenter, wyk. Kurt Russell, A. Wilfred Brimley, Richard Dysart, Richard Masur (104 min)
Tajemniczy stwór, zmieniający kształty znaleziony w lodach na Antarktydzie rusza do ataku.
22.55 Wyniki LOTTO
23.55 Nade i Stacey 2 (11) - serial komediowy USA
0.30 Playboy
1.30 „Broń dla każdego” - film USA (1986) reż. Jeffrey Bloom, wyk. Michael Ontkean, Jane Kaczmarek, Billy Dee Williams, John Randolph (91 min)
3.10 Dżana TOP

POLSAT 2

- 7.00 Na topie 7.30 Superboy (18) 8.00 Tajemnicza wyspa (18) 8.30 Tajemnice piasków (141) 9.00-10.30 Seriale animowane 10.30 Antonella (158) 11.30 Dynastia (45) 12.30 Przytul w dzień 14.00 Cosmix 14.30 DJ Club 15.00 Soundtrack 15.30 Na topie 16.00 Superboy (19) 16.30 Tajemnicza wyspa (19) 17.00 Prawo do miłości (55) 17.30-19.00 Seriale animowane 19.00 CNN News 19.25 Grałmy News 19.30 Rekin kart 20.00 Antonella (159) 21.00 Idź na całość 22.00 HaloGra!my 23.00 Dżana Top 23.30 Przytul mnie 0.30 Techno Life 1.00 Informacje

tvn

- 8.00 Filmy animowane
8.45 De De reporter - program dla dzieci
9.00 Odkrywczy - cykl filmów dokumentalnych
9.30 Raz kocznie śmierć
10.00 Multikino
10.30 Gotuj z Kuroniem
11.00 Kosmogram Davida Harckleya
11.30 Dance Time
12.00 TVN Fakty
12.05 NBA - retransmisja meczu nocnego
13.30 Rzut za 3 - magazyn kochanków
14.00 Poszukiwacze skarbów
14.30 Hau, hau sp. z o.o.
15.00 TVN - między nami mówiąc
15.15 Babilon V (7) - serial sf
16.15 MTV Specials

- 16.45 TVN Fakty
17.00 TVN Fakty Regionalne
17.15 Ludzie w drodze - program reporterów TVN
17.45 Hotel Zacisze (7) - angielski serial komediowy
18.15 Wszystko albo nic
19.30 TVN Fakty
20.00 „K-9” - komedia sensacyjna USA (1990), reż. Rod Daniel, wyk. James Belushi, Mel Harris



Opowieść o sojuszu konfliktowego policjanta i psa, którzy wspólnie ścigają handlarzy narkotyków.

- 22.00 Milenium (7) - serial sensacyjny USA
23.00 TVN Fakty
23.15 TVN Fakty Regionalne
23.30 W mrocznym kręgu - reportaż
23.45 „Gorzkie żniwa” - film sensacyjny USA (1993), reż. Duane Clark, wyk. Stephen Baldwin, Patsy Kensit, Jennifer Rubin (93 min)
1.25 Nic straconego: Milenium (7)
2.15 Horoskop na zakończenie dnia

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.00 Bajkowe trojaczki - serial animowany
8.25 Koncert rockowy
9.20 Pogarda (113) - serial wenezuelski
10.05 Od startu do chwały (1/4) - serial kanadyjsko-australijski
10.55 Tajemnicze pochodzenie człowieka - film dokumentalny USA
11.40 Zaradka gromadka (4/13) - serial nowozelandzki
12.05 Świat bez tajemnic
12.30 Alice - magazyn
13.00 „Most Adama Rusha” - film USA dla młodzieży
13.50 Twórcy o sobie: Witold Leszczyński (1)
14.30 Bardzo mała encyklopedia stroju: Elegancja Japonki
14.45 Tajemnice - francuski serial dokumentalny
15.00 Kino Telewizji Kraków
15.10 Animaniacy - serial
15.30 Czarodziejski ołówek - serial animowany
15.35 Z wiatrem i pod wiatr (24/26) - serial kanadyjski
16.30 Z plecakiem i walizką
16.50 Sztukateria - program publicystyczny
17.10 Przegraszam, pomyłka - teleturniej filmowy
17.40 Modelki - magazyn
18.10 Kronika
18.30 Nasz sklepik (23/25) - angielski serial komediowy
19.15 Gość TV Kraków
19.30 Misja: Ziemia - serial dokumentalny
20.00 „Miłosna ruletka” - melodramat szwajcarski
20.50 W poszukiwaniu róży - angielski serial dokumentalny
21.25 Na wesoło o sporcie
21.45 Kronika
22.00 Nasza antena
22.05 Wiadomości sportowe

- 22.15 XXVIII Agencyjne Spotkanie z Balladą
23.20 Kocie klipy
23.30 „Nocni jeźdźcy” - film sensacyjny USA (1990), reż. Buddy Reyes, wyk. Andy Bauman, Marcia Karr
Organizacja terrorystyczna zleca porwanie córki naukowca, który stworzył nowocześnie broń laserową.

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIE KODOWANY: 7.00 Przyjaciele III (10) - serial komediowy USA 7.30 Diabelski Młyn
8.00-12.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Nietykali i Elliot Mysz - serial animowany
8.30 „Beata” - film polski (92 min)
10.15 „Nelly i pan Arnaud” - film francuski (102 min)
12.00 Katastrofy: Pożar na platformie - film dokumentalny
12.30-15.25 PROGRAM NIE KODOWANY: 12.30 Rozkodowany Bugs Bunny 13.30 Ich pięcioro (37) - serial USA 14.30 Trans World Sport
15.25-17.20 PROGRAM KODOWANY
15.25 Mecz tygodnia ligi niemieckiej
17.20-17.30 PROGRAM NIE KODOWANY: Wstęp do meczu
17.30-6.55 PROGRAM KODOWANY
17.30 Mecz tygodnia ligi polskiej
19.30 Psi świat (9) - serial kanadyjski
20.00 „Zabójczy widok” - angielski film sensacyjny (1985) reż. John Glen, wyk. Roger Moore, Christopher Walken, Tanya Roberts, Grace Jones (126 min)
Kolejne spotkanie z Jamesem Bondem - tym, razem w Krzemowej Dolinie, która ma ochronić przed zakusami byłego zbiega z NRD. Ostatni występ Moore'a w roli agenta 007.
22.10 „Morderstwo pierwszego stopnia” - film sensacyjny USA (118 min)
0.10 „Rangun” - thriller USA (95 min)
1.50 „Tylko dla twoich oczu” - amerykańsko-angielski film sensacyjny (122 min)
3.55 „Być, albo nie być” - czarna komedia USA (95 min)
5.30 „Gdyby ktoś wiedział” - film sensacyjny USA (87 min)

RTL7

- 7.20 Siódemka dzieciakom
9.00 Sunset Beach - serial USA
9.45 Beach Patrol - serial dokumentalny USA
10.30 Święty - serial sensacyjny USA
11.20 Zrobmy sobie dobrze - serial komediowy
11.45 Bolek i Lolek zapraszają
13.00 World of Audobon - angielski film dokumentalny
13.50 „Barbarosa” - western USA (1982) reż. Fred Schepisi, wyk. Willie Nelson, Gary Busey, Isela Ve-

- ga, Gilbert Roland (100 min)
15.25 Sliders - serial dla młodzieży
16.10 7 minut - sport
16.20 Zwierzęta tajemniczego świata - serial dokumentalny
17.15 Świat pana trenera - serial komediowy
18.00 Czynniki PSI - serial
18.45 Prognoza pogody
18.50 7 minut - magazyn
19.00 Beach Patrol
19.50 Prognoza pogody
19.55 Klinika uniwersytecka - serial
20.40 Ochroniarze - serial sensacyjny
21.35 7 minut
21.45 Crime Story - serial kryminalny
22.35 „Dom, który kupiła Mary Bought” - horror angielski (powt.)
0.15 Strefa zagrożenia - serial sf

tvKatowice

- 7.00 Cudowny świat zwierząt
7.15 Czarnoksiężnik z krainy Oz
7.40 Namiętność 8.55 Osobliwości 9.15 Sobota z Telewizją Katowice 11.00 Around the World 11.30 W cztery świata strony 12.00 Aktualności 12.05 1200 sekund z... 12.30 Dance Club 5/6 13.00 Coś takiego... 13.30 Gol 13.45 Bliżej Trójki 14.00 Moje życie pod psem 14.30 Przygody Saltiego 15.00 Aktualności 15.10 Animaniacy 15.30 Czarodziejski ołówek 15.35 Z wiatrem i pod wiatr 16.35 Ale kino 17.05 Gaude Fest '97 17.35 El TV Music 18.00 Panorama 18.10 Aktualności 18.20 Aktualności kulturalne 18.30 Nasz sklepik 19.15 Muzy 19.30 Misja: Ziemia 20.00 „Miłosna ruletka” - melodramat szwajcarski 20.55 W poszukiwaniu róży 21.25 Na wesoło o sporcie 22.00 Aktualności 22.15 Sobota w Bytkowie

TVPOLONIA

- 7.00 Gościniec 7.30 Hity satelity 7.50 Dzień dobry na dzień dobry 8.30 Wiadomości 8.45 Ala i As 9.00 Mazi w Gondolandii 9.05 Szafiki 9.40 Prognoza pogody 9.45 Świat animalsów 10.00 Brawo! Bis! 13.00 Wiadomości 13.10 Studio parlamentarne 13.30 Pani Ado, czy ja to już czytałam? - reportaż 13.45 Bibliotekarz z Krzemienia - reportaż 14.00 Gwiazdy polskiego rocka: Kombi 14.30 Arabella (13-ost.) 15.05 Widget 15.30 Szansa na sukces: Budka Suflera 16.25 Informacje Studia Kontakt 16.40 Mówi się... 17.00 Teleexpress 17.20 Sport z satelity I liga siatkówki kobiet: Skra Warszawa - Augusto Kalisz 18.30 Noce i dnie 19.30 Pocztynion 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości 20.30 „Męskie sprawy” - film polski (1988), reż. J. Kidawa-Błoński, wyk. K. Czernicka, J. Bińczycki, D. Stalińska (102 min) 22.15 Zdarzyło się w kabarecie: Zbigniew Raj 22.45 Panorama 23.15 Pożegnanie smutnego lata - koncert Urszuli 24.00 Barwy życia: Jarosław Abramow-Newerly

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili do poszczególnych programów, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1

Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 422-63-04, fax: 422-82-49,

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korektowania oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Krzysztof Samborski

Centrala: tel. 422-75-88
(łączy ze wszystkimi działami)
Dział Łączności z Czytelnikami:
tel. 422-95-92,
Sekretarz Redakcji: tel. 422-28-98
(od godz. 16 tel./fax: 422-05-67),
Dział Krajowy: tel. 422-47-06
Dział Ekonomiczny: tel. 422-25-79
Dział Zagraniczny: tel. 422-07-56
Dział Miejski: tel. 422-87-25,
Dział Sportowy: tel. 421-97-23

ODDZIAŁY WYDAWNICTWA JAGIELLONIA SA I REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO”:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 443-54-49, 443-54-78, 443-85-45
Ekspozycje: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-18) 266-30-72
OŚWIECIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax: (0-33) 44-16-00
ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, l.p., tel./fax: (0-18) 201-35-30,
ŻYWIEC, tel./fax: (0-33) 61-48-65

RZESZÓW, ul. Księdza Jałowego 29, tel./fax: (0-17) 85-22-478, tel. (0-17) 85-22-479
Ekspozycje: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-13) 43-62-92, 43-258-23 w. 29
PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-16) 678-77-43

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48
Ekspozycje: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-14) 61-256-22
DĘBICA, ul. Rzeszowska 14, tel./fax: (0-14) 70-87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia SA
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 422-07-12, fax: 422-08-78
Prezes Zarządu:
WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 421-99-77, fax: 421-97-77,
Informacja: tel. 422-08-77
421-45-72

kasy: czynne w godz. 8-18
w soboty 10-14

ul. Starowińska 2, tel. 421-45-72
ul. Wiśna 2, tel. 422-70-89
oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWYKŁY KONTROLA DROGOWA

Edward Lekki, 66-letni emeryt, kończył własne życie gębą, gdy usłyszał za murem średniogłosny huk. Było już ciemno – dochodziła osiemnasta – ale po drugiej stronie wszystko było rozświetlone. Gałęzie, resztki liści, ściana transformatora zaczęły nagle połyskiwać. – *Co te chłopaki wyrabiają? – pomyślałem. I kopnięciem dalej, bo zdało mi się, że uni sterę z kartonów postawili i że to una się poli. Ale uni zaczęli wrzeszczeć: – Turloj się, turloj! Jo se myślę – po co ktoś mo się turloć po ogniu? No, to obróciłem się roz jeszcze i wtedy zobaczyłem: to nie pudła się polity, ino człowiek.*

Lekki pobiegł na drugą stronę. Obok płonącej postaci stało dwóch nastolatków. – *Jeden miał kurtkę. Wrzasnąłem, żeby tą kurtkę przycisnąć płomienie, ale on nic; gdzieś biec chyba chciał. No, to ja gołymi rękami zacząłem tego nieszczęsnika gasić. Dłoniem se poparzyłem, jakim z niego palący się sweter i koszulę zdzierał, potem jeszcze ogień na jego spodniach przydusiłem i żem go ugasił.*

Nie poznałem go. Cały czorny był. Bełkotał coś bez sensu. Lekki mi powiedział, że to Damian. Zobaczyłem matkę jego zapłakaną – oni tu po sąsiedztwie mieszkają. Jeszcze niedawno on z matką żaluzje zakładał po domach. Robotny, sprytny. I „dzień dobry” powiedział. No to czemu się podpolił? Czemu sfiksował?

Okno z widokiem na basen

Edward Lekki do dziś nie może się otrząsnąć. Moczy poparzone ręce w rivanolu i próbuje to jakoś rozgryźć. Kiedy zobaczył płonącego Damiana – tam na skraju basenu – pomyślał: „Czego te chłopaki szukają w tym szatańskim miejscu?”. Odpowiedzi na razie nie znalazł i wątpi, czy znajdzie. Młodzi ludzie, którzy zbierają się codziennie o tej samej porze na dnie pustego basenu, odpowiadają każdemu: – S..., dziadu!

Z okien Lekkiego nie widać basenu. Zasłania go popękany, szary mur muzeum, odgradzający niewielkie osiedle rtm, Pileckiego (dawniej – Lenina) od terenu byłego obozu „Auschwitz I”. Basen widać za to wyśmienicie z pierwszego i drugiego piętra. Np. z kuchni i pokoju Wiesława Paweli, który mieszka nad Lekkim – z żoną i dwiema nieletnimi córkami. Dla Paweli basen jest przekleństwem, i to z dwóch powodów. Jako ojciec, Paweł nie może ścierpieć, że jego córki patrzą na kompletną degenerację. Jako współzałożyciel oddziału Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem obawia się, że z powodu tego, co dzieje się w basenie, może dojść do międzynarodowego skandalu.

Diabelskie igraszki

Poniemiecki basen przeciwpożarowy, położony na terenie oświęcimskiego muzeum, otacza od lat zła sława. Na jego dnie chroniły się najpierw okoliczne męty, degustując mało wytworne wina. Ponad pięć lat temu basen zobaczyła w telewizji cała Polska: w Wielki Czwartek 1992 para nastolatków z małej wioski pod Żaganiem popełniła tutaj makabryczne samobójstwo.

Chłopak i dziewczyna, uczniowie żagańskich szkół średnich, siedli wieczorem na schodach basenu, sto metrów od bramy „Arbeit macht frei”, i odpalili granaty przymocowane na tułowiu. Miejscowe dzieciaki, które za murem grały w piłkę, myślały, że eksplodował muzealny transformator. Przeskoczyły ogrodzenie, żeby sprawdzić. Ujrzały basen pełen krwi.

Przejechałem wtedy kilkaset kilometrów śladem dwójki samobójców. Poznałem komplet-

nie zagubionych rodziców, doradztwo, rówieśników, wychowawców, kolegów z klasy. Szukanie przyczyn jednej tragedii stało się przyczynkiem do dyskusji na temat kryzysu wartości trapiącego część młodego pokolenia.

Najbardziej zastanawiający był pokój chłopaka: obwieszony satanistycznymi symbolami, plakatami zespołów death-metalowych (śpiewających o śmierci) i black-metalowych (których koncerty przypominają często „czarne msze”); na półce „Biblia szatana”, na biurku prze-

ZBIGNIEW BARTUŚ

Szatańskie miejsce

Marzący o spokoju mieszkańcy tęsknią za zdecydowaną interwencją sił porządku



Fot. ANNA KACZMARZ

tłumaczony przez chłopaka tekst grupy Paradise Lost – Raj Utracony. Niektórzy mówili – oto jest przyczyna. Złe książki, zła muzyka, złe symbole. Jedynie ksiądz katecheta wzdrażał się przed zbyt łatwymi odpowiedziami: – My wszyscy – wychowawcy, bliscy, koledzy, gdzieś popełniliśmy błąd. Nikt nie sięga po „Biblię szatana” pod wpływem impulsu. A już na pewno nie poprawnie ukształtowany młody człowiek. Więc to zamykanie to raczej skutek, niż przyczyna. Potem uruchamia się spirala duchowego zniszczenia.

Maria Panek, sąsiadka (i niemal rówieśniczka) Edwarda Lekkiego, ma do dziś tekst o tamtym wydarzeniu. Była wtedy jednym ze świadków, zeznawała na policji. Pamięta, że wszystko to było bardzo przerażające, ale równocześnie jakiegoś odległego. Gdyby nie widoczny z kuchennego okna basen – czytałaby tę historię jak fikcję, albo doniesienie z dalekiego świata. Nie jej świata. – Przecież ta dwójka przyjechała do nas z daleka, nie miała z nami nic wspólnego – tłumaczyła sobie – Nasze dzieci normalnie się bawią, śmieją się, grają w piłkę.

Nazajutrz po tym, jak na skraju basenu – w miejscu, gdzie pięć lat temu znaleziono porozrzucone ludzkie szczątki – płonął nastoletni Damian, Maria Panek przeczytała stary

tekst powtórnie – i odczytała go na nowo. Dziś tamto zdarzenie nie jest już ani niebywałe, ani odległe. Wiosną tego roku w feralnym basenie pojawiły się napisy i symbole satanistyczne. Nie zrobili ich jacyś „oni”. Zrobiła je oświęcimska młodzież.

Dno, czyli fajny szpan

Większość mieszkańców osiedla Pileckiego pamięta do dziś basen pełen krwi. Ludzie przechodzący przez teren muzeum w kierunku Zasola, mijając basen odwracają głowy. Wydawać by się mogło, że takie

cha ma kłopoty. A może nie chce wierzyć?

Matka nieszczęsnego Damiana jest zagoniona. Ciężko haruje na utrzymanie trójki dzieci i męża. Ten ostatni jest bezrobotny, pije na umór, urządza awantury. Sporo tutaj, na Pileckiego, takich rodzin. Ale „dzieciaki z basenu” pochodzą z tych średnio sytuowanych, rzadko z marginesu. Przytłaczająca większość to tzw. normalni, wszakże – z różnymi kłopotami, na które szkoła, rodzice, sąsiedzi najczęściej przymykają oczy. Dla świętego spokoju. W efekcie: owego

jego terenie – nowe napisy, o jeszcze gorszych treściach? I co się stanie, jeśli grupa wyrostków w czasie kolejnego „odlotu” zaatakują zwiedzających? – pyta Ficiński.

– *Ta grupa wciąga coraz więcej rówieśników, bo to ni by wielki szpan należeć do paczki!* – alarmują mieszkańcy. Wolą jednak pozostać anonimowi i cisi.

Śmietnik za murem

Edwardowi Lekkiemu, który ośmielił się zwrócić uwagę na ćpanym wyrostkom, tatusiowie

szesć punktów sprzedaży alkoholu. Choć tylko jeden ma zezwolenie na spożycie na miejscu, we wszystkich pije się – i to nagminnie. Lokalni pijaczkowie umiłowali sobie także minipark obok placu zabaw. Stali się w ten sposób międzynarodową wizytówką osiedla (a może i całego Oświęcimia), bo kolejne chłepce (to właściwe słowo) grupki ustawiają się mniej więcej równomiernie wzdłuż drogi prowadzącej z dworca PKP do muzeum. „Klinujących” dzentelmenów można tu zastać już o wpół do szóstej rano. Kilka godzin później są tak odważni, że wygrażają turystom, a nawet próbują wyłudzać drobne.

Po drugiej stronie muzeum, między torami a jedynym mostem do Brzezinki (mnóstwo wycieczek i pielgrzymek), stoi dom dla eksmitantów, kryminalistów, włóczęgów. Oszczędzę Czytelnikom opisu. Okalających b. obóz ponurych bud i potwornie brudnych zakamarków, które miały być uprzątnięte w ramach programu oświęcimskiego, nie tknięto do dziś. W ramach programu wybudowano w mieście dwa i pół ronda. Wygląd strefy ochronnej nie zmienił się wcale. Obiecane środki na postulowaną w programie przebudowę muzeum, w tym – zagospodarowanie terenów spółki „Maja”, nigdy do miasta nie dotarły. Pojawił się za to projekt urządzenia w likwidowanych zakładach tytoniowych (obecnie Philip Morris), w budynku przy bocznicy kolejowej, którą docierały do Auschwitz pierwsze transporty więźniów – schroniska dla bezdomnych.

Otoczenie muzeum jest więc śmietnikiem materialnym i – jak twierdzą niektórzy – staje się coraz szybciej śmietnikiem ludzkim. – Można się w tej sytuacji zastanawiać, czy akurat policyjne trzepanie małolatów jest tu najbardziej potrzebne – komentuje policjantka z wydziału ds. nieletnich. – Czy policja ma znów sprzątać po rodzicach, wujkach, szkole, sąsiadach? Oczywiście – może. Tylko czy fakt, że na Pileckiego zrobi się pusto, a w izbach dziecka pełno, uzdrowi mózgi nielatów?

Dno basenu

Dzielnice Zasole, na skraju której leży osiedle Pileckiego, stawiano od połowy lat 70. systemem „blok, ulica, blok, ulica” itd. Zasole jest ładne – i młode. Mnóstwo tutaj dzieci i młodzieży. Prócz kilku placów zabaw, postawionych dopiero w ostatnim czasie, nie ma tu żadnego miejsca, gdzie młodzi ludzie mogliby usiąść, pogadać, zabawić się. Żadnego klubu (jest tylko kłitka przy Radzie Osiedla), żadnej dyskoteki, żadnej kawiarni (jest „tylko dla dorosłych”), ani restauracji (ot, kilka klasycznych morderni; w leżącej najbliżej muzeum obowiązuje prawo Dzikiego Wschodu). Istniejące tu szkoły nie zdołały (nie chcą?) zaproponować dzieciom i młodzieży nic ciekawego. Ich otoczenie, które miało służyć sportowi i rekreacji, jest silnie zdewastowane. Można powiedzieć, że nastaja pesymistycznie.

W tych warunkach trudno mówić o wyluskiwaniu dzieci z rodzin patologicznych; przeciwnie – istnieje tendencja do degenerowania się następnych rodzin, w miarę jak kolejni młodzi ludzie popadają w złe – ale imponujące im – towarzystwo.

*

W dwa dni po ostatnim wypadku – Damian leżał wtedy w siemianowickim szpitalu i nie było do końca wiadomo, czy przeżyje – grupka młodych wróciła na dno basenu. W każdy wieczór, czasem rano, za muzealnym murem unosi się zapach rozpuszczalnika.

wymarzonego spokoju jest na osiedlu coraz mniej. – Całe otoczenie muzeum zaczyna tonąć w morzu chaosu, bezprawia i degeneracji – uważa Ficiński.

– Co do dziecięcej narkomanii, to poruszałem ten problem na zebraniu Rady Osiedla Zasole, ale pani przewodnicząca odparła, że trzeba poczekać, bo problem rozwiąże się sam – twierdzi Wiesław Paweł. W sprawie satanistycznych napisów interweniował Paweł u dyrektora muzeum i bardzo szybko zostały zamalowane. Wzmocniono także – przez pewien czas – patrole na terenie b. obozu. Pilnujący przymuzealnego parkingu ochroniarze z prywatnej firmy czasem przeganiają chuliganów z terenu muzeum (basen leży niespełna sto metrów od parkingu); generalnie jednak pilnują własnego interesu.

Marzący o spokoju mieszkańcy tęsknią za zdecydowaną interwencją sił porządku. – Trzeba zrobić tak jak w Radomiu, gdzie policja ostro trzepie nielatów – przekonuje Ficiński. Paweł, który też nie czuje się zbyt bezpiecznie, dodaje, że mamy tutaj do czynienia z miejscem szczególnie: basen leży na terenie miejsca zagłady, osiedle Pileckiego – w jego strefie ochronnej, bliżej niż osławiony supermarket. – Jaka jest gwarancja, że nie pojawią się w otoczeniu muzeum, a może nawet na

tychże grozi śmiercią. Lekki ma wciąż zaplute drzwi, wybrano mu je też smołą; kilkuletnie dzieci z najgłośniejszych (dosłownie) rodzin ubliżają mu tak, że szewc by się zarumienił. Wszystko przez to, że Lekki chciałby mieć trochę spokoju i czasem się o to upomni.

X. notorycznie się awanturuje – i uważa się za „pana”, bo nikt mu nie podskoczy, nawet ksiądz. Kiedyś po pijanemu „zaparkował” samochód w ścianie kaplicy i długo się tym chwalił. Pan Y. terroryzuje wszystkich skutecznie: jego sąsiedzi rozmawiają ze mną szeptem i wolą zachować incognito. A nuż Y. w kolejnym widzie zamorduje kogoś, jak obiecał?

Spokojniejsze rodziny chciałyby skutecznej akcji policji, ta jednak uważa, że os. Pileckiego niczym szczególnie się nie wyróżnia, zwłaszcza na tle dość burzliwie prowadzącego się Zasola. – Policjanci zajeżdżali kilka razy demonstracyjnie, gadali nawet z wachaczami. Do mnie jednak nie zajrzeli. Nie spytali sąsiadów, co tu się wyrabia. Wywiadu środowiskowego nie było – twierdzi Ficiński. – Ja odnoszę czasem wrażenie, że policjanci pytają tych wyrostków i awanturników, czy my, spokojni, im nie przeszkadzamy – żali się Edward Lekki.

Na małym, kilkunastoblokowym osiedlu Pileckiego, w promieniu stu metrów funkcjonuje

Major

Julius Meinl

Herbata
TEEKANNE
ASSAM
100 szt.



6⁹⁹

TULIP
Wieprzowina mielona
Wieprzowina mielona z papryką
200 g



2⁶⁹

Tramwaj
Świąteczny
SAN
560 g



5⁹⁹

Rolmops; Bismarck
CONTIMAX
400 g



2⁴⁵

Ketchup ROLESKI
500 g



0⁹⁹

OFERTA AKTUALNA DO 20 LISTOPADA 1997

Pomarańcze
hiszpańskie
siatka
1 kg



2⁹⁹

COCA-COLA
2l pet



3²⁵

Majonez HELLMANN'S
Oryginal
Babuni
250 g



1⁹⁹

Filet z makreli w pomidorach
DĚNĚGA
170 g



1⁷⁹

Proszek do prania
DOSIA
2 rodz.
1.8 kg



6⁶⁹

Lakier do włosów PANTENE
3 rodz.



9⁹⁹

Oferta towarów świeżych

Mostek wołowy
1 kg

6⁴⁹

Noga z kurczaka
1 kg

5⁹⁹

Kiełbasa zwyczajna
1 kg

7⁹⁹

Major

Julius Meinl



Kraków, ul. Wybickiego 10
Kraków, ul. Dobrego Pasterza 67
Kraków, ul. Włoska 2
Kraków, ul. Kobierzyńska 42
Tarnów, ul. Starodąbrowska 17

Kiełbasa Toruńska
1 kg

9⁴⁹

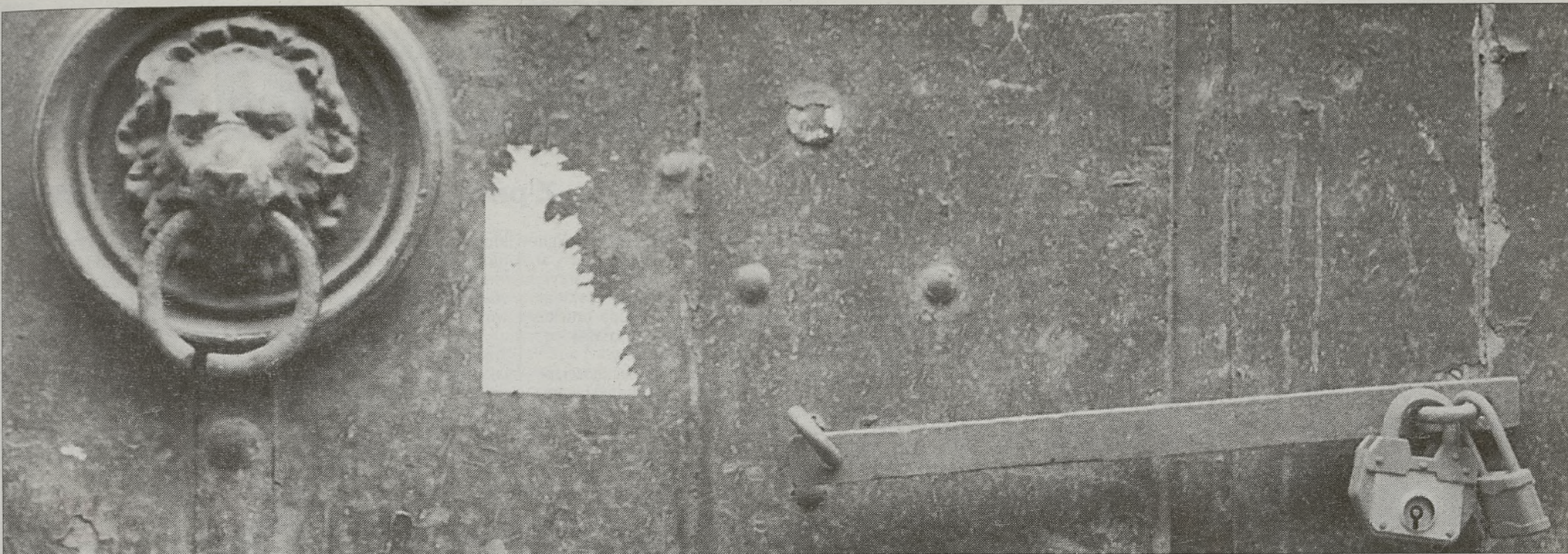
Kiełbasa Krakowska
parzona
1 kg

12⁴⁹

Kark wieprzowy
bez kości
1 kg

12⁴⁹

Najtańszy z najlepszych



Fot. ANNA KACZMARZ

Kiedy Jan Barski wpadł na pomysł, by wykupić zajmowane od ponad czterdziestu lat mieszkanie, od razu zaczęły się komplikacje. Nigdy jednak nie przypuszczał, że aż do tego stopnia wszystko się pokomplikuje. Jak grom z jasnego nieba spadła nań wiadomość, że lokal, w którym mieszka, już dawno jest... wykupiony. Przez sąsiada, który zajmuje piętro w tym samym domu.

– Okazało się, że od dłuższego czasu formalnie mieszkam nie u siebie, lecz u kogoś innego – rozkłada ręce Barski.

Zaraz potem wyszło na jaw, że w podobnej sytuacji są dwie inne rodziny mieszkające w domkach przy ul. Białych Klonów i Głogowej: Górniaków i Karbowski.

W latach trzydziestych wszystkie domki na tzw. osiedlu awaryjnym powstały na zamówienie nowo zbudowanej Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach k. Tarnowa. Wzniesiono je z myślą o kadrze inżynierskiej fabryki i jej rodzinach. Parterowe domy stoją wzdłuż cichych, przysłoniętych uliczek. Mieszcza się w nich obszerne, dobrze zaprojektowane mieszkania. Zła sława okryła je po raz pierwszy w 1981 roku, na kilka miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego. Podczas sprzedaży przez zakłady i skarb państwa tych mieszkań lokatorom, kilkanaście *ważnych osób* z Zakładów Azotowych wykupiło zajmowane lokale na korzystniejszych zasadach. Tuż przed wyprzedażą, na koszt „Azotów” zostały one wyremontowane, a większość dotychczasowych lokatorów przeniesiono w inne miejsca. Poza tym ceny mieszkań, jakie uiścili zakładowi promieniści, pochodzili z połowy lat siedemdziesiątych, w dodatku prezydent miasta, reprezentujący skarb państwa, w dużym stopniu umorzył spłaty kwot za te mieszkania. Umorzenia sięgały od 20 do 40 procent.

W „Azotach” zawrzało. Zakładowa „Solidarność” zaczęła badać sprawę. Na pomoc wezwano krakowską delegaturę NIK. Ukazujący się w zakładzie tygodnik „Tarnowskie Azoty” niemal w każdym numerze pisał na ten temat. Tytuły typu „*Afera czy legalna transakcja?*”, „*Usuwano dawnych mieszkańców i remontowano gruntownie mieszkania, by je sprzedać*” wybijano na czoło. W jednym z numerów „TA” opublikowano nawet wykaz osób, które nabyły mieszkania, wysokość uszczególnionych przez nie kwot oraz wysokość umorzeń. Na liście znajduje się kilka znanych do dzisiaj nazwisk. Oburzała się wówczas nie tylko „Solidarność”, ale i członkowie Komitetu Zakładowego PZPR, którzy pytali: „*Czy postępowanie tych, którzy brali*

udział w całej operacji (sprzedaż – kupno – umorzenie spłaty) było moralne w świetle statutu PZPR, zasad leninowskich i w świetle uznanych ogólnych zasad życia społecznego?”.

WIESŁAW ZIOBR

Białe domki

– Wygląda wręcz na to, że tym ludziom zakłady i skarb państwa zrobiły kiedyś prezenty – twierdzi zainteresowany. – Z umów wynika, że kupili oni całe domy, płacąc tylko za swoje mieszkania.

Jeden z byłych dyrektorów zakładów, przekonując, że „*cała operacja*” odbyła się zgodnie z obowiązującymi przepisami, zrezygnował jednak z przysługującego mu umorzenia części spłaty. Wziął pod uwagę „*ludzkie odczucia sprawiedliwości społecznej*”. Za jego przykładem nie poszedł nikt inny.

Spór o „*białe domki*”, jak nazywano sprzedane w atmosferze skandalu domy na osiedlu awaryjnym w Mościcach, ucichł wraz z nastaniem stanu wojennego. Potem już do sprawy nie wracano.

Inżynier Jan Barski też zamierzał, zgodnie z prawem, wykupić w jednym z „*białych domków*” 68-metrowe lokum przydzielone mu przez administrację Zakładów Azotowych w 1956 roku.

– W 1979 roku, gdy informowano o możliwości wykupu mieszkań służbowych, złożyłem w dyrekcji zakładów odpowiednie podanie – opowiada inż. Barski, dziś emeryt. – Chociaż zapewniano mnie o prawie do pierwokupu, przez lata całe zwlekano z załatwieniem sprawy, tłumacząc to koniecznością dopełnienia różnych formalności. Może czekano na moją śmierć? Dziś wiem, że zatajono przede mną i dwoma innymi jeszcze rodzinami prawdę. Prawda wyszła na jaw dopiero w latach dziewięćdziesiątych.

Prawda, według pana Barskiego, jest taka, że w latach 70. konspiracyjnie sprzedano niektórym wybranym osobom zamiast mieszkań całe domy. Tym samym lokal, który on zajmuje, może wykupić jedynie za zgodą nowego właściciela – sąsiada, inżyniera Tadeusza Tokarskiego, obecnie emeryta.

– Wygląda wręcz na to, że tym ludziom zakłady i skarb państwa zrobiły kiedyś prezenty – twierdzi zainteresowany. – Z umów wynika, że kupili oni całe domy, płacąc tylko za swoje mieszkania. W 1992 roku, gdy

pani Górniakowa z ulicy Głogowej chciała wykupić mieszkanie i garaż, okazało się, że są one już zawłaszczone. We wszystkich sprawach otrzymaliśmy z administracji „Azotów” po-

dobne odpowiedzi. Takie mia nowicie, że nasi sąsiedzi stali się wyłącznymi właścicielami budynku jednorodzinnego wydzielonego jako samodzielna część domu wielomieszkaniowego. Działki, na których stoją domy, przekazano im w wieczyste użytkowanie.

Sprawa „*białych domków*” znowu zaczyna być głośna. Tym razem za sprawą Barskiego, Górniakowej i Karbowskiej, którzy udali się po sprawiedliwość do sądu. Ich adwokat uważa, że zawarte w latach 70. umowy – przez sąsiadów wyżej wymienionych osób – są w myśl prawa nieważne i w związku z tym należy je sądownie unieważnić. Jego zdaniem, w świetle ówczesnej ustawy o gospodarce terenami w miastach i osiedlach oraz prawa lokalowego, sporne budynki mogły być zbyte jedynie „*jako małe domy mieszkalne*” (...) z równoczesnym ustanowieniem odrębnej własności wszystkich znajdujących się w nich samodzielnych lokali mieszkalnych (...) na rzecz liczby osób nie mniejszej od liczby lokali”.

Rozpoczął się prawniczy spór, czy budynki przy ul. Białych Klonów i Głogowej to „*małe domy mieszkalne*”, czy – jak stoi w umowach – „*domy jednorodzinne*” (w rzeczywistości zawsze zamieszkiwane przez kilka rodzin). Spór o tyle istotny, że w owych czasach budynek, który spełniał warunki definicji „*dom jednorodzinny*”, można było – jak utrzymuje strona pozwana – sprzedać w całości określonej najmcy. „*Dom mieszkalny*” już nie. Adwokat jednej z pozwanych rodzin, powołując się na te same przepisy, odpisuje na pozew, że „*za dom jednorodzinny uznawano wtedy dom mieszkalny, jak również samodzielną część domu bliźniaczego lub szeregowego*”.

Wedle adwokata Barskiego, Górniakowej i Karbowskiej, aby być w zgodzie z prawem, za „*domy mieszkalne*” trzeba uznać

wspomniane budynki także dlatego, że łączna powierzchnia każdego przekracza limit 110 metrów kwadratowych. Adwokat pozwanych ripostuje, że skoro jednak liczba izb nie prze-

kracza w nich 6 (jest 5 – przyp. W.Z.), to – mimo wszystko – ma się do czynienia z „*domami jednorodzinnymi*”...

Tylko laikom może się więc wydawać, że nie ma jakiegokolwiek różnicy między domem mieszkalnym a domem jednorodzinnym. Adwokat strony powodowej wskazuje ponadto, iż „*ceny sprzedaży ujęte w umowach dotyczyły wyłącznie wartości lokali zajmowanych przez nabywców, a nie wartości całych budynków*”. Mecenasek osób broniących się przed oskarżeniami i na to ma gotową odpowiedź. Twierdzi, iż pod koniec lat 70. „*żaden z przepisów ustawy nie precyzował w sposób ścisły sposobu ustalenia ceny sprzedaży budynków mieszkalnych*”.

Pozwani przez panią Karbowską państwo Łuczyńscy informują Wydział I Cywilny Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie: „*Brak jest podstaw do unieważnienia umowy kupna – sprzedaży, ponieważ została sporządzona przez organy do tego uprawnione, zgodnie z ówczesnie obowiązującymi przepisami. Warunki umowy narzucone były przez sprzedającego, tzn. Urząd Miasta i nie podlegały negocjacji*”.

Między inżynierami Barskim i Tokarskim trwa zimna wojna. To są zbyt wykształceni i kulturalni panowie, by zwyczajnie skakać sobie do oczu. Ale inżynier Barski na wszelki wypadek wymyślił taki sposób porozumiewania się, by przypadkowo nie doszło do ostrej sprzeczki. Jeśli panowie mają sobie coś ważnego do powiedzenia, wysyłają do siebie listy.

– Tak jest lepiej – uważa inż. Barski. – Każda rozmowa na temat mieszkania powoduje u mnie stresy, a jestem już po trzech zawałach.

W liście do Tadeusza Tokarskiego Jan Barski skarży się: „*W czasie PRL byłem traktowany jako obywatel drugiej katego-*

rii, ze względu na to, że należałem do AK i WiN, że byłem aresztowany przez UB i skazany na 6 lat więzienia. (...) Dzisiaj okazuje się, że moje skromne mieszkanie, bez mojej wiedzy

zostało zawłaszczone – sprzedane. Tak jak zawsze byłem gotów bronić Ojczyzny i własnego domu – mieszkania, tak i dzisiaj będę to czynił. (...) Czujemy się jak sprzedani biali niewolnicy. Fakt ten wart jest odnotowania dla potomnych, że w PRL, z końcem lat siedemdziesiątych XX wieku, dokonano sprzedaży białych niewolników (...)”.

– Pan Barski rozgłasza, że transakcja została dokonana bez jego wiedzy – dziwi się inż. Tokarski. – Tymczasem gdy rozstrzygały się te sprawy, on oznajmił mi, że „*ta ruina go nie interesuje*”. Byłem święcie przekonany, że zaakceptował taki stan rzeczy, jaki jest. Nie wiem, dlaczego potem zmienił zdanie, może pod wpływem swojej rodziny? Od początku problem skomplikowała administracja „Azotów”, która po sprzedaży domów proponowała lokatorom, nie będącym właścicielami, inne mieszkania, lecz w trzech przypadkach uznała, że jakoś to będzie. Pan Barski powiada, że przywileje miały spotkać prominentów. A jaki ze mnie był prominent? On inżynier i ja inżynier...

– Z pana Tokarskiego nie był taki zwykły inżynier. Zwykły inżynier nie mógł być w takich czasach szefem głównego wydziału nawozów sztucznych – podkreśla Barski, cały czas utrzymując, że transakcje mieszkaniowe przy Białych Klonów i Głogowej były prowadzone potajemnie.

Inż. Tokarski czuje się właścicielem domu tylko częściowo. Choćby dlatego, że administracja spółdzielni mieszkaniowej Zakładów Azotowych nieprawie, jego zdaniem, przyjmuje czynsz od Barskiego. Barski wysłał do spółdzielni kopię pozwu sądowego, nadmieniając, że sprawa mieszkaniowa jest w toku i że chce, by spółdzielnia nadal od niego pobierała pieniądze za czynsz.

Z kolei pani Górniakowa z ul. Głogowej wybrała inne

rozwiązanie: wszystkie pieniądze za czynsz regularnie odkłada na swoją książeczkę oszczędnościową; po rozstrzygnięciu sądowym będzie mogła natychmiast uiścić wszelkie zaległości.

Wydawało się przez krótki czas, że do sprawy sądowej nie dojdzie. Pan Barski wystąpił do pana Tokarskiego z ofertą, że skoro on jest właścicielem domu, to od niego odkupi swoje mieszkanie. Tokarski nie zgodził się na zaproponowane warunki, odpisując: „*Proponuję w dalszym ciągu użytkować zajmowane przez Pana mieszkanie na warunkach lokatorskich ustalonych przez Zakłady Azotowe*”.

Oprócz pozwanych trzech rodzin, znalazł się również prezydent Tarnowa, dlatego że w latach 70. Urząd Miasta reprezentował skarb państwa, który razem z „Azotami” dokonywał transakcji mieszkaniowych w Mościcach.

– Prezydent miasta, po zapoznaniu się ze sprawą, przyznaje nam rację – pociesza się Jan Barski. – Wierzymy, że i sąd będzie sprawiedliwy.

– Jeśli przegram tę sprawę, poczuje się bardzo skrzywdzony – zapowiada inż. Tokarski. – Nieruchomość tę uzyskaliśmy od skarbu państwa tytułem częściowej rekompensaty za mienie pozostawione na Wschodzie, na terenach ongiś należących do Polski. Toteż w razie niekorzystnego wyroku będę się nadal odwoływał.

– Moim zdaniem, w dawnych umowach świadomie popełniono błędy, aby ktoś mógł na tym zyskać – zaznacza inż. Barski. – Liczono na to, że my, starzy już, schorowani ludzie umrzemy i będzie po sprawie.

Bez względu na to, komu sąd przyzna rację, obaj inżynierowie – emeryci i ich rodziny prawdopodobnie są skazani na swoje towarzystwo do końca. W tym samym domu przy ul. Białych Klonów. Pan Tokarski, mimo sporu, nie ma nic przeciw temu, by Barscy nadal tu mieszkali, a Barscy zostaną choćby dlatego, że nie mają innego wyjścia. Konflikt o ustalenie własności na długo jednak poróżni obu dystygowanych panów, a może i na zawsze.

Niedawno inż. Barski znowu wysłał list do inż. Tokarskiego. Opisał w nim, w jaki sposób pies Tokarskich zakłóca mu spokój, gdy chce w południe podrzemać sobie w swoim pokoju. Apelowal o zwrócenie baczniejszej uwagi na zachowanie psa.

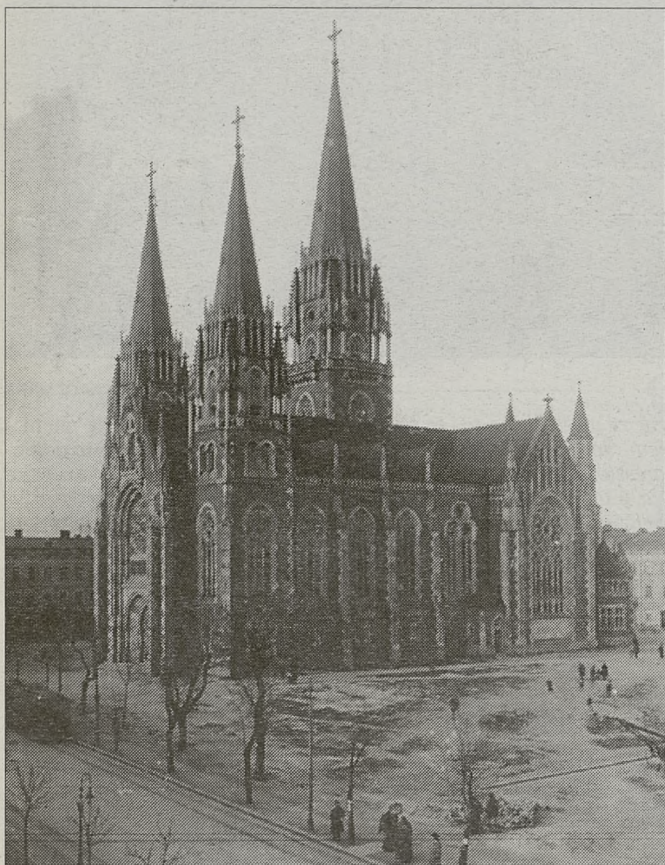
Tym razem odpowiedzi na list nie było. Pies też nie przestał szczekać.

PS Imiona i nazwiska bohaterów reportażu zostały zmienione.

Lwów – w przeciwieństwie do Krakowa, Warszawy, Wilna, kojarzonego z Ostrą Bramą – nie posiada architektonicznego akcentu, który automatycznie byłby z nim kojarzony. Dla przeciętnego Polaka Lwów – to przede wszystkim anegdota, piosenka, charakterystyczny zaśpiew, legenda, ale nie architektura...

strony była to z pewnością monumentalna bryła teatru, zamykająca perspektywę Wałów Hetmańskich, z drugiej – gmach Sejmu Krajowego, z którego Lwów i lwowianie byli tak dumni. No, i może najbardziej spektakularny przykład wykreowania symbolu miasta – kościół św. Elżbiety. Wielki, strzelisty, neogotycki...

– Który zawsze kojarzył mi się z wiedeńskim Votivkirche...



Kościół św. Elżbiety

– To prawda, ale myślę, że Lwów przełomu wieków próbował stworzyć symbole, o których pan powiedział. Z jednej

– Kościół św. Elżbiety także jest rodzajem wotum, a na pewno symbolu, zaś jego lokalizacja też miała swoje znacze-

nie. Świątynia została usytuowana nie tylko w newralgicznym punkcie miasta, pomiędzy dworcem głównym a centrum, ale w tym miejscu przebiega także dział wodny pomiędzy zlewiskiem Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego. W ten sposób podkreślony został pograniczny charakter Lwowa, miasta styku wielu kultur.

– Dochodzimy do bardzo istotnej kwestii: czy wystawa, od dzisiaj czynna w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie, będzie prezentacją polskiego Lwowa, za którym tak wielu z nas tęskni, czy też próbą pokazania miasta wielu kultur i wielu narodowości?

– Na to pytanie będą musieli odpowiedzieć sobie widzowie, natomiast ja myślę, że jest ono kluczowe dla zrozumienia natury Lwowa w XIX wieku. Myślę też, że w swoim pytaniu pośrednio pan już odpowiedział; tego miasta nie można widzieć jednomyślnie, jest ono bowiem szczególnym miejscem, i stąd właśnie bierze się może nasza fascynacja Lwowem, ośrodkiem, który stanowił tak ważny element naszego życia narodowego, jedynym na przełomie wieków, obok Krakowa, w którym to życie tak znakomicie mogło się rozwinąć. Z drugiej strony Lwów jako stolica Galicji, znacznie bardziej niż Kraków, ciążył ku Wiedniowi. Był miastem nie tylko polskim, ale także austriackim, przede wszystkim zaś miastem wieloetnicznym, w którym w drugiej połowie XIX wieku nastąpiło wielkie narodowe odrodzenie ukraińskie, o czym wielu Polaków zapomina. Był wreszcie Lwów miastem, w którym ogromną rolę odgrywała kultura żydowska, a przecież tych kultur było o wiele więcej. Zwykłem mówić, że przed II wojną świat-

wą było to jedyne w Europie miasto, które miało trzech arcybiskupów. Nie tylko arcybiskupa obrządku łacińskiego, nie tylko arcybiskupa unickiego, ale również ormiańskiego, o czym zapominamy.

Nie widzę sprzeczności pomiędzy odczytaniem Lwowa, jego architektury, jego rozwoju w najbardziej formatywnym dla miasta okresie XIX wieku, a zwłaszcza schyłku tego stulecia, w wymiarze uniwersalnym, środkowoeuropejskim, a jego odczytaniem jako centrum polskiego życia narodowego.

– Użył Pan, Panie Profesorze, charakterystycznego określenia – „formatywny okres”. Jest to jednocześnie zły okres, barbarzyński, który brutalnie pozbawił nas wielowiekowej spuścizny. To właśnie w tym czasie Hausmann przecina żywą substancję Paryża kresłonymi od linijki arteriami. W Krakowie rajcy-burzymurkowie każą rozebrać średniowieczne mury, a po wielu kościołach pozostają tylko ślady w nazewnictwie. Podobnie dzieje się w Wiedniu – powstaje Ring. Praga pozbywa się żydowskiej dzielnicy, dobrze, że przynajmniej ocalała położona obok cmentarza synagoga...

– To prawda, choć musimy zrozumieć tamtą epokę niezwykle dynamicznego wzrostu – wiek pary i elektryczności, okres ogromnego wzrostu demograficznego i przede wszyst-

kim rozrostu miast. Wcześniej uformowane ośrodki często poświęcały na ołtarzu tych zmian wartości historyczne, których wówczas jeszcze tak nie ceniono i nie rozumiano jak dzisiaj. Stąd hausmannizacja Paryża, jako przykład swoistego barbarzyństwa, któremu przeciwstawiali się współcześni, na przykład Wiktor Hugo, ale czy można sobie wyobrazić współczesny Paryż bez bulwarów, bez tego wszystkiego, co dzisiaj wielomilionowemu miastu zapewnia tak sprawne funkcjonowanie...

ko stolica Galicji, statusu twierdzy i bardzo swobodnie, harmonijnie rozwijał się, rozbudowywał na wzgórzach i w dolinach otaczających historyczne śródmieście. U progu okresu, którym zajmuje się nasza wystawa, Lwów był ciągle miastem zamkniętym średniowiecznymi fortyfikacjami. Stworzenie Wałów Gubernatorskich, Wałów Hetmańskich stanowiło pierwsze wielkie urbanistyczne działanie na przełomie XVIII i XIX wieku, nie ingerowało jednak w zabytkową tkankę. Stąd dzisiaj mamy z jednej strony histo-



Teatr Miejski

Pana uwaga w pewnym sensie nie dotyczy Lwowa, który w przeciwieństwie do Krakowa uniknął w XIX wieku, właśnie ja-

ryczne centrum Lwowa, z drugiej – wspaniały układ miasta formującego się przez cały wiek XIX i początek wieku XX.

RAZEM Z AUTOTAK O WIELE ŁATWIEJ MIEĆ FIATA

SIENA



504 zł
miesięcznie



CINQUECENTO
Young/Happy

OD 318 zł
miesięcznie



UNO

421 zł
miesięcznie



PUNTO

477 zł
miesięcznie



MALUCH

248 zł
miesięcznie



PALIO

550 zł
miesięcznie



BRAVA

602 zł
miesięcznie

Najlepszym sposobem, aby mieć Fiata na raty, jest, oczywiście, AUTOTAK. Wszystkie modele dostępne są w planach ratalnych, dostosowanych do Twoich możliwości. Najniższe raty na polskim rynku. Po to, żebyś również Ty mógł mieć swojego Fiata.

AUTOTAK
Tak kupisz na raty

Lwowska

- rozmawia Andrzej Kozioł

- Czy Lwów był tylko jednym z miast austro-węgierskiej monarchii, czy też może pochwalić się jakąś własną architektoniczną specyfiką?

- Myślę, że Lwów jest inny niż Kraków, inny niż wiele dużych polskich miast. Często jednym tchem zestawiamy Lwów i Kraków jako dwie galicyjskie metropolie. W czym jednak tkwi różnica? Chyba w różnej historii politycznej tych miast w XIX wieku i w różnym ich położeniu. Kraków został zdegradowany przez XIX wiek do roli prowincjonalnego ośrodka. Choć stał się na koniec stulecia duchową stolicą nie istniejącego państwa, był miastem, które w sensie administracyjnym nie odgrywało żadnej istotnej roli. Natomiast Lwów zrobił w tym samym stuleciu ogromną karierę, przede wszystkim jako stolica Galicji, największego kraju koronnego Austrii, który liczył przed I wojną światową prawie 10 milionów mieszkańców. To spowodowało wspaniały rozwój metropolitalny, którego w Krakowie nie było.

Lwów przez cały wiek XIX orientował się przede wszystkim na Wiedeń, w znacznie większym stopniu niż Kraków. Już pierwsza połowa tego wieku przyniosła nieznaną zupełnie w Krakowie fazę lwowskiego klasycyzmu, pojawił się lwowski biedermeier, świetnie zachowany, o wiele lepiej niż w Wiedniu. Natomiast w drugiej połowie XIX wieku powstaje - w oparciu o Politechnikę, jedyną polską wyższą

szkołę techniczną, w której można się było uczyć w języku polskim architektury - bardzo silne środowisko architektoniczne, które, orientując się na Wiedeń i Berlin, około 1900 r. tworzy, w moim głębokim przekonaniu, swój własny język form. Secesja lwowska jest jednym z najważniejszych rozdziałów w historii polskiej architektury XIX i XX wieku. Rozdziałem najślabiej znanym i najsłabiej, z oczywistych powodów, rozpoznany.



Hotel Centralny

Myślę, że najwyższy już czas, aby o tym mówić i taki jest jeden z celów naszej wystawy...

- W jakim stanie znajdują się obecnie lwowskie historyczne budynki? Czy zaszło im kilkadziesiąt lat sowieckiego władania miastem?

- Nie ulega wątpliwości, że cała tkanka urbanistyczna Lwo-

wa po kilkudziesięciu latach władzy radzieckiej jest straszliwie wyeksploatowana. Stan techniczny całej materii miasta jest przerażający i znacznie gorszy niż choćby stan techniczny Krakowa. Natomiast drugą kwestię stanowi - i jest to swoisty paradoks - fakt, iż całe śródmieście Lwowa można uznać w pewnym sensie za nietknięte. Oczywiście miasto inaczej zostało zapamiętane przez jego starych mieszkańców, ale cała

ta materia architektoniczna stoi! I dzisiaj jedną z najbardziej zasadniczych kwestii jest odpowiedź na pytanie - co dalej?

Nasze Centrum aktywnie uczestniczy w ukraińsko-polskim dialogu dotyczącym nowej filozofii ochrony całego historycznego zespołu Lwowa. Przykładem był niezwykle udany, zorganizowany

w lecie przez nasze Centrum, w Krakowie i we Lwowie, kurs dla ukraińskich i polskich konserwatorów. Nie ulega wątpliwości, że mamy w tej sprawie wiele do przekazania naszym ukraińskim kolegom i przyjaciołom. Na Ukrainie istnieje już silna świadomość wartości architektury, którą trzeba chronić. Pojawiło się jednak kilka kwestii. Nowa funkcja wielu zabytkowych obiektów, choćby kościołów rzymskokatolickich zamienianych dzisiaj na cerkwie. I drugi, bardziej złożony problem - nasi konserwatorzy dość szybko dostosowali się do zmian rzeczywistości, szybko zrozumieliśmy, że podstawową kwestią jest funkcja obiektu i strona finansowa. Natomiast Lwów ciągle traktuje się jako pomnik historii i - można powiedzieć - państwowy rezerwat, którego eksponatami jest prawie półtora tysiąca kamienic w śródmieściu, wpisanych do rejestru zabytków - z czego nic nie wynika. Bo pomiędzy prawną a realną ochroną jest jeszcze życie...

- Jak wyglądają na Ukrainie stosunki własnościowe?

- To jest właśnie zasadnicza sprawa! I jednocześnie kluczowa różnica pomiędzy Ukrainą a Polską, pomiędzy Lwowem a Krakowem. Cały fenomen tak szybkiej zmiany charakteru oraz image śródmieścia Krakowa jest oparty o to, że mimo pięćdziesięciu lat komunizmu nie zmieniła się struktura własności i przedwojenni właściciele po roku 1990 odzyskali pełnię swych praw. We Lwowie jest inaczej i kwestia własności, kwestia prywatyzacji złożonej tkanki prawie milionowego miasta, stanowi jeden z najważniejszych problemów, które władze młodej Ukrainy muszą jak najszybciej rozwiązać, żeby skutecznie chronić jeden z najlepszych zespołów architektury XIX wieku w całej Europie Środkowej.



Gmach Dyrekcji Kolei Państwowych

- A sądzi Pan, że nasza obecność na Ukrainie, nasze wysiłki na rzecz ratowania Lwowa, mogą być traktowane podobnie jak niemieckie wchodzenie na Dolny Śląsk - czyli spotkać się z niechęcią...

- Takie reakcje ciągle można spotkać na Ukrainie, ale muszę powiedzieć, że w tej kwestii jestem optymistą, a mój optymizm oparty jest na realnej ocenie sytuacji. Od co najmniej piętnastu lat zajmuję się badaniami kultury Lwowa i Krakowa, sztuką Galicji, której nie można rozdzielić żadną granicą i w ciągu ostatnich lat, jeżdżąc często do Lwowa, obserwuję zasadniczą zmianę. Przede wszystkim postaw wobec Polski i Polaków. Myślę, że nasz sukces ekonomiczny, którego sami nie jesteśmy do końca świadomi, bardzo

pomaga pozytywnym zmianom. Po drugie sądzę, że na Ukrainie nikt realnie myślący nie sądzi naiwnie, iż Polacy - jak twierdziła w latach osiemdziesiątych władza radziecka - będą chcieli wracać do Lwowa. Myślę, że Ukraina także aspiruje do integracji europejskiej i w takim, bardzo szerokim, aspekcie trzeba widzieć możliwość współpracy. Nasza wystawa też nie byłaby możliwa bez znakomitej, pozbawionej obciążenia i kompleksów, współpracy z różnymi instytucjami na Ukrainie i w Polsce.

Wystawa „Architektura Lwowa XIX wieku (1772-1918)” będzie czynna od 14 listopada do 31 grudnia w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie, Rynek Główny 25.

Jesień za oknami... TRAS

...jesień to kolejna pora roku w czasie której okna TRAS udowodnią, że są najlepsze...

...będą chronić Twoją rodzinę przed hałasem i utratą ciepła • będą chronić przed dostawaniem się kurzu do Twojego mieszkania • dzięki nim wydasz mniej pieniędzy na energię • ich mycie jest dziecinnie łatwe • okien TRAS nie trzeba rozkręcać • okien z PCV nie trzeba nigdy malować • przez długie lata są niezawodne • te okna to powód do satysfakcji i dumy - będziesz mógł pochwalić się nimi swoim znajomym • jako najbardziej doświadczony producent gwarantujemy wysoką jakość za przystępną cenę

Termin realizacji
- 2 tygodnie !!!

Sprzedaż
ratalna

ULGA PODATKOWA!!!

Potrzebujesz okna w '98 roku?

MOŻESZ JE ODLICZYĆ OD PODATKU JUŻ W '97

GWARANCJA UTRZYMANIA CENY

szczegóły w punktach handlowych TRAS Ltd.

Nowoczesne OKNA Z PCV i ekskluzywnie OKNA Z DREWNA KLEJONEGO

Zastanawiasz się nad wymianą okien - zadzwoń do nas!

Doradca Techniczny firmy TRAS odwiedzi Cię, pokaże próbki okien, pomoże wybrać najlepsze rozwiązanie dla Twojego mieszkania.



CENTRALA
SKAWINA ul. Krakowska 87, tel. (012) 276-27-76, fax. (0-12) 276-16-45
BIURA HANDLOWE
KRAKÓW ul. Klimckiego 14, (012) 423-67-00 w. 243
KRAKÓW ul. Opolska 12, (012) 423-71-96
KRAKÓW ul. Na Łąkach 18 (przy Al. Pokoju), (012) 643-01-11
KRAKÓW ul. Dietla 49, (012) 421-93-90
Nasza strona w internecie www.tras.pl

BOCHNIA-ŁĄPCZYCA: BIURO HANDLOWE MAT. BUD. Łąpczyca 82 (014) 612-75-37 • GDŹÓW: NATANEK & WIĘCŁAW ul. Krakowska 36 (012) 784-500 wew.89 • JERZMANOWICE: EXIM Jermianowice 381 (012) 472-593 • KALWARIA ZEBRZ: MAGREBUD ul. Kolejowa 31 (033) 766-515 • KRAKÓW: BEM Al. 3-Maja 7 (012) 634-34-22 wew. 168 • BUDOKAM ul. Bielniczya 17 (0601) 482-623, ul. Dobrego Pasterza 122 paw. 4 (012) 413-20-09 wew. 128 • CEDR-POL ul. Dauna 20 (012) 655-99-44 • AMPEX ul. 29 listopada 104 (012) 411-41-94, ul. Cystersów 3a (012) 413-78-49 • BRYKSY ul. Powstańców (012) 647-07-68 • MSZANA DOLNA: PROM ul. Słomska 92 tel.480 • MYŚLENICE: WIPEX ul. Słoneczna 4b (012) 742-846 • NOWY SĄCZ: AMPEX ul. Dunajewskiego 7 (090) 682-495 • NOWY TARG: SAMBUD ul. Skłodowska 3 (0187) 631-52 • SUCHA BESKIDZKA: JANINA KRUPA os. Beskidzkie 11/19 (033) 742-878 • TARNÓW: PLASTIKO ul. Przemysłowa 27 (014) 216-781 wew.19 • WIELICZKA: SAHARA ul. Bogucka 17 (012) 785-795 • WOLBROM: TARNÓWKA TERESA ul. 1-Maja 45 (035) 441-703 • ŻEGOCINA: DOMWIL Dom Handlowy, tel. 98

Nawiążemy współpracę handlową



Centrala Produktów Naftowych „CPN” S.A. Oddział w Krakowie
uprzejmie informuje o wprowadzeniu rabatów cenowych
przy zakupie powyżej 10 ton oleju napędowego.

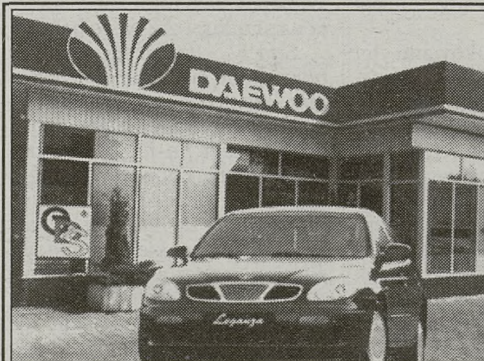
Sprzedaż oleju napędowego prowadzą:

ZPN „CPN” nr 1 w Krakowie-Olszanicy, tel. (0-12) 636-57-02, 636-57-43.
ZPN „CPN” nr 3 w Nowym Targu, ul. Składowa 11, tel. (0-18) 266-21-41.
ZPN „CPN” nr 5 w Bielsku-Białej (Wapienicy), tel. (0-30) 18-37-50.

Szczegółowych informacji udzielają ww. Zakłady Produktów Naftowych
oraz Dział Handlowy krakowskiego Oddziału „CPN” S.A.

Kraków, al. Mickiewicza 45,
tel. (0-12) 633-54-75.

4915zr



STANISŁAW GRZYBEK

AUTORYZOWANY DEALER I SERWIS

30-716 Kraków, ul. Przewóz 34a
Salon, tel. 653-20-04 fax 653-18-58
Serwis, tel. 653-21-53
30-716 Kraków, ul. Wolska 1 (r. Wielickiej)
Salon, tel. 655-51-52

Wszystkie modele
samochodów osobowych
i dostawczych Truck

Atrakcyjne promocje
przy zakupie samochodów
TICO, ATU - CARO PLUS,
ESPERO do 31 XII 1997,
tel. 090 332-930

Sprzedaż oryginalnych
części zamiennych po
cenach detalicznych.

4814MI

MAŁGORZATA SYRDA-ŚLIWA

Po drugiej stronie lustra

Kiedy nakładano na nią dyskwalifikację, kończyła właśnie studia, na dyplomie napisano jej: trener II klasy

Najpierw pomyślała, że to pomyłka. Nawet powiedziała: - Pomyłka, to na pewno pomyłka, da się wyjaśnić.

Tej pomyłki nie wyjaśniono do dziś. Od sprawy Alicji Pęczak o doping w polskim sporcie zaczęto mówić głośnie. Jej nazwisko otwierało całą listę tych, którzy „brali”. Alicja Pęczak nie czuje się jedną z nich.

Badania zrobiono w czerwcu 1993 roku w Oświęcimiu, na zawodach z cyklu Grand Prix Polski, które były eliminacjami przed uniwersjadą i mistrzostwami Europy. Nie musiała w nich startować, bo minima już zrobiła, ale chciała się sprawdzić: - Przed wyścigiem spiker ogłosił, że zwycięzcy zostaną poddani badaniom antydopingowym. Nie musiałam wygrywać, zwycięstwo nie było mi do niczego potrzebne. Zaraz po starcie poddałam się badaniom, zgłosiłam się sama, nie dostałam pisemnego wezwania, jak to bywa na zawodach międzynarodowych. Wysłałam potem na osobę całkowicie niezrównoważoną, taką, co to najpierw się nafaszerowała, a potem poszła przebadać.

Wyniki badań przyszedł po miesiącu. - Byłam już spakowana, za godzinę mieliśmy pociąg do Warszawy, a na drugi dzień samolot do Stanów, gdzie odbywała się uniwersjada. Na trening przyszedł dyrektor klubu, siedział dwie godziny. Myślałam, że chce się z nami pożegnać, a on po prostu nie wiedział, jak mi to powiedzieć.

W jej organizmie wykryto ogromną dawkę testosteronu, męskiego hormonu używanego jako środek dopingujący. Taka dawka odpowiadała pięciu ampułkom preparatu, podanym dożylnie - powiedział jej endokrynolog.

„Pomyłki” nie udało się wyjaśnić. Pociągnęła za sobą całą łańcuch wydarzeń: wstrzymanie wyjazdu do Stanów, dwumiesięczną, a potem dwuletnią dyskwalifikację.

Niewinność? Sama próbowała ją udowodnić przez dwa miesiące. Na własny koszt wykonywała badania, które wykazywały, że jest „czysta”, za chwilę jednak w innych coś wykrywano. Odwiedziła wielu endokrynologów. - Byli zszokowani, jeden macał, czy nie wyrastają mi męskie organy, bo taki poziom testosteronu oznaczał, że powinienam wyglądać jak mężczyzna i mówić tubalnym głosem.

Ktoś wreszcie nastraszył ją guzem na jajniku. Mama była przerażona, w panice prowadziła ją do kolejnych ginekologów. - Tak zależało mi wtedy na pływaniu i oczyszczeniu się z zarzutów, że nawet chciałam mieć tego guzka. Dać ludziom zaświadczenie, a oni przestali by mnie szkalować.

Była zdrowa. W czasie tej pierwszej dwumiesięcznej dyskwalifikacji jeszcze trochę trenowała. - Kiedy UKFiT wstrzymał stypendium i przedłużył mi dyskwalifikację na 2 lata, poddałam się. To oznaczało koniec mojej kariery.

Przeżywała to jak stratę bliskiej osoby, typowa psychologiczna reakcja żałoby: najpierw zaprzeczanie, potem bunt, wreszcie rezygnacja. - Sport był dla mnie wszystkim, moje życie i życie moich rodziców toczyło

się wokół pływania. A wtedy? Cele, które sobie stawiałam, wartości, w które wierzyłam, zostały zniweczone - była tylko pustka. Kiedy przychodził czas treningu, nie mogłam znaleźć sobie zajęcia. Siedziałam i patrzyłam w okno, płakałam, a przez ten cały czas moja mama walczyła. Napisała tysiące pism do różnych instytucji: Europejskiej Ligi Pływania, Międzynarodowej Federacji Pływackiej, MKOl-u, organizacji praw człowieka w kraju i zagranicą. Wreszcie przyszła ostateczna odpowiedź od światowych władz pływackich, że muszą respektować polskie przepisy i nie da się zrobić. Poczułam się bezsilna, nie było już żadnej in-

a co brałaś? Spotykam ich do dziś. Są tacy, którym nie powinienam w oczy spojrzeć, ale nie czuję do nich żalu. Tak zostałam wychowana, resztę ran zaleczył czas.

Dwa lata dyskwalifikacji nie zmieniły tamtej Ali Pęczak. Zmieniły tylko jej stosunek do pływania i do ludzi. - Bycie mniej ufną to dla mnie spory kłopot, charakteru nie da się zmienić. Muszę hamować zwykłą otwartości. Teraz już wiem, że gdy ktoś daje mi bukiet kwiatów, powinnam uważać. W środku może być osa.

Bliscy przyjaciele zostali przy niej. Dla nich, dla rodziców i tych, którzy w nią wierzyli, wróciła do pływania. - Chciałam

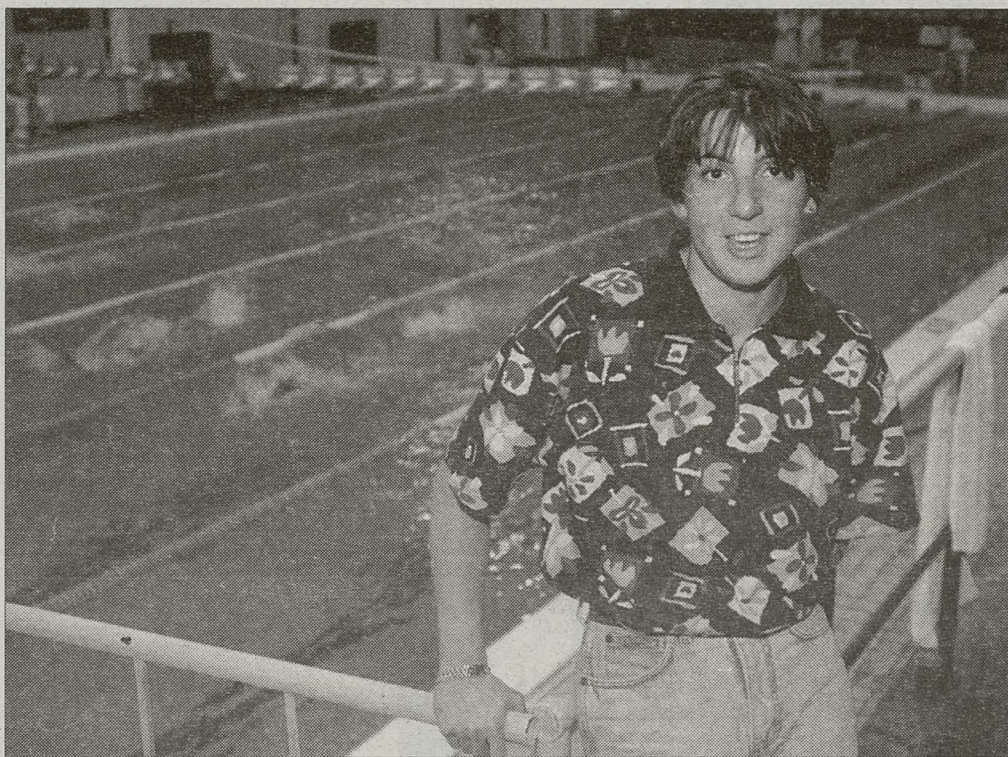
Wtedy na MP wystartowała w kraulu, choć jest żabkarką. Chciała rzucić ciężar, który czuła, żeby w „swojej” żabce popłynąć już bez niego. - Wygrałam jednym sprytniejszym nawrotem, a potem w żabie poszło mi bardzo dobrze. Zdobyłam cztery złote medale. Między startami tylko udzielałam wywiadów, dziennikarze zapisywali się dosłownie w kolejce. Byłam przygotowana na taką „stawę”.

Na sierpniowych ME '95 zdobyła dwa brązowe medale. - Wtedy nie sądziłam, że będę dalej pływać. Nie marzyłam o Atlancie i późniejszych startach. Gdyby nie moja trenerka Hanna Klimek-Włodarczak, nigdy bym nie

cię, pobijam rekordy także dlatego, że przez te dwa lata odpoczęłam. Wcześniej trenowałam na okrągło, codziennie dwa treningi, 80 km tygodniowo - mój organizm był wyczerpany. Teraz nabrał sił. Zresztą na moje sukcesy składa się wiele czynników: zmieniłam technikę pływania, trenera, współpracuję z psychologiem, UKFiT zapewnia mi wszystko, czego potrzebuję: stypendium olimpijskie, odżywki, masaże, 250 dni w roku na zgrupowaniach. Gdybym zrezygnowała z pływania, nigdy nie poznałabym prawdziwie profesjonalnego sportu. Przygotowania do Barcelony trwały 3 miesiące, do Atlanty 2 lata, teraz jest już nowy cel - Sydney, i cała machina rusza na nowo.

Sława? Wygrywa i znów jest w tej machinie. Przed każdą poważną imprezą pływacką widzi się w niej polską kandydatkę do medalu, a ona nie zawodzi. Zdobywa medale na mistrzostwach świata i Europy. Teraz jest sławna i modna. Pokazują ją w telewizji, udziela wywiadów. Telewizyjny debiut przeżyła w skórze specjalistki od doping w sporcie. - Redaktor Wojciechowski z Polsatu traktował mnie z dystansem, pytał otwarcie, ale jakby z lekkim lekceważeniem. Na początku byłam bardzo stremowana, ale rozmowa z nim rozładowała emocje. Na końcu przekazała mi tylko gruba warstwa pudru.

Teraz o doping się jej już nie pyta. Najwyżej o trudności pływania i rekompensatę ciężkiej pracy w postaci zwycięstw. Telewizyjnych występów przestała się bać. Kojarzy je typowo po kobiecemu. - Miałam być gościem „Sportowej Niedzieli”. Ubrałam zieloną obcisłą sukienkę bez rękawów i czarny żakiet. Tata popatrzył na mnie i stwierdził, że powinnam zdjąć ten żakiet, bo w czarnym mi nie do twarzy. W studio było zimno, wszyscy poubierani w marynarki, bluzy, a ja jedna w zielonej sukience bez rękawów, bo „w czarnym mi nie do twarzy”. Jednak prawdziwy kłopot pojawił się, kiedy trzeba było przypiąć akumulator od mikrofonu. Nie było go gdzie



Fot. WACŁAW KLAG

stytucji, do której można było się odwołać.

Kiedy nakładano na nią dyskwalifikację, kończyła właśnie studia, na dyplomie napisano jej: trener II klasy. Minęły wakacje i dostała pracę w szkole sportowej przy gdańskim AWF. - Bałam się. Bałam się, jak dzieci i rodzice przyjmą nauczycielkę, która ma na sobie piętno doping. Przecież mogli nie chcieć, żeby taki ktoś uczył ich dzieci. Ale maluchy widziały we mnie kogoś, kto zdobywał medale, zwyciężał. Były dumne, że uczyć je pływac. Ja też byłam z nich dumna, szybko się uczyły, patrzyłam jak coraz lepiej układają rączki do pływania, wygrywają podczas pierwszych zawodów. Ta praca sprawiała mi ogromną frajdę.

Zajęcia prowadziła na sucho, nie wchodziła do wody. - Jakoś mnie nie ciągnęło.

Po roku zredukowano jej etat, w czasie uroczystego zakończenia zajęć rozdawała maluchom autografy, odpowiadała na pytania, kiedy wróci do pływania i wysłuchiwała życzeń. - Podeszła do mnie dziewczynka z czarnymi jak węgiel oczkami i powiedziała: - Proszę pani, mamusia opowiedziała mi jak panią skrzywdzili, ja pani życzę, żeby ci wszyscy ludzie poszli do piekła, a pani do nieba.

Ludzie? Podzieliłi się. Byli ci i ci przeciw. Ona też ich tak podzieliła, choć nie za bardzo się do tego przyznaje. O tych, których próbowała przekonać o swojej niewinności, mówi: oni. - Mówili: nie płacz, nie płacz, i dodawali niby żartem:

im podziękować. Uznałam też, że powrót do sportu będzie jedyną drogą udowodnienia mojej niewinności, przecież nic innego nie skutkowało, zostało tylko to.

Po Gdańsku pracowała z dziećmi w Zielonej Górze. Przyjaciel udostępnił jej za to basen. Rano trenowała, potem zajęcia z dziećmi, drugi trening i znów szkółka pływacka. Wytrzymała tak dwa miesiące. - Stwierdziłam, że nie da się dobrze robić dwóch rzeczy naraz.

Wróciła do rodziców do Bydgoszczy i do pływania. Trenowała sama. O 6 rano przeżykała w wodzie między taplającymi się prawnikami i biznesmenami, to była ich pora. Przygotowywała się do mistrzostw Polski. Aby mieć szansę kwalifikacji na sierpniowe ME, poprosiła o skrócenie dyskwalifikacji. W marcu 1995 roku znów stanęła na słupku. I znów się bała.

Strach? - Bałam się, czy będę pływac na tym samym poziomie, co przed dyskwalifikacją. Każdy gorszy start byłby przecież argumentem na to, że brałam. Bałam się reakcji koleżanek i kolegów. Nie musieli mi wierzyć, mieli prawo do własnej opinii. Bałam się, że kiedy stanę na słupku, zostanie wygwizdana. Ale te wszystkie strachy się nie sprawdziły. Może to dziwne, ale wtedy nie usłyszałam niczego pod swoim adresem. Nikt nie pytał: co ty tutaj robisz. Chociaż... Ja tu opowiadam, że nie usłyszałam niczego przykrego. Ale przecież wiem, że ludzie mają w sobie coś takiego... Po prostu pamiętają, ale ja nie chcę już ich przekonywać.

wiedziała, że stać mnie na 1,09 na „setkę” i 2,28 na 200 m.

Rehabilitacja? Oficjalnie nigdy jej nie zrehabilitowano. Nie było dowodów za. - Dyskwalifikację skrócono, ale bez słowa. Na tegorocznych letnich MP w Gorzowie wręczono mi medal 75-lecia PZP z napisem: zasłużona dla polskiego pływania, ale nie on jest dla mnie rehabilitacją. Są nią medale i wyniki, któ-

Alicja Pęczak
Urodzona: 13 stycznia 1970 r. w Bydgoszczy
Znak zodiaku: Koziorożec
Klub AZS AWF Gdańsk, trener: Hanna Klimek-Włodarczak
Zawód: pływaczka, trener II klasy pływania, absolwentka AWF w Gdańsku
Miejsce zamieszkania: 3-pokojowe mieszkanie w Gdańsku
Osiągnięcia: trzykrotna medalistka MŚ na basenie 25-metrowym (srebro na 100 m klas. - 1997, brąz na 200 m klas. - 1995 i 1997), trzykrotna medalistka ME na basenie 50-metrowym (srebro na 200 m klas. - 1997, brąz na 200 m klas. i 200 m. zmienn. 1995), mistrzyni Europy na basenie 25-metrowym (200 m klas. - 1996), finalistka olimpiady w Barcelonie
65-krotna mistrzyni Polski seniorek, wielokrotna rekordzistka Polski na 100 i 200 m dow., 50, 100 i 200 klas., 100, 200 i 400 m zmienn.

re teraz osiągam. Mam nadzieję, że ostatecznie przekonuję nimi niedowiarków.

Sukcesami, które przyszedły po dyskwalifikacji, nie jest zdziwiona. - Zmieniłam mój pogląd na pływanie. Zrozumiałam, że jest ono czymś ulotnym, że mam je tylko na chwilę. Zobaczyłam, że są inne dziedziny, w których mogę się sprawdzić. Nie muszę pływać za wszelką cenę, pływanie to taka zabawa, z której się utrzymuję. To, że nie muszę, daje mi nowe możliwości. Pływam szyb-

przyczepić, została tylko bielizna, więc kazali mi podnieść sukienkę i przyczepili akumulator do... majtek.

Ostatnio nagrywała program dla dzieci „Bądź mistrzem”. Tata popłakał się ze śmiechu, kiedy oglądał ją grającą na tubie. Pilnie śledzi publiczne występy córki, prowadzi też archiwum medalowe. - Dzwonię kiedyś do domu, a mama mówi: Stuchaj! Tata zwirowała. Dziesiąty raz liczy swoje medale. Liczył już pojedynczo, ale mu się pomyliło. Teraz liczy dziesiątkami.

Wyliczył w sumie 320. Tyle wi- szących, tyle stojących, tyle i tyle u niego, a dwa u ludzi. U jakich ludzi? No, dwa są u ciebie - w Gdańsku.

Medale? Wiszą w bydgoskim mieszkaniu rodziców, na podwójnym trzymetrowym karniszu, biegnącym przez całą ścianę starego pokoju Ali. Każdy gość państwa Pęczaków musi przejść przez to muzeum. Tata Pęczak o każdym medalu opowiada inną historię. - Dawno już zapominałam, co się zdarzyło na jakichś zawodach, a tato wszystko pamięta. Kiedyś podobno sama mu to opowiadałam.

Mama zbiera prasowe wycinki, do czasu dyskwalifikacji było tego 6 albumów.

Kiedy ogląda medale, czyta o sobie artykuły w gazetach albo patrzy na siebie w telewizji, ma nieraz wrażenie, że tak naprawdę istnieją dwie Alicje Pęczak. - Jedna Alicja to ta, która staje na pływackim słupku, zdobywa medale, a potem udziela wywiadów. Ta druga Alicja to Ala „domowa”. Ludzie nie za dobrze ją znają. Tamtą proszą o autografy i rozpoznają na ulicach, nie wiedzą, jaka jest ta prawdziwa, „domowa” Ala.

A ona lubi spędzać czas z rodziną i przyjaciółmi, gotować dla nich kolacje, spać w swoim łóżku w gdańskim mieszkaniu, hodować kwiaty, nosić wyprasowane dzinsy i jeździć swoją toyotą corollą. Czasami usiadzie i coś narysuje albo napisze wiersz. Wiersze? Zaczęła je pisać jako nastolatka, była dobrym i grzecznym dzieckiem, przykładną uczennicą, ale też miała swoje małe tajemnice. O nich pisała. Większość wierszy trzyma w szufladzie, niektóre zadedykowała rodzicom, przyjaciółom. Kiedy trzeba imieninowej rymowanki, też potrafi ją ułożyć. Nieraz zapisuje na karteczkach jakieś złote myśli, które niespodziewanie ją nawiedzą, np. o tym, że po upadku trzeba umieć się podnieść, a nie po prostu bezradnie położyć się i leżeć.

Sama nie potrafi nigdy usiedzieć w miejscu. - Do tego dużo gadam, ludzie chętnie się ze mną śmieją. Kiedy poważnieję, każą mi się uśmiechać, bo powaga jakoś do mnie nie pasuje.

Czasami jednak poważnieję. Wtedy „domowa” Ala myśli o swoim własnym domu. Przyjaciele - rówieśnicy pozakładali już rodziny, a ona wciąż jest tylko ciocią. - Przed wystawą z dziećcykami ciuszkami zawsze się rozczulam. Patrzę na śpioszki, buciki i trenerka siłą mnie stamtąd odciąga. Przynajmniej do styczniowych mistrzostw świata w Australii muszę wytrzymać, ale potem pewnie będzie Sydney. Moja rodzina mogłaby być taka, jak ta, w której się wychowałam: bez zakłamania, szczerza, kochająca, taka, w której można o wszystkim porozmawiać.

Mówi o rodzinie i śmieje się śmiechem szczęśliwego człowieka. Taki nie czuje na sobie ciężaru piętna. Żyje teraz nieścisłością, zapomina o przeszłości i już nie boi się przyszłości. - Kiedy przyjdzie czas zakończyć karierę, zrobię to bez żalu. Bo teraz sama o tym zadecyduje. Nikt mi mojego pływania nie zabierze siłą.

Wróciła z krainy czarów. Wie już, jak jest po drugiej stronie lustra.

Sędziowie Naczelnego Sądu Administracyjnego będą mieli nie lada orzech do zgryzienia, gdy przyjdzie im rozstrzygać sprawę, która od miesiąca bulwersuje mieszkańców Suchej Beskidzkiej. Otóż tamtejszy oddział Urzędu Rejonowego w Wadowicach wydał decyzję „przymusowej rozbiórki” mostu, wybudowanego ledwie przed miesiącem, przy pomocy wojska, w miejsce kładki zabranej przez lipcową powódź. Most, w opinii Urzędu Rejonowego, jest przypadkiem „samowoli budowlanej”, bo został postawiony bez zezwolenia tegoż Urzędu. „W razie nie dokonania rozbiórki do 31 marca 1998 r. – zwraca się w obszernym piśmie do burmistrza Suchej szef tegoż Urzędu – rozpoczniemy postępowanie egzekcyjne w celu przymuszenia”.

– To jakiś biurokratyczny koszmarni – mówi Andrzej Siwiec, burmistrz Suchej. – Komuś nie podoba się, że tak sprawnie nam z tym mostem poszło – wtórują burmistrzowi członkowie Zarządu. Andrzej Krzyś, człowiek, który nakazał rozbieranie mostu, ma na to jedną odpowiedź: – Przepis jest obligatoryjny dla wszystkich.

Urząd Rejonowy i Urząd Miejski mieszczą się w tym samym gmachu. Ich szefowie znają się od lat i każdego dnia, mijając się na schodach, mówią sobie „dzień dobry”...

„Inwestor, nie mając pozwolenia na budowę mostu, nie posiadając tzw. operatu wodno-prawnego, tłumaczy się, że traktowano tę inwestycję jako likwidację szkód powodziowych – pisze w uzasadnieniu decyzji o rozbiórce inż. Zygmunt Jońca, kierownik Wydziału Nadzoru Budowlanego. – Tymczasem budowa mostu na potoku Stryczawka nie mogła być realizowana w trybie ustawy z dnia 17 lipca br., ponieważ gmina Sucha Beskidzka nie została umieszczona w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów o szczególnych zasadach remontów i odbudowy obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych na skutek powodzi”.

– Uznałem, że to nie ma znaczenia, czy się ktoś znalazł na liście czy nie, bo

woda wszędzie szła jednakowo

– wyjaśnia okoliczności podjęcia decyzji o budowie mostu Andrzej Siwiec, burmistrz Suchej. – Tę listę ustalali urzędnicy według zasad z minionej epoki. Przecież jeśli była powódź u moich sąsiadów, a ta sama rzeka płynie i u mnie, to dlaczego oni mają być na liście, a ja nie. Sytuacja była awaryjna. Lipcowa powódź zniszczyła kładkę dla pieszych łączącą centrum miasta z osiedlem Błędzonka, zamieszkałym przez ok. 2500 osób. Podczas jednej z narad u wojewody dowiedziałem się, że jest szansa, aby wojsko pomogło nam odbudować to przejście. Żał byłoby nie wykorzystać tej ilości ludzi i sprzętu, który pojawił się w Suchej wraz z wojskiem, zwłaszcza że gmina płaciła tylko za materiały i zakwaterowanie żołnierzy.

W miejsce kładki powstał więc solidny, choć drewniany most o nośności 15 ton i znacznie lepszych parametrach; wyższy o półtora metra od kładki, co ma zabezpieczyć tę budowlę przed zerwaniem przez ewentualną wysoką falę. Zasada była taka, że tam, gdzie wchodzi wojsko, rozpoczyna się budowę natychmiast, według wojskowej dokumentacji i procedury. Oni budują mosty przeprawowe, które są bardzo solidnymi konstrukcjami i służą bardzo długo. Most powstał dokładnie w tym samym miejscu, w którym była kładka. Można więc powiedzieć, że była to odbudowa, a nie budowa, więc o jakiej samowoli mówimy? W ubiegłym tygodniu dzwoni-

łem do gminy Łukowica w woj. nowosądeckim, gdzie po powodzi, tym samym trybem jak u nas, wybudowano 11 mostów. Pytałem, czy mają pozwolenie na budowę. Oczywiście, że nie mieli...

– Każdy obiekt budowlany, również most, musi posiadać zezwolenie na budowę – upiera się Andrzej Krzyś, zastępca kierow-

GRAŻYNA STARZAK

Dziura w moście

Przez kilkadziesiąt lat była w tym miejscu kładka dla pieszych. Gdy woda kładkę zrywała, to się ją odbudowywało i wszyscy byli do tego przyzwyczajeni. W tej chwili wybudowano most i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że nakazano go rozebrać.

nika Urzędu Rejonowego w Suchej Beskidzkiej. – Prawo budowlane określa ściśle, co nazywamy obiektem budowlanym i art. 3 tego prawa mówi wyraźnie, że

most jest takim obiektem.

Art. 28 tego samego prawa stanowi, że każdy obiekt budowlany musi posiadać zezwolenie na budowę. W art. 48 tego samego prawa czytamy, że każdy obiekt, który nie posiada zezwolenia na budowę, musi być rozebrany. Takie jest nowe prawo budowlane. Bardzo rygorystyczne, ale nie nam oceniać charakter tego prawa.

Zygmunt Jońca, kierownik referatu nadzoru budowlanego Urzędu Rejonowego, przyznaje, że „decyzję o rozbieraniu mostu podpisuje po raz pierwszy” i jako mieszkaniec Suchej jest w niezręcznej sytuacji. „Chyba będę sobie musiał obstarować zapewnienie” – śmieje się, dając do zrozumienia, że tym podpisem może się narazić sąsiadom.

od administratora potoku. Te ostrzeżenia zostały zbagatelizowane. Burmistrz wiedział o tym, że buduje bez zezwolenia. W odpowiedzi na pismo mojego zwierzchnika napisał, że „budowa mostu jest budową strategiczną, realizowaną przez wojsko”. Dał nam do zrozumienia, że my nic do tego nie mamy, że to było uzgodnione

niezbyt grzecznie to zabrzmiało.

Muszę w tym miejscu podkreślić, że my nic do pana burmistrza nie mamy. Prywatnie znamy się od wielu lat. Ja uważam go za bardzo dobrego gospodarza terenu i dlatego zaszkodził mi jego upór i ta sytuacja. Ja wiem, że znajomość prawa jest w naszym społeczeństwie niska, ale trudno przypuszczać, aby gmina była nieświadoma. Przecież my nie dostaliśmy żadnego projektu do zaopiniowania. Przecież ten most może się zawalić. Przecież administrator potoku sporządził opinię, że konstrukcja mostu stwarza niebezpieczeństwo zalania okolicznych terenów w przypadku intensyw-

wiaduję się, że na podstawie tej opinii

ktoś podjął decyzję o rozbiórce

mostu. Tam nie było na ten temat ani słowa!

W opinii podpisanej przez inż. Drzyżdżyka można przeczytać m. in., że na takich rzekach jak Stryczawka, w razie dużych

da Zygmunt Jońca. – Nie mogliście zatem na pięć lat zapomnieć o jego istnieniu? – pozwalałam sobie na kąśliwą uwagę. – Pani nas namawia do popełnienia przestępstwa – oburza się Andrzej Krzyś.

Od 1 stycznia tego roku, czyli od czasu, gdy obowiązuje nowe prawo budowlane, kierownik skutego oddziału Urzędu Rejon-

wego wydał „chyba kilka”, jak mówi, decyzji o rozbiórce „samowolnie wybudowanych obiektów budowlanych”. – Nie możemy sprawdzić wszystkich obiektów, bo na sześć gmin mamy tylko cztery etaty, więc chodzimy tylko tam, skąd nadchodzą interwencje – tłumaczy się Andrzej Krzyś.

W przypadku mostu na Stryczawce „interwencja nadeszła” od 11 mieszkańców ulicy Batalionów Chłopskich, którzy mają swoje domy w pobliżu rzeki.

– My wiemy, kto za tą listą chodził – utrzymuje burmistrz Siwiec. – Temu panu, mojemu poprzednikowi na urzędzie, chodziło o wywołanie fermentu, o zdyskredytowanie obecnych władz miasta. Żeby dodać całej sprawie pikanterii powiem, że kładkę, którą zabrała woda, o gorszych parametrach niż nasza, budowano za czasów mego poprzednika także bez zezwolenia wodno-prawnego. Powiem więcej, na ulicy Błędzonka, powyżej rejonu, w którym mieszka ten pan, również za jego czasów zbudowano most, który ma takie przepusty, że w czasie powodzi tryskała tam fontanna wysoka na dwadzieścia metrów, niszcząc sąsiedni brzeg. Na liście sporządzonej przez tego pana jest dziesięć podpisów. Jedenasta osoba już nie żyje. Ale ja mam drugą listę, na której jest 66 nazwisk mieszkańców ulicy Batalionów. Ci ludzie oświadczają, że nie wyobrażają sobie życia bez mostu.

Ryszard Listwan, poprzednik Andrzeja Siwca na urzędzie burmistrza, mieszkaniec ulicy Batalionów:

– Nic przeciwko mostowi nie mamy.

Przez kilkadziesiąt lat była w tym miejscu kładka dla pieszych. Gdy woda tę kładkę zrywała, to się ją odbudowywało i wszyscy byli do tego przyzwyczajeni. W tej chwili wybudowano most i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że ten most, ze względu na swoją konstrukcję – za dużą ilość podpór – stwarza zagrożenie dla nas, mieszkańców ulicy Batalionów Chłopskich, gdyż zwykle przy wodach powodziowych woda niesie drzewa z nabrzeży potoków i one zatrzymują się na tych podporach. Zresztą w ten sam sposób były zrywane poprzednie kładki. Dlatego mieszkańcy „podłączyli się” do opinii administratora potoku i wspólnie zwróciliśmy się do Urzędu Rejonowego, aby przyjrzał się tej budowie. W tym naszym piśmie nie było mowy, żeby ten most rozbierać. Decyzję o rozbiórce wydał Urząd, działając zgodnie z prawem budowlanym. Dla nas nie jest najpilniejszą sprawą, żeby ten most rozebrać, bo jako mieszkańcy tego rejonu znaleźliśmy się w komfortowej sytuacji. W wypadku bowiem, gdy stworzy się tu zaporą

i nasze domy znajdą się pod wodą, wiadomo do kogo się zwrócić o odszkodowanie. To miasto będzie musiało nam zapłacić, a „kto spowodował zagrożenie powodujące duże uszkodzenie mienia, podlega karze”. Panowie z Zarządu Miasta niech się więc mają na baczności.

Ryszard Listwan zaprzecza, gdy pytam, czy władze miasta konsultowały z mieszkańcami ulicy Batalionów decyzję o budowie mostu. – Burmistrz

lubi działać na pokaz.

Uznał, że most w Suchej można podciągnąć pod przepis mówiący o szczególnym trybie usuwania szkód powodziowych. Nie zwrócił uwagi na to, że nasze miasto nie znalazło się w wykazie gmin upoważnionych do stosowania takiego trybu.

– Na problem mostu trzeba też spojrzeć z innej perspektywy uważa R. Listwan. – Jeżeli ustanawiamy prawo, to ono dotyczy nas wszystkich. Nikt, również miasto, jego władze, nie może być poza prawem. Albo zmieńmy ustawę, bo jest za surowa, ale jeśli takie prawo obowiązują, egzekwujemy je. Dlatego miałyby być inne dla dajmy na to Nowaka, a inne dla pana burmistrza Siwca.

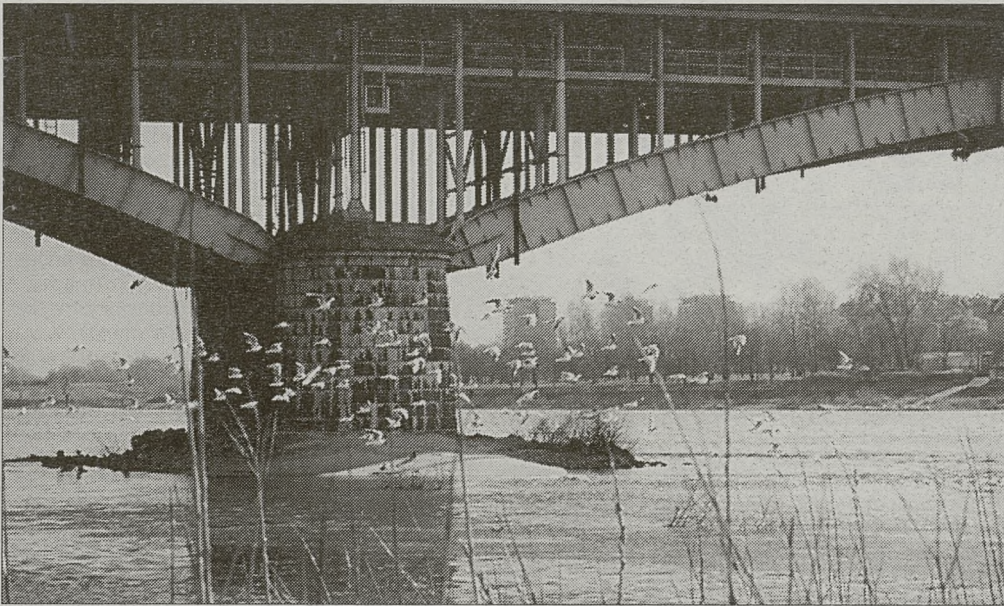
Listwan twierdzi, że działalność jego następcy to „gra na pokaz”. – On jest mistrzem iluzji. Za jego potknięcie w tej grze, za sprawę mostu, być może zapłaci całe miasto. Ale to nie jest takie złe, bo stworzy ludziom oczy na wszystko, co się dzieje, na wciąż nie rozwiązany problem gospodarki odpadami, gospodarki ściekowej, zahamowanie rozbudowy kanalizacji. Wszystko to, co ten burmistrz zrobił, to pokazówki, z których najbardziej widoczne jest kolorowe oświetlenie ulic z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Na uwagę, że w mieście mówi się, iż tłem „sprawy z mostem” są rozgrywki personalne pomiędzy zwolennikami starego i nowego burmistrza, Ryszard Listwan odpowiada: – To jest typowe dla tej rady i tego zarządu, że wszystkie sprawy, które ktoś próbuje merytorycznie przedstawiać, spowodowane są do wątków personalnych. Przypadek mostu jest jednym z wielu. My tu mamy wiele zjawisk, które świadczą o niego-spodarności, a które następcy pana burmistrza będą mieli do rozwiązania. Tu zostanie mnóstwo problemów po tej kadencji. Co będzie z mostem? Najgorsze jest to, że prawdopodobnie,

rozbierać go będą nie ci, co budowali.

Być może ta sprawa oświełi umysły mieszkańców Suchej, że nie można zbyt długo opierać się w swojej działalności na pozorowanych działaniach. Ale dla mnie będzie to wątpliwa satysfakcja, skoro perspektywy tego miasta będą bardzo mocno podcięte.

Andrzej Siwiec, burmistrz Suchej, nie chce komentować słów Ryszarda Listwana: – Ja nawet nie powiem głośno jego nazwiska, bo ten pan lubi ludzi po sądach ciągać. Dam tylko przykład poważnej inwestycji prowadzonej przez miasto, jaką był duży most na Stryczawce, położony w samym centrum Suchej. Przez 7 lat urzędowania tamtego zarządu zdążyli tylko zamknąć drogę w tym miejscu i ustawić szlabany, a myśmy wybudowali most za 6 miesięcy. Za następne 6 miesięcy powstał drugi most, potem trzeci, w okolicy ulicy Zasepnica. Nawet ksiądz, śmiem twierdzić, że z pewną dumą w głosie, powiedział publicznie: „w ciągu pół roku święcę trzy mosty”. Przyzna pani, że teraz ludzie sami widzą, kto był jakim gospodarzem. A co do mostu w rejonie ul. Batalionów – nie rozbierzemy go. Na pewno będzie stał, tak samo jak kilkadziesiąt innych mostów wybudowanych w tym czasie w Polsce południowej. Tego kraju nie stać na to, żeby sobie pozwolić na takie marnotrawstwo...



Ten most miał więcej szczęścia...

Andrzej Krzyś, szef Jońcy, jest w lepszej sytuacji, bo mieszka w Makowie Podhalańskim. Tam wiele lat temu poznał obecnego burmistrza Suchej: – Obaj pracowaliśmy w fabryce osłonek białkowych i nawet byliśmy kolegami – wyznaje Krzyś.

– Jesteście kolegami, pracujecie niemal drzwiami w drzwi, i pan nie zwrócił uwagi burmistrzowi w trakcie budowy mostu, że na tę inwestycję trzeba mieć zezwolenie? – pytam Krzysia mocno zdziwiona.

– W czasie powodzi mieliśmy wiele różnych spraw. Nie mogliśmy być wszędzie – tłumaczy się kierownik Krzyś. – Poza tym burmistrz już na początku budowy dostał informację od mojego zwierzchnika z Urzędu Rejonowego w Wadowicach, że każda budowa, również mostu, wymaga zezwolenia. Taka sama informacja nadeszła od burmistrza z Żywca,

nach opadów. Potok Stryczawka – de facto jest to rzeka – potrafi zrobić straszne spustoszenia. Rokrocznie zabiera mosty i kładki. Most o gęstych podporach, właśnie taki, jaki zbudowano w rejonie Błędzonki, podczas ulew może zadziałać jak tama.

– Tak, zwróciliśmy uwagę inwestorowi, że w przypadku kolejnej powodzi istnieje niebezpieczeństwo zalania położonych w pobliżu terenów, gdyż ten most ma zbyt dużą liczbę podpór – mówi inż. Marian Drzyżdżyk, kierownik Inspektoratu Eksploatacji Wód Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Żywcu. – Ale nic poza tym. My jesteśmy co prawda administratorem dorzecza Soły, ale nie jesteśmy żadną władzą. My tylko wydaliśmy w tej sprawie swoją opinię. Proszę mi wierzyć, że na tym się skończyło. Od pani do-

wiem, o co w tym wszystkim chodzi – bezradnie rozkłada ręce A. Siwiec. – Przecież ten most ma w nurcie rzeki tylko jedną podporę. Druga stoi w linii brzegowej. W terenach górzystych każdy most jest zagrożony i jak jest stan klęski, to każdego mostu trzeba pilnować – mówi tonem pełnym rezygnacji.

– Burmistrzowi przysługuje prawo odwołania się od naszej decyzji do wojewody bielskiego, a potem jeszcze do NSA – łagodzi swoją wcześniejszą wypowiedź Andrzej Krzyś, przyznając, że „wojewoda ma trudne zadanie, bo jeśli będzie bronił mostu, to musi dać podstawę prawną”.

– Czy z punktu widzenia prawa, most na Stryczawce nie ma żadnych szans? – pytam urzędników z Rejonu.

– Byłby do uratowania,

gdybyśmy przez pięć lat nie wiedzieli, że istnieje – odpowia-

Fot. ANNA KACZMARZ

„Pustynna burza” po radziecku

W dzień „X”, na neutralnych wodach mórz Śródziemnego i Czerwonego, do granic morskich Izraela podejda okręty radzieckiej floty wojennej

W ubiegłym roku przedstawiciel Ministerstwa Obrony Rosji w wywiadzie dla moskiewskiej gazety „Izwestia” oficjalnie potwierdził, że radzieckie pododdziały specjalnego przeznaczenia (Specnaz i Osnaz GRU, specgrupy Pierwszego Głównego Zarządu KGB) brały udział w działaniach wojennych w 19 krajach świata. Wśród nich znajdują się: Angola i Nikaragua, Egipt i Wietnam, Afganistan i Etiopia, Indie i Mozambik, Syria i Laos, Jemen i Nigeria... W jednej tylko Angoli przez 15 lat (1975–90) zginęło ok. 3 tys. radzieckich żołnierzy, chorażych i oficerów.

Nawet dziś o przeważającej części operacji radzieckich sił specjalnych Zachód nie wie nic lub niewiele, gdyż wszystkie te działania podszywały się pod akcje wojskowych lub partyzanckich formacji tych rządów, które popierał Związek Radziecki. Nawiąsem mówiąc, liczne operacje były nadzwyczaj udane i zasługują one, by mogli o nich usłyszeć wszyscy zainteresowani formacjami elitarnymi, np. rajd na tajną bazę CIA w Kambodży w lipcu 1968, gdy grupa Osnazu GRU w sile 9 ludzi zniszczyła 12 lub 13 amerykańskich śmigłowców, a jeden z najnowszych wówczas wyposażeniem i uzbrojeniem wprowadziła do Wietnamu.

Równie interesujące są operacje, które zostały przygotowane, ale z politycznych i strategicznych przyczyn ich nie wykonano. O jednej z nich chciałbym opowiedzieć.

Wiosną 1975 r. autor tych słów, wówczas porucznik rezerwy, został powołany na tzw. przygotowania. Oznacza to, że nocą pod mój dom podjechał wojskowy samochód, rozległ się dzwonek i wręczono mi wezwanie do odbycia 6-miesięcznych ćwiczeń. Zostałem odtransportowany na wojskowe lotnisko pod Mińskiem. Następnego dnia już znajdowałem się w tajnym ośrodku szkoleniowym Osnazu GRU (rozpoznanie techniczne) w Turkmenii, na pustyni Kara-Kum.

Tu, tytułem dygresji, krótki wykład z historii. Jak wiadomo, jesienią 1973 r. na Bliskim Wschodzie rozegrała się kolejna wojna pomiędzy Izraelem a jego arabskimi sąsiadami. Egipt, Syria i Jordania postanowiły wziąć rewanż za klęskę w „wojnie sześciodniowej” w r. 1967. Jednak po początkowych sukcesach, działania wojenne zakończyły się dla Arabów całkowitą porażką. W tej sytuacji w dowództwie sowieckich sił zbrojnych narodził się plan przeprowadzenia ataku na izraelskie centrum ją-

drowe na pustyni Negew, znane od nazwy miasteczka (osiedla) jako Dimona.

W czasie instruktażu na azjatyckiej pustyni wyjaśniono nam, że po klęsce arabskich sojuszników oczywiste stało się potencjalne zagrożenie ze strony Izraela dla radzieckich baz wojskowych w Jemenie Południowym, Syrii, Egipcie, Somalii. Przecież w razie wojny między NATO a państwami Układu Warszawskiego, operacji zdobycia (lub zniszczenia) tych baz nie będzie przeprowadzać armia USA (nie zdążył przebazować koniecznych sił), ale ich główny sojusznik w tej części świata – Izrael. Prawdę mówiąc, żadna z arabskich armii nie jest w stanie zatrzymać Izraelitów, co stało się jasne po kampaniach 1967 i 1973 r. W przypadku III wojny światowej armia izraelska w krótkim czasie opanuje wszystkie ważne dla nas punkty Bliskiego Wschodu. Ale to jeszcze nie wszystko. Izrael z wściekłością

dyktować swą wolę nie tylko Arabom, ale i wielu innym narodom. Krótko mówiąc, postępują w zgodzie z „Protokołami mędrców Syjonu”. – „Żydów, towarzysze – powiedział nam pułkownik GRU – nie ma co żałować. Oni zasłużyli na karę swą agresywną polityką. A co się tyczy Arabów... Awarię można i trzeba zważyć na Izraelitów. Arabowie zaczną ich wówczas jeszcze bardziej nienawidzić”.

Tak właśnie przedstawiał się strategiczny cel operacji. Później zaprezentowano nam 3 warianty taktycznej realizacji celu, którym było spowodowanie olbrzymiej awarii w Dimonie. Pierwszy wariant: zbombardowanie bombą atomową. Został on odrzucony, ponieważ skutków wybuchu nie można było przewidzieć; mogło przecież nastąpić radioaktywne skażenie radzieckiej Azji Środkowej i Zakaukasia. Drugi wariant: przeniknięcie na teren obiektu grup dywersyjnych (prawdopo-

kund nastąpi kilkadziesiąt eksplozji ogromnej mocy, a w ziemi powstaną ruchy sejsmiczne, coś w rodzaju silnego trzęsienia ziemi na ograniczonej przestrzeni, co z kolei spowoduje zawały podziemnych instalacji, przerwie rury i kable, zwali z fundamentów wirówki. I co najważniejsze, radioaktywne skażenie podziemnej fabryki gwarantowane! Poziom skażenie będzie takie, że przez najbliższe 100 lat ani jeden człowiek nie zejdzie tutaj pod ziemię.

Aby atak rakietowy był możliwie dokładny, grupy Osnazu musiały koniecznie ustawić radiolaternie naprowadzenia rakiet na cel. Mnie wyznaczono na dowódcę jednej z tych grup. Operacja miała mieć następujący przebieg:

W dzień „X” na neutralnych wodach mórz Śródziemnego i Czerwonego, do granic morskich Izraela podejda okręty radzieckiej floty wojennej. Na okrę-

głowce produkcji francuskiej „Aluette”, z grupami dywersyjnymi na pokładzie. Do czasu akcji śmigłowce będą znajdowały się w kadłubie statku i dopiero kilka minut przed startem zaczną się podnosić je na górny pokład specjalną windą.

Zadanie: lotem koszącym (nie wyżej niż 25–30 m nad powierzchnią wody, a następnie ziemi) przekroczyć izraelską granicę w strefie rozmieszczenia zagłuszonych radarów. Powierzchnia Izraela jest niewielka, dlatego przelot od statku do miejsca lądowania zajmie nie więcej jak 60–90 minut. Grupy na motocyklach powinny wykonać skok z trzech stron o 30–40 km do przodu i z różnych stron Dimony ustawić w piasku radiolaternie. Następnie na motocyklach powrócić do śmigłowców, wsiąść i wrócić na statek. Na całość operacji przewidziano nie więcej jak 3–4 godziny. Po sygnale radiowym nadanym po powrocie do śmigłowców wszystkich 3 grup, powinna nastąpić komenda do rozpoczęcia odpalania rakiet z samolotów.

Radiolaternie były plastikowymi cylindrami, o wadze ok. 2 kg każdy, długości ok. 60 cm. Należało je zakopać w piasku tak, aby wierzchołek anteny sterczał tylko na kilka centymetrów. Radiolaternie nie miały żadnych znaków rozpoznawczych, żadnego fabrycznego oznakowania i przy próbie wyciągnięcia następowała samolikwidacja; likwidacja następowała również po przepracowaniu doby. Wokół Dimony trzeba było ustawić je w określonych punktach, wskazanych na mapie. Najbliższy z nich był oddalony od podziemnej fabryki ok. 5 km, a najdalszy – 20.

Ataku rakietowego nie można było, oczywiście, ukryć. Ale także nie udało się udowodnić, że rakiet zostały odpalone z radzieckich samolotów, a nie z terytorium Iraku lub Syrii. Odpalenia następowałyby w bardzo krótkich odstępach czasu, zgodnie z wcześniej ustalonym grafikami.

W przygotowaniu grup dywersantów nie było niczego szczególnego, gdyż – przy swym rozmachu – operacja ta od strony czysto technicznej nie była skomplikowana. Pojeździć w nocy po pustyni na motocyklach i wykopać w piasku kilka jamek – cóż w tym wielkiego? Dlatego w naszym treningu skupiono się na trzech aspektach: przywyknąć do warunków klimatycznych pustyni (wiosną na pustyni Kara-Kum temperatura w cieniu wynosi 30–35 stopni, latem osiąga 45–50 stopni!); wyrobić wytrzymałość (marszobięgi po piasku na odległość do 30 km, nocą, w pełnym oporządzeniu); nauczyć się dobrze jeździć na japońskich motocyklach ze specjalnymi „pustynnymi” oponami.

Trenując, strzelaliśmy z rozmaitych rodzajów broni znajdującej się wtedy na uzbrojeniu armii izraelskiej, ćwiczyliśmy wykonywanie przejść w polach minowych oraz pokonywanie rubieży elektronicznej sygnalizacji, uczyliśmy się udzielania pierwszej pomocy przy udarze cieplnym, ukąszeniach jadowitych zwierząt, ranach postrzałowych... W każdej grupie było po 4 ludzi (na 2 motocyklach). Umundurowanie – izraelskie. Uzbrojenie: pistolety Beretta 951, pistolety maszynowe Uzi, po jednym granatniku Carl Gustav M2-550, granaty ręczne produkcji amerykańskiej. Broni można było użyć tylko w ostateczności. Zewnętrznie nasze trzy grupy powinny wyglądać jak zwykłe izraelskie patrole, z tą różnicą, że oni

zwykle jeżdżą jeepami, a nie na motocyklach. Operacja miała być przeprowadzona w nocy – nocą na pustyni nie jest tak gorąco jak w dzień, i noc zwiększa szanse, by pozostać nie zauważonym. Zresztą marszrutę każdej grupy była opracowana z uwzględnieniem danych rozpoznania lotniczego i kosmicznego, więc prawdopodobieństwo spotkania z izraelskimi patrolami było minimalne. Silniki motocykli pracowały prawie bezgłośnie, mieliśmy przyrządy do obserwacji w ciemności, potrafiliśmy się dobrze maskować...

Akcja była przygotowywana przez 3 miesiące. W tym czasie na placu ćwiczeń imitującym obszar wokół Dimony wykonaliśmy ją od początku do końca 5 razy: wysiadaliśmy ze śmigłowców, jechaliśmy na motocyklach, stawialiśmy radiolaternie, wracaliśmy z powrotem. Najbardziej skomplikowanym zadaniem okazała się orientacja w morzu pustynnych piasków, ale pokonać tę trudność pomagały „nawigacyjne planszетки” – unikalne przyrządy znajdujące się na każdym motocyklu i pokazujące właściwy kierunek (na Zachodzie w 1975 r. takich przyrządów jeszcze nie było). Ćwiczyliśmy także szybko przebiegający „kontakt ogniowy” z Izraelitami. Najważniejsze było to, by zdołać niepostrzeżenie ustawić radiolaternie i oddalić się od nich choćby na kilka kilometrów, a jednocześnie wysłać meldunek na statek-bazę. Później czas liczył się już nie w godzinach, ale w minutach, i nie miało większego znaczenia, czy Żydzi nas dopadną, czy nie. Nikt jednak nie rozpatrywał dostania się do niewoli. Każdy członek grupy miał strzykawkę z błyskawicznie działającą trucizną. Jedno ukłucie poprzez mundur... i po 5 sekundach jesteś trupem. Jeśli nie możesz ukłuć się sam (np. z powodu zranienia), zrobi to twój towarzysz. Dokumentów nie mieliśmy żadnych, więc niemożliwe było ustalenie, jakiej narodowości są trupy, ubrane w izraelskie mundury i uzbrojone w izraelską broń. Według oceny dowództwa GRU, prawdopodobieństwo sukcesu operacji wynosiło ok. 98%. A jednak jej nie przeprowadzono. Trudno powiedzieć, dlaczego. Być może dlatego, że w odwiecznej wojnie „jastrzębi” z „gołębiami” w kremlofskich korytarzach władzy „gołębie” zwyciężyły: udowodniły omszałym starcom z breżniewowskiego politbiura, że strategiczne straty po tej akcji okazałyby się większe niż taktyczny sukces. Chociaż skąd ja mam to wiedzieć? Tak mówiono...

ANATOLIJ TARAS
Tłum. JAN CIECIŃSKI

Powyższy tekst zaczerpnięliśmy z listopadowego numeru *Militarnego Magazynu Specjalnego „Koman-dos”*, który przed kilkoma dniami trafił do kiosków.



odrzuca podejrzenia o posiadanie broni jądrowej. Jednak, według danych naszego wywiadu, Żydzi już mają na uzbrojeniu 50 do 60 bomb atomowych! Produkcja plutonu dla broni jądrowej prowadzona jest w podziemnej fabryce w Dimonie, gdzie pracuje ok. 600 gazowych wirówek. Awaria w tej fabryce, łącząca się z silnym radioaktywnym skażeniem podziemnych instalacji, spowoduje skażenie radionuklidami znacznego obszaru na powierzchni ziemi. Taka awaria byłaby bardzo pożądana, gdyż spełni kilka zadań jednocześnie. Po pierwsze, Izrael pozbędzie się swojego jądrowego potencjału. Po drugie, chmura radioaktywna pokryje cały kraj i Żydzi nie będą mogli nawet myśleć o wojnie. Po trzecie, świat nareszcie dowie się, że syjoniści potajemnie wykuwają straszliwą broń w podziemnych laboratoriach po to, żeby

dobnie byliby to palestyńscy partyzanci). Został on odrzucony jako mało realny. Centrum w Dimonie jest starannie chronione, najbardziej cenne obiekty – reaktory jądrowe i gazowe wirówki – znajdują się pod ziemią na głębokości do 200 m. By wykonać atak, trzeba dużej liczby ludzi, zatem nieuniknione są duże straty; nie działa również czynnik zaskoczenia. Ostatecznie pozostał wariant trzeci: Dimona ma zostać zaatakowana ze stratosfery, rakietami powietrze-ziemia, wyposażonymi w zwykłe (nie jądrowe) głowice bojowe, ze strategicznych samolotów nosicieli rakiet.

Rakiety ze wzmocnionymi głowicami bojowymi wbijają się głęboko w ziemię, po okręgu, wokół podziemnych instalacji, i wybuchną na różnej głębokości, w odstępach czasu liczonych w ułamkach sekund. W rezultacie, w ciągu ok. 10–20 se-

tach rozpoczną się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. W tym czasie okrętowe środki obrony radioelektronicznej w pełni zakłóca na kilku odcinkach izraelskie radary, co sprawi, że nasze grupy będą mogły przeniknąć na pustynię Negew na śmigłowcach. Tuż przed zakłóceniem radarów (2 do 3 godzin wcześniej) silny atak z terytorium Syrii oraz Libanu przeprowadzą liczne oddziały OWP (Organizacji Wyzwolenia Palestyny). Celem tego ataku będzie wywołanie walki na terytorium Izraela oraz zwrócenie na siebie uwagi dowództwa Kahału – armii obrony Izraela. Gdy w systemie izraelskiej obrony powietrznej powstaną dziury, a oddziały wojskowe będą zajęte likwidowaniem palestyńskich partyzantów, z pokładu jednego z naukowo-badawczych statków Akademii Nauk ZSRR na Morzu Czerwonym wystartują 3 śmi-

Na wrześnieowym wileńskim spotkaniu prezydentów państw Europy Wschodniej i Środkowej premiera Czernomyrdina nie niepokoił już fakt bliskiego przyjęcia Polski, Węgier i Czech do Paktu Północnoatlantyckiego, lecz podobne możliwości otwierające się przed krajami bałtyckimi. Uspokojony wiadomościami z nieco wcześniejszego spotkania Jelcyna z Kuczmą, na którym Ukraina wyjaśniła, że jej NATO-wskie aspiracje dotyczą w tej chwili tylko podobnie uprzywilejowanego partnerstwa, jakim cieszy się od niedawna Rosja, przestał grozić wzmacnianiem potencjału zbrojnego na rosyjskiej granicy zachodniej, lecz zastrzegł sobie zdecydowany sprzeciw i bliżej niesprecyzowane kroki wymierzone przeciw planom „osaczenia” jego kraju od północnego zachodu.

Nie stanowiło to niespodzianki dla nikogo, bo od dawna znany był kremlowski podział świata na kraje „bliskiego i dalszego sąsiedztwa” (a więc wchodzące niegdyś w skład ZSRR oraz składające się na tzw. system socjalistyczny). Już chyba bezpowrotnie Rosja zrezygnowała z podejmowania prób wywierania bezpośredniego wpływu na losy państw „dalszego sąsiedztwa”. Jej dotychczasowe doświadczenia w tej mierze okazały się fatalne. Podobnie we współczesnym świecie trudno realnie myśleć o otwartej interwencji zbrojnej, a zwłaszcza o korzyściach, jakie mogłyby z niej wynikać. W tym wypadku należałoby raczej przewidywać straty,

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Na Wschodzie bez zmian

i to bardzo znaczne, zarówno w sferze wojskowej, jak i politycznej, a wreszcie – *last but not least* – moralnej.

Czy jednak nadal istnieją szanse na przywrócenie dawnego imperium nawet w sytuacji, gdy cele imperialne zostały z konieczności bardzo poważnie ograniczone? Czy buńczuczne deklaracje premiera, względnie nie liczących się ze słowami działaczy opozycji antyprezydenckiej w Dumie lub sfrustrowanych generałów, mogą rzeczywiście stanowić zrąb obecnej zagranicznej polityki rosyjskiej? Jedna rzecz nie ulega w tym wypadku wątpliwości: każde zdanie wypowiedziane w Rosji przez osobę z głównej sceny politycznej musi być brane poważnie i uwzględniane w przewidywaniach własnej przyszłości. Bo Rosja jest i pozostanie jednym z głównych czynników kształtujących świat współczesny.

W tej sytuacji zadaniem Polski nie może być osłabianie Rosji, bo tego rodzaju działanie spotkałoby się natychmiast z niechętnym przyjęciem na Zachodzie, dla którego dobrym partnerem jest tylko silny partner. Wypada też powie-

dzieć jasno, że Polska do osłabienia Rosji nie jest zdolna. Wyprowadzenie wojsk sowieckich z naszego kraju oraz innych państw satelickich stanowiło wprawdzie szok dla dawnych obywateli ZSRR, ale nie osłabiło znaczenia tego supermocarstwa na arenie międzynarodowej. Przeciwnie. Decyzje te zostały, co oczywiste, przyjęte w świecie z aprobatą, a więc pozwoliły Moskwie na zdobycie ważnych punktów podnoszących jej rangę w opinii współczesnych. Dziś można je przeliczyć na kolejne kredyty i lokowane w Rosji inwestycje.

Polska polityka zagraniczna, coraz bardziej umacniająca związki z Ukrainą i Litwą, nie zapominając również o Białorusi, powinna nadal utrzymywać ten kierunek na Wschodzie. Nie wahałbym się nazwać jej nowoczesną odmianą porzuconej niegdyś koncepcji federacyjnej. Nie chodzi wszakże w żadnym wypadku o tworzenie bariery odgraniczającej Polskę od Rosji, lecz o umocnienie państw będących naszymi bezpośrednimi sąsiadami, zwłaszcza zaś o przezwyciężenie trudnego do uniesienia balastu niedawnej przeszłości, wypełnionej po brzegi niechę-

cią, deportacjami, starciami zbrojnymi i przelaną krwią. Myślenie poprzez przeszłość zaciemniającą nienawiścią pole obserwacji, to dzisiaj dla cywilizowanego świata egzotyka. Kategorią decydującą o sukcesie jest konkretny zysk, wyrażający się w sposób bardzo materialny: w podniesieniu poziomu życia jednostek. To zadanie dla wszystkich stron dialogu.

Rozumieją to doskonale również politycy rosyjscy. Nawet otwarcie granic dla inwestycji służących tylko luksusowi wcześniej czy później musi wpłynąć na ożywienie rodzimego przemysłu i zwiększenie dochodu narodowego, a co najważniejsze – na wzrost zainteresowania obywateli własną przedsiębiorczością, sięgającą znacznie dalej niż sprzedawanie blinów z kapustą z kociołka pod dworcem Białoruskim w Moskwie.

Kiedyś, zaledwie przed paru laty, aktywność naszej polityki wschodniej wyrażała się zacieśnianiem więzów Rzeczypospolitej z Zachodem, dzisiaj powinna prowadzić do prawdziwego zbliżenia z państwami powstałymi po rozpadzie ZSRR, zwłaszcza tymi z polskiego „bliskiego sąsiedztwa”. Bliskie wejście Polski do NATO, a następnie do Unii Europejskiej, zapewne proces ten ułatwi, co więcej – zmusi do przyjęcia takiego sposobu myślenia.

Jak dotychczas, żaden z rządów RP nie popełnił w tej mierze poważniejszej pomyłki, chociaż zdarzały się błędy polityków, zwłaszcza ich doradców. Warto o tym pamiętać i nie robić już głupstw w przyszłości.

Zanim będzie za późno... zatroszcz się o swój dom



POWSZECHNY
ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ S.A.

Ubezpieczenie całkowitej wartości mieszkania zapewnia pełną likwidację powstałej szkody.

Ubezpieczenie mieszkaniowe PZU SA pokrywa straty wynikające z:
zalań, kradzieży z włamaniem, pożaru, powodzi,
huraganu, eksplozji, obsuwania się ziemi.

Aby spokojnie cieszyć się dniem dzisiejszym,

już teraz pomyśl o jutrze.

JUTRO BEZ OBAW

LOCO

ulica
Bratysławska
Kraków
tel. 634-18-95
tel. 633-60-08

LOCO

OKNA DACHOWE: Velux, Fakro
DACHÓWKA betonowa,
folie, akcesoria
Angielskie rynny plastikowe
HUNTER, MARLEY

Usługi montażowe i adaptacyjne

BAL ANDRZEJKOWY

w HOTELU FORUM
W KAWIARNI „PANORAMA”

w dniu 29 listopada (sobota) 1997 r.
od godziny 20.00

BAL ANDRZEJKOWY

DYSKOTEKA, DOSKONAŁE MENU

cena 80.00 zł

Zgłoszenia: kawiarnia „Panorama”,
tel. 266-95-00 w. 464 w godz. 12.00 - 17.00.

ZAPRASZAMY!

K-4513

BAL ANDRZEJKOWY

ASTRA

ASTRA FAMILY.

PEWNY, RODZINNY WYBÓR.



OPEL

— ZAPRASZAMY —

AUTO CENTER
ul. Wielicka 250, Kraków
tel. 658-94-10, 278-55-51, fax 278-55-52

- Gdy czytam moją pierwszą powieść, często czuję się zażenowana. Pisałam ją tylko dla siebie, lecz znajomi zachęcali mnie do jej wydania. Wysłałam do trzech wydawnictw – trzy egzemplarze maszynopisu, nie zostawiając sobie żadnego. Odpowiedział tylko „Przedświt” po pół roku. Przez tydzień siedziałam z panią redaktorką, bo język powieści był naiwny stylistycznie...

Dlaczego jej akcja dzieje się we Francji? Może dlatego, żeby nikt się nie domyślił, że to o mnie samej: wówczas dwudziestoparoletniej dziewczynie? Była pisana z potrzeby serca. Bardzo żarliwa, zbyt osobista, dlatego jej nie lubię...

Kiedy w ogóle zaczęłam pisać? Dość wcześniej, jak zresztą wiele nastolatków. „Tworzyłam” bardzo niedobre wiersze, pamiętniki, nieudane opowiadania. Aż nastąpił moment przełomowy. Wyjechałam do pracy na Zachód – do Anglii – i przez sam fakt oddalenia fizycznego, lotu samolotem, przekraczania kanału, czyli symbolicznego morza, nabrałam dystansu do siebie jako świeżo upieczona żonka, do dziecka, które urodziłam, do tego, co już stworzyłam tutaj na Ziemi.

Myśl o tym, że będę pisać – pojawiła się w Londynie, gdzie pracowałam jako pokojówka. Tam też powstał pomysł „Podróży Ludzi Księgi”. Potem wróciłam do Wałbrzycha, ale już taka natchniona! (śmiech). Wydało mi się, że najlepiej pisałoby mi się w odosobnieniu. Przez znajomego księdza, z którym współpracowałam, zajmując się alkoholikami, załatwiłam sobie pobyt w klasztorze. Chodziłam po polach taka uduchowiona (śmiech)... i oczywiście nic wtedy nie napisałam.

Czym się zajmuję? Jestem psychologiem z wykształcenia i do stycznia pracowałam w zawodzie. Teraz próbuję żyć z pisania. Mieszkam w Wałbrzychu z mężem i jedenastoletnim synem, często wyjeżdżamy do naszego domu pod Wałbrzychem. Lubię obcowanie z prostymi ludźmi na wsi, gdzie życie się toczy w naturalnym porządku. Mam taką hipotezę, że w mieście dzieje się coś dziwnego z czasem, jest pokawłkowany. Ale nie chcę tego wartościować. Nie uważam, że to jest gorsze, po prostu – inne.

„Na księżowskich łąkach kwiaty modlą się nieustannie. Modlą się wszystkie kwiatki świętej Małgorzatki i dzwoneczki świętego Rocha oraz zwyczajne żółte mniszki. Od ciągłych modlitw ciała mniszków stają się coraz bardziej materialne, coraz mniej żółte, coraz mniej konkretne, aż w czerwcu zmieniają się w subtelne dmuchawce. Wtedy Bóg wzruszony ich pobożnością, wysyła ciepłe wiatry, które zabierają dmuchawcowe dusze mniszków do nieba”.

Pierwsza książka ostatecznie pożegnała mnie z psychologią. Była próbą odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest poznanie tego, co się dzieje w ludziach do końca i opisanie – je-

zykiem psychologii. Odpowiedzią książki jest „nie”.

Dlaczego przestałam pracować w zawodzie?... Chyba nie nadawałam się do tej roli. Nie jestem osobą, która może wskoczyć w tzw. relacje interpersonalne i zapomnieć o sobie. Mam w sobie „obserwatora” stojącego z boku i przyglądającego się wszystkiemu, co robię. Toteż w czasie pracy z pacjentem zbyt ostro koncentrowałam się na sobie. Pojawiały mi się w głowie myśli: O Jezu! To ty się boisz, a co dopiero ja!... (śmiech). Nie dość tego, już wtedy szukałam dla siebie fabuły... Starałam się jak najwięcej zapamiętać...

Mimo wszystko praca z pacjentami była na pewno ważnym doświadczeniem: szkołą życia. W czasie studiów pracowałam jako wolontariuszka w systemie terapii środowiskowej. To było puszczanie studentów na głęboką wodę. Ma się być w bardzo bliskim kontakcie z pacjentami, także w ich środowisku domowym, w pracy, na spacerze. Jest się prak-

„Prawiek jest miejscem, które leży w środku wszechświata. Gdyby przejść szybkim krokiem Prawiek z północy na południe, zabraloby to godzinę. I tak samo ze wschodu na zachód. A jeśli by ktoś chciał obejść Prawiek naokoło, wolnym krokiem, przyglądając się wszystkiemu dokładnie i z namysłem – zajmie mu to cały dzień”.

Do tej pory kręcenie się wokół jednego tematu trwało zwykle półtora roku, ale przyznam

Wszystkie postaci z „Prawieku” są mi bliskie. W każdej z nich jest cząstka mnie. Mam poczucie, że zaprowadzam w sobie porządek, kiedy je z siebie wysnuwam, dookreślam. To jak zabieg terapeutyczny. Zawsze zazdrościłam ludziom opowiadającym o sobie w pierwszej osobie. Ja tego nie umiem. Wydaje mi się, że nie ma mnie jednej. W moich powieściach musi być zawsze tłum ludzi. Z niepokojem obserwuję, że to się rozrasta – od „Podróży Ludzi Księgi”, gdzie było kilka osób, poprzez całą rodzinę w „EE”, do wsi w „Prawieku”.

W grudniu zaczęłam się przygotowywać „Prawieku” dla teatru TV. Charakteryzacja, plenery, teatr bardzo fabularny. Jestem ciekawa, jak to wyjdzie i podniecona myślą, że np. dziedzica Popielskiego zagra Jan Peszek. W „Prawieku” motyw dziedzica i jego gry jest dla mnie strasznie ważny. Pomysł gry wziął się ze snu. Mam w domu takie miejsce, gdzie jest chyba żyła wodna albo

kie rzeczy możliwe, lecz sam jest Bogiem rzeczy niemożliwych, tych, które albo się nie zdarzają wcale, albo zdarzają się bardzo rzadko”.

Głęboko wierzę, że temat sam w sobie niesie formę. W „Prawieku” świat był zbudowany od początku, chciałam więc, żeby był stworzony „po bożemu”, także w języku, który bardzo mi się uprościł. Nie ma tam chyba ani jednego imiesłowu. Ze dwa wieczory siedziałam i rozdzielałam zdania, wykreślałam imiesłowy, wstawiałam kropki. Całe myślenie miałam jakieś takie krótkie, kategoryczne. Natomiast teraz, gdy piszę nową powieść, język znowu mi się zmienił. Zastanawiałam się, czy ma się wybór, jak się pisze. Mnie się wydaje, że nie, że forma pisania to jest spo-

...My jesteśmy tylko zaproszeni i nie wiadomo, co się może zdarzyć. Taka lekcja pokory. Tu ludzie – na wsi – długo nie remontowali domów. Dopiero moje pokolenie zaczyna je bielić, kłaść dachówki. Starsze pokolenie nie widziało sensu, żeby to robić, bo... wróć Niemcy. Wisiała w powietrzu tymczasowość, że przyszedł tu tylko na chwilę, odpocząć... Znamienne, że szczególnie na wsi mówi się tu o Krakowie, Warszawie, Kielcach: „Centrala”. Piękne, prawda? Skąd twoja rodzina pochodzi? Ano, z Centrali... Jakbyśmy żyli na jakichś rubieżach, oddelegowani.

Ja studiowałam w Warszawie, ale zakochałam się we Wrocławiu. Na piątym roku dojeżdżałam na wykłady „Odrą” z Wrocławia – gdzie mieszkał mój mąż. Miałam te dwa miasta praktycznie co parę godzin. Porównanie tych dwóch klimatów było niesamowite. Pierwszy raz uświadomiłam sobie, jak miejsca żyją, pulsują, jaki mają czas, inne wymiary. Warszawa jest dla mnie sztuczna. Miasto zbudowane na cmentarzu, na zgłiszczach. Martwe, w porównaniu z Wrocławiem, który choć zniszczony, ma głębokie korzenie. Warszawa jest postawiona jak na tekturnie.

Bardzo lubię Wrocław. Wzruszyłam się niesamowicie, gdy była powódź i ludzie ratowali dworzec! Ten „mój”, zapamiętany z dzieciństwa pierwszy dworzec... We mnie jako dziecku wywołał kiedyś prawie mistyczne przeżycia; olbrzymia kopuła, mroczna architektura... Pod ten dworzec podchodziła teraz woda. I było proste ruszenie wrocławian. Ludzie robili kanapki i dowozili kawę samochodami. Uświadomiłam sobie, że w tym nieszczęściu jest wielka szansa, chyba właściwie wykorzystana. Bo coś się bierze w posiadanie i coś jest nasze – właśnie wtedy, kiedy się to ratuje. Mam wrażenie, że dopiero po tej powodzi Wrocław zrobił się naprawdę polski. Mojemu synowi zawsze mówiłam, że każda rzecz ma dwie strony: dobrą i złą. I on mnie zażył, słysząc komunikaty powodziowe: – Mamo, a co jest dobrego w powodzi? Nie wiedziałam, co odpowiedzieć, później pomyślałam, że właśnie to, iż ludzie się tak zintegrowali.

Nowa książka? Robi się trochę monstrialna, dzieje się w różnych czasach, w różnych miejscach, są tam postaci, które mają ze sobą jakiś nierzeczywisty związek. To mnie niepokoi, mam poczucie, że niewiele brakuje, a ona się rozpadnie. I że jak mi się uda utrzymać to w kupie, to nagle odsłoni się sens mozaiki. Na razie tylko intuicyjnie przeczuwam, o co mi chodzi... Ta książka związana jest z miejscem, gdzie jestem; z moimi obszarami górskimi, z moim starym poniemieckim domem, który tam kupiliśmy. W najgorszym przypadku rozpadnie się na opowiadania, ale byłoby to ze szkodą dla niej...

Jak czuję się jako sławna autorka? Bez przesady. Nie jestem wcale taka sławna. W Wałbrzychu prawie nikt mnie nie rozpoznaje na ulicy. Słyszę, że „Prawiek” odniósł sukces, że podobno wydawca sprzedał sporo egzemplarzy. Ale podejrzewam też trochę, że może to być rodzaj sprzeczności zwrotnego, bo – Nagroda Kościelskich, bo – nominacja do Nike, bo – mówiło się o mnie dużo, no i ludzie zaczęli kupować i czytać powieść, która nagle zrobiła się modną...

(Podłuchane na spotkaniu autorskim Olgi Tokarczuk w krakowskim Centrum Kobiet; Podzamcze 20)

Opracowanie i redakcja:

JÓZEF BARAN

przy współpracy z

JOANNA BARAN

W tekście przytoczono fragmenty powieści Olgi Tokarczuk – „Prawiek”

Nie ma mnie jednej

Mówi: OLGA TOKARCZUK, autorka głośnej powieści „Prawiek i inne czasy”, główna konkurentka Wiesława Myślińskiego do tegorocznej nagrody Nike za Książkę Roku

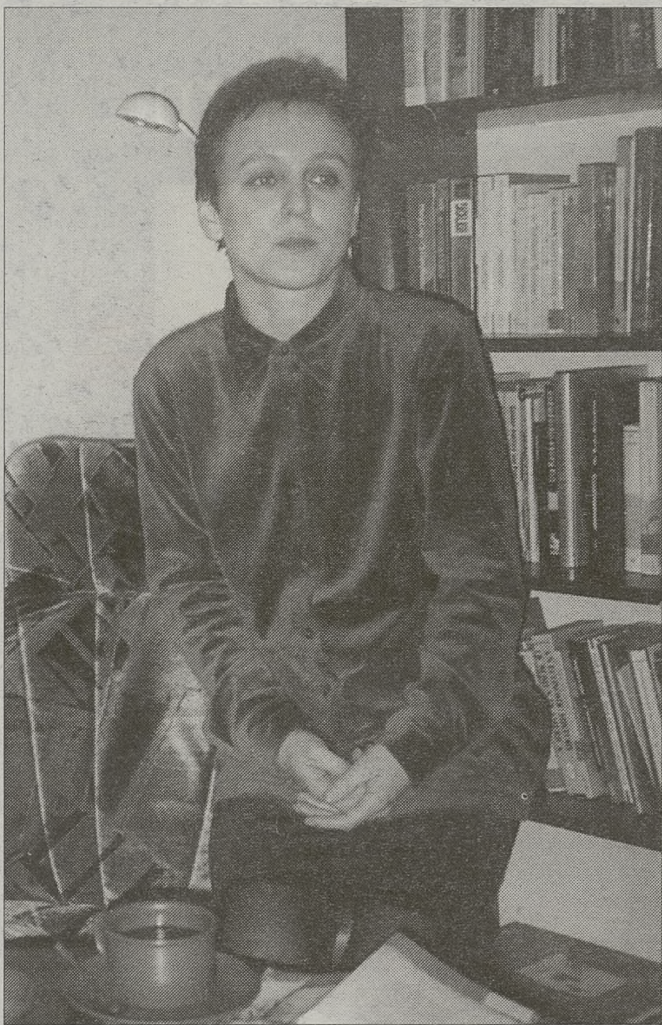
tycznie ich aniołem stróżem. W związku z tym miałam poczucie przenikania ich życia, i to w wielu aspektach. Akurat był okres stanu wojennego, szaleństwo na zewnątrz. Dojrzywałam do myśli, że wszyscy żyjemy w subiektywnych wieloświatach, że udaje nam się nawzajem porozumieć tylko wtedy, gdy nasze światy są podobne. Ale zdarzają się tak różni ludzie i tak różne światy!

Czy istnieje rzeczywistość obiektywna? To raczej tylko taki kawałeczek, wycinany z naszych światów, żeby móc się dogadać z innymi. I ten problem przewija się też w „Prawieku”. Niby widzimy to samo, ale każdy interpretuje inaczej. Odczytania „Prawieku” też są różne. To fascynujące, jakimi drogami chodzą ludzkie skojarzenia... Dawniej wydawało mi się, że wszystko, co napiszę, będzie jasne dla innych. Teraz wiem, że jest inaczej. Mam taką teorię, że piszący stwarza tylko szkielek, jakąś strukturę, a to czytelnik ubiera ją we własne sensy, obkłada mięsem.

Subiektywne wizje... one się z czegoś biorą. Sama uważam się za osobę bardzo czytelną. Wydaje mi się, że to, co przeczytane, płacze się gdzieś we mnie... nawet nie wiem do końca, co moje, a co cudze. Kiedyś miałam np. okres zainteresowania gnozą, przeczytałam dużo na ten temat... Niedawno rozmawiałam z pewną dziewczyną, która interpretowała „Prawiek” w kontekście kabalistyki, gnozy. Podawała nazwiska. Wtedy zaczęło mi świąć, że ja te książki może i miałam w ręku. Ale na pewno nie potrafię podać źródeł...

Każdą książkę pisze mi się inaczej... Nie jest to jednak trud skreślenia, mozoł pracy nad zdaniem. Jestem zbyt zachłanna, żeby z czegoś rezygnować. Najlepiej jest, gdy odczuwam radość pisania. Gdy mi idzie ciężko, denerwuję się, zostawiam to. Przy pisaniu „Prawieku” miałam po raz pierwszy poczucie wolności i rozmachu. W poprzednich dwóch powieściach – temat, czas, miejsce akcji przymuszały mnie do trzymania się realności. Tym razem – wszystko, co zapamiętałam, co wiedziałam – służyło tylko zbudowaniu szkieletu miejsca bardziej magicznego, uniwersalnego, a wyobrażenia dopowiadała reszta. Nawet martwiłam się, że tej powieści nie skończę, bo zaczęłam mieć coraz więcej pomysłów na rozbudowanie wątków...

szczerze, że po „Prawieku” jestem trochę rozbita, zmęczona.

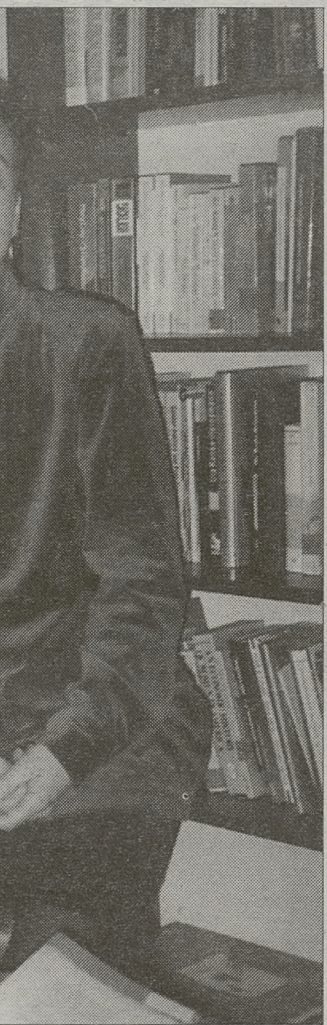


Fot. HALSZKA ZIEMIANNIN

W każdym razie nie mam już ochoty na pisanie powieści konwencjonalnej, realistycznej. Zdałam sobie sprawę, że czytelnik to istota inteligentna, której nie trzeba wszystkiego dopowiadać do końca. Chciałabym teraz napisać książkę, która zrywałaby ze wszystkim, co robiłam dotychczas.

Gdy powstawała pierwsza powieść, miałam przed sobą ścianę. Nie było czytelnika. Teraz mam świadomość, że są ludzie, którzy czytają moje książki i czekają na następne. Przecież pisanie to rodzaj kontaktu z ludźmi. Chcę więc mówić do kogoś i być zrozumianą... Pisanie powieści jest procesem psychicznym, nie do końca uświadomionym. Jest w nim swoista dynamika... jak w uczuciach miłości, przywiązania, przyjaźni, mających swój początek, rozwinięcie i koniec.

coś takiego. Śpi się tu niespokojnie i bardzo dużo śni. To nie tyl-



ko moje doświadczenie, ale również wielu moich gości. Tam mi się przysniło parę pomysłów do „Prawieku”. Kiedyś miałam we śnie pomysł na grę w kształcie labiryntu. Jej sens nie polegał na tym, że się gdzieś dąży, idzie do jakiegoś centrum, jak to bywa np. w „chińczyku”, lecz trzeba się z tej gry uwolnić, znaleźć z niej wyjście. Zrobiłam nawet taką grę planszową z pionkami. A im dłużej się w nią wmyślałam, tym więcej nasuwało mi się skojarzeń do powieści. We śnie ta gra była bardzo ważna, od niej zależało życie, albo nawet więcej niż życie, może zbawienie; coś, co wykraczało poza ziemskie tu i teraz.

„Na początku czasu Bóg stworzył wszyst-

sób ekspresji, który jest gdzieś bardzo głęboko zakodowany w osobowości i tego nie można zmienić.

Skąd nazwisko? Mój ojciec jest spolszczonym Ukraińcem. Raz miałam w związku z tym miłe zdarzenie w Białymstoku. Otóż – jestem na spotkaniu w bibliotece. Oglądam plakat informujący o tym przed wejściem. Jakiś facet popatrzył i mówi, zaciągając: „Olga Tokarczuk? To musi jakaś nasza”. Zrobiło mi się ciepło na sercu... Natomiast moja mama urodziła się na wsi kieleckiej. Spędzałam tam przez prawie 20 lat wakacje. To był obowiązek rodzinny. A ponieważ urodziłam się na Ziemiach Zachodnich koło Zielonej Góry i przez całe życie mieszkalam na Śląsku, to mam takie wrażenie – przyjeżdżając do Kielc, czy Krakowa – że są to jakby dwa różne kraje. Niby ten sam język, ale atmosfera, klimaty – inne. Ta granica przebiega gdzieś koło Opola. Pamiętam, że kiedyś siedziałam z przyjaciółmi na Rynku w Krakowie. Cały czas się różni ich znajomi dosiadali i „odsiadali”. Niby ogromne miasto, a wszyscy się tu znają. Nie mogłam tego zrozumieć. We Wrocławiu tego się nie czuje...

Te miasta, do których ludzie przyjeżdżają, odjeżdżają – nie zapuszczając korzeni – mają coś z hoteli. Choć może to za mocno powiedziane... Odczuwam tam jednak jakieś metafizyczne wykorzenienie. A w dodatku my w Wałbrzychu mieszkamy cały czas na zgłiszczach innojęzycznej kultury, która odeszła. Gdy odstawiamy stare tynki, ma się świadomość, że nie jest się do końca u siebie. To bardzo ważne doświadczenie egzystencjalne. Prowadzi do refleksji, że to nie my mamy Ziemię, lecz Ziemia – nas...

„Drzewom ludzie wydają się wieczni – od zawsze przechodzą przez cień lipy na Gościńcu, ani zastygli, ani ruchomi. Dla drzew ludzie istnieją wiecznie, ale znaczą to tyle samo, jakby nigdy nie istnieli”.

WIELKIE OTWARCIE

OFERTA WAŻNA
od 14.11 do 18.11

8⁹⁹

SAŁATKA WARZYWNA
BK LEADER 1 KG



KIEŁBASA WILEŃSKA PMB
PACZKOWANA CENA ZA 1 KG

7⁹⁹



ZIEMNIAKI
OPAK. 2 KG

0⁷⁹

2⁵⁵

ROLMOPS
PO SZWAJCARSKU
KORAB 300 G



9⁹⁹

KAWA
ROZPUSZCZALNA
JACOBS MERIDO
200 G



2⁷⁹

ANANAS
W PUSZCE
565 G



2³⁵

SOK JABŁKOWY
NIEKLAROWANY
JEDEN 1 L



8⁴⁵

ZESTAW
SZKLANEK
ASCOT, 3 SZT.



5⁹⁹

SZAMPON
DO WŁOSÓW
ELSEVE 250 ML
5 RODZAJÓW



349⁰⁰

ODKURZACZ
ELECTROLUX Z 2600
SCHOWEK NA SZCZOTKI,
WSKAŹNIK ZAPEŁNIENIA
WORKA, MOC 1300 W



619⁰⁰

KUCHNIA GAZOWO-ELEKTRYCZNA
WROZAMET MK 3003.61.1
PALNIKI GAZOWE, PIEKARNIK ELEKTRYCZNY



29⁹⁰

ŚNIEGOWCE
DZIECIĘCE
ROZ. 25-35
RÓŻNE KOLORY



WIERTARKA
BLACK&DECKER
MOC 500 W, OBROTY
PRAWO/LEWO 0-2800



199⁹⁰

Przy zakupie sprzętu o wartości powyżej 500 PLN istnieje możliwość skorzystania z kredytu.

Géant
wszystko i tanio

HIPERMARKET
K R A K Ó W
ul. Bora Komorowskiego 37
Pon.-Sob. 9.00-21.00
Niedziela 10.00-18.00

IPH: 147 lat w interesie gospodarki

Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa świętuje kolejną rocznicę pierwszego posiedzenia podwawelskiego samorządu gospodarczego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie może poszczycić się zarówno długą tradycją, jak i sukcesami w codziennej pracy na rzecz środowiska biznesu. Członkami IPH są firmy zatrudniające łącznie ponad 100 tys. osób i stanowiące ok. 70 proc. potencjału gospodarczego województwa krakowskiego.

Historia krakowskiej IPH sięga połowy ubiegłego stulecia – przypomina Tomasz Szczypiński Prezydent IPH. Wtedy to zaczęto tworzyć galicyjskie izby, których zadaniem było „wspieranie handlu” oraz „podnoszenie obrotów handlowo-przemysłowych”. Pierwsze, konstytu-

tuczne posiedzenie krakowskiej izby nastąpiło 14 listopada 1850 r. Z czasem zakres zadań Izby zwiększał się. W 1950 r. IPH została zlikwidowana przez władze komunistyczne a reaktywowana po 1989 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie reprezentuje interesy zrzeszonych w niej firm. Broni ich przed zakusami urzędników, którzy bardzo często przeszkadzają w prowadzeniu działalności gospodarczej. Aby ułatwić przedsiębiorcom poruszanie się w dżungli zawitych przepisów, organizuje szkolenia i seminaria w ramach prowadzonej przez Izbę Krakowskiej Szkoły Handlowej. Udostępnia także bogatą bazę danych umożliwiającą nawiązywanie kontaktów z potencjalnymi partnerami biznesowymi.

IPH stara się, by nasz region rozwijał się gospodarczo. W tym celu na bieżąco obserwuje poczynania władz i wspiera dobre inicjatywy – takie jak np. rozbudowa portu lotniczego w Balicach czy też powołanie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Krakowie.

Jednym z podstawowych zadań IPH jest także promocja oferty produkcyjno-handlowej firm z regionu krakowskiego w kraju i za granicą. Służą temu np. wystawy, targi i pokazy. IPH organizuje także misje gospodarcze oraz współpracuje z izbami z innych krajów.

Wyróżniający się przedsiębiorcy i ich firmy honorowane są nobilitującymi ich wpisami do Księgi Nagród i Wyróżnień. Warto tam zajrzeć, by dowiedzieć, jak wiele znanych i uznanych firm jest już członkami IPH.



Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie
Chamber of Commerce & Industry in Cracow

Z kim się kontaktować? Zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie: **Prezydent: Tomasz Szczypiński**, wiceprezydenci: **Andrzej Dyja** (odpowiedzialny za problematykę rozwoju gospodarczego regionu krakowskiego), **Tytus Misiak** (odpowiedzialny za sprawy organizacyjne), **Andrzej Myśliwiec** (odpowiedzialny za promocję IPH), **Bogdan Patena** (odpowiedzialny za organizację konferencji, spotkań i sympozjów), **Andrzej Zdebski** (odpowiedzialny za współpracę z partnerami zagranicznymi)

Wszelkich informacji na temat działalności Izby Przemysłowo-Handlowej udzieli Biuro IPH zlokalizowane w Krakowie przy ul. Floriańskiej 3. Dyrektorem Biura IPH jest **Wacław Andruszko**.

Korespondencję można kierować na adres:

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie

ul. Floriańska 3, 31-019 Kraków

lub:

30-960 Kraków, skrytka pocztowa 45

telefony:

(0-12) 422 89 07

(0-12) 422 13 74

(0-12) 422 91 38

faxy:

(0-12) 422 55 67

(0-12) 422 18 66

Informacje na temat Izby Przemysłowo-Handlowej uzyskać można również za pośrednictwem komputerowej sieci Internet.

e-mail: biuro@iph.krakow.pl

Adres internetowy witryny Izby to:

www.iph.krakow.pl

Nasza ankieta

1. Co przeszkadza Państwu w prowadzeniu działalności gospodarczej (np. w przepisach prawa i procedurach jego stosowania)?
 2. Które z urzędów i instytucji państwowych lub samorządowych wydają się Państwu najbardziej przyjazne dla przedsiębiorców? Dlaczego?
 3. Które z instytucji i urzędów państwowych albo samorządowych sprawiają Państwu najwięcej kłopotów? Dlaczego?
 4. Czym powinna zająć się w najbliższym czasie Izba Przemysłowo-Handlowa, reprezentant Państwa interesów?
 5. Jeśli nie jesteście Państwo jeszcze członkami IPH – dlaczego zwlekacie z decyzją o dołączeniu do nas?
- Odpowiedzi prosimy kierować (pocztą, e-mailem, faksem) na adres Izby Przemysłowo-Handlowej lub bezpośrednio do Biura IPH. Tam również dowiecie się Państwo, jak zostać członkiem IPH w Krakowie.**

Materiały przygotowane na zlecenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Firmy wpisane w 1997 r. do Honorowej Księgi Nagród i Wyróżnień Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie:

1. **LOBO INVEST** – jedna z większych firm handlujących kawą i herbatą, zdobywca Złotego Medalu za kawę „Lobo Capuccino” na III Targach Kawy i Herbaty „Tea and Coffee” organizowanych przez Międzynarodowe Targi Lubelskie.

2. Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe **UNIMIL** – producent przeterminowanych, zdobywca Złotego Medalu MTP T.A.K Wiosna '97 za przeterminowane Mont and Sex – Frutti di Amore.

3. **MES** – nagrodzona Złotym Eskulapem MTP – Międzynarodowy Salon Medyczny SALMED '97 za system spirometryczny Lungtest.

4. Zakłady Przemysłu Cukierniczego **WAWEL** – spółka branży cukierniczej, która wybiera się na warszawską giełdę, zdobywca Złotego Medalu MTP Polagra '97 za czekoladę „Mleczną z orzechami laskowymi”, laureat konkursu Najwyższa Jakość Małopolska '97 za bombonierkę Wawel.

5. Krakowska Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze **POLAN** – firma zajmująca się produkcją nasion, zdobywca Złotego Medalu MTP Polagra '97 oraz godła Agro Polska MT Rolnych i Spożywczych Agropol '97 za ogórek polowy konserwowy Krak F1.

6. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe **CHŁODNIE ZGODA** – największe chłodnie w Krakowie.

Kim się możemy pochwalić?

skiem, eksporter mrożonek owoców i mięsa, laureat II Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Promocyjnego Agro Polska oraz MT Rolno-Przemysłowych Agropol '97 za zestaw mrożonek owocowo-warzywnych.

7. Wytwórnia Smakowitości **PYSIEK** – firma zajmująca się produkcją słodczy i ciastek, zdobywca złotego medalu InterRES na MT Rolno-Przemysłowych i Spożywczych Agropol '97 za mieszkankę firmową krakowską.

8. Fabryka Urządzeń Górniczych **GEORYT** w Krakowie – producent specjalistycznego sprzętu górniczego, laureat konkursu Najwyższa Jakość Małopolska '97 oraz wyróżnienia na Międzynarodowych Targach Gdańskich za zespół sterowania pilotowego SP6.

9. **TELKOM TELOS** – laureat konkursu Najwyższa Jakość Małopolska '97 za zespół aparatów telefonicznych „Akord”, wyróżniony w konkursie Złoty Grosz '96 za „autentyczną przedsiębiorczość i najlepsze wyniki ekonomiczne 1996 r.”.

10. PPH **DEMPAN** – producent urządzeń grzewczych, laureat konkursu Najwyższa Jakość Małopolska '97 za zawory termostaticzne.

11. Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne **POLFA** – firma branży farmaceutycznej, niedawno sprywatyzowana, laureat konkursu Najwyższa Jakość Małopolska '97 za lecitain.

12. **OKNOPLAST** – producent okien i drzwi, laureat konkursu Najwyższa Jakość Małopolska '97 za okna i drzwi z PCV.

13. **SM „ZIEMI KRAKOWSKIEJ”** – laureat Srebrnego Asa '97 przyznanego przez Polish Promotion Corporation, zwycięzca ogólnopolskiego konkursu „Budowa Roku” organizowanego przez Polski Związek Inżynierów i Techników oraz Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast w zakresie budownictwa mieszkaniowego za osiedle „Żabiniec”.

14. **TRAS** – laureat „Srebrnego Asa” '97 przyznanego przez Polish Promotion Corporation za okna z PCV.

15. PPHU **CONVECTOR** – Zbigniew Zemanek, posiadacz tytułu Firma Roku 1996, laureat Złotego Medalu 45. Światowej Wystawy Innowacji Technicznych „Brussels Eureka” w Brukseli, Srebrnego Medalu na Światowej Wystawie Wynalazków INPEX XIII w Pittsburgu i I nagrody na X Krakowskich Targach Budownictwa za grzejnik konwektorowy wodno-elektryczny.

16. **INSTYTUT PRAWA SPÓŁEK I INWESTYJCJI ZAGRANICZNYCH** – firma konsultingowo-doradcza, laureat nagrody polskiego biznesu „Firma Roku 1996” przyznanej przez Polski Klub Biznesu za wybitne osiągnięcia w polskim doradztwie gospodarczym.

17. Zakłady Elektroniki Medycznej **ASPEL** – producent elektronicznego

sprzętu medycznego, wyróżniony w VII edycji konkursu Teraz Polska za najlepsze produkty przemysłowe – aparaty EKG serii Ascard.

18. **ANDRZEJ DYJA, Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne** – laureat nagrody „Krakowski Dukat” dla prezesa zarządu.

19. **ARTUR WRÓŃSKI, Restauracja Chimera** – laureat nagrody „Krakowski Dukat” dla właściciela.

20. Hotel **ELEKTOR** – zdobywca Złotej Malwy, corocznej nagrody konsumentów w kategorii hoteli i restauracji.

21. **JAN-POL** – biuro podróży, zdobywca nagrody Odys '97 za najlepszą ofertę w turystyce przyjazdowej.

22. Agencja Turystyczno-Handlowa **INTERCRAC**, laureat nagrody Odys '97 za najlepszą ofertę w turystyce wyjazdowej.

23. Biuro Usług Turystycznych **HARC-TUR**, laureat nagrody Odys '97 za najlepszą ofertę w turystyce młodzieżowej.

24. Biuro **JORDAN** – laureat nagrody Odys '97 za najlepsze usługi transportowe.

25. Zakład Galanterii Skórzanej **MARCO**, producent m.in. toreb i neseserów, laureat nagrody „Dobry Wzór '97” oraz tytułu „Solidny Partner”.

26. Przedsiębiorstwo Przemysłu Spirytusowego Destylarnia **POLMOS** w Krakowie – laureat Srebrnej Malwy '97 za markę Cracovia oraz I nagrody w kategorii „Szansa Eksportowa” na XIII Warszawskich Targach Spożywczych za Cracovia Supreme Vodka.

2000 zł/h

To stawka jaką oferujemy kierowcom z refleksem. Jeśli się pospieszysz, zapłacisz 2000 złotych mniej za Twojego nowego Escorta Bonus z Opcjonalnie Przedłużoną Gwarancją na drugi i trzeci rok.

Wybór koloru i wersji silnikowej nie powinien Ci zająć więcej niż godzinę. Szybka decyzja to szybki zysk. Jeszcze dziś odwiedź nasze salony. Liczba samochodów objętych promocją jest ograniczona.



Twoi regionalni Dealerzy Forda:
B&S Motor Ltd. - Kraków, tel. (12) 421 22 46;
B&S Motor Ltd. - Olkusz, tel. (35) 41 22 88;
Novellus s.c. - Tarnów, tel. (14) 33 19 38;
Partner - Kraków, tel. (12) 636 80 14;
WIKAR - Nowy Sącz, tel. (18) 43 65 53;
Euro Car - Kraków, tel. (12) 267 44 00



Jednym z darów, jakie otrzymał ks. Jan Palusiński od Pana Boga, jest pogodna ducha. Patrząc na roześmianą, słoneczną twarz tego salezjanina o dobrodusznym wyglądzie Szwejka, trudno się oprzeć wrażeniu, że śmiech to... wiara. – Ja się chyba urodziłem na wesoło. Śmieję się zawsze, nawet wtedy, gdy mi nie do śmiechu – mówi o sobie. – Niektórzy uważali ten mój śmiech za objaw głupoty i naiwności, podobnie zresztą jak moje myślenie, że nie ma takich przeszkód i trudności, których nie da się pokonać. Kiedy w 68 r. mówiłem, że zrobię Sacrosong – znajomi pukali się w czoło. Właśnie Armia Radziecka szła pacyfikować Czechosłowację, gdy myśmy układali pierwszy program festiwalu piosenki religijnej, który przyjął się potem na stałe i przez 20 lat był prawdziwym utrapieniem dla władz peerelowskich...

Gdy był kapelanem w Łodzi i odwiedzał chorych w szpitalu, pacjenci, zarówno wierzący, jak i niewierzący, przepadali za jego serdecznym śmiechem. Nie musiał nic mówić o Bogu; sam był uosobieniem wiary. Swoim radosnym sposobem bycia dodawał im przez chwilę większej otuchy niż lekarze i pielęgniarki.

Gdyby mieszkał w Anglii, a nie był duchownym – otrzymałby prawdopodobnie etat „public relation officer”. Tak bowiem nazywa się człowiek zatrudniony w urzędzie miejskim dla poprawiania samopoczucia. Pokłóca się sąsiedzi, dzieje się gdzieś źle, ktoś jest bardzo smutny – wtedy wysyła się owego faceta, który ma wprowadzać dobry nastrój, godzić zwądnionych, rozweselać przygnębionych.

– Wyobraź sobie – wspomina ks. Jan – gdy znalazłem się w Anglii pod koniec lat 60., zadzwonił do mnie taki „public relation officer” i zaproponował wspólne zjedzenie obiadu. Podczas jedzenia poprosił mnie, żebym pojechał z nim do pewnej Polki przebywającej w szpitalu, której lekarze nie mogą operować, bo jest ciągle w złym nastroju. Ktoś – zwyczajem polskim – przyniósł jej biało-czerwone goździki, co było niezrozumiałe dla jej angielskich współpacjentek i wybuchnęły śmiechem, a ta przewrażliwiona biedaczka, w dodatku nie znająca angielskiego, brała odtąd każdą uwagę, żart, śmiech, za przytyk do siebie... popadając w coraz większą depresję... Pojechałem do niej, długo rozmawialiśmy, udało mi się ją nawet rozweselić i przekonać, że Angielki leżące na sąsiednich łózkach ją lubią, a operacja musi się udać... Istotnie się udało, o czym dowiedziałem się w jakiś czas później.

Tam też, w Londynie, ks. Jan trafił z ciekawości na rekolekcje słynnego kaznodziei metodystów Billy Grahama. – To był majstersztyk! 10 tys. ludzi w rotundzie. Petula Clark i Cliff Richard. Istny show muzyczno-teatralny, choć o zabarwieniu religijnym! Chóry, soliści, wspaniałe kazania... – A teraz kto chce się nawrócić, niech przyjdzie do mnie – usłyszałem z mikrofonów i z ciekawości poszedłem za jednym. Kaznodzieje skakali z „wysokości” jak małpy z drzew do każdego chcącego się nawrócić. Z jednym z nich wdałem się w dysputę. Bawiłem się dyskutując z nim o wierze... Ledwie wróciłem do hotelu, zadzwonił telefon. Już znali mój adres, już zapraszał mnie na rozmowę ich sprawnością działania. Oczywiście poszedłem, ale nie mogłem dłużej zatajać, że jestem księdzem katolickim. Przyjął to bardzo spokojnie. Pamiętam, że byłem zaskoczony, gdy powiedział, że od rekolekcji ma 8 osób więcej w parafii. Zaled-

wie osiem, a on się tym chwali! Taka potężna machina, taka organizacja, żeby złowić tych parę dusz! To mi zaimponowało i dało wiele do myślenia. Czy wyrażanie przeżyć religijnych nie może przybrać radośniejszej, bliższej duszy współczesnego człowieka formy także u nas? Czy nie dałoby się tego przezszyć na grunt polski?

Kiedy człowiek nie potrafił naprawdę nic mądrego wymyślić, stojąc przed tajemnicą ostatecznej śmierci lub narodzin, nie dającą się objąć rozumem, to zaczynał gwizdać, śpiewać albo tańczyć. Próbował w ten sposób

JÓZEF BARAN

Trzy dary salezjanina

– Znajomi pukali się w czoło, gdy im mówiłem, że robię Sacrosong, czyli festiwal muzyki i piosenki religijnej. Był rok 1968, Armia Radziecka szła pacyfikować Czechosłowację...

wyrazić to, co wprawiało go w radość, w smutek, co było odbiciem jego odwiecznych tęsknot religijnych. Takie były narodziny kultury. Obrzęd religijny to z kolei próba dotknięcia rzeczywistości niewidzialnej, nieosiągalnej, niewyobrażalnej nawet. Człowiek próbuje dotknąć tej tajemnicy także poprzez sztukę: poezję, muzykę, dramat, misterium...

Takie założenie stało u podstaw Sacrosongu: święta radości stworzenia świata i człowieka. Sacrosong miał nawiązywać do przerwanych tradycji festiwalu religijnych. Przerwanych... bo przecież pomysł organizowania festiwalu pieśni religijnych zrodził się 150 lat wcześniej w Bawarii. W czterdziestych latach XIX stulecia. Podobne festiwale odbywały się też we Francji.

Pogodny salezjanin ksiądz Jan Palusiński, który mówi o sobie iż urodził się chyba na wesoło – okazał się znakomitym medium do organizowania takiego właśnie święta radości w Polsce, tym bardziej że znalazł wspólnego protektora w osobie ówczesnego kardynała Karola Wojtyły. Gdyby nie Karol Wojtyła, prawdopodobnie z pomysłu wyszłyby nici...

Zacząło się w Łodzi...

W lutym 1969 młodzież akademicka DA „Węzeł” wraz ze swoimi duszpasterzami (a przede wszystkim salezjaninem ks. Janem Palusińskim) zorganizowała w kościele św. Teresy w Łodzi pierwszy w Europie ekumeniczny festiwal pieśni religijnych, a ujmując to szerzej – festiwal twórczości sakralnej Sacrosong 69. Zaproszeni poeci przysłali prawie 200 wierszy. Do najlepszych z nich wybrani kompozytorzy skomponowali utwory muzyczne, zaaranżowane na chóry, orkiestrę, zespoły kameralne. Przyjechali goście z zagranicy.

Festiwal od początku miał charakter międzywyznaniowy, choć dominował w nim nurt chrześcijański. Został w ten sposób przełamany państwowy monopol na tworzenie i upowszechnianie festiwalu, emitowanych przez ściśle kontrolowane państwowe środki przekazu. W dodatku nastąpiło to na terenie Kościoła, i to w katego-

riach łatwo przyswajalnej kultury masowej. Setki wykonawców, tysiące odbiorców. Trudno się dziwić, że pomysłodawca musiał szybko opuścić miasto „za wyjątkowo szkodliwą działalność społeczną”; przy cichej aprobacie łódzkiego biskupa (nie chciał mieć kłopotów).

Dziś, po blisko trzydziestu latach istnienia imprezy – szafy i regały archiwum Domu Fundacji „Sacrosong” na Woli Justowskiej pękają od zgromadzonych tam teczek z utworami poetyckimi i muzycznymi. Pieśni, piosenki, kantaty, oratoria, a nawet kilkadziesiąt mszy na orkiestry

administratorów i ubeków, zasugerowaną przez kardynała Karola Wojtyłę. W latach 70. Sacrosong gościł we Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Toruniu, Warszawie, Przemyślu, Lublinie, Kaliszu, aż w 1978 trafił do Częstochowy, gdzie wzięło w nim udział kilkadziesiąt znakomitych zespołów muzycznych i orkiestr przy parusetysięcznej rozśpiewanej publiczności. Corocznie puchar przechodził kardynała Karola Wojtyły – srebrną wieżę kościoła Mariackiego w Krakowie – przekazywały sobie z rąk do rąk nagrodzone zespoły. Bez

autorzy, śpiewacy, orkiestry, dyrygenci, soliści, wreszcie księża, biskupi, towarzyszą mu od miasta do miasta”.

Pomimo ogromnej popularności i masowego charakteru Sacrosongów – w mediach nie znalazły one prawie żadnego odbicia. Były na cenzurowanym...

A oto jedna tylko scenka, nieomal humorystyczna, obrazująca stosunek ówczesnych władz peerelowskich do festiwalu a l u . – W 1976 – wspomina ks. Palusiński – gdy zorganizowaliśmy Sacrosong w Warszawie – w kościele św. Anny – uznaliśmy za



Aleksander Lasoń, Grażyna Pstrokańska... – Właściwie poza Lutosławskim i Pendereckim pisali dla nas wszyscy znaczący kompozytorzy – twierdzi ks. Jan. – Zaś jeśli chodzi o autorów wierszy, to nie ma tu nazwisk Miłosza, Szymborskiej, ks. Twardowskiego, ale jest wielu poetów z „pierwszej ligi”, którym słowo „zamówienie” nie kojarzyło się z drugorzędną twórczością okolicznościową: np. Kamińska, Skwarnicki, Lipska, Moczulski, Brandstaetter, Ostromecki, etc.

Zacząło się wszystko w Łodzi. Potem impreza wędrowała co roku gdzie indziej. Te częste zmiany miast i miejsc były taktyką „uyprowadzania w pole”

wsparcia takiego autorytetu, jak kardynał Wojtyła, ks. Jan Palusiński niewiele by zdziałał, bo z jednej strony napotykał na represje ze strony władz, a z drugiej – na milczącą nieufność niektórych hierarchów,

stosowne zaprosić nań ówczesnego ministra ds. wyznań pana Kąkola. Owszem, przyjął najuprzejmiej zaproszenie: – Jeśli tylko czas pozwoli... Czas mu jednak nie pozwolił, bo gdy telefonowaliśmy do ministerstwa okazało się, że pan minister jest „za granicą”...

Mimo wszystko poszedłem do niego jeszcze raz – tuż po Festiwalu – tym razem sam ze skargą, gdyż bojówki antysacrosongowe, powołane pewnie przez MSW, dały się nam w stolicy wyjątkowo we znaki. Zalewały czarną farbą nasze afisze na murach kościoła. Podszycując się pod prawicę katolicką, zgorzoniał Sacrosongiem – malowały napisy w rodzaju: „Robicie z kościoła jaskinię zbójców!”, itd. – Panie ministrze, muszę z przykrością stwierdzić, że forma zwalczania nas była tym razem poniżej poziomu – powiedziałem do niego. Na co on: – A ja słyszałem, że ksiądz przebywał na Zachodzie i ksiądz zna doskonale tricki, jakimi można przyciągnąć olbrzymie rzesze ludzi... Zaripostowałem śmiechem, bo cóż miałem robić...

Sacrosongi odbywające się w latach 80., szczególnie w Międzyzdrojach, oprócz manifestowania uczuć metafizycznych poprzez muzykę i teksty, stawały się również formą protestu przeciw gwałceniu zasad moralnych, ograniczeniom wolności, dyskryminacji i wypaczeniom okresu stanu wojennego. Gromadziły ogromne tłumy młodzieży nie tylko z Nowej Huty i Krakowa, ale dosłownie z całej Polski. W 1985 Sacrosong został zawieszony i wydawało się, iż już nigdy nie dojdzie do skutku.

Dopiero w 1992 ks. Palusiński zainicjował kolejny XVI Festiwal, dzięki wsparciu finansowemu różnych mecenasów i sponsorów. Potem były kolejno cztery festiwale w Krakowie. Ostatni odbył się w 1996 w kościele św. Stanisława Kostki. Przez dwa dni kościół był wypełniony, głównie młodzieżą ze średnich szkół muzycznych. Wykonawców było około stu. Występowali w kilku kate-

goriach: pieśni solowych, zespołów, piosenek...

Klasyk ruchu sakrosongowego w Polsce

który ma zapewne swoich przeciwników, uważających, że ten radosny odpust nie licuje z powagą murów kościelnych, przyznaje, że napotyka teraz, w nowych warunkach ekonomiczno-społecznych na duże trudności, spowodowane brakiem odpowiednich funduszy na organizację centralnego Sacrosongu. W czasach, gdy był on zakazanym owocem, dużo łatwiej było skrzyknąć autorów, kompozytorów i wykonawców. Z drugiej strony ruch sacrosongowy zainicjowany przez ks. Palusińskiego rozlał się szeroką falą po tzw. terenie. W wielu parafiach, diecezjach, organizuje się podobne imprezy, koncerty – stanowią one ważny element życia religijnego. Nie sposób wykreślić go z historii polskiego Kościoła II poł. XX w.

To ks. Palusińskiego, jako klasyka tego ruchu, cieszy, choć zdaje sobie sprawę, że większa ilość nie zawsze znaczy lepszą jakość. Mówi: – Marzy nam się jako fundacji zorganizowanie finałowego, międzynarodowego Sacrosongu – koronującego lokalne festiwale – na którym przyznawalibyśmy autorowi najlepszego dzieła „chrześcijańskiego Nobla”, czyli nagrodę im. Jana Pawła II. Opracowaliśmy już regulamin tej nagrody...

Nowe czasy wymagają jednak nowego myślenia. Żeby znaleźć pieniądze na Sacrosong i nagrodę, i nie być ciągle zależnym od hojności sponsorów, trzeba się było zdecydować na nowe formy działalności.

Energiczny, zawsze pogodny salezjanin i prezes zarejestrowanej Fundacji „Sacrosong” oraz wiceprezes Towarzystwa „Świadectwo i Twórczość” – przeistoczył się więc w menedżera i zaangażował w tworzenie Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej z siedzibą w budynku fundacji. Zdobyte dzięki istnieniu kasy środki zostaną przeznaczone na Sacrosong.

– Zamierzamy wciągnąć w tę działalność 5 – 7 tys. ludzi. Autorami tej idei są franciszkanie, którzy już przed kilkuset laty próbowali obronić biednych ludzi przed fiskalizmem i wyzyskiem bankierów. W naszym mieście podobne kasy funkcjonują już w Krakowskich Zakładach Tytoniowych i w Hucie Sendzimira, z tym że w innych relacjach: pracodawca – pracownik. W Polsce podobnych kas powstało 300. W odróżnieniu od dużych banków z rozbudowaną administracją, zajmujących się „złoceniem” swoich gmachów i ciągnących najwyższe zyski, będziemy się starali sprowadzać koszty własne do minimum. Kasa ze względu na wysokie oprocentowanie depozytów oszczędności i niskie oprocentowanie kredytów – stanie się konkurencyjna dla molochów. Wciągniemy w to ludzi, którzy równocześnie będą członkami Towarzystwa „Świadectwo i Twórczość”...

Kasa ma rozpocząć działalność już z końcem tego roku. Wciąż tryskająca energią ks. Jan Palusiński wierzy, że pomysł, nad realizacją którego pracuje już od półtora roku – wypali...

– Nasza formacja katolicka, religijność, była właściwie bardziej zwrócona na dewocję i bierną adorację, a mniej na społeczne myślenie, na pomoc bliźniemu – twierdzi. – Trzeba to odwrócić. To jest istota nowej ewangelizacji i chrystianizacji...

O sobie zaś mówi: – Oprócz optymizmu i daru pokonywania przeszkód, otrzymałem od Pana Boga jeszcze jeden dar. Jestem uparty. Mam długo wątpliwości, ale jeśli już w coś uwierzę i w to wejdę, to potem nic mnie nie zatrzyma. Nie interesuje mnie co kto, mówi, robię swoje...

ODDAJEMY 200% PIENIĄDZE

WYKŁADZINY DYWANOWE

380 wzorów

9⁹⁰ zł/m²

JAGUAR - szer. 4 m
Nowoczesny wygląd.

ULICZKI - szer. 2 i 4 m
Wspaniałe wzornictwo
do dziecięcego pokoju.

18⁹⁰ zł/m²

OPTIMIST - szer. 3,66 m
Wysoka wytrzymałość, atesty
- nadaje się nawet do biur.

32⁹⁰ zł/m²

SIENA - szer. 4 i 5 m

Wetna!

34⁹⁰ zł/m²

WYKŁADZINY PCV

280 wzorów

6⁹⁰ zł/m²

FE - szer. 2 m
Uniwersalne wzornictwo.

POLO - szer. 2 m
Tania i trwała.

8⁹⁰ zł/m²

DUNAJ - szer. 2 m
Popularna wykładzina
kuchenna i łazienkowa.

16⁹⁰ zł/m²

TOPFLOR - szer. 3 i 4 m
Idealna do wszystkich
pomieszczeń.

22⁹⁰ zł/m²

**końcówki
wykładzin
taniej**

do 1,2 mb

50%

od 1,2 do 3 mb

30%

PANELE "KOMFORT" LIGHT

5 lat gwarancji
7000 obrotów

W sprzedaży
również w wersjach:
Universal i Project

39⁹⁰ m²

już od

DYWANY polskie, chińskie, indyjskie 200 wzorów

STAR
wym. 190 x 280

186²⁰ zł

PUMA
wym. 160 x 225

248⁴⁰ zł

AMBIENTE
wym. 200 x 290

336⁴⁰ zł

TAPETY

6⁹⁰ zł za rolkę

już od

**FIRANY, ZASŁONY,
POŚCIEL**
(w wybranych sklepach)

**Gwarantowana
najniższa cena**

Jeżeli znajdziesz
w innym sklepie
takie same wykładziny
lub panele, lecz tańsze
od zakupionych
w Komforcie -
zwrócimy 200% różnicy.

dobre WYKŁADZINY



KOMFORT

KRAKÓW - ul. Wadowicka 9 (czynny również w niedziele)
KRAKÓW - ul. Grzegorzewska 79 (bez dywanów)
KRAKÓW - Modlniczka 124 a
RZESZÓW - ul. Targowa 4 (Hala Targowa)

OŚWIĘCIM - ul. Nideckiego 22
BIELSKO-BIAŁA - ul. Cyniarska 38
ŻYWIEC - ul. Dworcowa 65 a

Zadzwoń: 
GRATIS

0-800-56-00-7

Sprzedaz

HURTOWNIA ODZIEŻOWA „ANNA”

BEZPOŚREDNI IMPORTER
CHINY - TURCJA.

Ul. Wielicka 42A, (otwarte od 8.00 do 16.00), tel. 656-15-01.

Castrol OLEJE

SILNIKOWE PRZEKŁADNIOWE PŁYNY CHŁODZĄCE

hart - detal

GEMMA s.c.
30-444 Kraków Libertów 444
(przy "Zakopiance")
tel. (012) 270-32-76

Taurus FIRMA HANDLOWA

KOCE HISZPAŃSKIE

Myszka Miki, Król Lew, 101 Dalmatyńczyków, Pocahontas, Dzwonnik z Notre Dame i inne.

IMPORT BEZPOŚREDNI
także ręczniki, koce, pościel, kołdry, śpiwory i wiele innych.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA
CENY PRODUCENTÓW
31-586 Kraków, ul. Centralna 69-71,
tel. (012) 644-42-93, 643-72-88, fax (012) 425-77-40.

Jazda za grosze...

z gazowym układem zasilania
ELPIGAZ

SAMOCHODOWE INSTALACJE GAZOWE

PROMOCJA!

20 dwuosobowych wycieczek zagranicznych

Zamontuj układ z reduktorem **EMMECAS** i prześlij na adres dystrybutora kserokopie świadectwa montażu i gwarancji do dnia 29.XI.1997

Autoryzowany dystrybutor

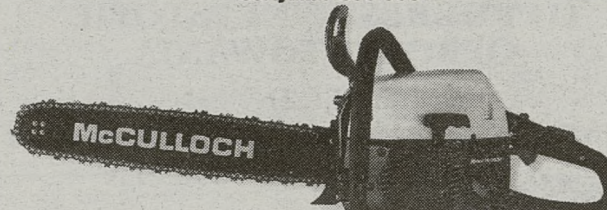
- "ECO-CARS BIS" 31-416 Kraków
ul. Dobrego Pasterza 120, tel. (012) 412 90 61

Autoryzowane punkty montażu:

- Kraków - "MEXOL"
ul. Mogińska 118, tel. (012) 41 13 322
- "ECO-CARS BIS" 31-416 Kraków
ul. Dobrego Pasterza 120, tel. (012) 412 90 61
- Kraków - "GAZ-HURT"
ul. Cystersów 21, tel. (012) 412 57 05
- Tarnów - "CZAKRAM"
ul. Szkotnik 21, tel. (014) 21 81 94
- Węgrzce 301 - "SYSTEM AUTOGAZ"
tel. (012) 258 83 01

McCULLOCH

Certyfikat ISO 9001



PILARKI SPALINOWE I ELEKTRYCZNE

Sprzedaż prowadzą punkty dealerskie:

KRAKÓW: ul. Na Zjeździe 8, tel. 656-50-15
ul. Wielicka 115, tel. 655-61-61
ul. Zakopiańska 97, tel. 090 33-47-69
ul. Cieszyńska 9, tel. 53-25-30
ul. Turka 25, tel. 25-46-40
ul. Leszczyńskiego, tel. 363-17
ul. Tetmajera 6, tel. 78-73-86
ul. Szkolna 5, tel. 174-229
ul. H. Wadowity 6B, tel. 353-59
ul. Zawada 155B, tel. 77-50-96
ul. J. Kantego 9B, tel. 455-151
ul. Bracka 9, tel. 612-54-50
ul. Wolności 13

SKOJCÓW:
ŁANCUT:
RZESZÓW:
PRZEMYŚL:
KOZY:
WADOWICE:
DEBICA:
KĘTY:
BOCHNIA:
MAKÓW PODHAŁAŃSKI:

PROMOCJA
Do pilarek PRO MAC kanister i walizka GRATIS

GRASS IMPORT tel. (012) 637-54-09
DYSTRYBUCJA 423-85-43

POLMOZBYT KRAKÓW S.A.

Prezent dla Ciebie...

dodatkowy komplet 4 zimowych opon gratis

przy zakupie Nexii lub Espero 1.5 GLX.

Każdy, kto do końca 97 roku kupi Nexię lub Espero 1.5 GLX bierze udział w losowaniu nagrody specjalnej - motoroweru BRAVO



NEXIA JUŻ OD 28 100 ZŁ
ESPERO 1.5 GLX JUŻ OD 36 500 ZŁ

Autoryzowany Dealer
DAEWOO

Salony Polmozbytu:
Kraków: Al. Pokoju 81, tel.: 648 49 25, ul. Radzikowskiego 4, tel.: 637 35 33, ul. Wielicka 119, tel.: 655 04 74, **Gorlice:** ul. Biecka 72a, tel.: (018) 520 515, **Rabka-Zabornia:** ul. Kilińskiego 50a, tel.: (018) 774 88, **Myslenice:** ul. Kazimierza Wielkiego 112, tel.: 272 14 32, **Nowy Sącz:** ul. Węgierska 201, tel.: (018) 438 020

SIDING

od 15,70/m²
RABAT DLA WYKONAWCÓW
UNITEX
WYKONAWSTWO, RATY, TRANSPORT
♦ Kraków, ul. Wodna 5,
♦ Modlnica 173 (droga na Olkusz).
Tel. (012) 655-34-09.

NIERDZEWNE WKŁADY KOMINOWE

POLSKIE - KOMIN FLEX
NIEMIECKIE - JEREMIAS

- silniki elektryczne 160 rodzajów
- wciągarki elektryczne 300 - 500 kg

F.H. „WIR” s.c.
Kraków, ul. Opolska 12
Tel. 636-61-94



Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa

SPRZEDA LUB WYDZIERŻAWI OŚRODEK WYPOCZYNKOWY KSM W TYMBARKU.

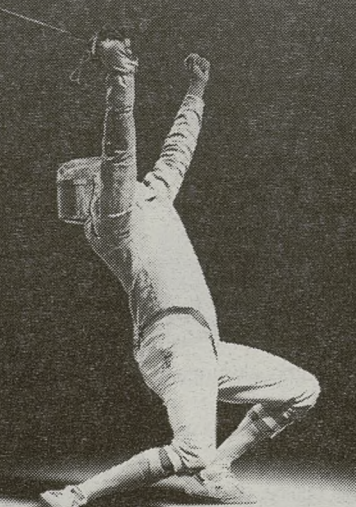
Ośrodek można oglądać codziennie:
34-650 Tymbark 71,
tel. (018) 32-53-72.

Bliższych informacji udziela Zarząd KSM - Kraków, ul. Kurczaba 25, pok. 101, tel. (012) 658-57-65.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie KSM Kraków, ul. Kurczaba 25, pok. 101, do dnia 30 listopada 1997 roku.

Nie płać podatku - INWESTUJ !

legalnie



W listopadzie nie płać podwójnego podatku - inwestuj. Raty leasingowe stanowią koszt uzyskania przychodu. Leasing Fordów: Fiesta, Escort, Mondeo, Transit. W listopadzie skrócone procedury leasingowe. raty miesięczne:

Fiesta	1.3 (3 i 5 drzwiowe)	855,36 zł*
Escort	1.3 (4 i 5 drzwiowe)	937,25 zł*
Mondeo	1.8 (4 i 5 drzwiowe, combi)	1513,56 zł*
Transit		1665,22 zł*

*ceny netto

EFI EURO LEASING

Kraków, Kraków,
Pl. Na Stawach 3, tel. (012) 421 30 22, fax 422 13 60 ul. Zakopiańska 136 tel. (012) 267 44 00, fax 267 65 10



EURO CAR

<http://www.eurocar.com.pl>



Ford Escort START od 29 200 zł* (oferta tylko dla firm, ceny netto)
Nareszcie możesz zakupić 4 miejscowego Forda Escorta START korzystając z leasingu operacyjnego, kredytu lub kupując za gotówkę.

Jak ? Zadzwonić - nie czekaj. **Bezpłatna infolinia 0-800 30 044**
Na podobnych warunkach dostępne są:
Fiesta START 28 200 zł*
Mondeo START 49 900 zł*
*kurs 1 DEM = 1,98 zł

Krakowski Bank Spółdzielczy

rok założenia 1898

ma zaszczyt przedstawić Państwu swoją ofertę w zakresie

SPECJALNĄ OFERTĘ

LOKAT TERMINOWYCH

a'vista	- 12 %	
1 miesiąc	- 18 %	
2 miesiące	- 18,25 %	
3 miesiące	- 18,50 %	
4 miesiące	- 19 %	
5 miesięcy	- 19,50 %	
6 miesięcy	- 20 %	20,45 %*
9 miesięcy	- 20,50 %	21,40 %*
12 miesięcy	- 21,00 %	22,20 %*
24 miesięcy	- 21,50 %	22,50 %*

* Oprocentowanie realne dla wkładów 6-cio miesięcznych i dłuższych od kwoty 1000 PLN wzwyż. Na wzrost realnego oprocentowania wpływa kapitalizacja odsetek.

LOKAT TERMINOWYCH O STAŁEJ STOPIE OPROCENTOWANIA

6 MIESIĘCZNYCH

21,50%

o kwocie wpłaty od 3000 PLN

9 MIESIĘCZNYCH

22,50%

o kwocie wpłaty od 3000 PLN

LOKAT TERMINOWYCH O PROGRESYWNEJ STOPIE OPROCENTOWANIA

6 MIESIĘCZNYCH

od 18% w 1 miesiącu do 20% w 6 miesiącu
o kwocie wpłaty od 1000 PLN

RACHUNKÓW OSOBISTYCH (ROR)

Rachunki te otwieramy dla osób posiadających dochody z tytułu wynagrodzeń, emerytury, renty itp. Posiadacz rachunku ma zapewnione:

- oprocentowanie w wys. 15% rocznie
- bezpłatne założenie i prowadzenie rachunku
- kwartalną wypłatę odsetek lub ich kapitalizację
- realizację zleceń stałych np. opłaty za mieszkanie, prąd itp.
- kredyt w ROR na czas nieokreślony

Udzielania na korzystnych warunkach kredytów:

- konsumpcyjnych - na zakup samochodu, na realizację projektów gospodarczych, na działalność rolną,
- preferencyjnych dla rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, na tworzenie nowych miejsc pracy,
- faktoring i inne.

Szczegółowych informacji udzielają placówki Krakowskiego Banku Spółdzielczego:

Kraków, Rynek Kleparski 8, tel. 422-11-55, 422-09-26; **Ruczaj Zaborze**, tel. 266-98-83, **Bochnia**, tel. (014) 612-34-18, **Borzęcin**, tel. (014) 684-61-03, **Ciuślice**, tel. (049) 52-46-90 wew. 19, **Czernichów**, tel. 270-20-08, **Działoszyce**, tel. (049) 52-4650 wew. 15, 101, **Gdów**, tel. 278-22-74, **Gołcza**, tel. 388-60-30, **Lisia Góra**, tel. (014) 78-40-54, **Łapanów**, tel. (014) 612-25-77, **Oleśnica**, tel. (049) 624-49 wew. 4, **Rzezawa**, tel. (014) 612-77-15, **Szczurowa**, tel. (014) 671-41-51, **Uście Solne**, tel. (014) 71-71-22, **Wielka Wieś**, tel. 419-10-11, **Zabierzów**, tel. 285-20-99, **Żegocina**, tel. (014) 611-75-55

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

k-4321

Różne

OFERTA MIESZKANIOWA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „RUCZAJ - ZABORZE”

OGŁASZA NABÓR UZUPEŁNIAJĄCY NA MIESZKANIA I GARAŻE W NOWO REALIZOWANYM BUDYNKU U ZBIEGU ULIC KOBIERZYŃSKIEJ I MIŁKOWSKIEGO W OSIEDLU RUCZAJ. OBIEKT WYKONANY JEST W TECHNOLOGII TRADYCYJNEJ (CEGLA) Z ZASTOSOWANIEM STROPÓW TYPU FERT-40.

PLANOWANY TERMIN ZAKOŃCZENIA INWESTYCJI
GRUDZIEŃ 98 - STYCZEŃ 99

PROPONUJEMY MIESZKANIA O POW. OD 31,1 m² DO 82 m²
I GARAŻE O POW. 16 m²

■ CENA 1 m² P.U. MIESZKANIA W POZIOMIE CEN WRZEŚNIA 1996 r.

1897,00 zł - MIESZKANIA NA I, II, III PIĘTRZE

1807,00 zł - MIESZKANIA NA IV PIĘTRZE

■ CENA 1 m² P.U. GARAŻU W POZIOMIE CEN WRZEŚNIA 1996
1543,00 zł

KOSZT MIESZKAŃ I GARAŻY AKTUALIZOWANY BĘDZIE WSPÓŁCZYNNIKAMI GUS.

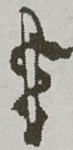
I WPŁATA - **20%** ORIENTACYJNEGO KOSZTU
MIESZKANIA LUB GARAŻU + RATY OD POCZĄTKU
INWESTYCJI, T.J. OD STYCZNIA 97 r.
POZOSTAŁE WPŁATY DO KOŃCA 1998 r.
W RATACH MIESIĘCZNYCH

FINANSOWANIE BUDOWY GARAŻY DOTYCZY OSÓB FINANSUJĄCYCH BUDOWĘ MIESZKAŃ.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH DO BIUR NASZEJ SPÓŁDZIELNI W KRAKOWIE UL. GROTA ROWECKIEGO 11

INFORMACJE POD NUMERAMI TEL. 266-69-79, 266-43-60

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA



Przychodnia Profesorów i Docentów

ul. Krzywa 8, tel. 421-79-27 (8-18)

- prof. M. Barczyński – chirurgia ogólna, chirurgia tarczycy
- prof. J. Bogdał – gastrologia
- doc. A. Cencora – chirurgia naczyń
- prof. dr hab. O. Gedliczka – chirurgia ogólna, chirurgia sutka
- prof. J. Hałuszka – pediatra, choroby płuc, astma
- prof. K. Janicki – choroby wewnętrzne, hematologia
- prof. D. Karcz – chirurgia przewodu pokarmowego, gastroscopia, oznaczanie helicobacter, wycinki
- prof. K. Kawecka-Jaszcz – kardiologia, nadciśnienie tętnicze
- prof. J. Kocemba – choroby wewnętrzne, geriatra
- prof. E. Kostka-Trąbka – choroby naczyń, obwodowych, miażdżycy, hypercholesterolemia
- doc. T. Niedźwiedzki – chirurgia ortopedyczno-urazowa
- prof. E. Nikodemowicz – choroby płuc
- prof. E. Olszewski – laryngologia
- doc. K. Pach – nefrologia dziecięca
- doc. J. Pawłęga – onkologia
- doc. P. Ratka – dermatologia, wenerologia
- doc. A. Szczudlik – neurologia
- prof. P. Thor – urolog
- prof. W. Tracz – kardiologia

Zakład Elektroniki Medycznej w Krakowie
zatrudni

ASYSTENTKĘ DS. MARKETINGU I REKLAMY.

Oferujemy ciekawą pracę, atrakcyjne zarobki,
możliwość rozwoju i awansu.

Wymagania: wiek do 28 lat, miła aparycja, wykształcenie min. średnie (preferowane wyższe ekonomiczne) prawo jazdy, dobra znajomość j. angielskiego, dobra znajomość obsługi komputera (MS Office, Windows '95), dyspozycyjność.

Oferty listowne (c.v., list motywacyjny, zdjęcie)
kierować na adres: Biuro Ogłoszeń Dziennika Polskiego,
Kraków, ul. Starowiślna 2, oferta nr 20110.

20110



POLMOZBYT
KRAKÓW S.A.

INFORMUJE swoich klientów, że

ZAKŁAD NAPRAWY SILNIKÓW
został przeniesiony z ul. Mogilskiej 97
do obiektu przy Al. Pokoju 81.

Wykonujemy:

- naprawy główne silników Żuk, Nysa,
- szlifowanie silników,
- szlifowanie wałów korbowych,
- przetaczanie gniazd panewek głównych,
- regeneracje głowic.

ZAPRASZAMY!

4812mla

„TERMOPOL”**SALON URZĄDZEŃ GRZEWczyCH**

w Krakowie, ul. LIMANOWSKIEGO 14, tel./fax 656-59-68, tel. 423-56-33 zaprasza:
Bogata oferta urządzeń grzewczych, także krajowych. Doradzamy i pomagamy w doborze urządzeń. Proponujemy szeroki asortyment grzejników PURMO i innych, materiałów do instalacji co. Ponadto: wkłady kominowe, przewody spalinowe, krakowską ARMATURĘ sanitarną, pełny asortyment CZĘŚCI ZAMIENNYCH do wyrobów Termet - Świebodzice, kuchni gazowych. Zapewniamy profesjonalny montaż i serwis. Oferta specjalna: amerykańskie OGRZEWANIE NAWIEWOWE. Szczególne warunki dla inwestorów budownictwa wielorodzinnego.

SPRZEDAŻ RATALNA

TRANSPORT



AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL firmy

JUNKERS

Bosch Thermotechnik

2623ZR

Różne**HURTOWNIA TEKSTYLNA FARO**

30-105 KRAKÓW, UL. KOŚCIUSZKI 38
Tel. (0-12) 421-86-87; Tel./fax (0-12) 421-86-82

OFERUJEMY W CENACH PRODUCENTA:

- * RĘCZNIKI
- * POŚCIEL
- * KOCE
- * KOŁDRY
- * PIELUCHY
- * ŚCIERKI
- * OBRUSY
- * PODUSZKI
- * I INNE

- * TKANINY
- DRELICH
- KORA
- TETRA
- OBRUSÓWKA
- FLANELA
- POŚCIELOWE
- FROTTE
- I INNE

PEŁNA GAMA KOLORÓW I ROZMIARÓW.
SZYBIE NA ZAMÓWIENIE. TRANSPORT GRATIS.

PRODUCENT**OKIEN I DRZWI**

CENTRALA:
36-054 MROWLA
RUDNA MAŁA 75
tel. (0-17) 8552-471
8552-224
tel./fax (0-17) 8552-470

- PCV - system
PANORAMA

- Aluminium - system
WICONA, YAWAL



Filia Kraków
31-323 Kraków
ul. Opolska 12
tel. (0-12) 6370-322 w. 57
fax (0-12) 6376-087

Filia Krosno
38-400 Krosno
ul. Okulickiego 1A
tel./fax (0-13) 4327-311

Rzeszów
35-234 Rzeszów
ul. Trembeckiego 5
tel. (0-17) 8552-920
tel./fax (0-17) 8521-231

STOSUJEMY ORYGINALNE OKUCIA ROTO

GTSS Kraków, Dietla 64

**ogłasza PRZETARG
na roboty remontowe
w kawiarni Zamkowa Pieskowa Skała.**

Projekt techniczny do wglądu GTSS dział techniczny.
Oferty do 21 XI 1997 r.

20114

FLIZY

BEZPOŚREDNI IMPORTER
ul. Klimeckiego 4, tel. 656-22-36 wew. 8

ZAPRASZA DO HURTOWNI „altea”
oraz do SKLEPÓW FIRMOWYCH

- DH "WANDA" ul. Broniewskiego 1 tel. 648-50-66 wew. 55
- DH "GIGANT" ul. Wybickiego 1 tel. 634-00-02 wew. 123
- DH "ARPIS" rondo Mogiłskie tel. 411-14-81 wew. 59

CENY PROMOCYJNE

Oferta dla firm
**OGŁOSZENIA
NA TELEFON!**

Chcesz zamieścić reklamę
w „Dzienniku Polskim”

— **zadzwoń:**
tel./fax 422-03-32

tel. 411-20-88,
422-75-88 w. 153,
135, 143

w godz. 10-15.

Przedstawiciel Działu Sprzedaży
Reklam poinformuje, doradzi,
przyjedzie do firmy.

Oferta dotyczy tylko ogłoszeń
ramkowych

Pamiętaj!

Ogłoszenie
w „Dzienniku Polskim”,
to ogłoszenie skuteczne!

**DFB**

Profil nowej generacji
PLUSTEC
bez ołowiu i kadmu

**OKNA
DRZWI
ROLETY
Z PCV**

Ciepła szyba
w cenie
zwykłej*

Oszczędzasz

20% ...

i o wiele
więcej
w sezonie
grzewczym

WIELKA**JESIENNA****PROMOCJA**

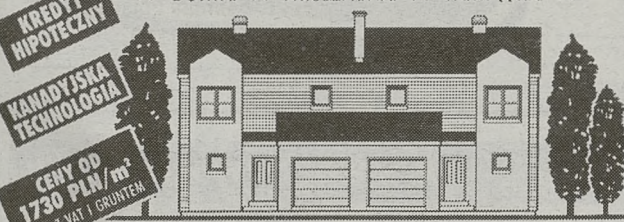
VENA

BIURA SPRZEDAŻY:

Kraków: MIASTOPROJEKT, ul. Kraszewskiego 36, tel.: (012) 422 51 00 w. 156; TRAF PLAST, ul. Mackiewicz 14a, tel.: (012) 415 53 65; CARO, ul. Makuszyńskiego 15, tel.: (012) 643 55 12; JAN WILUSZ, ul. Rusznikarska 1/7, tel.: (012) 634 19 19; STAMPOL, ul. Zabłocie 33, tel.: (012) 656 25 37; VORNE, os. Bieńczyce, ul. Szybka 23b, tel.: 643 66 02, Brzesko: BUMAT, ul. Kopernika 14, tel.: (014) 686 19 99, Busko-Zdrój: TERMOMAR, ul. Jasna 10, tel.: (0496) 77 74, Kazimierz Wielka: BOJ, ul. Polna 1, tel.: (049) 522 079, Krzeszowice: ul. Kościuszki 44, tel.: (012) 282 24 92, Mszana Dolna: ul. Kolbego 24b, tel.: (018) 310 287, Olkusz: ANMET, ul. Kazimierza Wlk. 90, tel.: (035) 431 795, Tarnów: UNIMAR, ul. Głowackiego 19 tel.: (014) 212 687, Wieliczka: Agnieszka Daniec, Lednica Górna 212, tel.: (012) 786 324, Zakopane: UNIMAR, ul. Strążyska 8a, tel.: (0165) 130 33.

proponuje
ACCORD Osiedle ZIELONKI
Osiedle GÓRKA NARODOWA

★ Domki ★ Mieszkania ★ Miniwille ★



Domki: od 80 m² do 130 m²
Mieszkania: od 30 m² do 70 m² Miniwille: od 64 m²

ACCORD KRAKÓW SP. Z O.O. ♦ ul. Grzegorzewska 12 ♦ lokal VIII
Tel.: 429.18.17 ♦ 429.18.46 ♦ Fax: 422.45.12

**EURO CAR**

w związku z dynamicznym rozwojem naszej firmy poszukujemy
pracowników na stanowiska

Sprzedawca samochodów nr ref. hs/31**Wymagania:**

- komunikatywność i łatwość nawiązywania kontaktu
- preferowane wykształcenie wyższe

Specjalista d/s obsługi finansowej nr ref. hs/32**Wymagania:**

- doświadczenie na podobnym stanowisku
- wykształcenie ekonomiczne
- komunikatywność

Oferujemy: atrakcyjne warunki pracy, profesjonalny
system szkoleń, pracę w młodym zespole

oferty (życiorys, zdjęcie, list motywacyjny) prosimy składać w terminie do 14 dni
od ukazania się ogłoszenia pod adresem: **Ford Euro Car, ul. Zakopiańska 136, Kraków**

**NARCIARZU
OKAZJA!**

- Sklep sportowy
- Autoryzowany serwis narciarski
- Wypożyczalnia sprzętu narciarskiego

TEL. 421-71-01

KRAKÓW,
UL. ZYBKIEWICZA 2
(DOM TURYSTY)

http://www.com-pass.com/maks.

VISA

E

MasterCard

OTWARTE: pon. - pt. 10.00 - 19.00,
sobota 10.00 - 15.00,
niedziela 10.00 - 15.00 (od 9.11.97)!

NAJWIĘKSZY WYBÓR NART W POLSCE - W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY 500 PAR
PRZY ZAKUPIE KOMPLETU NARCIARSKIEGO - 3% ZNIŻKI NA OFERTĘ ZIMOWĄ Ag. Tur JAN-POL.

PRZYKŁADOWE CENY

Komplet narciarski - narty, wiązania, montaż	łączna kwota	cena zakupu w komplecie
ZESTAW 1 Narty ATOMIC, DYNAMIC (299,00 zł) Wiązania SALOMON Q5 (189,00), montaż (30,00 zł)	518,00 →	399,00
ZESTAW 2 Narty SALOMON, SR7, EVOLUTION (499,00 zł) Wiązania SALOMON Q5 (189,00), montaż (30,00 zł)	718,00 →	549,00
ZESTAW 3 Narty ROSSIGNOL COMP JR CAP (350,00 zł) Wiązania SALOMON Q5 (189,00) LUB Q3 (159,00) montaż (30,00 zł)	569,00 →	469,00
ZESTAW 4 - SNOWBOARDOWY deska + buty miękkie + wiązania miękkie	1050,00 →	799,00

OFERTA OGRANICZONA

alpinus

ROSSIGNOL

SALOMON

MARKER

KNEISSL

NORDICA

FISCHER

ATOMIC

4864kg

DONAX**Sklepy:**

os. Albertyńskie 37a,
tel.: 647 99 89, 649 66 60;
ul. Mogińska 40, tel: 411 65 19;
ul. Dietla 97, tel: 421 22 94;
ul. Wielicka 76, tel: 655 04 75.

Hurtownia:

ul. Sołtysowska 14 a,
tel: 644 80 22 w. 58, 59,
643 13 88, 643 14 42.

TANIO
Raty 5%
UPOMINKI
DLA
KLIENTÓW

Możliwy
odpis
podatkowy.

Transport
gratis
w dniu
zakupu.

Pralki,
Łodówki,
Kuchnie,
Zmywarki,
AGD do zabudowy

AGD i RTV**NAJWIĘKSZY WYBÓR W KRAKOWIE**

Sprzedaz

COMAP
Polska

Jeśli chcesz ekonomicznie grzać,
armaturę COMAP musisz stosować!

OFERUJEMY:

- ZAWORY TERMOSTATYCZNE
- ZAWORY POWROTNE
- KSZTAŁTKI I ZŁĄCZKI MIEDZIANE
- RURY MIEDZIANE
- SZEROKI WYBÓR ARMATURY GRZEWczej I SANITARNEJ
- GRZEJNIKI PANELOWE CO

oraz wszystko do wykonania ekonomicznych instalacji grzewczych

**ATRAKCYJNE RABATY
DLA INSTALATORÓW I FIRM
RATY**

F.H.U. „PROMOGAZ”, ul. Prądnicka 65, 31-202 Kraków,
tel./fax (012) 423-39-25, tel. 632-97-02, tel. kom. (0602) 296-775

NIEPOŁOMICE, ul. Bocheńska 18, tel./fax (012) 281-26-90.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!!!

3327KG

Uwaga! Koniec kłopotów z ciepłą wodą!

Oferujemy Państwu rewelacyjne piece kąpielowe JUNKERS,
energooszczędne, z automatyczną regulacją stałej temperatury wody.

„PROMOGAZ” Kraków, ul. Prądnicka 65,
tel./fax (012) 423-39-25, tel. (012) 632-97-02, (0602) 296-775,
Niepołomice, ul. Bocheńska 18, tel. (012) 281-26-90.

**NAJWIĘKSZY W POLSCE
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
FIRMY:**

JUNKERS
Bosch Termotechnika

Hurt-detale, dogodne raty bez żyrantów.

Montaż, serwis.

UWAGA! NOWOŚĆ! Nowe termy bez świeczek!

**OFERTA SPECJALNA DLA SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWYCH I INSTALATORÓW.**

Ponadto oferujemy w szerokim wyborze:

- kotły co jedno- i dwufunkcyjne, wiszące i wolno stojące o mocy 12 – 117 kW,
- rury i kształtki miedziane,
- zawory termostatyczne firm: „Danfoss”, „Comap”, „Herz”,
- grzejniki panelowe „RETTIG” PURMO, STELRAD.

HIT SEZONU!!!

KOCIOŁ CO DWUFUNKCYJNY firmy JUNKERS
typ ZW 20-KD NOVATHERM o mocy 8-20 kW

w cenie 2.499,00 zł.

NIE ZWLEKAJ! ZIMA TUŻ - TUŻ!

Ceny producentów. Transport GRATIS. Wykonujemy instalacje co.

KUPUJ U NAJWIĘKSZYCH

4574KG

Biuro Handlu i Usług KOBAR
Kraków, ul. Mazowiecka 25
tel. 633-44-55 w. 2085, fax 633-40-21

Przedstawiciel firm **PETROSOL** **ALU art**

Sprzedaż i usługi montażowe:

- okna i drzwi PCV
- konstrukcje aluminiowe
- kotły co

RATY!

4851kg **OCEAN sylber**

Oddział Jarosław, tel. (016) 621-89-56
Oddział Krasnik, tel. (081) 825-61-27



**Przedsiębiorstwo
Produkcyjno - Usługowe**

„Wamech” Spółka z o.o.

Przedsiębiorstwo powstałe w wyniku restrukturyzacji Elektrociepłowni Kraków S.A. posiadające 20-letnie doświadczenie, oferuje państwu następujące usługi:

- prace tokarskie i wytaczanie,
- prace frezarskie i dłutowanie pionowe,
- prace szlifierskie - szlifowanie wałów do długości 2500 mm,
- cięcie blachy na nożycach gilotynowych do grubości 16 mm i długości 3000 mm,
- oraz obróbkę cieplną.

Maksymalne wymiary obrabianych elementów:
długość 3000 mm i średnica 900 mm.

Ponadto świadczymy usługi w zakresie: remontów pomp, przekładni zębatych, regeneracji armatury przemysłowej do ϕ 700 mm oraz wykonawstwa konstrukcji stalowych.

Adres: Kraków, ul. Ciepłownicza 1,

telefon: 644-76-46 i 646-64-60

fax: 644-58-82.

235661

KSB KONSTALBLECH
TARNÓW-ZBYLITOWSKA GÓRA, ul. Spacerowa 47-49

**GARAŻE BLASZAKI
MAGAZYNY, WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE**

tel. (014) 79-15-90, 74-31-82
(012) 426-62-77

WYROBY HUTNICZE

BLACHY

CZARNE gorąco- zimno- walcowane

OCYNKOWANE płaskie trapezowe

Skład stali
KRAKÓW, ul. Plk. Dąbka 10
tel./fax (012) 653-21-28
tel./fax (012) 423-22-13

3685ml

Konstrukcje aluminiowe **ALU art**

dla budownictwa w systemach:

KAWNEER, WICONA, YAWAL, KETY,
DRZWI AUTOMATYCZNE RECORD

Kraków, ul. Chodowieckiego 3, tel./fax (012) 637 80 52

PROFESJONALNE ELEKTRONARZĘDZIA

Makita

Młot udarowy, uchwyt SDS-max,
udar pneumatyczny, HR 4000 C
sprzęgło 1050W, 6,2kg

ARTI sklepy techniczne

Kraków, ul. Kalwaryjska 36a
tel. 423 56 35, tel./fax 423 55 91

Świat Okien

Eurostyl

JESIENNA PROMOCJA

100%
więcej ciepła
za
50%
niższą cenę

tylko do końca listopada!

EUROSTYL POLSKA, Kraków
ul. Lublańska 36, tel./fax (012) 413 73 55

Nasi regionalni Partnerzy: Sosnowiec, BAJ
tel. (032) 291 69 37; Częstochowa, UNIBUD
tel. (034) 65 84 97; LUMEN - tel. (034) 25 12 69;
Skarżysko Kamienna, U.K. GRZESIK - tel. (047) 253 93 08; Kielce, QUANTUM, tel. (041) 944 58 98; Busko, PLEWIK, tel. (049) 630 75 w. 14;
Bogoria, KRAWCZAK, tel. zam. Bogoria 144.

tylko do 31.11.97 8% RABATU na zamówienia - 1-szy kwartał '98

DACHÓWKI CERAMICZNE

Marsylka Dąbrówka

**NIE TRACĆ CZASU
I PIENIĘDZY
... TAŃSZEJ NIE ZNAJDZIESZ**

20,25*
ZŁ/M²

tylko w listopadzie

BIEGONICE

NOWY SĄCZ, ul. H. Dobrzańskiego 14, tel. (0-18) 442 99 69, 442 94 20, 442 95 85
KRAKÓW, ul. Jagowicka, tel. (090) 383 003
KOLBUSZOWA KUPNO 484, tel. (017) 227 11 44, 227 12 31

RATY BEZ ŻYRANTÓW !!!

50
Solo
KUPUJ TANIEJ!
CENY JUBILEUSZOWE DO 31 XII 97

SPRZEDAŻ SERWIS DORADZTWO

solo

UNIERSALNE
PIŁARKI SPALINOWE
SOLO 639 i 645

**50 zł TANIEJ
na 50-lecie solo**

Do każdej zakupionej u nas pilarki
dodajemy 1 litr oleju biodegradowalnego gratis

Salon Sprzedaży EXTECH 31-345 Kraków ul. Sosnowiecka 91
tel. (12) 636 60 66, tel/fax (12) 636 6465
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. od 9 do 19
w sobotę od 9 do 15

Różne

Oferta dla firm OGŁOSZENIA NA TELEFON!

Chcesz zamieścić reklamę
w „Dzienniku Polskim”

— zadzwoń:

tel./fax 422-03-32

tel. 411-20-88,

422-75-88 w. 153,
135, 143

w godz. 10-15.

Przedstawiciel Działu Sprzedaży

Reklam poinformuje, doradzi,

przyjedzie do firmy.

Oferta dotyczy tylko ogłoszeń
ramkowych

Pamiętaj!

Ogłoszenie

w „Dzienniku Polskim”,

to ogłoszenie skuteczne!



W każdych warunkach.

Dobry akumulator to gwarancja zapłonu
nawet w najbardziej ekstremalnych wa-
runkach atmosferycznych. Zastosowanie
najnowszych technologii pozwoliło firmie
Bosch na stworzenie akumulatorów, które

zawsze zapewniają wielokrotny rozruch
silnika, wykazują się wysoką trwałością
i żywotnością.

Akumulatory Bosch to prawdziwe bezpie-
czeństwo i niezawodność w każdej sytuacji.



BOSCH
Części Samochodowe

Turystyka



ŻYCIE I PODRÓŻOWAĆ

TAJLANDIA
super oferta!

9 dni, zakwaterowanie
w hotelach****
opieka polskiego
pilota, oferta ważna
do 12 grudnia
cena - jedynie:
948 USD !!!

Wyloty do wszystkich destynacji
z Warszawy

Loty bezpośrednie z Katowic
do Tunezji i na Teneryfę
z Poznania
na Gran Canaria

Organizujemy KONFERENCJE w hotelach
****, w TUNEZJI, 4 dni/ 3 noce, cena od 399
USD. Dzwoni: tel: (61) 853 08 88

WYCIECZKI OBJAZDOWE

Egipt + 3 dniowy rejs po Nilu	1499
Egipt, Morze czerwone, Kair + 3 dniowy rejs po Nilu	1849
Tunezja + 3 dni Jeep Safari	1349
Izrael, Egipt + 4 dni na Cyprze	1459
Tajlandia (oferta objazdowa)	4199
Tajlandia (Ball)	5249
Tajlandia, Singapur	4999
Afryka, Gambia, Gran Canaria (2 tyg.)	3899

Zostań członkiem "KLUBU
SCAN HOLIDAY" a uzyskasz
rabat przy wykupie wycieczki
oraz samochód gratis na 1
dzień. Przy wcześniejszym
zamówieniu do 75 USD taniej!!!

Jeśli chcesz zostać pilotem
wycieczek zagranicznych lub
animatorem zapraszamy do
szkół pilotów i animatorów na
Cyprze od 4.01.98 (trzy
tygodnie). Koszt: 1500 zł, w
cenie przelot, szkolenie,
zakwaterowanie i wyżywienie.

Święta i Nowy Rok

15.12 Tajlandia (9 dni)	3749
19.12 Egipt	1568
20.12 Tunezja	1048
20.12 Teneryfa	1649
20.12 Fuerteventura	2066
20.12 Gran Canaria	1721
20.12 Lanzarote	1999
21.12 Cypr	1199
21.12 Cypr+izrael+Egipt	1648
26.12 Tunezja	1210
26.12 Egipt	1721
27.12 Teneryfa	2066
27.12 Fuerteventura	2511
28.12 Gran Canaria	2166
28.12 Lanzarote	2380
28.12 Cypr	1376

Ceny przeliczone po kursie
3.45 zł/USD.
Zastrzegamy sobie możliwość
wyprzedzenia miejsc do czasu
ukazania się ogłoszenia w prasie.
W naszej ofercie znajdziesz jeszcze
więcej propozycji. Dzwonić 24h na dobę
(61) 853 08 88, (24) 654 40 24
by poznać naszą SUPER TANIA ofertę
na ostatnie miejsca w tym
przełajnym tygodniu.

Zamów bezpłatny
katalog na sezon zimowy
tel: (61) 852 75 91

WAKACJE DŁUGOTERMINOWE

Cypr	30.11.97 - 21.12.97	1048zł
Cypr	30.11.97 - 25.01.98	2099zł
Cypr	27.12.97 - 25.01.98	1548zł
Tunezja	28.11.97 - 19.12.97	1748zł
Tunezja	5.12.97 - 26.12.97	1396zł
Tunezja	2.01.98 - 23.01.98	1048zł
Teneryfa	22.11.97 - 27.12.97	2599zł
Teneryfa+		
Lanzarote	22.11.97 - 27.12.97	2599zł
Gran Canaria	6.12.97 - 27.12.97	2799zł

Już teraz możesz zarezerwować wakacje w letnim sezonie 98 i uzyskać do 90 USD zniżki.

ScanHoliday
Kraków ul. Karmelicka 12, tel: (12) 422 96 31
Zakopane, tel: (165) 13 307 lub 159 47

Biurowy Turystyczny „AXET”
zaprasza na **WYCIECZKI**

PRAGA 280 zł
8.11 - 11.11

WIEN 170 zł
14.11 - 17.11

Kraków ul. Długa 27
tel. (012) 633-01-18, 421-71-68

ZAGRANICA: Tunezja: od 1370 zł/14 dni
POLSKA: morze, jeziora, góry

Po słonecznej Tunezji już od 1370 zł (14 dni).
Na narty w Dolomity 1200 zł (12 dni).
Sylwester i ferie zimowe
w polskich górach: Zakopane,
Szczyrk, Wisła, Krynica, Płwniczna.
Sylwester w Słowacji od 490 zł
z dojazdem (5 dni).

PRO MOTO

Biurowy Podróżny czynne od poniedziałku do piątku od 9.00 do 17.00
Al. Kijowska 14, tel. 423 85 12, 636 35 47

OLIMP BIURO TURYSTYCZNE
31-103 Kraków
ul. Felicjanek 27
róg Zwierzynieckiej, tel./fax 423 08 51

SYLWESTER
w Grecji, Hiszpanii i na Słowacji

ZIMA 1998
PROMOCJA
SEZONU NARCIARSKIEGO !!!!!!!!!

W ALPACH WŁOSKICH - BORMIO
9 dni, dojazd, zakwaterowanie
od 649 zł/os.

W ALPACH FRANCUSKICH
- SUPERDEVOLUY 9 dni, dojazd,
zakwaterowanie, karnet, 990 zł/os.

OBOZY NARCIARSKIE
DLA MŁODZIEŻY
W AUSTRII 9 dni, dojazd,
wyżywienie, opieka 849 zł

ZAPRASZAMY

MORSKIE BIURO PODRÓŻY PZB S.A. W KRAKOWIE

PLYN Z NAMI!

Polferries

zaprasza do KOPENHAGI i SZTOKHOLMU
na **REJSY SYLWESTROWE**
w terminie 31.12.97 r. - 2.01.98 r.

GWARANTUJEMY 100% SZAMPAŃSKIEJ ZABAWY

W programie m.in. **BAL SYLWESTROWY**
prowadzony przez profesjonalnego
wodzireja z wieloma niespodziankami

INFORMACJA: MORSKIE BIURO PODRÓŻY
ul. Szpitalna 24, tel. 421-08-50, 421-25-74,
w godz. 9.00 - 16.30

ZIMA '97/8

- AUSTRIA
- FRANCJA
- WŁOCHY
- SZWAJCARIA

* apartamenty * hotele * pensjonaty
* 7, 14 dni * dojazd własny

- BILETY LOTNICZE
 - MIĘDZYNARODOWE
- PRZEWOZY AUTOKAROWE**

Pierwsza w Polsce południowej agencja re-
nomowanych niemieckich biur podróży:

NECKERMANN REISEN

i TUI



INTERHOME



Zapiski kinomana

Chronologia była taka: anglosaski pisarz Henry James (1843-1916), wybitny reprezentant realizmu psychologicznego, napisał w r. 1880 powieść „Washington Square”, wydaną w Polsce w r. 1974 pt. „Dom przy Placu Waszyngtona”. Ruth i Augustus

strzegła ona zbieżności pomiędzy tamtą dekadencją a dzisiejszą: „Rzeczywistość pod koniec wieku upodobniła się do epoki późnowiktoriańskiej. Jest tak samo burżuazyjna, konserwatywna, obowiązują w niej mieszczańskie wartości - pieniądze, pozycja, powodzenie”.

Holland, dość długo żyjąca już na Zachodzie, obserwuje tam „pewną tęsknotę do romantyzacji wartości, do odnalezienia utraconej duchowości, bardziej ideowej, nie tylko konsumpcyjnej perspektywy”. Dwie wynikające z tego sprawy najbardziej zaprawowały mnie w „Placu Waszyngtona”. Pierwsza - to tropienie przez autorkę

ładniejszą, to gorzkniejszą pod wpływem uczucia.

Aktorka pojęła swoje zadanie bardzo serio, ze studiowaniem dokumentacji epoki włącznie. Występowała już w wielu rolach („pokrewnych, gniewnych”), lecz nigdy nie sięgnęła statusu gwiazdy. Natomiast jej partner - tak: brytyjski aktor Albert Finney, tu jako zaborczy ojciec, udowodnił swoją wybitną pozycję filmami „Tom Jones”, „Gardrobiany” czy „Pod wulkanem” i - jak Holland dała do zrozumienia na popremierowej konferencji prasowej - przysporzył jej nieco kłopotów we współpracy przez swoje maniery i egotyzm. Pozo-

„Plac Waszyngtona”

Goetzwie adaptowali ją na scenę - rolę główną grały znakomite aktorki brytyjskiego teatru: Wendy Hiller na Broadwayu i Peggy Ashcroft w Londynie. W r. 1949 sztukę zekranizował reżyser William Wyler, słynny portrecista kobiet („Jezebel”, „Pani Miniver”, „Rzymskie wakacje”) - z sędziwą dziś Olivią de Havilland jako „Dziedziczka”, za którą dostała Oscara, jakkolwiek spotkała się z zarzutem, że jest zbyt atrakcyjna, jak na „brzydkie kaczątko”, z urodzonym Montgomerym Cliftem i z Ralphem Richardsonem, który zdominował film jako despotyczny ojciec.

Tyle o przeszłości literackiej i kinowej klasycznej pozycji, która nieoczekiwanie odżyła pod ręką Agnieszki Holland w jej hollywoodzkim filmie. Samo użycie stylowego kostiumu nie było niespodzianką po „Tajemniczym ogrodzie” i „Całkowitym zaćmieniu”, a w obecnym przypadku - choć Holland chciała zrobić współczesny film amerykański - ów kostium stał się dla niej „pewnego rodzaju pancerzem, dał swobodę, którą prawdopodobnie trudno byłoby osiągnąć przy innego rodzaju tematyce”. Poza tym te uciążliwe krynoliny i sztywne gorsety, pięknie zaprojektowane przez Annę Biedrzycką-Sheppard, pełnią tu podwójną funkcję: przywołują ducha epoki, ale też symbolizują skrepowanie bohaterki.

Jak to się stało i dlaczego teraz odżyła ta niechby najsłabiej przedstawiona, lecz w końcu staroświecka fabuła, nie pozostając już tylko na kartach XIX-wiecznej książki lub w kształcie świetnie zrealizowanego dramatu salonowego w wydaniu Wylera sprzed 50 lat? Najważniejsza i najbardziej kompetentna będzie tu oczywiście opinia samej reżyserki. Otóż pracując nad filmem, który odbiega od typowej produkcji amerykańskiej, do-

filmu „tajemnicy uczuć”, których potrzeba i znaczenie we współczesności da się wyrazić skrótowo w światowej reakcji na śmierć Lady Di. A druga arcykawa sprawa, to poszukiwanie i odnajdywanie swojej tożsamości przez bohaterkę, uzależnioną od tyranii ojca, od konwensu, od posagu i wyzwalającą się ku wolności, ku miłości, ku życiu we własnym imieniu.

Przemiana charakteru młodej dziedziczki stanowi trzon dramatu, rozwijanego przez Agnieszkę Holland na ekranie. - Postanowiłam - mówi ona - zacząć ten film jako prawie komedię i w trakcie opowiadania zbliżyć się coraz bardziej do głównej postaci, aż w końcu niemal się w niej znaleźć. Psychiczna ewolucja tej postaci biegnie niejako od Gombrowiczowskiej Iwony, księżniczki Burgunda, do kobiety pełnej człowieczeństwa. - Niezdarna i nieśmiała, zahukana dziewczyna przeradza się stopniowo w osobę odważną i bezkompromisową. W roli owej Catherine wystąpiła Jennifer Jason Leigh - niezbyt ładna, jak tu trzeba, z brzydką cerą bez makijażu, to

stali wykonawcy: przystojny, czarnooki amant o „aksamitnym wdzięku” - jak mówi się na ekranie - Ben Chaplin i zaśluzona Maggie Smith w doskonałej kreacji ciotki Lavinii.

Scenariusz napisała irlandzka Murzynka Carol Doyle, lecz reżyserce udało się zgrupować polską ekipę: poza wspomnianą już kostiumologką obfitą muzykę skomponował Jan Kaczmarek, fotografował Jerzy Zieliński, a oscarowiec Allan Starski („Lista Schindlera”) bogato zaprojektował wnętrza. Po „rozwierkanej” partii wstępnej bohaterka zdaje się być wciskana coraz głębiej w te wystrojone i mroczne wnętrza. Osobiście wolę Holland jawnie drapieżną niż romantyczną - tu owa drapieżność czai się jakby podskórnie w rysunku psychicznej sylwetki i w budowaniu atmosfery. Żle lokująca w miłosnych emocjach swe nadzieje na wolność, bohaterka wykona pozabawiony złudzeń gest samookreślenia się. Nie będzie już taka, jaką ją widzą i chcą widzieć, ale taka, jaka jest w istocie. To chyba znak terazniejszy w starej opowieści.

WŁADYSŁAW CYBULSKI



NIEZAPRZECZALNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Jak wiadomo, żyjemy w czasach, gdy wielu ludzi przypisuje ogromne znaczenie przeróżnym zjawiskom nadprzyrodzonym, magii, astrologii, wróżbom i horoskopom. Nawet przy zawieraniu małżeństw niektóre pary zasięgają opinii u specjalistów od znaków zodiaku, żeby sprawdzić, czy Baran może z Rybami, czy raczej z Koziorożcem, czy możliwe jest zgodne pożycie Panny z Wodnikiem, czy raczej powinna ona wybrać Byka, itp. itd. W związku z tym zastanawiam się, czy nie powinniśmy ustalić, pod jakim znakiem narodził się nasz nowy parlament. Sprawa nie jest jednoznaczna, wszystko bowiem zależy od tego, czy za urodziny uznamy dzień głosowania, czy też ogłoszenia oficjalnych wyników wyborów. W pierwszym przypadku byłby to jeszcze znak Panny, w drugim natomiast pierwsze dni spod znaku Wagi.

Osobiście wolalbym tę drugą możliwość, bo Waga rymuje się i kojarzy z roz-wagą, od-wagą i po-wagą. Partry natomiast bywają różne. Trafiają się wprawdzie i takie, które los obdarzył charakterem łagodnym i zgodliwym (przynajmniej do czasu zamążpójścia), ale na ogół bywają zmienne w nastrojach, skłonne do ulegania emocjom i w ogóle kapryśne, a więc nieobliczalne. Nierzadko są też kłótlive, i to właśnie skłania mnie do przypuszczenia, że parlament urodzony jest pod znakiem Panny.

Spory w Sejmie rozpoczęły się już na starcie. Jeszcze przed pierwszym posiedzeniem był spór o sposób zawieszenia krzyża, następnie był spór o zmiany w regulaminie i uprawnienia marszałka, potem spierano się o przesłuchiwanie kandydatów na ministrów, następnie

BRUNO MIECUGOW

Racja

o podział funkcji w komisjach, później o wybór sędziów do Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego, a wreszcie o długość przerwy pomiędzy wygłoszeniem exposé przez premiera a debatą nad przedstawionym przez niego programem. Nieźle, jak na początek.

Nie zamierzam wdawać się w merytoryczną analizę tych sporów i ocenę racji obydwu stron, bo i po co? Wiadomo oczywiście, że w przypadku jakiegokolwiek sporu racje bywają podzielone, jeśli więc chce się spór rozstrzygnąć do jakiegoś porozumienia, trzeba racje jednej i drugiej strony dokładnie rozważyć (czyli wariant Wagi). U nas jednak - i to od dawien dawna - każda strona chce mieć rację pełną i całkowitą, nie pozostawiając przeciwnikowi najmniejszego nawet jej skrawka (czyli wariant Panny). Wszyscy niby wielbimy twórczość Miłosza, ale mało kto pamięta ten fragment „Umysłu zniewolonego”, gdzie cytuje on słowa pewnego galicyjskiego Żyda: „Taki, co mówi, że ma sto procent racji, to paskudny gwałtownik, straszny rabuśnik, najwęższy łajdak”. Być może dlatego, że - jak wielu zapewne myśli - Miłosz Miłoszem, ale czy można mieć pełne zaufanie do opinii Żyda?

Na pewno jednak olbrzymia większość Polaków obdarza zaufaniem Amerykę, warto więc przypomnieć tu podstawową regułę kla-

Dziennik Sawki



Rys. HENRYK SAWKA

Kręcąc przełącznikiem TV

Klasyfikacja

Można swój zawód jako tako znać, można w nim czynić pewne postępy, ale jeśli profesjonalne umiejętności nie są podparte stałym dążeniem do osiągnięcia czegoś lepszego, sięganiem po sprawdzone wzory z jednej strony, z drugiej zaś uciekaniem od wyświechtanej sztampy - w zasadzie wciąż pozostaje się w tym samym miejscu. Dziennikarstwo telewizyjne jest takim zajęciem, w którym oprócz wszystkich znanych kanonów potrzebnych rozwojowi przydaje się jeszcze coś ekstra. Mianowicie klasa człowieka. Taka klasa a vista. Jeśli ją ktoś posiada, można zostać kolegą Jacka Fedorowicza, Bogusława Wołoszańskiego, Jana Miodka, Ewy Łętowskiej, Wojciecha Manna, Lucjana Kydryńskiego i im podobnych. W przeciwnym przypadku przyjdzie zostać kimś przeciętnym, łatwym do zastąpienia, jak np. prawie cała redakcja sportowa TVP.

Napisałem powyższy wstęp po obejrzeniu kolejnego programu Małgorzaty Domagalik, tym razem już w TVN. Jej rozmowy z wybitnymi przedstawicielami płci męskiej w TVP spamiętałem jako oryginalne, śmiałe i niezwykle inteligentne zaczepki znanych i uznanych artystów, dziennikarzy, ludzi polityki. Coś mi się jednak zdaje, że p. Małgorzata tym razem zagalopowała się nieco w pędzie za oryginalnością. Natrafiłem bowiem niegdyś na jej 20-minutową rozmowę z Janem Sawką, artystą stale już zamieszkującym w Stanach Zjednoczonych. Całość programu pochłonęły rozważania o celowości i rozmaitych aspektach przedłużania sobie przez niektórych mężczyzn tego świata organu męskości właśnie. Wiem, że autorka nazwała swój nowy cykl tytułem „Tabu”, wiem, że aby konkurencji sprostać, należy przeszukiwać coraz to nowe rejony tematyczne. Najlepiej jeśli do tej pory były mało eksploatowane. Nie jestem jednak pewien, czy nie została tu przekroczona jakaś granica, a ściślej - czy nie została tu przekroczona granica, do której przyzwyczaili nas red. Domagalik. Dla mnie klasa autorki po tej „wymiarowej” rozmowie nieco się obniżyła.

Odnótowuję ten fakt z przykrością, gdyż Małgorzata Domagalik niewątpliwie należy do tych osób na ekranie, które lada dzień mogą się stać osobowością. A osobowość - jak Jerzy Waldorff, Adam Hanuszkiewicz, jak niegdyś Aleksander Bardini - nie miewa na wizji chwil mniej udanych. Jak klasa, to klasa.

TOMASZ DOMALEWSKI

Złapani za język

- Nasza koalicja może istnieć co najmniej 18 lat...

(TOMASZ TYWONEK, AWS, rzecznik prasowy rządu)

- (...) Było wiele postaci, które zrobiły na mnie ogromne wrażenie, m.in. minister Eugeniusz Kwiatkowski, który był technokratą. Ta wizja jest bliska memu sercu, bo też lubię być uważany za technokratę.

(JERZY BUZEK, Premier RP)

- Balcerowicz jest apodyktyczny i twardy, nie zdobędzie się na kompromisy z ministrem pracy.

(TADEUSZ ZIELIŃSKI, b. minister pracy i polityki społecznej)

- Pan Buzek i pan Balcerowicz wykonali sprytny manewr. Nie dopuścili do dyskusji na Radzie Ministrów nad projektem budżetu, bo to okazałoby się już w tej fazie - że umowa koalicyjna jest w ogóle niemożliwa.

(MAREK BOROWSKI, SLD, wicemarszałek Sejmu)

- Krzaklewski tak boi się Wałęsy, że postanowił za wszelką cenę dogadać się z Unią Wolności (...) sądzi, że jako patron reintegracji obozu sierpniowego wybory prezydenckie wygra bez specjalnego kłopotu.

(JAROSŁAW KACZYŃSKI, prezes PC)

- Zwyciężyło przekonanie, że lepiej dać im jakiś ochłap i tym samym pokazać, jacy jesteśmy demokratyczni.

(STEFAN NIESIOŁOWSKI, poseł AWS, o SLD)

- UP uważa, że w sytuacji cięć budżetowych (...) czynienie z parlamentarzystów grupy najlepiej zarabiających obywateli jest po prostu niemoralne.

(TOMASZ NALCZ, b. poseł UP)

- Gdyby UP była w Sejmie, nie krzyczałaby tak dużo o niesprawiedliwości. W końcu nie wszyscy sobie, tak jak pan Bugaj, zdążyli już wystawić wilę pod Warszawą...

(JERZY GWIŹDZ, poseł AWS)

Cytaty: „Polityka”, „Wprost”, „Przegląd Tygodniowy”, „Gazeta Wyborcza”, „Przekrój”, „Trybuna”.

sycznego westernu. Wynika z niej, że aby znaleźć się po właściwej stronie, nie wystarczy mieć rację, trzeba także mieć kolta. Sama racja to za mało, bo kto ma rację, ale nie ma kolta, ten jest co najwyżej naiwnym pięknoduchem albo śmiesznym nieudacznikiem i mięczakiem, którego nikt nie poważa. Kto natomiast ma kolta, ale nie ma racji, ten bywa bandytą, szulerem lub awanturniczym rewolwerowcem, strzelającym tylko po to, żeby strzelać. Dopiero gdy ma się rację i umie ją podprzeć koltem, można liczyć na zostanie dzielnym szeryfem, skutecznie walczącym o słusne sprawy. Między koltem i racją jest jednak pewna różnica: po rację sięgać można w dowolnej chwili, po kolta natomiast dopiero wówczas, gdy zrobi to przeciwnik. Trzeba tylko umieć szybciej pociągnąć za spust i celnie trafić.

Wracając na naszą polityczną scenę, stwierdzić wypada, że jest na niej wielu kandydatów do roli dzielnego szeryfa. Każdy oczywiście wie, że ma rację, ale co z koltem? Trudno powiedzieć, jaki element z naszego współczesnego życia mógłby zostać użyty w tym charakterze. Na pewno nie „pistolet strajkowy”, tak skuteczny w walce z poprzednim ustrojem, bo w ostatnich latach rzadko komu udawało się cokolwiek wystrzelać. Strzelanie z teczek czy innych instrumentów lustracyjnych też nie bardzo wychodziło, a nawet rewelacje o powiązaniach z rodzimymi lub obcymi wywiadami całkowicie już spowszedniały. No, a kiedy nie ma z czego strzelać, to trudno trafić - nawet kulą w płot...

Na koniec przypomnę jeszcze aforyzm autorstwa Jeana Cocteau: „Mieć rację to niewiele: nawet stary nieczynny zegar dwa razy na dobę ma rację”. Ciekaw jestem, czy można stąd wysnuć wniosek, że skoro nasza demokracja jest młoda i czynna, to będzie miała rację częściej niż dwa razy na dobę?